BISKUPI

W RZECZYWISTOŚCI POLITYCZNEJ POLSKI „LUDOWEJ”

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

BISKUPI W RZECZYWISTOŚCI POLITYCZNEJ POLSKI „LUDOWEJ”

Publikacja powstała w ramach serii wydawniczej:
„Biskupi w realiach komunistycznego państwa"

(red. naukowy serii: dr Rafał Łatka)

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

BISKUPI W RZECZYWISTOŚCI POLITYCZNEJ POLSKI „LUDOWEJ"

pod redakcją
Rafała Łatki

WARSZAWA 2020

Recenzenci
ks. prof. dr hab. Józef Marecki
dr hab. Rafał Reczek

Redaktor prowadzący
Magdalena Baj

Redakcja
Katarzyna Sekulska

Korekta
Maria Aleksandrow

Projekt okładki
Sylwia Szafrańska

Skład i łamanie
Wojciech Czaplicki

Indeks osób i wykaz skrótów
Marzanna Płużyńska

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020

ISBN: 978-83-8376-882-3

Zapraszamy
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl

Spis treści

Rafał Łatka • Wstęp 7

Biskupi jako ludzie wewnętrznie wolni

Jan Żaryn, *Biskupi polscy doby PRL jako przedstawiciele polskich elit*. 15

Głosy w dyskusji nad referatem Jana Żaryna

Ewa K. Czaczkowska. 35

Rafał Łatka 39

Paweł Skibiński 44

Dominik Zamiatała 48

Ordynariusze i administratorzy apostolscy

Ewa K. Czaczkowska • *Stosunek kard. Adama Stefana Sapiehy do władz powojennej Polski* 53

Ryszard Gryz • *Biskup kielecki Czesław Kaczmarek wobec komunistycznej dyktatury* 66

Leszek Zygner • *Biskup płocki Tadeusz Paweł Zakrzewski wobec władzy ludowej* . 87

Izabela Mazanowska • *Biskup Kazimierz Józef Kowalski wobec działań komunistycznych władz wyznaniowych w diecezji chełmińskiej w latach 1946–1972* . 108

Tomasz Brzustowski • *Bezpieka wobec biskupa lubelskiego Piotra Kałwy 1949–1974* 118

Michał Białkowski • *Karol Wojtyła jako członek Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych w latach 1958–1978* 139

Władysław Bułhak ◆ *W kręgu złudzeń i rozczarowań. Kariera kard. Karola Wojtyły z perspektywy informatorów, operatorów i analityków wywiadu MSW PRL (1962–1978)* 177

Krzysztof Sychowicz ◆ *Ksiądz Władysław Jędruszuk – administrator apostolski w Drohiczynie – w ocenie władz komunistycznych i aparatu bezpieczeństwa* 208

Krzysztof Andrzej Kierski ◆ *Biskup Tomasz Wilczyński wobec władz komunistycznych PRL* 230

Zbigniew Stanuch ◆ *Biskup Ignacy Jeż jako rządca diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w latach 1972–1989* 265

Rafał Łatka ◆ *Osoba numer 2 w polskim Kościele. Kardynał Franciszek Macharski wobec rzeczywistości politycznej w ostatniej dekadzie PRL (1979–1989)* 283

Andrzej Grajewski ◆ *Biskup Herbert Bednorz wobec NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981* 317

Sufragani

Marcin Tunak ◆ *Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec bp. Franciszka Jedwabskiego* 343

Barbara Świtalska-Starzeńska ◆ *Działalność charytatywna bp. Czesława Domina podczas stanu wojennego (1981–1983)* 360

Portrety zbiorowe

Stefan Pastuszewski ◆ *Biskupi gnieźnieńscy w procesie przeciwstawiania się komunizacji i ateizacji Bydgoszczy w latach 1945–1981* 373

Szare eminencje

Daniel Gucewicz ◆ *„Szara eminencja” gdańskiej kurii. Działania komunistycznych władz wobec wikariusza generalnego diecezji gdańskiej ks. Bernarda Polzina* 391

Wykaz skrótów 428

Indeks osób 433

Wstęp

Polscy biskupi od początku istnienia Polski „ludowej" nie ukrywali swojego sceptycyzmu, a nawet negatywnego stanowiska wobec komunistycznych władz, narzuconych przez sowieckiego okupanta. Niemniej z biegiem czasu podejście hierarchii kościelnej do rzeczywistości politycznej powojennej Polski zróżnicowało się. Część biskupów uważała, że komunistyczne państwo jest bezwzględnym przeciwnikiem Kościoła, a część – że można w jakiś sposób dojść do porozumienia z władzami Polski „ludowej". Zdarzało się również, że poglądy danego hierarchy na relacje z władzami komunistycznymi ewoluowały.

Mimo upływu wielu lat od 1989 r. i otwarcia możliwości swobodnych badań nad okresem komunistycznej dyktatury ciągle brakuje całościowych analiz dotyczących funkcjonowania i działalności Episkopatu Polski w realiach Polski „ludowej"[1]. Dotychczasowe publikacje idą w dwóch zasadniczych kierunkach: nielicznych ujęć biograficznych albo znacznie częstszych omówień polityki władz wobec Kościoła, albo stosunków państwo–Kościół w danym okresie lub w wybranych aspektach[2]. Dysponujemy cennymi pracami

---

[1] Brak przede wszystkim monografii poświęconej funkcjonowaniu Episkopatu Polski w okresie komunistycznej dyktatury, na wzór pracy ks. Stanisława Wilka dotyczącej Episkopatu w II RP, zob. *idem*, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992. Wśród cennych edycji źródłowych dotyczących tej problematyki należy wspomnieć o dwóch szczególnie istotnych: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000, cz. I–II*, Marki 2003; *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, oprac. J. Żaryn, Poznań–Warszawa 2006. W 2019 r. opublikowana została monografia Rafała Łatki przedstawiająca podejście Episkopatu Polski do rzeczywistości politycznej dwóch ostatnich dekad PRL: *idem*, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019. Warto sięgnąć również po socjologiczne opracowanie ks. Witolda Jedynaka dotyczące podejścia Episkopatu do spraw politycznych w latach osiemdziesiątych XX w., *idem*, *Episkopat wobec władz komunistycznych (w ostatniej dekadzie PRL). Studium socjologiczne*, Rzeszów 2016.

[2] Pełną literaturę dotyczącą wspomnianej problematyki zestawiłem w pracach: R. Łatka, *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim 1980–1989*, Kraków 2016, s. 15–30; *idem*, *Problemy metodologiczne w prowadzeniu badań na temat historii Kościoła katolickiego w Polsce „ludowej". Przegląd badań, postulaty badawcze*, „Dzieje Najnowsze" 2016, nr 1, s. 221–233. Por. z zestawieniem dorobku ośrodków kościelnych zajmujących się badaniem dziejów Kościoła w ostatnim dziesięcioleciu: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. XIV, red. J. Walkusz, Lublin 2015, s. 7–245, 323–374; oraz prac opisujących działania aparatu represji: F. Musiał, *Stan badań nad dziejami komunistycznego aparatu represji za lata 2000–2013*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej" 2015, nr 1, s. 26–30, 73–89.

biograficznymi dotyczącymi kard. Augusta Hlonda[3], prymasa Stefana Wyszyńskiego[4], bp. Zygmunta Choromańskiego[5], czy wieloma tomami dokumentacji źródłowej na temat działalności abp. Bronisława Dąbrowskiego wydanymi przez Petera Rainę[6]. Wspomnieć należy również o cennej serii wydawniczej o niezłomnych biskupach polskiego Kościoła, publikowanej przez krakowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej, których redaktorami są Filip Musiał i Józef Marecki[7].

Brakuje jednakże w dalszym ciągu całościowych biografii takich ważnych postaci polskiego Kościoła po 1945 r., jak[8]: kardynałowie: Karol Wojtyła (jako metropolita krakowski)[9],

---

[3] J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 1–2, Poznań 2009.

[4] Najszerszym ujęciem biograficznym pozostaje praca: E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013 (tam również literatura przedmiotu). Por. z ujęciem życiorysu kard. Wyszyńskiego z innej perspektywy – wskazującej, że prymas wypełniał przede wszystkim zadania duszpasterskie, a mężem stanu stawał się z konieczności: R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatała, *Kardynał Stefan Wyszyński*, Warszawa 2019.

[5] M. Smoliński, *Biskup Zygmunt Choromański. Biografia niepolityczna?*, Warszawa 2014.

[6] P. Raina, *Rozmowy biskupa Dąbrowskiego z władzami PRL: arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu*, t. 1: *1970–1981*; t. 2: *1982–1989*, Warszawa 1995; *idem*, *Rozmowy biskupa Dąbrowskiego z władzami PRL: Stolica Apostolska reguluje organizację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski*, Olsztyn 1998; *idem*, *Droga do „Okrągłego Stołu". Zakulisowe rozmowy przygotowawcze*, Warszawa 1999; *idem*, *Troska o internowanych: interwencje abp. Dąbrowskiego u gen. Kiszczaka 1982–1989*, Warszawa 1999; *idem*, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2001; *idem*, *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, Warszawa 2006; *idem*, *Arcybiskup Bronisław Dąbrowski. Portret*, Warszawa 2008.

[7] Dotychczas ukazały się 4 tomy: *Niezłomni. Nigdy przeciwko Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. F. Musiał, J. Marecki, Kraków 2007; *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008; *Niezłomni. Ku prawdzie i wolności. Komunistyczna bezpieka wobec kard. Karola Wojtyły*, red. F. Musiał, J. Marecki, Kraków 2009; *Niezłomni. W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, oprac. J. Marecki, P. Nitecki, R. Szczypta-Szczęch, Kraków 2014.

[8] Wspomniany wykaz nie jest oczywiście zbiorem zamkniętym.

[9] Do najważniejszych prac podejmujących tę problematykę możemy zaliczyć: K. Wojtyła, *Kazania 1962–1978*, Kraków 1979; *Kalendarium* życia *Karola Wojtyły*, oprac. A. Boniecki, wyd. I – Kraków 1983, wyd. II – Kraków 2000; *Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej 1972–1979*, t. 1: *Przebieg prac synodalnych. Dokumenty synodu*, t. 2: *Dokumentacja*, Kraków 1985; K. Wojtyła, *Nauczyciel i Pasterz*, t. 1: *Listy pasterskie – Komunikaty – Zarządzenia 1959–1978*, zebrał i oprac. M. Jagosz, Rzym 1987; *Karol Wojtyła jako biskup krakowski*, red. T. Pieronek, R.M. Zawadzki, Kraków 1988; Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996; K. Wojtyła, *Nauczyciel i Pasterz*, t. 2: *Memoriały i pisma do rządu i władz administracyjnych 1959–1978*, zebrał i oprac. M. Jagosz, Kraków 1998; *Teczki Wojtyły*, wybór, oprac. i red. C. Wilanowski, Warszawa 2003; Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004; *Synod krakowski odczytany na nowo. Materiały z sympozjum „Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej 1972–1979 XXV lat od zakończenia" zorganizowanego przez Instytut Prawa Kanonicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie dnia 8 czerwca 2004 r.*, red. A. Chrapkowski, A. Wójcik, Kraków 2005; M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006; J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła w służbie Konferencji Episkopatu Polski*, Kraków 2007; *Niezłomni. Ku prawdzie i wolności…*; R. Skrzypczak, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Warszawa 2011; K. Wojtyła, *Kościół w tajemnicy Odkupienia. Interpretacja Vaticanum II*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2012; K. Wojtyła, *Odnowa Kościoła i świata. Refleksje soborowe*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2014; K. Wojtyła, *Vaticanum II – czas twórczego myślenia. Wypowiedzi soborowe*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2014; M. Lasota, *Wojtyła na podsłuchu*, Kraków 2014; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, Warszawa 2014.

Józef Glemp, Bolesław Kominek[10], Franciszek Macharski; arcybiskupi: Antoni Baraniak[11], Bronisław Dąbrowski, Jerzy Stroba[12]; biskupi: Czesław Kaczmarek[13], Ignacy Tokarczuk[14] czy Herbert Bednorz.

Oddawany w ręce czytelników tom ma za zadanie przybliżyć podejście hierarchii kościelnej do rzeczywistości politycznej Polski „ludowej". Celem publikacji realizowanej w ramach Centralnego Projektu Badawczego IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1944–1989" jest przedstawienie sytuacji biskupów w realiach politycznych Polski „ludowej". Chodzi nie tylko o zaprezentowanie poglądów hierarchów kościelnych dotyczących sytuacji powojennej Polski, lecz także omówienie, w jaki sposób duchowieństwo, wierni i władze komunistyczne oceniali poglądy i postawę danego biskupa.

Badania poświęcone hierarchii kościelnej stały się od 2017 r. jednym z priorytetowych kierunków badawczych podejmowanych w IPN[15]. Wśród najważniejszych realizowanych w tym zakresie zadań znajduje się wydawanie we współpracy z Archidiecezją Warszawską, Archidiecezją Gnieźnieńską, Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Instytutem Prymasa Wyszyńskiego wielotomowej edycji źródłowej zapisków prymasa Stefana

---

[10] Powstało już kilka cennych publikacji na temat różnych etapów życia kard. Kominka. Najważniejsze z nich to: *Wokół orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009; A. Hanich, *Ksiądz infułat Bolesław Kominek pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego 1945–1951*, Opole 2012; *Ksiądz Bolesław Kominek. Wspomnienia i dokumenty pastoralne pierwszego administratora apostolskiego Śląska Opolskiego*, oprac. A. Hanich, Opole 2017.

[11] Na temat abp. Baraniaka powstało kilka ważnych prac, po które warto sięgnąć: *Teczki na Baraniaka*, t. 1–2, oprac. M. Jędraszewski, Poznań 2009; *Z więzienia na stolicę arcybiskupią. Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, red. Z. Zieliński, Poznań 2010; K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak*, Poznań–Warszawa 2017.

[12] W poznańskim oddziale IPN powstaje praca zbiorowa poświęcona różnorodnym aspektom działalności abp. Jerzego Stroby.

[13] Biografia przygotowana przez Jana Śledzianowskiego nie wyczerpuje tematu: *idem*, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 2008.

[14] Warto sięgnąć do następujących prac: I. Tokarczuk, *W starciu z totalitaryzmem. Rozmowy przeprowadził T. Fredro-Boniecki*, Paryż 1994; J. Żaryn, *Bp Ignacy Tokarczuk* [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 2, Warszawa 2002, s. 337–339; „Studia Rzeszowskie", t. 10; S. Bober, *Persona non grata. Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL*, Lublin 2005; *idem*, *Krytyka PRL w kazaniach biskupa Ignacego Tokarczuka*, „Dzieje Najnowsze" 2006, nr 1, s. 123–140; A. Garbarz, *Działalność duszpastersko-społeczna arcybiskupa Ignacego Tokarczuka*, Rzeszów 2006; P. Chmielowiec, M. Krzysztofiński, *Abp Ignacy Tokarczuk. Trzeba oprzeć wszystko na prawdzie* [w:] *Nigdy przeciw Bogu…*, s. 417–622; P. Chmielowiec, *Działania operacyjne Służby Bezpieczeństwa wobec biskupa Ignacego Tokarczuka i kurii biskupiej w Przemyślu* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009, s. 282–316; *Nie można zdradzić Ewangelii. Rozmowy z abp. Ignacym Tokarczukiem*, oprac. M. Krzysztofiński, Rzeszów–Kraków 2013; D. Iwaneczko, *Zmierzch dekady Gierka. Polska południowo-wschodnia 1975–1980*, Rzeszów 2016, s. 230–264; R. Łatka, *„Był człowiekiem dla PRL bardzo niebezpiecznym…". Ordynariusz przemyski abp. Ignacy Tokarczuk w świetle wspomnień i relacji*, „Glaukopis" 2018, nr 35, s. 305–326.

[15] W 2018 r. ukazały się pierwsze dwie publikacje w ramach serii wydawniczej: „Biskupi w realiach komunistycznego państwa": *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2018; *Uwięzienie Prymasa. Nowe fakty i dokumenty*, red. M.P. Romaniuk, Warszawa 2018. W ciągu ostatnich trzech lat ukazały się ponadto trzy albumy poświęcone ważnym hierarchom polskiego Kościoła w XX w.: kard. Augustowi Hlondowi i abp. Antoniemu Baraniakowi. Zob. K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak…*; Ł. Kobiela, *August Hlond 1881–1948*, Warszawa–Wrocław 2018; R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatała, *Kardynał Stefan Wyszyński…*

Wyszyńskiego *Pro memoria*[16]. Liczymy, że te przedsięwzięcia przyczynią się do szerszego otwarcia archiwów kościelnych, gdyż część z nich w dalszym ciągu pozostaje niedostępna (na wspomnianą barierę natknęli się niektórzy z autorów tekstów zgromadzonych w niniejszym zbiorze).

Opracowanie *Biskupi w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej"* składa się z pięciu działów: *Biskupi jako ludzie wewnętrznie wolni*, *Ordynariusze i administratorzy apostolscy*, *Sufragani*, *Portrety zbiorowe* i *Szare eminencje.* Niniejsza publikacja ma być pierwszą z wielu prac zbiorowych poświęconych stosunkowi hierarchii kościelnej do realiów Polski „ludowej". Cztery ostatnie działy tomu planujemy zachować również przy kolejnych opracowaniach podejmowanych przez członków CPB IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1944–1989".

W pierwszym dziale znalazł się tekst wprowadzający Jana Żaryna *Biskupi polscy doby PRL jako przedstawiciele polskich elit*, pokazujący postawę polskich hierarchów kościelnych na tle całego społeczeństwa. Do analizy J. Żaryna odnoszą się cztery głosy uzupełniające spojrzenie warszawskiego historyka: Ewy K. Czaczkowskiej, Rafała Łatki, Pawła Skibińskiego, Dominika Zamiatały.

W drugiej części tomu znalazło się dwanaście artykułów poświęconych różnym aspektom funkcjonowania w realiach Polski „ludowej" biskupów ordynariuszy i administratorów apostolskich. Teksty zostały ułożone chronologicznie. W pierwszej analizie E.K. Czaczkowska omówiła stosunek do władz kard. Adama Stefana Sapiehy[17]. Autorka wskazała, że mimo jednoznacznie negatywnego stosunku do władz Polski „ludowej" metropolita krakowski zachował w praktyce działania umiar i realizm. Drugi z artykułów tej części, autorstwa Ryszarda Gryza, poświęcony został stosunkowi bp. Czesława Kaczmarka do systemu komunistycznej dyktatury[18]. Leszek Zygner nakreślił z kolei stosunek do władzy ludowej bp. Tadeusza Pawła Zakrzewskiego[19]. Izabela Mazanowska omówiła podejście do rzeczywistości powojennej Polski bp. Kazimierza Józefa Kowalskiego. Tomasz Brzustowski nakreślił stosunek do władz komunistycznych bp. Piotra Kałwy i lubelskiego Kościoła w okresie jego rządów biskupich. Dwa kolejne artykuły dotyczą kard. Karola Wojtyły: Michał Białkowski omówił działalność metropolity krakowskiego na forum Episkopatu Polski; Władysław Bułhak przedstawił karierę przyszłego papieża w świetle dokumentacji

[16] Dotychczas ukazało się sześć tomów: S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017; *idem*, *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017; *idem, Pro memoria*, t. 3: *1953–1956*, red. I. Czarcińska, A. Gałka, Warszawa 2018; *idem, Pro memoria*, t. 5: *1958*, oprac. M. Krupecka, Warszawa 2018; *idem, Pro memoria*, t. 7: *1960,* red. R. Łatka, Warszawa 2019; *idem, Pro memoria*, t. 8: *1961,* red. M. Wiśniewska, Warszawa 2019.

[17] Na temat kard. Sapiehy zob. również: *Księga Sapieżyńska*, praca zbiorowa pod redakcją ks. Jerzego Wolnego przy współpracy Romana Zawadzkiego, t. 1–2, Kraków 1982–1986; J. Czajkowski, *Kardynał Adam Stefan Sapieha*, Wrocław 1997; *Książę niezłomny. Kardynał Adam Stefan Sapieha*, red. Roman Bogacz, Kraków 2001; M. Rożek, *Mężowie niezłomni – a naród pamięta ich mądrość. Kardynał Adam Sapieha. Kardynał Karol Wojtyła*, Kraków 2009; B. Przybyszewski, *Adam Stefan Kardynał Sapieha – Pasterz Dobry, Książę Niezłomny 1867–1951*, Łańcut 2002; *Niezłomni. W obronie Ojczyzny…*, s. 7–132.

[18] Na temat ordynariusza kieleckiego zob. również: J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*...

[19] Niedawno ukazały się wspomnienia bp. Zakrzewskiego: T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia*, wydał i oprac. M.M. Grzybowski, Ciechanów–Płock 2016.

komunistycznego wywiadu. Analiza Krzysztofa Sychowicza dotyczy bp. Władysława Jędruszuka, administratora apostolskiego w Białymstoku[20]. Krzysztof Kierski opisał stosunek do władz komunistycznych bp. Tomasza Wilczyńskiego. Zbigniew Stanuch omówił działalność bp. Ignacego Jeża w realiach Polski „ludowej". Rafał Łatka przedstawił podejście do rzeczywistości politycznej PRL kard. Franciszka Macharskiego[21]. W ostatnim z tekstów drugiej części tomu Andrzej Grajewski szeroko omówił podejście bp. Herberta Bednorza do Solidarności w latach 1980–1981[22].

W trzeciej części tomu, dotyczącej biskupów sufraganów, znalazły się dwa teksty. W pierwszym z nich Marcin Tunak omówił działania aparatu bezpieczeństwa wobec bp. Franciszka Jedwabskiego. Drugi z artykułów tego działu to tekst Barbary Świtalskiej-Starzeńskiej, dotyczący działalności charytatywnej bp. Czesława Domina w czasie stanu wojennego. Był to po 13 grudnia 1981 r. jeden z kluczowych elementów działalności polskiego Kościoła w realiach Polski „ludowej"[23], w których bp. Domin odegrał niepoślednią rolę.

W skład dwóch ostatnich działów *Portrety zbiorowe* i *Szare eminencje* wchodzą teksty Stefana Pastuszewskiego i Daniela Gucewicza. Pierwszy ze wspomnianych autorów omówił działalność biskupów gnieźnieńskich w Bydgoszczy w latach 1945–1981. Położył nacisk na ich aktywność w sferze przeciwstawiania się ateizacji mieszkańców wspomnianego miasta. Drugi z tekstów jako jedyny w opracowaniu nie dotyczy biskupa, ale osoby niezwykle ważnej w realiach funkcjonowania gdańskiego Kościoła w powojennej Polsce, czyli ks. Bernarda Polzina. Nieprzypadkowo został zatytułowany *„Szara eminencja" gdańskiej kurii. Działania komunistycznych władz wobec wikariusza generalnego diecezji gdańskiej ks. Bernarda Polzina.* Ksiądz Polzin nie tylko pełnił funkcję zarezerwowaną zwykle dla biskupa pomocniczego, lecz także w istotny sposób wpływał na działalność rządcy diecezji.

Redaktor tomu wyraża nadzieję, że zebrane studia staną się inspiracją do podjęcia dalszych badań nad szeroko rozumianą działalnością polskich biskupów w rzeczywistości politycznej Polski „ludowej".

Rafał Łatka

---

[20] Warto sięgnąć po cenną pracę wspomnianego autora dotyczącą polityki władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie białostockim, w którym pojawia się również temat działań władz wobec bp. Jędruszuka, K. Sychowicz, *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944–1975*, Białystok 2013.

[21] W 2018 r. ukazała się inna z publikacji tegoż autora poświęcona kard. Macharskiemu, R. Łatka, *Kardynał Franciszek Macharski (1927–2016)*, „Biuletyn IPN" 2018, nr 7/8, s. 81–88.

[22] Andrzej Grajewski jest również autorem innej wartej uwagi publikacji dotyczącej bp. Bednorza: A. Grajewski, *Biskup katowicki Herbert Bednorz wobec władzy komunistycznej na Górnym Śląsku w latach 1967–1985. Zarys problematyki* [w:] *Biskup Herbert Bednorz – życie i posługa czwartego biskupa katowickiego. W setną rocznicę urodzin biskupa Herberta Bednorza (1908–2008)*, red. I. Celary, Katowice–Piekary Śląskie 2008, s. 31–52.

[23] Na temat działalności charytatywnej Kościoła w czasie stanu wojennego zob. szerzej: G. Kreihs, *Dobro ukryte w archiwach. Akcja dobroczynna Kościoła katolickiego w czasie kryzysu gospodarczego i politycznego w Polsce w latach 1981–1990*, Katowice 2004.

Biskupi jako ludzie wewnętrznie wolni

Jan Żaryn
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Biskupi polscy doby PRL jako przedstawiciele polskich elit

W historii Polski duchowieństwo, w tym biskupi, nieraz stawali się przewodnikami narodu. Tak działo się, zgodnie z ustrojem Rzeczypospolitej, gdy brakowało króla na tronie. Prymas Polski obejmował urząd interrexa do czasu wyboru w wolnej elekcji (czyli przez wybory powszechne) nowego monarchy. Z kolei w latach zaborów zdarzało się, np. w Wielkopolsce i na Śląsku, że to właśnie duchowieństwo stanowiło główną siłę intelektualną i podporę krzewienia polskości. Jak się wydaje, to właśnie w tę rolę – jedną z tradycyjnych ról polskich i biskupich zarazem – weszli hierarchowie w okresie PRL[1].

Wypada zacząć od kwestii najprostszych, a jednocześnie wiele wyjaśniających, czyli pokoleniowo-edukacyjnych. W latach 1945–1989 w gronie Episkopatu Polski znaleźli się biskupi z co najmniej trzech pokoleń. Do najstarszego zaliczyłbym m.in. kard. Adama S. Sapiehę (1867–1951), abp. Antoniego Szlagowskiego (1864–1956), bp. Stanisława Adamskiego (1875–1967), bodaj najmocniej represjonowanego i doświadczonego przez obecne na ziemiach polskich dwa totalitaryzmy w latach 1939–1956[2], ale także kard. Augusta Hlonda (1881–1948), abp. Romualda Jałbrzykowskiego (1876–1955), czy nawet abp. Walentego Dymka (1888–1956), ze względu na datę jego śmierci[3]. Pokolenie to nie miało wprawdzie decydującego wpływu na relacje państwo–Kościół w dłuższym okresie PRL-u, ale – szczególnie Hlond i Sapieha, ale także mniej znany Szlagowski, przed wojną m.in. rektor UW – wyznaczyło standardy intelektualne, stanowiło punkt odniesienia i odwołania przy podejmowaniu decyzji przez ich uczniów, czyli następców. Co więcej, z racji swego wykształcenia i roli w Kościele powszechnym byli intelektualistami katolickimi pierwszej ligi światowej, podobnie jak najwyżsi dostojnicy kurii rzymskiej i kolejni papieże, Pius XI (1922–1938) i Pius XII (1939–1958)[4]. Szczególnie istotne w życiorysie wymienionych wyżej hierarchów były ich postawy i doświadczenie z okresu walki o Pol-

---

1 Na powyższy temat pisałem także w innym artykule, zob. J. Żaryn, *Kościół, naród, człowiek*, Warszawa 2012, s. 270–316.

2 Na ten temat zob. *Represje wobec duchowieństwa górnośląskiego w latach 1939–1956 w dokumentach*, oprac. K. Banaś, A. Dziurok, Katowice 2003.

3 Zob. podstawowe informacje biograficzne: P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992; por. *Arcybiskup Walenty Dymek 1888–1956. Dobry pasterz w trudnych czasach. Katalog wystawy*, oprac. E. Wojcieszyk, Poznań 2012.

4 Biogram i bibliografia dotycząca kard. A.S. Sapiehy, zob. np. J. Marecki, F. Musiał, *Kard. Adam Stefan Sapieha* [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny*…, s. 9–14.

skę Odrodzoną (1914–1921), czas II Rzeczypospolitej, a także spotkanie z dwoma totalitaryzmami, niemieckim i sowieckim (1939–1944). Biskupi zachowali – zgodnie z polską tradycją – postawę patriotów służących swojej ojczyźnie i potrzebującym ofiarom wojny. Jednocześnie wielu z nich (jak choćby Jałbrzykowski i Dymek) doświadczyło upokorzenia, więzień i bezpośredniego zagrożenia życia. Ich najbliżsi współpracownicy zaś, czyli bracia w biskupstwie sprzed 1939 r., zginęli z rąk jednego z dwóch okupantów (głównie niemieckiego, m.in. bp Michał Kozal). Wchodząc w czas powojenny, biskupi najstarszego pokolenia zapewne nie byli zdolni – także z racji wieku i fizycznych ograniczeń – do wyczerpującej batalii o przetrwanie katolicyzmu na ziemiach polskich w warunkach toczącej się w latach 1945–1956 rewolucji komunistycznej, ale potrafili (szczególnie Hlond) ustanowić nowy skład EP w latach 1945–1948, którego członkowie na kolejne dziesięciolecia zdominowali prowadzenie polityki Kościoła wobec komunizmu. Dzięki „polityce mijania", uprawianej przez komunistów w pierwszych latach wobec Kościoła, czyli od zerwania konkordatu we wrześniu 1945 do jesieni 1947 r., a w niektórych płaszczyznach (jak np. nacisków finansowych czy ograniczeń edukacyjnych religii) do śmierci prymasa w październiku 1948 r., kard. Hlondowi udało się skompletować skład Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski zgodnie z jego wyobrażeniami, wolą i przy przeświadczeniu, że komunizm w Polsce będzie trwał zapewne wiele dziesięcioleci; udało mu się także odbudować strukturę diecezjalną i zakony, przede wszystkim zbudować parafie, kurie i WSD na Ziemiach Zachodnich i Północnych, od nowa poddanych katolickiej ewangelizacji[5]. Tak należy rozumieć m.in. nominacje na stolice biskupie: w Lublinie bp. Stefana Wyszyńskiego (1901–1981), w Łodzi bp. Michała Klepacza (1893–1967) oraz w Warszawie bp. Zygmunta Choromańskiego (1892–1968) – sufragana i długoletniego sekretarza EP, a także administratorów apostolskich (jak np. ks. Bolesława Kominka (1903–1974), późniejszego arcybiskupa wrocławskiego i kardynała). Należeli oni do drugiego pokolenia, wykształconego i działającego w okresie Polski Odrodzonej, także rozumiejącego ideologię i praktykę obydwu totalitaryzmów, a jednocześnie młodszego, gotowego do podjęcia się obrony praw Kościoła i ludzi wierzących wobec spodziewanego, prędzej czy później, ataku ateistów, z Bierutem i Gomułką na czele. Drugie pokolenie (tu szczególna rola późniejszego abp. Antoniego Baraniaka (1904–1977)[6], sekretarza zarówno prymasa Hlonda, jak i jego następcy) miało także zadanie wypełnić zobowiązania pozostawione przez wspomniane autorytety, a zapisane w protokołach komisji czy KP EP, jak np. przygotowanie narodu do obchodów Millennium Chrztu Polski w 1966 r.[7] czy podtrzymywanie kultu maryjnego

[5] Więcej o relacjach państwo–Kościół w latach 1945–1948 zob. J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*…, t. 1–2, Poznań 2009; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 17–191.

[6] Zob. więcej, K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017.

[7] Decyzję w kwestii przygotowań do obchodów milenijnych w Polsce w 1966 r. podjęto na posiedzeniu plenarnym EP 10 IX 1946 r. na Jasnej Górze, czyli dwa dni po uroczystym akcie oddania całego narodu Niepokalanemu Sercu Maryi. APP, Protokół KP EP, 9–10 IX 1946 r., s. 6. Uroczystość z 8 IX 1946 r. na Jasnej Górze odbyła się przy udziale, jak notowały źródła tak kronikarskie jasnogórskie, jak i UB, blisko 1 mln osób. J. Żaryn, *Kościół a władza*…, s. 118; J. Żaryn, *Obchody Millen*[*n*]*ium na uchodźstwie z lotu ptaka* [w:] *Obchody Millen[n]ium na uchodźstwie. W 50. rocznicę*, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016, s. 30.

w polskim katolicyzmie zgodnie z testamentem prymasa Augusta Hlonda[8]. Podobnie jak w 1969 r. uczyni to prymas Stefan Wyszyński (nie zdecyduje się na to w chwili śmierci), jego poprzednik prymas Hlond pozostawił osobisty testament, w formie słów spisanych przez bp. Baraniaka i s. Maksencję, obecnych przy jego łożu śmierci w Szpitalu św. Elżbiety w Warszawie: „Zwycięstwo, jeśli przyjdzie, to przez Maryję". Prymas S. Wyszyński wielokrotnie, w okresie Wielkiej Nowenny i w roku milenijnym, przywoływał swego poprzednika, podkreślając zobowiązanie Kościoła wobec tego proroctwa. Z kolei we wspomnianym testamencie Prymasa Tysiąclecia z 1969 r. (tzw. gnieźnieńskim), pisanym po obchodach milenijnych, pisał, że jako arcybiskup gnieźnieński wykonał swe dwa najważniejsze zadania: *Sacrum Poloniae Millennium* i regotyzację katedry prymasowskiej: „Po wykonaniu tych zadań – wydaje mi się, że mógłbym odejść do Ojca Niebieskiego"[9]. Osobowość Prymasa Tysiąclecia, posiadane pełnomocnictwa papieskie i jego pracowitość wpłynęły na autorytet, którym bezwzględnie cieszył się w EP i w Stolicy Apostolskiej[10]. On sam, szczególnie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, potrafił wprowadzić do stanu biskupiego kolejnych kapłanów, którzy stali się głównymi postaciami Kościoła w Polsce, a w przypadku bp. Karola Wojtyły, także Kościoła powszechnego. Oprócz papieża, jako jednego z najstarszych z trzeciego pokolenia biskupów polskich okresu PRL, należy do nich zaliczyć m.in. Józefa Glempa, Franciszka Macharskiego, Bronisława Dąbrowskiego czy Ignacego Tokarczuka.

Biskupi wszystkich trzech pokoleń mieli także wspólną drogę edukacji i formację, wypływającą z wzrastania w strukturach Kościoła powszechnego, wielowiekowego dawcy kultury i nauki. Jedynie w latach 1947–1955 komunistom udało się zablokować drogę do pogłębiania studiów prawnych czy teologicznych na uniwersytetach papieskich kapłanom polskim (ostatnim studiującym okazał się, wysłany przez abp. A.S. Sapiehę, ks. Karol Wojtyła, pierwszym po „przerwie" i w atmosferze „odwilży" ks. Kazimierz Romaniuk, późniejszy biskup pomocniczy warszawski). To z tego środowiska kapłańskiego, które w czasie dwuletnich i dłuższych studiów mieszkało na via Cavallini (Instytut Polski) lub via Remuria (Kolegium Polskie), wywodzili się późniejsi biskupi, członkowie EP. Studia zagraniczne uchroniły biskupów przed konsekwencjami upadku w Polsce bądź ograniczenia do wykładni marksistowskiej nauk humanistycznych w PRL, szczególnie filozofii, ale także historii czy socjologii, których wykładowcy i studenci laiccy wykładający na uczelniach państwowych musieli się miotać między prawdą a cenzorskimi i ideologicznymi uwarunkowaniami (w przypadku historii m.in. z przykładami kłamstw o Katyniu czy o Bitwie Warszawskiej na czele). Z kolei studia prawnicze, w tym z zakresu prawa kanonicznego, oparte na zachodnich standardach nauki prowadziły nie tylko do umiejętności prowadze-

[8] O tradycjach polskiej pobożności, w tym szczególnie o kulcie maryjnym, i jej wpływie na polski, suwerenny wymiar katolicyzmu, zob. np. cykl artykułów w periodyku jasnogórskim „Studia Claromontana", t. 1 i nast. O tradycji pielgrzymowania zob. np. A. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998.

[9] Cyt. za: P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1969–1970*, t. 9, Warszawa 2003, s. 36.

[10] Na temat Prymasa Tysiąclecia zob. najnowsze dzieło, którym jest edycja kolejnych tomów jego dzienników *Pro memoria*, opracowywane przez zespół redakcyjny pod kierunkiem Pawła Skibińskiego (kolejne tomy 1–8 obejmujące lata 1948–1961; od tomu 7, także pod kierunkiem Jana Żaryna).

nia negocjacji z komunistami, lecz także – co było widoczne np. podczas prowadzonych rozmów bp. Choromańskiego jako negocjatora w Komisji Wspólnej – do odporności na oddziaływanie „praworządności socjalistycznej", tworu intelektualno-propagandowego, wedle którego to władza dyktowała zmienną, zależną od bieżących potrzeb, interpretację zapisu prawa stanowionego, a nie jego obiektywna wykładnia.

Z rzeczy małych, ale także ważnych z punktu widzenia naszego tematu, warto odnotować, że pobyt na studiach rzymskich gwarantował właściwe poruszanie się po „salonach" europejskich, po szeroko rozumianym dziedzictwie rzymsko-greckim oraz stałą znajomość języków obcych wśród członków EP, czego przykładem był nie tylko – fenomenalny pod tym względem – kard. Karol Wojtyła. W notatce Urzędu ds. Wyznań z 1977 r. dotyczącej ks. Józefa Glempa, studiującego w latach sześćdziesiątych na rzymskich uczelniach, napisano: „Zna biegle języki: łacinę, włoski, francuski, niemiecki, angielski. Z tego względu wielokrotnie był tłumaczem kard. Wyszyńskiego w czasie wizyt w Watykanie i w toku spotkań z biskupami zagranicznymi"[11]. Przy całym szacunku do intelektualnych środowisk polskich doby komunizmu, ich kontakt z Zachodem był reglamentowany przez władze w zależności od stopniu samozniewolenia umysłu – szczególnie w latach stalinowskich, w późniejszych zaś obejmował głównie nazwiska pisarzy czy naukowców, którzy musieli stale żyć z syndromem ukąszenia heglowskiego, przy świadomości, iż stanowiło to warunek pozostania na intelektualno-wydawniczej powierzchni[12]. Wolność intelektualna, znajomość historii Kościoła powszechnego, brak zaczadzenia materializmem, obecność biskupów poza murem ustawionym nad narodem przez komunistów – to elementarz wychowania w wolności, kształcenia się, a następnie stałego samokształcenia członków EP w okresie PRL.

Dotykamy w ten sposób problemu fundamentalnego, czyli ciągłości Kościoła i świadomości biskupów, że są jedynie narzędziami służącymi w długim jego trwaniu na ziemi. Ta ciągłość nie została, rzecz jasna, wpisana jedynie w zobowiązania wobec najstarszego z wymienionych pokoleń, ale sięgała roku 966. Z punktu widzenia tematu tego artykułu

---

[11] Cyt. za: J. Żaryn, *W starciu z komunizmem. Józef Glemp – ostatni z prymasów XX wieku. Wybrane kartki z biografii* [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 roku*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015, s. 424. O Episkopacie Polski ostatnich dekad, w tym o sylwetce prymasa Józefa Glempa zob. R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989,* Warszawa 2019; por. M. Kindziuk, *Historyczne i polityczne aspekty komunikacji społecznej prymasa Józefa Glempa w okresie przełomu w Polsce w latach 1981–1992,* Warszawa 2019.

[12] Paleta postaw i biografii jest oczywiście szersza, od Jarosława Iwaszkiewicza, przez życiorysy „pryszczatych", Jacka Bocheńskiego, Jerzego Andrzejewskiego do Andrzeja Szczypiorskiego. Jednak przykłady Zbigniewa Herberta czy Wojciecha Bąka (dziś zapomnianego, a niezłomnego intelektualnie) należy uznać za osamotnione. Innym, ale także mieszczącym się w tym zbiorze przykładem jest postać jednego z najwybitniejszych w swej młodości (II RP i podziemie) myślicieli, czyli Jerzego Brauna. Od lat sześćdziesiątych przebywał legalnie *de facto* na emigracji, głównie we Włoszech, czasem w Kanadzie, dzięki kontaktom z SB m.in. starał się odrobić czas odizolowania go – najpierw dosłownie w więzieniu stalinowskim, a po 1956 r. w PRL. Więcej o grze z SB i problemie zachowania kontaktu intelektualnego z Zachodem tego filozofa zob.: M. Hańderek, *Jerzy Braun a Służba Bezpieczeństwa – przyczynek do emigracyjnych losów pisarza* [w:] *Emigracyjne miscellanea. Studia z dziejów polskiej emigracji politycznej 1939–1990*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2017, s. 170–199.

znaczy to tyle, że nie świat zewnętrzny wyznaczał biskupom ich postawy, poglądy i reakcje na poczynania władz komunistycznych, ale przede wszystkim świat – jeśli można tak powiedzieć – wewnętrzny, czyli boski i ludzki, obecny w Kościele na ziemiach polskich. Kościół zaś współtworzył kulturę narodu, a zatem obrona katolicyzmu stawała się poniekąd ochroną tożsamości Polaków pozostających pod pieczą biskupów: „Za wszelką cenę trzeba bronić Narodu, jego dziejów, tradycji i kultury" – mówił prymas w warszawskiej katedrze, pełnej śladów historii, 25 maja 1972 r. – „Polska ma wspaniałą przeszłość, ma swoje dzieje, swoją kulturę, literaturę, sztukę, rzeźbę […]. Naród bez przeszłości jest godny współczucia. Naród, który nie może nawiązywać do dziejów, który nie może wypowiedzieć się zgodnie ze swoją duchowością – jest narodem niewolniczym"[13]. Ta suwerenność w myśleniu i wyznaczaniu celów przez biskupów wynikała z faktu, że drugie pokolenie hierarchów zostało mianowane w sposób niepodległy, bez jakiejkolwiek ingerencji czynnika zewnętrznego. Biskupi mieli świadomość swej legalności w ramach Kościoła powszechnego (czego nie mogli powiedzieć o sobie wszyscy biskupi z krajów za żelazną kurtyną), ale nadto byli – dzięki m.in. podróżom *ad limina apostolorum* – przyjmowani w Stolicy Apostolskiej przez papieży, kurialistów, a zatem znani i cenieni. Do wątku uniwersalizmu Kościoła jeszcze powrócę.

Komuniści, rzecz jasna, próbowali naruszyć autonomię Kościoła w kwestii obsady stanowisk co najmniej dwukrotnie. Po raz pierwszy na mocy dekretu z 9 lutego 1953 r., czyli w apogeum stalinizmu, gdy wszystkie instytucje i środowiska społeczne – poza Kościołem – były już pod pełną kontrolą wszechobecnego państwa, w tym za pośrednictwem prawa stanowionego, administracji (przede wszystkim Urzędu ds. Wyznań), Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i propagandy opartej na ateistycznej ideologii marksistowsko-leninowskiej. Poza bezpośrednią kontrolą komunistów pozostawał EP i rodzina, choć ta sfera życia wspólnotowego była w owym czasie poddawana wielostronnej presji, choćby przez system edukacji powszechnej. Jednocześnie, szczególnie w latach 1951–1953, komuniści odsunęli od wpływu na znaczną część diecezji prawowitych ich rządców przez internowanie bądź wydalanie i aresztowanie wybranych biskupów. Apogeum tej operacji przypadło na wrzesień 1953 r., kiedy to wydano wyrok skazujący w procesie bp. Czesława Kaczmarka, a następnie aresztowano prymasa Polski. Dalsze decyzje dotyczące kolejnych aresztowań, w tym – jak się wydaje – bp. Zygmunta Choromańskiego[14], zostały wstrzymane pod koniec 1955 r., w chwili załamywania się planu 6-letniego w PRL, kryzysu władzy w ZSRS i spowolnienia rewolucyjnego rozpędu w krajach realnego socjalizmu w regionie. Mimo iż w niektórych diecezjach udało się komunistom obsadzić ludzi pozbawionych wiarygodności w Kościele powszechnym (szczególnie w Katowicach i we Wrocławiu), okres ich rządów okazał się za krótki do wykształcenia się nowych relacji wewnątrzkościelnych. Ten epizod z lat 1953–1956 zakończył się wraz z powrotem prymasa i pozostałych represjono-

[13] Cyt. za: J. Żaryn, *Kultura niezależna w Kościele katolickim w Polsce 1981–1989. Szkic do portretu* [w:] *Kościół a kultura niezależna*, red. B. Tracz, Katowice 2011, s. 14 (zob. także pozostałe artykuły).

[14] Zob. na ten temat najnowsze ustalenia w pracy ks. M. Smolińskiego, *Biskup negocjator. Zygmunt Choromański (1892–1968)*, Warszawa 2014, s. 513–515.

wanych hierarchów do swoich diecezji w latach 1956–1957. Po raz drugi, i to jedynie na kilka dni, próbowano postraszyć biskupów możliwością użycia zapisu dekretowego wzorowanego na tym z 9 lutego 1953 r., w pierwszych godzinach stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Natychmiastowa interwencja bp. Bronisława Dąbrowskiego, ówczesnego sekretarza EP, u Kazimierza Barcikowskiego skutkowała wycofaniem się władz z tego zapisu[15].

Władze utworzyły na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych dwie formacje księży, czyli tzw. księży patriotów – powołanych *de facto* przez MBP, których rola ograniczała się do bycia koniem trojańskim, i tzw. intelektualistów duchownych i świeckich, pozostających pod politycznym patronatem Stowarzyszenia PAX, którzy mieli objąć kluczowe stanowiska w Kościele, a jednocześnie wprowadzić w obszar świadomości polskich elit katolickich myśl progresistowską i praktykę politycznego minimalizmu[16]. Ojcem duchowym dla tej części katolików świeckich, czyli wywodzących się z PAX-u – od Bolesława Piaseckiego, przez Tadeusza Mazowieckiego, po Janusza Zabłockiego – pozostawał przez praktycznie cały okres PRL Emmanuel Mounier, który był łaskaw napisać w 1946 r., urzeczony istnieniem na terenie zaściankowej – katolickiej Polski nowej władzy: „Ogromna większość [Polaków katolików] nie dostrzega historycznego znaczenia tej szansy pojednania Kościoła z Socjalizmem"[17]. I rzeczywiście, większość katolików, w tym EP, dostrzegało w komunistach przede wszystkim najezdników, rodem z Rosji bolszewickiej, którzy tam, w latach 1917–1939, potrafili skutecznie zamknąć niezależne chrześcijaństwo w łagrach. Długotrwałym śladem aktywności intelektualnej środowiska katolickich intelektualistów pozostawionych przez komunistów przy życiu będzie obecna także w Klubach Inteligencji Katolickiej w latach 1957–1980 fascynacja mounieryzmem, a *de facto* marksizmem – widoczna szczególnie na kartach „Więzi" (począwszy od pierwszego numeru[18]).

---

[15] Więcej zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 473–475.

[16] Suwerenną myśl katolicką i narodową zarazem w przestrzeni publicznej reprezentowali jedynie działacze katoliccy i narodowi obecni na łamach „Tygodnika Warszawskiego" w latach 1945–1948, kiedy to większość publicystów i intelektualistów katolickich została aresztowana i zamknięta w więzieniach stalinowskich. Pozostałe środowiska polskiej inteligencji katolickiej, „Tygodnik Powszechny" i „Dziś i Jutro", choć różniące się zasadniczo stopniem zaangażowania w komunizm, odeszły od kontynuowania w debacie publicznej tradycyjnej myśli katolickiej i narodowej obecnej w II RP. Zerwanie więzi z przeszłością i włączenie się w polemikę lub akceptację nowego porządku ideologicznego zawężały intelektualnie środowisko i wpływało pośrednio na kondycję całego społeczeństwa. Zob. np. C. Kuta, *„Działacze" i „Pismaki". Aparat bezpieczeństwa wobec katolików świeckich w Krakowie w latach 1957–1989*, Kraków 2009.

[17] Cyt. za i zob. więcej: P. Skibiński, *Chadecja w PRL? Czy politycy katoliccy byli chrześcijańskimi demokratami?*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 2 (30), s. 175. Por. ostatnio wydaną pracę na temat oddziaływania szkoły E. Mouniera na środowisko „Tygodnika Powszechnego" oraz PAX-u, a po 1956 r. także środowiska Znaku, w tym już także w okresie podziału na stronników (w skrócie) Stommy–Mazowieckiego oraz Łubieńskiego–Zabłockiego, P. Kosicki, *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej*, Warszawa 2016. Zob. także o katolikach świeckich wobec stalinizmu: A. Friszke, *Miedzy wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.

[18] Jan Dobraczyński, w liście przechwyconym i skopiowanym przez SB, w 1958 r. (brak daty dziennej i miesięcznej) opisywał z satysfakcją krążące po Warszawie plotki swemu znajomemu z Francji, Florianowi Kaszubowskiemu: „W ten sam W[ielki] Piątek prymas odpędził od swego oblicza… Zawieyskiego. Zabronił mu pisać w pismach katolickich (za artykuł w nr. 1 »Więzi«), odwiedzać go itp.". AIPN, 01283/1358, cz. 2, List J. Dobraczyńskiego do F. Kaszubowskiego, Warszawa, 1958 r., k. 467 (517). Oczywiście „kara" ta była

Nie spotykało się to z pozytywnym odzewem ze strony EP. Pod koniec lat sześćdziesiątych prymas Polski i kard. K. Wojtyła, analizując publicystykę dominującego nurtu środowiska Znaku (szczególnie „Więzi"), stwierdzali: „Linia pism zbyt progresistowska. Bazują na fałszywej zasadzie. Świat katolicki dzielą na progresistów oraz integrystów. Co pochodzi od progresistów, jest dobre, co od integrystów, jest złe", i dalej: „Nie zdają sobie sprawy, że zjawisk religijnych nadprzyrodzonych nie da się zgłębić metodami socjologicznymi"[19]. Jednocześnie – szczególnie w latach posoborowych – część środowiska Znaku (głównie KIK warszawski i krakowski) poddawała krytyce poczynania hierarchów, rzekomo utrudniających dialog między katolikami w Polsce a władzą: „należy prowadzić prace systematyczne, a nie krytycystyczne; trzeba zdawać sobie sprawę z »polskiej drogi posoborowej«; trzeba pracować nad rozeznaniem środowiska polskiego religijnego; nie odwracać uwagi od Polski przez »różne wieści ze świata«; strzec się »nowinkarstwa« światowego, które nie buduje, lecz rozbija, co w naszej sytuacji – w obliczu politycznego programu ateizacji – jest wyjątkowo niebezpieczne" – mówił prymas krytycznie do słuchających go działaczy warszawskiego KIK-u w końcu lat sześćdziesiątych[20]. Istotniejszą jednak różnicą między wszystkimi formacjami katolików świeckich obecnymi w życiu publicznym w PRL a hierarchami było swoiste samoograniczanie się działaczy w swym prawie do bycia ludźmi wolnymi i myślącymi suwerennie, mimo iż byli pod wieloma względami w sytuacji bardziej komfortowej, tzn. oprócz własnej kariery mieli dużo mniej do stracenia – z racji mniejszej odpowiedzialności. Jerzy Zawieyski pod datą 9 lutego 1959 r. zapisał treść swojej (oraz drugiego posła Znaku Zbigniewa Makarczyka) rozmowy z prymasem i bp. Choromańskim na temat planowanego wystąpienia sejmowego: „by nie zaszkodzić Kościołowi i nie sprowokować nowych konfliktów, Ks. Prymas był za tym, żeby wystąpić z oględną, ale zasadniczą mową na temat pozytywnej roli religii w życiu osobistym i społecznym. W czasie rozmowy znów ujawniły się nasze odmienne stanowiska w sprawach zasadniczych. […] Bp Choromański zaczął mówić, że ogarnia nas lęk, na co ostro zareagowałem i powiedziałem w podrażnieniu: »Lęk, to nie my! *Ce n'est pas le cas* [to nie ten przypadek]. Tu chodzi o cnotę roztropności, nie o lęk!«. Była potem bardzo przykra chwila ciszy po moim odezwaniu się"[21]. Jednocześnie prymas, który utrzymywał najściślejsze relacje z kołem posłów Znak oraz ze środowiskiem warszawskiej „Więzi", negatywnie oceniał zaangażowanie się miesięcznika w krytykę – za rzekomą zaściankowość – Kościoła w Polsce, w sytuacji gdy krytyka ta służy obiektywnie stronie komunistycznej, oczekującej, by głos

szybko odwieszona, ale też powtarzana. Zob. więcej, np. J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 1–3: *1956–1986*, Warszawa 2008–2013; J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1. *Wybór z lat 1955–1959*, wybór i oprac. A. Knyt, współpraca M. Czoch, Warszawa 2011.

[19] APP, Protokół RG EP, 11 II 1969 r., s. 4.

[20] P. Raina, *Kardynał Wyszyński…*, s. 34. Temat ten wymaga osobnych studiów. Warto jednak zaznaczyć, że prymas S. Wyszyński był krytyczniej nastawiony do tej części środowiska – szeroko rozumianego – „Znaku", które kontestowało tradycyjny katolicyzm polski, także naukę społeczną Kościoła, a jednocześnie wiązało się intelektualnie z przedstawicielami marksizmu czy racjonalizmu, jak np. redakcja „Więzi" pozostająca pod red. T. Mazowieckiego. Oczywiście, zdecydowanie bardziej krytyczne stanowisko EP – w tym prymas S. Wyszyński – wyrażał w tym czasie pod adresem PAX-u czy ChSS.

[21] J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1, s. 626–627.

katolicki w przestrzeni publicznej był jak najbardziej krytyczny wobec hierarchów[22]. Wolna i suwerenna myśl inteligencji katolickiej miała zatem polegać – zdaniem prymasa – nie na uprawianiu bezkarnej krytyki EP, ale właśnie na jego obronie – czyli na postawie uwolnionej od lęku wobec rzeczywistej, a jednocześnie wrogiej władzy. Lęk z kolei miał pochodzenie polityczne – to władza groziła możliwością odebrania koncesji, miejsc na listach wyborczych do sejmu PRL czy utratą papieru na zwiększony druk pism katolickich itd.[23] Warto zauważyć jeszcze jedno środowisko, z punktu widzenia wartości, jaką jest wolność intelektualna, także najbliższe hierarchom – inteligencję emigracyjną. Tam, począwszy od 1945 r., istniała pełna wolność intelektualna, z której korzystali „niezłomni" politycy wszystkich opcji partyjno-ideowych czy też ludzie kultury. Jednym z głównych środowisk emigracyjnych wpływających szczególnie po 1956 r. na umysły inteligencji krajowej, opozycyjnej intelektualnie wobec komunizmu, była redakcja paryskiej „Kultury". Jerzy Giedroyć, jak sam pisał w prywatnych listach, negatywnie oceniał politykę EP z prymasem Wyszyńskim na czele, a to oskarżając go o kołtuństwo, a to o zbytni radykalizm lub uległość wobec komunizmu. Widział bowiem Kościół w roli narzędzia, usłużnego bądź przeszkadzającego, w realizacji jego wizji rozwiązania kwestii polskiej. Nie akceptował suwerenności Kościoła i jego apolityczności: „Nie bronię Wyszyńskiego, który jest tępakiem à la Gomułka" – krytykował redaktor paryskiej „Kultury" Juliusza Mieroszewskiego, w liście do niego z 1965 r., za zbyt otwarty atak na prymasa w chwili, gdy zależało „Kulturze", by także kapłani wzięli udział w rozpisanej przez nich ankiecie o kondycji Kościoła – „Rozdział Kościoła od państwa jest rzeczą najbardziej oczywistą i tu należy się angażować, ale w obecnej sytuacji postawienie tego tak, jak pan to zrobił w zakończeniu, będzie zbyt »grało« w ręce polityki partii, nie mówiąc, że przekreśli mi to mój flirt z episkopatem. Nie mam zamiaru stać się pismem katolickim, ale chcę przełamać wrogość na tym odcinku wobec nas, nie posuwając się zresztą zbyt daleko"[24]. Poddanie się hierarchów politycznym wizjom i potrzebom czyimkolwiek, a zatem tak komunistów, jak i środowisk opiniotwórczych na emigracji, przekreśliłoby samodzielność Kościoła i jego celów, ważniejszych niż wyznaczane przez zmienną z natury politykę. Z innego punktu widzenia, tym razem ze zrozumieniem racji prymasa Wyszyńskiego przez papieża Piusa XII, pisał w czerwcu 1957 r. o tej niezależności inny emigrant, Kazimierz Papée – długoletni ambasador rządu RP na uchodźstwie przy Stolicy Apostolskiej: „Stolica Apostolska nie chce i nie może wchodzić na drogę porozumienia i współistnienia z komunizmem. Wypadek Polski nie dopuszcza, według tego stanowiska, żadnej analogii: nie ma bowiem na Zachodzie sytu-

[22] Zob. na ten temat więcej zapisy, np. S. Wyszyński, Pro memoria, styczeń 1960 r.

[23] Znamienna była m.in. rozmowa prymasa z T. Mazowieckim z 8 III 1969 r. w sprawie artykułów opublikowanych w „Więzi", w formie krytycznych głosów wobec kapłanów rzymskokatolickich, a wspieranych – w duchu ekumenizmu – także przez przedstawicieli pozostałych wyznań w Polsce. Wobec braku porozumienia między rozmówcami prymas oświadczył: „dalsza rozmowa jest bezcelowa, a ja będę zmuszony złożyć oświadczenie publiczne w sprawie »Więzi«. »Ksiądz Prymas zamyka mi usta«. Nie – odpowiedziałem. – Pańskimi ustami jest »Więź«. To ja mam zamknięte usta, bo cenzura nie pozwoli mi na ogłoszenie wyjaśnień". Cyt. za: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*…, s. 17.

[24] Cyt. za: M. Przybysz, *Jerzego Giedroycia próba diagnozy Kościoła katolickiego w PRL* [w:] *Emigracyjne miscellanea*…, s. 209.

acji, gdzie rządy znikomej mniejszości narzucone by zostały z zewnątrz przemocą. Taka jest natomiast sytuacja Polski; wymaga ona z jednej strony ratowania przez Kościół tego, co może być uratowane, z drugiej wyklucza jakiekolwiek naśladownictwo w innych krajach"[25]. Starania EP o zachowanie podmiotowej roli w walce o obronę katolicyzmu w kraju będą zatem oddziaływać na wszystkie strony zainteresowane sytuacją polityczną i wyznaniową nad Wisłą, w tym emigrację, a także dyplomację watykańską (w przypadku tej ostatniej będzie to miało swoje konsekwencje szczególnie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., kiedy dojdzie do intensywnych rozmów prowadzonych przez rząd PRL z Watykanem. Jednym z celów tych rozmów, z punktu widzenia komunistów, będzie odsunięcie od władzy nad Kościołem w Polsce Episkopatu, z prymasem na czele, na rzecz specjalnego wysłannika z Watykanu słabiej ogarniającego wewnętrzne stosunki wyznaniowe w PRL)[26]. Biskupi, mając inne niż polityczne cele swej misji, mogli zachować większy dystans wobec kryzysów, w których wydawało się, że należy natychmiast reagować, ulegać prowokacji czy szantażom. Analizując w marcu 1966 r. konflikt wokół „Orędzia", prymas mówił do pozostałych członków Rady Głównej EP: „Politycy, którzy oceniają wydarzenia tylko z pozycji doraźnych korzyści, są nastawieni na wykorzystanie i wyolbrzymianie konfliktów. Nie wolno nam ich w tym naśladować – musimy zajmować stanowisko zasadnicze. Nie możemy ulegać naciskom polityków i doraźnych korzyści szukać, ale działać w duchu odpowiedzialności"[27].

Prymas Polski, jako głowa Kościoła katolickiego, nie tylko krytycznie patrzył na inteligencję katolicką oraz częściowo emigrację polityczną, ale także dawał świadectwo swym poglądom pozytywnym, gdy jego zdaniem czynni w życiu publicznym katolicy na to zasłużyli. Pisał zatem do Jerzego Zawieyskiego, dziękując mu za postawę przyjętą w sejmie PRL, gdy w 1968 r. potrafił przeciwstawić się partyjnym słuchaczom: „Twoje wystąpienie w sejmie było czynem niemal Reytanowskim na tle obłędnego tańca »martwych dusz«. Śmiech pierwszego sekretarza w momencie Twojej Obrony Człowieka był wyrazem tragizmu człowieczeństwa w Polsce". Jak wiadomo, pisarz mocno przeżył ten dyshonor, z jakim spotkał się ze strony komunistów, ciężko zachorował, następnie został pozbawiony przez ekipę Gomułki prawa do ubiegania się o mandat poselski: „Właściwie przez to wykluczenie z sejmu J. Zawieyski wyszedł dobrze i zachował twarz wobec opinii publicznej" – notował prymas, pamiętający o swoim *non possumus*[28]. Wchodzenie z lękiem w układy z komunizmem musiało bowiem przynosić utratę wolności, tej najistotniejszej – wewnętrznej. Podobnie zareagował prymas na – niemal równoczesne w czasie – represje skierowane przez Gomułkę wobec Pawła Jasienicy. I sekretarz publicznie oskarżył pisarza o zainicjowanie marcowych rozruchów studenckich, insynuując jednocześnie kolaborację Jasienicy

[25] Archiwum PISE, Aamb RPSA, 18, Wrażenia z dotychczasowego pobytu ks. Prymasa Polski w Rzymie (8 V – 8 VI 1957 r.), k. 38–38a. Zob. więcej: J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958)*, Warszawa 2000, s. 156–161.

[26] Na ten temat bogata literatura przedmiotu, zob. ostatnio wydaną: P. Wójcik. *Il Governo e la Chiesa in Polonia di fronte alla diplomazia vaticana (1945–1978)*, Verona 2016.

[27] APP, Protokół RG EP, 22 III 1966 r., k. 1–2.

[28] Cyt. za: A. Friszke, *Jerzy Zawieyski, szkic portretu* [w:] J. Zawieyski, *Dzienniki*…, s. 49–50.

w latach stalinowskich z ówczesnym MBP. Pisarz, rzecz jasna, nie mógł wobec istnienia cenzury się bronić[29]. Prymas potrafił także uwolnić się od swoistego szantażu, któremu był także poddawany, a mianowicie zarzutu, że prowadząc spory z ludźmi bądź co bądź najbliższymi Kościołowi hierarchicznemu, czyli ze środowiskiem Znaku, sam ułatwia zadanie SB działającej na rzecz „dezintegracji" katolików w Polsce. „Spór między Prymasem Polski a J. Turowiczem nie może być określony jako »rozłam w Kościele«. Jesteśmy obydwaj na to zbyt mali. Natomiast gdy idzie o UB – nie są tak uczeni, by tę sprawę ocenić. Wiedzą dobrze, że Prymas Polski umie pochwalić T[ygodnik] P[owszechny], gdy potrzeba, ale też zganić, gdy potrzeba"[30]. Z kolei innego rodzaju szantaż stosowała np. prasa PAX-u, chcąc słowami o dobrym klimacie w relacjach między Kościołem a państwem nie tylko zagłuszyć płaszczyzny realnych konfliktów, ale jeszcze sugerować, że jedynie wpisanie się w narzuconą narrację wzmocni pozycję negocjacyjną Kościoła, np. w kwestii budownictwa sakralnego. Komuniści lub koncesjonowani katolicy używali do tego celu opinii międzynarodowej, mniej zorientowanej w realiach krajowych i w skali kłamstwa używanego „za żelazną kurtyną". Pisał o tym w kolejnym okresie normalizacji po dojściu ekipy Gierka do władzy abp Szczepan Wesoły w prasie polonijnej: „Międzynarodowa prasa podała, za agencjami prasowymi, wyjątki z kazania ks. kardynała Wyszyńskiego w Wielki Czwartek [1972 r.], w którym Prymas Polski domagał się poszanowania przekonań religijnych narodu. Mówił w związku z zaistniałymi faktami w Zbroszy Dużej [gdzie trwał od kilku lat konflikt wokół budowy świątyni]. Wywołało to u niektórych komentatorów zdziwienie: jak to, przecież istnieje »klimat wzajemnych ustępstw«? Na odcinku Kościół–państwo nie tylko, że panuje spokój, ale prawie że idylla. […] A tu nagle znowu prymas występuje ostro. Niestety, rzeczywistość jest inna niż pozory"[31].

Reasumując, można powiedzieć, że Episkopat Polski dzięki wolności wewnętrznej hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce był uodporniony na skuteczne oddziaływanie wielu kontekstów czy szantaży wysuwanych przez komunistów, a odbierających równocześnie zdolność do oporu inteligencji katolickiej. Czy jednak znaczy to, że biskupi mogli działać w bezrefleksyjnym poczuciu wolności i braku odpowiedzialności za słowo i czyny? Oczywiście, nie! Swoiste ciężary, wiszące nad głowami ludzi Kościoła – a szczególnie nad biskupami – wiązały się z odpowiedzialnością za trwanie Narodu – słowa zawsze pisanego przez prymasa S. Wyszyńskiego dużą literą. Pozostając w tej samej dekadzie – w latach sześćdziesiątych – warto przypomnieć stanowisko biskupów wobec wydarzeń marcowych 1968 r. Od połowy tego dziesięciolecia ujawnił się wewnętrzny spór w partii i w państwie, czego efektem było cykliczne pozbawianie stanowisk wpływowych ludzi „grupy puławskiej". Czystki wewnątrz aparatu władzy z lat 1967–1968 skłoniły część środowiska Znaku do udzielenia względnego poparcia dawnym „rewizjonistom" partyjnym, którzy jednak w polityce wyznaniowej odznaczali się nie mniejszym „zamordyzmem" wo-

[29] P. Raina, *Kardynał Wyszyński…*, s. 28.
[30] *Ibidem*.
[31] S. Wesoły, *Niektóre problemy Kościoła w Polsce w kraju i na emigracji*, przedmowa J. Myszor, Katowice 2010, s. 32.

bec Kościoła niż ich adwersarze z grupy „partyzanckiej"[32]. Czystki antysemickie w partii i w administracji państwowej podjęte przez „moczarowców" zbiegły się w czasie z protestami młodzieży studenckiej manifestującej swe umiłowanie wolności. Brutalność ekipy Władysława Gomułki, który jednocześnie firmował wiece „antysyjonistyczne", wywołała niechęć inteligencji katolickiej, środowisk twórczych i młodzieży do reżymu. Episkopat Polski rozróżniał jednak słuszną krytykę ekipy Gomułki za jej stosunek do studentów, zalecając jednocześnie katolikom świeckim utrzymanie dystansu wobec walk frakcyjnych w partii: „Musimy mieć dużo spokoju, by utrzymać się w równowadze. Nie możemy działać pod wpływem gorączkowych sugestii, nie możemy opowiadać się za tą czy inną frakcją" – tłumaczył kardynał swoje stanowisko w kwietniu 1968 r. na zamkniętym posiedzeniu Rady Głównej EP[33]. W maju 1968 r., podczas spotkania z posłami koła Znak, prymas mówił wręcz, że koło „musi skorygować swoje założenia polityczne, odcinając się od kosmopolityzmu i akcentując zdrowe tendencje nacjonalistyczne [w narodzie, a nie w partii] – oczywiście powtórzył prymas – chodzi tu o zdrowy polski nacjonalizm, a nie szowinizm czy faszyzm". Podczas tego samego spotkania, zdaniem inf. „Anna", prymas dał satysfakcję Januszowi Zabłockiemu (jak oceniono to po spotkaniu), „podkreślając [a raczej postulując] zwiększenie więzi z narodem i konieczność wsłuchiwania się [przez KIK-i] w tendencje nurtujące naród", a nie – w domyśle – partię komunistyczną[34]. Zachowując dystans wobec partii i jej wewnętrznych kompromitacji, biskupi zajęli się szczególnie oceną wydarzeń marcowych z punktu widzenia ujawnionego buntu młodzieży: „Pałka gumowa nigdy nie jest argumentem dla wolnego społeczeństwa, budzi najgorsze skojarzenia i mobilizuje opinię przeciwko ustalonemu porządkowi" – pisali biskupi w proteście do władz po zajściach 8 marca 1968 r. Biskup Ignacy Tokarczuk stwierdzał zaś w rozmowie podsłuchanej przez SB, że „studenci wysunęli odpowiadające hierarchii hasła wolności". Podobną opinię wyrażali inni biskupi. Arcybiskup Bolesław Kominek deklarował w kolejnej rozmowie zarejestrowanej przez SB, że „ze strony kościoła wyciągamy ręce do tego, czujemy sympatię, czujemy sympatię do młodego pokolenia i do tych nowych idei, bo to jest świeże, to jest nasze, to jest nasze, a nie wsteczne, a nie zacofane". Z punktu widzenia EP w marcu 1968 r. ujawniło się to „nowe ludzi plemię", o które modlił się prymas w Warszawie podczas obchodów milenijnych w czerwcu 1966 r. Wydarzenia marcowe

[32] Pewnym świadectwem oceny przez niektórych biskupów dotychczasowej postawy komunistów pochodzenia żydowskiego, zmuszanych do rezygnacji ze swych stanowisk partyjno-rządowych, jest wypowiedź abp. Bolesława Kominka z kwietnia 1968 r. W jego ocenie biskupi powinni się angażować, ale jedynie „na płaszczyźnie zasad. Dogadywać się z władzą, ale nie z tymi, którzy o władzę się biją. W sprawie zwalnianych ze stanowisk Żydów nie ma co rozrywać szat, ale należy zabrać głos w obronie wartości i dobrego imienia Narodu [w związku z oskarżeniami o antysemityzm]". APP, Protokół RG EP, 19 IV 1968 r., k. 3–4.

[33] APP, Protokół RG EP, 19 IV 1968 r., s. 3. Więcej o stonowanym stanowisku Prymasa wobec wydarzeń 1968 r. (marca i sierpnia) zob. J. Eisler, *„Polskie miesiące", czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008, s. 145–150.

[34] AIPN, 0648/129, t. 2, Doniesienie inf. „Anna" [W. Auleytnera], Warszawa, 10 VI 1968 r., k. 5. Wcześniej redakcja „Więzi" ostatecznie, po wyrażeniu dezaprobaty, odrzuciła tekst sygnowany przez Janusza Zabłockiego i Andrzeja Micewskiego, odcinający się od „syjonistów" i kosmopolityzmu, jednakże niewspierający także ekipy Gomułki. Wobec krytyki ze strony redakcji Zabłocki sam wycofał artykuł; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: *1966–1975*, Warszawa 2011, s. 302. Zob. więcej o Wacławie Auleytnerze, *idem*, *Spotkania – rozstania – powroty*, Katowice 2010.

pobudziły EP do ustanowienia bp. Jerzego Modzelewskiego przewodniczącym Komisji EP ds. Duszpasterstwa Akademickiego. Dyskusję o młodzieży polskiej kontynuowano także na posiedzeniu Komisji Głównej EP z 19 kwietnia 1968 r.: „Zdaje się, że w te idące sprawy trzeba się włączyć, szczególnie gdy chodzi o młodzież, która jest nam bliższa niż im – a włączać się będziemy na płaszczyźnie naszej, moralnej doktrynalnej, a nie politycznej" – mówił abp Kominek. Hasła wolności, dominujące w sercach młodzieży, skłoniły kard. K. Wojtyłę do przypomnienia narodowi o naturze potrzeb Polaka, miłującego życie w przestrzeni wolnego i suwerennego państwa: „Episkopat w tej sytuacji ma prawo i obowiązek przypomnieć zasady nauki Kościoła. Czy to czynić i w jakiej formie – trzeba się zastanowić. Jest dobra i wielka okazja, do której możemy nawiązać, tj. 50-lecie wolności [czyli odzyskania niepodległości 11 listopada 1918 r.]"[35]. Słowa kardynała z Krakowa stały się powodem dalszych dyskusji dotyczących redakcji listu. Podczas majowego spotkania w ramach KG EP: „Ks. Prymas przeczytał projekt listu Episkopatu na 50-lecie Odrodzenia Polski w redakcji Bp [Kazimierza] Kowalskiego. Rozwinęła się poważna i zasadnicza dyskusja. Stwierdzono, że projekt zawiera mało elementów duchowo-moralnych. Nie uwydatnia pogwałconego moralnego prawa do wolności. Należałoby jako osnowę dać Misterium Paschalne. Sięgnąć do Mickiewicza, Krasińskiego, Norwida i Sienkiewicza. Podkreślić chrześcijańską kulturę Narodu, która mobilizowała Naród, który dlatego poddał się inspiracji Ewangelii Św. itd."[36]. Ostatecznie, jak pisano w komunikacie z 110. KP EP, odbytej w Częstochowie i w Opolu 15–17 września: „Episkopat Polski zaakceptował list pasterski, omawiany i dyskutowany na Konferencjach poprzednich, z okazji 50-lecia odzyskania wolności"[37]. W ostatecznej wersji listu znalazły się słowa wpisujące się we współczesny spór i tęsknoty: „Wolność jest podstawowym darem Bożym dla każdego człowieka. Dla narodu wolność znaczy tyle, co możność stanowienia o sobie wedle własnej racji wspólnego dobra. Taka wolność jest niezbędnym warunkiem rozwoju narodu, zarówno pod względem duchowym, jak i materialnym"[38].

Biskupi zatem, zgodnie z tradycją swych poprzedników, analizowali rzeczywistość nie tyle z perspektywy doraźnej sytuacji politycznej, ile ciągłości dziejów Polski, za które teraz przyszło im odpowiadać, w warunkach zarządzania państwem przez ateistyczną i z zewnątrz narzuconą władzę. Ten wybór kierunku troski biskupów o młodzież i wzięcie jej pod opiekę Kościoła nie przesłaniał zadania ustosunkowania się do konsekwencji kryzysu 1968 r., którego skutki odczuwać zaczęli Polacy mieszkający także na Zachodzie: „Pewne koła chcą przyczepić Narodowi antysemityzm, dlatego Episkopat powinien się wypowie-

---

[35] Cyt. za: APP, Protokół KG EP, 19 IV 1968 r., k. 1–4.

[36] APP, Protokół KG EP, 2 V 1968 r., k. 2. Na temat przygotowywanego listu pasterskiego „z okazji 50-lecia odzyskania wolności" KP EP informowała także w komunikacie ze 110. Konferencji Plenarnej, 15–17 IX 1968 r., zob. *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, wstęp i oprac. J. Żaryn, Poznań 2006, s. 75; por. List Episkopatu Polski na 50-lecie odzyskania niepodległości [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1, Marki-Pustelnik 2003, s. 631–636. Zgodnie z wolą biskupów redaktor listu włączył cytaty m.in. z twórczości Wyspiańskiego i Mickiewicza.

[37] *Komunikaty Konferencji…*, s. 75.

[38] *Listy Pasterskie…*, cz.1, s. 635.

dzieć. Polska nigdy nie była antysemicka" – stwierdził podczas kolejnego posiedzenia Komisji abp A. Baraniak. Ten wątek obrony dobrego imienia Polski i Polaków w kontekście pomówień o antysemityzm, płynących m.in. zza oceanu od byłych komunistów pochodzenia żydowskiego, stał się przedmiotem osobnej dyskusji, podczas czerwcowej Komisji. Uznawano, w toku ożywionej polemiki, że w warunkach bieżących ujawniła się niechęć znacznej części Polaków do Żydów, od której to opinii EP nie może abstrahować, a jednocześnie że tym ostatnim – zdaniem znacznej części opinii publicznej w Polsce, która oczywiście jest pozbawiona prawa głosu – krzywda się *de facto* nie stała; w domyśle, niejeden Polak chciałby wyemigrować, a nie może. Biskupi uznali jednak, większością głosów, że temat żydowski jest zbyt skomplikowany, by go zawrzeć w formie komunikatu, a jak stwierdził kard. Karol Wojtyła: „Musimy mieć jasne widzenie kierunków rozwojowych świata. Musimy strzec się przede wszystkim, by Kościoła nie podprowadzić pod jakąś barierę, której nasi następcy nie potrafiliby przeskoczyć"[39]. I to stanowisko, wsparte przez prymasa, zdecydowanie wygrało (jedynie biskupi Kominek, Jop i Tokarczuk byli za publikacją przygotowanego komunikatu)[40]. Powyższa dyskusja i stanowiska wyrażane przez biskupów podczas posiedzeń Komisji (następnie Rady) Głównej i Konferencji Plenarnej EP stanowią ilustrację ważnego doświadczenia. Otóż, z jednej strony pełnomocnictwa papieskie, funkcja przewodniczącego najważniejszych gremiów hierarchii kościelnej, w końcu statut KP EP z 1969 r. nadawały prymasowi Polski status przywódcy Kościoła w Polsce, z drugiej zaś strony ten sam prymas, mianując członków Rady Głównej czy innych komisji EP, starał się wprowadzić do nich biskupów o różnej wrażliwości, w tym prezentujących wachlarz poglądów dotyczących prowadzonej przez prymasa polityki wobec władz państwowych. Dyskusje prowadzone na forum komisji czy posiedzeń plenarnych, choć obarczone pamięcią o rewizjach w kuriach biskupich z lat stalinowskich, były na tyle wiernie protokołowane, że na ich podstawie można dziś postawić pewną tezę ogólną. Skład, szczególnie RG EP, był odwzorowaniem m.in. skomplikowanej siatki społecznych wrażliwości, doświadczeń i przeżyć. Był też w stu procentach stworzony decyzją prymasa Polski. A zatem byli tam reprezentanci najważniejszych stolic historycznych metropolii (Warszawy, Krakowa, Poznania), ale także terenów wiejskich (np. Lubelszczyzny, Podkarpacia), przemysłowych (Łodzi) czy z Ziem Zachodnich i Północnych – jednocześnie pełnych kresowej wrażliwości (Wrocławia). Dyskusja w tak ukształtowanym gronie EP stanowiła naturalną potrzebę wymiany myśli, w duchu obowiązującego dążenia do prawdy i dominującej postawy miłości bliźniego. Szczególnie istotne wydają się poruszane przez biskupów tematy, które dotyczyły historii dziejącej się na oczach Kościoła, konfrontowanej zawsze z przeszło 1000-letnimi dziejami Narodu. Taki suwerenny wymiar będzie miała dyskusja wokół potrzeby i zagrożeń opublikowania przygotowanego listu pasterskiego w 50. rocznicę Cudu nad Wisłą, z lipca 1970 r., czy też historycznej narady biskupów z końca grudnia 1970 r. Po tragedii na Wybrzeżu prymas zwołał posiedzenie RG – jak mówił – mimo świątecznej atmosfery odpoczynku, gdyż była „potrzeba chwili,

[39] APP, Protokół KG EP, 27 VI 1968 r., k. 1 i nast.

[40] *Ibidem*; nie znalazłem projektu w zbiorach APP, a komunikat nigdy nie został opublikowany.

wyczuwana nie tylko przez nas, ale i przez wszystkich członków Rady. Jest bowiem pilną sprawą, abyśmy rozpatrzyli sytuację, w jakiej znalazł się Naród i Kościół. Musimy wymienić między sobą najrozmaitsze informacje, które trzeba uściślić, broniąc się przed zbędnymi naświetleniami, bardziej emocjonalnymi aniżeli obiektywnymi i rzeczowymi"[41]. Tę rzeczowość widać najlepiej, czytając stenogramy posiedzeń RG EP z lat siedemdziesiątych w dwóch szczególnie kwestiach: stosunku biskupów do władz oraz do rozmów w trójkącie dyplomatycznym: rząd PRL, EP i Stolica Apostolska (o czym pisano już wielokrotnie[42]).

Ciągłość dziejów Kościoła i narodu, a także trwanie i obrona katolicyzmu wyznaczały cele i bieżące decyzje polskich biskupów. Czujność wobec zagrożeń bywała imponująca. Na przykład w 1972 r. rząd PRL i Stolica Apostolska finalizowali – przy aktywnej postawie biskupów – kwestie uregulowania granic diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Episkopat przestrzegał w tym kontekście (szczególnie kard. K. Wojtyła podczas spotkania w Rzymie z abp. Agostinem Casarolim), by nie łączyć tej kwestii ze wschodnimi granicami Polski i istniejącymi na obszarze PRL fragmentami archidiecezji wileńskiej oraz lwowskiej. Nawiązując do wypowiedzi kard. Wojtyły, prymas potwierdził, że „podjęcie problemu granic wschodnich byłoby obecnie fantastycznie niepopularne w oczach społeczeństwa. Przypomniano, że gdy car zażądał usunięcia arcybiskupa Felińskiego, on nie zrzekł się Stolicy Warszawskiej". Episkopat nie zamierzał zrzec się prawa do opieki – choćby deklaratywnej wobec niemożności podtrzymania kontaktu stałego z represjonowanymi na Kresach polskimi kapłanami – nad katolikami polskimi mieszkającymi poza granicami Polski, tak na wschodzie, jak i na zachodzie. Nie zamierzał także zrzec się polskiej kultury materialnej istniejącej i pozostawionej na Kresach[43].

Ilustracją rzeczywistego napięcia między postawą wolną od nacisków zewnętrznych z jednej strony, a roztropną – z drugiej, były spory istniejące wewnątrz EP, a dotyczące bieżącej taktyki politycznej, szczególnie w relacjach z dygnitarzami partyjnymi. Prymas S. Wyszyński wprowadził bp. I. Tokarczuka do grona członków RG EP, a także – po śmierci bp. Klepacza w 1967 r. – do Komisji Wspólnej. Wywołało to opór komunistów i kryzys w KW, który trwał do 1980 r. Prymas nie ustąpił, biskup przemyski pozostał członkiem KW, komuniści wobec tego jej nie zwoływali. Biskup przemyski od początku swego pasterzowania w diecezji dał się bowiem poznać jako osoba jednoznacznie negatywnie oceniająca komunizm i jego propagatorów. W jego publicznych i prywatnych – a podsłuchiwanych przez SB – wystąpieniach dominowała negatywna ocena tak systemu – „opartego na kłamstwie", jak i władz ateistycznych, walczących z Kościołem i katolicyz-

---

[41] Cyt. za: *Grudzień 1970 roku w oczach Episkopatu Polski. Protokół z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu, Warszawa, 29 grudnia 1970 r.*, oprac. J. Eisler, J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 321 („Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały", nr 7).

[42] Zob. najnowsze prace na ten temat: R. Łatka, *Episkopat Polski wobec…*, s. 183–255; W. Bułhak, *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019.

[43] Więcej na ten temat, a także o sytuacji Kościoła katolickiego w ZSRS i w całym bloku po 1944 r. zob. np. prace zbiorowe: *Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, red. J. Marecki, Kraków 2011; *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Europie Środkowo-Wschodniej wobec totalitaryzmu komunistycznego*, red. A. Mirek, Warszawa 2012.

mem, a więc nienadających się do prowadzenia z nimi dialogu. Władze komunistyczne wiedziały o tym od początku, nagrywając jego wypowiedzi i analizując, czy to w SB, czy na poziomie UdsW. Jedynie w krótkim okresie zmiany ekipy, po grudniu 1970 r., władze odnotowały jedną, relatywnie pozytywną jego wypowiedź na temat możliwości zmiany polityki władz wobec Kościoła: „Biorąc pod uwagę dotychczasową negatywną działalność bp. I. Tokarczuka – pisano w październiku 1971 r. – jego obecna wypowiedź na spotkaniu z przewodniczącym PWRN [Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej] zawiera szereg pozytywnych akcentów". Miał on wyrazić aprobatę wobec programu nowej ekipy zamieszczonego w Wytycznych na VI Zjazd PZPR. „Przeszkodą jest jednak ateizm, który powinien być oddzielony od państwa" – miał powiedzieć podczas tej samej rozmowy, czego komuniści nie zamierzali przestrzegać, traktując konstytucyjne instytucje państwa jako narzędzie ideologizacji narodu[44]. Zarówno wcześniej, jak i później (wg doniesień agentury i bezpośrednich podsłuchów) funkcjonariusze SB odnotowywali jedynie negatywne oceny władz ze strony tego hierarchy, m.in. z racji nieotrzymywania zezwoleń na budowę i remonty świątyń. Ta nieprzejednana postawa biskupa została niejako przyjęta przez władze do wiadomości. W pewnym momencie starano się wręcz ją wykorzystać w celu osłabienia Kościoła w Polsce.

Próby dyskredytacji bp. Tokarczuka – jak to określano w aktach bezpieki czy UdsW – wzmogły się w wyniku dwóch wydarzeń chronologicznie nieodległych od siebie. Po pierwsze, od lutego 1975 r. cyklicznie do Polski zaczął przyjeżdżać msgr Luigi Poggi, specjalny wysłannik papieski ds. roboczych kontaktów z władzami PRL. Władze państwowe, analizując dokładnie przebieg pierwszej jego wizyty w kraju, jak się wydaje, zaczęły przygotowywać się do taktycznego wykorzystania kwestii biskupa przemyskiego w celu jego dyskredytacji na poziomie relacji PRL–Watykan, z pominięciem prymasa Polski (który wielokrotnie swymi decyzjami potwierdzał wolę obrony ordynariusza przemyskiego, chociaż nie zawsze zgadzał się z jego opiniami m.in. krytycznymi wobec rzekomo zbytniej uległości sekretarza EP wobec komunistycznych rozmówców). Miało to jednocześnie postawić kardynała w pozycji tłumaczącego się – zdaniem komunistów – przed abp. Agostinem Casarolim i jego wysłannikiem do PRL. Do tak zakreślonego celu wysługiwano się, mniej lub bardziej skutecznie, narzędziami pozostającymi w dyspozycji SB. Według zapisu w dzienniku Janusza Zabłockiego z 21 listopada 1975 r. podczas posiedzenia Komisji EP Iustitia et Pax bp Tokarczuk poinformował go o wykryciu podczas remontu w kurii w Przemyślu aparatów podsłuchowych założonych przez SB. Podczas tego posiedzenia biskup został wybrany, na prośbę bp. Bronisława Dąbrowskiego – sekretarza EP, na członka Komisji Papieskiej Iustitia et Pax z ramienia Polski, po śmierci kard. B. Kominka. Świadczyło to o stałym poparciu biskupa przez prymasa Polski i sekretarza EP, bp. Bronisława Dąbrowskiego, który wnioskował do wspomnianej komisji, by wybrano właśnie ordynariusza przemyskiego. Miał to być czytelny sygnał dla dyplomacji watykańskiej, że na zewnątrz biskupi stanowią monolit. Być może większym efektem – zgodnie z powiedzeniem „kropla drąży skałę" –

[44] *Tajne dokumenty Państwo–Kościół 1960–1980*, Londyn 1996, s. 365; analizy UdsW z lat siedemdziesiątych dotyczące poglądów biskupów, A. Friszke, *PRL wobec Kościoła w PRL. Akta 1970–1978*, Warszawa 2010.

zakończyło się wykorzystywanie przez SB posłusznej sobie agentury: „W dniu 8 maja b.r. [1976] ps. »Rucz« [ks. Władysław Czyżewski] napisał z naszej inicjatywy list do arcybiskupa Luigi Poggiego ze skargą na bp. Tokarczuka i stosunki panujące w diecezji przemyskiej. List ten poprzez Dep. IV [SB MSW] wysłany został do adresata"[45].

Drugą okolicznością, która zadecydowała o podjęciu pewnej gry z Watykanem, osłabiającej kierownictwo EP, było powstanie opozycji antysystemowej w 1976 r. Biskup Tokarczuk bardzo szybko dał świadectwo swojego pozytywnego stosunku do działań opozycji. 8 września 1976 r. EP zaapelował do władz PRL, by zaprzestały represji wobec robotników, a także by im zadośćuczyniono za doznane szkody, w tym zwrócono miejsca pracy. We wrześniu 1976 r. powstał KOR, którego twórcy wezwali społeczeństwo m.in. do tego, by „domagało się od władz partyjnych zbadania łamania prawa przez funkcjonariuszy porządku społecznego podczas wydarzeń czerwcowych" – jak pisała w swojej pracy dr Sabina Bober. – „Odpowiedzią na ten apel był list 58 przemyskich księży do marszałka sejmu Stanisława Gucwy", jego treścią zaś wniosek, by sprawą łamania prawa ze strony MO i SB zajęła się specjalna komisja sejmowa. Jak pisano w doniesieniu Departamentu IV MSW z 14 lutego 1977 r., „na przełomie stycznia i lutego 1977 r. kuria przemyska zorganizowała akcję zbierania podpisów pod petycjami skierowanymi do Marszałka Sejmu". W sumie list podpisało co najmniej 232 księży, a podaje się też, że mogło być 293 kapłanów. Inicjatywa ta zyskała pełne poparcie ze strony bp. Tokarczuka, o czym wiedziała SB spisująca publiczne i prywatne wypowiedzi ordynariusza na ten temat[46]. Jak pisano w notatce z 14 lutego 1977 r.: „w okresie zbierania podpisów [biskup ten] nie występował publicznie". Ale to tylko taktyka. W marcu i maju 1977 r. dwukrotnie przybył do Polski msgr L. Poggi, co władze uznały za wolę wzmocnienia przez Watykan relacji z PRL; wyrazem tego pośpiechu w dążeniu do nawiązania stałych relacji międzypaństwowych było zainteresowanie się ze strony wysłannika watykańskiego losem siedziby przedwojennej nuncjatury przy al. Szucha. Monsignore Poggi wyraźnie zamierzał się tam wprowadzić. Komuniści zaczęli zatem stawiać warunki, a konkretnie zastosowali nacisk na swoich rozmówców, by poskromili biskupa przemyskiego, a najlepiej spowodowali jego ustąpienie z zajmowanego stanowiska: „W sprawie Tokarczuka [Poggi] czynił uniki, ale można było wyczuć pewne zniecierpliwienie Poggiego nieustannymi wyskokami tego biskupa" – pisano w notatce UdsW z rozmów z wysłannikiem watykańskim przeprowadzonych w maju i czerwcu 1977 r.[47] Należało zatem, zdaniem komunistów, uzależnić kwestię otwarcia stałego „przedstawicielstwa watykańskiego […] od uprzedniego rozwiązania przez Watykan sprawy Tokarczuka"[48]. W tym kontekście należy czytać notatkę Departamentu IV MSW z 24 sierpnia 1977 r. w sprawie starań ordynariusza przemyskiego o paszport do Włoch. Czy dać paszport, by biskup wyjechał do Rzymu, czy nie? Chyba że „władze państwowe [Szablewski w Rzymie w rozmowie z Casarolim] wyrażają przy tym przekonanie, że pobyt Ordynariusza Diecezji przemyskiej

[45] Cyt. za: *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2007, s. 553.

[46] S. Bober, *Ignacy Tokarczuk*, mps pracy doktorskiej, s. 230 (w zbiorach Jana Żaryna).

[47] A. Friszke, *PRL wobec Kościoła…*, s. 212–213.

[48] *Ibidem*, s. 59.

w Watykanie zostanie wykorzystany do zasadniczego wpłynięcia na zmianę jego postawy wobec władz państwowych" – warunkowano w Warszawie, co zadecydowało ostatecznie o przyznaniu paszportu „wrogowi ludu"[49]. I pojechał. W *Nie można zdradzić Ewangelii* – relacji złożonej po latach M. Krzysztofińskiemu, arcybiskup tak wspominał swoje perypetie w Watykanie: „Dwa razy miałem w Kurii Rzymskiej spotkanie z Poggim i z innymi. Oni żądali ode mnie zmiany postawy politycznej wobec władz itd. Wtedy odpowiedziałem: »Ja z nikim nie walczę, ja nikogo nie prześladuję. Ja tylko bronię prawdy katolików, naszego narodu i ja nie mogę niczego zmienić. To by było wbrew sumieniu. Ja tego nie robię dla jakiegoś sportu, jakiegoś widzimisię«". To samo powtórzył „wyżej" – abp. Casarolemu, gdy kazano mu się tłumaczyć przed jego obliczem. Posłano go jeszcze „wyżej", do sekretarza stanu kard. Jeana-Marie Villota. Ale odmówił, sugerując, żeby sami mu to przekazali, bo on niczego innego nie powie. Komuniści naciskali także przez prymasa, by ordynariusz przemyski ustąpił z biskupstwa. W planach operacyjnych kierownictwo Departamentu IV stale postulowało: „wykorzystując możliwości władz państwowych z tytułu obsadzania stanowisk ordynariuszy, bądź załatwiania innych kwestii wynikających z procesu normalizacji stosunków państwo–Kościół i Polska–Watykan, każdorazowo uzależniać rozwiązywanie tych spraw od odwołania bp. I[gnacego] Tokarczuka z zajmowanego stanowiska"[50]. Prymas był jednak w tej kwestii stanowczy; nie mógł ulec[51]. Nie tylko z tej racji, o której wspominał sam zainteresowany: „Prymas był wdzięczny za mój upór. Bo od prymasa żądano też, by na mnie nalegał. Powiedział mi to, ale tak jakoś spokojnie"[52]. Niezależnie od wdzięczności, prymas był przecież „władcą niezależnym", interrexem.

Cechą charakterystyczną biskupów polskich była ich suwerenność w myśleniu, oparta na modlitwie i zawierzeniu Bogu. Wsparta była znajomością nie tylko historii, ale i zmysłem politycznym, w którym dominował realizm oporu[53]. Biskupi stanowili część inteligencji polskiej, reprezentującej humanistykę nieskażoną „heglowskim ukąszeniem" i stanowiącą jedyną reprezentację polskich elit mocno tkwiącą w dziedzictwie II Rzeczypospolitej i wieków poprzednich. Pozostałe zawody polskiej inteligencji nie tylko zostały wymordowane przez Niemców i Sowietów, lecz także zastąpione po wojnie przez swoistą hybrydę, umysłowość łączącą wybrane wątki polskiej tradycji (głównie lewicowej) z przyznaniem ideologii marksistowskiej decydującej roli w porządkowaniu poglądu na świat

---

[49] *Ibidem*, por. też *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, wstęp P. Tomasik, Warszawa 2007, s. 256–257.

[50] *Ibidem*, s. 257.

[51] Osobną kwestią jest porównanie stanowiska prymasa wobec bp. Tokarczuka z wcześniejszą o ponad dekadę pozornie podobną – wywołaną przez komunistów – konfrontacją ze sprawą biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka – po jego kazaniu wygłoszonym w katedrze kieleckiej, w którym potępił Chiny za zbrodniczą politykę antykatolicką prowadzoną przez tamtejszych komunistów. Komuniści za pośrednictwem kapłana skonfliktowanego z biskupem posunęli się wówczas do podważenia autorytetu ordynariusza za pomocą opublikowanego paszkwilu. Wówczas prymas naciskał na bp. Kaczmarka, by ustąpił z biskupstwa, co zakończyłoby żenujący dla Kościoła spektakl nienawiści i podważania jego autorytetu. Zob. więcej o tej skomplikowanej sprawie: S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 7: *1960*, t. 8: *1961*, Warszawa 2019, s. wg indeksu.

[52] *Nie można zdradzić Ewangelii. Rozmowy z abp. Ignacym Tokarczukiem*, oprac. M. Krzysztofiński, Rzeszów–Kraków 2012, s. 67.

[53] Stwierdzenia tego użył bodaj jako pierwszy Rafał Matyja, za: P. Skibiński, *Chadecja w PRL?...*, s. 177.

przeszły i teraźniejszy. Pożytecznym instrumentem dla biskupów stawała się kolegialność i prawo do swobodnej dyskusji, panujące w najważniejszych gremiach Kościoła w Polsce. Wzajemne wsparcie intelektualne pozwalało biskupom na przebicie się z argumentacją, obniżenie emocji i wypracowanie jednolitego stanowiska. Nawet jeśli, jak w przypadku napięć istniejących w łonie RG EP między sekretarzem EP bp. B. Dąbrowskim a bp. I. Tokarczukiem, czasem dochodziło do mocnej wymiany zdań czy listów, na zewnątrz EP potrafił stawać w konfrontacji z władzami jako monolit. Brak sukcesów na tym polu, np. skłócenia prymasa z kard. Wojtyłą, czy przez grę paszportami, branie alumnów do wojska w zależności od postawy biskupa miejsca itd., zmuszał komunistów do ciągłego poszukiwania nowych metod osłabiania Kościoła i jedności hierarchów. Najważniejsze jednak, że w okresie PRL nie udało się komunistom zniszczyć ciągłości władzy w Kościele katolickim w Polsce, co stało się tragicznym faktem w innych Kościołach katolickich narodów środkowoeuropejskich.

Słowa kluczowe: Episkopat Polski, wolność, suwerenność, historia

Streszczenie

Biskupi polscy w okresie Polski „ludowej" zachowali nie tylko ster w Kościele katolickim w Polsce, podtrzymując jego autonomię wobec totalitarnego państwa, ale nadto sami zachowali suwerenność myśli, sytuując się bliżej czasów przeszłych niż nachalnej współczesności. Jednocześnie doskonale rozpoznali – szczególnie Prymas Tysiąclecia – komunizm jako teorię i praktykę rządzenia. Dzięki temu stali się nauczycielami narodu, który – mimo odrębności przeżywania codzienności w warunkach PRL – nie tracił związku z wiarą i własną historią. Biskupi stali się zatem ważną częścią elity społecznej, hamującej procesy sowietyzacji narodu polskiego poddawanego w okresie PRL ustawicznej presji rzekomej determinacji dziejów.

Bibliografia

W. Auleytner, *Spotkania – Rozstania – Powroty*, Katowice 2010.

Arcybiskup Walenty Dymek 1888–1956. Dobry pasterz w trudnych czasach. Katalog wystawy, oprac. E. Wojcieszyk, Poznań 2012.

K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977,* Poznań–Warszawa 2017

S. Bober, *Ignacy Tokarczuk*, mps pracy doktorskiej, s. 230 (w zbiorach Jana Żaryna).

W. Bułhak, *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019.

J. Eisler, *„Polskie miesiące", czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008.

Emigracyjne miscellanea. Studia z dziejów polskiej emigracji politycznej 1939–1990, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2017.

A. Friszke, *PRL wobec Kościoła w PRL. Akta 1970–1978*, Warszawa 2010.

A. Friszke, *Miedzy wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka,* Warszawa 2015.

Grudzień 1970 roku w oczach Episkopatu Polski. Protokół z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu, Warszawa 29 grudnia 1970 r., oprac. J. Eisler, J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 321 („Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały", nr 7).

A. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998.

M. Kindziuk, *Historyczne i polityczne aspekty komunikacji społecznej prymasa Józefa Glempa w okresie przełomu w Polsce w latach 1981–1992,* Warszawa 2019.

Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000, wstęp i oprac. J. Żaryn, Poznań 2006.

P. Kosicki, *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej*, Warszawa 2016.

Kościół a kultura niezależna, red. B. Tracz, Katowice 2011.

C. Kuta, *„Działacze" i „Pismaki". Aparat bezpieczeństwa wobec katolików świeckich w Krakowie w latach 1957–1989,* Kraków 2009.

Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000, cz. 1, Marki-Pustelnik 2003.

R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989,* Warszawa 2019.

J. Marecki, F. Musiał, *Kard. Adam Stefan Sapieha* [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich* red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2008, s. 9–14.

Nie można zdradzić Ewangelii. Rozmowy z abp. Ignacym Tokarczukiem, oprac. M. Krzysztofiński, Rzeszów–Kraków 2012.

Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich, red. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2007.

P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992.

Obchody Millen[n]ium na uchodźstwie. W 50. rocznicę, red. R. Łatka i J. Żaryn, Warszawa 2016.

J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1946–1948*, t. 1–2, Poznań 2009.

Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979, wstęp P. Tomasik, Warszawa 2007.

Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 roku, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015.

P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1969–1970*, t. 9, Warszawa 2003.

Represje wobec duchowieństwa górnośląskiego w latach 1939–1956 w dokumentach, oprac. K. Banaś, A. Dziurok, Katowice 2003.

Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku, red. ks. J. Marecki, Kraków 2011.

P. Skibiński, *Chadecja w PRL? Czy politycy katoliccy byli chrześcijańskimi demokratami?*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 2 (30).

ks. M. Smoliński, *Biskup negocjator. Zygmunt Choromański (1892–1968)*, Warszawa 2014.

Tajne dokumenty Państwo–Kościół 1960–1980, Londyn 1996.

S. Wesoły, *Niektóre problemy Kościoła w Polsce w kraju i na emigracji*, przedmowa J. Myszor, Katowice 2010.

P. Wójcik, *Il Governo e la Chiesa in Polonia di fronte alla diplomazia vaticana (1945–1978)*, Verona 2016.

S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1–8, Warszawa 2018–2019.

J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 1–3: *1956–1986*, Warszawa 2008–2013.

J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1: *Wybór z lat 1955–1959*, wybór i oprac. A. Knyt, współpraca M. Czoch, Warszawa 2011.
J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.
J. Żaryn, *Kościół, naród, człowiek*, Warszawa 2012.
J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958)*, Warszawa 2000.
Żeńskie zgromadzenia zakonne w Europie Środkowo-Wschodniej wobec totalitaryzmu komunistycznego, red. A. Mirek, Warszawa 2012.

Jan Żaryn (ur. 1958) – prof. dr hab., historyk dziejów najnowszych, wykładowca akademicki UKSW, były pracownik IPN, red. nacz. „W Sieci Historii", publicysta, działacz społeczny (m.in. prezes Stowarzyszenia Polska Jest Najważniejsza), były senator RP. Autor licznych prac, m.in. z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce XX w.

Ewa K. Czaczkowska
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Głos w dyskusji nad referatem prof. Jana Żaryna „Biskupi polscy doby PRL jako przedstawiciele polskich elit"

Referat prof. Jana Żaryna odbieram jako ważne rozszerzenie i uzupełnienie programu naszej konferencji. Znalazły się w nim wątki odwołujące się do prymasa Stefana Wyszyńskiego, kluczowej postaci Kościoła w Polsce, któremu nikt z nas prelegentów nie poświęcił odrębnego referatu. Z tego też względu pragnę rozwinąć czy uzupełnić kilka istotnych myśli referatu wprowadzającego w odniesieniu do kard. Stefana Wyszyńskiego.

Prymas jako człowiek integralny

Profesor Jan Żaryn powiedział: „Nie świat zewnętrzny wyznaczał ich, czyli biskupów, poglądy, postawy, ale świat wewnętrzny, czyli boski i ludzki", a także: „Cechą charakterystyczną biskupów polskich była ich suwerenność w myśleniu, oparta na modlitwie i zawierzeniu Bogu". Te stwierdzenia są w moim przekonaniu zasadnicze dla zrozumienia postawy biskupów w omawianym okresie. Jan Paweł II powiedział kiedyś swemu biografowi Georgowi Weiglowi, że próbuje się go zrozumieć od zewnątrz, gdy on może być zrozumiany tylko od wewnątrz[1]. Podobnie prymas Stefan Wyszyński może być zrozumiany tylko od wewnątrz. Nie zrozumie się jego decyzji, wyborów, działań bez uświadomienia sobie, że punktem odniesienia dla zewnętrznej aktywności był Bóg. Była wiara i duchowa więź z Bogiem Ojcem i Maryją. To była podstawowa motywacja wszystkich działań prymasa Wyszyńskiego. „Wódz Narodu nie może wątpić, nie może się załamywać; musi mieć bardziej bezpośrednią relację z Bogiem aniżeli z ludźmi" – pisał[2]. Bogu zawierzał wszystkie sprawy. Mówił: „Nie wystarczy w Boga wierzyć, trzeba jeszcze Bogu zawierzyć"[3].

Prymas, co istotne, miał świadomość, że jest tylko sługą Boga, który rządzi Kościołem. „Jeśli człowiek pamięta o tym, że obraca się w porządku nadprzyrodzonym, opuszczają go lęki. Choćby świadom był swojej nieudolności, wie, że jeszcze istnieje *felix culpa* – »szczęśliwa wina«"[4]. Wiara, zawierzenie i duchowa więź z Bogiem i Maryją czyniły prymasa człowiekiem wewnętrznie wolnym. Wolność duchowa wyrażała się w suwerenności

[1] T. Jaklewicz, *Lekcje nadziei*, „Gość Niedzielny" 2017, nr 40.
[2] S. Wyszyński, *Kromka chleba*, Warszawa 1999, s. 37.
[3] Archiwum Instytutu Prymasa Wyszyńskiego, S. Wyszyński, *Kazania i przemówienia*, t. 47, s. 7.
[4] S. Wyszyński, *Z wizją Matki Chrystusowej – do pracy wśród ludu Bożego* [w:] *Soli Deo, dwudziestopięciolecie pracy w Archidiecezji warszawskiej Stefana kardynała Wyszyńskiego, prymasa Polski*, Warszawa 1974, s. 36.

myślenia i wynikającego z tego działania. Jedność myślenia i działania czyniła zaś prymasa człowiekiem integralnym. To jest, jak się wydaje, klucz do zrozumienia jego wielkości. Wolność wewnętrzna, oparta na wierze i zawierzeniu Bogu, dawała prymasowi siłę do podejmowania decyzji nie zawsze popularnych, czasem kontrowersyjnych, ale zawsze zgodnych z sumieniem. Dotyczy to takich kwestii, jak np. zawarcie porozumienia z rządem 14 kwietnia 1950 r. czy skorygowanie polityki wobec władz komunistycznej Polski po 1956 r., ale także przeciwstawiania się, czasem mocno, polityce wschodniej Watykanu. Wolność duchowa dawała także prymasowi siłę, by wybaczać różnej maści donosicielom i oszczercom, tym, którzy go zdradzili.

Jedność myśli i działania – w tym tkwiła siła prymasa. A także jego świętość.

Stefan Wyszyński, sam wolny wewnętrznie, uczył tej wolności Polaków[5]. Wiedział bowiem, że człowiek zniewolony nie zrozumie, czym jest wolność, także wolność zewnętrzna. Prymas wzmacniał więc w narodzie poczucie wolności, braku lęku m.in. w wyrażaniu swojej wiary, publicznym przyznaniu się do Boga, Kościoła, poprzez m.in. realizację programów Wielkiej Nowenny i Millennium Chrztu Polski. W homilii wygłoszonej 15 września 1968 r., z okazji 50-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, prymas w homilii wygłoszonej na Jasnej Górze powiedział znamienne słowa: „Wolność narodu wspiera się na wolności osoby ludzkiej. Wolność osoby jest więc początkiem wolności narodu i państwa. Człowiek wolny może poczuć się uwięziony w swojej własnej ojczyźnie. Mobilizuje wówczas wszystkie siły, aby doprowadzić do wolności narodu. Jeżeli wysiłek ludzi, obdarzonych przez Stwórcę wolnością, stanie się powszechny, nie ma takiej siły, która byłaby zdolna przezwyciężyć zbiorową, zmobilizowaną wolę ludzi wolnych. Prędzej czy później, doprowadzą oni do wolności narodu”[6].

A zatem wolność wewnętrzna, duchowa – w tym jakże istotna duszpasterzy – jest warunkiem wolności narodu.

Wolność wewnętrzna narodu

W okresie PRL ważna była inna myśl prymasa, znajdująca odzwierciedlenie w nauczaniu, przenosząca wolność wewnętrzną z poziomu osobistego na narodowy. Uważał mianowicie, że nawet naród pozbawiony wolności zewnętrznej, wskutek różnych geopolitycznych układów, ma obowiązek zachować wolność wewnętrzną. Zachować ją, to znaczy zachować swoją tożsamość, której jednym z ważniejszych elementów jest chrześcijaństwo i wynikające z niego wartości. Innym ważnym elementem tożsamości jest historia, do której prymas często nawiązywał[7].

W przeszłości narodu widział siłę, z której może czerpać naród zniewolony, by wydobyć się na niezależność. Odzyskanie w 1918 r. przez Polaków państwa, po 123 latach niewoli, było właśnie zasługą przeszłości, tego, „czym naród kiedyś żył, czego dokonał, co

[5] Zob. E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013, s. 290 i nast.
[6] S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Warszawa 1990, s. 366.
[7] Zob. E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński…*, s. 308, 309.

było jego szlachetną ambicją, choć może nie zawsze wolne od błędów, jak każde działanie indywidualne czy społeczne" – mówił prymas w 1974 r. w kazaniu podczas mszy św. poświęconej ks. Stanisławowi Konarskiemu[8]. Wyszyński był przekonany, że tak jak w 1918 r., tak również we współczesnych mu czasach Polacy mogą wybić się na niezależność, jeśli będą czerpać ze skarbca narodowej przeszłości, z tych wartości, których fundamentem jest chrześcijaństwo.

Ten rodzaj myślenia o wolności wewnętrznej i zewnętrznej osoby i narodu oraz jej konsekwencjach dla teraźniejszości i przyszłości był bez wątpienia elitarny w PRL. Przekazywanie zaś go społeczeństwu – w ogromnej mierze zniewolonemu – było wielkim, można powiedzieć fundamentalnym, duchowo-intelektualnym wkładem prymasa w odzyskanie wolności w 1989 r.

Obowiązek miłowania bez względu na mowę, język i rasę

Profesor J. Żaryn mówił w swoim wystąpieniu o wsparciu przez biskupów wolnościowych dążeń młodzieży w marcu 1968 r. Myślę, że w związku z 50. rocznicą Marca '68 warto powiedzieć o stosunku prymasa Wyszyńskiego do fali antysemityzmu[9]. Wprawdzie Konferencja Episkopatu Polski 4 maja 1968 r. uchwaliła (z datą 3 maja 1968 r.) „Słowo Episkopatu Polski o wydarzeniach marcowych", ale nigdy nie zostało ono rozesłane do kurii i parafii, a zatem nie było odczytane wiernym[10]. Nie zostało to również odnotowane w wydawnictwie źródłowym *Listy pasterskie Episkopatu Polski*[11]. W tym nieogłoszonym dokumencie nie było nic na temat fali antysemityzmu, która jako efekt rozgrywek partyjnych została wykorzystana do przeprowadzenia czystek w partii i instytucjach państwowych. Ów brak odniesienia wynikał z obawy biskupów – i samego prymasa – że władze państwowe głos episkopatu zmanipulują i wykorzystają przeciw Kościołowi. Nie bez znaczenia było i to, że niemała część osób żydowskiego pochodzenia usuwanych ze stanowisk, była w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zaangażowana w systemową walkę z Kościołem.

Wątek antysemityzmu w dokumencie Episkopatu pojawił się jedynie w kontekście obrony Polaków przed płynącymi z Zachodu oskarżeniami o antysemityzm. Biskupi przypomnieli też, że Sobór Watykański II wyraźnie określił, iż relacje z wyznawcami innych religii, w tym judaizmu, powinny opierać się na szacunku i dialogu.

Czy prymas S. Wyszyński, który w 1967 r. inaczej niż władze państwowe w wojnie sześciodniowej poparł Izrael, zabrał głos na temat fali antysemityzmu? Czy stało się to 11 kwietnia 1968 r., w Wielki Czwartek, w kazaniu, które wygłosił wieczorem w katedrze św. Jana? Z odpowiedzią na te pytania mam kłopot, gdyż znam dwie wersje tego kazania.

Prymas, wstrząśnięty erupcją nienawiści w sejmie (w odpowiedzi na zapytanie poselskie w sprawie użycia siły przeciwko studentom z trybuny sejmowej brutalnie zaatako-

---

[8] S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne…*, s. 369.

[9] Zob. E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński…*, s. 368–373.

[10] E.K. Czaczkowska, *Marzec 1968 w dokumentach Konferencji Episkopatu Polski* [w:] *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, red. *eadem*, Warszawa 2018, s. 151–153.

[11] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, t. 1, Marki 2003, s. 621 i nast.

wano posłów Znaku), przypominał o prawie miłości, które winno kształtować stosunki społeczne i międzyludzkie relacje. Prawo miłości winno zastąpić wszelką nienawiść. Czy także rasową?

W zbiorze najważniejszych kazań prymasa zatytułowanym: *Nauczanie społeczne 1946–1981*, wydanym w 1990 r. przez Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, odnośny fragment brzmi tak: „To może ja jestem winien, biskup Warszawy, bo niedostatecznie mówiłem o obowiązku miłości, miłowaniu – i to wszystkich, bez względu na poglądy i przekonania. Nie tą drogą! Nie drogą nienawiści dojdziemy wszyscy do porozumienia wzajemnego i uratowania wysokiej kultury chrześcijańskiego narodu. Kulturę naszą obronimy tylko przez prawo miłości!”[12]. Ten sam fragment w wydanej w 1977 r. przez Adama Michnika książce *Kościół, lewica, dialog* (autor powołuje się przy tym na biuletyn rozgłośni RWE „Na Antenie”) brzmi tak: „Może to ja jestem winien, biskup Warszawy, bo niedostatecznie mówiłem o prawie, obowiązku miłości i miłowania bez względu na mowę, język i rasę, żeby nie padł na was cień potworny jakiegoś odnowionego rasizmu, w imię którego my rzekomo bronimy naszej kultury”[13]. Która wersja jest właściwa? Odpowiedź na to pytanie wydaje się niezwykle istotna dla właściwej oceny przeszłości i postawy prymasa Wyszyńskiego wobec wydarzeń 1968 r.

Post scriptum

Po zakończeniu konferencji Instytut Prymasa Stefana Wyszyńskiego sprawdził brzmienie kazania w oryginale, czyli w tekście spisanym z taśmy i autoryzowanym przez prymasa. Nie ma już wątpliwości, że właściwa – i prawdziwa – wersja kazania prymasa brzmi tak jak w drugim fragmencie (niewielkie różnice nie dotyczą sensu)[14]. A zatem prymas Stefan Wyszyński w Marcu ’68 zabrał głos na temat antysemityzmu. Ujął się za prześladowanymi, sprzeciwił się nienawiści z powodów rasowych i przestrzegał przed rasizmem. To ważna informacja, za której ustalenie serdecznie paniom z Instytutu Prymasa Stefana Wyszyńskiego dziękuję. Ustalenie prawdziwego brzmienia homilii oznacza, że prymas przez ODiSS został ocenzurowany. Spowodowało to ogromne szkody, które chyba są już nie do odrobienia[15].

[12] S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne*…, s. 363.

[13] A. Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Warszawa 1998, s. 87.

[14] Różnice są niewielkie. Autoryzowany przez prymasa fragment homilii brzmi tak: „To może ja jestem winien, biskup Warszawy, bom niedostatecznie mówił o obowiązku miłości i miłowania – i to wszystkich, bez względu na mowę, język i rasę, aby na nas nie padł potworny cień jakiegoś odnowionego rasizmu, w imię którego bronimy naszej kultury. Kulturę naszą obronimy tylko przez prawo miłości!”.

[15] Sprawę tę opisałam w tekście: *Ocenzurowana homilia prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Plus-Minus” 2018, nr 9.

Rafał Łatka
Biuro Badań Historycznych IPN

Głos w dyskusji nad referatem prof. Jana Żaryna „Biskupi polscy doby PRL jako przedstawiciele polskich elit"

Jan Żaryn nakreślił wiele cennych uwag dotyczących działalności polskich biskupów w realiach komunistycznej dyktatury. Odnosząc się do jego referatu, chciałbym poczynić kilka, w moim przekonaniu, istotnych uzupełnień.

W pierwszej kolejności zwróciłbym uwagę na wypracowanie modelu działania polskiego Kościoła przez kard. Augusta Hlonda. Obdarzony specjalnymi pełnomocnictwami, utworzył tymczasową strukturę organizacyjną Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych[1]; przedstawił Stolicy Apostolskiej swoich kandydatów na wakujące stanowiska kościelne[2] oraz stworzył Komisję Główną Episkopatu, która miała za zadanie samodzielne podejmowanie najważniejszych dla polskiego Kościoła decyzji, szczególnie w sferze relacji z komunistycznymi władzami.

Należy również zwrócić uwagę na niezłomność bp. Antoniego Baraniaka jako kluczowy element dla przetrwania polskiego Kościoła. Sekretarz i najbliższy współpracownik kard. Wyszyńskiego, mimo tortur w czasie pobytu w mokotowskim więzieniu, nie powiedział nic, co mogłoby zaszkodzić prymasowi[3].

Internowanie Prymasa Tysiąclecia miało zasadnicze znaczenie dla stworzenia koncepcji pobudzenia polskiej religijności, idei Wielkiej Nowenny. Programu, który był kluczowym elementem walki o wolność religijną społeczeństwa, przygotowanego w taki sposób, jakby obok nie istniało komunistyczne państwo mające ambicje zniszczenia Kościoła. Program ten miał jednak nie tylko cele moralno-religijne, lecz także konkretny wymiar polityczny, który prymas streścił w swoim dzienniku, a wygłosił w czasie centralnych uroczystości na Jasnej Górze: „Wobec totalnego zagrożenia Narodu, będącego pod przemocą Moskwy, wobec ateizacji programowej popieranej przez PZPR, wobec wyniszczenia biologicznego – trzeba głębokiego nurtu nadprzyrodzonego, by Naród świadomie czerpał z Kościoła moce Boże i umacniał nimi swoje życie religijne i narodowe"[4]. Jeśli zaś chodzi o program

---

1 Wśród badaczy istnieje spór o to, czy kard. Hlond, tworząc na Ziemiach Zachodnich nowe administratury apostolskie, przekroczył uprawnienia przekazane przez Stolicę Apostolską, zob. R. Żurek, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych*, Szczecin–Warszawa–Wrocław 2015, s. 181–254.

2 Z. Janczewski, *Prerogatywy Prymasów Polski*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1998, t. 31, s. 162–166.

3 Zob. szerzej: K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak*, Poznań–Warszawa 2017.

4 S. Wyszyński, *Zapiski millen[n]ijne. Wybór z dziennika Pro memoria z lat 1965–1967*, oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 2001, s. 74–75.

duszpasterski, prymas nakreślił go w programowym tekście opublikowanym w 1958 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego", w którym pisał: „Uczynimy rachunek sumienia, by poznać winy dziejowe, by za nie żałować, ale natychmiast powstaniemy z klęczek, by iść za Chrystusem ku nowym wiekom, ku nowemu życiu. […] Rzeczą najdonioślejszą jest to, by z badanej przeszłości wyciągnąć wnioski dla nadchodzącej przyszłości. Trzeba dostrzec w chrześcijańskiej przeszłości Narodu przedziwną jej moc zachowawczą dla przyszłości Narodu naszego. […] trzeba ciągle pamiętać, że życie Narodu jest w nas i przed nami. Zapewne, wyrasta ono z pnia przeszłości, jak liście z konarów, ale liść może uschnąć, kwiat może opaść i owocu nie wydać"[5].

Ważnym elementem referatu prof. Żaryna była kwestia stosunku prymasa Wyszyńskiego do katolików świeckich. Dodałbym do jego rozważań jedną myśl, mianowicie tę, że środowisko „Tygodnika Powszechnego" i „Znaku" przysparzało mu nieustannych zmartwień z powodu zbyt bliskich w pewnych momentach relacji z władzami oraz podążania za „zachodnimi nowinkami" – bez jednak większej, zdaniem kardynała, wartości. Najtrafniej o stosunku prymasa do członków klubu poselskiego Znak mówi notatka sporządzona 5 kwietnia 1972 r., po rozmowie z Januszem Zabłockim: „Prosi o kilka rad. Trudno je dawać człowiekowi, który ma wielkie ambicje, a w tej chwili pozostał niemal sam na placu boju o reprezentację w sejmie. Trudno bowiem liczyć, że poseł St[anisław] Stomma będzie reprezentował coś więcej ponad siebie. Poseł Łubieński jest ciężko chory, zawsze był trochę »czerwonym hrabią«; poseł Myślik jest zawsze »niejasnego pochodzenia ideologicznego«, a poseł Auleytner zbyt mocno zabiegał o miejsce w Sejmie, by można było z nim otwarcie rozmawiać – na tym etapie"[6].

Ważną dla polskiego Kościoła kwestią były relacje ze Stolicą Apostolską. Kardynał Wyszyński do możliwości zawarcia porozumienia rządu PRL z Watykanem i zawarcia relacji dyplomatycznych przywiązywał wielką wagę. Uważał jednakże, że będzie to możliwie dopiero po usunięciu najważniejszych punktów spornych na linii władze–Episkopat. Ponadto, w jego przekonaniu pośrednikiem w tej sprawie powinna być polska hierarchia kościelna[7]. Jak wynika z dokumentacji Rady Głównej oraz Konferencji Plenarnej Episkopatu, z początku lat siedemdziesiątych jego stanowisko w pełni popierał Ojciec Święty[8], ale już niekoniecznie Sekretariat Stanu, odpowiedzialny za politykę zagraniczną Stolicy Apostolskiej. Prymas z tego powodu monitorował sytuację, obawiając się tego, by dyplomaci watykańscy nie poświęcili interesów polskiego Kościoła na rzecz zawarcia porozumienia z rządem PRL. Kardynał Wyszyński wskazywał również na naiwność i prowadzenie poli-

[5] S. Wyszyński, *W światłach tysiąclecia chrześcijaństwa Polski*, „Tygodnik Powszechny", 1 VI 1958.

[6] AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1972, zapis z 5 IV 1972.

[7] AAW, SPP 04/26, Rada Główna Episkopatu Polski 1971, k. 43, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 30 III 1971. Jak wspominał Tadeusz Mazowiecki: „Prymas obawiał się naiwności Watykanu. Uważał, że Stolica Apostolska zupełnie nie rozumie, co się dzieje w Polsce", E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 574. Na ten temat zob. szerzej, R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019, s. 183–255.

[8] AAW, SPP 04/261, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski 5 i 6 września 1972 r., k. 36, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 5–6 IX 1972.

tyki wschodniej Watykanu przez ludzi bez odpowiedniego przygotowania. Ponadto stale podkreślał, że jest w nich „zbyt wiele dyplomacji, a brak wyznania i ducha apostolskiego”[9]. Miał jednak świadomość, że należy postępować delikatnie i w rozważny sposób klarować problemy polskie w Watykanie, jak zaznaczył w czasie posiedzenia RG z grudnia 1973 r., odnosząc się zaś do ostatnich rozmów w Stolicy Apostolskiej, przedstawił „postulaty zasadniczo, ale oględnie tak, by nie wyglądało na krytykę, ale na chęć służenia pomocą i radą”[10].

Podkreślić w tym miejscu należy również kilka ważnych elementów funkcjonowania Komisji/Rady Głównej Episkopatu w czasach prymasa Wyszyńskiego:

1. Wolność dyskusji na forum Rady Głównej i w mniejszym zakresie Konferencji Plenarnej. Obecność hierarchów o antykomunistycznych poglądach – jak bp Tokarczuk, i uległych wobec władz – jak bp Bolesław Pylak.

2. Kluczowa rola bp. Tokarczuka, jego antykomunizm skutecznie uniemożliwiał pójście Kościoła na zbyt daleko idące porozumienie z władzami (stało się to jeszcze bardziej widoczne w czasie posługi prymasowskiej kard. Glempa).

3. Realizm spojrzenia i wnikliwość ocen politycznych prymasa.

Przykładem może być wypowiedź kard. Wyszyńskiego z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu z 26 stycznia 1971 r., w której sformułował, można powiedzieć, tezy programowe związane ze stosunkiem Kościoła do nowej ekipy Edwarda Gierka. Podkreślił wyraźnie: „Nie myślimy, że te ukłony w stronę Kościoła pochodzą z czystej intencji, bo sytuacja raczej zmusza do realnego myślenia. […] 25 lat zmagania. Doświadczenia tych zmagań uczą nas rozwagi, oględności, spokoju i umiarkowanej nadziei. Kościół widział wiele i wiele przeżył. Zdajemy sobie sprawę, że nie ma Chrystusowego Kościoła bez ofiary, bez krzyża i męki, ale nie ma też bez nadziei i zmartwychwstania. Oto droga, jakiej zapragnął Chrystus dla Kościoła w Polsce. Jesteśmy jeszcze w okresie wielkich zmagań. Robotnicy odczuli swoją pozycję i podjęli postulaty. Władze nadal certują się z robotnikami i pędzą ich do pracy. Nadal człowiek się nie liczy, liczy się produkcja, która jest bożkiem systemu. Tracimy miliardy na skutek biologicznego wyniszczenia sił organizmów robotników. Nie możemy być na to obojętni. Kościół musi odsłaniać autentyzm Ewangelii. Kościół inkorporowany w Naród musi z Narodem cierpieć i stawać w jego obronie. Nie wolno nam w tej chwili myśleć o sprawach poprawienia kościelnej administracji i o własnych udrękach. Dola ludu Bożego, poprawa bytu robotników, to nasza pierwszoplanowa sprawa. Taki charakter uwrażliwienia na sprawy i mękę ludzi powinien dominować na posiedzeniach Rady Głównej i Konferencji Plenarnej Episkopatu”[11].

W końcowej części mojego głosu chciałbym poczynić jeszcze dwie uwagi dotyczące postaci mniej obecnej w naszej refleksji, czyli prymasowi Glempowi:

---

[9] AAW, SPP 04/28, Rada Główna Episkopatu Polski 1973, k. 68, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 12 IX 1973.

[10] AAW, SPP 04/28, Rada Główna Episkopatu Polski 1973, k. 93, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 13 XII 1973.

[11] AAW, SPP 04/26, Rada Główna Episkopatu Polski 1971, k. 4–5, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 26 I 1971.

1. Prymas Glemp wierzył w dobre intencje władz zarówno w 1981 r., jak i po wprowadzeniu stanu wojennego. Skutkowało to wezwaniami i działaniami krytycznie odbieranymi przez opozycje i znaczną część społeczeństwa (a przychylnie przez władze).

2. Z drugiej strony prymas Glemp był nonkonformistą, o czym świadczy jego stosunek do Solidarności, a szerzej patrząc – do działalności opozycji w ogóle, gdyż generalnie był do niej dość sceptycznie nastawiony. Potrafił jednakże w tym kontekście interesująco analizować rzeczywistość społeczno-polityczną, o czym świadczy dokument osobiście przez niego przygotowany w grudniu 1981 r., zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego.

Wspomniany materiał został zatytułowany: „Próba oceny sytuacji Kościoła w Polsce na tle wydarzeń społeczno-politycznych 1980–1981". Znajduje się w nim opis najważniejszych przyczyn wybuchu[12] rewolucji Sierpnia '80 i oceny Solidarności jako zjawiska społeczno-politycznego. Prymas wskazywał, że powstanie wspomnianego ruchu stało się możliwe dzięki wielu istotnym czynnikom: „Klimat był niezwykle podatny: zwycięstwo w sporze z władzami za stołem stoczni, zaplecze męczenników sprzed 10 lat, euforia zjednoczenia, popularny wódz, skuteczne rozliczenie się z przestępstwami gospodarczymi […], szybka organizacja samorządnych związków, aprobata ze strony hierarchii kościelnej i sympatia ze strony duchowieństwa, a nawet współpraca, poświęcanie sztandarów, miliony zapisanych szybko członków, poczucie siły"[13]. Niemniej prymas wskazywał również, że Solidarność miała istotne braki. Zauważył, że „wódz okazał się wielki, na miarę wielkiego zakładu w akcie buntu, ale nie na miarę strategii kierowania ogromnym związkiem"[14]. Zwracał też uwagę na czynniki obiektywne, takie jak brak doświadczenia i umiejętności działania w sferze publicznej, brak wzorców działania dla takiej organizacji, zbyt wielki pośpiech w stawianiu postulatów politycznych czy też zemsta ujawnionych przestępców gospodarczych. Znaczącym czynnikiem, który w przekonaniu prymasa przyczynił się do upadku Solidarności, był „brak jednolitej ideologii. Początkowe deklaracje o inspiracji chrześcijańskiej ustąpiły szybko deklaracjom obojętności religijnej lub wręcz niechęci do religii"[15]. Wspomniane wyżej braki w Solidarności miały, w przekonaniu abp. Glempa, określone konsekwencje. Wśród nich wymieniał sięgnięcie po doradców spoza ruchu, przyjęcie „narzucających się i doświadczonych już polityków, zwłaszcza z ugrupowania KOR"[16], zbyt daleko idące przekonanie o sile Solidarności i nieuniknionym zwycięstwie, a także

[12] Co ciekawe, prymas na pierwszym miejscu stawiał romantyczne ukochanie wolności przez Polaków, na dalszych miejscach system polityczny importowany z byłego ZSRR, walkę z Kościołem, cynizm elit partyjnych, a dopiero na piątym miejscu wskazywał tragiczną sytuację gospodarczą. AAW, SPP, bez sygnatury, Prymas Polski i stosunki kościelne w Polsce 1981–1986, Próba oceny sytuacji Kościoła w Polsce na tle wydarzeń społeczno-politycznych 1980–1981, s. 1.

[13] *Ibidem*, s. 1–2.

[14] *Ibidem*, s. 2. Krytyka abp. Glempa pokrywała się z wcześniejszym sceptycyzmem prymasa Wyszyńskiego i kard. Macharskiego wobec Lecha Wałęsy, który w ich przekonaniu nie potrafił zorganizować Solidarności w sprawny sposób. Zob. szerzej: AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1980–1981, zapis z 9 II 1981; R. Łatka, *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989*, Kraków 2016, s. 140–143.

[15] AAW, SPP, bez sygnatury, Prymas Polski i stosunki kościelne w Polsce 1981–1986…, s. 2. Niewątpliwie abp Glemp, podobnie jak kard. Wyszyński, uważał, że za ten zwrot odpowiadało środowisko KOR-u.

[16] *Ibidem*, s. 2.

pewność co do „nieaktualności interwencji sowieckiej". Równocześnie prymas zauważał, że powstały ruch społeczny stał się reprezentantem interesu robotników, w miejsce partii, która pełniła tę rolę jedynie w formalny sposób. Stanowiło to tak istotny wyłom w systemie politycznym, że PZPR nie mogła pozostać obojętna wobec Solidarności i od samego początku rozpoczęła jej zwalczanie. Arcybiskup Glemp odnosił się również do spojrzenia swojego poprzednika, kard. Wyszyńskiego, który uważał, że jeśli wspomniany ruch społeczny przetrwałby 3–4 lata, miałby szanse stać się trwałym elementem rzeczywistości PRL.

Arcybiskup Glemp wskazywał więc dość jasno, że Solidarności zabrakło realizmu politycznego i umiejętności stopniowego realizowania własnych zamierzeń. Wynikało to po części z faktu, że w jego przekonaniu kierownictwo w związku objęli działacze związani z KOR-em, których prymas określał mianem „komunistów antyradzieckich". Podkreślał również, że to właśnie wspomniane środowisko przekonało szersze kręgi działaczy solidarnościowych, iż optymalną taktyką było „ciągle atakować", organizując strajki, gdyż rząd i partia są słabe, a Związek Sowiecki nie podejmie interwencji. Zwracał również uwagę na to, że z biegiem czasu „bojowe" nastroje zyskiwały na sile i nie pomagała pod tym względem postawa Kościoła, który zachęcał do umiarkowania i ostrożności w stawianiu żądań.

Prymas zauważał również, że Solidarność nie miała oblicza chrześcijańskiego, mimo że zdecydowana większość jej działaczy była katolikami: „Charakterystyczne i to, że pod względem wyznania 10-milionowa rzesza solidarnościowców to katolicy w 90%. Jednakże w prezydiach i zarządach Solidarności, także w redakcjach, katolicy stanowili mniejszość" oraz – jak dodawał – „Kościół sympatyzował z ruchem Solidarności w nurcie religijno-narodowym ruchu: nabożeństwa, poświęcenia sztandarów itd. Kościół był w Solidarności masowej, ale nie w kierownictwie"[17].

[17] AAW, SPP, bez sygnatury, Prymas Polski i stosunki kościelne w Polsce 1981–1986..., s. 4–6.

Paweł Skibiński
Uniwersytet Warszawski

Głos w dyskusji nad referatem prof. Jana Żaryna „Biskupi polscy doby PRL jako przedstawiciele polskich elit"

Gdy przyglądamy się polskiej hierarchii kościelnej w okresie PRL, a więc w niemal całej drugiej połowie XX w., najistotniejszy wydaje się niewielki stopień podziałów wewnętrznych w Episkopacie Polski. Jest to istotne, zwłaszcza jeśli porówna się tę sytuację z Europą Zachodnią i z bardzo głębokimi podziałami, które w tym samym czasie miały miejsce w episkopatach francuskim, niemieckim czy hiszpańskim. Zwraca to uwagę, musimy bowiem zdawać sobie sprawę, że – po pierwsze – biskupi polscy byli wystawieni na tzw. działania dezintegrujące prowadzone przez państwo komunistyczne, po drugie – że na ten czas przypadają wyjątkowo burzliwe i kontrowersyjne wydarzenia w Kościele katolickim na świecie. Mam na myśli zwłaszcza Sobór Watykański II i jego reformy, a także zjawisko tzw. kryzysu posoborowego. Polski episkopat jednak mimo oddziaływania tych dwu czynników pozostawał bardzo skonsolidowany.

Argumenty na rzecz twierdzenia o konsolidacji Episkopatu Polski

W odniesieniu do zadziwiająco dużego stopnia wewnętrznej konsolidacji Episkopatu Polski, by nie być gołosłownym, przywołam trzy argumenty, które uważam za dające się zweryfikować źródłowo.

Po pierwsze, w Polsce w okresie po zakończeniu II wojny światowej nie zdarzały się przypadki publicznego kwestionowania stanowiska Episkopatu w jakiejś sprawie przez jego członków – w ciągu niemal 45 lat istnienia PRL bodaj nie było takiego przypadku, żeby biskup odżegnał się od wypowiedzi tego gremium, podczas gdy w tym samym okresie takie sytuacje zdarzały się często – czy to na tle sporów teologicznych, czy na tle politycznym – w innych episkopatach europejskich. Jest to zjawisko świadczące o dużej dyscyplinie wewnętrznej Episkopatu Polski i poszczególnych jego członków.

Po drugie, na Soborze Watykańskim II biskupi polscy występowali solidarnie, jako grupa narodowa, uzgadniali wspólne stanowisko na specjalnych zebraniach polskich ojców soborowych, a nie demonstrowali – jak to miało miejsce wśród Francuzów, Włochów czy Brazylijczyków – indywidualnych wrażliwości ideowych.

Po trzecie, już sama możliwość publikowania licznych wystąpień Episkopatu Polski w tym okresie – mam na myśli wspólne listy pasterskie, komunikaty itd. – świadczyła o dużej zwartości wewnętrznej i zdolności do współpracy polskiej hierarchii kościelnej.

Skutki zjednoczenia biskupów

Przyniosło to dwa ogromnie istotne skutki – z perspektywy zarówno dziejów Kościoła w naszym kraju, jak i w ogóle dziejów Polski.

Pierwszy to zdolność Episkopatu Polski do skutecznego przeciwstawienia się – mówiąc językiem Służby Bezpieczeństwa – działaniom dezintegracyjnym prowadzonym przez SB, administrację państwową (głównie Urząd ds. Wyznań) i partię komunistyczną. Względna odporność biskupów na te intensywne działania struktur państwowych i partyjnych utrzymywała się mimo obecności wewnątrz Episkopatu osób, które były uwikłane we współpracę z komunistycznymi służbami specjalnymi. Nie ma jednak dotychczas dowodów na to, by stwierdzić, że poza informowaniem strony państwowej o kulisach decyzji biskupów udało im się skutecznie wypaczać decyzje Episkopatu Polski.

Drugi skutek to zdolność polskich biskupów do stosunkowo sprawnego radzenia sobie z wyzwaniami, jakie stawiał przed biskupami okres posoborowych reform liturgicznych i instytucjonalnych w Kościele z jednoczesnym realizowaniem zaprogramowanego przez kard. Stefana Wyszyńskiego ambitnego programu duszpasterskiego związanego z Millennium. Co należy podkreślić, zadanie to nie było proste, zważywszy na to, że biskupi nie mogli liczyć w tym szczególnym okresie na współpracę mediów katolickich, kościelnego zaplecza gospodarczego, stowarzyszeń i organizacji laikatu, wszystkie te narzędzia zostały bowiem Kościołowi w znacznej mierze odebrane w okresie 1945–1956. Dodatkowym wyzwaniem była równoczesność obu tych skomplikowanych i gigantycznych operacji. Biorąc pod uwagę lokalne Kościoły katolickie w tzw. wolnym świecie, nie znajdujemy żadnego porównywalnego przedsięwzięcia duszpasterskiego realizowanego równocześnie z reformami posoborowymi, jakimi były w Polsce Wielka Nowenna i Millennium Chrztu Polski (mówimy bowiem o dziesięcioletnim intensywnym programie duszpasterskim, realizowanym w skali ogólnokrajowej, a nawet wykraczającej poza granice Polski – do środowisk polonijnych).

Przyczyny jedności wewnętrznej Episkopatu Polski

Zazwyczaj przyjmuje się, że wewnętrzna spójność polskiej hierarchii kościelnej była pozytywnym skutkiem drakońskiej dyscypliny wprowadzonej na Konferencji Episkopatu Polski przez prymasa Polski – kard. Stefana Wyszyńskiego. By to stwierdzić, należy jednak zastanowić się nad modelem przywództwa prymasa Polski.

Możemy to dokładnie rozpoznać na podstawie analizy akt archiwum Sekretariatu Prymasa Polski, a także osobistych zapisków prymasa. Znajdujemy tam:

a) korespondencję prymasa z biskupami, a także osobami postronnymi (w tej materii interesować nas może ta dotycząca relacji między prymasem i biskupami);

b) protokoły Rady Głównej Episkopatu Polski oraz zebrań plenarnych Konferencji Episkopatu Polski; a także

c) oryginalne zapisy audio od 1964 r. wystąpień prymasa na KEP, a dla późniejszego okresu – obejmującego lata siedemdziesiąte – pełne zapisy (lub przynajmniej obszerne ich fragmenty) przebiegu tychże konferencji.

Wnioski wypływające z analizy tego materiału, jeśli chodzi o model przywództwa kard. Wyszyńskiego realizowany wśród polskich biskupów, możemy streścić w następujący sposób.

a. Korespondencja kard. Wyszyńskiego zawiera wiele akcentów wskazujących na to, że nie naruszał on – nawet przy sprawach ewidentnych – zakresu kompetencyjnego zarezerwowanego dla biskupów, jeśli chodzi o zarząd wewnętrzny własnej diecezji. Odsyłał interweniujących u niego niemal zawsze z powrotem do właściwych biskupów miejsca. Ten rodzaj postępowania pozwalał mu zachować autorytet i skuteczniej egzekwować swoje decyzje w sferach, które rezerwował do swojej decyzji. Chodzi o kontakty Episkopatu Polski z państwem, ze stolicą Apostolską, a także ostateczne decyzje dotyczące stanowisk wspólnych biskupów. W zamian za to starał się niemal nie ingerować w wewnętrzne zarządzanie poszczególnymi diecezjami.

b. Sądząc zarówno po lekturze protokołów, jak i po zapoznaniu się z wybranymi zapisami audio z KP EP, a przede wszystkim z węższego gremium kierowniczego polskiego Kościoła lokalnego – na RG EP toczyły się prawdziwe, merytoryczne dyskusje. Nie było – a jeśli było, to nie odgrywało ono znaczniejszej roli – skrępowania biskupów autorytetem prymasa. Bardzo często też prymas – zdając sobie sprawę ze swego dużego autorytetu – w kwestiach delikatnych podsumowywał jedynie dyskusję, nie chcąc sugerować biskupom jakichkolwiek rozstrzygnięć. Można też wskazać, że – zwłaszcza na Radzie Głównej – prymas dawał się, choć nie zawsze oczywiście, przekonać w dyskusji.

c. Materiał audio pokazuje, że podczas obrad kolegialnych ciał Episkopatu Polski biskupi nie wydawali się zastraszeni. Kardynał Wyszyński nigdy nie wywierał na nich znaczącej presji. Miał – jak już wspomniałem – bez wątpienia niekwestionowany autorytet u ogromnej większości zebranych, ale używał go bardzo delikatnie i nie postępował po dyktatorsku w tym gremium. Dbał o to sam prymas, który starał się prowadzić obrady bardzo delikatnie, choć zdecydowanie, jeśli chodzi o kwestie porządku i dyscypliny czasowej obrad. Nie odbierał nigdy mówcom głosu, nie narzucał też biskupom z góry gotowych rozwiązań.

Można więc jednoznacznie stwierdzić, że trzeba skorygować nasze spojrzenie na sposób kierowania Episkopatem Polski przez kard. S. Wyszyńskiego. Był on dla biskupów – podobnie jak dla ogromnej większości polskich katolików – autorytetem moralnym, niekwestionowanym dla zdecydowanej większości – jeśli nie wszystkich – członków Episkopatu Polski. Jeżeli można tak powiedzieć, realizował jednak model przywództwa – choć w sposób konsekwentny i sprawny – dość delikatny, można by rzec miękki. Opierał się on na wyraźnym wyznaczeniu przez prymasa pól odpowiedzialności – w relacjach z Watykanem oraz państwem komunistycznym to on reprezentował Episkopat Polski i Kościół katolicki w Polsce, a w pewnych sytuacjach także polski naród. Sprawował też – w ramach swych specjalnych pełnomocnictw – funkcję nadzwyczajnego legata papieskiego, np. wobec zakonów. Jednak mając tak ogromną władzę, nie starał się ingerować w życie wewnętrzne poszczególnych diecezji inaczej, jak przez realizację wspólnych decyzji całego Episkopatu Polski (np. program milenijny). Sprawy wewnętrzne diecezji, poza absolutnie wyjątkowymi przypadkami, należały jednak do ordynariuszów, którzy mieli naprawdę znaczną swobodę, ale też ponosili za swe decyzje odpowiedzialność.

Postulat badań nad kwestią nominacji biskupich

Na koniec chciałbym poczynić jeszcze jedną uwagę i zgłosić pewien postulat badawczy. W badaniach nad episkopatami różnych krajów – ma to miejsce np. w dobrze znanym mi wypadku episkopatu hiszpańskiego – szczególną rolę odgrywają kwestie nominacji biskupich. W wypadku polskim dla okresu PRL praktycznie nie mamy opisanego tego mechanizmu nominacyjnego – znamy wciąż tylko pojedyncze kwestie[1]. Próba przebadania tych nominacji, do których dokumentacji już mamy pewien dostęp, a tak jest w przypadku okresu prymasostwa kard. Wyszyńskiego, wydaje się kluczowa dla zrozumienia kwestii funkcjonowania polskich biskupów katolickich w okresie PRL.

[1] P. Raina, *Sprawa obsadzenia metropolii wrocławskiej 1974–76. Eskapady władz PRL*, Pelplin 2003.

Dominik Zamiatała
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Głos w dyskusji nad referatem prof. Jana Żaryna „Biskupi polscy doby PRL jako przedstawiciele polskich elit"

Włączając się jako ostatni do dyskusji na temat polskiego episkopatu katolickiego doby PRL, zgadzam się z głównymi tezami z referatu prof. Jana Żaryna i wypowiedziami moich poprzedników, więc nie będę ich powtarzał. Ze swojej strony chciałbym poruszyć kilka kwestii, które umknęły w dotychczasowej dyskusji. Po pierwsze: analizując postawę, życie i działalność biskupów, nie należy patrzeć na nich jako polityków, graczy politycznych – co się dzisiaj często zdarza w publikacjach i wypowiedziach historyków czy innych naukowców, zwłaszcza w odniesieniu do prymasa Stefana Wyszyńskiego i bp. Ignacego Tokarczuka – ale jako pasterzy odpowiedzialnych przed Bogiem za powierzonych im wiernych. Ta świadomość silnie determinowała ich działalność. Wynikała ona z formacji ascetycznej, opartej na naukach Ojców Kościoła (m.in.: św. Augustyna, św. Hieronima, św. Grzegorza Wielkiego) i licznych dokumentach kościelnych o pasterskiej posłudze biskupa. Mieli także świadomość bycia przedstawicielem instytucji o charakterze światowym, z dwudziestowiekową historią, która przeżyła niejeden ustrój polityczny. Z tej perspektywy patrzyli na komunistyczną władzę w Polsce. Uważali, że Kościół może działać w każdym ustroju politycznym, jest ponad systemami partyjnymi, gdyż jego misją jest prowadzić ludzi do Boga.

Po drugie: mówiąc o biskupach polskich, trzeba zwrócić uwagę na ich formację intelektualną i duchowo-ascetyczną. Mieli ukończone wyższe studia teologiczne. Większość z nich miała je uwieńczone doktoratem. Niektórzy mieli tytuły profesorskie, w tym biskupi Wincenty Urban, Bolesław Pylak, Piotr Kałwa, Marian Rechowicz, Jan Śrutwa. Stopnie i tytuły naukowe zdobywali na różnych uczelniach polskich i zagranicznych. W Polsce do II wojny światowej zasadniczo na uniwersytetach: Lwowskim, Wileńskim, Jagiellońskim, Warszawskim oraz Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, po 1945 r. głównie na nim. Za granicą, przede wszystkim na uczelniach katolickich w Rzymie, ale także we Francji, w Szwajcarii, Niemczech czy Belgii. Część członków episkopatu z trzeciej, czwartej dekady oraz schyłkowego okresu PRL studiowała w czasie Soboru Watykańskiego II w Rzymie. Była to więc grupa osób dobrze wykształconych, znających świat, mających szerokie kontakty za granicą i bezpośredni dostęp do publikacji zagranicznych. Niektórzy z nich, jak np. prymas S. Wyszyński, przestudiowali dokładnie doktrynę komunizmu i dzieła ich klasyków. Pod względem intelektualnym przewyższali komunistyczne elity w Polsce. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na aspekt formacji duchowo-ascetycznej, jaką uzyskali w diecezjalnych wyższych seminariach duchownych oraz – jak np. kard. August Hlond, abp Antoni Baraniak, biskupi Bronisław Dąbrowski, Albin Małysiak, Tadeusz

Gocłowski – w nowicjatach i zakonnych wyższych seminariach duchownych. Dała im ona dobrej jakości antidotum na komunistyczną indoktrynację. Dotyczy to zwłaszcza pokolenia biskupów wychowywanych i kształconych na etapie szkoły podstawowej i średniej już w Polsce Ludowej.

Po trzecie: obok formacji teologicznej ważnym aspektem jest ich formacja patriotyczna, którą otrzymali w swoich domach rodzinnych i w czasie studiów seminaryjnych. Szczególnie stało się to ważne dla trzeciego pokolenia biskupów i wpływ na nich starszej generacji duchowieństwa. Biskupi w okresie PRL, w czasach wypaczonego ideologią komunistyczną patriotyzmu, musieli przyjmować także rolę wychowawców młodego pokolenia Polaków do miłości ojczyzny i podtrzymywania tego ducha w starszych grupach wiekowych. Elity świeckie do tego predestynowane zostały bowiem wymordowane w czasie okupacji sowieckiej i niemieckiej. Nowe zaś, głównie z tzw. awansu społecznego, zatrute internacjonalizmem, nie zdołały, ale też nie chciały się tego podjąć. W przestrzeni ogólnopolskiej najważniejszą rolę odegrali prymasi kardynałowie A. Hlond, S. Wyszyński i J. Glemp. Nieocenione w tym zakresie jest nauczanie Prymasa Tysiąclecia i jego teologia dziejów narodu polskiego z okresu obchodów milenijnych i nie tylko. Pozostali biskupi stawali się na poziomie lokalnym przewodnikami w tych kwestiach, by wspomnieć tu np. kard. Bolesława Kominka i biskupów Stanisława Adamskiego, Herberta Bednorza i Ignacego Tokarczuka.

Po czwarte: biskupi we wszystkich trzech grupach wiekowych stawali się wielokrotnie liderami w kwestiach społecznych. Niektórzy członkowie z najstarszego pokolenia Episkopatu Polski to wybitni działacze społeczni, realizujący w praktyce naukę społeczną Kościoła (np. biskupi Stanisław Adamski i Teodor Kubina oraz kard. Adam S. Sapieha). Przenosili na grunt polski zachodnie rozwiązania i wypracowywali całkowicie nowe, dostosowane do miejscowych warunków. We współpracy z duchowieństwem w pierwszych powojennych latach zubożałemu i wyniszczonemu polskiemu społeczeństwu organizowali wszechstronną pomoc dobroczynną poprzez organizację „Caritas". Wielka w tym rola zwłaszcza kard. Adama Sapiehy i bp. Juliusza Bieńka. Stawali się opiekunami i obrońcami różnych środowisk, grup społecznych i zawodowych, np. rolników, robotników, studentów. Wspomnijmy tutaj biskupów Ignacego Tokarczuka, Herberta Bednorza i Romana Andrzejewskiego, kardynałów Stefana Wyszyńskiego i Karola Wojtyłę. Inspirowali w swoich diecezjach różnego rodzaju duszpasterstwa stanowe, grup zawodowych, przez które nie tylko wzmacniali wiarę, lecz także pobudzali świadomość społeczną i pracowniczą. Uczyli społeczeństwo, ale też bronili je przed antynarodowymi i antyspołecznymi działaniami władz PRL. Stawali się głosem narodu i protestowali, gdy jego prawa były łamane.

Krótki czas przeznaczony na moją wypowiedź powoduje, że zmierzam już do konkluzji. Na podstawie tych kilku wymienionych kryteriów możemy zauważyć, że biskupi polscy stanowili wyjątkową grupę, która przy braku elit świeckich i miałkości komunistycznej władzy stawała się niekwestionowanym autorytetem w społeczeństwie, tak w wymiarze ogólnopolskim, jak i lokalnym. Świadczą o tym zebrane w poszczególnych dekadach PRL różnego rodzaju opinie społeczne zgromadzone przez funkcjonariuszy aparatu wyznaniowego, jak również Służby Bezpieczeństwa dla centralnych władz partyjnych i rządowych.

Ordynariusze
i administratorzy apostolscy

Ewa K. Czaczkowska
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Stosunek kard. Adama Stefana Sapiehy do władz powojennej Polski

Pierwsze lata nowych rządów w powojennej Polsce były jednocześnie ostatnimi latami życia arcybiskupa krakowskiego, a od 1946 r. kard. Adama Stefana Sapiehy[1], od czasu II wojny światowej wielkiego autorytetu moralnego Polaków. Siedem ostatnich lat życia metropolity krakowskiego to także czas dwóch prymasów – koniec prymasostwa kard. Augusta Hlonda i początek pełnienia tej funkcji przez abp. Stefana Wyszyńskiego. Jest to także okres zmiany polityki władz państwowych wobec Kościoła: od strategii „mijania się" w okresie między wojną a wyborami parlamentarnymi w styczniu 1947 r. do – po ich sfałszowanym wygraniu przez PPR i sprzymierzone siły – polityki agresywnie antykościelnej.

Źródła

Życiu kard. Adama Stefana Sapiehy, w tym ostatniemu jego okresowi, wiele prac poświęcił ks. prof. Jerzy Wolny[2], wybitny historyk Kościoła, redaktor naukowy dwutomowej *Księgi Sapieżyńskiej*[3]. Od 1986 r., gdy ukazał się drugi tom tej obszernej zbiorowej monografii, wyszły drukiem nowe publikacje i materiały źródłowe, w tym dostępne dziś protokoły Konferencji Episkopatu Polski[4], dzienniki prymasa Stefana Wyszyńskiego *Pro memoria*[5], materiały komunistycznego aparatu represji, publikowane przez IPN[6], a także tak bogato udokumentowane źródłowo monografie, jak dwutomowa praca prof. Jerzego Pietrzaka

---

1 Zob. J. Wolny, *Sapieha Adam* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34 (1992–1993), s. 539–556; *Księga Sapieżyńska*, red. J. Wolny, współpr. R. Zawadzki, t. 1–2, Kraków 1982–1986; J. Czajkowski, *Kardynał Adam Stefan Sapieha*, Wrocław 1997; *Książę niezłomny. Kardynał Adam Stefan Sapieha*, red. R. Bogacz, Kraków 2001; M. Rożek, *Mężowie niezłomni a naród pamięta ich mądrość. Kardynał Adam Sapieha. Kardynał Karol Wojtyła*, Kraków 2009; B. Przybyszewski, *Adam Stefan Kardynał Sapieha – Pasterz Dobry, Książę Niezłomny 1867–1951*, Łańcut 2002; *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008, s. 7–132.

2 W temacie artykułu: J. Wolny, *Ostatnie lata działalności kościelnej Adama Stefana Sapiehy* [w:] *Księga Sapieżyńska…*, s. 499–567; *idem*, *Cztery wizyty kardynała Adama Stefana Sapiehy w Watykanie w latach 1946–1950* [w:] *Kardynał Adam Sapieha. Środowisko rodzinne, życie i dzieło*, red. S. Stępień, Przemyśl 1995, s. 169–198.

3 W artykule wykorzystano materiały źródłowe opublikowane w: *Księga Sapieżyńska…*

4 AAW, Archiwum Prymasa Polski (APP), Protokoły z posiedzeń Komisji (Rady) Głównej Konferencji Episkopatu Polski z lat 1947 (1946)–1980.

5 S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. nauk. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017.

6 *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła…*

poświęcona ostatnim latom życia prymasa Augusta Hlonda (1945–1948)[7]. Do tematu niniejszego artykułu wiele wnoszą wspomnienia i relacje osób, które miały okazję wymieniać opinie z metropolitą krakowskim, w tym m.in. ambasadora rządu londyńskiego przy Stolicy Apostolskiej Kazimierza Papéego[8].

„Rozgrywają się dalej losy naszej Ojczyzny"

Stosunek Adama Sapiehy do władzy komunistycznej był wypadkową kilku elementów, składających się na format księcia-kardynała: arystokratyczne pochodzenie, patriotyczne tradycje rodu, kilkudziesięcioletnie doświadczenie w służbie Kościołowi – od 1911 r. jako biskupa krakowskiego, a wcześniej szambelana papieskiego, będącego nieformalnym rzecznikiem spraw polskich w Watykanie, a także, co równie istotne, konserwatywne przekonania polityczne oraz doświadczenie wynikające z zasiadania w Senacie I kadencji RP, 1922–1923, z ramienia Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej[9]. W pierwszym od zakończenia II wojny światowej liście pasterskim do wiernych archidiecezji krakowskiej, którego tematem była jedność narodu i chrześcijańska rodzina, metropolita Adam S. Sapieha 16 lipca 1945 r. tak pisał: „Rozgrywają się dalej losy naszej Ojczyzny, a tym samym losy naszego Kościoła tak ściśle z nim złączonego. Ufamy Bogu, że niebawem wybije ostateczna godzina sprawiedliwości i wyjdzie On zwycięsko z wszelkich czekających go jeszcze trudności, musimy jednak zdawać sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaka na nas ciąży, gdyż od postępowania naszego dzisiaj zależy nasza przyszłość. Potrzeba nam właśnie teraz wielkiej dojrzałości, rozwagi, zdania sobie sprawy z naszego postępowania i skutków, jakie może ono za sobą pociągnąć. Nawet szlachetne porywy, ale nie dosyć rozważne, kierowanie się niezdrową miłością własną lub ciasnymi partyjnymi względami mogą sprowadzić na kraj ciężkie starty. Solidarność narodowa, opanowanie siebie, ale również odwaga i siła przekonania niech kierują naszym postępowaniem"[10].

Wymienione w liście: rozwaga, odpowiedzialność, solidarność narodowa, a równocześnie odwaga i siła, wynikająca z wewnętrznego przekonania, to były zalecenia, którymi kierował się w swoich działaniach również abp Sapieha. Ze wspomnień Stanisława Stommy, który w latach 1944–1946 prowadził z metropolitą Krakowa rozmowy, wynika, że „w przeciwieństwie do bardzo wielu ówczesnych polityków [Sapieha] nie pomniejszał problemu stosunków polsko-radzieckich. Już jesienią 1944 [r.] był w tej sprawie realistą. Zdawał sobie sprawę, że niebawem problem polsko-sowiecki będzie miał bez porównania

[7] J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, Poznań 2009.

[8] J. Wolny, *Cztery wizyty kardynała…*, s. 169–198.

[9] Zob. *Księga Sapieżyńska…*; J. Czajkowski, *Kardynał…*; *Książę niezłomny…*; M. Rożek, *Mężowie niezłomni…*; B. Przybyszewski, *Adam Stefan Kardynał Sapieha…*

[10] List pasterski abp. A.S. Sapiehy do wiernych archidiecezji krakowskiej o jedności narodu i chrześcijańskiej rodzinie, Kraków, 16 VII 1945 r. [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła…*, s. 25–26.

większe znaczenie niż problem polsko-angielski. Również sprawy przyszłych stosunków polsko-radzieckich oceniał spokojnie i rzeczowo”[11].

Do czasu powrotu do Polski w lipcu 1945 r. kard. A. Hlonda metropolita krakowski – z racji m.in. autorytetu, wynikającego z niezłomnej postawy w czasie II wojny światowej, doświadczenia, starszeństwa – był *de facto* liderem Episkopatu. Z tego powodu, a także ze względu na to, że był kandydatem aliantów do rozmów na planowaną konferencję w Moskwie, Rząd Tymczasowy zabiegał o kontakt z abp. Sapiehą, czego on nie odmawiał. Spotkał się z prezydentem Krakowa Alfredem Fiderkiewiczem, następnie z wojewodą krakowskim Adamem Ostrowskim, a 17 marca 1945 r. z ministrem obrony narodowej gen. Michałem Rolą-Żymierskim. W czasie tej rozmowy abp Sapieha zwracał uwagę m.in. na nieprawidłowości przy przeprowadzaniu reformy rolnej i w polityce finansowej[12]. Zaledwie tydzień później zostało utworzone pismo społeczno-kulturalne „Tygodnik Powszechny”, co, jak należy mniemać, było efektem spotkania Żymierski–Sapieha. Natomiast dwa dni później, 19 marca 1945 r. metropolita krakowski uczestniczył w bankiecie wydanym z okazji inauguracji na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwszego po wojnie roku akademickiego, na którym obecny był również gen. Rola-Żymierski. W notatce Wydziału Informacji BIP Armii Krajowej pojawiła się złośliwa uwaga, jakoby na salę bankietową w kamienicy „Feniks” metropolitę wprowadził „pod rękę rosyjski generał Jurkin przy dźwiękach hymnu generalskiego”[13]. Po latach ks. Bolesław Przybyszewski, od 1942 r. pracownik kurii krakowskiej, zaprzeczał, jakoby abp Sapieha w ogóle uczestniczył w bankiecie[14], jednak jego twierdzenie-wspomnienie nie wytrzymuje konfrontacji z innymi ówczesnymi źródłami – wspomnieniami prof. Stanisława Kutrzeby oraz raportem ambasadora angielskiego w Moskwie[15]. Udział w bankiecie mógł być w istocie źle oceniany przez wiernych, niemniej trzeba pamiętać, że był to czas, gdy nowe władze Polski starały się utrzymać dobre relacje z Kościołem, czego przykładem jest to, iż 17 marca, przed spotkaniem z abp. Sapiehą, gen. Rola-Żymierski wraz z innymi polskimi i radzieckimi generałami uczestniczył na krakowskim Rynku Głównym we mszy św. poprzedzającej promocję 700 oficerów[16].

O tym, że mylne były informacje autora wspomnianej już notatki BIP AK, jakoby abp Sapieha „na obiedzie u wojewody Ostrowskiego” wygłosił „przemówienia na cześć demokracji”, świadczy komentarz tegoż wojewody. Otóż pod koniec marca 1945 r. ubolewał on, że abp Sapieha – jak pisze ks. prof. J. Wolny – „nie uznał dotąd za stosowne wyrazić w formie oficjalnej solidarności duchowieństwa ze wspólnym wysiłkiem wszystkich warstw społecznych w kierunku odbudowy państwa i jego przebudowy ani też jasno określić stosunku Kościoła do Tymczasowego Rządu RP”[17]. Słowa te wojewoda wypowiedział przy okazji znaczącego wydarzenia, a mianowicie próby przekazania prezydentowi Bolesławowi

---

[11] S. Stomma, *Moje spotkania z księciem kardynałem Adamem Sapiehą* [w:] *Księga Sapieżyńska…*, s. 711–712.
[12] J. Wolny, *Ostatnie lata działalności kościelnej Adama Stefana Sapiehy…*, t. 2, s. 508–509.
[13] *Ibidem*, s. 510.
[14] M. Rożek, *Mężowie niezłomni…*, s. 114.
[15] J. Wolny, *Ostatnie lata działalności kościelnej Adama Stefana Sapiehy…*, t. 2, s. 510.
[16] *Ibidem*, s. 508.
[17] *Ibidem*, s. 511.

Bierutowi memoriału w sprawie zaprzestania aresztowań członków AK. Memoriał ten, napisany przez prof. Stanisława Kutrzebę, prezesa PAU, oraz prof. Tadeusza Lehra-Spławińskiego, rektora UJ, podpisał także arcybiskup metropolita krakowski.

Sapieha, realnie oceniając sytuację, uważał za konieczne prowadzenie rozmów z komunistami, ale za tak samo istotne nieustępowanie w sprawach Kościoła. Po zakończeniu pierwszego po wojnie zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które na zaproszenie abp. Sapiehy odbyło się w Częstochowie 26 i 27 czerwca 1945 r., metropolita krakowski oraz sekretarz Episkopatu bp Walenty Dymek w imieniu KEP wysłali do władz państwowych protest przeciw planowanej reformie prawa małżeńskiego[18]. Kiedy natomiast milicja aresztowała kilkunastu studentów krakowskich, uczestniczących w zamieszkach 3 maja 1946 r., abp Sapieha w telegramie do prezydenta Bieruta apelował: „w imię dobra ojczyzny i dla złagodzenia bolesnych skutków zbrojnego uspokajania, proszę najusilniej o wstrzymanie wszelkich kroków represyjnych i umożliwienie wpływania na zupełne uspokojenie ogółu społeczeństwa"[19]. Społeczeństwo, jak mówił abp Sapieha w Rzymie w lutym 1946 r., w rozmowie z ambasadorem rządu londyńskiego przy Stolicy Apostolskiej K. Papéem, było już rozbite przez władzę, o której miał jak najgorszą opinię: „To, czego Niemcy w swoim okrucieństwie i głupocie politycznej nie potrafili zrobić, bolszewikom się udało. Potrafili nas rozszczepić. Ale nowi panowie nie są przygotowani do rządzenia. Brak im ludzi wykwalifikowanych. Robią wojewodami, starostami działaczy PPR, często z ulicy wziętych robociarzy, a najczęściej figury spod ciemnej gwiazdy"[20].

„Nie może być mowy o ugodzie między Kościołem a obecnym reżimem warszawskim"

20 lipca 1945 r. wrócił do Polski kard. August Hlond, który – krytyczny wobec nowych komunistycznych władz – postanowił unikać „aktów, które by mogły być interpretowane lub uznawane za aprobatę" rządu, ale także – jak pisze historyk prof. Jerzy Pietrzak – powstrzymywać się od potępiania i zwalczania rządu. W przeciwieństwie do abp. Sapiehy prymas Hlond nie spotkał się z najwyższymi przedstawicielami władz, mimo zabiegów z ich strony – ani z prezydentem Bierutem, ani z premierem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Edwardem Osóbką-Morawskim, do czego namawiał go wojewoda poznański Feliks Widy-Wirski. Prymas konsekwentnie odmawiał[21]. O tym, że Sapieha nie podzielał tego stanowiska prymasa, dowodzi rozmowa, jaką odbył w lutym 1946 r. w Watykanie, gdzie na konsystorzu odbierał kardynalskie insygnia. W czasie rozmów w Sekretariacie Stanu stanęła sprawa ewentualnego podpisania konkordatu z Polską. Sapieha, słysząc, że Stolica Apostolska przysłałaby nuncjusza nie narodowości włoskiej, ale Amerykanina lub

[18] *Ibidem*.
[19] J. Wolny, *Cztery wizyty kardynała…*, s. 170.
[20] *Ibidem*, s. 173.
[21] E. Czaczkowska, *Nie pertraktuje się z diabłem*, „Gość Niedzielny", dodatek specjalny „Prymas ze Śląska", 15 IX 2013.

Anglika, powiedział, by zamiast przysyłać „niezorientowanych obcokrajowców", zlecić kard. Hlondowi „nawiązanie kontaktu z rządem warszawskim"[22].

I rzeczywiście, te kontakty zostały nawiązane. Z uwagi na coraz większy atak na Kościół prymas Hlond uznał za wskazane stworzenie dwustronnej komisji do rozwiązywania problemów na linii państwo–Kościół (do jej powstania doszło już jednak za nowego prymasa, kard. Stefana Wyszyńskiego). Ideę powołania komisji mieszanej popierał kard. Sapieha. Rozmowy nie oznaczały jeszcze porozumienia czy zawarcia konkordatu. Kiedy sytuacja Kościoła w Polsce zaczęła się pogarszać, kard. Sapieha podczas kolejnej wizyty w Rzymie na przełomie maja i czerwca 1947 r. oznajmił, że zawarcie konkordatu nie jest możliwe. „Nie może być mowy o ugodzie między Kościołem a obecnym reżimem warszawskim. Nie ma nic w postępowaniu reżimu, co by taką ugodę uzasadniało. Nie zasługuje on na nią. Jego zamiary i tendencje są zbyt wyraźnie wrogie" – relacjonował słowa metropolity amb. Papée[23]. Według zaś informacji dyplomacji francuskiej Sapieha miał powiedzieć, że ewentualne zawarcie konkordatu byłoby interpretowane w Polsce i na świecie „jako inwestytura nadana temu rządowi"[24], na co on, oczywiście, nie mógłby się zgodzić. Ambasador Papée, pisząc 6 czerwca 1947 r. raport dla rządu londyńskiego, nie miał wątpliwości, że „stosunek Sapiehy do rządu tymczasowego i zależnych od niego środowisk jest zdecydowanie negatywny. Sapieha potwierdził panującą w kraju opinię, że w Polsce rządzi Moskwa, rząd jest rządem marionetkowym, jego stosunek do Kościoła jest zasadniczo wrogi"[25].

Niemniej w kręgach rządowych kard. Sapieha był postrzegany jako osoba bardziej skora do rozmów niż kard. Hlond. Pułkownik Julia Brystygierowa uważała Sapiehę za skłonnego do „giętkiego manewrowania w stosunku do rządu", gdyż – jak pisze prof. Jerzy Pietrzak omawiający jej służbową notatkę– „widzi on większe możliwości dla obozu katolickiego w »pokojowej« penetracji życia politycznego i społecznego w Polsce oraz obawia się, iż polityka Hlonda doprowadzi do represji antykościelnych rządu. Jednak kard. Sapieha jest w episkopacie izolowany"[26]. Władze, chcąc wysondować opinię kard. Sapiehy w sprawie ułożenia *modus vivendi* między państwem a Kościołem, wysyłały do Krakowa wiceministra administracji publicznej Władysława Wolskiego oraz kilkakrotnie Janusza Makarczyka, byłego naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ, działającego z polecenia Jakuba Bermana. Kardynał przyjmował ich, ale swój stosunek do rozmów z rządem wyraził w liście do kard. Hlonda 30 listopada 1947 r. Sapieha był przeciwny układaniu z rządem jakiegoś *modus vivendi*. Profesor Jerzy Pietrzak tak opisywał stanowisko Sapiehy: „Czasy i ludzie są zbyt niepewni. Byłoby jednak wskazane załatwić pewne sprawy pojedyncze, które są dla Kościoła szkodliwe, np. sprawę stowarzyszeń młodzieży, bo ich działalność zamiera z powodu rozmaitych szykan. Katechetom zabrania się zajęć z młodzieżą w szkołach. Takich kwestii jest coraz więcej. Czy nie udałoby się czegoś z tych spraw załatwić i skłonić do ustępstw?". Sapieha był nawet gotów iść na pewne ustępstwa, czyli przyjąć jakieś propo-

[22] J. Wolny, *Cztery wizyty kardynała…*, s. 189.
[23] *Ibidem*, s. 178.
[24] *Ibidem*, s. 179.
[25] *Ibidem*, s. 178.
[26] J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa…*, s. 172.

zycje rządu, ale „sprawę ogólnego układu" należało odłożyć na przyszłość. „Moglibyśmy naszą sytuację trochę poprawić, bez angażowania się dalszego"[27].

Z dokumentu Wydziału V WUBP w Krakowie wynika, że w tym czasie, czyli jesienią 1947 r., kard. Hlond, podpierając się „wolą Watykanu", miał zaproponować kard. Sapieże wydanie instrukcji dekanatom „celem pozytywnego ustosunkowania się do obecnej rzeczywistości, bowiem część katolicka społeczeństwa jest przeświadczona, że kościół [*sic!*] katolicki zwalcza obecny Rząd". Sapieha kategorycznie odmówił, twierdząc, że „nie będzie udawał innego niż jest nastawiony wewnętrznie, walki nie chce, ale na żadne uległości nie pójdzie, »nie ustąpiłem niemcom [*sic*!], tym bardziej nie ustąpię teraz, kiedy mamy Niepodległą Polskę…«"[28]. Przedstawicielom władz natomiast kard. Sapieha wyłożył swoją opinię na temat polityki kościelnej oraz ułożenia relacji z państwem w ciągu kilku tygodni między śmiercią Augusta Hlonda (22 października 1948 r.) a ingresem do katedry gnieźnieńskiej abp. Stefana Wyszyńskiego (2 lutego 1949 r.), kiedy znów *de facto* przewodniczył Episkopatowi. Jako najstarszy wiekiem, uznawany za autorytet, wzmocniony specjalnymi pełnomocnictwami Watykanu (od 1946 r. obejmującymi metropolię krakowską, a od 1948 r. cały Kościół w Polsce), zwołał posiedzenie KEP w Krakowie na 13–16 listopada. Z jego inicjatywy, a w perspektywie rozmów z rządem o sytuacji szkolnictwa kościelnego Episkopat powołał komisję szkolną. Było to zgodne z koncepcją kardynała prowadzenia rozmów o poszczególnych problemach. Jednak reakcja wiceministra Wolskiego na propozycję prac w komisjach była negatywna. W tej sytuacji 22 grudnia 1948 r. kard. Sapieha przesłał do prezydenta, a od kongresu zjednoczeniowego PZPR jej przewodniczącego, memoriał. Kardynał przypomniał antykościelne działania władz, w tym zamykanie szkół katolickich („Laicyzacja całego szkolnictwa w Polsce, a do tego wyraźnie zmierzają ostatnie zarządzenia, jest pogwałceniem swobody religijnej, zagwarantowanej w Konstytucji"), „ograniczenia opieki religijnej nad więźniami i chorymi", ograniczanie wolności wydawania pism katolickich, tak że staje się to „prawie niemożliwe". Jednocześnie podnosił, że „coraz częściej w prasie ukazują się napaści na hierarchię kościelną i duchowieństwo, które mają na celu podrywanie autorytetu Kościoła, i to w sytuacji, gdy „katolicy nie mają możności obrony i prostowania oszczerstw". Działania te to „wyraźna krzywda wyrządzona katolikom i ograniczanie wolności religijnej". Metropolita krakowski przypomniał, że „Episkopat polski od początku dążył do porozumienia się z rządem, prawidłowego uregulowania wzajemnych stosunków Państwa i Kościoła". Niestety, „rozmowy dotychczas nie dały rezultatu, który by się przyczynił do znormalizowania stosunków. Episkopat jednak ma nadzieję i sądzi, że normalizacja taka jest możliwa". Sapieha dalej informował, że w związku z tym, iż obawy Episkopatu co do sytuacji Kościoła w Polsce wzrosły, „a nawet się urzeczywistniają i wina przez pewne czynniki za obecną sytuację religijną jest skła-

[27] *Ibidem*, s. 173–174.

[28] Fragment raportu okresowego kierownika Sekcji 5 Wydziału V WUBP w Krakowie za okres od 15 do 30 XI 1947 r., w sprawie spotkania kard. A. Hlonda z kard. A.S. Sapiehą, Kraków, 29 XI 1947 r. [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła*…, s. 29–30.

dana na Kościół, Episkopat […] będzie musiał poinformować społeczeństwo o istotnym położeniu"[29]. Bolesław Bierut nie odpowiedział na memoriał.

Krytyczny stosunek kard. Sapiehy do antykościelnych działań nowych władz widać w memoriałach, jakie pisał wspólnie z nowym prymasem Polski abp. Stefanem Wyszyńskim. Tak było m.in. w związku z jedną z najbardziej dotkliwych antykościelnych akcji okresu stalinowskiego w Polsce, czyli przejęcia przez państwo 23 stycznia 1950 r. kościelnej organizacji charytatywnej „Caritas". Nazajutrz kard. Sapieha, jako przewodniczący Komisji Charytatywnej Episkopatu, w telegramie do Bieruta pisał: „wstrząśnięty do głębi metodą kontroli i nienawistnymi artykułami w prasie, zakładam protest i proszę o zmianę postępowania"[30]. Natomiast 16 lutego wspólnie z prymasem pisał do Bieruta: „Panie Prezydencie! Walka z Kościołem, z religią, z Bogiem w Polsce jest jaskrawo widoczna. Gdy ją stwierdzamy, jednego pragniemy, by w nas nie wmawiano, że tej walki nie ma. [...] Jesteśmy przedstawicielami Kościoła, który ulega niekiedy prześladowaniu dla prawdy, ale nie zmienia jej pod groźbą. Tam więc, gdzie nie możemy ustąpić z pobudek doktrynalnych, nic nie pomogą nawet najdotkliwsze groźby i najdotkliwsze prawa"[31].

Sapieha liczył się nawet z tym, że może być aresztowany, dlatego 6 marca 1950 r. złożył oświadczenie: „W razie gdybym był aresztowany, stanowczo niniejszym ogłaszam, że wszelkie moje tam złożone wypowiedzi, prośby i przyznania się są nieprawdziwe. Nawet gdyby były one wygłaszane wobec świadków, podpisane, nie są one wolne i nie przyjmuję ich za swoje"[32].

Negatywny stosunek metropolity krakowskiego do nowych władz i ich porządków potwierdzają we wspomnieniach ci, którzy bliżej znali księcia kardynała. Ciekawą wiadomość, spisaną w 1966 r., podał Janusz Radziwiłł. Otóż kard. Sapieha opowiadał mu, że w kurii krakowskiej pojawił się w celu spotkania się z nim (we wspomnieniach nie ma daty wydarzenia) Bolesław Piasecki, ale on nie wyraził na to zgody. „Kontrast między tym, o czym wiedziałem w Warszawie, a reakcją Arcybiskupa krakowskiego na wizytę Piaseckiego był duży i rzucał bardzo charakterystyczne światło na ks. kardynała" – skomentował Radziwiłł[33], odnosząc się do tego, iż Piasecki, szef PAX i nieformalny wysłannik rządu, bywał wielokrotnie przyjmowany przez kard. Wyszyńskiego (do czasu jego aresztowania). Profesor Stefan Swieżawski także wspominał, że Sapieha „był wyraźnie nastawiony z wielką rezerwą – jeśli nie wprost negatywnie – do Pax-u" i poradził mu, aby nie przyjmował proponowanej mu przez PAX Nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka. „Chyba nie ma żadnej wątpliwości, że [Sapieha] nie zaakceptował komunizmu i nie żywił tendencji

---

[29] Memoriał kard. A.S. Sapiehy i bp. Z. Choromańskiego skierowany do prezydenta Polski „ludowej" i przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, Kraków, 22 XII 1948 r. [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła*…, s. 33–34.

[30] P. Raina, *Stefan Wyszyński, prymas Polski*, t. 1, Londyn 1979, s. 347.

[31] M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 407–408.

[32] Oświadczenie kard. A.S. Sapiehy na wypadek aresztowania, Kraków, 6 III 1950 r. [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła*…, s. 44.

[33] J. Radziwiłł, *Notatka o moich kontaktach z księciem Adamem Stefanem Sapiehą, arcybiskupem krakowskim* [w:] *Księga Sapieżyńska*…, s. 702.

lewicowych" – pisał Swieżawski, dodając: „I był zdecydowanym wrogiem wszelkiego tanio i koniunkturalnie pojmowanego kolaboracjonizmu"[34]. To dlatego też w 1947 r. kard. Sapieha doradził członkom Stronnictwa Pracy, aby zawiesili działalność – „wycofajcie swoich przedstawicieli z KRN, wyjdziecie z honorem" – mówił. Kiedy działacze SP ponownie prosili kardynała o radę w związku tym, że zbrojne podziemie zabiegało u SP o pomoc, Sapieha powiedział z rozwagą, którą zalecał wiernym w pierwszym liście z lipca 1945 r.: „Dalsze stawianie oporu nie ma sensu. Trzeba zdawać sobie sprawę z przegranej, bo kto w przeciwnym wypadku weźmie odpowiedzialność za krew niewinnie przelaną"[35]. Realizm polityczny kazał mu także podpisać się pod Apelem sztokholmskim, ale co istotne, zrobił to tylko dlatego, że „apel ten nie ma nic przeciwko nauce chrześcijańskiej"[36], jak możemy się dowiedzieć z jego notatki dodanej pod podpisem.

Sprawa porozumienia z rządem 14 kwietnia 1950 r.

Intrygująca jest wciąż sprawa stosunku kard. Adama Stefana Sapiehy do porozumienia między Episkopatem a rządem, podpisanego 14 kwietnia 1950 r.[37] Metropolita krakowski był zwolennikiem prowadzenia rozmów, które rozwiążą problemy Kościoła, ale czy porozumienia? A jeśli tak, to czy porozumienia w przyjętym kształcie?

W 1947 r., za prymasostwa Augusta Hlonda kard. Sapieha, przypomnijmy, optował za odłożeniem na przyszłość podpisania z rządem *modus vivendi*. W 1950 r., w zaostrzonej sytuacji na linii rząd–Kościół, prawdopodobnie uznał, że jakieś porozumienie z komunistycznym rządem podpisać trzeba. W 1974 r. prymas Wyszyński, wspominając w *Pro memoria* kolejną rocznicę podpisania porozumienia, napisał, że do zawarcia umowy doprowadzili we trzech: on, bp Zygmunt Choromański i bp Michał Klepacz, „znosząc cierpliwie bezadresowe humory »Księcia Pana« na Siewierzu". „»Róbcie tak, aby było dobrze« – kończył zazwyczaj ciężkie dyskusje kard. Sapieha. Był za wielki, by »babrać się z komunistami« w zawiłe dyskusje"[38]. Z tego zapisu jasno wynika, że kard. Sapieha nie był entuzjastą porozumienia, które było z nim konsultowane jeszcze przed przedstawieniem projektu wszystkim członkom Episkopatu na posiedzeniu 3 kwietnia w Krakowie. W protokole z obrad zapisano, że „wszyscy z wyjątkiem jednego głosu sprzeciwu wypowiedzieli się za podpisaniem, ale z warunkiem uprzedniego rozładowania atmosfery"[39]. Wiadomo,

---

[34] S. Swieżawski, *Kardynał Adam Sapieha* [w:] *Księga Sapieżyńska…*, s. 715.

[35] F. Dudek, *Ze wspomnień o księciu-kardynale Sapieże* [w:] *Księga Sapieżyńska…*, s. 600.

[36] Sprawozdanie z rozmowy działaczy ZBoWiD z kard. A.S. Sapiehą w sprawie podpisania Apelu sztokholmskiego, Kraków, 4 VII 1950 r. [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła...*

[37] Zob. m.in. J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995; E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński…*; A. Warso, *Przystosowanie czy obrona w rzeczywistości pojałtańskiej* [w:] *Prymas Tysiąclecia w komunistycznym państwie*, red. Z. Zieliński, Radom 2003; J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie*, Warszawa 1998; *idem*, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

[38] AAW, APP, Kardynał Stefan Wyszyński, Pro memoria, 1974, mps, s. 119.

[39] AAW, SPP, protokół KEP z 3 IV 1950 r.

że przeciw nie głosował kard. Sapieha[40]. A zatem i on opowiadał się za „rozładowaniem atmosfery", czyli rozwiązaniem najpilniejszych, najbardziej napiętych spraw w relacjach państwo–Kościół, a dopiero potem podpisaniem porozumienia. Jest to o tyle istotne, że wynikające z układu zobowiązania rządu dotyczyły stanu posiadania Kościoła na dzień podpisania umowy, a zatem mocno już okrojonego w wyniku antykościelnej polityki państwa.

Więcej światła na sprawę rzuca zapis prymasa Wyszyńskiego w *Pro memoria*, sporządzony w 1953 r., czyli już po uwięzieniu, ale mówiący o postanowieniach biskupów 3 kwietnia 1950 r.: „1. by dążyć do »Porozumienia«; 2. by przedstawiony projekt przeredagować; 3. w każdym wypadku – prowadzić dalsze rozmowy w Komisji. Kardynał Sapieha, gdy wyjeżdżał z Warszawy do Rzymu, wiedział dobrze o tym stanowisku Episkopatu i je podzielał"[41].

A zatem kard. Sapieha opowiadał się za przeredagowaniem projektu porozumienia. To ważna wiadomość. Być może główny powód krytycznego przyjęcia przez kard. Sapiehę wiadomości o podpisaniu porozumienia leży w słowie „przeredagować". Andrzej Micewski w biografii prymasa Wyszyńskiego wydanej w 1982 r., a przez prymasa przed śmiercią autoryzowanej, napisał, że trzecie ustalenie dotyczyło tego, aby „starać się o zmianę projektu umowy", w innym zaś miejscu, że Episkopat opowiedział się za „pewnymi poprawkami do tekstu"[42]. Między przeredagowaniem a zmianą projektu jest jakościowa różnica. „Zmiana projektu" idzie dalej, wskazuje na zmianę treści, w znaczeniu sensu zapisów; przeredagowanie nie musi ingerować w znaczenie treści. Skoro Andrzej Micewski przeredagowanie interpretował jako „zmianę projektu", a prymas, co oczywiście nie jest pewne, ten fragment autoryzował, oznacza to, że biskupi, w tym kard. Sapieha, oczekiwali na zmiany w treści porozumienia przed jego podpisaniem. Tymczasem nic jednak nie wiadomo, aby między 3 kwietnia – obrady Komisji Głównej i KEP w Krakowie – a 14 kwietnia, gdy porozumienie zostało podpisane, do projektu wprowadzono jakieś zmiany. I to było najprawdopodobniej powodem, że kard. Sapieha, który od 12 kwietnia przebywał w Rzymie, gdy dowiedział się o podpisaniu porozumienia w kształcie z 3 kwietnia, wykrzyknął: „to nie *modus vivendi*, lecz *modus moriendi*"[43]. Profesor Jan Żaryn pisał, że po pierwszej krytycznej reakcji kardynał stanął w Watykanie po stronie prymasa i porozumienia[44]. Jednak z notatek zachodnich dyplomatów, przytaczanych przez ks. prof. Jerzego Wolnego w artykule *Cztery wizyty kardynała Adama Stefana Sapiehy w Watykanie w latach 1946–1950*, wynika, że kard. Sapieha przez cały czas pobytu w Rzymie zachowywał sceptycyzm wobec porozumienia, którego szybkim zawarciem był zaskoczony[45]. Ambasador Francji w Rzymie d'Ormensson 21 kwietnia 1950 r. informował rząd w Paryżu, że „kardynał Sapieha, który przyjechał przed ośmiu dniami, również nie spodziewał się tej nowiny. Wiedział, że prowadzone są

---

[40] Zob. E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 119; J. Żaryn, *Kościół a władza*…, s. 320 i nast.

[41] S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Paris 1982, s. 25. Taki zapis w kolejnych wydaniach *Zapisków więziennych*, por. *idem*, *Zapiski więzienne*, Warszawa–Ząbki 2001, s. 25.

[42] A. Micewski, *Kardynał Wyszyński prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 70, 72.

[43] E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 121.

[44] J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków*…, s. 239 i nast.

[45] J. Wolny, *Cztery wizyty kardynała*…, s. 182.

rokowania, ale wcale nie wierzył w ich pozytywne zakończenie, a jeszcze mniej w szybkie zakończenie". Natomiast ambasador Francji w Polsce Jean Baelen 22 kwietnia 1950 r. pisał: „Książę arcybiskup Krakowa był przeciwny porozumieniu, które uważa za abdykację. Dlatego wycofał się do Rzymu za skwapliwym przyzwoleniem rządu".

Jak się wydaje, kard. Sapieha zmuszony okolicznościami wsparł dążenia prymasa Wyszyńskiego do zawarcia z rządem porozumienia, ale był przeciwny zawieraniu go w takim kształcie. Stąd też jego zaskoczenie szybkością sfinalizowania umowy. Do jakich punktów porozumienia miał największe zastrzeżenia – nie wiadomo.

Metropolita krakowski przywiózł z Watykanu list Piusa XII „Do ukochanego syna Stefana i biskupów polskich", w którym – jak wynika z notatki służbowej oficera UB – papież zarzucał biskupom „naiwność polityczną, która skłania biskupów do kroku z góry skazanego na niepowodzenie i klęskę"[46].

Podsumowanie

Kardynał Adam Stefan Sapieha był krytyczny w stosunku do nowych władz powojennej Polski. Odpowiedzialność za Kościół i naród nakazywała mu jednak działać z rozwagą. Dlatego nie odmawiał spotkań z przedstawicielami władz – i lokalnymi, i tymi na wyższym szczeblu – a jednocześnie interweniował u nich, gdy wymagała tego sytuacja, czy to Kościoła, czy osób represjonowanych. Metropolita krakowski za konieczne uznawał prowadzenie dwustronnych rozmów między Episkopatem a rządem, które doprowadziłyby do rozwiązania konkretnych, poszczególnych problemów i złagodzenia sytuacji Kościoła. Sceptyczny był natomiast w kwestii podpisania ogólnej umowy z rządem. Wprawdzie w kwietniu 1950 r. nie głosował przeciw podpisaniu porozumienia, ale – jak można wnioskować z dostępnych źródeł – uważał, że najpierw należy rozwiązać najbardziej palące problemy w relacjach państwo–Kościół, czyli przygotować grunt do układu, a następnie zmienić projekt umowy przed jej podpisaniem. Kardynał Sapieha, tak w okresie II wojny światowej, jak i po wojnie, w działaniach wobec władz łączył nieugiętość w sprawach ważnych dla Kościoła z realizmem wynikającym z nowej, narzuconej Polsce sytuacji politycznej.

Słowa kluczowe: Sapieha, nowa władza, porozumienie 1950 r.

Streszczenie

Ocena kard. Adama Stefana Sapiehy nowych – komunistycznych – rządów w powojennej Polsce była jednoznacznie negatywna, co wyraził m.in. w rozmowie z ambasadorem rządu londyńskiego przy Stolicy Apostolskiej Kazimierzem Papéem. Niemniej, w praktyce działania kardynał zachowywał realizm i umiarkowanie. Metropolita krakowski uważał za konieczne prowadzenie rozmów z komunistami, ale za tak samo istotne uznał nieustępowanie w sprawach ważnych dla Kościoła. Nie zgodził się, na przykład, na wy-

[46] AIPN, 0445/93, Opracowanie wrogiej działalności kleru katolickiego za okres 1944–1962, k. 9.

danie instrukcji dla księży w dekanatach, by pozytywnie ustosunkowali się do nowej rzeczywistości politycznej, przeciwny był zawieraniu przez Watykan konkordatu z rządem warszawskim, gdyż „nie ma nic w postępowaniu reżimu, co by taką ugodę uzasadniało". Realizm podyktowany troską o dobro Kościoła kazał mu jednak popierać prowadzenie rozmów z przedstawicielami władz w celu rozwiązywania coraz większych problemów Kościoła, wynikających z antykościelnej polityki rządu. Jeszcze w 1947 r. przeciwny był podpisywaniu jakiegoś *modus vivendi* z rządem. W 1950 r. zmienił zdanie, ale porozumienie podpisane 14 kwietnia przyjął krytycznie. Jak większość biskupów, najprawdopodobniej i kard. Sapieha uważał, że powinno być ono w treści poprawione, a przed podpisaniem należy rozwiązać najpilniejsze sprawy dla Kościoła. Byłoby to istotne, gdyż porozumienie z kwietnia 1950 r. gwarantowało Kościołowi obecny stan posiadania, czyli mocno już okrojony.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Archiwum Prymasa Polski, Kardynał Stefan Wyszyński, Pro memoria, 1974.

Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Archiwum Prymasa Polski, Protokoły z posiedzeń Konferencji Episkopatu Polski z lat 1947 (1946)–1980.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Opracowanie wrogiej działalności kleru katolickiego za okres 1944–1962.

Źródła drukowane

Dudek F., *Ze wspomnień o księciu-kardynale Sapieże* [w:] *Księga Sapieżyńska*, t. 2, red. J. Wolny, współpr. R. Zawadzki, Kraków 1986.

Fragment raportu okresowego kierownika Sekcji 5 Wydziału V WUBP w Krakowie za okres od 15 do 30 XI 1947 r., w sprawie spotkania kard. A. Hlonda z kard. A.S. Sapiehą, Kraków, 29 XI 1947 r. [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008.

List pasterski abp. A.S. Sapiehy do wiernych archidiecezji krakowskiej o jedności narodu i chrześcijańskiej rodzinie, Kraków, 16 VII 1945 r. [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008.

Memoriał kard. A.S. Sapiehy i bp. Z. Choromańskiego skierowany do prezydenta Polski „ludowej" i przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, Kraków, 22 grudnia 1948 r. [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008.

Oświadczenie kard. A.S. Sapiehy na wypadek aresztowania, Kraków, 6 III 1950 r. [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008.

Radziwiłł J., *Notatka o moich kontaktach z księciem Adamem Stefanem Sapiehą, arcybiskupem krakowskim* [w:] *Księga Sapieżyńska*, t. 2, red. J. Wolny, współpr. R. Zawadzki, Kraków 1986.

Sprawozdanie z rozmowy działaczy ZBoWiD z kard. A.S. Sapiehą w sprawie podpisania Apelu sztokholmskiego, Kraków, 4 VII 1950 r. [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008.

Stomma S., *Moje spotkania z księciem kardynałem Adamem Sapiehą* [w:] *Księga Sapieżyńska*, t. 2, red. J. Wolny, współpr. R. Zawadzki, Kraków 1986.

Swieżawski S., *Kardynał Adam Sapieha* [w:] *Księga Sapieżyńska*, t. 2, red. J. Wolny, współpr. R. Zawadzki, Kraków 1986.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. nauk. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017.

Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Paris 1982.

Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Warszawa–Ząbki 2001.

Opracowania

Czaczkowska E., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

Czaczkowska E., *Nie pertraktuje się z diabłem*, „Gość Niedzielny", dodatek specjalny „Prymas ze Śląska", 15 IX 2013.

Czajkowski J., *Kardynał Adam Stefan Sapieha*, Wrocław 1997.

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.

Książę niezłomny. Kardynał Adam Stefan Sapieha, red. Roman Bogacz, Kraków 2001.

Księga Sapieżyńska, red. J. Wolny, współpr. R. Zawadzki, t. 1–2, Kraków 1982–1986.

Micewski A., *Kardynał Wyszyński prymas i mąż stanu*, Paryż 1982.

Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008.

Nieznany list prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego do Stolicy Apostolskiej w sprawie tzw. porozumienia z rządem z 14 kwietnia 1950 roku, oprac. J. Żaryn, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały", t. 2, Warszawa 1997.

Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948,* t. 1–2, Poznań 2009.

Przybyszewski B., *Adam Stefan Kardynał Sapieha – Pasterz Dobry, Książę Niezłomny 1867–1951*, Łańcut 2002.

Raina P., *Stefan Wyszyński, prymas Polski*, t. 1, Londyn 1979.

Romaniuk M.P., *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994.

Rożek M., *Mężowie niezłomni a naród pamięta ich mądrość. Kardynał Adam Sapieha. Kardynał Karol Wojtyła*, Kraków 2009.

Warso A., *Przystosowanie czy obrona w rzeczywistości pojałtańskiej* [w:] *Prymas Tysiąclecia w komunistycznym państwie*, red. Z. Zieliński, Radom 2003.

Wolny J., *Cztery wizyty kardynała Adama Stefana Sapiehy w Watykanie w latach 1946–1950* [w:] *Kardynał Adam Sapieha. Środowisko rodzinne, życie i dzieło*, red. S. Stępień, Przemyśl 1995.

Wolny J., *Ostatnie lata działalności kościelnej Adama Stefana Sapiehy* [w:] *Księga Sapieżyńska*, t. 2, Kraków 1986.

Wolny J., *Sapieha Adam* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 34 (1992–1993), Wrocław 1992.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.
Żaryn J., *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie*, Warszawa 1998.

Ewa K. Czaczkowska – doktor historii, dziennikarka, pisarka, adiunkt na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Członek Zespołu Redakcyjnego *Pro memoria* prymasa Stefana Wyszyńskiego, ekspert naukowy Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego ds. *Pro memoria* prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Ryszard Gryz
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Biskup kielecki Czesław Kaczmarek wobec komunistycznej dyktatury

Niniejszy tekst jest próbą syntetycznego przedstawienia działalności bp. Czesława Kaczmarka w realiach politycznych Polski lat 1945–1963. Biskup poddany został przez władze komunistyczne licznym represjom i szykanom mającym na celu pozbawienie go stanowiska kościelnego i osobistej godności. Można więc postawić ogólną tezę, że wokół tego hierarchy zaistniał największy konflikt o charakterze personalnym w relacjach państwo–Kościół w czasach PRL. Walka z pasterzem diecezji kieleckiej przebiegała w trzech fazach: pierwszą można określić mianem osaczania (1945–1951), drugą – więzienia (1951–1957) i trzecią – niszczenia (1957–1963). Spośród nich drugi i trzeci etap miały największe znaczenie, gdyż nie chodziło w nich już tylko o znalezienie powodów do represji, ale o realizację planu politycznej i moralnej kompromitacji biskupa z Kielc. Implikacjami wszystkich tych działań były uderzenie w autorytet prymasa i Episkopatu Polski, a w końcu ograniczenie społecznych funkcji Kościoła. W okresie stalinowskim władze komunistyczne nadały sprawie bp. Kaczmarka charakter *stricte* polityczny, w czasach gomułkowskich zaś zmierzały nadto do jego moralnej dyskredytacji.

Analizując dramatyczne losy biskupa kieleckiego, należy wyjść szerzej poza ramy określone w publikacji ks. Jana Śledzianowskiego[1]. Przede wszystkim uwzględnić źródła proweniencji partyjno-państwowej (PPR/PZPR, Urzędu ds. Wyznań) i znacznie powiększyć faktografię zachowaną w dokumentacji aparatu bezpieczeństwa (archiwalia z zasobów IPN). W latach stalinizmu biskup uznany został za wroga ustroju, aresztowany, torturowany i skazany w pokazowym procesie jako jedyny z grona polskich biskupów. Oskarżony był o najcięższe zbrodnie: szpiegostwo i zdradę ojczyzny, skazany na 12 lat więzienia. Wystąpił, co prawda, w roli ofiary, która przyznaje się do niepopełnionych przestępstw, świadka podczas procesów pochodnych, bezbronnego więźnia, ale w ostatecznym rozrachunku nie uległ wobec żądań stanowiących powód zastosowanych represji. Nie zgodził się bowiem na pełnienie roli współpracownika tajnej policji politycznej i propagatora idei ruchu „księży patriotów". Natomiast na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nie ustąpił z duszpasterstwa w powierzonej mu diecezji. Znalazł się wówczas w sporze z prymasem Stefanem Wyszyńskim, co oznaczało niewątpliwie częściowy sukces władz PRL.

[1] J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991 [w tekście wykorzystywane będzie wydanie drugie tej książki: Kielce 2008].

Szkic rozpocznijmy od postępowania bp. Kaczmarka w czasie pierwszych prób wykorzystania przez władzę „ludową" społecznej popularności Kościoła (1945–1947). W realiach oczywistego konfliktu ideowego biskup kielecki przyjął taktykę nieprowokowania rządzących do antykościelnej akcji. Przede wszystkim dbał o skupienie parafialnego duszpasterstwa na moralnej odnowie. Jednocześnie zezwalał na ogłaszanie z ambon zarządzeń i komunikatów władz państwowych. Wyrażał zgodę na udział duchownych w państwowych uroczystościach, a nawet w pogrzebach funkcjonariuszy aparatu partyjno-państwowego poległych w walce z niepodległościowym podziemiem[2].

Biskup Kaczmarek wiele energii poświęcił obronie kościelnego stanu posiadania. Zabiegał o uruchomienie szkół katolickich i stowarzyszeń, w tym rozwój pracy dobroczynnej organizacji kościelnej „Caritas". Wobec braku środków finansowych podjął kontakty z zagranicznymi organizacjami charytatywnymi (War Relief Services, American Relief for Poland, Rada Polonii Amerykańskiej) oraz zaprzyjaźnionym ambasadorem USA w Warszawie Arthurem Bliss-Laneem, uzyskując znaczącą pomoc materialną, która w diecezji kieleckiej spowodowała wzrost organizacyjny i pomocowy oddziałów „Caritas" – największy w skali kraju. Niebezpieczeństwo tego rodzaju aktywności bp. Kaczmarka powiązane było z decyzją komunistów o umieszczeniu „Caritasu" na liście organizacji oskarżanych o wrogą propagandę i szpiegostwo[3].

Niezwykle dużo wysiłku ordynariusz kielecki angażował na wielomiesięczne zabiegi o zwrot kościelnej własności (sprawa odzyskania gmachu WSD i innych obiektów kurialnych). Do oceny rzeczywistego stanu ówczesnych relacji państwo–Kościół swego rodzaju papierkiem lakmusowym był konflikt o kościół garnizonowy w Kielcach. Spór z ks. mjr. Michałem Zawadzkim rozegrał się w pierwszym półroczu 1946 r. i w swej istocie był elementem rywalizacji Episkopatu Polski z władzami państwowymi i wojskowymi o status duszpasterstwa wojskowego. Integralnie z tą kwestią złączona była taktyka władz PPR, Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Obrony Narodowej, zmierzająca do tworzenia przyczółków do powołania do życia prorządowej formacji duchownych katolickich rekrutujących się ze środowiska lewicujących kapelanów wojskowych. *Casus* kielecki, zakończony usunięciem parafii cywilnej z kościoła garnizonowego w Kielcach, i awans ks. mjr. Michała Zawadzkiego na stanowisko Generalnego Dziekana Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego oznaczały nie tylko przegraną przez bp. Kaczmarka potyczkę, lecz także preludium do zasadniczego etapu sporu o charakter duszpasterstwa wojskowego, zakończonego wejściem prorządowych „księży kapelanów" do Głównej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację[4].

---

[2] AIPN, 0330/233, t. 40, Ks. dr Czesław Kaczmarek biskup kielecki, *List pasterski o powołaniu do kapłaństwa*, Kielce, 13 XI 1945 r., k. 20–29; R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce (1945–1956) na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 74–79.

[3] A.W. Juźwik, *Od ratownictwa do etatyzacji. Opieka nad dziećmi i młodzieżą w działalności organizacji społecznych w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2017 (mps pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem Dariusza Jarosza i obronionej w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk – w posiadaniu autora), s. 156–158, 197–201.

[4] R. Gryz, *Księdza majora Zawadzkiego udział w sporze o kościół garnizonowy w Kielcach (1945–1947) na podstawie jego kronikarskich zapisków* [w:] *Z dziejów oręża polskiego w XX wieku*, red. G. Miernik, Kielce

Biskup kielecki próbował przeciwstawiać się antykościelnej propagandzie obozu władzy skupionego wokół PPR, a później PZPR. Z falą intensywnych oszczerstw zetknął się po zbiorowym morderstwie na Żydach, do którego doszło w Kielcach 4 lipca 1946 r. Ordynariusz przebywał na kuracji w Polanicy-Zdroju od początku czerwca do końca lipca tegoż roku. Zgodnie z zaleceniami lekarza prowadzącego nie mógł przerwać leczenia. Prasa znajdująca się w rękach rządzących komunistów rozpętała nagonkę przeciw organizacjom niepodległościowym i Kościołowi. Uważane za powściągliwe pismo „Osservatore Romano" zdecydowało się na wzięcie w obronę atakowanych prymasa Polski Augusta Hlonda i bp. Kaczmarka. Powodem ataku na zwierzchników Kościoła w Polsce było domaganie się przez Kurię Diecezjalną w Kielcach przeprowadzenia bezstronnego śledztwa i bezwzględnego ukarania winnych masakry na Żydach. Władze centralne i lokalne nie mogły pogodzić się z zarządzeniem przez biskupa kieleckiego niezależnego dochodzenia, przeprowadzonego przez komisję na czele z ks. dr. Mieczysławem Żywczyńskim. Raport z jej prac trafił do Departamentu Stanu USA i tam został utajniony do końca XX w. W dokumencie tym odpowiedzialnością za dramat Żydów obarczono komunistyczny aparat władzy[5]. Od tej pory, co zauważył Jan Żaryn, w relacjach państwo–Kościół skończyła się faza „mijania się" obu podmiotów.

Biskup Kaczmarek podejmował próby ochrony księży, którzy w latach wojny byli kapelanami organizacji zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego. Skłaniały go do takich decyzji przypadki aresztowań, a nawet śmierci kapelanów Armii Krajowej z regionu świętokrzyskiego (ks. Stanisław Domański z diecezji sandomierskiej i ks. Stanisław Ziółkowski z kieleckiej Karczówki)[6]. W tym miejscu wymieńmy choćby skierowanie na Dolny Śląsk ks. mjr. Henryka Peszki ps. „Wicher" – kapelana z 4. pp Leg. AK – uczestnika kampanii

---

2017, s. 279–296; J. Żaryn, *„Księża patrioci" – geneza powstawania formacji duchownych katolickich*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały" 1995, t. 1, s. 128–147.

[5] Dokument nr 22: Zajścia kieleckie z dnia 4 lipca 1946 r. [1946 wrzesień przed 6, Kielce] Raport biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka przekazany ambasadorowi USA w Warszawie Arthurowi Bliss-Laneʼowi [w:] *Wokół pogromu kieleckiego*, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 185–201. Zob. szerzej: R. Gryz, *The opposition in Poland versus Communist Camp Propaganda after the Jewish massacre in Kielce (4 July 1946)* [w:] *Protikomunistický odboj v strednej a východnej Európe. Zborník z medzinárodnej vedeckej konferencie Bratislava 14.–16. novembra 2011/Anti-Communist Resistance in Central and Eastern Europe. Anthology of the international scientific conference Bratislava November 14–16, 2011*, red. P. Jašek, Bratysława 2012, s. 527–541; *idem*, *Stanowisko Kościoła katolickiego wobec pogromu Żydów w Kielcach. Stan badań*, „Nasza Przeszłość", t. 93: *2000*, s. 411–434; Z. Wrona, *Kościół wobec pogromu Żydów w Kielcach w 1946 roku* [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red. L. Kaczanowski, A. Massalski, D. Olszewski, J. Szczepański, Kielce 1991, s. 281–303; J. Żaryn, *Hierarchia Kościoła katolickiego wobec relacji polsko-żydowskich w latach 1945–1947* [w:] *Wokół pogromu kieleckiego*…, s. 75–110. Obecnie dalsze badania nad monografią poświęconą stanowisku Kościoła katolickiego wobec antyżydowskich zajść kieleckich prowadzi Bożena Szaynok; zob. *eadem*, *„Tuż po Zagładzie". Kościół wobec problematyki* żydowskiej *(VII 1944 – VII 1946)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2009, nr 5, s. 128–149.

[6] R. Gryz, *Ziółkowski Stanisław (1904–1946)* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 2, red. J. Myszor przy współudziale J. Żurka, Warszawa 2003, s. 336–338; G. Sado, *O Polskę biało-czerwoną. Ksiądz Stanisław Domański ps. „Cezary" (1914–1946)*, Kielce 2009, *passim*; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Duchowieństwo katolickie a podziemie poakowskie na Kielecczyźnie 1945–1948*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny" 1997, R. LXXIII, nr 2, s. 192–202.

1944 r. Okręgu Radomsko-Kieleckiego „Jodła", obliczonej na pomoc powstańczej Warszawie[7]. Podobnie wyglądał główny motyw, który zdecydował o skierowaniu do pracy w parafii Wolbrom na południowych krańcach diecezji kieleckiej ks. dr. Piotra Oborskiego, który był wykładowcą filozofii w kieleckim Wyższym Seminarium Duchownym i na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Była to próba uwolnienia go od uwikłań w dalszą współpracę ze środowiskiem Bolesława Piaseckiego. Niestety, władze Polski „ludowej" nie puściły tej sprawy w niepamięć i kilka lat później doprowadziły do śmierci kapłana[8].

W latach 1948–1950 nastąpił zwrot w polityce władz komunistycznych wobec Kościoła katolickiego. Istotną dziedziną rywalizacji była kwestia katolickiej edukacji dzieci i młodzieży. Sfera ta była dla władz świeckich kolejnym ważnym elementem swoistego kieleckiego poligonu doświadczalnego. Zamiar ograniczenia działalności katolickich szkół prywatnych dojrzewał tu z miesiąca na miesiąc. Sprawa upaństwowienia biskupiego Męskiego Gimnazjum i Liceum im. św. Stanisława Kostki w Kielcach została powiązana z pretekstem penetracji placówki przez komunistyczne organizacje młodzieżowe, tj. Związek Walki Młodych, a następnie Związek Młodzieży Polskiej. Biskup Kaczmarek nie zgodził się na legalizację w katolickiej szkole młodzieżówki o profilu marksistowskim i zdecydował o zawieszeniu działalności placówki. Władze wykorzystały ten precedens i przejęły kontrolę nad nieruchomościami, w których założono III Państwową Męską Szkołę Ogólnokształcącą stopnia licealnego. W ślad za tym przypadkiem poszły ograniczenia w działalności innych prywatnych szkół katolickich w Polsce oraz miejsca religii w szkołach publicznych (usuwanie księży katechetów, obejmowanie patronatem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci)[9].

Wobec coraz trudniejszych warunków edukacji religijnej dzieci i młodzieży bp Kaczmarek skierował stosowny apel do rodziców. W homilii wygłoszonej w kieleckiej katedrze 20 czerwca 1948 r. prosił ich, by nie pozwalali dzieciom czytać książek przesiąkniętych treścią filozofii marksistowskiej. Służby państwowe odnotowały jeszcze inne działania ordynariusza uznane za wrogie wobec powojennej rzeczywistości politycznej. Zastosowano więc jego pełną inwigilację (obserwacja i donosy z kazań, rozmowy ostrzegawcze u wojewody). W centralnej prasie reżimowej opublikowano artykuły oskarżające go o kolaborację z Niemcami, a cenzura skazywała na niepowodzenie wszelkie próby odpowiedzi biskupa kierowane do redakcji gazet. Aktywiści partyjni i ZMP-owscy zaczęli domagać się jego aresztowania na zwoływanych przez siebie wiecach. Duchowieństwo kieleckie podpisało więc wspólną deklarację, poświadczającą, że zwierzchnik diecezji nigdy z hitlerowskim okupantem nie współpracował. W tych okolicznościach funkcjonariusze Wojewódzkiego

---

[7] *Ks. Henryk Peszko. Sprawy i ludzie na tle jednego mojego życia. Wspomnienia kieleckiego duchownego z lat 1910–1946*, wstęp i oprac. R. Gryz, K. Święcich, Kielce 2016; R. Gryz, *Peszko Henryk (1910–1988)* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 3, red. J. Myszor, Warszawa 2006, s. 163–165.

[8] R. Gryz, *Oborski Piotr (1907–1952)* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 205–206.

[9] R. Gryz, *Państwo a Kościół…*, s. 229–233; H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa 1944–1961*, Białystok 1997, s. 50 i nast.; T. Wróbel, *Prywatne Gimnazjum Męskie* [w:] *Księga jubileuszu stulecia diecezji kieleckiej (1883–1983)*, Kielce 1986, s. 81–83.

Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach podjęli wiele prób tworzenia agenturalnych wtyczek wśród kieleckich księży z otoczenia biskupa. Akcja powiodła się w odniesieniu do ks. Leonarda Świderskiego, którego zwerbowano jako informatora o pseudonimie „Iwa", fiaskiem zaś zakończyła się próba pozyskania do współpracy wspomnianego już ks. Henryka Peszki[10].

Ostrą reakcję biskupa Kaczmarka na propagandową kampanię oszczerstw z 1949 r. uzupełnił jego stanowczy sprzeciw wobec podziałów personalnych wśród duchownych. Podjął on konkretne decyzje personalne w stosunku do podległych sobie księży, którzy mieli problemy z przestrzeganiem zasady posłuszeństwa. Zwalniał więc niektórych z dotychczasowych funkcji, zmieniając im placówki duszpasterskie (usunięcie z Bodzentyna ks. dr. Jana Kornobisa, ściągnięcie z Wałbrzycha ks. Leonarda Świderskiego i skierowanie go do Piotrkowic koło Jędrzejowa, a następnie Nawarzyc)[11]. Po kilkunastu miesiącach od powołania przez ekipę Bolesława Bieruta środowiska „księży patriotów" bp Kaczmarek, jako członek Komisji Głównej Episkopatu Polski, współredagował „Pasterską przestrogę". W odróżnieniu od prymasa Wyszyńskiego był on bowiem zwolennikiem radykalnego rozprawienia się z tą formacją na etapie zawiązywania się jej struktur. Jest wielce prawdopodobne, że aresztowanie ordynariusza z Kielc miało ścisły związek z jego stanowczym stosunkiem do „księży patriotów"[12].

Zrozumienie komplikującego się położenia biskupa tkwi w sekwencji zdarzeń towarzyszących zawarciu tzw. porozumienia między rządem a Episkopatem Polski i konsekwencji wprowadzenia w życie punktu 8 tegoż układu. Rzecz charakterystyczna polegała na tym, że pomimo antykościelnej nagonki propagandowej w Polsce, zapoczątkowanej wiosną 1949 r., sowieckie służby nie usytuowały kieleckiego hierarchy na liście „najbardziej reakcyjnych biskupów"[13]. O zmianie oceny prawdopodobnie zdecydowały więc dysputy wokół układu państwowo-kościelnego i równoczesnej próby rozbicia duchowieństwa. O postawie bp. Kaczmarka wobec negocjacji prowadzonych przez Komisję Mieszaną, a następnie podpisania dokumentu mówi wiele ważne źródło historyczne, jakim jest konspekt przemówienia ordynariusza wygłoszonego do kleryków i kadry profesorskiej kieleckiego Wyższego Seminarium Duchownego podczas Wielkanocnych Dni Skupienia w 1950 r. Widoczna jest w nim ewolucja poglądów hierarchy na przełomie 1949 i 1950 r. Biskup

---

[10] Archiwum Diecezjalne w Kielcach (ADK), Akta Personalne (AP), XP-61/7a (ks. Henryk Peszko: Wyrwane kartki z życia: 1. Z dymem pożarów; 2. Wyzwolenie; 3. Paradoksy czasów powojennych), k. 27 i nast.; Ł. Ćwikła, *Przyczynek do antykościelnej działalności ks. Leonarda Świderskiego*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 2013, t. 22, s. 38–39.

[11] ADK, AP, XK-35a (Akta ks. Jana Kornobisa), Pismo biskupa Czesława Kaczmarka do ks. dr. Jana Kornobisa, Kielce, 9 I 1948 r., k. 43; ADK, AP, XS-128 (ks. Świderski Leonard), Notificatio, Kielce, 2 XII 1950 r., k. 76.

[12] Relacja ks. prof. Janusza Ihnatowicza, Kielce, 25 VI 1994 r. [w posiadaniu autora]. Wymieńmy na przykład przypadek ks. Eugeniusza Nawrockiego z Drużykowej przeciwstawny postawie ks. Tadeusza Bartkowskiego. O ile pierwszy z wymienionych po próbie werbunku przez UB zgłosił się do bp. Kaczmarka, aby informować swego przełożonego o działalności w ZBoWiD-zie, o tyle ks. Tadeusz Bartkowski pozostał w następnych latach na pozycjach wrogich biskupowi kieleckiemu. ADK, AP, XB-66 (Akta personalne ks. Bartkowski Tadeusz).

[13] Zob. *Polska–ZSRR: struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944–1949*, praca zbiorowa, Warszawa 1995, s. 232.

zajął postawę pragmatyczną i ostrzegał diecezjalny kler przed grożącymi im represjami w przypadku sabotowania układu[14]. 19 kwietnia, a więc w kilka dni po podpisaniu dokumentu, w związku z działalnością na terenie Wolbromia antykomunistycznej grupy „Armia Podziemna", zostali aresztowani dwaj tamtejsi księża: wspomniany już proboszcz i dziekan ks. dr P. Oborski oraz jego wikariusz ks. Zbigniew Gadomski[15]. W następnych miesiącach władze państwowe naciskały, aby wobec duchownych strona kościelna wszczęła postępowanie kanoniczne. Biskup Kaczmarek zwlekał, uznawszy, że byłby to niebezpieczny precedens wykorzystania punktu 8 z tzw. porozumienia. Ponadto nie chciał narażać Episkopatu na „bolesny konflikt z opinią społeczeństwa polskiego, a nawet ze Stolicą Apostolską"[16]. W grudniu 1950 r. zaproponował Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski renegocjacje przywołanego punktu układu lub wydanie kościelnej wykładni do jego stosowania. Prymas Stefan Wyszyński i część biskupów nie poparła tego wniosku. Stąd decyzja o wdrożeniu postępowania kanonicznego zapadła już podczas tzw. procesu wolbromskiego, a ten wykorzystano jako pretekst do aresztowania bp. Kaczmarka 20 stycznia 1951 r.

Ordynariusz kielecki nie był pierwszym katolickim biskupem zatrzymanym przez Urząd Bezpieczeństwa w powojennej Polsce i nie był też pierwszym polskim hierarchą osadzonym w więzieniu[17]. Bezdyskusyjnie celem jego aresztowania było pokazanie spisku w Kościele, którym miał kierować prymas Wyszyński, sterowany z kolei przez Watykan. Tę koncepcję Bierut konsultował z Moskwą[18]. W przesłuchania biskupa z Kielc zaangażowani byli wysocy funkcjonariusze MBP, w tym ppłk Józef Światło z Departamentu X MBP, minister Stanisław Radkiewcz, wiceminister Roman Romkowski, dyrektor Departamentu V Julia Brystygierowa, dyrektor Departamentu Śledczego Józef Różański. Akta kontrolno-śledcze dowodzą nadzorowania „sowietników" nad postępowaniem przygotowawczym. W sumie w kolejnych miesiącach zatrzymano w Kielcach ponad 20 księży, zakonnic i świeckich. Wpływy agenturalne obejmowały wówczas około 40 osób spośród księży diecezjalnych,

---

[14] R. Gryz, *Bp Czesław Kaczmarek a tzw. porozumienie z komunistycznym rządem*, „Obecni w Religii, Społeczeństwie, Kulturze" 2003, nr 3(8), s. 113–119. Wątek układu z 14 IV 1950 r. oraz postawy bp. Kaczmarka w tej fundamentalnej kwestii nie był analizowany w pracy ks. Jana Śledzianowskiego. Istotne ustalenia sformułował natomiast Jan Żaryn, który analizował dokumentację zawierającą wypowiedzi hierarchów wobec toczących się negocjacji. J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce*…, s. 249–265, 311–357. Ewolucja stanowiska ordynariusza kieleckiego w podejściu do koncepcji negocjacji oraz treści układu z władzami komunistycznymi widoczna była również w opinii kard. Adama S. Sapiehy, o czym pisze w niniejszym tomie E.K. Czaczkowska. Biskup Kaczmarek konsultował się w tych i wielu innych sprawach z kardynałem metropolitą krakowskim. Stąd wiele wspólnego miały ich poglądy wobec najistotniejszych problemów w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu.

[15] D. Pasich, *Centralne Więzienie w Rawiczu i jego dwaj więźniowie: ksiądz doktor Piotr Oborski i ksiądz Zbigniew Gadomski* [w:] *„Bić takiego wroga jak kler". Osoby duchowne i zakonne w miejscach odosobnienia za* żelazną *kurtyną*, red. M. Grądzka-Rejak, J. Marecki, Kraków 2016, s. 132–149.

[16] *Wybrane dokumenty z dowodów rzeczowych procesu przeciwko biskupowi Czesławowi Kaczmarkowi i innym*, cz. I, mps w Archiwum Departamentu Wyznań Urzędu Rady Ministrów w Warszawie, s. 269–271.

[17] E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 126. Przykładem może być biskup łucki Adolf Szelążek, którego NKWD aresztowało w styczniu 1945 r. wraz z grupą kilku księży kapituły łuckiej pracujących w Żytomierzu. W interesującym nas kontekście warto przypomnieć, że to bp Kaczmarek przyjął pod swoją opiekę bp. Szelążka więzionego najpierw w Łucku, następnie w Kijowie i w maju 1946 r. deportowanego do Polski.

[18] B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008, s. 62.

w tym dwóch informatorów o szczególnym znaczeniu: „Iwa" – ks. Leonard Świderski[19] i „Bagarozzo" – ks. Kazimierz Dworak[20]. W maju 1951 r. zebrano kilkadziesiąt tysięcy podpisów pod petycją do Bieruta o uwolnienie biskupa z więzienia. Interwencja prymasa Wyszyńskiego również nic nie dała. W śledztwie przesłuchiwano biskupa co najmniej 223 razy[21], szantażowano „Zielonym zeszytem" – paszkwilem autorstwa ks. Leonarda Świderskiego, torturowano psychicznie i fizycznie. O śmierci swej matki, która przebywała w Kielcach, dowiedział się dopiero po 17 miesiącach. Przesłuchiwana w sprawie biskupa s. Syksta (Waleria) Niklewska[22] mówiła o straszliwych torturach fizycznych i psychicznych. Opisywał je także kapelan biskupa ks. Józef Dąbrowski[23], którego złamano dopiero w sierpniu 1953 r. Ksiądz uległ prośbie bp. Kaczmarka, choć – jak sam mówił – był gotów na śmierć, byleby nie zeznawać nieprawdy. Heroiczne świadectwo postawy dał ks. Henryk Peszko w swych szczegółowych notatkach z okresu więzienia, które zostaną opublikowane. Łukasz Ćwikła pisze za ks. Janem Śledzianowskim, że biskupowi zorganizowano proces ze względu na „Zielony zeszyt" i opór Józefa Stalina, który miał nie godzić się na areszt prymasa Wyszyńskiego, a walkę z Kościołem w Polsce nakazał rozpocząć od aresztowania i procesu bp. Kaczmarka[24]. Ksiądz prof. Janusz Ihnatowicz podał w swej relacji jeszcze inny argument użycia skutecznego szantażu, jaki zastosowali wobec biskupa stalinowscy śledczy. Otóż była nim wielce prawdopodobna groźba rozformowania diecezji kieleckiej[25], co w krajach za żelazną kurtyną było częstą praktyką.

W okresie więziennym życia bp. Kaczmarka szczególnie bolesne były dni „procesu" przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie (14–22 września 1953 r.). Zanim ten pokazowy spektakl się odbył, Bolesław Bierut 26 maja pytał radzieckich towarzyszy, za pośrednictwem ambasadora sowieckiego w Warszawie Arkadija Sobolewa, o zgodę na proces biskupa. Miał on poprzedzić aresztowanie prymasa i pomóc w dyskwalifikacji w oczach katolików „reakcyjnego kierownictwa" Kościoła. W tym momencie nie znaleziono zrozumienia w Moskwie, gdzie zażądano szczegółowych danych w tej kwestii. Ambasador otrzymał je od Bieruta 2 czerwca[26]. Rola Bieruta nie kończyła się w tym momencie. Histo-

---

[19] AIPN Ki, 005/1840, t. 1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Kielcach 1983–1990 (WUSW), Teczka personalna tajnego współpracownika pseudonim „Iwa" dot. Leonard Świderski; *ibidem*, t. 2, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Iwa" dot. Leonard Świderski 1949–1959. Szerzej o istotnych elementach biografii ks. Leonarda Świderskiego w kontekście relacji z biskupem Kaczmarkiem zob. Ł. Ćwikła, *Przyczynek*…, s. 33–39; R. Gryz, *„Agent literat. Prowokacja przeciwko biskupowi Kaczmarkowi"*, „Gość Niedzielny", nr 37 z 13 września 2009 r., dodatek IPN: seria „Przez morze czerwone. Kościół w Polsce pod rządami komunistów", cz. 9: *Agentura w Kościele*, s. 8.

[20] AIPN Ki, 005/1920, t. 5, WUSW Kielce 1983–1990, Teczka pracy tajnego współpracownika pseudonim „Kaktus".

[21] T. Domański, *Wstęp* [w:] *Wokół procesu biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. Wspomnienia nazaretanki s. Izabelli Machowskiej*, oprac. T. Domański, s. D. Kozieł CSFN, Kielce 2013, s. 39.

[22] J. Miłosz, J. Żurek, *Niklewska Waleria* [w:] *Leksykon*…, t. 3…, s. 144–146.

[23] R. Gryz, *Dąbrowski Józef (1912–1968)* [w:] *Leksykon...*, t. 2..., s. 54–56.

[24] Ł. Ćwikła, *Przyczynek*…, s. 40.

[25] Relacja ks. prof. Janusza Ihnatowicza…

[26] E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 157, 162. Zob. B. Noszczak, *Polityka państwa*…, s. 62. Zob. S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017, s. 224–228.

rycy ustalili, że był on osobiście zaangażowany w reżyserię procesu przeciwko biskupowi. Ingerował nawet w treści oskarżycielskiej mowy prokuratora[27].

Postępowanie przed WSR odbyło się zgodnie z regułami obowiązującymi w stalinowskich procesach pokazowych. Były one czymś w rodzaju przedstawienia teatralnego z wyreżyserowanymi rolami aktorów, jakimi byli wyselekcjonowani ludzie zgromadzeni na sali rozpraw: oskarżeni, świadkowie, obrońcy, oskarżyciel i sędziowie[28]. Po wydaniu wyroku na czterech księży i siostrę zakonną 44 funkcjonariuszy MBP „zasłużonych" w przygotowaniu „procesu" obdarzono nagrodami pieniężnymi i odznaczeniami[29]. Awansowano także prokuratora wojskowego Stanisława Zarako-Zarakowskiego.

Akcja propagandowa towarzysząca sfingowanemu procesowi przybrała bardzo szeroki zakres (radio, prasa, kino – kronika filmowa). Manipulacje miały dotrzeć do wszystkich zakątków Polski i wszystkich środowisk społecznych. Stenogram z postępowania sądowego i jego wersja drukowana były w wielu punktach rozbieżne (zmieniona treść i skróty)[30]. Badanie rzeczywistego odbioru pokazowego procesu w poszczególnych grupach społecznych znajdowało się pod kontrolą funkcjonariuszy UB, a wyniki okazały się bardzo zróżnicowane. 4 października 1953 r. ks. Antoni Kowalski, dziekan ze Szczekocin, płakał na ambonie, kiedy odczytywał komunikat Episkopatu. Niektórym spośród inteligencji potrzebny był w następnych latach bezpośredni kontakt z biskupem, aby odrzucić wątpliwości, które pojawiły się w dniach „procesu"[31].

---

[27] A. Kutkowski, *Polityka karna władz PRL w 1953 r. – jej wyznaczniki i konsekwencje* [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. zbiorowa, Warszawa 2017, s. 218; R. Spałek, *Bez jednoosobowej dyktatury: Bierut, Berman i Minc. Esej o stalinowskim kierownictwie PZPR* [w:] *Władza w PRL – ludzie, mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011, s. 230.

[28] J. Stępień, *Biskup Kaczmarek przed stalinowskimi sędziami* [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski*…, s. 305–328; J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*…, s. 271–296; J. Żurek, *Ruch „księży patriotów" w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Katowice–Warszawa 2018, s. 159.

[29] T. Domański, *Wstęp*…, s. 69–70.

[30] *Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14 IX – 21 IX 1953 r.*, Warszawa 1953; K. Sychowicz, *Działania Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku oraz propaganda władz w związku z procesem biskupa Czesława Kaczmarka*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne" 2005, t. 5, s. 303; G. Tokarz, *Sprawa biskupa Czesława Kaczmarka w propagandzie PZPR* [w:] *Propaganda antykościelna w Polsce w latach 1945–1978*, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 2001, s. 159–171; J. Stefaniak, *Duchowieństwo wobec procesu biskupa Czesława Kaczmarka*, „Rocznik Świętokrzyski", seria A: Nauki Humanistyczne 2001, t. 26, s. 157–166; D. Wojciechowski, *Reakcje społeczne na proces biskupa Czesława Kaczmarka*, „Kieleckie Studia Teologiczne" 2005, t. 4: *200 lat diecezji kieleckiej*, s. 237–250; T. Domański, *Wstęp*…, s. 45–46.

[31] Relacja Henryki Bobińskiej, Kielce, 12 IX 1996 r. (w posiadaniu autora). Zob. Dokument nr 17: Zarządzenie ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza dotyczące politycznych konsekwencji aresztowania kard. Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 29 IX 1953 r. [w:] *Niezłomni. W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. J. Marecki, F. Musiał, wybór, wstęp i oprac. J. Marecki, P. Nitecki, R. Szczypta-Szczęch, Kraków 2014, s. 113–121; Dokument nr 18: Fragment doniesienia informatora ps. „Perła" w sprawie wypowiedzi na temat procesu bp. Czesława Kaczmarka i artykułu Edwarda Ochaba na temat kard. Stefana Wyszyńskiego, Kraków, 1 X 1953 r. [w:] *ibidem*, s. 122–126; A. Dziurok, *Kruchtoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012, s. 87, 170, 189–190, 500–503.

W taktyce walki z Kościołem istotne miejsce zajęły procesy pochodne. Aresztowanie prymasa rozpoczęło jego izolację, która nie doprowadziła go na ławę sądową. Prymas był zdecydowany na więzienie i świadomie nie zgodził się potępić biskupa z Kielc. Jednocześnie – co słusznie zauważyła Ewa K. Czaczkowska – „ani on, ani episkopat nie bronili bp. Kaczmarka publicznie. Prymas wiedział, że taka manifestacja nie poprawiłaby sytuacji samego oskarżonego, a spowodowałaby nowy atak na Kościół"[32]. W następnych miesiącach bp Kaczmarek przygotowywany był do roli świadka na kolejnych procesach, które – za Tomaszem Domańskim – można określić mianem procesów odpryskowych (m.in. ks. Szczepana Sobalkowskiego, ks. Józefa Rybczyka, ks. Romualda Błaszczakiewicza)[33]. Biskup otrzymał propozycję uwolnienia z więzienia za cenę współpracy z UB i pod warunkiem propagowania „ruchu postępowego" wśród duchownych diecezji kieleckiej. Bezskutecznej misji w tej drugiej sprawie podjęli się ks. Wacław Radosz z diecezji kieleckiej i wikariusz kapitulny z Wrocławia ks. Kazimierz Lagosz[34].

Podjęto decyzję, że w okresie od 8 lutego 1955 do 2 lutego 1956 r. biskup skorzysta z przerwy w pobycie w więzieniu dla poratowania zdrowia. Okres po powrocie tam – do 17 maja – był dla niego niezwykle trudny. Zabiegi o uwolnienie przyniosły zmianę formy izolacji. Biskupowi zakazano jednak posługi w rodzinnej diecezji i umieszczono go w Rywałdzie, dawnym miejscu internowania prymasa. Tam poddano dalszej inwigilacji (sprawa o krypt. „AS")[35]. Po przełomie politycznym Października '56 bp Kaczmarek został, co prawda, zrehabilitowany na podstawie braku dowodów winy (w dokumentacji odwoławczej biskup wspominał m.in. o odmowie składania podpisów pod fałszowanymi protokołami z przesłuchań), ale do swej diecezji wrócił niemal pół roku po uwolnieniu prymasa Stefana Wyszyńskiego i innych biskupów (4 kwietnia 1957 r.). W okresie krótkotrwałej liberalizacji polityki wobec Kościoła był inwigilowany (sprawy o krypt. „Zwolniony" i „Stary"). Obserwację sytuacji w Kieleckiej Kurii Diecezjalnej prowadził też miejscowy Wydział ds. Wyznań, którego kierownik Stefan Jarosz zapowiadał, że jeśli biskup będzie negatywne odnosił się do władz państwowych, to zostanie wykorzystana kurialna opozycja do dyskwalifikacji ordynariusza[36].

Podczas zaostrzenia kursu antykościelnego w połowie 1959 r. bp Kaczmarek był ponownie pomawiany i poddany administracyjnej próbie usunięcia z diecezji. Nie ugiął się pod naciskiem władz komunistycznych, które zastosowały niemały arsenał środków

---

[32] E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*…, s. 171.

[33] W latach 1952–1955 skazano 10 osób duchownych za związki z „ośrodkiem antyludowym" (trzy siostry służebniczki z Pleszewa – listopad 1953 r.; ks. Romuald Błaszczakiewicz 13 I 1954 r. – 15 lat więzienia; ks. Jan Jaroszewicz, 20 IV 1954 r. – 7 lat; ks. Szczepan Sobalkowski, luty 1954 r. – 7 lat; ks. Józef Rybczyk, czerwiec 1954 r.; dwa procesy Jana Wrzeszcza i ks. Henryka Peszki – uniewinnienie; Józefa Stemlera – 3 lata więzienia; Tadeusz Chromecki – dożywocie; Józef Schelhauz – 15 lat więzienia). T. Domański, *Wstęp*…, s. 57–68.

[34] D. Wojciechowski, *Kapłani kieleccy więzieni i szykanowani w PRL (1945–1963)*, Kielce 2003, s. 77–79.

[35] W. Polak, W. Rozynkowski, *„AS". Ksiądz Czesław Kaczmarek w Rywałdzie Królewskim*, Toruń 2008, *passim*.

[36] R. Gryz, *„Odwilż" dla Kościoła na przykładzie kościołów lokalnych* [w:] *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2008, s. 32–34; B. Noszczak, *Polityka państwa*…, s. 353; B. Stanaszek, *„Usunąć biskupa!" Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004, s. 114.

i metod. Wdrożyły one m.in. – trwający aż do 1980 r. – proceder powoływania kleryków do wojska, groziły zamknięciem WSD w Kielcach, konfiskowały kościelne nieruchomości, stymulowały „twórczość" ks. Leonarda Świderskiego – osobistego wroga biskupa kieleckiego. Ponadto usilnie starały się wpłynąć na prymasa Wyszyńskiego, aby ten doprowadził do usunięcia hierarchy komplikującego relacje państwo–Kościół. Biskup do końca życia domagał się ustalenia prawdy na swój temat i odrzucenia oszczerstw. Nie został usunięty z Kielc przez papieża. W świetle materiałów administracyjnych (Ministerstwo Administracji Publicznej, Urząd ds. Wyznań), śledczych i procesowych (Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) oraz kościelnych (Archiwum Diecezjalne w Kielcach, ASKEP, APP) można bronić tezy ukazującej biskupa z Kielc jako niezłomnego męczennika czasów komunizmu (bezkompromisowe stanowisko w sprawie prorządowych formacji duchownych, pragmatyczne podejście do zawarcia i realizacji tzw. porozumienia z 14 kwietnia 1950 r., brak zgody na kanoniczne karanie księży współpracujących z antykomunistycznym podziemiem, więzienne tortury, odrzucenie oferty współpracy z obozem władzy, odrzucenie oszczerstw pod swoim adresem i pełna gotowość do obrony swych racji i dobrego imienia). Organizm biskupa był wówczas mocno nadwerężony. Kiedy na początku czerwca 1959 r. kierownictwo PZPR i UdsW zażądało od niego opuszczenia Kielc, podjął próbę obrony, ale jego reakcje były dość nerwowe. Uwidoczniło się to głównie za sprawą powrotu do zarzutów współpracy z Niemcami, z których został podczas postępowania rehabilitacyjnego oczyszczony, oraz kiedy wobec diecezji zastosowano restrykcje (powołanie kleryków do wojska, konfiskata majątku kościelnego, groźba zlikwidowania WSD), mające „zmiękczyć" oponenta. Włączono także ingerencje cenzorskie[37]. Kombinacje operacyjne SB miały stworzyć wokół niego atmosferę licznych pomówień podrywających jego autorytet, gdyż obawiano się „konsolidowania wokół Kaczmarka – kleru".

Apogeum konfliktu wokół ordynariusza z Kielc nastąpiło w październiku 1959 r., kiedy to na łamach paryskiego dziennika „Le Monde" ukazał się artykuł przedstawiający ówczesne stosunki państwowo-kościelne w Polsce. Wykorzystano w nim obszerne fragmenty korespondencji między władzami kościelnymi a państwowymi w sprawie bezpodstawnych zarzutów wobec biskupa kieleckiego. Inspiracja kręgów kościelnych była niewątpliwa[38]. Można pójść dalej i stwierdzić, że zaangażowany w organizację „przecieku" do prasy zachodniej był bp Kaczmarek. To on zdecydował o przetłumaczeniu wspomnianej korespondencji na język francuski i angielski, a następnie przesłanie jej na Zachód[39]. Skorzystano w tej sprawie z poczty dyplomatycznej i pośrednictwa attaché ambasady Belgii Haliny Greindl-Czetwertyńskiej. Władze PRL uznały ją za *persona non grata* i 3 listopada usunęły z kraju[40].

---

37 B. Szaynok, *„To nie jest firma do tego, żeby puszczać, tylko do tego, żeby zatrzymywać". Cenzura po II wojnie światowej wobec tematyki żydowskiej na łamach czasopism katolickich* [w:] *Yesterday. Studia*…, s. 902.

38 A. Dudek, *Państwo i Kościół*…, s. 116.

39 Relacja ks. prof. Janusza Ihnatowicza…

40 E.J. Pałyga, *Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne*, Warszawa 1988, s. 196; P. Wójcik, *Il Governo a la Chiesa in Polonia di fronte alla diplomazia vaticana (1945–1978)*, Verona 2016, s. 148.

Nad prawnymi możliwościami rozegrania sprawy kieleckiej i usunięcia z diecezji bp. Kaczmarka pracował Zespół Radców UdsW. Po kilku miesiącach precyzowania kierunku postępowania, na początku 1960 r. (6 stycznia) powstał generalny „plan represji". Jeden z prawników (Ł.S.) sugerował w nim powrót do restrykcyjnych rozwiązań legislacyjnych w sprawach personalnych w wersji pamiętnego dekretu z lutego 1953 r., które umożliwiłyby „zdjęcie" bp. Kaczmarka ze stanowiska. Problem stanął jako swoista moneta przetargowa na spotkaniu Wyszyński–Gomułka 11 stycznia 1960 r. Prymas – przy zachowaniu dyskrecji – gotów był na wysłanie bp. Kaczmarka do Rzymu. Propozycja ta zderzyła się z jednej strony z determinacją biskupa z Kielc, który pod namową prymasa tylko na krótko opuścił diecezję, a z drugiej – z niechęcią Stolicy Apostolskiej wobec próby usunięcia biskupa. Nie zmieniła tego stanu dalsza korespondencja między biskupem a prymasem.

Z protokołu posiedzenia Komisji Głównej 15 marca 1960 r. wynika, że prymas Wyszyński polecił bp. Kaczmarkowi, aby nie uczestniczył w posiedzeniach tegoż gremium. Ordynariusz kielecki uznał tę decyzję za krzywdzącą[41]. Zrozumienie decyzji prymasa łączy się ze skalą odpowiedzialności. Otóż kard. Wyszyński uważał, że dobro Kościoła jest ważniejsze od personaliów, nawet jeśli dotyczą osoby biskupa, a nawet papieża. Podczas rozmowy z bp. Kaczmarkiem 15 marca wyraził to jednoznacznie: „Trudno nam bronić. Biskup niekiedy postępuje, jakby uważał, że »l'Etat c'est moi«. Trzeba pamiętać, że biskup umrze, a diecezja zostaje; Papież umiera, a K[ośció]ł trwa"[42].

W celu dezintegracji władz kościelnych w lipcu 1960 r. Biuro Polityczne KC PZPR poleciło dystrybucję treści „Zielonego zeszytu" – wspomnianego już paszkwilu autorstwa osobistego wroga biskupa, czyli ks. Leonarda Świderskiego (konfratra z Płocka, b. kanclerza diecezji kieleckiej i TW ps. „Iwa"). Kierownictwo Departamentu III MSW i Służba Bezpieczeństwa poprowadziły wśród duchowieństwa i osób świeckich szeroko zakrojone działania dezinformacyjne. Tekst Świderskiego rozprowadzono w wybranych województwach i była to – co słusznie zauważyła Łucja Marek – pierwsza z trzech odsłon propagandowego kompromitowania biskupa kieleckiego (1) „Zielony zeszyt"; 2) publikacja fragmentów wspomnień w „Przekroju"; 3) publikacja pamiętnika *Oglądały oczy moje*)[43]. Biskup Kaczmarek, pomówiony o niemoralne życie i romans z zakonnicą, domagał się zbadania sprawy przez specjalną komisję Episkopatu, a z kolei prymas wzbraniał się przed tego rodzaju decyzją. Biskup wyraził żal, że nie został oczyszczony z insynuacji i w tej sytuacji historycy będą mieli w przyszłości problem z ustaleniem prawdy.

Ostatecznie jednak na wniosek prymasa Komisja Główna powołała Komisję Specjalną, na czele z jego osobistym zaufanym metropolitą poznańskim abp. Antonim Baraniakiem, której zadaniem było wyjaśnienie zarzutów adresowanych wobec ordynariusza kieleckiego (protokół z 3 września 1960 r.)[44]. Na podstawie materiału zgromadzonego przez

---

41 R. Łatka, *Wstęp* [w:] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 7: *1960*, oprac. R. Łatka, mps udostępniony przez Autora, s. 4.

42 Zapis z 15 III [w:] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 7…

43 Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009, s. 265–268.

44 R. Łatka, *Wstęp*…, s. 4.

abp. Baraniaka podczas śledztwa kard. Wyszyński skierował list do Jana XXIII z wnioskiem o zwolnienie z funkcji bp. Kaczmarka. Stanowisko prymasa było jednoznaczne, a wyraził je w *Pro memoria* pod datą 4 grudnia 1960 r.: „Zarówno abp Baraniak, jak Komisja i ja, jesteśmy przekonani, że bp Kaczmarek powinien ustąpić, gdyż w takiej sytuacji nie da się dalej skutecznie pracować dla Kościoła św."[45]. Biskup Kaczmarek otrzymał werdykt Komisji Specjalnej z rąk jej przewodniczącego dopiero podczas posiedzenia Komisji Głównej w styczniu 1961 r.[46]

Historycy nie mają dostępu do materiałów rzeczonej Komisji. Nie można wyjaśnić wielu kwestii szczegółowych związanych z zarzutami ks. Świderskiego wobec bp. Kaczmarka. Nie ulega wątpliwości, że w znacznej części były one oszczerstwami i zostały spreparowane[47]. Wydaje się, że prymas nie dawał wiary pomówieniom adresowanym wobec ordynariusza kieleckiego przez ks. Leonarda Świderskiego. O jego „Zielonym zeszycie" miał jak najgorsze zdanie: „Jest to tak straszne świństwo, że chyba największym zboczeńcem jest autor"[48]. Jednak obstawał przy opinii, że natężenie sporu wokół osoby bp. Kaczmarka i jego bezpardonowe zwalczanie przez władze PRL szkodzi Kościołowi w Polsce. Odpowiedzialność za dobro tegoż Kościoła była najistotniejszym determinantem jego nacisku, aby biskup opuścił diecezję. Dlatego prymas wystosował list do papieża. Szczegóły nie są dotychczas rozpoznane. Faktem jest, że ordynariusz nie porzucił posługi biskupiej w Kielcach aż do chwili swej śmierci.

Dla uściślenia warto dodać, że władze komunistyczne nie wykorzystały paszkwilu ks. Leonarda Świderskiego jako pretekstu do ataku przeciw biskupowi. Nigdy nie zależało im na dobrej opinii hierarchów, wręcz przeciwnie, im niższy był autorytet moralny pasterzy Kościoła, tym bardziej wzrastały szanse na zajęcie ich miejsca przez przedstawicieli ustroju niemającego legitymizacji społecznej. Podjęte w związku z tym działania miały wybitnie zakulisowy charakter, a pierwotnym pretekstem do ataku na kieleckiego ordynariusza – warto o tym pamiętać – była sprawa „kazania chińskiego".

Można przypuszczać, że komisja nie uznała winy kieleckiego ordynariusza, doprowadzając do zasuspendowania i obłożenia karą ekskomuniki ks. Świderskiego. Na podstawie dotychczasowej kwerendy wiadomo o całkowitym stymulowaniu przez władze PRL poczynaniami Świderskiego. W zbiorach dokumentacyjnych UdsW znajduje się rękopis listu

---

[45] Cyt. za: K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017, s. 56.

[46] *Ibidem*, s. 56–57. Z kolei w przypisie do biogramu bp. Kaczmarka w edycji pierwszego tomu Prymasowskich *Pro memoria* za lata 1948–1952 napisano: „Od 1959 władze usiłowały usunąć go [bp. Kaczmarka] z diecezji pod pretekstem niemoralnego trybu życia. Specjalny zespół Komisji Głównej Episkopatu Polski uznał te zarzuty [niemoralnego prowadzenia się] za bezpodstawne". S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017, s. 107, przyp. 75.

[47] Dowodzić tego mogą m.in. dwa listy s. Domiceli do kard. Stefana Sapiehy z 23 II 1949 r. oraz do bp. Kaczmarka z 29 II 1949 r. Siostra podkreślała w nich, że jej zeznania były fałszywe, gdyż została zmuszona do ich złożenia przez ks. Świderskiego. O intrydze mieli wiedzieć lub nawet być wtajemniczeni ks. Zygmunt Pilch i ks. bp Franciszek Sonik. AIPN, 00611/1840, t. 3, List s. Domiceli do kard. Stefana Sapiehy, Zakopane, 23 II 1949 r., k. 94; *ibidem*, List s. Domiceli do biskupa Czesława Kaczmarka, Zakopane, 29 II 1949, k. 96.

[48] Zapis z 14 VIII [w:] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 7…

napisanego dla tego eksksiędza, który następnie jako własny miał on skierować do prymasa Wyszyńskiego. Autor tego tekstu pozostaje nieznany, ale próbował on przekonywać o prawdziwości zarzutów wobec ordynariusza kieleckiego. Pojawiła się m.in. jako argument sugestia, jakoby biskup był winny, gdyż nie podjął polemiki z „Zielonym zeszytem"[49]. W rzeczywistości, co wiemy z korespondencji biskupa z prymasem, usilnie starał się on w Komisji Głównej doprowadzić do przeprowadzenia kościelnego dochodzenia w swej sprawie. W ówczesnych realiach politycznych trudno sobie wyobrazić inny rodzaj obrony, polemiki i dochodzenia do prawdy.

Jednocześnie bp Kaczmarek wdrożył postępowanie kanoniczne wobec duchownych aktywistów PAX i KK „Caritas". Kanonicznie upomniał ks. dr. Jana Kornobisa, proboszcza parafii Kije, aby zaniechał działalności w tych organizacjach. Ponadto w nawiązaniu do swojego Dekretu z 16 grudnia 1960 r. przypomniał o zakazie publikacji przez duchownych jakichkolwiek książek czy artykułów bez zgody ordynariusza[50]. Władze PRL nie miały narzędzia do usunięcia hierarchy i w ten sposób niejako wpadły we własne sidła. Postanowiły więc uruchomić antykościelną akcję propagandową.

W styczniu i lutym 1962 r. przeszły do drugiej odsłony nagonki. W „Przekroju" ukazały się artykuły Świderskiego oczerniające bp. Kaczmarka i innych duchownych. Publikowane fragmenty listów do prymasa Wyszyńskiego eksksiądz tworzył w tonacji typowej dla propagandy PRL. Episkopatowi zarzucał szerzący się materializm duchowieństwa, rozbicie wewnętrzne, łapownictwo, niemoralność i niewiarę, a biskupowi kieleckiemu karierowiczostwo i korupcję przy poszukiwaniu protekcji. Kolejna odsłona rozpętanej gry przebiegała zgodnie z założeniami funkcjonariuszy SB, prowadzących wtedy SO „Mściciel"[51].

Pro memoria kard. Wyszyńskiego za 1962 r. podejmują jako jeden z ważnych problemów dalsze losy sporu wokół bp. Czesława Kaczmarka. Prymas Wyszyński nadal bardzo krytycznie odnosił się do ordynariusza, zwłaszcza w kontekście „Zielonego zeszytu" i „rewelacji" Świderskiego. Bardzo daleko szły też sugestie Stolicy Apostolskiej co do „rozwiązania" kazusu Kielc. Jednocześnie w MSW realizowano plan skłócenia kard. Wyszyńskiego z biskupami Choromańskim i Kaczmarkiem[52].

W połowie kwietnia 1963 r. w domu prymasa Wyszyńskiego zainicjowane zostały obchody srebrnego jubileuszu w biskupstwie ordynariusza z Kielc. W tym czasie funkcjonariusze SB z Departamentu IV MSW organizowali już kolportaż książki Świderskiego *Oglądały oczy moje*. Jednocześnie za pośrednictwem swych ludzi w województwach i powiatach starano się przeciwdziałać jakimkolwiek próbom dyskredytowania autora

---

[49] AAN, UdsW, 61/1145, s. 8–10.

[50] ADK, AP, XK-35a…, Protokół kanonicznego upomnienia, udzielonego przez JE Ks. Biskupa dr. Czesława Kaczmarka, Ordynariusza Diecezji Kieleckiej – w swoim gabinecie – ks. dr. Janowi Kornobisowi, proboszczowi parafii Kije w dniu 13 lutego 1961 r., Kielce, 13 II 1961 r., k. 83.

[51] Ł. Ćwikła, *Przyczynek*…, s. 40–43.

[52] *Niezłomni. W służbie Boga i Polski*…, s. 237, przyp. 10. Szerzej na temat roli prymasa Wyszyńskiego w polityce wschodniej Watykanu w początku lat sześćdziesiątych zob. W. Bułhak, *NATO czy Matka Boska Częstochowska? Niektóre aspekty watykańskiej polityki wschodniej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w.* [w:] *Yesterday. Studia*…, s. 918–925.

pamiętnika, wydawnictwa lub władz politycznych przez „reakcyjny kler i związane z nim świeckie elementy”[53].

Uroczystości biskupiego jubileuszu w diecezji kieleckiej przerwał pogarszający się stan zdrowia biskupa. Leczenie w szpitalu w Lublinie nie przynosiło efektów, a słabnący ordynariusz sporządził testament. W oryginale rękopisu tego dokumentu z 19 sierpnia 1963 r. czytamy: „[…] Niech Imię Pańskie będzie błogosławione za to, że mogłem być pasterzem Chrystusowym Diecezji Kieleckiej, tej diecezji cierpienia i krzyżów, tej diecezji wiernego Kościołowi kleru i ludu.

Chryste, Najwyższy Kapłanie! Ty wszystko wiesz!

Ty wiesz, jak szczerze wypełniałem swe obowiązki pasterza diecezji kieleckiej ku większej chwale Bożej i zbawienia dusz mej pieczy powierzonej. Nie poczuwam się do jakichkolwiek sprzeniewierzeń się mojemu powołaniu kapłańskiemu, urzędowi i godności biskupiej, co ze spokojem sumienia stwierdzam wobec Majestatu Bożego i Chrystusa Sędziego. […]”[54].

Biskup Kaczmarek zmarł w święto Matki Boskiej Częstochowskiej 26 sierpnia 1963 r. Ujmujące słowa o cierpieniach kieleckiego ordynariusza wypowiedział biskup siedlecki Ignacy Świrski. Na pogrzebie przemawiał mec. Wacław Bitner z Warszawy, który jednoznacznie obnażył rolę pamfletu Świderskiego. Wielkim nieobecnym na tych uroczystościach był prymas Wyszyński, choć prawdopodobnie nie był wtedy zajęty. Sekretarz Episkopatu bp Zygmunt Choromański również nie przybył. Paradoksalnie okazało się wkrótce, że wraz ze śmiercią bp. Kaczmarka zniknął bufor, który przyjmował na siebie najsilniejsze ciosy wymierzane przez władze PRL w Kościół, a osobą najbardziej agresywnie atakowaną został kard. Wyszyński.

W 1985 r. pamięć o biskupie kieleckim została kolejny raz naruszona przez artykuł w piśmie „Myśl Marksistowska”. W obronie stanął wówczas wieloletni kanclerz Kurii Diecezjalnej w Kielcach i były więzień stalinowski ks. Henryk Peszko. W 1990 r. nastąpiło uniewinnienie i pełna rehabilitacja biskupa, której dokonał minister sprawiedliwości Aleksander Bentkowski wg klauzuli „z braku popełnienia przestępstwa”. W następnym roku władze Kielc zmieniły nazwę ulicy Marcelego Nowotki na bp. Czesława Kaczmarka. 16 października 2010 r. przy kieleckiej katedrze odsłonięto pomnik biskupa przedstawionego w więziennej opończy i z pękniętym pastorałem. Z kolei prezydent RP Lech Kaczyński 7 listopada 2007 r. pośmiertnie odznaczył biskupa męczennika Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Równocześnie z tymi przedsięwzięciami, których celem jest przywrócenie dobrego imienia bp. Kaczmarka, pojawiały się w przestrzeni publicznej inicjatywy przeciwne. Część z nich wynikała ze złej woli, a część mieściła się w granicach historycznego procesu ba-

---

[53] Dokument nr 18, 1963 kwiecień 8, Warszawa – Pismo naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW do naczelnika Wydziału IV KW MO w Katowicach w sprawie działań operacyjnych związanych z wprowadzeniem na rynek wydawniczy wspomnień Leona [*sic*!] Świderskiego *Oglądały oczy moje* [w:] *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków–Katowice 2017, s. 212–213.

[54] ADK, Akta personalne biskupów i księży, BI-10/10 (Akta ks. bpa dr. Czesława Kaczmarka), Testament (biskupa Czesława Kaczmarka), Lublin, 19 VIII 1963 r., s. 194.

dawczego. W internetowej encyklopedii pierwotnie istniało hasło „Kaczmarek Czesław", w którym znajdowały się kłamliwe fakty i błędne interpretacje. Przypisywano w nich biskupowi pojednawczy stosunek do niemieckich władz okupacyjnych oraz współodpowiedzialność za pogrom Żydów w Kielcach. Na koniec wspomnijmy, że z inicjatywy Romana Kotlińskiego w 2001 r. wydawnictwo Niniwa wznowiło paszkwil *Oglądały oczy moje*[55].

* * *

Podsumowując, można stwierdzić, że biskup kielecki Czesław Kaczmarek został w czasach komunistycznych poddany bolesnym represjom. Zmierzały one do usunięcia go z piastowanego stanowiska kościelnego. Po sfingowanym procesie i izolacji walka z pasterzem diecezji kieleckiej znalazła się w latach 1959–1963 w decydującej fazie. Ekipie Władysława Gomułki chodziło o kompromitację moralną hierarchy. Celem akcji było kolejne uderzenie w autorytet prymasa i biskupów, co miało ograniczyć społeczne role Kościoła w ramach programu laicyzacji.

Biskup kielecki nie zgodził się na pełnienie roli współpracownika aparatu bezpieczeństwa i propagatora idei ruchu prorządowych księży. Nie ugiął się pod ogromną presją i nie zrezygnował z duszpasterstwa w powierzonej mu diecezji. Znalazł się jednak w sporze z prymasem Stefanem Wyszyńskim, co było sukcesem władz PRL. Swym fundamentalnym stanowiskiem biskup z Kielc przypominał kard. Józsefa Mindszentyego. W tym czasie kard. Stefan Wyszyński budował silny autorytet prymasa Polski i konserwatywny model przywództwa w Kościele. Próbował ulokować się w centrum politycznego spektrum Episkopatu Polski, co krótkotrwale dawało iluzję optymalnego podejścia wobec presji władz PRL. Po latach kard. Wyszyński zmienił swoją interpretację faktów. W ostatnich tygodniach życia dwukrotnie, 14 marca i 15 kwietnia 1981 r., zachęcał rozpoczynającego posługę w diecezji kieleckiej bp. Stanisława Szymeckiego do gromadzenia dokumentów, nalegając na zbadanie sprawy bp. Kaczmarka na nowo i jego rehabilitację[56].

Wydaje się, że kierunek dalszych badań źródłowych powinien koncentrować się na analizie akt personalnych (zwłaszcza kościelnych) i operacyjnych (aparatu bezpieczeństwa) związanych z wieloma osobami i wątkami sprawy bp. Kaczmarka. Niedostępna dla badaczy pozostaje dokumentacja Sekretariatu Stanu, zgromadzona w Sekretnym Archiwum w Watykanie (ASV), objęta karencją od początku pontyfikatu Piusa XII[57]. Być może w najbliższych latach nastąpi przesunięcie tego ograniczenia na rok 1945. Nie widać nato-

[55] L. Świderski, *Oglądały oczy moje*, Rzgów 2001; *Oglądały oczy moje*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ogl%C4%85da%C5%82y_oczy_moje, dostęp 2 V 2018 r. R. Kotliński jest eksksiędzem. Porzucił on stan kapłański w 1996 r., po trzech latach od wyświęcenia. Głosił poglądy lewicowe i antyklerykalne. Z ramienia Ruchu Palikota został w 2011 r. posłem na Sejm RP VII kadencji. W 2015 r. usunięty ze stanu kapłańskiego decyzją Kongregacji ds. Duchowieństwa. *Roman Kotliński*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Roman_Kotli%C5%84ski, dostęp 2 V 2018 r. W internetowej encyklopedii mowa jest o skazaniu na dożywocie księży sądzonych w procesie biskupa Kaczmarka w 1953 r. Por. *Leonard Świderski*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Leonard_%C5%9Awiderski, dostęp 16 V 2018 r.

[56] J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*… [wyd. 2], s. 9–12.

[57] Rozmowa z ks. prof. Janem Mikrutem, Rzym, 21 II 2018 r.; rozmowa z o. prof. dr. Markiem Inglotem SJ, Rzym, 23 II 2018 r.

miast perspektyw na liberalizację zasad dostępu do materiałów Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej (GARF). Bez względu na obiektywne warunki kolejne lata przyniosą z pewnością postęp w badaniach nad losami biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka w czasach komunistycznej dyktatury.

Słowa kluczowe: biskup Czesław Kaczmarek, polityka wyznaniowa, PRL, Kościół katolicki, komunizm

Streszczenie

W artykule syntetycznie przedstawiono najważniejsze komponenty działalności biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka w realiach politycznych Polski lat 1945–1963. Koncentrowano się na jego działaniach służących budowie przestrzeni wolności dla posłannictwa ewangelizacyjnego Kościoła katolickiego w komunistycznej Polsce (duszpasterstwo wojskowe, kościelny stan posiadania, religia w szkołach publicznych, katolickie szkolnictwo prywatne, dyscyplina kościelna, deklaracja regulująca status Kościoła katolickiego w Polsce – tzw. porozumienie). Streszczone zostały rodzaje represji i szykan zastosowanych przez władze komunistyczne wobec hierarchy katolickiego z Kielc, ukierunkowane na pozbawienie go stanowiska kościelnego i osobistej godności. Wokół tego biskupa zaistniał największy konflikt o charakterze personalnym w relacjach państwo–Kościół w czasach PRL. W latach rządów Bolesława Bieruta zorganizowano mu pokazowy proces i skazano na 12 lat więzienia za rzekome szpiegostwo, a w okresie rządów Władysława Gomułki zamierzano usunąć ze stanowiska i skompromitować pod względem moralnym. Implikacje tych działań miały na celu uderzenie w autorytet prymasa i Episkopatu Polski oraz ograniczenie społecznej roli i funkcji Kościoła. Starano się wprowadzić w obieg naukowy najnowsze wyniki badań z literatury oraz źródła publikowane i niepublikowane.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół: Urząd ds. Wyznań (1950–1989).

Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Akta personalne biskupów i księży.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach; Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Kielcach (1983–1990).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie; Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (1954–1990).

Źródła niepublikowane

Juźwik A.W., *Od ratownictwa do etatyzacji. Opieka nad dziećmi i młodzieżą w działalności organizacji społecznych w Polsce w latach 1944–195*0, Warszawa 2017 (mps pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem Dariusza Jarosza i obronionej w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk – w posiadaniu autora).

Wybrane dokumenty z dowodów rzeczowych procesu przeciwko biskupowi Czesławowi Kaczmarkowi i innym, cz. I, mps w Archiwum Departamentu Wyznań Urzędu Rady Ministrów w Warszawie.

Źródła publikowane

Dokument nr 17: Zarządzenie ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza dotyczące politycznych konsekwencji aresztowania kard. Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 29 IX 1953 r. [w:] *Niezłomni. W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2014.

Dokument nr 18, 1963, kwiecień 8, Warszawa – Pismo naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW do naczelnika Wydziału IV KW MO w Katowicach w sprawie działań operacyjnych związanych z wprowadzeniem na rynek wydawniczy wspomnień Leona [*sic*!] Świderskiego *Oglądały oczy moje* [w:] *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków–Katowice 2017.

Dokument nr 18: Fragment doniesienia informatora ps. „Perła" w sprawie wypowiedzi na temat procesu bp. Czesława Kaczmarka i artykułu Edwarda Ochaba na temat kard. Stefana Wyszyńskiego, Kraków, 1 X 1953 r. [w:] *Niezłomni. W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2014.

Dokument nr 22: Zajścia kieleckie z dnia 4 lipca 1946 r. [1946, wrzesień przed 6, Kielce], Raport biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka przekazany ambasadorowi USA w Warszawie Arthurowi Bliss-Laneowi [w:] *Wokół pogromu kieleckiego*, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006.

Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków–Katowice 2017.

Ks. Henryk Peszko, Sprawy i ludzie na tle jednego mojego życia. Wspomnienia kieleckiego duchownego z lat 1910–1946, wstęp i oprac. R. Gryz, K. Święcich, Kielce 2016.

Niezłomni. W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2014.

Polska–ZSRR: struktury podległości. Dokumenty WKP(b) 1944–1949, praca zbiorowa, Warszawa 1995.

Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14 IX – 21 IX 1953 r., Warszawa 1953.

Świderski L., *Oglądały oczy moje*, Rzgów 2001.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 7: *1960*, oprac. R. Łatka, mps udostępniony przez Autora.

Oglądały oczy moje, https://pl.wikipedia.org/wiki/Ogl%C4%85da%C5%82y_oczy_moje, dostęp 2 V 2018 r.

Roman Kotliński, https://pl.wikipedia.org/wiki/Roman_Kotli%C5%84ski, dostęp 2 V 2018 r.

Leonard Świderski, https://pl.wikipedia.org/wiki/Leonard_%C5%9Awiderski, dostęp 16 V 2018 r.

Relacje w posiadaniu autora

Relacja Henryki Bobińskiej, Kielce, 12 września 1996 r.

Relacja ks. prof. Janusza Ihnatowicza, Kielce, 25 czerwca 1994 r.
Rozmowa z ks. prof. Janem Mikrutem, Rzym, 21 lutego 2018 r.
Rozmowa z o. prof. dr. Markiem Inglotem SJ, Rzym, 23 lutego 2018 r.

Opracowania

Białecki K., Łatka R., Reczek R., Wojcieszyk E., *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017.

„Bić takiego wroga jak kler". Osoby duchowne i zakonne w miejscach odosobnienia za żelazną kurtyną, red. M. Grądzka-Rejak, J. Marecki, Kraków 2016.

Bułhak W., *NATO czy Matka Boska Częstochowska? Niektóre aspekty watykańskiej polityki wschodniej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w.* [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. zbiorowa, Warszawa 2017.

Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Warszawa 2009.

Ćwikła Ł., *Przyczynek do antykościelnej działalności ks. Leonarda Świderskiego*, „Łódzkie Studia Teologiczne" 2013, t. 22.

Domański T., *Wstęp* [w:] *Wokół procesu biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. Wspomnienia nazaretanki s. Izabelli Machowskiej*, oprac. T. Domański, s. D. Kozieł CSFN, Kielce 2013.

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.

Dziurok A., *Kruchtoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012.

Księga jubileuszu stulecia diecezji kieleckiej (1883–1983), Kielce 1986.

Gryz R., *„Agent literat. Prowokacja przeciwko biskupowi Kaczmarkowi"*, „Gość Niedzielny", nr 37, 13 IX 2009, dodatek IPN: seria „Przez morze czerwone. Kościół w Polsce pod rządami komunistów", cz. 9: *Agentura w Kościele*, s. 8).

Gryz R., *Bp Czesław Kaczmarek a tzw. porozumienie z komunistycznym rządem*, „Obecni w Religii, Społeczeństwie, Kulturze" 2003, nr 3(8.

Gryz R., *Dąbrowski Józef (1912–1968)* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 2, red. J. Myszor przy współudziale J. Żurka, Warszawa 2003.

Gryz R., *Księdza majora Zawadzkiego udział w sporze o kościół garnizonowy w Kielcach (1945–1947) na podstawie jego kronikarskich zapisków* [w:] *Z dziejów oręża polskiego w XX wieku*, red. G. Miernik, Kielce 2017.

Gryz R., *Państwo a Kościół w Polsce (1945–1956) na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999.

Gryz R., *Peszko Henryk (1910–1988)* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 3, red. J. Myszor, Warszawa 2006.

Gryz R., *„Odwilż" dla Kościoła na przykładzie kościołów lokalnych* [w:] *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice–Kraków 2008.

Gryz R., *Oborski Piotr (1907–1952)* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002.

Gryz R., *Stanowisko Kościoła katolickiego wobec pogromu* Żydów *w Kielcach. Stan badań*, „Nasza Przeszłość", t. 93: *2000*.

Gryz R., *The opposition in Poland versus Communist Camp Propaganda after the Jewish massacre in Kielce (4 July 1946)* [w:] *Protikomunistický odboj v strednej a východnej Európe. Zborník z medzinárodnej vedeckej konferencie Bratislava 14.–16. novembra 2011/Anti-Communist Resistance in Central and Eastern Europe. Anthology of the international scientific conference Bratislava November 14–16, 2011*, red. P. Jašek, Bratysława 2012.

Gryz R., *Ziółkowski Stanisław (1904–1946)* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 2, red. J. Myszor przy współudziale J. Żurka, Warszawa 2003.

Konopka H., *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa 1944–1961*, Białystok 1997.

Kutkowski A., *Polityka karna władz PRL w 1953 r. – jej wyznaczniki i konsekwencje* [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. zbiorowa, Warszawa 2017.

Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002.

Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani, t. 2, red. J. Myszor przy współudziale J. Żurka, Warszawa 2003.

Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani, t. 3, red. J. Myszor, Warszawa 2006.

Łatka R., *Wstęp* [w:] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 7: *1960*, oprac. R. Łatka, mps udostępniony przez Autora.

Marek Ł., *„Kler to nasz wróg". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009.

Miłosz J., Żurek J., *Niklewska Waleria* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989. Pomordowani – więzieni – wygnani*, t. 3, red. J. Myszor, Warszawa 2006.

Noszczak B., *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008.

Pałyga E. J., *Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne*, Warszawa 1988.

Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej, red. L. Kaczanowski, A. Massalski, D. Olszewski, J. Szczepański, Kielce 1991.

Pasich D., *Centralne Więzienie w Rawiczu i jego dwaj więźniowie: ksiądz doktor Piotr Oborski i ksiądz Zbigniew Gadomski* [w:] *„Bić takiego wroga jak kler". Osoby duchowne i zakonne w miejscach odosobnienia za żelazną kurtyną*, red. M. Grądzka-Rejak, J. Marecki, Kraków 2016.

Polak W., Rozynkowski W., *„AS". Ksiądz Czesław Kaczmarek w Rywałdzie Królewskim*, Toruń 2008.

Propaganda antykościelna w Polsce w latach 1945–1978, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 2001.

Protikomunistický odboj v strednej a východnej Európe. Zborník z medzinárodnej vedeckej konferencie Bratislava 14.–16. novembra 2011/Anti-Communist Resistance in Central and Eastern Europe. Anthology of the international scientific conference Bratislava November 14–16, 2011, red. P. Jašek, Bratysława 2012.

Sado G., *O Polskę biało-czerwoną. Ksiądz Stanisław Domański ps. „Cezary" (1914–1946)*, Kielce 2009.

Spałek R., *Bez jednoosobowej dyktatury: Bierut, Berman i Minc. Esej o stalinowskim kierownictwie PZPR* [w:] *Władza w PRL – ludzie, mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011.

Stanaszek B., *„Usunąć biskupa!" Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004.

Stefaniak J., *Duchowieństwo wobec procesu biskupa Czesława Kaczmarka*, „Rocznik Świętokrzyski", seria A: Nauki Humanistyczne 2001, t. 26.

Stępień J., *Biskup Kaczmarek przed stalinowskimi sędziami* [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red. L. Kaczanowski, A. Massalski, D. Olszewski, J. Szczepański, Kielce 1991.

Sychowicz K., *Działania Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku oraz propaganda władz w związku z procesem biskupa Czesława Kaczmarka*, „Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne" 2005, t. 5.

Szaynok B., *„To nie jest firma do tego, żeby puszczać, tylko do tego, żeby zatrzymywać". Cenzura po II wojnie światowej wobec tematyki żydowskiej na łamach czasopism katolickich* [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. zbiorowa, Warszawa 2017.

Szaynok B., *„Tuż po Zagładzie". Kościół wobec problematyki żydowskiej (VII 1944 – VII 1946)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2009, nr 5.

Śledzianowski J., *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 2008.

Śmietanka-Kruszelnicki R., *Duchowieństwo katolickie a podziemie poakowskie na Kielecczyźnie 1945–1948*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny" 1997, R. LXXIII, nr 2.

Tokarz G., *Sprawa biskupa Czesława Kaczmarka w propagandzie PZPR* [w:] *Propaganda antykościelna w Polsce w latach 1945–1978*, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 2001.

Władza w PRL – ludzie, mechanizmy, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011.

Wojciechowski D., *Kapłani kieleccy więzieni i szykanowani w PRL (1945–1963)*, Kielce 2003.

Wojciechowski D., *Reakcje społeczne na proces biskupa Czesława Kaczmarka*, „Kieleckie Studia Teologiczne" 2005, t. 4: *200 lat diecezji kieleckiej*.

Wokół pogromu kieleckiego, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006.

Wokół procesu biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. Wspomnienia nazaretanki s. Izabelli Machowskiej, oprac. T. Domański, s. D. Kozieł CSFN, Kielce 2013.

Wrona Z., *Kościół wobec pogromu* Żydów *w Kielcach w 1946 roku* [w:] *Pamiętnik Świętokrzyski. Studia z dziejów kultury chrześcijańskiej*, red. L. Kaczanowski, A. Massalski, D. Olszewski, J. Szczepański, Kielce 1991.

Wróbel T., *Prywatne Gimnazjum Męskie* [w:] *Księga jubileuszu stulecia diecezji kieleckiej (1883–1983)*, Kielce 1986.

Wójcik P., *Il Governo a la Chiesa in Polonia di fronte alla diplomazia vaticana (1945–1978)*, Verona 2016.

Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin, red. zbiorowa, Warszawa 2017.

Z dziejów oręża polskiego w XX wieku, red. G. Miernik, Kielce 2017.

Żaryn J., *Hierarchia Kościoła katolickiego wobec relacji polsko-żydowskich w latach 1945–1947* [w:] *Wokół pogromu kieleckiego*, red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.
Żaryn J., *„Księża patrioci" – geneza powstawania formacji duchownych katolickich*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały" 1995, t. 1.
Żurek J., *Ruch „księży patriotów" w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Katowice–Warszawa 2018.

Ryszard Gryz – doktor habilitowany historii, profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, redaktor naczelny „Almanachu Historycznego" w latach 2013–2018, członek Zespołu Redakcyjnego Serii Świętokrzyskiej: „Dzienniki, Wspomnienia, Pamiętniki, Listy"; autor monografii: *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999; *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, 2006 (wraz z Antonim Dudkiem); *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971–1980*, Kielce 2007.

Leszek Zygner
Państwowa Uczelnia Zawodowa w Ciechanowie

Biskup płocki Tadeusz Paweł Zakrzewski wobec władzy ludowej

Sytuacja polityczna w Polsce po 1944/1945 r. postawiła przed Kościołem katolickim i polskim episkopatem nowe wyzwania, które po doświadczeniach ostatniej wojny stały się kolejną odsłoną zmagań Kościoła z reżimem totalitarnym (komunistycznym)[1] i które przez blisko pół wieku kształtowały postawy czterech pokoleń duchownych wobec „władzy ludowej"[2]. Dotyczyło to również diecezji płockiej[3], którą – przypomnijmy – w okresie II wojny światowej niemal w całości wcielono do III Rzeszy, a jej kapłani i wierni zostali poddani represjom wynikającym z założeń niemieckiej polityki wyznaniowej[4], tracąc m.in. obu biskupów: abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bp. Leona Wetmańskiego,

---

[1] Literatura na ten temat jest już dość bogata. Z ważniejszych prac uwzględniających okres sprawowania posługi biskupiej przez Pawła Tadeusza Zakrzewskiego w Płocku (1946–1961) można wymienić następujące pozycje: A. Anusz, A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Warszawa 1994; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997; *idem*, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003; B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: *1944–1955*, Olsztyn 1999, t. 2, cz. 1: *1956–1963*, Olsztyn 2000; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003; *Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, red. T. Balon-Mroczka, J. Szarek, Kraków 2006; B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008; Z. Zieliński, S. Bober, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009; *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009; R. Łatka, J. Marecki, *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017 (tu również zebrana literatura przedmiotu).

[2] Do najstarszego pokolenia duchownych zaliczam księży urodzonych przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, którzy rozpoczęli swoją posługę kapłańską przed 1918 r. Drugie pokolenie to księża, którzy zostali wyświęceni w latach 1918–1939 lub w czasie wojny. Następne pokolenie duchownych to księża urodzeni przed 1939 r. lub w czasie wojny, którzy rozpoczęli posługę kapłańską po 1945 r. Ostatnie zaś to księża urodzeni i wyświęceni po 1945 r.

[3] Diecezja płocka nie doczekała się wydania pełnej monografii. Krótki rys historyczny jej dziejów opracował T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, a także grupa historyków, głównie lubelskich, w pracy *Jubileuszowa Księga Pamiątkowa 900-lecia Diecezji*, pod red. J. Kłoczowskiego, cz. 1–2, „Studia Płockie" 1975–1976, t. 3–4. Pewne aspekty dotyczące dziejów diecezji płockiej od średniowiecza do czasów II wojny światowej można znaleźć w poszczególnych tomach pracy zbiorowej wydanej przez Akademię Humanistyczną im. A. Gieysztora w Pułtusku, *Dzieje Mazowsza*, t. 1–5, Pułtusk 2006–2018. Prace te jednak nie dotyczą okresu powojennego. Natomiast biogramy i informacje na temat biskupów oraz księży pracujących w diecezji płockiej po 1945 r. zawierają następujące prace: M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, t. 1: *Wiek XX*, cz. 1–2, Płock 2007–2008; M.M. Grzybowski, L. Zygner, *Episkopat płocki w latach 1075–2015. 940 lat istnienia diecezji*, Płock 2015, s. 292 i nast.

[4] Szerzej na ten temat: L. Zygner, *Kościół katolicki i inne wyznania chrześcijańskie* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 5: *Lata 1939–1945*, red. A. Koseski, Pułtusk 2018, s. 379–412 (tu również podana literatura przedmiotu).

zamordowanych w 1941 r. w niemieckim obozie w Działdowie, oraz blisko 120 księży (prawie 1/3 kapłanów według stanu z 1 września 1939 r.)[5]. Niemała była również grupa księży, którzy zmarli już po zakończeniu wojny na skutek przeżyć z okresu okupacji. Do tego dochodziły ponadto straty materialne, zniszczone i ograbione kościoły, kaplice oraz inne miejsca kultu, w tym również katedra płocka, którą udało się przywrócić do potrzeb sprawowania kultu pod koniec grudnia 1946 r., czyli blisko dwa lata po opuszczeniu Płocka przez Niemców.

Diecezja płocka, zarządzana od 6 marca 1942 r. przez administratora apostolskiego ks. prałata Stanisława Figielskiego[6], doczekała się nowego biskupa dopiero wiosną 1946 r. Papież Pius XII mianował nim dotychczasowego sufragana łomżyńskiego bp. Tadeusza Pawła Zakrzewskiego[7]. Był to kapłan urodzony i wychowany w wielkopolskiej rodzinie ziemiańskiej, który swoją pracę duszpasterską rozpoczynał jeszcze pod zaborem pruskim (na kapłana wyświęcony 11 lutego 1906 r.), natomiast w chwili nominacji na biskupa płockiego (12 kwietnia 1946 r.) należał do najstarszego pokolenia duchownych działających w Polsce rządzonej przez komunistów. Mimo dość podeszłego wieku w chwili nominacji na ordynariusza cieszył się wyjątkową „trafnością sądów, równowagą ducha i praktyczną roztropnością", co podkreślali nawet dość krytyczni wobec niego kapłani[8]. Mając wrodzone poczucie humoru, potrafił łatwo zjednywać sobie ludzi, niekiedy nawet o innych

---

[5] Zob. W. Lis, *Martyrologia duchowieństwa diecezji płockiej podczas II wojny światowej*, „Studia Płockie" 1975, t. 3, s. 377–399; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 2, Warszawa 1977, s. 271–339; M.M. Grzybowski, *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny* światowej *1939–1945*, Włocławek–Płock 2002 (wyd. II).

[6] Na jego temat zob. M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, t. 4: *Wiek XIX*, Płock 2014, s. 45–49. Dodajmy, że w ocenie władz wyznaniowych ks. Figielski był oceniany stanowczo negatywnie: „Jest zdecydowanym wrogiem obecnego ustroju, przed wojną już imiennie gromił parafian za lewicowe poglądy. Na parafian ma duże wpływy w sensie ujemnym, przez swoje wypowiedzi stwarza atmosferę nieprzychylną Polsce Ludowej. Uważany jest za jednostkę szkodliwą" (Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Urząd do spraw Wyznań, 125/201, k. 2, Karta ewidencyjna księdza nr 450/PŁ./Warsz.); „Po wyzwoleniu kraju od 1945 roku zaczął prowadzić wrogą propagandę przeciwko Państwu i ustrojowi. [...] Można go zaliczyć do księży najbardziej wrogo nastawionych do Polski Ludowej spośród księży diecezji płockiej. Na wszelkich zjazdach i odprawach dekanalnych dawał wytyczne księżom, ażeby przeszkadzali w odbudowie kraju. Księży postępowych uczestniczących w zjazdach publicznie ganił za ich udział w pracach społecznych" (*ibidem*, k. 3, Charakterystyka, Warszawa, 16 V 1956 r.).

[7] Biskup Tadeusz Paweł Zakrzewski urodził się 11 sierpnia 1883 r. w Skokach koło Poznania. Studiował w seminarium duchownym w Gnieźnie, a także w Münster i Fryburgu Badeńskim. Po święceniach kapłańskich (1906) pracował jako wikariusz w katedrze poznańskiej oraz wykładał w seminarium duchownym w Poznaniu. Następnie był kapelanem abp. Edwarda Likowskiego i kard. Edmunda Dalbora. W latach 1928–1938 pełnił funkcję rektora Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie. W sierpniu 1938 r. został mianowany biskupem pomocniczym w Łomży. Od 1939 r. przebywał na stałe w Ostrowi Mazowieckiej jako administrator apostolski części diecezji łomżyńskiej, która znalazła się pod okupacją niemiecką. W 1946 r. został mianowany biskupem płockim. Był członkiem Komisji Głównej i Komisji Mieszanej Episkopatu Polski, przewodniczącym Komisji Liturgicznej, a także prezesem Związku Misyjnego Duchowieństwa w Polsce. Zmarł 26 listopada 1961 r. w Szpitalu Bielańskim w Warszawie. Spoczywa w podziemiach katedry płockiej. Na temat postaci bp. Zakrzewskiego pisał ostatnio M.M. Grzybowski, *Tadeusz Paweł Zakrzewski biskup płocki 1946–1961*, Płock 2011 (tu również zebrana literatura przedmiotu).

[8] Zob. J. Umiński, *Episkopat polski z pierwszej połowy XX wieku*, wyd. S. Grochowina, J. Sziling, Toruń 2016, s. 41.

niż on poglądach. Lubił spokój i wygodę, lecz nigdy nie uchylał się od ciążących na nim obowiązków. W sprawach zasadniczych potrafił być nieustępliwy, a gdy wymagała tego sytuacja – również pragmatyczny. Dotyczyło to także jego stosunku do „władzy ludowej" i ten właśnie aspekt jego działalności jest tematem niniejszego szkicu. Podstawą źródłową do oceny postawy bp. Tadeusza Pawła Zakrzewskiego wobec władz komunistycznych będą jego wspomnienia (niedawno wydane drukiem), oficjalne dokumenty kościelne z okresu jego rządów w diecezji płockiej, publikowane głównie na łamach „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego", organu prasowego Kurii Diecezjalnej w Płocku, a także materiały władz państwowych i aparatu bezpieczeństwa zachowane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Archiwum Państwowym w Warszawie oraz te, które zostały wydane drukiem.

Obejmując rządy w diecezji płockiej w maju 1946 r., bp Zakrzewski miał przede wszystkim świadomość „wojennego dziedzictwa", które jeszcze przez długie lata ciążyło na życiu płockiego Kościoła[9], dlatego od pierwszych dni swojej posługi biskupiej tak wiele uwagi poświęcał kwestii remontu zdewastowanej w czasie wojny tutejszej katedry, a także sprawom seminarium i „akcji powołaniowej" w diecezji, aby jak najszybciej uzupełnić braki

[9] Znamienny pod tym względem był list pasterski z 28 maja 1946 r., który bp Tadeusz Zakrzewski wystosował do kapłanów i wiernych z okazji objęcia rządów w diecezji. Pisał w nim: „Przychodzę do Was, gdy zaczynają się zabliźniać bolesne rany, które Wam zadał huragan wojny i okrucieństwa tych, którzy nas naszli z zamiarem wyniszczenia imienia polskiego i wiary katolickiej, którzy szafowali życiem i sumieniem ludzkim jak bezwartościowym liczmanem. […] Patrzę na obszar naszej diecezji. Patrzę z gorącym uczuciem i przejęciem na części jej zniszczone, na te sioła, które wojna zmiotła z powierzchni; patrzę na te zwaliska miast i wsi, na rozbite i rozebrane kościoły. […] Ogarniam myślą tych, którzy dnia dzisiejszego nie dożyli, a których zbielałe kości i rozrzucone prochy świadczą o pożodze, jaka szalała, i ofiarnej krwi, którą za wiarę i ojczyznę oddali, którzy poprzedzili nas ze znakiem wiary i spoczywają snem spokoju. Zatrzymuję się z czcią głęboką i zadumaniem nad osobą ostatniego Waszego Pasterza, a wielkiego mego Poprzednika, śp. Arcybiskupa Męczennika Antoniego Juliana Nowowiejskiego. […] Wspominając zgasłego Pasterza, widzę przy nim jego najbliższego współpracownika, jego towarzysza w niedoli i męczeństwie, Biskupa Sufragana Leona Wetmańskiego, który w pracy pasterskiej niezmordowany, zachował w udręce kaźni męstwo i ofiarność aż do oddania życia. Po zmarłych Pasterzach zdąża moja myśl ku kapłanom. Wielkiej ofiary zażądał Pan: bo od początku wojny w roku 1939 aż do chwili obecnej ubyło diecezji 153 księży. A czytając poczet ich nazwisk, przy znacznej większości znajdziemy uwagę: rozstrzelany, powieszony, zagazowany, albo też groźne nazwy obozów: Dachau, Oranienburg, Działdowo. Co oni za życia przeszli, zanim otrzymali wieniec chwały męczeńskiej, mogą zaświadczyć ci, co kaźń obozów i więzień przeszli, a których miłosierdzie Boże powróciło szczęśliwie na Ojczyzny łono. [...] Nie mogę pominąć wspomnieniem i tych licznych kapłanów, którzy trwając na placówkach i z poświęceniem pracując w trudnych bardzo warunkach, spełnili rzetelnie swoje posłannictwo. [...] Niemała jest i chwała tych – jakże licznych zastępów wiernych naszej diecezji, którzy już przecierpieli, i już sięgnęli po wieniec żywota [...]. Może ich kości spoczęły na dalekich rubieżach świata, może prochy ich rozsiały wichry jak pył pustynny; wielu z nich nie pozostawiło śladu po sobie między ludźmi, przeszli cicho i szaro, jak żołnierz nieznany, ale chwała ich przeto nie mniejsza, a uczynki ich zapisane w niezniszczalnej księdze Bożej, gdzie jedna łza nie ginie, i gdzie bóle i cierpienia życia przemieniają się w pewną nadzieję życia wiecznego". *List pasterski biskupa Tadeusza Pawła Zakrzewskiego w dniu objęcia rządów diecezji i swego ingresu do stolicy biskupiej płockiej*, „Miesięcznik Pasterski Płocki" 1946, R. 35, nr 1–4, s. 12–14. Dodajmy, że z powodu zniszczeń, jakie dotknęły płocką katedrę w czasie wojny, uroczysty ingres nowego biskupa odbywał się w kościele farnym św. Bartłomieja w Płocku, który 15 maja 1946 r. prymas August Hlond – na mocy specjalnych uprawnień – podniósł do rangi prokatedry na czas ingresu biskupiego i nieużywania katedry. M.M. Grzybowski, *Tadeusz Paweł Zakrzewski…*, s. 41, 43.

kadrowe wśród miejscowego duchowieństwa[10]. Doskonale jednak rozumiał, że powojenna rzeczywistość polityczna nie będzie dla jego działań przychylna. Przypomnijmy, że hierarcha ten miał już za sobą pierwsze doświadczenia w kontaktach z władzą komunistyczną z okresu, gdy był sufraganem łomżyńskim[11]. Również po przybyciu do Płocka zdawał sobie sprawę z coraz bardziej napiętych stosunków z „władzą ludową". Wspominając dzień swego ingresu (30 maja 1946 r.), zanotował: „W normalnych warunkach byłyby w ingresie biskupim wzięły też udział władze państwowe. Zasady obecnego rządu nie były nastawione na bliższe współżycie z Kościołem. Co prawda w dniu ingresu przyszli do mnie prezydent miasta, starosta i prezes sądu, ale udziału w kościelnych uroczystościach nie wzięli. Po tej wizycie i moim podziękowaniu skończyły się właściwie moje stosunki z nimi"[12]. Natomiast w szerszej perspektywie stosunków państwa z Kościołem tak oceniał ówczesną sytuację: „Reżim komunistyczny nie chciał i nie pożądał symbiozy z Kościołem, przeciwnie, życie Kościoła było mu przeciwne, dlatego dużo z organizacyjnej pracy, tak szeroko rozwijanej przed wojną, nie dochodziło do głosu. Akcja Katolicka, tak żywo prowadzona i rozgałęziona przed wojną, nie była dopuszczoną. Organizacje młodzieżowe zakazane, bractwa i sodalicje śledzone, tak że pozostawało tylko ścisłe życie w kościołach, życie kultu i sakramentów. Więc w tym kierunku należało przerzucić przede wszystkim pracę pasterską i na tym podłożu utrzymywać kontakt z diecezją. Służyły temu wyjazdy na bierzmowania i wizytacje. [...] Idee polityczne, które owładnęły Polską, sprzeczne są z działalnością i zadaniem Kościoła: komunizm i katolicyzm to ogień i woda, więc nie mogło się obyć bez kolizji. Nieustabilizowane z początku siły rządzącego komunizmu liczyły się z liczbową przewagą katolików w Polsce, ale w miarę porastania w siły i wpływy musiały szukać dróg do wniesienia szkody i zamętu. Ataku frontalnego nie chciano, może się obawiano, ale uderzenia podjazdowe zdawały się przynieść korzyść"[13].

Przez odpowiedni dobór najbliższych współpracowników w kurii biskupiej, przemyślane nominacje dziekańskie w terenie oraz nominacje profesorskie w seminarium bp Zakrzewski starał się aktywnie wpływać na całość spraw diecezjalnych, a przez zaufanych

---

[10] T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia*, wyd. i oprac. M.M. Grzybowski, Ciechanów–Płock 2016, s. 289–294, 299–301. Zob. także M.M. Grzybowski, *Tadeusz Paweł Zakrzewski…*, s. 44–47, 61–62.

[11] Już w połowie 1944 r., po wkroczeniu Armii Czerwonej i NKWD na ziemię łomżyńską biskup zanotował w swoich wspomnieniach: „Dla nas w Ostrowi zdaje się wojna zakończona, przyszli »oswobodziciele«, czekamy, co dalej będzie, gdy oni będą, boć już raz byli w Polsce w roku 1939 do 1941 i wspomnienie o nich niezupełnie radosne. Najpierw jest tylko wojsko frontowe, zdaje się, że mają nakaz zachowania się na ziemi polskiej poprawnie, ale już prawie równocześnie znajdują się członkowie NKWD. Z początku ludność traktuje bolszewików jako oswobodzicieli, ale niebawem wykazuje się niedogodność. Miałem od początku kontakt z nimi na wszystkich szczeblach [...]. Przychodzili na plebanię często, zawsze, by coś dostać, przy czym tak jakby od niechcenia zabierali rzeczy do kieszeni. [...] To wojsko, z którym się zetknąłem, ogólnie nie stało na wysokim szczeblu kultury, ale można powiedzieć, że nic nie czyniło z myślą krzywd lub nadużyć. Inaczej było z NKWD, to działało na swój sposób, śledziło, szpiegowało, no i aresztowało i wywoziło, tak że ludzie ginęli bez śladu i nie można się było doprosić wiadomości. [...] Działalność NKWD przypominała blisko sposoby gestapo i dlatego jej sposoby obniżały znacznie temperaturę życzliwości, z jaką ludność pierwotnie odnosiła się do bolszewików"; T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia…*, s. 269, 271.

[12] *Ibidem*, s. 289.

[13] *Ibidem*, s. 303–304, 309–310.

księży oddziaływać na pozostałe duchowieństwo. Szczególnie zależało mu na księżach dziekanach, o których pisał: „byli lepsi i słabsi, ale wszyscy o duchu kościelnym, i w najtrudniejszych chwilach nacisku politycznego nie doszło nigdy do tego, by na dziekanię był wszedł nieodpowiedni, albo niegodny – z klanu »patriotów«"[14]. Dużą wagę przywiązywał również do kontaktów z księżmi pracującymi w duszpasterstwie parafialnym. Spotykał się z nimi w czasie różnych uroczystości, rekolekcji kapłańskich, konferencji dekanalnych, w których uczestniczył, czy wreszcie w czasie wizytacji biskupich i podczas udzielania sakramentu bierzmowania. Te dwie ostatnie formy działalności biskupa dawały mu również okazję do kontaktu z wiernymi. O ile jednak do 1948 r. władze państwowe właściwie nie czyniły utrudnień w tego rodzaju spotkaniach, o tyle od 1948/1949 r. sytuacja ta uległa zmianie, co wiązało się z nowymi założeniami polityki władz partyjnych[15], a także podjętego przez kierownictwo Departamentu V MBP „wszechstronnego i systematycznego rozpracowywania instytucji Kościoła w terenie"[16]. Spektakularnym przykładem ówczesnych stosunków na linii państwo–Kościół był przebieg wizytacji dekanatu ciechanowskiego, którą w dniach 9–24 maja 1947 r. przeprowadził bp Zakrzewski[17]. Była to pierwsza od blisko 10 lat wizytacja kanoniczna wspomnianego dekanatu. Rozpoczęła się ona w Malużynie, a zakończyła w Kraszewie, gdzie odbyła się również konferencja dekanalna z udziałem biskupa, który na zakończenie wizytacji podzielił się swoimi spostrzeżeniami i udzielił wskazówek na przyszłość. W czasie tej wizytacji biskup gościł w Ciechanowie (10–12 maja 1947 r.), gdzie był witany m.in. przez wiceburmistrza Józefa Grzelaka (Polska Partia Socjalistyczna) oraz mecenasa Antoniego Tyca (Stronnictwo Demokratyczne), a także przedstawicieli Polskiego Czerwonego Krzyża, Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Związku Harcerstwa Polskiego, Ochotniczej Straży Pożarnej, Towarzystwa Kolarskiego i Cechu Rzemiosł Różnych. W niedzielę 11 maja zorganizowano uroczysty obiad, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz. Natomiast w poniedziałek 12 maja hierarcha odwiedził chorych w szpitalu powiatowym, sierociniec prowadzony przez siostry służki oraz ciechanowskie szkoły, w tym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Zygmunta Krasińskiego, gdzie młodzież przygotowała specjalną akademię na cześć dostojnego gościa[18]. Również w innych parafiach witali biskupa kierownicy szkół (m.in. z Chotumia, Lekowa, Gruduska, Szulmierza, Ciemniewka, Sońska, Gołotczyzny), a także samorządowcy, jak chociażby wójt gminy Opinogóra. Kwiaty wręczały dostojnemu gościowi dzieci pracowników urzędów gminnych i szkół, a także przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji społecznych. W podobnej atmosferze przebiegała jeszcze wizytacja

[14] *Ibidem*, s. 297.

[15] J. Żaryn, *Kościół a władza…*, s. 204; B. Fijałkowska, *Partia wobec religii…*, t. 1, s. 56–58.

[16] *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953*, oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, Kraków –Katowice 2012, s. 285–296. Zob. także A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce…*, s. 13; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 54 i nast.

[17] *Wizytacja kanoniczna w dek. Ciechanowskim*, „Miesięcznik Pasterski Płocki" 1947, R. 36, nr 8–9, s. 261–269.

[18] *Ibidem*, s. 262–263. Pobyt biskupa w dekanacie ciechanowskim był operacyjnie zabezpieczany przez PUBP w Ciechanowie, o czym w raporcie informował szef tego urzędu, por. Zdzisław Zabawa, AIPN, 0206/36, t. 4, Raport sprawozdawczy za okres od dnia 8 V 47 r. do dnia 18 V 47 r., Ciechanów, 18 V 1947 r., k. 161.

odbyta w 1948 r. w trzech parafiach na terenie powiatu ciechanowskiego, a mianowicie w Niedzborzu (20–21 czerwca) oraz w Krasnem i Węgrzynowie (19–21 sierpnia)[19], gdzie nie napotkano utrudnień ze strony lokalnych władz. Jednak już wizytacje, które odbyły się wiosną 1949 r. w kolejnych dekanatach, nie miały tak bogatej oprawy i znacznie okrojono ich przebieg, a osoby, które witały biskupa, natychmiast stawały się obiektem zainteresowania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Wraz z zaostrzaniem się stosunków państwo–Kościół było to coraz bardziej widoczne w różnych częściach diecezji, o czym świadczy m.in. pismo Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rypinie do Wojewódzkiego Referatu ds. Wyznań w Bydgoszczy z 14 sierpnia 1951 r. w sprawie wizytacji bp. Zakrzewskiego w parafii Radziki Duże[20]. Również w lipcu 1956 r. w przygotowywanej rozmowie kierownictwa Wojewódzkiego Urzędu ds. Wyznań w Warszawie z ordynariuszem płockim planowano poruszyć temat wizytacji biskupich, które „są połączone z uroczystościami powiatowymi i pożegnaniami przez ludność, a organizatorzy (parafia) nie zawsze pamiętają o uzyskaniu zezwolenia", dlatego postanowiono prosić kurię biskupią o nadsyłanie każdego roku planu wizytacji, i przy okazji zwrócono uwagę na niestosowność planowanej wizytacji kaplicy szpitalnej w Pułtusku[21].

Zmiany w podejściu władz komunistycznych do Kościoła w pierwszych latach rządów bp. Zakrzewskiego dobrze obrazują również dokumenty urzędników administracji terenowej. Jeszcze w pierwszej połowie 1948 r. w sprawozdaniach ówczesnego starosty ciechanowskiego, Tadeusza Jaworskiego, informowano, że wobec związków religijnych na terenie powiatu nie ma żadnych zastrzeżeń[22]. Przytaczano nawet przykłady współdziałania władz administracyjnych z ciechanowską „Caritas", zrzeszającą wówczas 48 członków, m.in. w przygotowywaniu półkolonii dla najbiedniejszych dzieci z Ciechanowa[23]. Jednak już na posiedzeniu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej 9 czerwca 1948 r., „w związku z negatywnym stanowiskiem duchowieństwa powiatu ciechanowskiego, w celu zapobieżenia masowym morderstwom w powiecie" (chodziło o podziemie niepodległościowe), postanowiono opracować i zamieścić na łamach prasy list otwarty do biskupa płockiego, potępiający stanowisko Kościoła, który mieli opracować członkowie prezydium – Michał Wojtowicz i Henryk Zadrożny[24].

Widząc coraz wyraźniej zaostrzający się konflikt między władzą komunistyczną a Kościołem katolickim w Polsce, a także bacznie obserwując próby niszczenia struktur koś-

---

[19] *Wizytacja pasterska dekanatu Mławskiego*, „Miesięcznik Pasterski Płocki" 1948, R. 37, nr 10, s. 418; *Wizytacja pasterska dekanatu Makowskiego*, „Miesięcznik Pasterski Płocki" 1948, R. 37, nr 12, s. 518.

[20] AAN, UdsW 125/299, Meldunek, Rypin, 14 VIII 1951 r., k. 17.

[21] AAN, UdsW 47/414, Sprawy do omówienia z bp. Zakrzewskim Tadeuszem Ordynariuszem Diec[ezji] Płockiej, Warszawa, 10 VII 1956 r., k. 5.

[22] Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Mławie, Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Ciechanowie, 13, Sprawozdanie sytuacyjne za styczeń 1948, Ciechanów, 4 II 1948 r., k. 22; Sprawozdanie za luty 1948 r., Ciechanów, marzec 1948 r., k. 35; Sprawozdanie za marzec 1948 r., Ciechanów, 5 IV 1948 r., k. 38v.

[23] *Ibidem,* Sprawozdanie za kwiecień 1948 r., Ciechanów, 4 V 1948 r., k. 32.

[24] APM, Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Ciechanowie, 7, Posiedzenie [Prezydium PRN] w dniu 9 czerwca 1948 r., Ciechanów, 9 VI 1948 r., k. 55.

cielnych w innych krajach podległych władzy ZSRR – czego w Polsce zwolennikami byli m.in. Julia Brystygierowa i Iwan Sierow – członkowie Episkopatu (dodajmy, że nie wszyscy biskupi byli zwolennikami tej drogi postępowania) na czele z prymasem Wyszyńskim postanowili przystąpić do rozmów z władzami komunistycznymi. Tak zrodziła się idea powołania Komisji Mieszanej, złożonej z przedstawicieli władz oraz hierarchii kościelnej, która miała wypracować zasady wzajemnych stosunków między rządem i Kościołem. Komisja ta została powołana w lipcu 1949 r., a jednym z trzech jej członków ze strony kościelnej, obok sekretarza Episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego i biskupa łódzkiego Michała Klepacza, został bp Tadeusz Zakrzewski[25]. Najważniejszym efektem prac wspomnianej komisji było podpisanie 14 kwietnia 1950 r. porozumienia między przedstawicielami władzy oraz Episkopatu[26]. Na temat prac komisji i porozumienia z 1950 r. ordynariusz płocki tak pisał: „W pierwszej połowie r. 1949 zaczęliśmy sondować, czy rozmowy na temat spraw Kościoła będą możliwe. I o dziwo, ze strony rządu wyszła propozycja, by wspólna komisja zajęła się tymi sprawami. Rząd zaproponował, by z każdej strony wyznaczono po trzech członków. Mieli oni mieć pełnomocnictwo, by w danej chwili mogli podpisać wiążącą umowę. Takie postanowienie kwestii było do przyjęcia i chociaż zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że podejmujemy się wielkiego ryzyka sprawy, która nie miała wzorów ani precedensów, zdecydowaliśmy się propozycję przyjąć. [...] Pierwsze zebranie zapowiedziane było na 5 sierpnia 1949 r. I tak potoczyły się sprawy przez 9 miesięcy, z posiedzeniami prawie co tydzień, zwykle w piątki, aż do 17 kwietnia 1950, gdy sfinalizowaliśmy pertraktacje układem, czyli Porozumieniem. [...] Myśmy wychodzili z założenia, że urzędowe rozmowy należy prowadzić uczciwie, otwarcie, szczerze i wnosiliśmy to przekonanie, że te same przymioty znajdziemy u partnerów. Myliliśmy się, bo partnerzy byli raczej rozmówcami, ale bez prawa ostatecznej decyzji. Ci, co decydowali, na posiedzeniach naszych nie byli obecni i w danej chwili nasi rozmówcy do tych dla nas anonimowych czynników musieli się odnosić. Drugą naszą pomyłką czy słabą stroną było, że te same wyrazy miały u nas i u nich inne znaczenie. Wyrazom, których znaczenie zdawało się proste, nadawali inne znaczenie, swoje, często *ad hoc* podsuniętej treści. Trzecią trudnością była diametralna różnica ideowa. Aczkolwiek padały często wyrazy, że nie narusza się światopoglądu, to już powyżej poruszone różnice wypływały z odmiennego światopoglądu. Zapatrywanie na sprawy i wygłaszane sentencje też nie były niezmienne. Co dzisiaj było przedstawione jako »ostateczna decyzja rządu«, to na następnym posiedzeniu ulegało modyfikacji, zależnie nieraz od sytuacji wewnętrznej czy też zewnętrznej, której wpływy dokładnie dawały się odczuć. [...] W założeniu byliśmy równorzędnymi partnerami, ale *de facto* ciągle trzeba było tej pozycji bronić, toć przecież druga strona miała wszystkie możności i atuty i chciała nas sprowadzić do roli wysłuchujących żądania, które trzeba przyjąć i wypełnić. Że nas do tej roli nie zepchnięto, świadczy choćby to, że przez długie 9 miesięcy walczyliśmy o nasze prawa i naszą pozycję, i to w rezultacie nie bezskutecznie. [...] Ogłoszenie

[25] J. Żaryn, *Kościół a władza…*, s. 223 i nast.

[26] Zob. P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994, s. 232–235.

o zawarciu porozumienia wywołało rozmaite reakcje. Na ogół pozytywne, bo oceniano, że Kościół uratował liczne ze swoich uprawnień. Ale nie brakło tych, którzy chcieliby stawienia się na ostrzu noża, zerwania i w pewnej mierze gry *va banque*. Może uczuciowo było można podchodzić tak do sprawy, ale myśmy działali w tym przekonaniu, że na szalę trzeba włożyć wszystkie możliwości i wszystkie konsekwencje"[27].

Mimo oporu części biskupów wobec podpisanego porozumienia (w tym kard. Stefana Sapiehy) Komisja Mieszana działała również po kwietniu 1950 r. Szczególnie ważne okazało się to w 1953 r., kiedy po uwięzieniu prymasa Wyszyńskiego rząd traktował członków tejże komisji jako partnerów do dalszych rozmów w sprawie przyszłości polskiego Kościoła, w których uczestniczył także ordynariusz płocki, o czym będzie jeszcze mowa. Dodajmy w tym miejscu, że o pracach bp. Zakrzewskiego w Komisji Mieszanej oraz jego wkładzie w przygotowanie porozumienia z 1950 r. wspominał też prymas Stefan Wyszyński w czasie przemówienia na pogrzebie płockiego ordynariusza 29 listopada 1961 r.: „Moi Najmilsi! Często słyszycie, że Episkopat Polski w nowym okresie naszych dziejów, rozpoznawszy właściwą sytuację naszej Ojczyzny i Państwa, licząc się z nową rzeczywistością, uznał, że jak najbardziej trzeba zabezpieczyć Ojczyźnie naszej pokój. Rządzące w Polsce czynniki, pragnąc również przyczynić się do umocnienia pokoju, zwłaszcza religijnego, zapragnęły prowadzić rozmowy z Episkopatem. Wtedy to właśnie Episkopat Polski wybrał ze swego grona trzech Biskupów i im powierzył zadanie rozmów z Rządem polskim. [...] Przy mojej najbliższej współpracy podjęła komisja trzech z ramienia Episkopatu długie i uciążliwe rozmowy z komisją trzech, wyłonioną przez Rząd. Trwało to długo. Doszło do podpisania tzw. Porozumienia, którego celem było, z jednej strony – zagwarantować Kościołowi minimum praw, koniecznych do jego pracy w nowej rzeczywistości, z drugiej – zabezpieczyć maximum pokoju społecznego w Ojczyźnie. Chodziło o to, aby w miarę możliwości wyłączyć to wszystko, co mogło być przedmiotem sporów, nieporozumień i trudności. Była to wielka praca. Na dokumencie Porozumienia widnieje: Za zgodą Episkopatu Polski i – nazwisko waszego Arcypasterza. Czy dzieło to wytrzymało próbę życia, co dało Kościołowi i Polsce, nie miejsce tutaj o tym mówić. Jestem jednak świadom, jako najbliższy tych prac i ogromnego wysiłku, który trzeba było w nie włożyć, że Biskup wasz tego wysiłku nie szczędził, dając wyraz swej najlepszej, obywatelskiej postawy. Czynił wszystko, aby w miarę możliwości łączyć dobro Narodu i dobro Kościoła, dla wspólnego pokoju w Ojczyźnie naszej"[28].

Ocena prymasa Wyszyńskiego stosunku bp. Zakrzewskiego do władz komunistycznych i jego wkładu w poszukiwanie kompromisu z tymi władzami dla dobra polskiego Kościoła wydaje się właściwa. Jednak to dobro Kościoła, a nie państwa rządzonego przez komunistów było dla ordynariusza płockiego najważniejsze. Stąd w ocenie władz wyznaniowych oraz aparatu bezpieczeństwa bp Zakrzewski, mimo zaangażowania w prace Komisji Mieszanej, uchodził za zdecydowanego wroga ówczesnej rzeczywistości politycznej i rządu.

---

[27] T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia…*, s. 318–321.

[28] *Przemówienie J. Em. Ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski na pogrzebie ks. bpa Zakrzewskiego*, „Miesięcznik Pasterski Płocki" 1962, R.57, nr 1, s. 10.

W charakterystyce jego działalności pracownicy warszawskiego Wydziału ds. Wyznań pisali: „Publicznie nie udziela się, przebywa stale w otoczeniu księży ustosunkowanych wrogo do obecnej rzeczywistości. [...] Życiem społecznym swojej diecezji nie interesuje się, do obecnej rzeczywistości ustosunkowany jest negatywnie. Uważany jest za jednostkę politycznie szkodliwą"[29]. Również w charakterystyce z 1956 r. kierownik wspomnianego wydziału pisał: „W wydawanych zarządzeniach przez bp. Zakrzewskiego widać było wrogi stosunek do naszego ustroju. Podczas niejednokrotnie przeprowadzanych z biskupem rozmów w tut[ejszym] Prezydium kwestionował prawdziwość stawianych mu zarzutów i nie starał się realizować wysuwanych postulatów. Swoją postawą i działalnością dał wyraz, iż jest wrogiem Polski Ludowej i wszystkich przemian zachodzących w naszym kraju. [...] Do katolickiego ruchu społecznie postępowego jest ustosunkowany wrogo, co się wyraża w tym, że utrudnia dołowemu klerowi branie udziału w pracach społecznych. Do władz terenowych i wojewódzkich, a szczególnie do Referatów i Wydziałów do spraw Wyznań, ustosunkowany jest lekceważąco, czemu dał wyraz w naradach dekanalnych, mówiąc do księży, że władze terenowe utrudniają jemu i księżom wszystkie sprawy i o wszelkich trudnościach winni mu księża donosić"[30]. W podobnym duchu postawę ordynariusza płockiego oceniał ppor. Władysław Kiliszek z Wydziału XI WUBP w Warszawie: „W toku dotychczasowego rozpracowania bp. Zakrzewskiego Tadeusza uzyskane materiały wskazują na to, że bp Zakrzewski T. wrogo jest ustosunkowany do obecnej rzeczywistości, posiada b[ardzo] rozległe kontakty z zagranicą i w kraju, cieszy się dużym zaufaniem wśród hierarchii kościelnej, gdyż z ramienia episkopatu polskiego brał udział w prac[ach] komisji porozumiewawczej między Rządem PRL a episkopatem"[31].

Mimo różnych nacisków ze strony władz oraz represji wobec duchowieństwa diecezji płockiej, m.in. aresztowania najbardziej wrogich ustrojowi komunistycznemu kapłanów[32], w wielu kwestiach ordynariusz płocki na żaden kompromis z władzami się nie godził. Między innymi nie podpisał Apelu sztokholmskiego i również podległym mu duchownym radził, aby apelu tego nie podpisywać[33]. W styczniu 1951 r. rozesłał do wszystkich kapłanów swojej diecezji list z pasterską przestrogą, zabraniając im brania udziału w jakichkolwiek pracach Komisji Księży działającej przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W 1952 r. w rozmowie z przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Płocku odnośnie do akcji wyborczej, na propozycję przewodniczącego, aby poprzez księży zaapelował do wiernych w sprawie oddania głosu na listę Frontu Jedności Narodu,

---

[29] AAN, UdsW, 125/299, k. 2, Karta ewidencyjna księdza nr 453/Pł./Warsz.

[30] AAN, UdsW, 125/299, Charakterystyka. Ks. Biskup Ordynariusz Diecezji Płockiej Zakrzewski Tadeusz Paweł, Warszawa, 21 V 1956 r., k. 8–9.

[31] AIPN, 01283/1000, Streszczenie materiałów i plan opracowania członków kapituły, pracowników kurii biskupiej i Sem. Duchownego w Płocku, Warszawa, 25 IX 1953 r., k. 262.

[32] Na temat duchownych diecezji płockiej represjonowanych w okresie rządów bp. Zakrzewskiego zob. M. Celmer, *Represje władz komunistycznych wobec duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji płockiej w latach 1945–1990 (Zarys problematyki)*, „Ziemia Zawkrzeńska" 2017 (Mława), t. 16, s. 85–96.

[33] AAN, UdsW, 125/299, Charakterystyka. Ks. Biskup Ordynariusz Diecezji Płockiej Zakrzewski Tadeusz Paweł, Warszawa, 21 V 1956 r., k. 8; AIPN, 01283/1000, Streszczenie materiałów i plan opracowania członków kapituły, pracowników kurii biskupiej i Sem. Duchownego w Płocku, Warszawa, 25 IX 1953 r., k. 261.

oświadczył, że tego nie uczyni, gdyż sam nie będzie głosował na kandydatów wysuniętych przez FJN, ponieważ są to „jego wrogowie i wiary katolickiej"[34]. Po śmierci Józefa Stalina, mimo nalegań ze strony kierownika Wydziału ds. Wyznań, zdecydowanie odmówił wydania polecenia, aby w dniu pogrzebu „generalissimusa" biły we wszystkich kościołach diecezji płockiej dzwony, „ponieważ – jak zaznaczył – Stalin zawsze walczył z Kościołem i religią, był komunistą i ateistą"[35]. Po wydaniu przez Episkopat słynnego memoriału *Non possumus* z 5 maja 1953 r., w czasie rozmowy na ten temat, jaką 10 czerwca 1953 r. ordynariusz płocki odbył z przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie Grzegorzem Wojciechowskim, zanotowano, że „biskup przyznał się, że brał udział w uchwalaniu memoriału do Prezesa Rady Ministrów. Na zacytowane fragmenty przez Przewodniczącego PWRN z memoriału biskup Zakrzewski w początkowej rozmowie bojowo nastawił się i chciał zerwać rozmowę na temat memoriału, mówiąc, że nie jest przygotowany do tego rodzaju rozmów i odniósł się z rezerwą odnośnie do nierozpowszechniania treści memoriału, natomiast pod koniec rozmowy podkreślił konieczność tajności i nierozpowszechniania treści memoriału"[36]. O rozmowie tej wspomina również bp Zakrzewski w swoim pamiętniku: „Mnie zaprosił przewodniczący wojewódzkiego prezydium RN w Warszawie. Rozmowa była krótka, bo gdy wystąpił z propozycją cofnięcia podpisu [pod memoriałem], spokojnie, ale stanowczo oświadczyłem, że jestem dość przytomny, by wiedzieć co podpisuję, i że za podpis swój biorę pełną odpowiedzialność, i że nie mam zamiaru dalej jeszcze dyskutować. Naturalnie i wszyscy inni biskupi taką odmowną dali odpowiedź, tak że zakusy spaliły na panewce"[37].

Stosunek bp. Zakrzewskiego do władzy ludowej, a zwłaszcza ingerowania w wewnętrzne sprawy Kościoła, dobrze obrazuje jego zdecydowana postawa wobec działalności w diecezji płockiej „księży patriotów"[38], przeciwko którym wielokrotnie się wypowiadał, co znajduje także potwierdzenie w materiałach operacyjnych aparatu bezpieczeństwa i w dokumentach UdsW[39]. W doniesieniu źródła „Pimlakaj" (ks. Stefana Nowa-

[34] AIPN, 0201/57, Pismo mjr. Ryszarda Cywińskiego, zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. Bezpieczeństwa w Płocku, do Naczelnika Wydz. III ds. Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Warszawie, Płock, 15 V 1961 r., k. 219–220. Zob. także: *W osaczeniu. Społeczeństwo Płocka i powiatu płockiego w tajnych dokumentach Służby Bezpieczeństwa w latach 1957–1975*, wyd. J. Pawłowicz, Toruń 2008, s. 125–127.

[35] AIPN, 01283/1000, Streszczenie materiałów i plan opracowania członków kapituły, pracowników kurii biskupiej i Sem. Duchownego w Płocku, Warszawa, 25 IX 1953 r., k. 261.

[36] *Ibidem*, Charakterystyczne fakty zaszłe w sytuacji politycznej po linii kleru katolickiego na terenie diecezji płockiej, Warszawa, 7 VII 1953 r., s. 176.

[37] T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia…*, s. 335.

[38] M.M. Grzybowski, *Tadeusz Paweł Zakrzewski…*, s. 48.

[39] W swoich wspomnieniach bp Zakrzewski tak pisał na temat tychże księży: „Uderzono w księży pod płaszczem patriotyzmu. Myślą przewodnią było wprowadzić rozbicie wśród duchowieństwa, to skutki tego będą promieniowały na całość Kościoła katolickiego. Formę nadano bardzo patriotyczną: stworzenie organizacji Zjednoczenie [powinno być: Związek] Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), a przy tym zorganizowano sekcję księży. Ale gdzie ich znaleźć? Pewnie w tych kołach, które najwięcej ucierpiały, więc tych, co zasłużyli się przez kaźń w obozach. [...] I dobrze podpatrzono: w tych właśnie kołach księży znalazł się zalążek tego ruchu, który wyłonił z siebie »księży patriotów«, to jest tych, którzy się mieli stać ośrodkiem rozcinającym jedność duchowieństwa i przez to Kościoła. Do tych pierwotnie upatrzonych doszli potem dalsi kapłani i to może w większej liczbie niż »dachaowcy«, ale był to element, jeżeli chodzi o postawę

ka[40]) z 17 sierpnia 1950 r. wspomniany informator skarżył się, że otrzymał od biskupa pismo, w którym ordynariusz straszył go karami kościelnymi i zabronił mu pisania artykułów do „Głosu Kapłana" i do pisma „Ksiądz Obywatel", natomiast w doniesieniu z 29 czerwca 1952 r. informował Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, że bp Zakrzewski „podpisał porozumienie z Rządem PRL, lecz praktycznie tłumi ruch księży patriotów w trojaki sposób: 1) szerząc o tych ks[iężach] plotki i bzdury, 2) szykanuje ich na każdym miejscu gdzie się da, 3) zaraża kleryków duchem krytyki tego wszystkiego, co robi Polska Ludowa, klerycy stają się ekspozyturą budzenia nieprzychylnych nastrojów wobec księży patriotów z diecezji płockiej"[41]. Wspomniano już o liście biskupa do kapłanów diecezji płockiej z 1951 r. zabraniających im jakiejkolwiek działalności w ZBoWiD. Z kolei ks. Wacław Szczepański[42], proboszcz w Trębkach, członek Okręgowej Komisji Księży, informował w 1954 r. władze, że ordynariusz w rozmowie z nim powiedział: „Wolałbym cię widzieć w więzieniu, aniżeli w Komisji u Zbowidowców"[43]. O zdecydowanych wypowiedziach biskupa przeciwko angażowaniu się księży w ruch „społeczno-postępowy", jakie miały paść w czasie konferencji dekanalnej w Przasnyszu 9 listopada 1955 r., donosił władzom inny działacz ruchu „księży patriotów" ks. Aleksander Policiewicz[44], proboszcz z Węgry[45]. Jednak do największego spięcia między „księżmi patriotami" a biskupem doszło na początku 1953 r., kiedy to prezydium Okręgowej Komisji Księży na nadzwyczajnym posiedzeniu 8 lutego 1953 r. postanowiło wysłać do bp. T. Zakrzewskiego delegację w składzie: ks. Jan Gałęza[46] – proboszcz w Mochowie, ks. Stanisław Malicki[47] – proboszcz w Jeżewie, ks. Marian Kubal[48] – proboszcz w Zagrobie, ks. Stefan Nowak – proboszcz w Grodźcu i Radzikowie oraz ks. Leopold Pilipowski[49] – proboszcz w Ciemniewku, z żądaniem zdjęcia z zajmowa-

---

i wartość, słaby, jest się skłonnym ich nazwać »plewą« między księżmi. Co tych pociągało? Najpierw niechęć do swojej władzy kościelnej, wobec której zwykle nie byli w porządku, a strofowani słusznie, czuli się pokrzywdzonymi. Liczyli więc, że znajdując sobie możnych protektorów w urzędach państwowych, że się odegrają i może znów wypłyną. Władze bowiem państwowe nie szczędziły obietnic tym, których sobie przyswoili, i korzyści materialnych i protekcji przeciw rzekomemu ich prześladowaniu, to jest przez władze kościelne". T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia…*, s. 310.

40 Na jego temat: M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, t. 1: *Wiek XX*, cz. 2, s. 265–266.

41 AIPN, 01283/1000, Streszczenie materiałów i plan opracowania członków kapituły, pracowników kurii biskupiej i Sem. Duchownego w Płocku, Warszawa, 25 IX 1953 r., k. 260.

42 Na jego temat: M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, t. 1: *Wiek XX*, cz. 1, s. 517–519.

43 AAN, UdsW, 125/299, k. 2, Karta ewidencyjna księdza nr 453/Pł./Warsz.

44 Na jego temat: M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, t. 1: *Wiek XX*, cz. 1, s. 417–418.

45 AAN, UdsW, 125/299, Notatka służbowa, Przasnysz, 12 XI 1955 r., k. 10–11.

46 Na jego temat: M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, t. 1: *Wiek XX*, cz. 1, s. 183–184.

47 *Ibidem,* t. 1, cz. 2, s. 228.

48 *Ibidem,* t. 1, cz. 1, s. 296–297.

49 Ks. Leopold Pilipowski urodził się 3 listopada 1894 r. w Berdyczowie. Był kapłanem diecezji łuckiej. Święcenia kapłańskie przyjął 29 kwietnia 1918 r. w Łucku. Dwa lata po święceniach został kapelanem wojskowym (m.in. budował kościół garnizonowy św. Barbary i św. Maurycego w Inowrocławiu). W 1938 r. powrócił do duszpasterstwa diecezjalnego, a rok później objął parafię w Buceniu na Wołyniu. Okres wojny spędził w Warszawie, a po „wyzwoleniu" pracował jako proboszcz w Nowym Porcie w Gdańsku, w Trzebiczu oraz w Bydgoszczy. Do diecezji płockiej przybył w 1950 r. Pracował jako proboszcz w Ciemniewku i w Borkowie Kościelnym. W 1957 r. opuścił diecezję płocką. Zmarł 23 grudnia 1970 r. w Inowrocławiu. Zob. L. Zygner,

nych stanowisk najbardziej wrogich i niecieszących się zaufaniem „kleru dołowego" księży. Żądanie to dotyczyło ówczesnego wikariusza generalnego ks. Stanisława Figielskiego, kanclerza kurii ks. Zdzisława Piechny[50] i rektora seminarium ks. Wacława Jezuska[51]. Na spotkaniu z ordynariuszem płockim delegacja „księży patriotów" została w bardzo ostry sposób zganiona, po czym na koniec spotkania bp Zakrzewski miał powiedzieć: „Ja rządzę diecezją i [za to] co się na jej terenie stanie, ja odpowiadam. Wysłuchałem Waszych żądań, lecz nie przyjmuję ich do wiadomości. Jeżeli mi się stanie jakaś krzywda, Wy za to będziecie odpowiadać"[52]. Dodajmy, że podobne delegacje „księży patriotów" z żądaniami zmian personalnych w diecezjach pojawiły się również w kurii biskupiej we Włocławku i w Opolu[53]. Na wieść o tych nieudanych próbach „zamachu stanu" Komisja Główna Episkopatu Polski w specjalnym liście do Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD stwierdziła, że księża uczestniczący we wspomnianych wydarzeniach popadli *ipso facto* w ekskomunikę zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej[54]. Całe to wydarzenie z początku lutego 1953 r. zapamiętał również bp Zakrzewski, który w swoich wspomnieniach tak je opisał: „Pewnego dnia zgłosiło się do mnie 5 »księży patriotów« z mojej diecezji, a więc moich podwładnych, by zbiorowo wysunąć postulaty o zmiany w seminarium i kurii. Przyjąłem ich, oświadczając, że biskup swoich księży zawsze przyjmuje, choćby z głupstwem przychodzili, i zanim mieli możność coś konkretnego powiedzieć, ostrzegłem ich, że są na krawędzi popadnięcia w kary kościelne, wtrącając się do jurysdykcji Kościoła, która jest tylko w ręku biskupa, i że już samo przyjście w takiej sprawie jest karygodne. Więc daję im radę, by się dobrze zastanowili i sobie poszli, bo z nimi dyskutować nie będę. Bogu dzięki, że zrozumieli, iż to nie przelewki i poszli sobie spokojnie, by już swych zamiarów nie powtórzyć. Ale za to wprost ode mnie poszli do referatu wyznań, gdzie na rezultat ich interwencji u mnie czekano, gdzie urządzono dla nich przyjęcie. Urząd zaś Wyznań ocenił ich relację, że »biskup ich wyrzucił za drzwi«. Ja zaś przy najbliższej sposobności powiedziałem w Urzędzie Wyznań, że jeżeli

---

Kościół katolicki w powiecie ciechanowskim w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa i władz państwowych (w druku).

50 Na jego temat: M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej*, t. 1: *Wiek XX*, cz. 2, s. 282–285.

51 Na jego temat: W. Góralski, *Ksiądz profesor Wacław Jezusek* [w:] *Mistrzowie i nauczyciele. Profesorowie Seminarium Duchownego w Płocku 1965–2000*, red. I. Mroczkowski, Płock 2001, s. 233–269; M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej,* t. 1: *Wiek XX*, cz. 2, s. 143–148.

52 AIPN, 01283/1000, Sprawozdanie z pracy Wydziału XI-go W.U.B.P. w Warszawie za miesiąc luty 1953 r., Warszawa, 9 III 1953 r., k. 36. Dodajmy, że spośród członków wspomnianej delegacji opuścili diecezję i przeszli do pracy w duszpasterstwie wojskowym: ks. Jan Gałęza (1953), ks. Marian Kubal (1954) i ks. Leopold Pilipowski (po 1955). Z kolei ks. Stanisław Malicki w 1954 r. kandydował do Powiatowej Rady Narodowej w Sierpcu, siejąc zgorszenie wśród parafian swoim zachowaniem i wypowiedziami na temat aresztowanego prymasa Wyszyńskiego, a ks. Stefan Nowak, już jako proboszcz w Grudusku, należał do najbardziej aktywnych członków Zrzeszenia Księży „Caritas" i nieraz publicznie występował przeciwko działaniom episkopatu i prymasa Wyszyńskiego. Zob. L. Zygner, *Postawa duchowieństwa diecezji płockiej wobec uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle akt aparatu bezpieczeństwa*, „Studia Mazowieckie" 2013, t. 8/22, nr 3, s. 68, przyp. 68.

53 S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 2: *1953*, oprac. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017, s. 42. Zob. także J. Żurek, *Wybrane zagadnienia prawnokanoniczne w działalności „księży patriotów"*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 2012, t. 45, nr 2, s. 348.

54 S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 2, s. 43, 50.

tak się będą opiekować swymi pupilami, to ich wpędzą wprost w kary kościelne. Wielu jest tylko słabych, ale są i niepoprawni i brnący z uporem dalej, ale ci i w innych warunkach też nie byliby w porządku ani z hierarchią, ani z własnym sumieniem"[55].

Szczególnie trudny okres w relacjach bp. Zakrzewskiego z „władzą ludową" nastąpił jesienią 1953 r. Był to czas, kiedy atak na Kościół przybierał coraz bardziej zdecydowane i bezwzględne formy. Rozpoczął go proces biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka, który – przypomnijmy – przed wojną był kapłanem diecezji płockiej i ciągle w diecezji tej miał wielu kolegów i znajomych. Powodowało to olbrzymie zainteresowanie wśród płockiego duchowieństwa przebiegiem procesu ordynariusza kieleckiego, o którym to procesie bp Zakrzewski dowiedział się w czasie konferencji Episkopatu na Jasnej Górze. W wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie, który zapadł 22 września 1953 r., biskupa kieleckiego skazano na 12 lat więzienia, a pozostałych oskarżonych na kary do 10 lat więzienia[56]. Kilka dni po wydaniu tego wyroku, w nocy z 25 na 26 września 1953 r. nastąpiło aresztowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego. Ten akt przemocy wobec prymasa rozpoczął serię kolejnych wydarzeń: aresztowanie i uwięzienie bp. Antoniego Baraniaka, banicję bp. Lucjana Bernackiego, nadzwyczajne posiedzenie Komisji Głównej i Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, wybór nowego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski oraz wydanie specjalnej deklaracji i komunikatu biskupów do wiernych w sprawie zaistniałych wypadków[57]. Ważną rolę w wydarzeniach, które nastąpiły po aresztowaniu prymasa, odegrali biskupi należący do Komisji Mieszanej, a wśród nich ordynariusz płocki. W materiałach operacyjnych aparatu bezpieczeństwa podkreślano, że bp Zakrzewski oficjalnie opowiedział się za „izolacją" prymasa, ale nieoficjalnie – zaznaczano – był temu przeciwny i winił za to władze komunistyczne[58]. Natomiast sam biskup tak pisał o wydarzeniach z września 1953 r.: „Nadszedł dzień 25 września 1953 r. Prymas w wieczór miał kazanie w kościele akademickim i gdy powrócił, i zabierał się do spoczynku, otrzymał »odwiedziny Bezpieki«, tj. Urzędu Bezpieczeństwa. Przyszli bez zapowiedzi, przemocą, przez mur ogrodu, z włamaniem się, i zabrawszy Prymasa, wywieźli go w kierunku nieznanym w ciemną noc. Równocześnie zaaresztowano najbliższego współpracownika Prymasa, biskupa Antoniego Baraniaka i też zawieziono do więzienia. Aresztowanie chciano upozorować rzekomo zaczepnym wystąpieniem Prymasa w owym wieczornym kazaniu, ale to była tylko później dorobiona wersja, bo są dowody na to, że aresztowanie Prymasa było już przedtem zaplanowane, obmyślane i przygotowane. Dowodem są: 1) przygotowanie miejsca, do którego postanowiono Prymasa wywieźć, tj. klasztoru Kapucynów w Rywałdzie na Pomorzu, 2) rozkazy aresztowania wydane już były dzień naprzód – powiedział mi w sobotę 26. 9. w południe wykonawca dekretu rządu, minister Mijal [szef Urzędu

---

[55] T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia…*, s. 344–345.

[56] Zob. R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 254 i nast.; J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek Biskup Kielecki 1895–1963*, Kielce 2009, s. 271 i nast.

[57] Szczegółowo wydarzenia te omawia Bartłomiej Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła…*, s. 59 i nast.

[58] AIPN, 0201/78/4, Charakterystyka kontrwywiadowcza Kurii Płockiej, Warszawa, 2 XII 1959 r., k. 61; *ibidem*, Informacja dot. Kurii i duchowieństwa na terenie diecezji płockiej, Warszawa, 30 V 1962 r., k. 79.

Rady Ministrów], 3) fakt, że w tym czasie, gdy kardynała aresztowano, przedstawiciel bezpieki [płk Julia Brystygierowa] był już w Łodzi u biskupa Klepacza, by o aresztowaniu donieść, a u mnie w Płocku w sobotę o wpół do ósmej rano z listem od Rady Ministrów, pisanym w piątek w południe, 4) zawezwanie nas trzech biskupów z komisji mieszanej do Prezydium Rady Ministrów na sobotę godz. 14. Przyjechałem, nie wiedząc, dlaczego mnie wzywają, ale zaniepokojony w sobotę o 11 pojechałem do Warszawy na Miodową. Tam bramę zastałem zamkniętą, a jakaś niewiasta, której nie znałem (okazało się, że to była agentka UB), oświadczyła mi, że nie ma Go w domu i że dom jest zamknięty (był zamknięty, bo przez 24 godziny dokonywano tam rewizji), udałem się więc do biskupa Choromańskiego i tam się dopiero dowiedziałem rzeczywistości, tj. o aresztowaniu i wywiezieniu Prymasa, ale nie wiedziano dokąd. Na godz. 14 mieliśmy (tj. biskup Klepacz, Choromański i ja) wezwanie do Rady Ministrów. Przyjął nas tam wicepremier Cyrankiewicz z towarzyszącym mu ministrem Bidą. Tu nas powiadomiono o fakcie dokonanym, ale nie podano nam, dokąd wywieziono Prymasa i biskupa Baraniaka i jakie są zamiary. Celem tego nas wezwania była chęć uspokojenia Episkopatu, a przezeń ludności i druga część uzyskania od nas oświadczenia, że my poczynania rządu aprobujemy. Jasne było, że od razu złożyliśmy silny protest, a potem stanęło przed nami zagadnienie, co dalej zrobić? Czy od razu stawić kwestię na ostrzu noża i zerwać bez wdawania się w rozmowy, czy też znalazłszy się w położeniu przymusowym, wziąć pod rachubę losy Kościoła w Polsce. Ten dylemat już mieliśmy do rozwiązania przy rozmowach o *Porozumieniu*, obecnie sytuacja stała się jaskrawszą, bo wchodził w grę gwałt na osobie Prymasa z jednej strony, a z drugiej losy Kościoła. Zdawało nam się, że aczkolwiek byliśmy wybrani przez Episkopat na pośredników i rozmów z rządem, nie wolno nam samym podjąć decyzji, lecz że musi zabrać głos cały Episkopat. Zwołaliśmy więc ordynariuszów wszystkich telegraficznie na poniedziałek, a tymczasem prowadziliśmy rozmowy z rządem. Eksponatem [*sic!*] tegoż był wiceminister Cyrankiewicz, bo minister Bida odgrywał rolę protokolanta i wykazał, jak małego był znaczenia. Pertraktacje nasze trwały w sobotę od 14 do 22, a w niedzielę od 10 do 23, i w poniedziałek od 10 do 22, z tym że część godzin trwały obrady plenum Episkopatu i we wtorek do godz. 15. Rozważywszy położenie możliwie szeroko, doszliśmy do rezultatu, żeby nie zrywać z rządem, lecz by z żądaniem uwolnienia Prymasa dojść do jakiegoś *modus vivendi*. Ułożyliśmy dwa krótkie pisma: jedno odnoszące się do uwolnienia Prymasa – a to w tej chwili o daniu mu możliwych warunków, a drugie o znaczeniu stosunku do rządu, to pismo nie wychodziło ponad dawniejsze już deklaracje i kto je ze zrozumieniem czytał, niczego nowego się doczytać nie mógł. Nie twierdzę przez to, że wyjście było idealne i zadawalające, ale z pewnością nie było w nim nic kompromitującego lub służalczego. Na lepsze wyjście w tej gorącej chwili trudno się było zdobyć – ale i druga strona przyjęła je, ale bez entuzjazmu. Ogłosili je – naturalnie ze swoim komentarzem, ale chodziło im o więcej. Więc po tych mozolnych i mocno wyczerpujących umawianiach się zaproponowano, jako finalizację, rozmowę z Bierutem. Odbyła się ona w Belwederze. Urzędujący: my trzej z komisji, Bierut ówczesny premier i Cyrankiewicz wicepremier. Rozmowa trwała blisko 2 godziny, co to była za dodatkowa udręka, trudno opowiedzieć. A na jej zakończenie wyskoczyła znowu niespodzianka. Przygotowano już sfilmowanie

tego »spotkania«, które miałoby świadczyć, że wszystko dobrze się skończyło i że zgoda nastąpiła. I w tej chwili bliskiej kompromitacji albo pogrążenia wyratowała nas bardzo szczęśliwa obiekcja wysunięta przez biskupa Klepacza, tak że do filmowania ani do fotografii wspólnej nie doszło"[59].

W zaistniałej sytuacji ordynariusz płocki krótko po powrocie z Warszawy zwołał konferencją dziekanów, w czasie której poinformował zgromadzonych o szczegółach tego, co stało się w ciągu ostatnich tygodni. Na podstawie zgromadzonych doniesień ppor. Władysław Kiliszek z WUBP w Warszawie stwierdził, że w czasie wspomnianej konferencji ordynariusz płocki „naświetlił dziekanom w fałszywym świetle" – zdaniem wspomnianego oficera – ostatnie wypadki. Stwierdził m.in., że proces bp. Kaczmarka był przygotowywany od 2 lat i 8 miesięcy i gdy biskupi zjechali się na rekolekcje do Częstochowy, proces rozpoczęto. Należy go traktować jako odpowiedź władz komunistycznych na memoriał Episkopatu do Rządu PRL. Dowodem tego było wzywanie poszczególnych biskupów i badanie, czy go oni zredagowali i podpisali, czy też sam prymas Wyszyński. Drugim dowodem miało być zebranie księży intelektualistów i słynny referat wygłoszony przez ks. Wacława Radosza z 18 czerwca 1953 r. na temat dalszych perspektyw rozwoju porozumienia między państwem a Kościołem, w którym skrytykował kazanie prymasa Wyszyńskiego z 4 czerwca i wyraźnie wypowiedział się przeciw hierarchii polskiego Kościoła[60]. Także w doniesieniu informatora o pseudonimie „Ziutek" (ks. Czesława Pacuszki[61]) z 23 października 1953 r. znalazła się informacja, że podczas tzw. ćwiczeń duchownych dla księży z Płocka wygłosił przemówienie bp Zakrzewski, który powiedział m.in.: „w dniu 26 września b.r. wezwany zostałem przez czynniki rządowe do Warszawy, spotkałem się tam z sekretarzem Episkopatu b[isku]pem Choromańskim i b[isku]pem Klepaczem, dowiadując się o bardzo smutnej nowinie, że ks. Wyszyński został izolowany przez czynniki rządowe, lecz zaraz w jego sprawie zaprotestowaliśmy do Rządu, po czym zwołano konferencję Episkopatu i po konsultacji z czynnikami rządowymi postanowiono ustąpić w tym celu, by nie zdezorganizować Kościoła w Polsce". W dalszej części przemówienia biskup wezwał duchowieństwo, by trzeźwo patrzyło na obecne sprawy i nie dawało posłuchu temu, co mówi radio zagraniczne, „bo choć ono mówi po polsku, to jednak nie jest to głos szczerych Polaków, a masonerii zagranicznej"[62].

Duchowieństwo diecezji płockiej różnie zareagowało na wiadomość o uwięzieniu prymasa Wyszyńskiego oraz na to, co mówił na ten temat ordynariusz płocki[63]. Większość księży opowiedziała się po stronie Episkopatu i linii postępowania przyjętej przez swego ordynariusza. Przeciwnicy biskupa wykorzystywali jednak dość chętnie oskarżenia, że to Episkopat, a w tym gronie także bp Zakrzewski, przyczynił się do uwięzienia prymasa przez

---

[59] T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia…*, s. 337–339.

[60] AIPN, 01283/1000, Charakterystyczne fakty i zmiany zaszłe w sytuacji politycznej po linii kleru katolickiego na terenie diecezji płockiej, Warszawa, 14 X 1953 r., k. 302. Zob. także S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 2, s. 162.

[61] Na jego temat: M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej,* t. 1: *Wiek XX*, cz. 1, s. 401–403.

[62] AIPN, 01283/1000, Charakterystyczne fakty i zmiany zaszłe w sytuacji politycznej kleru katolickiego na terenie diecezji płockiej, Warszawa, 10 XI 1953 r., k. 331–332.

[63] Szerzej na ten temat: L. Zygner, *Postawa duchowieństwa…*, s. 57 i nast.

władze komunistyczne[64]. W okresie izolacji kard. Wyszyńskiego nastąpiło też ożywienie w diecezji grupy „księży postępowych", dla których aresztowanie prymasa i deklaracja Episkopatu z 28 września 1953 r. kładły „kres rozterce, jaka dręczyła serca tylu kapłanów polskich i dobrych Polaków" oraz „opacznym poglądom o służebnej roli Kościoła w stosunku do wstecznych systemów społeczno-politycznych", przynosząc jednocześnie „zwycięstwo jedynie słusznej postawy łączącej nierozdzielnie dobro Kościoła i państwa"[65]. Mimo rosnącej w tym okresie liczby księży „społecznie zaangażowanych", a także ciągłych nacisków na bp. Zakrzewskiego w sprawie zwolnienia z funkcji rektora seminarium ks. Wacława Jezuska, jednego z najbardziej zaufanych wówczas współpracowników ordynariusza[66], do trwałego rozbicia w gronie duchowieństwa płockiego nie doszło. Również w seminarium duchownym, gdzie wśród księży profesorów ścierały się w tym czasie różne opcje w ocenie stosunku państwa do Kościoła, zwyciężyła zdecydowana postawa ówczesnego rektora, który był bezkompromisowy w relacjach z władzami świeckimi[67] i wymagał tego od swoich wykładowców i alumnów[68]. Wspierał go zaś w tych działaniach bp Zakrzewski, choć – dodajmy – obaj duchowni nie pałali do siebie zbyt wielką sympatią, przy czym ksiądz Jezusek uważał zawsze swego ordynariusza za człowieka autentycznie oddanego sprawom Ojczyzny i Kościoła[69]. Dodajmy, że to właśnie bp Zakrzewski, a także biskup pomocniczy Piotr Dudziec[70] oraz ks. Wacław Jezusek i ks. Stanisław Figielski uważani byli przez ówczesne władze komunistyczne i aparat bezpieczeństwa za największych „wrogów ustroju" wśród płockich duchownych[71].

Po odwilży październikowej 1956 r., mimo początkowej próby unormowania stosunków między państwem i Kościołem, dość szybko stało się jasne, że linia postępowania władz komunistycznych wobec Kościoła nadal pozostaje napięta. Im dalej było od Października '56, tym bardziej stawało się to widoczne. Między innymi we wrześniu 1958 r., zgodnie z zarządzeniem ministra oświaty, rozpoczęto akcję usuwania krzyży ze szkół, co w wielu placówkach oświatowych spowodowało niezadowolenie ze strony nauczycieli, rodziców

---

[64] Dość charakterystyczna w tym kontekście jest relacja ks. Aleksandra Policiewicza z konferencji dekanalnej w Przasnyszu, która miała miejsce 9 listopada 1955 r. Według tejże relacji bp Zakrzewski „mówił dużo na temat Wyszyńskiego, że władze oszukały Episkopat i w oświadczeniu podały, że idzie do klasztoru, a stało się z nim inaczej". Natomiast kiedy jeden z kapłanów obecnych na tej konferencji zadał biskupowi pytanie, czy jest prawdą, jak twierdzą niektórzy „księża postępowi" (a do nich należał właśnie cytowany ks. Policiewicz), że to „Episkopat Polski sam sprzedał Wyszyńskiego", wówczas bp Zakrzewski ogromnie się zdenerwował, dziwiąc się, jak można zadawać takie pytanie, bo „przecież to rząd oszukał episkopat", co u niektórych księży wywołało złośliwe uśmiechy i komentarze. AAN, UdsW, 125/299, Notatka służbowa, Przasnysz, 12 XI 1955 r., k. 10.

[65] Fragmenty „Deklaracji Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD z dnia 29 września 1953 r."; cyt. za: B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła…*, s. 394.

[66] Zob. T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia…*, s. 323.

[67] J. Stefaniak, *Postawy duchowieństwa w powiecie płockim w latach apogeum stalinizmu (1948–1953) w ocenie władz państwowych*, „Notatki Płockie" 1999, t. 44, nr 4 (181), s. 28.

[68] L. Zygner, *Postawa duchowieństwa…*, s. 69.

[69] Zob. AIPN, 0201/78/44, Informacja dot. Kurii i Seminarium płockiego przekazana przez kandydata do pozyskania Nałęcza Andrzeja, Płock, 8 XI 1961 r., k. 15.

[70] Na jego temat: M.M. Grzybowski, L. Zygner, *Episkopat płocki…*, s. 434–451.

[71] AIPN 0201/57, Pismo zastępcy komendanta KP MO w Płocku do naczelnika Wydziału III KW MO w Warszawie, Płock, 15 V 1961 r., k. 217.

i uczniów. Mimo wzmożonej akcji władz oświatowych były szkoły, w których krzyże ciągle wisiały, co niepokoiło miejscowe struktury partyjne oraz aparat bezpieczeństwa. Licznych przykładów w tym zakresie dostarczają informacje z terenu Płocka i powiatu płockiego[72]. Akcja dekrucyfikacji, jak ją określano w dokumentach władz państwowych, dotyczyła również wszelkich lokali użyteczności publicznej, w tym sklepów i szpitali, a nawet autobusów PKS, o czym świadczy sprawozdanie inspektora Wydziału ds. Wyznań w Warszawie dotyczące powiatu ciechanowskiego[73]. W 1960 r. władze państwowe dokonały też wizytacji płockiego seminarium oraz kontroli zawartości księgozbioru biblioteki seminaryjnej, co wywołało spore poruszenie wśród księży oraz spotkało się z protestem ze strony bp. Zakrzewskiego oraz rektora seminarium, ks. Wacława Jezuska[74]. Reperkusje „ekipy Gomułki" dotknęły w tym czasie również wielu księży diecezji płockiej[75] oraz jej ordynariusza[76]. W tej sytuacji bp Zakrzewski w czasie spotkań z księżmi oficjalnie informował, że rozpoczął się kolejny etap walki z Kościołem. Między innymi na konferencji dziekanów jesienią 1958 r. poinformował zgromadzonych, że władze znowu prześladują księży, nie zezwalając im na wykonywanie obowiązków duszpasterskich. Jednak „nie znaczy to, że my księża – mówił biskup – zrezygnujemy ze swego Bożego powołania i trzeba wzmóc ze wszystkich sił swą pracę duszpasterską, tak aby dotrzeć do każdego Polaka i każdego miejsca, gdzie by się ono znajdowało. Grozę obecnej sytuacji można jedynie porównać do czasów Bismarckowskich Niemiec. Jednak z każdej nawały wyszliśmy zwycięsko – zwyciężymy i obecnie [...]. Obecnie wyrzucają krzyże ze szkół, a później nas. Mimo tej tak tragicznej sytuacji należy kontynuować swe posłannictwo aż do zwycięstwa. Trzeba, by każdy kapłan pracował intensywnie, poważnie, dogłębnie i spokojnie"[77].

Tak zdecydowana postawa ordynariusza płockiego, może nie zawsze manifestowana przez niego publicznie, niepokoiła władze państwowe, które oskarżały go o wrogi i negatywny stosunek do socjalizmu, do władz PRL oraz do Związku Radzieckiego[78]. Między

---

[72] Zob. AIPN, 0206/127, Meldunki i informacje PUBP Płock za 1946, 1949, 1952, 1955, 1957, 1958–1961 r., k. 70–90 (Płock, 3 IX – 13 X 1958).

[73] APM, Urząd Wojewódzki w Ciechanowie, 2715, Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do Ciechanowa odbytego w dniu 30 IX 1961 r., Ciechanów, 30 IX 1961 r., k. 36.

[74] M.M. Grzybowski, *Trzechsetlecie seminarium duchownego w Płocku 1710–2010. Kalendarium*, Płock 2012, s. 359–361. Zob. także *idem*, *Tadeusz Paweł Zakrzewski*, s. 62–63.

[75] W tym okresie doszło m.in. do kolejnych aresztowań i osadzenia w więzieniach księży diecezji płockiej. W więzieniu znalazł się ks. Józef Czarnecki, wikariusz z Żuromina (1958), ks. Józef Kardynał, proboszcz z Nowego Miasta (1959–1961), ks. Edmund Domański, proboszcz ze Szczutowa (1960), ks. Kazimierz Fudala, administrator parafii Gzy (1961). Zob. M. Celmer, *Represje władz komunistycznych…*, s. 92–95.

[76] Biskup płocki tak oceniał ówczesną sytuację: „Zdawało się, że po październiku stosunki Kościoła i państwa się możliwie ułożą, bo rzeczywiście nastąpiły zmiany na lepsze, które rozpoczął powrót prymasa. Korzystniej się układały sprawy obsadzania kościelnych stanowisk, wróciła nauka religii do szkół, chociaż jako przedmiot nadobowiązkowy i można powiedzieć, że stanowisko episkopatu przyczyniło się do tego, że wybory zarządzone przez Gomułkę wyszły na jego korzyść. Aż w maju i potem w lipcu 1958 rozbujała się ofensywa przeciw Kościołowi [...] i trwa. Objawia się w trudnościach nauki religii, trudnościach osobowych, budowlanych, administracyjnych. Duży atak idzie na zakony". T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia…*, s. 347.

[77] Cyt. za: M.M. Grzybowski, *Tadeusz Paweł Zakrzewski…*, s. 129–130.

[78] AIPN, 0201/78/4, Postanowienie o założeniu sprawy obiektowej kryptonim „Credo" na Kurię Biskupią w Płocku i agendy, Warszawa, 10 II 1961 r., k. 12.

innymi to właśnie stało się podstawą założenia przez Wydział III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Warszawie sprawy operacyjnej kryptonim „Credo" (nr rej. 1455) na kurię płocką i jej agendy[79]. Ponieważ początek tej sprawy datowany jest na 10 lutego 1961 r., a bp Zakrzewski zmarł już 26 listopada 1961 r., więc w jego przypadku działania SB były prowadzone jedynie przez krótki okres i nie zostały tak naprawdę rozwinięte, w przeciwieństwie do jego następców na stolicy biskupiej w Płocku, czyli bp. Jana Wosińskiego, administratora apostolskiego diecezji płockiej, oraz biskupa płockiego Bogdana Sikorskiego[80]. Jednak z innych zachowanych dokumentów aparatu bezpieczeństwa i dokumentów władz wyznaniowych wynika jednoznacznie, że postawa biskupa płockiego Tadeusza Pawła Zakrzewskiego była przez cały okres jego rządów dość zdecydowana i mimo poszukiwania różnych kompromisów w dość napiętych stosunkach państwa i Kościoła, przeciwna linii politycznej władz komunistycznych wobec polskiego Kościoła. Tym samym umiejscawia to biskupa płockiego w gronie przeciwników „władzy ludowej".

Słowa kluczowe: biskup Tadeusz Zakrzewski, Kościół w PRL, władza ludowa

Streszczenie

Biskup płocki Tadeusz Paweł Zakrzewski (1946–1963) w chwili nominacji na stolicę biskupią w Płocku należał do najstarszego pokolenia członków polskiego episkopatu, którzy swoją posługę kapłańską rozpoczynali jeszcze w okresie zaborów. Mając za sobą pierwsze doświadczenia w kontaktach z władzą komunistyczną z okresu, gdy był sufraganem łomżyńskim, zdawał sobie sprawę z coraz bardziej napiętych stosunków z „władzą ludową". Podobnie jak prymas Wyszyński, poszukiwał możliwych do przyjęcia relacji między Kościołem a państwem, co najbardziej uwidoczniło się w jego pracach w Komisji Mieszanej Rządu i Episkopatu. Z zachowanych dokumentów aparatu bezpieczeństwa i dokumentów władz wyznaniowych wynika, że postawa bp. Zakrzewskiego przez cały okres jego rządów w diecezji płockiej, mimo poszukiwania różnych kompromisów w dość napiętych stosunkach państwa i Kościoła, była przeciwna linii politycznej władz komunistycznych wobec polskiego Kościoła. Szczególnie zdecydowanie występował przeciwko działalności „księży patriotów" na terenie diecezji płockiej, a także wszelkim próbom rozbicia jedności podległego mu duchowieństwa w okresie internowania prymasa Wyszyńskiego. Również po 1956 r., kiedy po okresie odwilży na nowo rozpoczęła się walka komunistów z Kościołem, publicznie wypowiadał się przeciwko polityce wyznaniowej rządu oraz ostrzegał księży przed nową falą prześladowań Kościoła. Nic więc dziwnego, że w ocenie ówczesnych władz państwowych oraz aparatu bezpieczeństwa uchodził za zdecydowanego wroga „władzy ludowej".

---

[79] Szerzej na ten temat: N. Wójtowicz, *Biskupi płoccy w dokumentach sprawy obiektowej „Credo"* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii…*, s. 196–217.

[80] Na ich temat: M.M. Grzybowski, L. Zygner, *Episkopat płocki…*, s. 305–323, 445–448.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Urząd do spraw Wyznań, 47/414, 125/201, 125/299.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, BU 0201/57, BU 0201/78/4, BU 0201/78/44, BU 0206/36/4, BU 0206/127, BU 01283/1000.

Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Mławie, Powiatowa Rada Narodowa i Wydział Powiatowy w Ciechanowie, 7, 13; Urząd Wojewódzki w Ciechanowie, 2715.

Źródła drukowane

Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953, oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, Kraków–Katowice 2012.

List pasterski biskupa Tadeusza Pawła Zakrzewskiego w dniu objęcia rządów diecezji i swego ingresu do stolicy biskupiej płockiej, „Miesięcznik Pasterski Płocki" 1946, R. 35, nr 1–4.

Przemówienie J. Em. Ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski na pogrzebie bpa Zakrzewskiego, „Miesięcznik Pasterski Płocki" 1962, R.57, nr 1.

Raina P., *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994.

W osaczeniu. Społeczeństwo Płocka i powiatu płockiego w tajnych dokumentach Służby Bezpieczeństwa w latach 1957–1975, wyd. J. Pawłowicz, Toruń 2008.

Wizytacja kanoniczna w dek. Ciechanowskim, „Miesięcznik Pasterski Płocki" 1947, R. 36, nr 8–9.

Wizytacja pasterska dekanatu Makowskiego, „Miesięcznik Pasterski Płocki" 1948, R. 37, nr 12.

Wizytacja pasterska dekanatu Mławskiego, „Miesięcznik Pasterski Płocki" 1948, R. 37, nr 10.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 2: *1953*, oprac. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017.

Zakrzewski T.P., *Wspomnienia*, wyd. i oprac. M.M. Grzybowski, Ciechanów–Płock 2016.

Opracowania

Anusz A., Anusz A., *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Warszawa 1994.

Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce, red. A. Dziurok, Warszawa 2009.

Celmer M., *Represje władz komunistycznych wobec duchowieństwa rzymskokatolickiego diecezji płockiej w latach 1945–1990 (Zarys problematyki)*, „Ziemia Zawkrzeńska" 2017 (Mława), t. 16.

Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.

Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: *1944–1955*, Olsztyn 1999, t. 2, cz. 1: *1956–1963*, Olsztyn 2000.

Góralski W., *Ksiądz profesor Wacław Jezusek* [w:] *Mistrzowie i nauczyciele. Profesorowie Seminarium Duchownego w Płocku 1965–2000*, red. I. Mroczkowski, Płock 2001.

Gryz R., *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999.
Grzybowski M.M., *Duchowieństwo diecezji płockiej*, t. 1:*Wiek XX*, cz. 1–2, Płock 2007–2008.
Grzybowski M.M., *Duchowieństwo diecezji płockiej*, t. 4: *Wiek XIX*, Płock 2014.
Grzybowski M.M., *Martyrologium duchowieństwa diecezji płockiej w latach II wojny światowej 1939–1945*, Włocławek–Płock 2002 (wyd. II).
Grzybowski M.M., *Tadeusz Paweł Zakrzewski biskup płocki 1946–1961*, Płock 2011.
Grzybowski M.M., *Trzechsetlecie seminarium duchownego w Płocku 1710–2010. Kalendarium*, Płock 2012.
Grzybowski M.M., Zygner L., *Episkopat płocki w latach 1075–2015. 940 lat istnienia diecezji*, Płock 2015.
Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 2, Warszawa 1977.
Jubileuszowa Księga Pamiątkowa 900-lecia Diecezji, pod red. J. Kłoczowskiego, cz. 1–2, „Studia Płockie" 1975–1976, t. 3–4.
Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa, red. T. Balon-Mroczka, J. Szarek, Kraków 2006.
Lis W., *Martyrologia duchowieństwa diecezji płockiej podczas II wojny światowej*, „Studia Płockie" 1975, t. 3.
Łatka R., Marecki J., *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017.
Noszczak B., *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008.
Stefaniak J., *Postawy duchowieństwa w powiecie płockim w latach apogeum stalinizmu (1948–1953) w ocenie władz państwowych*, „Notatki Płockie" 1999, t. 44, nr 4(181).
Śledzianowski J., *Ksiądz Czesław Kaczmarek Biskup Kielecki 1895–1963*, Kielce 2009.
Umiński J., *Episkopat polski z pierwszej połowy XX wieku*, wyd. S. Grochowina, J. Sziling, Toruń 2016.
Wójtowicz N., *Biskupi płoccy w dokumentach sprawy obiektowej „Credo"* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009.
Zieliński Z., Bober S., *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.
Zygner L., *Kościół katolicki i inne wyznania chrześcijańskie* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 5: *Lata 1939–1945*, red. A. Koseski, Pułtusk 2018.
Zygner L., *Kościół katolicki w powiecie ciechanowskim w pierwszej dekadzie rządów komunistycznych w świetle dokumentów aparatu bezpieczeństwa i władz państwowych* (w druku).
Zygner L., *Postawa duchowieństwa diecezji płockiej wobec uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego w świetle akt aparatu bezpieczeństwa*, „Studia Mazowieckie" 2013, t. 8/22, nr 3.
Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.
Żebrowski T., *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976.
Żurek J., *Wybrane zagadnienia prawnokanoniczne w działalności „księży patriotów"*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 2012, t. 45, nr 2.

Leszek Zygner – profesor Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie, doktor habilitowany historii, dr teologii; prowadzi badania w zakresie historii Kościoła, zwłaszcza okresu średniowiecza i XX w., a także bada dzieje Mazowsza; wcześniej pracownik naukowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Max-Planck-Institut für Geschichte w Getyndze, obecnie rektor Państwowej Uczelni Zawodowej w Ciechanowie i kierownik Pracowni Badań nad Dziejami Północnego Mazowsza.

Izabela Mazanowska
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Gdańsku, Delegatura IPN w Bydgoszczy

Biskup Kazimierz Józef Kowalski wobec działań komunistycznych władz wyznaniowych w diecezji chełmińskiej w latach 1946–1972

Kazimierz Józef Kowalski – żołnierz, powstaniec, filozof, biskup ordynariusz diecezji chełmińskiej wywodził się z nauczycielskiej rodziny z tradycjami patriotycznymi. Z relacji i wspomnień wynika, że rodzice byli głęboko religijni. Urodzony w Gnieźnie 2 marca 1896 r., Kazimierz Kowalski odebrał solidne wykształcenie. Wkrótce przed wybuchem I wojny światowej ukończył z wyróżnieniem gnieźnieńskie Gimnazjum Państwowe. Wtedy też zdecydował, że zostanie duchownym i wyjedzie na misje[1].

Plany te pokrzyżował jednak wybuch wojny. W 1914 r. Kazimierz Kowalski został wcielony do pruskiej armii. Służbę pełnił jako artylerzysta na różnych frontach. Dosłużył się szarży oficerskiej – pułkownika artylerii piechoty poznańskiej. W 1918 r. uczestniczył w powstaniu wielkopolskim. Dowodził I baterią poznańskiego pułku artylerii ciężkiej, która wsławiła się w walkach pod Lesznem. We wrześniu 1919 r. przebywał z I batalionem 1. pułku artylerii ciężkiej na froncie litewsko-białoruskim. W nagrodę został odznaczony Krzyżem Niepodległości i Odznaką Powstańca Wielkopolskiego.

W 1919 r. wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Wkrótce ponownie musiał przerwać naukę. Gdy w 1920 r. trwała wojna polsko-bolszewicka, Kazimierz Kowalski po raz kolejny służył w wojsku, szkoląc artylerzystów[2]. Pomimo przerwy ukończył studia, a 8 października 1922 r. otrzymał święcenia kapłańskie[3].

Kazimierz Józef Kowalski to nie tylko patriota, żołnierz i powstaniec. Ważną częścią jego życia stały się badania naukowe. W Strasburgu ks. Kowalski uzyskał tytuł magistra teologii. Studia filozoficzne odbył w Lowanium (Belgia), zaliczanego do najbardziej znaczących ośrodków naukowych zajmujących się tomizmem. Tam, w Wyższym Instytucie Filozofii Neoscholastycznej ks. Kowalski doktoryzował się, broniąc pracy dotyczącej twórczości filozoficznej Augusta Cieszkowskiego. Wkrótce stał się znakomitym przedstawicielem nurtu, zwanego neotomizmem. W czasie pobytu w Belgii czynnie działał wśród katolickiej Polonii. Ksiądz Kowalski studiował także w Rzymie, Fryburgu i w Monachium. Po powrocie do kraju w 1926 r. wykładał w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu filo-

---

1 A. Andrzejak, *U początków ruchu misyjnego w Polsce. Biskup Kazimierz Kowalski (1896–1972)*, Poznań 1993, s. 15.

2 M. Mylik, *Biskup Kazimierz Józef Kowalski. Z dziejów odnowy neoscholastyki polskiej*, Pelplin 2008, s. 51–52.

3 *Ibidem*, s. 56.

zofię i etykę społeczną. W latach 1927–1935 był wykładowcą również w Gnieźnie. Tytuł doktora habilitowanego pierwszy raz uzyskał na podstawie rozprawy *Filozofia Augusta Cieszkowskiego w świetle filozofii św. Tomasza z Akwinu*. Kolokwium habilitacyjne odbyło się na Wydziale Teologii UJ w Krakowie. Po raz drugi habilitował się z zakresu estetyki na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu na podstawie pracy *Teoria o pięknie i sztuce w tomizmie i neotomizmie*. Przed wojną pełnił funkcję wicerektora Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Gnieźnie (od 1927 r.) oraz rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Poznaniu (1935–1939)[4].

Ksiądz Kowalski angażował się jako rekolekcjonista środowisk katolickich oraz animator różnych organizacji katolickich.

Rektor seminarium w Poznaniu ks. Stanisław Janasik tak charakteryzował ks. Kowalskiego: „Pod względem charakteru Kowalski odznaczał się zawsze sumiennością w pełnieniu obowiązków swoich, był gorliwy w służbie Bożej. […] Kowalski zapowiada się jako dobry szermierz sprawy Bożej, tak jak przedtem w służbie wojskowej był doskonałym oficerem, walecznym na polu chwały, a szanowany przez przełożonych i kochany przez żołnierzy”[5]. Z czasów młodości pochodzi dewiza posługi przyszłego biskupa *miles Christi* – żołnierz Chrystusa. Przedstawiony abp. Achillesowi Rattiemu (późniejszemu papieżowi Piusowi XI) jako były żołnierz został właśnie tak przez niego nazwany[6].

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej ks. Kazimierz Kowalski dostrzegał zagrożenia dla wartości chrześcijańskich, dla wiary i miłości. Pisał, że liczne prądy filozoficzne zatruły ludzkie umysły i skierowały je w stronę wartości wyłącznie ziemskich i uniemożliwiły dostrzeganie świata nadprzyrodzonego. Konsekwencją nowego sposobu myślenia stały się nurty społeczne – komunizm i socjalizm, które pomyliły sprawiedliwość z równością, a na miejscu miłości i nadprzyrodzonej nadziei postawiły nienawiść społeczną (klasową) i obietnicę raju na ziemi, którego same nie potrafiły określić. Zadaniem chrześcijanina miała być zatem cicha i wytrwała walka z socjalizmem, komunizmem i nacjonalizmem[7]. Zadaniem chrześcijanina jest przede wszystkim modlitwa.

W czasie II wojny światowej ks. Kowalski ukrywał się pod przybranym nazwiskiem Józef Powelski w miejscowości Pełkinie k. Jarosławia nad Sanem w klasztorze Służebniczek Najświętszej Marii Panny, ponieważ gestapo wydało na niego wyrok śmierci. Jego życiorys do 1939 r. uczynił z niego kandydata na potencjalną ofiarę zbrodni, które jesienią 1939 r. Niemcy popełniali na Pomorzu Gdańskim i w Wielkopolsce (b. powstaniec wielkopolski, ksiądz).

Nie zaprzestał w tym czasie pracy duszpasterskiej. Był kapelanem sióstr służebniczek, nauczycielem filozofii w rezydencji księcia Włodzimierza Czartoryskiego w Pełkiniach oraz pracował w miejscowym kościele, głosił rekolekcje i angażował się w tajne nauczanie[8].

---

4 *Ibidem*, s. 59–62.

5 A. Andrzejak, *U początków ruchu misyjnego…*, s. 24.

6 *Ibidem*, s. 21.

7 K. Kowalski, *Św. Tomasz z Akwinu a czasy obecne*, Poznań 1935, s. 503–506.

8 M. Mylik, *Biskup Kazimierz Józef Kowalski…*, s. 63–65.

Powyżej zaprezentowany został pierwszy, niezwykle aktywny etap życia ks. Kazimierza Kowalskiego. Nowe wyzwania i nowe zadania oraz konieczność funkcjonowania w zmienionej rzeczywistości przyniósł koniec wojny. Po zakończeniu okupacji powrócił do Poznania. Ponieważ zniszczenie budynków seminaryjnych było znaczne, dlatego też został skierowany do Gniezna, aby tam organizować seminarium duchowne dla dwóch archidiecezji.

Rok po zakończeniu wojny, 4 marca 1946 r. papież Pius XII mianował ks. Kowalskiego biskupem chełmińskim. Z kolei 4 sierpnia w katedrze pelplińskiej Prymas Polski kard. August Hlond udzielił mu sakry biskupiej. W swoim herbie umieścił napis *Miles Christi,* czyli Żołnierz Chrystusa[9]. Żołnierz cechuje się męstwem, które w rozumieniu św. Tomasza oznacza cierpliwość i niezłomne trwanie w czasie przeciwności[10]. W granicach diecezji chełmińskiej, która miała swe początki w XIII w., znajdowały się powiaty leżące w obrębie ówczesnych województw pomorskiego, gdańskiego i olsztyńskiego. Biskup Kowalski objął urząd w trudnym okresie. Skończyła się okupacja niemiecka, po której pozostały znaczne zniszczenia materialne, ale przede wszystkim ogromne straty w ludziach. Badania prowadzone po wojnie nad martyrologią duchowieństwa diecezji chełmińskiej pozwalają stwierdzić, że w latach 1939–1945 Niemcy zamordowali 314 duchownych[11]. Z tego powodu nowy biskup za najważniejsze swoje zadanie uznał uzupełnienie kadr kapłańskich, stąd zaangażowanie w działalność Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie oraz wspieranie wielu inicjatyw wpływających na wzrost powołań kapłańskich[12].

Władze państwowe po II wojnie światowej od początku oceniały bp. Kowalskiego negatywnie. Uważano, że biskup prowadzi tzw. wrogą działalność w swoich listach pasterskich, prowokacyjnych kazaniach oraz antypaństwowych wypowiedziach w trakcie prywatnych rozmów[13]. Biskup Kowalski zalecał duchowieństwu w swojej diecezji, aby wypowiadało się w kościołach wyłącznie na tematy wiary, chyba że bieżące sprawy polityczne byłyby związane z życiem religijnym wiernych – obywateli[14], co sam czynił. Biskup w kazaniach zwracał uwagę na toczącą się wojnę o podłożu ideologicznym. Ideologii marksistowskiej przeciwstawiał ducha Bożego[15]. Jego wypowiedzi były bardzo surowe, oskarżycielskie. Mówił o „czerwonym faszyzmie", odbierającym ludziom religię, i wieszczył jego koniec. 9 grudnia 1946 r. stwierdził: „Wobec takich faszystowsko-gestapowskich metod w stosunku do urzędowej czynności Biskupa diecezjalnego zachęcałem trzykrotnie do modlitwy za

[9] *Ibidem*, s. 65.

[10] J.E. Liedtke, *Miles Christi – ksiądz biskup Kazimierz Józef Kowalski, ordynariusz diecezji chełmińskiej*, „Studia Elbląskie" 2015, t. 16, s. 28.

[11] J. Sziling, *Straty osobowe Kościoła rzymskokatolickiego w okupowanej Polsce (1939–1945)* [w:] *Wokół strat ludności pomorskiej w latach 1939–1945*, red. D. Kromp, K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2008, s. 224.

[12] M. Białkowski, *Wokół Soboru Watykańskiego II. Studia i szkice*, Toruń 2016, s. 90.

[13] AIPN, 0639/22, Załącznik do kwestionariusza personalnego (działalność społeczno-polityczna biskupa Kowalskiego), k. 192.

[14] AIPN By, 050/60, Fragment raportu funkcjonariusza Referatu V PUBP w Grudziądzu dotyczący m.in. przekazania świątyni poewangelickiej na rzecz wspólnoty Kościoła narodowego w Grudziądzu, 27 XII 1947 r., k. 226.

[15] AIPN Gd, 299/126, Charakterystyka ks. biskupa Kowalskiego Kazimierza, ordynariusza Diecezji Chełmińskiej, b.d., k. 4.

wrogów Kościoła”[16]. Niniejsza wypowiedź dotyczy ograniczeń stawianych przez państwo przy okazji wizyty ordynariusza diecezji w Grudziądzu. Nazywał komunistów „szatanami”, w których intencji należało się jednak modlić[17]. Wątek szatana, siły zła pojawiał się w wypowiedziach biskupa w odniesieniu do różnego typu posunięć czynników administracyjnych, które odciągały wiernych od Kościoła[18]. Wyraźnie podkreślał, że wszelkie działania władz miały doprowadzić do ateizacji społeczeństwa, odwrócić jego uwagę od Słowa Bożego, głoszonego przez Kościół, aby w ten sposób zmienić sposób myślenia Polaków.

Najtrudniejszy okres w pontyfikacie bp. Kowalskiego to lata 1950–1951. W okresie od sierpnia do stycznia 1950 r. władze państwowe przeprowadziły wiele działań ograniczających prowadzenie pracy duszpasterskiej. Między innymi w listopadzie 1949 r. władze zmusiły biskupów do zawieszenia działalności wszystkich stowarzyszeń katolickich, obawiając się coraz większego wpływu Kościoła katolickiego na społeczeństwo. 23 stycznia 1950 r. państwo zlikwidowało kościelną organizację charytatywną „Caritas”[19]. Przejęto majątek kościelny o wartości 20 mln zł. Tego samego dnia władze powołały przymusowy zarząd, w którego skład weszli m.in. „księża patrioci”[20]. Konferencja Plenarna Episkopatu uznała 30 stycznia 1950 r. zajęcie „Caritasu” za bezprawne i rozwiązała organizację kościelną o tej nazwie. Konferencja przygotowała specjalny komunikat, potępiający likwidację „Caritasu”, który miał być odczytany we wszystkich kościołach. Akcja bezpieki polegająca na zastraszeniu księży spowodowała, że część biskupów powstrzymała się od odczytania komunikatu. Natomiast tych księży, którzy to uczynili, spotkały represje w postaci aresztowań i kar finansowych. W województwie pomorskim 190 księży odczytało komunikat, 204 uległo presji władz.

W tej trudnej sytuacji bp Kowalski podjął kilka zdecydowanych i jednoznacznych decyzji. Sprzeciwił się zaangażowaniu księży w struktury organizacyjne „Caritasu”, jednocześnie nie wydając zalecenia, aby się wycofali z pracy w państwowej organizacji. Biskup Chełmiński był zwolennikiem odczytania komunikatu Episkopatu 12 lutego[21]. W powiecie bydgoskim część księży pozytywnie ustosunkowanych do władzy nie przeczytała listu. Grupa księży, tzw. pozytywnych, list przeczytała, wykonując w ten sposób polecenie bp. Kowalskiego.

9 lutego 1950 r. w Koronowie odbyła się kongregacja kapłańska, w której uczestniczył biskup. Bydgoski Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego relacjonował wydarzenie: „W toku przeprowadzonej konferencji przez księdza biskupa Kowalskiego wymieniony piętnował księży demokratów, że winni natychmiast wystąpić ze Związku Uczestników

---

[16] J. Sziling, *Przyczynek do biografii księdza biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego* [w:] *Diecezja Chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, red. W. Polak, W. Rozynkowski, J. Sziling, Pelplin 2009, s. 12.

[17] W. Szulist, *Biskup Kazimierz Józef Kowalski*, Lipusz 2017, s. 10.

[18] AIPN, 0639/22, Stenogram kazania wygłoszonego przez księdza biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego w dniu 2 VI 1967 r. w kościele pw. Świętego Ducha w Toruniu, k. 5–6.

[19] D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000, s. 305.

[20] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 102.

[21] J. Sziling, *Przyczynek do biografii księdza biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego…*, s. 15.

Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację[22], jak również nie powinni należeć do rad narodowych i nowo utworzonych zarządów Caritasu. Jednocześnie ksiądz biskup Kowalski podkreślił w swym przemówieniu, że winni księża, którzy nie zastosują się do jego zarządzeń, będą pociągnięci pod prawo kanoniczne. […] Przy swoim wyjeździe ksiądz biskup zaznaczył wszystkim zebranym księżom, że nie wolno im do godziny 19.00 opuścić plebanii w Koronowie. Trzeba stwierdzić, że w tym dniu księża dekanatu Fordon byli zaproszeni na godzinę 17.00 na zjazd księży patriotów do Bydgoszczy. W tej sprawie Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Bydgoszczy przesłuchiwała świadków w osobach księży dekanatu fordońskiego, gdzie księża w zeznaniu [podali], że ksiądz biskup Kowalski sugerował swoim postępowaniem księży demokratów na powyższej konferencji i zabraniał kategorycznie brania jakiegokolwiek udziału w Związku Uczestników Walki Zbrojnej. Niektórzy księża zeznali w prokuraturze, że ksiądz biskup Kowalski groził ekskomuniką księżom za niewłaściwe zachowanie się oraz za niewykonanie jego poleceń. Parafie Dobrcz, Wudzyn, Koronowo z powodu, że księża byli odwołani przez księdza biskupa Kowalskiego, złożyły protest na ręce biskupa w postaci podpisów i otwartego zebrania, na którym działacze katoliccy potępiali działalność wrogą przeciwko państwu demokratycznemu przez księdza biskupa Kowalskiego. Jednocześnie parafianie tych parafii złożyli deklaracje, w których dopominali się, ażeby ci księża wrócili z powrotem do tych parafii"[23].

Również na początku lutego 1950 r. bp Kowalski odwołał z urzędu dziekana dekanatu Fordon ks. Bronisława Jagłę[24]. Upomniał również proboszcza parafii Ostromecko ks. Ignacego Chmurzyńskiego o konieczności dochowania wierności swoim kapłańskim obowiązkom. Jak nietrudno się domyślić, obaj duchowni wykazywali uległość w stosunku do władz[25].

Odpowiedzią władz państwowych było wdrożenie postępowania przez prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku przeciwko biskupowi oraz zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci aresztu domowego. Prokurator przedstawił zarzut naruszania dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach i wrogie wystąpienia przeciwko państwu[26]. W nocy z 13 na 14 lutego w lasach wokół Pelplina rozmieszczono uzbrojone oddziały, a rankiem do Domu Biskupiego przybyli funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. Areszt trwał do 2 marca 1950 r. W tym czasie funkcjonariusze przeszukali wszystkie pomieszczenia, zarekwirowali znalezione dokumenty i codziennie przesłuchiwali księdza biskupa. Pogorszenie stanu zdrowia spowodowało zaprzestanie przesłuchań. Brak dowodów oraz przekonanie, że dalsze przetrzymywanie biskupa jest

[22] Chodzi o Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

[23] AIPN By, 047/63, Sprawozdanie funkcjonariusza Referatu V PUBP w Bydgoszczy dotyczący duchowieństwa świeckiego w powiecie bydgoskim w okresie tworzenia nowego „Caritasu", 27 II 1950 r., k. 27.

[24] AD Pelplin, Spuścizna biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego, b.s., Relacja ks. Romana Górskiego, *Okoliczności i przebieg aresztu domowego* śp. *Ks. biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego w dniach 14 II do 1 III 1950 r.*, b.d., b.p.

[25] J. Sziling, *Przyczynek do biografii księdza biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego…*, s. 15.

[26] *Ibidem*, s. 16.

bezcelowe, spowodowały uchylenie aresztu. Władze prawdopodobnie zmusiły bp. Kowalskiego, aby napisał list do prezydenta Bolesława Bieruta z prośbą o zwolnienie[27].

Wydarzeniom towarzyszyła negatywna kampania prasowa. Biskupa oskarżano o tolerowanie nadużyć w „Caritasie", szykanowanie, czy wręcz terroryzowanie księży, którzy sprzyjali władzy, i brak zainteresowania sprawami diecezji[28]. Co ciekawe, chcąc zapewne przedstawić bp. Kowalskiego wyłącznie w negatywnym świetle, komuniści zarzucali mu sympatyzowanie z Niemcami w czasie okupacji. Źródeł tej sympatii doszukiwano się w czasach służby w wojsku pruskim w latach I wojny światowej[29]. Z grudnia 1951 r. pochodzi propagandowy artykuł wymierzony przeciwko bp. Kowalskiemu. Autor przeciwstawia biskupa, który okupację przeżył, ukrywając się w majątku hrabiego Czartoryskiego, setkom duchownych zamordowanych przez Niemców[30]. Podane fakty są zniekształcone i nie uwzględniają kontekstu. Ponadto zupełnie nie podaje się przynajmniej jednej z wielu zasług księdza biskupa. Artykuł niewątpliwie wpisuje się w działania podejmowane przeciwko bp. Kowalskiemu. Nie bez powodu skierowano uwagę społeczeństwa właśnie na wydarzenia z czasów okupacji niemieckiej. Pod koniec 1951 r. we Wrocławiu odbył się zjazd działaczy katolickich i duchowieństwa, którzy zaprotestowali w ten sposób przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Oskarżono biskupa, że uniemożliwił duchowieństwu ze swojej diecezji wzięcie udziału w zjeździe, organizując w tym samym czasie konferencje dekanalne. Oświadczenie kurii w tej sprawie zaprzeczyło oskarżeniom[31]. Spotkania tego typu odbywały się co roku, a ich terminy były zaplanowane na długo przed podaniem daty zjazdu. Medialna nagonka przeciwko biskupowi trwała. Artykuły o niemieckich sympatiach biskupa ukazały się w „Życiu Warszawy", kolejny raz w „Expressie Ilustrowanym" i w „Głosie Wybrzeża". W kolejnych artykułach zarzucano mu życie ponad stan. Twierdzono, że jednym z pierwszych jego działań jako biskupa miało być umeblowanie pałacu biskupiego. Czytelnik dowiadywał się, że biskup sprowadził luksusowe meble i wytworne dywany, a wszystko to z ofiar wiernych, gdy tymczasem robotnicy zatrudnieni w kurii przymierali głodem. Artykuł miał znamienny tytuł: *Dwie limuzyny księdza biskupa – gruźlica i nędza pracujących nań wyrobników*[32]. Na łamach prasy postawiono też zarzut, że biskup chełmiński nie podpisał się pod Apelem sztokholmskim, co również było nieprawdą.

W ocenie władz państwowych po wydarzeniach związanych z zatrzymaniem w areszcie domowym bp Kowalski zmienił taktykę, stając się bardziej ostrożny. Represje nie spowodowały w nim zmiany nastawienia. Biskupa odbierano jako surowego i nieprzystępnego. Tego typu ocena wynikała zapewne z braku chęci podejmowania jakiegokolwiek dialogu

---

[27] *Ibidem*, s. 18.

[28] *Ibidem*, s. 17.

[29] AIPN Gd, 299/126, Charakterystyka ks. biskupa Kowalskiego Kazimierza, ordynariusza Diecezji Chełmińskiej, b.d., k. 4.

[30] *Ibidem*, [artykuł] *Czyim interesom służy biskup Kowalski z Pelplina*, „Głos Wybrzeża", 11 XII 1951 r., k. 19.

[31] *Ibidem*, Sprostowanie Kurii Diecezjalnej w Pelplinie skierowane do Redakcji czasopisma „Głos Wybrzeża", 12 XII 1951 r., k. 25.

[32] *Ibidem*, [artykuł] *Dwie limuzyny księdza biskupa – gruźlica i nędza pracujących nań wyrobników*, „Express Ilustrowany", 15 XII 1951 r., k. 28.

z przedstawicielami władz. Z wszelkich charakterystyk biskupa ordynariusza jednoznacznie wynika, że rzadko osobiście spotykał się z urzędnikami Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Jeżeli już rzeczywiście była taka konieczność, delegował do tego zadania przeważnie biskupa sufragana Bernarda Czaplińskiego[33]. Jeden z urzędników, Leon Piotrowski, skarżył się np., że oszukiwano go, kiedy prosił o rozmowę z biskupem ordynariuszem, twierdząc, iż nie ma go na miejscu, ponieważ wizytuje parafie. Nie był to, jego zdaniem, przypadek odosobniony[34].

Biskup Kowalski, wypowiadając się publicznie po 1956 r., najczęściej poruszał dwa tematy, a mianowicie kwestie związane z dopuszczalnością przerywania ciąży oraz coraz bardziej powszechny ateizm. Uchwalona przez Sejm 27 kwietnia 1956 r. ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży dawała taką możliwość w trzech wypadkach. Po pierwsze, ze względu na życie i zdrowie matki, po drugie, ze względu na trudne warunki życiowe matki, i po trzecie, gdy zachodziło podejrzenie, że ciąża była wynikiem przestępstwa[35]. Biskup chełmiński zwracał więc uwagę, że prawo państwowe w żaden sposób nie broniło nienarodzonych, jego zabicie nie było przestępstwem. Nienarodzonych broniło wyłącznie prawo Boże i tak naprawdę tylko ono miało i ma moc obowiązującą. Nie istnieje bowiem żadne prawo ludzkie, które mogłoby znieść prawo Boże, a tym samym żadna władza nie może zmuszać człowieka do realizowania prawa sprzecznego z prawem Bożym. Podkreślał, że ludziom przyszło żyć w czasach, w których w różnych państwach nie tylko nie obowiązują prawa, które liczyłyby się ze względami religijnymi, lecz także z nakazami naturalnego prawa wypisanego w naturze ludzkiej i przemawiającego przez ludzkie sumienia[36].

Głównymi zagrożeniami dla narodu polskiego były – w ocenie biskupa – niewiara, nienawiść, demoralizacja i pijaństwo[37]. W sprawach dotyczących Kościoła i moralności bp Kowalski odważnie prezentował swoje zdanie, odmienne od państwowych wytycznych. W 1964 r. w czasie procesji Bożego Ciała w Gdyni mówił o czasie terroru, ale też dawał nadzieję na odzyskanie wolności[38]. Wytykał władzom okrutną walkę z Kościołem przez likwidację nauki religii w szkołach. Zdaniem władz biskup w zawoalowany sposób przekazywał księżom wytyczne, jak sprzeciwiać się zarządzeniom władz w sprawie punktów katechetycznych[39]. Ksiądz biskup kładł nacisk na kształcenie katechetów, organizację kursów przedmałżeńskich, kontynuowanie dzieła Krucjaty Wstrzemięźliwości mimo

[33] *Ibidem*, Charakterystyka ks. biskupa Kowalskiego Kazimierza, ordynariusza Diecezji Chełmińskiej z siedzibą w Pelplinie, b.d., s. 6.

[34] AIPN Gd, 299/45, Notatka dot. Kurii Biskupiej Chełmińskiej, 6 X 1961 r., k. 371–373.

[35] DzU nr 12, poz. 61 i 62, Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, 27 IV 1956 r.

[36] AIPN Gd, 299/45, Wyciąg z kazania nr VIII, przesłanego do duchowieństwa przez Kurię Biskupią w Pelplinie, 4 VIII 1956 r., k. 162.

[37] AIPN, 0639/22, Odezwa ks. biskupa ordynariusza o uroczystościach 3 maja 1968 r., k. 39.

[38] AIPN Gd, 299/46, Problemy do rozmowy z ks. biskupem Kowalskim – ordynariuszem diecezji chełmińskiej w Pelplinie, b.d., k. 163.

[39] AIPN, 0693/22, Załącznik do kwestionariusza personalnego (działalność społeczno-polityczna biskupa Kowalskiego), k. 192.

jej likwidacji[40]. Początek lat sześćdziesiątych to czas Soboru Watykańskiego II, którego bp Kazimierz Kowalski był aktywnym uczestnikiem. Po zakończeniu obrad wprowadzał naukę soborową w życie Kościoła katolickiego w Polsce.

Biskup Kowalski dostrzegał pewne gesty ze strony władz państwowych, które uważał za próbę normalizacji stosunków, uważał jednak, że dopóki państwo nie zmieni polityki finansowej wobec Kościoła oraz innych form nacisku, np. powoływania do wojska kleryków, dopóty nie będzie to możliwe[41]. Sam był zwolennikiem negocjacji Episkopatu z rządem. Urzędnicy Wydziału ds. Wyznań PWRN w Gdańsku twierdzili jednak, że stanowisko kurii do zarządzeń władz państwowych było zawsze negatywne. Według urzędników źródłem zła była właśnie kuria[42]. Polityka personalna biskupa w kurii również nie rokowała nadziei dla władz. Urzędnicy twierdzili, że kandydaci wysuwani na administratorów parafii nie wykonywali zarządzeń władz państwowych[43]. Władze określały tę część duchowieństwa jako reakcyjną i ślepo wykonującą polecenia biskupa. Przedstawiciele władz państwowych w zdecydowany sposób podkreślali, że wypowiedzi duchowieństwa stały w sprzeczności ze świeckim charakterem państwa i jego instytucjami[44]. Ich celem miało być także przeciwstawianie wiernych Kościoła katolickiego pozostałym obywatelom i władzy ludowej[45]. W 1969 r. w czterech parafiach, tj. w Żukowie, Czeczewie, Starogardzie Gdańskim i Gdyni, bp Kowalski powierzył funkcję administratorów bez zgody Wydziału ds. Wyznań[46].

Reakcją strony państwowej było wszczęcie sprawy obiektowej przez Służbę Bezpieczeństwa w Gdańsku i Bydgoszczy w celu rozpracowywania duchowieństwa diecezji chełmińskiej[47]. W latach 1961–1968 prowadzono systematyczną pracę operacyjną zmierzającą do ustalenia i przeciwdziałania „społecznie szkodliwej działalności księży". Stwierdzono, że władze kurii wytyczały dla podległego sobie duchowieństwa kierunki działania, sprzeczne z warunkami Porozumienia z 1950 r.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych narracja administracji państwowej w relacji Wydział ds. Wyznań – kuria biskupia chełmińska polegała na pokazywaniu gestów dobrej woli ze strony państwa. Twierdzono, że władze państwowe są stroną, która chce łagodzić spory i normalizować stosunki, coraz częściej też godziły się one na budowę kościołów czy erygowanie parafii[48]. W okresie, kiedy Kazimierz Kowalski był biskupem ordynariuszem na terenie diecezji chełmińskiej, powołano 20 nowych parafii. Trzeba jednak

---

[40] AIPN By, 069/1231, t. 1–2, Sprawa obiektowa „Podopieczni" dot. kurii biskupiej w Pelplinie, fragment sprawy obiektowej „Pałac" prowadzonej przez Wydział III KW MO w Gdańsku, 1958–1969.

[41] AIPN Gd, 299/126, Charakterystyka biskupa Ordynariusza Diecezji Chełmińskiej, k. 28, *idem*, Notatka służbowa, 28 IX 1966 r., k. 5.

[42] AIPN Gd, 299/45, PWRN w Gdańsku, Notatka służbowa, sierpień 1961 r., k. 366.

[43] AIPN Gd, 299/46, Problemy do rozmowy z ks. biskupem Kowalskim – ordynariuszem diecezji chełmińskiej w Pelplinie, b.d., k. 164.

[44] AIPN Gd, 299/126, Sprawy do rozmów z biskupem Kowalskim – ordynariuszem diecezji chełmińskiej, 30 X 1968 r., k. 84.

[45] *Ibidem*, Notatka służbowa, k. 90.

[46] *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca rozmowy z biskupem Kazimierzem Kowalskim, 20 X 1969 r., k. 110.

[47] AIPN By, 069/1231, t. 1–2, Sprawa obiektowa „Podopieczni" dot. kurii biskupiej w Pelplinie, fragment sprawy obiektowej „Pałac" prowadzonej przez Wydział III KW MO w Gdańsku, 1958–1969.

[48] AIPN Gd, 299/46, PWRN w Gdańsku, Notatka służbowa, 7 XI 1971 r., k. 164–165.

pamiętać, jak ogromne straty osobowe i materialne poniósł Kościół katolicki na Pomorzu Gdańskim w czasie II wojny światowej.

Władze stwarzały też atmosferę jakoby sprzyjającą nawiązaniu dialogu, np. zapraszano przedstawicieli kurii do udziału w dyskusji na temat sytuacji gospodarczej kraju, zwracano uwagę na ogrom strat poniesionych przez duchowieństwo pomorskie w czasie II wojny światowej (choć to zapewne bardziej w kontekście stosunków polsko-niemieckich). Jednocześnie strona kościelna wskazywała na wysokie podatki czy niesprawiedliwą politykę ubezpieczeniową[49].

Biskup Kazimierz Józef Kowalski zmarł 6 maja 1972 r. w częstochowskim szpitalu. Tego dnia w czasie odprawiania mszy św. na Jasnej Górze doznał rozległego zawału. Pogrzeb, w którym uczestniczyli prymas Polski Stefan Wyszyński i metropolita krakowski Karol Wojtyła, odbył się 12 maja 1972 r. Ciało złożono w krypcie katedry pelplińskiej.

Kazimierz J. Kowalski w życiu prezentował postawę niezłomną i jednoznaczną, pomimo zmieniającej się rzeczywistości – rzeczywistości niesprzyjającej swobodnemu wyznawaniu wiary katolickiej. Głęboka wiara w Boga i przekonanie o słuszności realizowanej misji powodowały, że wszelkie podejmowane przez niego decyzje służyły Kościołowi i ludziom.

Słowa kluczowe: Kowalski, diecezja chełmińska, areszt, „Caritas”

Streszczenie

Kazimierz Józef Kowalski został biskupem chełmińskim wkrótce po zakończeniu II wojny światowej. Diecezja chełmińska poniosła w czasie wojny wyjątkowo duże straty wśród duchowieństwa, w różnych okolicznościach śmierć poniosło bowiem około 50 proc. księży, zakonników i zakonnic. W tej sytuacji bp Kowalski musiał przystąpić do odtworzenia struktur kościelnych w diecezji, odbudowy zniszczonych obiektów kościelnych i tworzenia nowych parafii. Niełatwe zadanie przyszło mu realizować w czasach szczególnie niesprzyjających Kościołowi katolickiemu. Władze komunistyczne nie były zainteresowane rozwojem Kościoła, a wręcz przeciwnie – represjonowały duchownych, ograniczały działalność, usuwały księży, zakonników i zakonnice z przestrzeni publicznej. Represje dotknęły samego biskupa chełmińskiego, który sprzeciwił się postępowaniu władz i został poddany restrykcyjnemu śledztwu oraz umieszczony w areszcie domowym. Restrykcje nie wpłynęły na postawę bp. Kowalskiego, który pozostał niezłomny w swoim sposobie myślenia i postawie wobec władz państwowych. Mimo trudności z powodzeniem realizował zadanie odbudowy diecezji.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Akta osobowe: bp Kazimierz Józef Kowalski.

Archiwum Diecezjalne w Pelplinie.

[49] AIPN Gd, 299/126, Notatka służbowa, 23 IX 1971 r., k. 124.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.
Dokumentacja dotycząca kontaktów Kurii Biskupiej Chełmińskiej w Pelplinie z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku za lata 1953–1973.
Działalność biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego w latach 1967–1972: stenogramy kazań, informacje, kwestionariusz personalny, korespondencja.
Raporty okresowe Referatu V Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Grudziądzu.
Sprawa obiektowa kryptonim „Podopieczni" dotycząca Kurii w Pelplinie.
Sprawozdania miesięczne, raporty okresowe z pracy Referatu V Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy.
Spuścizna biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego.

Opracowania

Andrzejak A., *U początków ruchu misyjnego w Polsce. Biskup Kazimierz Józef Kowalski (1896–1972)*, Poznań 1993.
Białkowski M., *Wokół Soboru Watykańskiego II. Studia i szkice*, Toruń 2016.
Kowalski K., Św. *Tomasz z Akwinu a czasy obecne*, Poznań 1935.
Liedtke J.E., *Miles Christi – ksiądz biskup Kazimierz Józef Kowalski, ordynariusz diecezji chełmińskiej*, „Studia Elbląskie" 2015, t. 16.
Mylik M., *Biskup Kazimierz Józef Kowalski. Z dziejów odnowy neoscholastyki polskiej*, Pelplin 2008.
Sziling J., *Przyczynek do biografii księdza biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego* [w:] *Diecezja Chełmińska w czasach komunizmu (1945–1990)*, t. 2, red. W. Polak, W. Rozynkowski, J. Sziling, Pelplin 2009.
Sziling J., *Straty osobowe Kościoła rzymskokatolickiego w okupowanej Polsce (1939–1945)* [w:] *Wokół strat ludności pomorskiej w latach 1939–1945*, red. D. Kromp, K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2008.
Szulist J., *Biskup Kazimierz Józef Kowalski*, Lipusz 2017.
Zamiatała D., *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000.
Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Izabela Mazanowska – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych w Gdańsku, Delegatura IPN w Bydgoszczy. Na co dzień zajmuje się historią Pomorza Gdańskiego w czasach II wojny światowej oraz popularyzowaniem wiedzy na ten temat, a także badaniami nad polityką władz państwowych wobec Kościoła katolickiego w diecezji chełmińskiej w okresie PRL.

Tomasz Brzustowski
Historyk niezależny

Bezpieka wobec biskupa lubelskiego Piotra Kałwy 1949–1974[1]

Ksiądz Piotr Kałwa został biskupem lubelskim w 1949 r., obejmując katedrę po swoim wielkim poprzedniku bp. Stefanie Wyszyńskim, który z Lublina został wyniesiony do godności prymasa. Okres, w którym nadeszła owa zmiana, był czasem brutalnej konfrontacji władzy komunistycznej zarówno z Kościołem, jak i opozycją (tą polityczną w postaci chociażby Stronnictwa Pracy, którego czołowi działacze byli już wówczas aresztowani) oraz podziemiem niepodległościowym. Od ordynariusza zależał więc los diecezji tak w sensie administracyjnym (polityka personalna czy też budowa świątyń), jak i duchowym (czyli utrzymanie wiernych przy Kościele mimo ewidentnych prób rozbijania tej jedności przez np. ruch „księży patriotów"). Wybór osoby biskupa musiał więc gwarantować, że podoła on temu zadaniu.

Piotr Kałwa urodził się 18 października 1893 r. w Cudzynowicach pod Pińczowem, był synem Andrzeja Kałwy i Katarzyny z domu Niciarz. Ojciec był rolnikiem[2]. Przedwojenny życiorys Piotra Kałwy można opisać dwoma głównymi nurtami jego życia i działalności, czyli powołaniem do stanu duchownego oraz kolejnymi stopniami kariery naukowej. Obydwa, poprzez doświadczenie życiowe, w równym stopniu ukształtowały jego osobowość i rozwinęły charyzmę, w którą był wyposażony.

Powołanie

Od 1909 r. był studentem Seminarium Duchownego w Kielcach, które ukończył w 1914 r. Święcenia kapłańskie przyjął 1 czerwca 1916 r. Po święceniach znalazł się w parafiach w Skalbmierzu, Małogoszczy i Prandocinie. W latach 1920–1921 był kapelanem wojskowym przy szpitalu epidemiologicznym w Lublinie, a później również kapelanem harcerzy (1932–1939). W latach 1923–1926 pełnił funkcję sekretarza Kurii Biskupiej w Kielcach. Z pewnością dało to niezwykle bogate doświadczenie, które musiało zaowocować w późniejszym okresie, kiedy sam został biskupem. Trudno nie zauważyć, że w swojej przedwojennej pracy duszpasterskiej zetknął się zarówno z pracą w małych parafiach, jak

[1] Artykuł jest kontynuacją badań zawartych w monografii autora: T. Brzustowski, *Studium perfidii: Bezpieka wobec lubelskiego Kościoła katolickiego za czasów biskupa Piotra Kałwy w latach 1949–1974*, Lublin 2010.

[2] Z. Tyburski, *Kałwa Piotr (1893–1974)* [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 2: *K–P*, Lublin 1994, s. 14; G. Karolewicz, *Nauczyciele akademiccy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, t. 2: *Biogramy*, Lublin 1996, s. 92.

też z poważniejszą odpowiedzialnością w Kurii Biskupiej. Z pewnością tak różnorodne doświadczenie, uzupełnione jeszcze o praktykę akademicką i tamtejsze różnorodne duszpasterstwo, czyniło z niego doskonały materiał na późniejszego biskupa.

Nauka

Uczęszczał do Progimnazjum w Pińczowie, szkoły szczycącej się XVI-wiecznym rodowodem oraz słynnym absolwentem – naukę w niej pobierał bowiem młody Hugo Kołłątaj. Maturę zdawał jako eksternista w 1914 r. w Kielcach. W 1918 r. zaczął studiować prawo kanoniczne na wydziale KUL w Lublinie. W latach 1923–1926 wykładał w Seminarium Duchownym w Kielcach. Równocześnie na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie przygotowywał rozprawę doktorską pod kierunkiem prof. Władysława Abrahama. Stopień doktora uzyskał w 1926 r. Od roku 1926 zatrudniony został na KUL jako zastępca profesora prawa kościelnego w Polsce na Wydziale Prawa Kanonicznego. W 1934 r. uzyskał habilitację na uniwersytecie we Lwowie. W 1935 r. był już profesorem nadzwyczajnym, a w tym samym roku został także docentem prawa kościelnego. Podczas swojej akademickiej działalności był kierownikiem Konwiktu Księży Studentów (1929–1938), opiekował się również akademickimi sodalicjami mariańskimi. Jeszcze w czasie studiów działał w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie". W 1939 r. został dziekanem Wydziału Prawa Kanonicznego KUL.

Księdza Kałwę jako dyrektora konwiktu wspominano dosyć ciepło. Ksiądz Józef Rybczyk pisał, że „nie mieszał się" on w życie prywatne. Pozwalał nawet chodzić do kina. Istotne było to, aby późno nie wracać. Sam ks. Rybczyk wspominał, że kładł się spać dosyć późno, co skutkowało późnym wstawaniem, podczas gdy o 6.30 należało być w kaplicy na rozmyślaniach. Siłą rzeczy na tak wczesną porę zdarzało mu się nie docierać. „Dziwna rzecz, że nigdy mi nie zwrócił uwagi. Był bardzo delikatny pod tym względem" – wspominał ks. Rybczyk[3]. Całkowicie odmienne jest to postrzeganie późniejszego biskupa od charakterystyk, jakimi posługiwał się znacznie później lubelski aparat bezpieczeństwa, który opierając się na doniesieniach swoich informatorów i tajnych współpracowników, widział w biskupie osobę wręcz apodyktyczną.

Czas wojny i okupacji

Kolejny etap życia wystawił na próbę całe dotychczasowe doświadczenie. Wybuch II wojny światowej wydawał się zrujnować w jednym momencie cały dorobek, który lubelski profesor tak pieczołowicie tworzył i budował. Ksiądz Piotr Kałwa podzielił los innych lubelskich profesorów, 11 listopada 1939 r. został bowiem aresztowany przez Niemców wraz z innymi profesorami KUL oraz biskupami Marianem Fulmanem i Władysławem Goralem. Trafił na Zamek w Lublinie. Tam stał się nieformalnym, niejawnym kapelanem

[3] J. Rybczyk, *Moje studia na KUL w latach 1937–1939* [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925–1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, Lublin 1989, s. 158.

więziennym. Udało mu się odzyskać wolność 5 czerwca 1940 r. Podjął wówczas pracę duszpasterską w Rakoszynie i Imielnie. W 1942 r. został wikariuszem generalnym biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. Swoją wiedzę wykorzystywał w trudnych warunkach okupacji, organizując od 1943 r. tajne kursy z prawa i historii prawa rzymskiego. W listopadzie 1944 r. organizował tajne studia na Wydziale Prawa Kanonicznego KUL w Kielcach. Po wojnie znalazł się ponownie w Lublinie i wrócił na KUL.

Biskup lubelski

Po wojennej zawierusze ordynariuszem lubelskim był bp Marian Fulman, powołany na tę funkcję jeszcze w 1918 r. To na jego barkach spoczęło zorganizowanie w nowych warunkach nie tylko pracy duszpasterskiej w diecezji, ale i zapewnienie pomocy potrzebującym. W tym celu reaktywował „Caritas". Wspomagał również akcję pozyskiwania środków na reaktywowany KUL. Zdołał również podjąć sprawę odbudowy katedry. Udało mu się, co prawda, zainicjować te wszystkie działania, lecz zabrakło mu już sił i czasu na ich rozwinięcie. Zmarł 18 grudnia 1945 r.[4] Zadania te spoczęły na barkach jego następcy, którym w 1946 r. został – związany z KUL, a wówczas rektor seminarium we Włocławku – ks. Stefan Wyszyński. Według ks. Piotra Niteckiego te dwa i pół roku stały się *de facto* „kolejnym etapem przygotowania się przezeń do podjęcia już wkrótce najważniejszych zadań w Kościele"[5]. Kiedy po śmierci kard. Augusta Hlonda biskup lubelski został w 1948 r. arcybiskupem warszawsko-gnieźnieńskim, a tym samym Prymasem Polski, znów pozostała otwarta kwestia obsady biskupstwa lubelskiego.

Pius XII mianował Piotra Kałwę na lubelskie biskupstwo 11 maja 1949 r.[6] W kanoniczne posiadanie nowy biskup objął diecezję 29 czerwca tegoż roku. W ten sposób dotychczasowe doświadczenia duszpasterskie i naukowe oraz te okupacyjne miały skonfrontować się dzięki nowej funkcji z aparatem bezpieczeństwa powojennej Polski.

Aparat bezpieczeństwa wobec kurii lubelskiej

Dosyć szybko uaktywnił się agent o pseudonimie „Bagiński", który regularnie składał doniesienia na biskupa. Był nim ks. Stanisław Krynicki (1903–1962), postać mająca w swoim życiu zarówno okres heroiczny, jak i mniej chwalebny. Przedwojenny wikariusz generalny, doceniany za pomoc potrzebującym, w październiku 1939 r. został aresztowany przez gestapo i więziony na Zamku w Lublinie, a następnie osadzony w obozach koncentracyjnych w Oranienburgu i Dachau. Po powrocie do kraju ponownie został proboszczem parafii katedralnej w Lublinie. Był spowiednikiem bp. Fulmana. Kolejny lubelski biskup – Stefan Wyszyński – przesunął jednak ks. Krynickiego z katedry do parafii Końskowola. Po-

[4] J.R. Marczewski, *Pięć lat internowania. Biskup lubelski Marian Leon Fulman na plebanii kościoła kolegiackiego pw. św. Małgorzaty w Nowym Sączu (1940–1945)*, „Tarnowskie Studia Teologiczne" 2015, t. 34, nr 2, s. 41–42.

[5] P. Nitecki, *Z Włocławka do Lublina: nominacja, konsekracja oraz ingres biskupa Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Włocławskie" 2009, t. 11, s. 418.

[6] Z. Tyburski, *Kałwa Piotr (1893–1974)*..., s. 15.

wodem miały być podejrzenia bp. Wyszyńskiego o zawłaszczenie przez ks. Krynickiego kosztowności bp. Fulmana oraz zastrzeżenie odnośnie do jego kontaktów z władzami[7]. Z pewnością sytuacja ta miała wpływ na analizy „Bagińskiego" widoczne w jego doniesieniach. Już 10 sierpnia 1949 r. przedstawił tezę, że bp Piotr Kałwa „jest uległy kardynałowi Wyszyńskiemu"[8], tezę stojącą w sprzeczności wobec tego, jak relacje Wyszyński–Kałwa chcieli widzieć funkcjonariusze komunistycznego państwa, o czym będzie jeszcze mowa dalej. W tym samym doniesieniu „Bagiński" przekazał niezwykle istotną dla władz wiedzę, zgodnie z którą biskup w prywatnej rozmowie powiedział mu, że „gdyby wiedział, że tak ciężka praca czeka go na stanowisku biskupa, byłby nigdy nie przyjął biskupstwa"[9]. Raporty ks. Krynickiego są jednym z najważniejszych źródeł do dziejów rozpracowywania lubelskiego Kościoła w okresie powojennym.

Biskup lubelski Piotr Kałwa już na początku swojej posługi zetknął się z niezwykle trudną sytuacją, wymagającą zarówno niełatwych rozmów z władzą, jak i stonowania nastrojów wśród wiernych. „Cud lubelski" stał się dla biskupa sprawdzianem dyplomacji i duszpasterstwa. Wszystko rozpoczęło się 3 lipca 1949 r., kiedy to s. Stanisława Sadowska (imię zakonne Barbara) zauważyła łzy cieknące z kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej znajdującego się w bocznej nawie katedry lubelskiej. Wieści o tym wydarzeniu nie udało się utrzymać władzom w tajemnicy, więc informacja rozeszła się błyskawicznie po Lublinie i całym regionie. Bardzo szybko pod świątynią zaczęły się gromadzić tłumy ludzi. Komitet Wojewódzki PZPR rozpoczął wysyłanie w teren agitatorów i aktywistów partyjnych, którzy mieli przekonywać, że żaden cud się nie wydarzył[10]. Wkrótce władzy nadarzyła się okazja mocniejszego uderzenia w społeczność wiernych. Pretekstem miała się stać tragiczna śmierć Heleny Rabczuk, która zginęła przed lubelską katedrą 13 lipca 1949 r. na skutek paniki, która wybuchła, kiedy ktoś w tłumie krzyknął, że walą się rusztowania budynku katedry. Na przesłuchanie 16 lipca 1949 r. wezwano lubelskiego biskupa. W obecności prokuratora prowadził je Henryk Chmielewski, wówczas wicedyrektor Departamentu V w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (od 1 lipca 1946 r.). Wcześniej natomiast był p.o. naczelnika Wydziału V Departamentu V MBP[11]. Już samo sformułowanie pytań zdradzało intencje, np.: „dlaczego ks. biskup dopuścił do rozfanatyzowania tłumu i wywołania zgromadzenia tłumów ludzi, w wyniku czego poniosła śmierć Helena Rabczuk?". Biskup Kałwa przedstawił kilka możliwych scenariuszy tragicznego wydarzenia. W tłumie wybuchła panika, kiedy jakaś kobieta krzyknęła: „wali się". Jedna z interpretacji głosiła, że w ten sposób chciała ona ułatwić sobie wejście do katedry. Druga mówiła o prowokacji, gdyż kobiety tej nie udało się

---

[7] E. Kosobudzka, *Problem agentury wśród księży katolickich w diecezji lubelskiej na przykładzie agenta „Bagińskiego"*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F" 2011, t. 66, nr 2, s. 165–167.

[8] AIPN Lu, 013/194, t. 1, cz. 1, Sprawa operacyjnego rozpracowania bp. Piotra Kałwy krypt. „Piotr", Doniesienie spisane ze słów „Bagińskiego", 10 VIII 1949 r., k. 7. We wszystkich cytowanych w niniejszej pracy dokumentach zostały zachowane oryginalna pisownia i interpunkcja.

[9] *Ibidem*.

[10] M. Krzywosz, *Cuda w Polsce Ludowej. Studium przypadku prywatnego objawienia maryjnego w Zabłudowie*, Białystok 2016, s. 96–103.

[11] M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, Lublin 1999, s. 336.

już wówczas odnaleźć. Na pytanie, kto odpowiada za śmierć kobiety, biskup odpowiedział, że przyczyną była przypadkowo wywołana panika[12]. Niewątpliwie biskup musiał ważyć słowa, ponieważ po Lublinie rozchodziły się pogłoski, że Helenę Rabczuk „zabili kolbami komuniści" lub że była to wspólna akcja Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa, a panikę, która spowodowała stratowanie dziewczyny, wywołał nasłany prowokator – komunista[13]. Do wybuchu niepokojów i rozruchów było bardzo blisko.

Zbierano każdą informację, która mogłaby przybliżyć do poznania opinii biskupa na temat tych wydarzeń. Jeden z agentów o pseudonimie „Rok" donosił 15 lipca 1949 r. o rozmowie swojego pracownika z bp. Kałwą (ortografia i styl dokumentu oryginalne): „W dniu 5/VII.1949 r. o godzinie 16-ej 40 minut przyszedł domnie do biura Przegaliński Jan (mój magazynier Spółdz. Esp. Transportowej), który oświadczył mi że chce żoną pujść do Katedry obejrzeć cud. Po piętnastu minutach wrócił i opowiedział mnie że spotkał na ulicy w Lublinie biskupa Kałwę i ku jego z dziwieniu ubrany był bez dystynkcji biskupiej i kiedy całował jego w pierścień to widział z dziwionych przechodniów że człowiek z siwą głową całuje go w rękę. Biskup Kałwa był jego profesorem na KUL-u i dlatego zapytał jego jako jego uczeń czy jest rzeczywiście cud, na co odpowiedział mu że to jest nie wiadomo, w tej sprawie zaprosiłem świat nauki z obu Uniwersytetów i doniósł o tem swojej władzy, i czekam na wyniki pozatym obiaśniał mnie że stwierdzenie cudu wymaga najmniej dwuletniego czasu. Dziś może powiedzieć, że nie może twierdzić że niema cudu lub jest cud a kłopot jednak jest. Po tej rozmowie odprowadził biskupa do drzwi Kościoła Kapucynów dokąd ten poszedł i dlatego wrócił domnie o tem opowiedzieć. Przegaliński jest to były oficer W.P., człowiek w starszym wieku"[14].

Agent otrzymał zadanie: miał wysłać Przegalińskiego do biskupa na kolejną rozmowę w sprawie „cudu lubelskiego".

W Arkuszu kronikarskim znalazło się obszerniejsze *dossier* na temat opinii wygłaszanych przez biskupa nie tylko na temat „cudu lubelskiego" [pisownia oryginalna]: „30 VI.49 r.; Podczas konsekracji ks. Kałwa wygłaszając przemówienie nawoływał by wierni mimo obłudnych haseł stali twardo przy wierze, gdyż toczy się walka którą Kościół musi wygrać; Raport Wydz. V-go WUBP w Lublinie 27.07.49 r.; Biskup Kałwa wygłosił kazanie które miało charakter polityczny – mówiąc, że Polacy w 1905 r. przelewali krew o Polskę katolicką i zaznaczył, że nawet Truman w swoim przemówieniu powiedział, że Polska jest i będzie przedmurzem wiary; Raport PUBP Lubartów [...] 12.07.49r.; Biskup Kałwa będąc w parafii Garbów pow. Puławy w czasie kazania nawoływał wiernych do wytrwania w wierze gdyż idą ciężkie czasy; Raport pracow. Wydz. V-go. 27.09.49; Na konferencji dekanalnej w Zamościu bp Kałwa wyraził się że rejestracja stowarzyszeń kościelnych jest wyrazem wtrącania się państwa do wewnętrznych spraw kościoła, co jest sprzeczne z konstytucją; infor. »Rozwadowski«. [...]"[15].

---

[12] AIPN Lu, 013/194, t. 2, Protokół przesłuchania świadka, Lublin, 16 VII 1949 r., k. 22–24.

[13] D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle: polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956, Warszawa 1995, s. 101.*

[14] AIPN Lu, 013/194, t. 1, cz. 1, Ag. Doniesienie, 15 VII 1949 r., k. 8.

[15] AIPN Lu, 013/194, t. 2, Arkusz kronikarski, nr 1–11, k. 4–14.

Po tych doniesieniach władza musiała zdać sobie sprawę, że będzie miała w osobie bp. Piotra Kałwy niełatwego przeciwnika. Znalezienie jego słabych stron okazało się niezwykle trudnym zadaniem[16]. Owe wybory cytatów to oczywiście efekt doniesień spływających nie tylko od informatorów i tajnych współpracowników, lecz także od funkcjonariuszy UB, tak jak ten złożony przez młodszego referenta Wydziału V PUBP w Lubartowie Matusiewicza, który opisywał przebieg uroczystości w Lubartowie w dniach 24–26 lipca 1949 r. [pisownia oryginalna]: „Procesje które brały udział w przywitaniu biskupa składały się przeważnie z młodzieży zorganizowanej w kółkach różańcowych, oraz starych dewotek należących do trzeciego zakonu św. Franciszka. Po przyjeździe tegoż biskupa tłum sfanatyzowany na tle religii podążył do kościoła. Po odprawieniu modłów przez tegoż »Boskiego Pasterza« miał on kazanie o charakterze wybitnie politycznym, gdzie między innymi powiedział, że »Naród Polski ma podstawę bohaterską i potrafi walczyć o wolność swojej ojczyzny. Następnie powiedział, że w roku 1905, polacy walcząc z caratem przelewali krew pod sztandarami biało – czerwonymi na których był widoczny biały krzyż, oni właśnie walczyli i polskę wybitnie katolicką modląc się w tym czasie do 'Matki Boskiej', która czuwała nad wygnańcami przebywającymi w tym czasie na sybirze«. W tym czasie biskup mówił to z uniesieniem. W dalszym ciągu mówił, że bracia nasi siedząc w więzieniach jak i obozach których to w tym czasie prześladował niemiec, między innymi religie i duchowieństwo, a których to chciał zniszczyć oraz wiarę katolicką i polskość lecz mu się to nie udało, a naród polski modląc się zyskał z łaski »Boga«.

Dzisiaj w tak ciężkim czasie musimy nieść wysoko różaniec święty i modlić się gorąco, bo naród polski ma wielką misję do spełnienia. Biskup przytaczając w swoim kazaniu przykłady i komentarze wywołał między starymi dewotkami rozpacz, a dało się to zauważyć wśród tłumu ludzi płaczących"[17].

Z zachowanych dokumentów wynika wyraźnie, że w biskupie widziano lidera lubelskiego Kościoła. Pokazuje to chociażby Plan operacyjnych przedsięwzięć z marca 1955 r.[18] Charakteryzując Kałwę, stwierdzono wprost, że po powołaniu na stanowisko ordynariusza „notowano cały szereg ordynarnych wypowiedzi wymienionego do Polski Ludowej"[19]. Zarzucono także hierarsze „moralne sabotowanie księży biorących udział w ruchu postępowym"[20]. Zanotowano również, że biskup określił „księży postępowych" mianem „asekurantów" niemających nic wspólnego z Kościołem i wynajętych do uprawiania propagandy komunistycznej. Skrupulatnie wyliczono, że biskup utrzymywał kontakt z emigracyjnym PPS oraz z polskim seminarium duchownym w Paryżu, dzięki któremu otrzymywał „reakcyjne pisma". Uznano, że biskup wzmógł swoją „wrogą działalność",

---

[16] D. Gołaszewska-Chilczuk, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa lubelskiego Piotra Kałwy w latach 1949–1974* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, Warszawa 2009, s. 127.

[17] AIPN Lu, 013/194, t. 2, Raport specjalny o przebiegu uroczystości kościelnej w dniu 24.25.26.7.49 r., Lubartów, 27 VII 1949 r., k. 26.

[18] *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy Kałwa Piotr, s. Andrzeja, Lublin, 25 III 1955 r., k. 123–127.

[19] *Ibidem*, k. 124.

[20] *Ibidem*.

wobec tego opracowano Plan operacyjnych przedsięwzięć. Spośród ośmiu wyartykułowanych punktów zdecydowaną większość wyznaczono agenturze. Przede wszystkim należało wytypować jednego kandydata na werbunek spośród zaufanych biskupowi ludzi, a następnie go zwerbować. Kolejnym punktem było zaangażowanie terytorialnych Urzędów ds. Bezpieczeństwa Publicznego w opracowanie charakterystyk osób spoza diecezji lubelskiej, utrzymujących kontakty z biskupem. Z kolei księżowska agentura lubelska miała zostać zaangażowana w dostarczenie informacji na temat osób spoza diecezji przyjeżdżających do Lublina. Kolejni agenci (jak „Bagiński" i „Miś") mieli zostać zmobilizowani do zbierania informacji o wypowiedziach bp. Kałwy na konferencjach dekanalnych, szczególnie odnośnie do „księży postępowych" oraz księży usuwanych ze stanowisk przez władze wojewódzkie. Agenci mieli też zebrać informacje o politycznych i gospodarczych zapatrywaniach biskupa. Do werbunku wytypowano również kościelnego katedry. Jako istotne uznano także wybadanie kontaktów utrzymywanych przez biskupa z duchownymi z Radecznicy. Spośród wszystkich tych punktów najbardziej niezwykły w całym kontekście tego dokumentu jest punkt 1, w którym planowano „rozpoznanie treści prac" wydanych przez biskupa. Agentura miała dostarczyć informacji o tym, gdzie te prace są dostępne. Następnie należało sporządzić fotokopie fragmentów o „wrogich akcentach politycznych"[21].

W przypadku sprawy Radecznicy zaznaczyć należy, że chodziło o proces księży bernardynów z tej miejscowości. W nocy z 20 na 21 czerwca 1951 r. klasztor otoczyło UB i Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Aresztowano wszystkich zakonników. W październiku odbył się ich proces, w którym zapadły wysokie wyroki skazujące niektórych z nich. I tak o. Andrzej Szepelak został skazany na 15 lat więzienia, o. Józef Płonka – na 12 lat, o. Jan Ryba – na 6 lat, a o. Piotr Golba – na 5 lat[22]. Zarzucono im pomoc udzielaną oddziałom podziemia niepodległościowego, a szczególnie Hieronimowi Dekutowskiemu „Zaporze". Ojciec Hugolin (Jan Ryba) miał proponować „Zaporze" ukrycie się w klasztorze w stroju zakonnika. Ten jednak nie zgodził się na taki pomysł[23]. Z pewnością zakon ukrywał członków Armii Krajowej, Delegatury Sił Zbrojnych, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość". Leczono również rannych. Zamysł spacyfikowania Radecznicy oraz skazania zakonników miał na celu doprowadzenie do wyboru nowych władz zakonu, bardziej przychylnych władzy, a następnie uczynienia z Radecznicy nowego „postępowego" ośrodka. Podobnie się miało stać również w przypadku Kalwarii Zebrzydowskiej. W ten sposób władza utworzyłaby przychylne sobie ośrodki pielgrzymkowe[24].

W cytowanym wyżej Planie operacyjnym… zwraca uwagę szerokie spektrum potencjalnego werbunku. Bezpieka zwróciła nawet uwagę na bliskiego współpracownika bp. Kałwy, brata Karola. Ten jednak poinformował o wszystkim swoich przełożonych. Wiemy o tym z raportu relacjonującego prywatną rozmowę ks. Wojciecha Olecha – kanclerza kurii, który

---

[21] *Ibidem*, k. 125–127.

[22] A. Kruczek, *Konspiracja pod wezwaniem Świętego Antoniego*, „Nasz Dziennik", 27 VI 2007.

[23] R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK DSZ i WiN 1944–1947*, Warszawa 2000, s. 110–111.

[24] A. Dziurok, *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, Warszawa 2004, s. 166–168.

nie zdawał sobie sprawy, że rozmawia z informatorem „Maćkiem"[25]. „Maciek" był świeckim pracownikiem administracyjnym kurii, prawdopodobnie wykorzystanym m.in. do pomocy w założeniu podsłuchu[26]. Informacja „Maćka" miała oczywiście swój ciąg dalszy, a mianowicie próbę skompromitowania brata Karola przez taką formę utrzymywania z nim kontaktów, aby stało się to znane pracownikom kurii. W ten sposób chciano doprowadzić do zwolnienia brata Karola ze służby. Takie same operacje próbowano prowadzić wokół ks. Olecha[27]. Wiemy, że do współpracy zwerbowano również kierowcę biskupa, który także poinformował o wszystkim swoich przełożonych. Według wspomnianej wyżej Notatki agenturalnej z 27 maja 1958 r. „kierowca bp. Kałwy był również wykorzystywany operacyjnie jako informator w latach ubiegłych, lecz ze względu na odmowę współpracy w roku 1956 został wyeliminowany. Jak wynika z doniesienia, to wymieniony również ujawnił fakt współpracy z nami przed kierownictwem Kurii Biskupiej"[28]. Warto nadmienić, że ks. Olech był kilkakrotnie namawiany do podjęcia współpracy, za każdym razem bezskutecznie[29]. Nie powinno więc dziwić, że był wyjątkowo wyczulony na podejrzane sytuacje. Jak relacjonował funkcjonariusz bezpieki, ks. Olech czynił wszystko, „by zdemaskować ludzi współpracujących z władzami państwowymi. Podejrzliwość ks. Olecha jest tak duża, że prawie zawsze i każdą sprawę, każdy najdrobniejszy fakt rozpatruje z punktu widzenia współpracy z organami bezpieczeństwa. Ze względu na to, że ciągła podejrzliwość ks. Olecha, a nawet pewnego rodzaju szantaż często względem osób z nami współpracujących wytwarza niesprzyjającą atmosferę do pracy operacyjnej z istniejącą już agenturą, jak również w pozyskaniu nowych jednostek, proponuję, aby poczynić przeciwdziałania z naszej strony zmierzające do rozładowania sytuacji podejrzeń i jej odwrócenie na osoby bardziej zaufane biskupowi"[30]. Zaplanowano więc, aby agenci wytworzyli wokół duchownego atmosferę nieufności i podejrzeń w ten sposób, aby zaczęto traktować ks. Olecha jako zwolennika współpracy z władzami państwowymi. Agenci mieli więc utrwalać przekonanie, że duchowny jest dobrze oceniany przez władze ze względu na przekazywane przez niego informacje o zamierzeniach kurii. Janusz Wrona określił ks. Olecha mianem postaci „na poły tragicznej", która jednak „nie przekroczyła cienkiej linii oddzielającej kompromis od zdrady"[31]. Ów tragizm wynikał z niewdzięcznej roli, jaka przypadła ks. Olechowi, a mianowicie utrzymywania za wiedzą i aprobatą biskupa kontaktów z Urzędem ds. Wyznań i władzami bezpieczeństwa, a nawet z „księżmi patriotami", co poskutkowało wśród jemu współczesnych opinią człowieka o podejrzanych kontaktach[32].

---

[25] AIPN Lu, 013/194, t. 4, Notatka agenturalna, 27 V 1958 r., k. 26.

[26] *Ibidem*, t. 2, Raport z wykonania i plan dalszych operacyjnych przedsięwzięć w sprawie ag na osobę Kałwy Piotra, k. 177.

[27] *Ibidem*, t. 4, Notatka agenturalna, 27 V 1958 r., k. 27–28.

[28] *Ibidem*, k. 27.

[29] E. Kosobudzka, *Rozpracowanie Kurii Biskupiej w Lublinie przez aparat bezpieczeństwa PRL w latach 1946–1974*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F" 2012, t. 67, nr 1, s. 104.

[30] AIPN Lu, 013/194, t. 4, Notatka agenturalna, 27 V 1958 r., k. 27.

[31] J. Wrona, *Ks. Wojciech Olech, kanclerz kurii biskupiej w Lublinie – szukanie „modus vivendi"* [w:] *idem*, *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, Warszawa 2008, s. 211.

[32] *Ibidem*, s. 204–211.

Lubelską kurię rozpracowywano dosyć intensywnie. Kontakt poufny „Wróbel" podał nie tylko nazwisko adwokata odwiedzającego biskupa (Michoń), lecz nawet imię i nazwisko ogrodnika, wraz z adresem jego zamieszkania, oraz imię furmana pracującego dla seminarium duchownego[33]. Zbierano dokładne dane adresowe listów, które przyszły do kurii[34]. Niektóre z donosów były rzeczywiście niecne, jak chociażby relacja „Bagińskiego", w której zreferował bezpiece, że biskup miał mu powiedzieć, iż czuje samotność i to, że na nikogo nie może liczyć, bo nawet filary są niepewne[35]. Echa owych odczuć hierarchy widać doskonale na kartach jego notatnika duchowego. Pod datą 16 grudnia 1966 zanotował: „widzę, że coraz bardziej jestem niewolnikiem środowiska, które narzuca mi z góry obowiązki, zmartwienia, krzyże, rzadko radości i które dysponuje moim czasem i moim zasobem sił psychicznych i fizycznych"[36]. W innym miejscu: „[…] dużo cierpię od ludzi nierozumiejących intencji i nieznających wszechstronnie sprawy"[37]. W 1970 r. zanotował: „jakże trudne i wyczerpujące to pasterzowanie przeszło dwudziestoletnie. Ile trudności i zawodów w tej pracy. Jedni wygodnictwem i lenistwem zaniedbują sprawę Bożą w duszach ludzkich, inni głupotą jej zadań istotnych nie dostrzegają i nie obejmują. Ileż trudności w próbach i wysiłkach naprawienia zła, ile uników, by nie być narzędziem wybranym w tych próbach naprawy. Ile trzeba samozaparcia i ufności w Opatrzność, by to wszystko znieść"[38]. I najbardziej dramatyczny zapisek z 7 października 1968 r.: „Piotr chodzący po wodzie, kiedy zawierzył słowu Chrystusowemu, i tonący, gdy się ugiął i zatrwożył pod wpływem rzeczywistości, w jakiej się znalazł. To obraz dzisiejszego Kościoła, wstrząsanego małodusznością albo pychą niesfornych synów i strasznego potęgą dzisiejszego świata i jego osiągnieć. Panie ratuj!"[39].

W Kurii Biskupiej założono podsłuch telefoniczny, który funkcjonował od co najmniej 1957 r.[40] Źródło tej wiedzy uznano za cenne z uwagi na to, że dzięki niemu ustalono posunięcia administracyjne diecezji lubelskiej. Ponadto udało się ustalić, że jeden z działaczy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w okresie wyborów do Sejmu (odbyły się 20 stycznia 1957 r.) oraz po ich zakończeniu przekazywał do kurii informacje o sytuacji i przebiegu wyborów w regionie lubelskim, a także dzielił się wiedzą na temat znanych mu wiadomości z Lublina i swojego miejsca pracy[41]. Z innego z podsłuchów (20 sierpnia

[33] AIPN Lu, 013/194, t. 1, cz. 1, Notatka spisana ze słów kp. „Wróbel", 25 VIII 1951 r., k. 35.
[34] *Ibidem*, Notatka spisana ze słów k.p. „W", 5 VIII 1951 r., k. 33.
[35] IPN Lu, 013/194, t. 1, cz. 2, Doniesienie ag. Źródło „Bagiński", k. 212.
[36] P. Kałwa, *Notatnik duchowy*, Lublin 2000, s. 51.
[37] *Ibidem*, s. 52.
[38] *Ibidem*, s. 85.
[39] *Ibidem*, s. 61.
[40] Według Doroty Gołaszewskiej-Chilczuk biskupowi założono podsłuch pokojowy (PP) w 1958 r., D. Gołaszewska-Chilczuk, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa lubelskiego Piotra Kałwy w latach 1949–1974*..., s. 121. Jednak „Raport o wszczęciu sprawy agenturalnej na osobę" wskazuje, że już w 1955 r. zlecono Wydziałowi IX MBP opracowanie biskupa „po linii PT". AIPN Lu, 013/194, t. 2, Raport o wszczęciu sprawy agenturalnej na osobę, Lublin, 7 VII 1955 r., k. 143. Niewątpliwie samego biskupa zamierzano inwigilować znacznie wcześniej, podsłuchując wpierw rozmowy telefoniczne w samej kurii, co nastąpiło z pewnością nie później niż w 1957 r.
[41] AIPN Lu, 013/194, t. 3, Raport o zezwolenie na opracowanie po linii „PT", Lublin, 26 IV 1957 r., k. 10.

1957 r., godz. 20.05) dowiedziano się o planowanej interwencji bp. Kałwy w sprawie eksmisji sióstr zakonnych z ul. Chmielnej w Lublinie, co było skutkiem pisma w tej sprawie wystosowanego do biskupa przez Sekretariat Episkopatu Polski[42]. Odnotowano również rozmowę rektora KUL ks. Mariana Rechowicza z bp. Kałwą 13 grudnia 1958 r. Okazją było zaproszenie biskupa na opłatek następnego dnia. Rozmowa szybko jednak zeszła na kwestię wypadku, jaki miał miejsce w KUL dzień wcześniej, a który zinterpretowano jako próbę podpalenia uczelni. Otóż niedaleko uniwersyteckiej stołówki znaleziono podpaloną i dymiącą paczkę ze smołą. Z podsłuchanej rozmowy wynikało, że według rektora KUL nie była to rzeczywista próba podpalenia, lecz raczej jakaś demonstracja czy wręcz prowokacja. Paczka została bowiem umieszczona w miejscu stosunkowo często uczęszczanym i to w ciągu dnia. Łatwo więc było ją znaleźć i szybko ugasić. Według rektora należało to uznać raczej za przejaw „obsesji antyreligijnej" i „antyreligijnego fanatyzmu". Biskup uznał, że czegoś takiego musiał dokonać „chory człowiek". Niepokojące było tylko to, że zaledwie parę dni wcześniej w lubelskiej katedrze zostały podpalone chorągwie. Obydwaj duchowni nie połączyli, co prawda, tych dwóch wydarzeń, lecz zaniepokojenie ich zbiegiem jest bardzo widoczne, tym bardziej że ks. Rechowicz podzielił się zasłyszaną opowieścią, iż w Nysie ktoś oblewał duchownych żrącym płynem, co na szczęście kończyło się tylko uszkodzeniem ubrania[43]. Wszystkie te sytuacje mogły stwarzać atmosferę zagrożenia.

Ogólnie stenogramy z podsłuchów zawierają w przeważającej mierze sprawy administracyjne diecezji czy też prośby o audiencje. Są wśród nich również rozmowy z pracownikami KUL, jak chociażby z Konstantym Turowskim czy Leonem Halbanem (który później, po zamknięciu na KUL Wydziału Prawa, przeszedł na UMCS). Analiza tych stenogramów pozwala wysnuć przypuszczenie, że obie strony dialogu miały świadomość ryzyka prowadzonych rozmów telefonicznych. Trudno w owych dokumentach znaleźć kwestie polityczne czy też osobiste. Zasadniczo wszyscy uważali na to, co mówią.

Oprócz raportów z podsłuchów zbierano również stenogramy kazań biskupa, jak też sprawozdania z wizytacji. Jest to niewątpliwie pokaźny materiał do ciekawych analiz, lecz już raczej dla teologów, głównie z racji licznych stenograficznych zapisów homilii i kazań.

Pieczołowicie zbierano tam informacje o incydentach mających miejsce podczas wizytacji, jak chociażby w Józefowie 14 maja 1961 r., kiedy to trzech saperów z Jednostki Wojskowej nr 1587 (4. Batalion Saperów) rzuciło o godzinie 17.05 trzy spłonki, wywołując „ciche detonacje". Śledztwo prowadzone przez posterunek MO w Józefowie nie wykazało sprawców. Nikt z żołnierzy nie przyznał się do wykroczenia. Ów czyn zinterpretowano jako wykonany na cześć powitania biskupa[44].

Kolejnym z przedsięwzięć podjętych wobec biskupa była obserwacja. Co ciekawe, planowano nawet zorganizowanie od 1959 r. stałego punku obserwacyjnego w obrębie kurii i pałacu biskupiego. Ponadto przygotowano dokumenty repatriacyjne na nazwisko

---

[42] *Ibidem*, Zapis z podsłuchu rozmowy telefonicznej, Lublin, 21 VIII 1957 r., k. 19.

[43] *Ibidem*, Zapis z podsłuchu rozmowy telefonicznej, Lublin, 13 XII 1958 r., k. 59–60.

[44] *Ibidem*, Notatka służbowa z operacyjnej kontroli przebiegu wizytacji kanonicznej biskupa w parafii Józefów w dniach 14–15 V 1961 r., k. 241–242, IPN Lu, 013/194, t. 3, Notatka do Naczelnika Wydziału III KW MO w Lublinie, Biłgoraj, 20 V 1961 r., k. 246.

Edward Wituchowski, które miały być wykorzystywane przy organizacji tego punktu. Na przeszkodzie stanęła jednak Miejska Rada Narodowa, która nie zgodziła się na udostępnienie upatrzonego lokalu[45].

Prowadzenie obserwacji uzasadniano tym, że „figurant podejrzany jest o wrogą działalność pod osłoną kultu religijnego"[46]. Z prowadzonych obserwacji robiono szczegółowe raporty, jak chociażby sprawozdanie z wakacyjnego pobytu w nadmorskich Kuźnicach: „O godz. 11.20 figurant wyszedł z domu ubrany w sutannę, niosąc w ręku brewiarz i udał się główną ulicą w kierunku miejscowości Władysławowo, idąc bardzo wolno. Po dojściu do dworca PKP wszedł do budynku dworcowego, popatrzył na rozkład jazdy pociągów, po czym wyszedł i udał się tą samą ulicą dalej. Po przejściu około 200 m za dworzec PKP zawrócił i wolnym krokiem idąc tą samą trasą, wrócił na miejsce zamieszkania"[47].

W jakim celu potrzebne były te wszystkie szczegółowe informacje? Po co kontrolowano korespondencję i podsłuchiwano nieistotne zdawałoby się rozmowy? Po co śledzono biskupa podczas wakacji i wreszcie po co próbowano werbować osobistego lokaja i kierowcę? Nakład sił wykorzystany do sprawdzania jednej osoby był naprawdę imponujący. Odpowiedzią jest Plan operacyjnych przedsięwzięć z 1964 r.[48] Przede wszystkim stwierdzono, że biskup po objęciu rządów w diecezji dał się poznać jako „osoba o poglądach konserwatywnych, negatywnie ustosunkowana do władzy ludowej". Stwierdzono to na podstawie jego wystąpień podczas uroczystości kościelnych, na konferencjach dekanalnych oraz posunięć organizacyjno-personalnych w diecezji. Zauważono przy tym, że po uwięzieniu prymasa Wyszyńskiego oraz procesie bp. Kaczmarka retoryka biskupa uległa zmianie, lecz personalne decyzje w diecezji już nie. Stwierdzono, że jest lojalny wobec prymasa i Episkopatu, mimo że wolałby mieć większy wpływ na KUL jako wielki kanclerz uczelni, i ten właśnie aspekt uznano za oś sporu z prymasem. Uznano przy tym, że rządy biskupa w kurii są absolutne. Te spostrzeżenia stały się podstawą do sporządzenia całego wachlarza przedsięwzięć operacyjnych, które miały zmierzać do „dalszego neutralizowania zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego" biskupa.

Za istotne uznano więc „głębsze poznanie jego osobowości" z uwzględnieniem relacji z najbliższymi współpracownikami oraz rozeznanie stosunków z rodziną, głównie siostrzeńcami. Podstawą działań miał być konflikt, zadaniem zaś pogłębianie rozdźwięków między biskupem a duchowieństwem oraz znacznie ambitniejsza wytyczna: „wykorzystanie spraw ambicjonalnych do wprowadzania antagonizmu i pogłębiania niechęci między figurantem a kardynałem Wyszyńskim". Aby rozeznać stosunki między biskupem a jego sufraganami, polecono wykorzystać sieć informatorów: „Leona", „Kwiecińskiego", „Stanisławskiego", „Józefa", „Tomasza", „Janka", „Turystę", „Filona", „Aleksandra". Podczas wypoczynkowych wyjazdów biskupa do Nałęczowa miał być wykorzystywany TW „Cis". Z kolei

[45] *Ibidem*, Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału „B" KW MO w Lublinie kpt. L. Napłoszka do Naczelnika Wydziału III KW MO w Lublinie, Lublin, 3 XI 1961 r., k. 316.

[46] *Ibidem*, Relacja, Lublin, 27 XII 1962 r., k. 334.

[47] *Ibidem*, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji w Kuźnicy za figurantem ps. „Józef", k. 339.

[48] AIPN, 0639/82, t. 2, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie operacyjnego rozpracowania na bp. ordynariusza diecezji lubelskiej Kałwy Piotra, Lublin, 11 XI 1964 r., k. 3–6.

„Maciek", „Filon" i „Aleksander" (pracownicy kurii) mieli ustalić rozkład zajęć, zainteresowania i sposób spędzania przez hierarchę wolnego czasu. Dosyć intensywnie planowano wykorzystać „Maćka", który nie tylko że przysłużył się do założenia podsłuchu, ale miał wybadać kontakty biskupa z osobami świeckimi. Spośród osób świeckich w otoczeniu biskupa w sposób szczególny zwrócono uwagę na rolę prof. Czesława Strzeszewskiego, którego „Bagiński" określił wprost jako „zdecydowanego wroga obecnego ustroju" i dobrego przyjaciela prymasa Wyszyńskiego, oraz byłego rektora ks. Antoniego Słomkowskiego[49]. Biskup był do tego stopnia niewygodny dla władzy, że znalazł się w grupie pracowników uczelni, którym Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego odmówiło w 1952 r. zatwierdzenia w charakterze samodzielnych pracowników[50]. Musiał odejść z KUL. Na uczelnię powrócił dopiero po odwilży 1956 r.

Punkt 10 nakazywał, by „inspirować różnymi środkami, aby niektóre sprawy o charakterze konfliktowym zaistniałe w diecezji (zarówno wśród księży, jak i wiernych) docierały do Wyszyńskiego i Episkopatu. Chodzi tu np. o takie sprawy, jak konflikty między księżmi a wiernymi, księżmi a służbą kościelną itp." Niezwykle ciekawy jest również punkt 12: „opracować szczegółowy plan wykorzystania do dezinformacji Kałwy i Kurii TW »Cis« i »Andrzej«, wykorzystując fakt, iż wymienieni o swoich kontaktach informują władze kościelne. Wspomniani TW nie będą oczywiście zorientowani w roli, jaką spełniają". Aby uzyskać wpływ na biskupa, polecono opracować osobowość i kontakty ks. Piotra Stopniaka i ks. Olecha. Liczono tu najpewniej na to, że oficjalne z nimi kontakty uda się przełożyć na konkretne wpływy. Z kolei w infiltracji korespondencji miało przysłużyć się nie tylko Biuro „W", lecz także tajni współpracownicy: „Maciek", „Filon", „Janek" i „Leon".

W związku z tym, że jedną z podstaw działania aparatu bezpieczeństwa było generowanie konfliktów środowiskowych, postanowiono podjąć próbę poróżnienia bp. Kałwy z prymasem Wyszyńskim. Za pewnik uznano założenie, że lubelski hierarcha jest apodyktyczny i że szansą na skłócenie obydwu tych osobowości będzie chociażby umiejętne rozegranie sytuacji w KUL, gdzie część kadry, w tym rektorzy, jak sądzono, sprzyja bardziej prymasowi niż biskupowi. W tym celu zaplanowano zaktywizowanie na uczelni grupy pracowników popierających bp. Kałwę, którzy mieliby protestować przeciwko nadmiernej ingerencji prymasa Wyszyńskiego w działania uniwersytetu. Przy okazji działalność ta miała osłabić samą uczelnię.

Innym polem do wygenerowania konfliktu była diecezja. Planowano tu rozwinięcie akcji wysyłania listów, skarg, zażaleń i „poufnych donosów" kierowanych do prymasa, które mówiłyby o nieporządku w kurii. Liczono też na umiejętne pokierowanie klerem diecezjalnym, który wyrażałby niezadowolenie z tych poczynań biskupa, które wynikałyby z bezpośrednich poleceń prymasa Wyszyńskiego, a zadowolenie z tych, które pokazywałyby jego samodzielność. W ten sposób liczono na pobudzenie ambicji biskupa

[49] AIPN Lu, 013/194, t. 1, cz. 1, Ag. doniesienie spisane ze słów informatora [„Bagińskiego"] pod dyktando, 15 IV 1952 r., k. 94–95.

[50] AKUL, A-309, Teczka osobowa prof. Czesława Strzeszewskiego, Pismo Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego do Rektora KUL, Warszawa, 27 VI 1952, b.p.

do tego stopnia, że stanąłby w opozycji do prymasa. Cały powyższy plan podsumowano jasną deklaracją: „należy też stwarzać sztucznie odpowiednie konflikty, wykorzystujące wszelkie naturalne warunki, jakie podsuwa konkretna sytuacja"[51]. Trzeba też pamiętać, że ów plan został sformułowany w 1965 r., czyli w momencie intensywnych przygotowań do obchodów milenijnych. Plan był oczywiście poprzedzony doniesieniami, ale nawet one nie dawały większych nadziei na jego powodzenie, jak chociażby ten złożony przez „Kwiecińskiego" [pisownia oryginalna]: „Stosunki między bp. Kałwą a Wyszyńskim. Specjalnie nie zauważa się zasadniczych rozbieżności między bp. Kałwą a Wyszyńskim. W ubiegłych latach miały miejsce drobne nieporozumienia. Między innymi Wyszyński polecił usunięcie z KUL-u prof. Żywczyńskiego i Kellera na co bp Kałwa nie zgadzał się i ks. Prof. Żywczyński wykłada na KUL do chwili obecnej, natomiast ks. Prof. Keller wykładał do czasu wystąpienia ze stanu duchownego. Następnie Wyszyński wydał rygorystyczne zalecenie by ks. studenci nosili zawsze sutanny, w razie nie przestrzegania zalecenia groził karą suspensy. Kałwa natomiast zalecenie to komentował z pozycji negacji, zdaniem jego jest ono nierealne, szczególnie nie godził się na stosowanie kary suspensy"[52].

Warto zwrócić uwagę, że sam TW określił te kwestie mianem „drobnych nieporozumień". Autorem owego doniesienia był ks. Aleksy Petrani – teolog, kanonista, zwerbowany 31 stycznia 1955 r. i uznawany za cennego współpracownika z racji swojego dorobku naukowego[53]. To ks. Petrani brał udział w przygotowaniu memoriału zatytułowanego „Do Ojców Soboru. Memoriał o niektórych aspektach kultu maryjnego w Polsce", który uznawany został za skierowany przeciwko prymasowi, a rozprowadzono go w kilku językach wśród ojców soborowych. Dystrybuowany został przez rezydenturę polskiego wywiadu w Rzymie[54]. W ten sposób realizowano scenariusz konfliktowania ze sobą środowiska Kościoła. Podobnie rzecz miała się z anonimami. Dwa z nich sfabrykowano, wykorzystując chorobę biskupa oraz jego przebywanie w 1964 r. na kuracjach zdrowotnych dla podratowania zdrowia. Dokument podpisano wyjątkowo perfidnie imieniem kard. Alfreda Ottawianiego, który w tym okresie przewodniczył Kongregacji Świętego Oficjum. Anonim sugerował mianowanie biskupa „Przewodniczącym nowopowstałej [*sic!*] soborowej Komisji Do Spraw Wczasów i Turystyki dla Ojców Soboru". Pismo rozesłano zarówno do biskupa, jak i niektórych księży diecezjalnych[55], przy czym starano się, by dotarło zarówno do duchownych uznanych za „postępowych" i przychylnych władzy, jak i tych przychylnych biskupowi. Akcję uzasadniano ostrym wystąpieniem bp. Kałwy na jednej z konferencji dekanalnych, podczas której określił księży przychylnych władzy mianem „Judaszy, którzy za marne pieniądze oraz obietnice bez pokrycia idą na współpracę lub unormowanie swo-

[51] AIPN, 0639/82, t. 2, Plan pogłębienia konfliktów między biskupami Kałwą a Wyszyńskim, Warszawa, luty 1965, k. 7–11.

[52] AIPN Lu, 013/194, t. 4, Notatka agenturalna spisana ze słów TW „Kwieciński", k. 200–204.

[53] M. Sobieraj, *Między oporem a lojalnością. Działania SB wobec KUL na przykładzie rozpracowania prof. Jerzego Kłoczowskiego*, Lublin 2015, s. 185–187.

[54] *Ibidem*, s. 186.

[55] AIPN Lu, 013/194, t. 5, Wniosek na opracowanie i wysłanie anonimów dot. bp. Piotra Kałwy, Lublin, 13 IV 1964 r., k. 42–43.

ich stosunków z władzami, przyczyniając się w ten sposób do osłabiania pozycji Kościoła oraz rozbijając jedność w rodzinie kapłańskiej"[56]. I właśnie na owo rozbicie najbardziej liczono. Anonim nie miał za zadanie zmiany postawy biskupa wobec władzy ludowej. Zdawano sobie najwidoczniej doskonale sprawę, że jest to postulat zupełnie nierealny. Anonim miał wbić klin między biskupa a duchownych diecezji. W wyniku tej akcji kuria zaczęła poszukiwać autora listu. Podejrzewano któregoś z księży pracujących w kurii czy też kogoś z pracowników KUL[57]. Podejrzenie padło nawet na TW „Filona". Wzbudziło to niepokój aparatu bezpieczeństwa, który postanowił zareagować:

„W celu odzyskania przez TW ps. »Filon« utraconych pozycji u figuranta i [w] środowisku kurii proponujemy:

– przy współudziale TW dobrać spośród kleru odpowiednią osobę, które [*sic!*] po uprzednim opracowaniu można będzie wskazać figurantowi jako autora anonimu;

– kandydata do powyższego przedsięwzięcia należy szukać wśród osób nieprzychylnie ustosunkowanych do władzy ludowej, a jednocześnie niecieszących się względami figuranta;

– w stosunku do wytypowanej osoby wytworzyć odpowiednią sytuację, która będzie dawała prawdopodobieństwo napisania przez nią anonimu;

– po dokonanych przygotowaniach opracować kombinację, której realizacja da atut do pokazania »właściwego« sprawcy napisania anonimu oraz utwierdzi figuranta o niewinności TW ps. »Filon«"[58].

Echem wspomnianej wyżej próby wygenerowania poważnego konfliktu pomiędzy biskupem lubelskim a prymasem były obrady Soboru Watykańskiego II, w których miał wziąć udział bp P. Kałwa. Początkowo nic nie zapowiadało problemów. Według sporządzonego 22 marca 1962 r. w Wydziale IV Departamentu IV MSW „Wykazu biskupów proponowanych do wzięcia udziału w soborze" (konsultowanego z Urzędem ds. Wyznań) biskup lubelski znalazł się w gronie tych, którzy mieli otrzymać zgodę na udział w obradach. Uznano, że jest on „nieprzychylnie ustosunkowany do Wyszyńskiego […]. Ze względu na to, że jest wielkim kanclerzem KUL, powinien jechać"[59]. Mimo to 5 października do prymasa dotarła wiadomość, że bp Kałwa nie otrzymał zgody na wyjazd na sobór i nie otrzyma paszportu niezbędnego do wyjazdu. Zgodę otrzymał natomiast sufragan lubelski bp Henryk Strąkowski. Niewątpliwie władze uznały, że niewyrażenie zgody na wyjazd biskupa lubelskiego przy jednoczesnej zgodzie wydanej dla jego sufragana mogłoby wbić solidny klin pomiędzy prymasa a lubelskiego hierarchę. Z pewnością mogłoby się tak wydarzyć, gdyby prymas w tej sytuacji nie zareagował. Lecz on postanowił zaprotestować. Wspólnie z bp. Zygmuntem Choromańskim opracowali depeszę protestacyjną oraz ustalili zasady wyjazdu biskupów na sobór, wskazując jednoznacznie, że w przypadku kiedy sufragan

---

[56] *Ibidem*, Informacja dotycząca anonimów wysłanych do księży diecezji lubelskiej na bp. Kałwę, Lublin, 23 V 1964 r., k. 44.

[57] *Ibidem*, k. 45.

[58] *Ibidem*, Pismo Naczelnika Wydz. I Dep. IV MSW ppłk. K. Straszewskiego do Naczelnika Wydziału IV KW MO w Lublinie, Warszawa, 9 XI 1964 r., k. 62.

[59] W. Kucharski, D. Misiejuk, *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, Warszawa 2017, s. 86.

otrzymuje paszport, a ordynariusz nie, wówczas biskup sufragan nie może udać się na sobór, dopóki sam ordynariusz nie otrzyma takowej zgody. Podobne dyspozycje zapadły w przypadku, jeśli paszport otrzymałby biskup niezgłoszony na sobór. Taki ordynariusz również był zobligowany do rezygnacji z wyjazdu, gdyż taki wyjazd mógłby być, według prymasa, odebrany jako desygnowanie uczestnika soboru przez władze państwowe[60]. Ostatecznie władze postanowiły ulec i zezwoliły bp. Kałwie na udział w soborze[61]. Dla ówczesnej władzy generowanie konfliktów było więc jednym z kluczowych zadań. Roztropności hierarchów i prymasa zawdzięczać należy to, że jedność Kościoła była skutecznie zachowana, mimo notorycznych prób jej rozbicia. Władza nie dostrzegała najwyraźniej, że różnica zdań w sprawach szczegółowych nie może spowodować rozbicia takiej instytucji, jak Kościół katolicki w momencie, kiedy w generaliach spór nie istnieje. Zresztą teza o niechęci do prymasa była zakorzeniona w przekonaniach władz. Dwa lata później, w 1964 r., wyrażając zgodę na wyjazd na kolejne sesje, również opisano ordynariusza w identycznym tonie, twierdząc, że jest „zwolennikiem tradycyjnych form pracy kościoła. Występuje wrogo tylko na konferencjach kleru, wzywając go do przestrzegania zaleceń episkopatu. Ustosunkowany negatywnie do polityki Wyszyńskiego"[62]. Najwyraźniej lekcja jedności, jakiej udzielili władzy biskupi w 1962 r., nie została należycie przez adresatów odrobiona. Kolejny wyraz solidarności biskupów z prymasem miał miejsce w 1967 r., kiedy to nie otrzymał on zgody na wyjazd za granicę w związku z ogólnoświatowymi obchodami milenijnymi. Podobnej zgody nie otrzymywał też wcześniej w 1966 r. Wówczas delegacja biskupów na synod, a wraz z nimi bp Kałwa, na znak solidarności, zdecydowali, że do Rzymu nie pojadą[63].

Obrady soboru uważnie śledził Wydział IV Departamentu IV MSW, odnotowując chociażby wystąpienia hierarchy[64]. Z kolei kiedy biskup wracał w styczniu 1966 r. z obrad soboru, wówczas Urząd Celny w Zebrzydowicach, po przeprowadzeniu szczegółowej kontroli, zakwestionował literaturę, którą przewoził ordynariusz[65], a następnie skierował ją do oceny Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Katowicach[66]. Wśród zatrzymanych pozycji znalazły się m.in. takie tytuły, jak: *Jedność czy konflikty* Zbigniewa Brzezińskiego (3 sztuki), *Od białego do czerwonego caratu* Jana Kucharzewskiego (2 sztuki, w dokumencie widnieje tytuł *Od białego do czarnego*), *Drugie przejście* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, *Byłem agentem Stalina* Waltera Krywickiego, *Kulisy Powstania Styczniowego* Jędrzeja Giertycha, *Opowiadania* Marka Hłaski, *Od Marksa do Chruszczowa*

[60] M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 2: *1956–1965*, Warszawa 1996, s. 409.

[61] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 207–209.

[62] W. Kucharski, D. Misiejuk, *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*..., s. 297.

[63] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 215.

[64] AIPN Lu, 013/194, t. 7, cz. 1, Działalność biskupa Polskiego za granicą w związku z Soborem Watykańskim II, Piotr Kałwa, 1966 r., k. 2–27.

[65] *Ibidem*, t. 6, cz. 2, Pismo Naczelnika Urzędu Celnego w Zebrzydowicach M. Pietraszka do Wiceprezesa Głównego Urzędu Ceł Romana Czwojdzińskiego, Zebrzydowice, 23 I 1966 r., k. 9.

[66] *Ibidem*, Pismo Zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Cieszynie kpt. Władysława Szamoty do Wydziału IV SB Wojewódzkiej Komendy MO w Katowicach, Cieszyn, 31 I 1966 r., k. 18.

Adama Ciołkosza, *Humanizm integralny* Jacques'a Maritaina (2 sztuki), *Mszał Rzymski* (2 sztuki), *Katolicka etyka społeczna* ks. Jana Piwowarczyka, *ABC tomizmu* o. Józefa Bocheńskiego, *Kosmos* Witolda Gombrowicza, *Moje wspomnienia* Wincentego Witosa, *Na nieludzkiej ziemi* Józefa Czapskiego, *Rodzinna Europa* Czesława Miłosza, *Kontra* Józefa Mackiewicza, jak również encykliki papieskie. Ogółem zarekwirowano całą literaturę, jaką przewoził biskup, bez rozróżniania na tę „odpowiednią" i tę zakazaną[67]. Warto zwrócić uwagę, że niektóre z tytułów były w więcej niż jednym egzemplarzu, co świadczy o tym, że ordynariusz owe książki przywoził nie tylko do swojego użytku. Biskup skwitował całą procedurę kąśliwą uwagą skierowaną w kierunku celników, mówiąc im, że staną się sławni, bo wszędzie będzie się mówiło i pisało o przeprowadzeniu tej rewizji[68].

Biskup próbował niewątpliwie niwelować represje ze strony władz własną polityką w diecezji. Starał się walczyć o duchownych, którym ufał. Kiedy władze zażądały usunięcia ze stanowisk ks. Olecha oraz dziekanów ks. Edwarda Niećkę oraz ks. Jana Sorokę, wówczas wyraził sprzeciw[69]. W sposób szczególny podkreślał swoje uznanie dla ks. Jana Soroki (brata Wacława Soroki, wykładowcy KUL, a podczas okupacji zastępcy szefa Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej na okręg lubelski oraz kierownika Informacji Batalionów Chłopskich i Stronnictwa Ludowego „Roch" na cały okręg, członka WiN). „Bagiński" donosił, że biskup zaprosił represjonowanego ks. Sorokę na konferencję dekanalną: „Ksiądz Soroka b. dziekan z Puław (usunięty w 53 r. na żądanie władz ze stanowiska dz.) był poproszony przez bp. Kałwę z referatem na konferencję księży dziekanów nie po to, aby coś mądrego powiedzieć, ale aby go podnieść wobec księży, że takie ma zaufanie u władz kościelnych"[70]. Działalność ks. Soroki musiała być postrzegana dosyć jednoznacznie. Tak najpewniej została odebrana chociażby jego nieobecność na uroczystościach odpustowych 6 grudnia 1951 r. w Żyrzynie, gdzie proboszczem był uchodzący za „postępowego" ks. Stefan Bielawski. Ksiądz Soroka pojawił się natomiast na odpuście w Końskowoli. W efekcie tego do Żyrzyna zawitało zaledwie trzech księży, podczas gdy we wcześniejszych latach parafię odwiedzała znacznie liczniejsza grupa. Ksiądz Soroka miał zresztą zapowiedzieć, że do Żyrzyna „to księża na odpust nie pojadą"[71].

Biskup cenił sobie również ks. Franciszka Zawiszę[72] oraz ks. Franciszka Trochonowicza[73], twierdząc, że mogą służyć jako przykład wytrwałości, czyli tego, że nie poszli na

[67] *Ibidem*, Wykaz zarekwirowanej literatury, k. 11–16.

[68] *Ibidem*, Pismo Naczelnika Urzędu Celnego w Zebrzydowicach M. Pietraszka do Wiceprezesa Głównego Urzędu Ceł Romana Czwojdzińskiego, Zebrzydowice, 23 I 1966 r., k. 9.

[69] D. Gołaszewska-Chilczuk, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa lubelskiego Piotra Kałwy w latach 1949–1974*..., s. 119–120.

[70] AIPN Lu, 013/194, t. 1, cz. 2, Wyciąg z doniesienia ag. „Bagiński", 7 X 1954 r., k. 161.

[71] *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Ag. Doniesienie spisane ze słów informatora. Źródło inf. „Bagiński", 9 XII 1951 r., k. 56.

[72] Ksiądz Franciszek Zawisza (1905–1976), kanonik zamojski, który brał udział w ukrywaniu podczas wojny obrazu *Hołd pruski* Jana Matejki oraz biblioteki peplińskiej, w 1940 r. został aresztowany, więziony był m.in. na Zamku w Lublinie, w Oranienburgu i Dachau, od 1947 r. był proboszczem kolegiaty i dziekanem zamojskim.

[73] Ksiądz Franciszek Trochonowicz – podczas wojny pomagał w ukryciu *Hołdu pruskiego*, był też więziony w obozach koncentracyjnych. W latach 1950–1955 pełnił funkcję proboszcza w Kraśniku, a następnie w Janowie Lubelskim. Zmarł w 1969 r.

współpracę z władzami[74]. Usunięcie obydwu duchownych ze stanowiska dziekana wymusiły władze, powołując na ich miejsce „księży patriotów"[75].

Z kolei odnośnie do ks. Krynickiego biskup wyraził się, że dałby mu awans, „ale jeszcze nie zdołał się ks. Krynicki otrząsnąć z demokracji"[76]. Oczywiście biskup, wypowiadając te słowa, nie mógł wiedzieć, że mówi o TW „Bagińskim".

Biskupowi wtórował ks. Olech, który powiedział „Bagińskiemu", że jednemu z księży z powiatu lubartowskiego, udzielającemu się w Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, należałoby odebrać stanowisko wikariusza i skierować do pracy w parafii, „to nie będzie miał czasu pisać referatów na zjazdy księży demokratów"[77].

Co oczywiste, biskup, kierując diecezją, nie zajmował się wyłącznie personaliami, lecz także sprawami znacznie bardziej istotnymi. Po zliberalizowaniu przepisów aborcyjnych (Rozporządzenie Ministra Zdrowia Rajmunda Barańskiego z 19 grudnia 1959 r. w sprawie przerywania ciąży, DzU z 1960 r., nr 2, poz. 15 – do ustawy z dnia 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, DzU z 1956 r., nr 12, poz. 61) hierarcha zareagował dosyć ostro. Jego słowa zrelacjonował „Bagiński": „Ostatnio znowelizowano ustawę o przerywaniu ciąży w kierunku udogodnienia mordowania nienarodzonych. Lekarz sam decyduje, mimo iż z punku humanistycznego spojrzenia na te sprawy, lekarz powinien ratować życie, a nie niszczyć. Jeden z moskiewskich lekarzy mocno skrytykował ustawę o przerywaniu ciąży. Człowiek wstydzi się, że w Polsce na najwyższych stanowiskach pracują ludzie w dużym procencie o niskim wykształceniu, przeważnie o średnim albo bez wykształcenia – nieucy. Kończąc przemówienie, biskup Kawa powiedział: Przetrwaliśmy ciężkie czasy, przetrwamy obecnie. Powiedziałem o tym wszystkim dlatego, abyście wiedzieli, do czego są zdolni komuniści, jakimi metodami działają i że z nami tak samo mogą robić w przyszłości"[78]. Owo ostatnie zdanie odnosiło się do procesu bp. Kaczmarka.

Konferencja dekanalna z 23 czerwca 1967 r. została poświęcona co prawda posoborowym zmianom w liturgii, lecz nie dało się uniknąć również bieżących problemów: „Mówiąc o położeniu Kościoła w Polsce, bp Kawa stwierdził, iż w dalszym ciągu panuje wielkie zagrożenie. Władze państwowe robią wszystko, aby zdyskredytować go w oczach wiernych. Aby osiągnąć ten cel, czynniki państwowe wykorzystują wszelkie formy i środki ograniczania wolności osobistej obywateli. Przykładem tego mogą być uroczystości w Sosnowcu, kiedy to władze zorganizowały specjalne, jak się wyraził mówca, bojówki, które nie dopuszczały ludzi do Kościoła. W podobnej atmosferze przebiegały ostatnie uroczystości w Łodzi. Nawiązując do ostatniego listu pod tytułem: »Głos z Jasnej Góry«, nadmienił, że obraz Matki Boskiej w dalszym ciągu jest więziony na Jasnej Górze. Mimo iż władze państwowe uniemożliwiły dalszą jego wędrówkę, to jednak obecnie nawiedzanie w die-

[74] AIPN Lu, 013/194, t. 1, cz. 2, Doniesienie ag. spisane ze słów ag. „Bagiński", 9 IV 1953 r., k. 6.
[75] J. Wrona, *Ks. Wojciech Olech, kanclerz kurii biskupiej w Lublinie – szukanie „modus vivendi"*..., s. 203.
[76] AIPN Lu, 013/194, t. 1, cz. 1, Doniesienie spisane ze słów informatora, k. 51–53.
[77] *Ibidem*, Ag. Doniesienie spisane ze słów informatora. Źródło inf. „Bagiński", 9 XII 1951 r., k. 56.
[78] *Ibidem*, t. 4, Doniesienie ag. Źródło „Bagiński", Lublin, 26 I 1960 r., k. 142–149.

cezji katowickiej pustych ram obrazu jako symbolu niewoli M[atki].B[oskiej]. odbywa się z powagą i dużym zainteresowaniem wiernych. Jedynie zdecydowana postawa wiernych może doprowadzić do wielu ustępstw ze strony władz"[79].

Podczas konferencji dekanalnej z 25 maja 1972 r. zwrócono uwagę, że Kolegium Karno-Administracyjne ukarało kilkanaście osób za dekorację podczas peregrynacji obrazu Matki Boskiej. Parafia nie zdołała pomóc tym osobom. Biskup zadeklarował wówczas, że jeśli nie będzie innego sposobu, to gotów jest sam zapłacić wszystkie nałożone kary. Represyjność władzy podczas peregrynacji biskup podkreślał również publicznie, jak chociażby podczas uroczystości w parafii Włostowice 11 czerwca 1972 r., kiedy to mówił: „Zebraliśmy się dzisiaj wokół waszego kościoła parafialnego przy ołtarzu pańskim, by powitać przychodzącą do włostowickiej parafii Matkę Chrystusową i naszą matkę. [...] Przybyła ona do Was, nie tak jak było w planach i pierwotnych zamierzeniach w Jasnogórskim obrazie, w specjalnej kopii poświęconej przez Ojca św. za staraniem się ks. Prymasa Polski. Bo nie było jej wolno przyjść w tym świętym wizerunku jasnogórskim. Więc przybyła tylko w symbolach, w świecy woskowej i księdze ewangelii jej Syna"[80].

Podsumowując obchody, bp Kałwa nie krył żalu ze względu na represje spotykające wiernych i Kościół, ale z drugiej strony dostrzegał pewną nadzieję: „Początkowo łudzono nas tym, że uzyskamy kopię obrazu jasnogórskiego, który był na ten cel poświęcony przez Ojca Świętego. Niestety nadzieje nasze się nie sprawdziły. Musieliśmy poprzestać na symbolach Maryjnych woskowej świecy i księgi ewangelii, ale brak obrazu zastąpionego symbolami uzupełniła żywa wiara ludu bożego w obecność Maryi w tym nawiedzeniu. [...] Muszę z radością i uzasadnioną dumą stwierdzić, że w olbrzymiej większości duchowieństwo lubelskie wywiązało się ze swych zadań bardzo dobrze"[81].

Represyjność ówczesnej władzy wobec wierzących była stosunkowo duża, posunięto się nawet do spisania numerów samochodów, których właściciele brali udział w uroczystości konsekracji kaplicy w Łuszczaczu 22 kwietnia 1973 r. W ramach przedsięwzięcia zaplanowano poinformowanie o tym fakcie właściwej terytorialnie jednostki Służby Bezpieczeństwa oraz odpowiedniej instancji partyjnej. Jak można się było domyślić, w tym ostatnim przypadku chodziło najpewniej o zdyscyplinowanie ewentualnych członków partii, którzy mogli się pojawić na uroczystości[82].

Budowa świątyń była kolejną z bolączek, z którymi musiał się zmagać lubelski Kościół. TW „August" zrelacjonował wystąpienie bp. Kałwy na konferencji dziekanów 17 maja 1973 r.: „W dalszym ciągu nie daje się pozwoleń na budowę nowych kościołów szczególnie w miastach. Czyni się niewielkie ustępstwa po wielkich wysiłkach, jak u nas pozwolenie na kaplicę wybudowano w czynie społecznym, o którą trzeba było ciężko walczyć, i tylko

[79] *Ibidem*, t. 7, cz. 1, Informacja dotycząca odbytej konferencji dziekanów diecezji lubelskiej w dniu 23 czerwca 1967 r., k. 100–102.

[80] *Ibidem*, t. 7, cz. 2, Przemówienie, k. 13.

[81] *Ibidem*, Przemówienie, k. 18–23.

[82] *Ibidem*, Notatka służbowa dot. konsekracji [w dokumencie „konsegracji"] nielegalnie wybudowanej kaplicy w Łuszczaczu, Tomaszów Lubelski, 22 IV 1973 r., k. 62–63.

bohaterska postawa ludzi przemogła nietolerancyjny anarchizm i biurokrację. Takie są blaski i cienie naszego współczesnego życia w czasach obecnych"[83].

Długo trwały również starania o możliwość wybudowania świątyni w Świdniku – rozpoczęte w 1958 r., zakończyły się sukcesem dopiero w 1975 r., kiedy biskupem był już Bolesław Pylak[84]. Podobnie rzecz przedstawiała się z Kraśnikiem Fabrycznym, gdzie mimo wieloletnich starań nie udało się zbudować świątyni aż do 1978 r., a zebranie wiernych 26 czerwca 1959 r. zakończyło się brutalną interwencją kompanii Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej[85]. Świdnik i Kraśnik Fabryczny niczym podkrakowska Nowa Huta miały być bowiem w pełni ateistycznymi, wzorcowymi – w rozumieniu ówczesnej władzy – miejscowościami.

Podsumowanie

Wobec bp. Piotra Kałwy oraz Kurii Biskupiej, a także wiernych zastosowano cały wachlarz działań zmierzających do utrudnienia codziennej działalności, ale również wygenerowania oraz pogłębienia konfliktów. Była to więc działalność nie tylko agenturalna, lecz także wiele prowokacji (w tym anonimy). Podsłuchiwano rozmowy, zbierano wypowiedzi zarówno na konferencjach księży dziekanów, jak i podczas oficjalnych uroczystości, ale także i te całkowicie prywatne. Sporządzano charakterystyki biskupa i wydawano polecenia agenturze. Próbowano werbować najbliższych współpracowników. Represje dotykały też wiernych, spisywano na przykład numery rejestracyjne samochodów, którymi przyjeżdżali na uroczystości. Próbowano zwiększać wpływ ruchu „księży patriotów", na co biskup razem ze współpracownikami najczęściej reagował dosyć zdecydowanie – dla przykładu w 1954 r. na kilkadziesiąt wniosków personalnych uwzględniono tylko dwóch „księży patriotów"[86]. Wszystkie te działania utrudniały, co prawda, codzienną działalność biskupa i kurii, lecz nie doprowadziły do skapitulowania przed władzami. Ograniczony zasięg miały też zabiegi skłócenia lubelskiego Kościoła z biskupem, jak również z prymasem, a już zupełnie bez powodzenia kończyły się próby zwiększenia w diecezji roli „księży patriotów".

Lubelski ordynariusz miał świadomość źródeł trudności, jakie spotykały go w codziennej pracy. Dowodem tego są zarówno jego słowa kierowane do wiernych, jak i zachowany notatnik duchowy. Odczuwał też ciężar obowiązku, jaki na nim spoczywał. Mimo to podjął wysiłek kontynuowania zobowiązania podjętego w 1949 r. Ostatni zapisek w jego notatniku, z 4 maja 1974 r., czyli na kilka miesięcy przed śmiercią, jest w tym kontekście znamienny: „Trzeba sobie cenić zniewagi od złych ludzi doznawane jako znaki Boże, pozwalające świadczyć wierność Bogu i współcierpieć z Chrystusem"[87].

---

[83] *Ibidem*, Stenogram z wystąpienia biskupa Piotra Kałwy na konferencji dziekanów w dniu 17 maja 1973 r., Lublin, 17 V 1973 r., k. 69–74.

[84] *Budzenie się świadomości*, http://www.historia.swidnik.net/node/1004, dostęp 4 VI 2019 r.

[85] A. Dudek, *Problem budownictwa sakralnego w stosunkach państwa z Kościołem rzymskokatolickim w Polsce w latach 1957–1970*, „Dzieje Najnowsze" 1995, t. 27, nr 1, s. 35–38.

[86] J. Wrona, *Ks. Wojciech Olech, kanclerz kurii biskupiej w Lublinie – szukanie „modus vivendi"*..., s. 203.

[87] P. Kałwa, *Notatnik duchowy*..., s. 110.

Słowa kluczowe: Piotr Kałwa, duchowieństwo katolickie, biskup lubelski, Służba Bezpieczeństwa, lubelska diecezja, Lublin, represje

Streszczenie

Lubelski biskup Piotr Kałwa – następca Stefana Wyszyńskiego w lubelskiej katedrze – to jak dotąd jeden z najmniej znanych, niepokornych biskupów czasów Polski Ludowej. Bezpieka zrobiła naprawdę wiele, aby utrudnić jego działalność. Artykuł przedstawia działania komunistycznej bezpieki prowadzone wobec lubelskiego biskupa od objęcia przez niego lubelskiej katedry w 1949 r. do śmierci w roku 1974. Wobec metropolity stosowano zarówno „standardowe" metody w postaci wykorzystania tajnych współpracowników, jak i bardziej wyszukane narzędzia. Zaraz na początku jego posługi próbowano bp. Piotra Kałwę oskarżyć o przyczynienie się do „niepokojów społecznych" po cudzie lubelskim. W siedzibie kurii zakładano podsłuchy i inwigilowano korespondencję. Spreparowano również anonimy. Próbowano poróżnić biskupa lubelskiego z prymasem Stefanem Wyszyńskim. Zdobywano dosyć szczegółowe relacje z odpraw z księżmi dziekanami. Starano się również wpływać na politykę personalną biskupa w parafii. Mimo trudności czynionych biskupowi podczas całego okresu jego posługi pozostał on dla władzy komunistycznej trudnym i – jak się okazało – nieprzejednanym przeciwnikiem. Nawet udane próby zwerbowania bliskich mu współpracowników nie zdołały zmienić tej sytuacji.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Lublinie, Materiały dotyczące biskupa Piotra Kałwy. Sprawa Operacyjnego Rozpracowania nr 1871 kryptonim „Piotr", t. 1–7.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Warszawie, Materiały dotyczące Piotra Kałwy, kwestionariusz, charakterystyki.

Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Teczka osobowa prof. Czesława Strzeszewskiego.

Źródła drukowane

Kucharski W., Misiejuk D., *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, Warszawa 2017.

Piotrowski M., *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, Lublin 1999.

Wspomnienia, relacje, pamiętniki

Kałwa P., *Notatnik duchowy*, Lublin 2000.

Rybczyk J., *Moje studia na KUL w latach 1937–1939* [w:] *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925–1939 we wspomneiniach swoich pracowników i studentów*, Lublin 1989.

Opracowania, monografie i artykuły

Budzenie się świadomości, http://www.historia.swidnik.net/node/1004, dostęp 4 VI 2019 r.

Brzustowski T., *Studium perfidii: Bezpieka wobec lubelskiego Kościoła katolickiego za czasów biskupa Piotra Kałwy w latach 1949–1974*, Lublin 2010.

Dudek A., *Problem budownictwa sakralnego w stosunkach państwa z Kościołem rzymskokatolickim w Polsce w latach 1957–1970*, „Dzieje Najnowsze" 1995, t. 27, nr 1.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.

Dziurok A., *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, Warszawa 2004.

Gołaszewska-Chilczuk D., *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec biskupa lubelskiego Piotra Kałwy w latach 1949–1974* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, Warszawa 2009.

Jarosz D., Pasztor M., *W krzywym zwierciadle: polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995.

Karolewicz G., *Nauczyciele akademiccy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, t. 2: *Biogramy*, Lublin 1996.

Kosobudzka E., *Problem agentury wśród księży katolickich w diecezji lubelskiej na przykładzie agenta „Bagińskiego"*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F" 2011, t. 66, nr 2.

Kosobudzka E., *Rozpracowanie Kurii Biskupiej w Lublinie przez aparat bezpieczeństwa PRL w latach 1946–1974*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F" 2012, t. 67, nr 1.

Kruczek A., *Konspiracja pod wezwaniem Świętego Antoniego*, „Nasz Dziennik", 27 VI 2007.

Krzywosz M., *Cuda w Polsce Ludowej. Studium przypadku prywatnego objawienia maryjnego w Zabłudowie*, Białystok 2016.

Marczewski J.R., *Pięć lat internowania. Biskup lubelski Marian Leon Fulman na plebanii kościoła kolegiackiego pw. św. Małgorzaty w Nowym Sączu (1940–1945)*, „Tarnowskie Studia Teologiczne" 2015, t. 34, nr 2.

Nitecki P., *Z Włocławka do Lublina: nominacja, konsekracja oraz ingres biskupa Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Włocławskie" 2009, t. 11.

Romaniuk M.P., *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 2: *1956–1965*, Warszawa 1996.

Sobieraj M., *Między oporem a lojalnością. Działania SB wobec KUL na przykładzie rozpracowania prof. Jerzego Kłoczowskiego*, Lublin 2015.

Tyburski Z., *Kałwa Piotr (1893–1974)* [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 2: *K–P*, Lublin 1994.

Wnuk R., *Lubelski Okręg AK DSZ i WiN 1944–1947*, Warszawa 2000.

Wrona J., *Ks. Wojciech Olech, kanclerz kurii biskupiej w Lublinie – szukanie „modus vivendi"* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, Warszawa 2008.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Tomasz Brzustowski – doktor nauk humanistycznych, absolwent Studium Komunikowania Społecznego i Dziennikarstwa KUL. Autor: *Studium perfidii. Bezpieka wobec lubelskiego Kościoła katolickiego za czasów biskupa Piotra Kałwy w latach 1949–1974* (Lublin 2010). Publikował m.in. w biuletynie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa „Przeszłość i Pamięć", „Zeszytach Społecznych KIK", „Klematis. Kwartalniku Literackim Domu Marii i Jerzego Kuncewiczów", „Piotrkowskich Zeszytach Historycznych", „Echach Przeszłości" i „Glaukopisie".

Michał Białkowski
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Karol Wojtyła jako członek Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych w latach 1958–1978

Wprowadzenie

Znaczenie Karola Wojtyły dla współczesnego Kościoła pozostaje wciąż przedmiotem refleksji historyków, teologów i filozofów. Widoczne są jednak wyraźne dysproporcje pomiędzy niepełnym stanem badań nad okresem wadowickim i krakowskim (1920–1978) a wnikliwymi i wielopłaszczyznowymi analizami pontyfikatu (1978–2005). Dla historii Kościoła w Polsce szczególne znaczenie ma czas posługi duszpasterskiej Karola Wojtyły jako biskupa sufragana, wikariusza kapitulnego, arcybiskupa i kardynała na stolicy św. Stanisława ze Szczepanowa[1].

W niniejszym artykule przedstawiona zostanie aktywność przyszłego papieża na forum Konferencji Episkopatu Polski oraz jej komisji. Do tej pory ukazały się tylko dwie publikacje – pióra ks. Jana M. Dyducha – podejmujące problem udziału Wojtyły w pracach KEP[2]

---

[1] Podstawowe znaczenie mają publikacje: K. Wojtyła, *Kazania 1962–1978*, Kraków 1979; *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. A. Boniecki, wyd. I – Kraków 1983, wyd. II – Kraków 2000; *Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej 1972–1979*, t. 1: *Przebieg prac synodalnych. Dokumenty synodu*, t. 2: *Dokumentacja*, Kraków 1985; K. Wojtyła, *Nauczyciel i Pasterz*, t. 1: *Listy pasterskie – Komunikaty – Zarządzenia 1959–1978*, zebrał i oprac. M. Jagosz, Rzym 1987; *Karol Wojtyła jako biskup krakowski*, red. T. Pieronek, R.M. Zawadzki, Kraków 1988; Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996; K. Wojtyła, *Nauczyciel i Pasterz*, t. 2: *Memoriały i pisma do rządu i władz administracyjnych 1959–1978*, zebrał i oprac. M. Jagosz, Kraków 1998; *Teczki Wojtyły*, wybór, oprac. i red. C. Wilanowski, Warszawa 2003; Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004; *Synod krakowski odczytany na nowo. Materiały z sympozjum „Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej 1972–1979 XXV lat od zakończenia" zorganizowanego przez Instytut Prawa Kanonicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie dnia 8 czerwca 2004 r.*, red. A. Chrapkowski, A. Wójcik, Kraków 2005; M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006; S. Dziwisz, *Świadectwo. Stanisław Dziwisz w rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, tłum. M. Wolińska-Riedi, Warszawa 2008; *Niezłomni. Ku prawdzie i wolności. Komunistyczna bezpieka wobec kard. Karola Wojtyły*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2009; R. Skrzypczak, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Warszawa 2011; K. Wojtyła, *Kościół w tajemnicy Odkupienia. Interpretacja Vaticanum II*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2012; K. Wojtyła, *Odnowa Kościoła i świata. Refleksje soborowe*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2014; K. Wojtyła, *Vaticanum II czas twórczego myślenia. Wypowiedzi soborowe*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2014; M. Lasota, *Wojtyła na podsłuchu*, Kraków 2014; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, Warszawa 2014.

[2] J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła w służbie Konferencji Episkopatu Polski*, Kraków 2007.

oraz służby dla Kościoła powszechnego[3] w okresie krakowskim. Podstawą źródłową pierwszej przywołanej publikacji były przede wszystkim materiały archiwalne przechowywane w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, zespół: Akta Kardynała Karola Wojtyły.

Oryginalność niniejszego opracowania polega na wykorzystaniu niepublikowanych materiałów archiwalnych z Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego, zespół: Sekretariatu Prymasa Polski, przy czym pierwszorzędne znaczenie mają Protokoły Konferencji Episkopatu Polski oraz Protokoły Komisji Głównej/Rady Głównej Episkopatu Polski. Te dwie niezwykle cenne serie dokumentów są zasadniczą podstawą źródłową artykułu[4].

Historyczno-prawne uregulowania Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji

Początki KEP – jako federacji zrzeszającej biskupów katolickich w Polsce – sięgają wydarzeń związanych z 100. rocznicą utworzenia metropolii warszawskiej. 12 marca 1917 r., podczas wspomnianych obchodów w Warszawie, doszło do pierwszego zebrania hierarchów z wszystkich trzech zaborów[5]. W przypadku metropolii warszawskiej – jak wspominał kard. Aleksander Kakowski – zjazdy biskupów kontynuowane były w roku 1917 i 1918[6].

W niepodległej Polsce pierwsze posiedzenie konferencji biskupów miało miejsce 10–12 grudnia 1918 r. w Warszawie[7]. Natomiast pierwsza Konferencja Plenarna Episkopatu Polski obradowała – pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego ks. Achilla Rattiego – 12–14 marca 1919 r.[8] także w Warszawie.

Z kolei podczas obrad w Poznaniu i Gnieźnie 26–30 sierpnia 1919 r. przyjęty został regulamin KEP[9]. Jednocześnie postanowiono wówczas, że przewodniczącym Konferencji będzie prymas Polski, arcybiskup gnieźnieński i poznański Edmund Dalbor[10]. Nuncjusz

---

[3] J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła w służbie Kościołowi Powszechnemu. Udział w pracach Kurii Rzymskiej i Synodów Biskupich*, Kraków 1998. Warto sięgnąć również do kilku artykułów tegoż autora podejmujących kwestie szczegółowe związane z pracami w komisjach KEP oraz gremiach watykańskich. Zob. J.M. Dyduch, *Udział kardynała Karola Wojtyły w pracach Rady Świeckich*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny" 1996, nr 39/1–2, s. 3–16; *idem*, *Wkład kardynała Karola Wojtyły w dzieło I Synodu Biskupów w 1967 r.*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny" 1996, nr 39 (3–4), s. 155–170; *idem*, *Udział kardynała Karola Wojtyły w pracach Kongregacji Wychowania Chrześcijańskiego*, „Roczniki Nauk Prawnych" 1997, t. 7, s. 69–84; *idem*, *Troska kard. Karola Wojtyły o wolność nauki*, „Annales Canonici" 2013, nr 9, s. 5–16.

[4] Materiały archiwalne zostały udostępnione Autorowi za zgodą ks. kard. Kazimierza Nycza, arcybiskupa metropolity warszawskiego.

[5] A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, słowo wstępne kard. J. Glemp, prymas Polski, red. i oprac. T. Krawczak, R. Świętek, Kraków 2000, s. 357–362; T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia*, wyd. i oprac. M.M. Grzybowski, Ciechanów–Płock 2016, s. 52–54; M. Stępień, *Pozycja prawna Konferencji Episkopatu Polski. Studium prawno-historyczne*, Łomża 2014, s. 18.

[6] A. Kakowski, *Z niewoli…*, s. 767–782.

[7] *Ibidem*, s. 946–949; S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Lublin 1992, s. 115.

[8] A. Kakowski, *Z niewoli…*, s. 949–951.

[9] M. Stępień, *Pozycja prawna Konferencji…*, s. 19–20.

[10] Cz. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869–1926), pierwszy prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004; J. Żaryn, *Dzieje Konferencji Episkopatu Polski w zarysie (1919–1945–1989–2000)* [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, wstęp i oprac. J. Żaryn, Poznań 2006, s. 11.

apostolski ks. Achille Ratti – mimo wyrażonej chęci przewodniczenia – uczestniczył tylko w części spotkania hierarchów. Na decyzji tej zaważyła postawa kard. Dalbora, który działalność Konferencji postrzegał jako sprawę wewnętrzną Kościoła w Polsce[11].

Latem 1920 r. ostatecznie ukształtował się skład Komitetu Biskupów, który stanowił prezydium KEP, a we wrześniu 1922 r. utworzono koordynujący prace Sekretariat Episkopatu Polski. W czasie obrad I Polskiego Synodu Plenarnego w 1936 r. uchwalono, że dostojnicy wszystkich obrządków katolickich będą zbierać się raz w roku na zwyczajną Konferencję Biskupów. W razie pilnej potrzeby dopuszczano również zebrania nadzwyczajne. Konferencja miała prawo powoływać komisje, określać ich skład oraz kompetencje[12].

26 września 1938 r. biskupi przyjęli regulamin KEP. Jak podkreśla ks. Stanisław Wilk SDB, nowe uregulowania przewidywały fakultatywny udział biskupów pomocniczych w zebraniach, trzyletnią kadencję sekretarza Episkopatu. Uchwały Konferencji Episkopatu miały mieć charakter wspólnego porozumienia i wytycznych. Moc prawną miały tylko te postanowienia, których unormowanie przez Konferencję Biskupów zastrzeżone było uchwałami I Polskiego Synodu Plenarnego[13].

Po zakończeniu II wojny światowej pierwsze zebranie biskupów polskich odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem abp. Adama Stefana Sapiehy 26–27 czerwca 1945 r. Dwa kolejne – po powrocie z emigracji prymasa Polski kard. Augusta Hlonda – na Jasnej Górze 3–4 października 1945 r. oraz 22–24 maja 1946 r.[14]

Funkcję przewodniczącego Konferencji pełnili: kard. August Hlond (od maja 1946 do września 1948 r.)[15], kard. Adam Stefan Sapieha (od października 1948 do kwietnia 1949 r.) oraz abp/kard. Stefan Wyszyński (od kwietnia 1949 aż do śmierci w maju 1981 r.). Wyjątkiem był okres uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego. Od września 1953 do Października '56 pracami Episkopatu kierował ordynariusz łódzki bp Michał Klepacz[16].

W 1946 r. biskupi utworzyli Komisję Główną, która miała kompetencje zbliżone do Komitetu Biskupów[17]. W jej skład weszli: kard. August Hlond, kard. Adam Stefan Sapieha, abp Romuald Jałbrzykowski, abp Walenty Dymek, abp Eugeniusz Baziak, bp Włodzimierz Jasiński oraz bp Zygmunt Choromański[18]. Ten ostatni we wrześniu 1946 r. został sekretarzem generalnym Konferencji[19].

Od września 1950 r. – obok Komisji Głównej – w strukturze KEP działały specjalistyczne komisje. Początkowo były to komisje: Duszpasterska, Szkolna, Caritas, Liturgicz-

---

[11] A. Kakowski, *Z niewoli…*, s. 951–953; T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia…*, s. 70–71.
[12] M. Stępień, *Pozycja prawna Konferencji…*, s. 20–21.
[13] S. Wilk, *Episkopat Kościoła…*, s. 128–129.
[14] J. Żaryn, *Dzieje Konferencji…,* s. 13; M. Stępień, *Pozycja prawna Konferencji…*, s. 25.
[15] Zob. J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa…*
[16] B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego…*, s. 70–92; T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia…*, s. 337–340.
[17] T.P. Zakrzewski, *Wspomnienia…*, s. 317–318.
[18] M. Stępień, *Pozycja prawna Konferencji…*, s. 29.
[19] M.G. Smoliński, *Biskup Negocjator Zygmunt Choromański (1892–1968). Biografia niepolityczna?*, Warszawa 2014.

na i Śpiewnika, Gospodarcza, Studiów, Prasowa, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Spraw Społecznych, Rozmów z Rządem, Seminariów Duchownych, dla Niższych Seminariów, dla Spraw Zakonnych[20]. W listopadzie 1959 r., a więc na początku posługi biskupiej Karola Wojtyły, funkcjonowały komisje: Główna, Duszpasterstwa, Szkolna, Dobroczynności, Liturgiczna, Gospodarcza, Studiów, Prasowa, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Spraw Społecznych, Rozmów z Rządem, Seminariów Duchownych, dla Niższych Seminariów, dla Spraw Zakonnych, Maryjna, Instytucji Polskich w Rzymie, Duszpasterstwa Akademickiego, Filmu, Telewizji i Radia, Soborowa, „Księżówki" w Zakopanem[21].

W marcu 1968 r. – rok przed zatwierdzaniem przez dykasterie watykańskie statutu KEP – istniało już 28 komisji: Główna, Soborowa, Duszpasterstwa, Maryjna, Duszpasterstwa Duszpasterzy, Apostolstwa Świeckich, Małżeństwa i Rodziny, Duszpasterstwa Kobiet, Katechetyczna, Ekumeniczna, Duszpasterstwa Dobroczynnego, Liturgiczna, Reformy Prawa Kanonicznego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Prasowa, Wydawnictw Katolickich, Duszpasterstwa Akademickiego, Instytucji Polskich w Rzymie, Filmu, Telewizji i Radia, „Księżówki" w Zakopanem, Spraw Trzeźwości, Artystyczno-Konserwatorska, ds. Powołań, Duszpasterstwa Emigracji, Misyjna, Spraw Zakonnych, Studiów i Seminariów Duchownych, Iustitia et Pax[22].

Aż do zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską 15 marca 1969 r. statutu KEP biskupi nie mieli aktu konstytutywnego, co powodowało, że działali, opierając się na tradycjach przedwojennych, wypracowanych wówczas zasadach pracy oraz autorytecie kolejnych przewodniczących[23]. Zasadnicze zmiany spowodowane były wejściem w życie soborowego Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, który szczególne znaczenie nadał zasadzie kolegialności. W tym duchu, podczas 90. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski obradującej 15–16 grudnia 1965 r., hierarchowie ustalili, że decyzje podejmowane na posiedzeniach KEP przyjmowane będą większością głosów[24]. Natomiast we wrześniu 1966 r. uchwalono zrównanie wszystkich członków KEP przez przyznanie biskupom sufraganom prawa głosu decydującego, jaki dotąd przysługiwał wyłącznie biskupom ordynariuszom[25]. W styczniu 1970 r. Komisja Główna została przekształcona w Radę Główną EP.

W okresie aktywności Karola Wojtyły na forum KEP głównym przedmiotem troski biskupów były kwestie duszpasterskie. Od końca lat pięćdziesiątych XX w. oscylowały one wokół: programu Wielkiej Nowenny (1957–1966); obrad Soboru Watykańskiego II (1962–1965), a następnie realizacji jego uchwał; przygotowania i przebiegu uroczystości Millennium Chrztu Polski (1966–1967). Również lata siedemdziesiąte XX w. obfitowały w ciekawe projekty duszpasterskie, wśród których należy wymienić przede wszystkim organizację obchodów Roku Świętego 1974/1975.

---

[20] M. Stępień, *Pozycja prawna Konferencji…*, s. 30–31.
[21] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/187, Komisje uzupełnione, 19 listopada 1959 r., k. 7–10.
[22] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/236, Komisje Konferencji Episkopatu, stan na dzień 1 III 1968 r., k. 4–12.
[23] J.M. Dyduch, *Kształt prawny Konferencji Episkopatu Polski*, „Prawo Kanoniczne" 2013, nr 2 (56), s. 3–15.
[24] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/219, Protokół 90. KP EP, Warszawa, 15–16 XII 1965 r., k. 129.
[25] M. Stępień, *Pozycja prawna Konferencji…*, s. 26.

Podkreślić należy, że obok zadań pastoralnych KEP realizowała również ważne przedsięwzięcia w innych obszarach działania. Były to m.in.: 1) stosunki z władzami komunistycznymi, 2) kontakty ze Stolicą Apostolską, 3) stosunki z zagranicznymi konferencjami episkopatów, 4) relacje ze środowiskami katolików świeckich, 5) organizacja struktur kościelnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, 6) odnowa liturgii oraz studiów biblijnych, 7) działalność edukacyjna, 8) działalność wydawnicza, 9) praca charytatywna[26].

Członek Komisji Głównej/Rady Głównej Episkopatu Polski (1964–1978) i zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski (1969–1978)

Jak wspomniano, ścisłym gremium kierowniczym – w ramach struktury KEP – była Komisja Główna/Rada Główna EP. Karol Wojtyła wszedł w jej skład bezpośrednio po nominacji na urząd metropolity krakowskiego, która nastąpiła 30 grudnia 1963 r. Natomiast 8 marca 1964 r. odbył uroczysty ingres do archikatedry krakowskiej[27]. Po raz pierwszy uczestniczył w posiedzeniu Komisji Głównej EP 5 lutego 1964 r. W tym okresie członkami Komisji Głównej byli: kard. Stefan Wyszyński, abp Antoni Baraniak, abp Bolesław Kominek, abp Karol Wojtyła, bp Franciszek Barda, bp Zygmunt Choromański, bp Bronisław Dąbrowski FDP, bp Franciszek Jop, bp Piotr Kałwa, bp Michał Klepacz[28].

Według zestawienia ze stycznia 1970 r. Radę Główną EP tworzyli: kard. Stefan Wyszyński, kard. Karol Wojtyła, abp Antoni Baraniak, abp Bolesław Kominek, bp Bronisław Dąbrowski FDP, bp Franciszek Jop, bp Piotr Kałwa, bp Józef Rozwadowski, bp Ignacy Tokarczuk[29]. Kolejne zmiany spowodowały, że skład (dane z 10 maja 1975 r.) przedstawiał się następująco: kard. Stefan Wyszyński, kard. Karol Wojtyła, abp Antoni Baraniak, bp Bronisław Dąbrowski FDP, bp Franciszek Jop, bp Józef Rozwadowski, bp Władysław Rubin (gość), bp Jerzy Stroba, bp Ignacy Tokarczuk[30].

---

[26] Część z wymienionych zagadnień została omówiona – w kontekście recepcji nauczania Soboru Watykańskiego II – w artykułach: M. Białkowski, *Od Vaticanum II do bulli »Episcoporum Poloniae coetus«. Pierwsza faza recepcji Soboru Watykańskiego II w Polsce (1966–1972) – wybrane zagadnienia* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: *1956–1972*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2017, s. 67–100; *idem*, *Początki odnowy posoborowej w Kościele katolickim w Polsce (do 1972 roku). Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszłość" 2017, nr 128, s. 227–270; *idem*, *Od bulli »Episcoporum Poloniae coetus« do wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Druga faza recepcji Soboru Watykańskiego II w Polsce (1972–1978)* [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 3: *1972–1978*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2018, s. 87–132; *idem*, *Odnowa posoborowa w Kościele katolickim w Polsce w latach 1972–1978. Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszłość" 2018, nr 129, s. 387–446; *idem, Odnowa posoborowa w Kościele katolickim w Polsce w latach 1978–1989. Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszłość" 2018, nr 130, s. 263–323.

[27] *Kalendarium życia…*, s. 188–189.

[28] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/19, Protokół KG EP, Warszawa, 5 II 1964 r., k. 3.

[29] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 2/247, Komisje Konferencji Episkopatu Polski, stan na dzień 20 III 1970 r.; AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/246, k. 27–29; Organa Konferencji Episkopatu Polski, stan na 16 I 1970 r., k. 30.

[30] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/30, Protokół KG EP, Warszawa, 10 III 1975 r., k. 19.

Ksiądz Jan M. Dyduch – w książce poświęconej służbie KEP – nie wyszczególnia członkostwa abp. Karola Wojtyły w Komisji Głównej/Radzie Głównej EP jako odrębnej funkcji, choć trzeba podkreślić, że przynależność do tego gremium była szczególnym wyróżnieniem i zobowiązaniem. Na poziomie Rady Głównej EP toczyła się bowiem zasadnicza dyskusja na temat relacji z władzami państwowymi; na tym forum ustalano główne kierunki pracy duszpasterskiej oraz projektowano wieloletnie programy formacyjne; wreszcie, to tam konsultowano i podejmowano decyzje personalne dotyczące obsady najważniejszych urzędów, instytucji oraz godności w Kościele w Polsce. Warto jednak zwrócić uwagę, że wejście Karola Wojtyły w skład Komisji Głównej nie było wyrazem jego osobistego awansu (jak to miało miejsce w przypadku kilku członków – biskupów ordynariuszy), ale następstwem objęcia przezeń godności arcybiskupa metropolity krakowskiego. Bez wątpienia jednak od tego czasu stał się jednym z kilku najbliższych współpracowników prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Jeszcze mocniej współpracę tę pogłębiło i umocniło wyniesienie do godności kardynalskiej. Nominacja kardynalska – wręczona arcybiskupowi krakowskiemu 26 czerwca 1967 r.[31] – stanowiła przełom dla mocno zhierarchizowanych dotąd struktur Episkopatu Polski. Do tej pory wśród biskupów polskich – wedle precedencji – drugie miejsce zajmował abp Antoni Baraniak, trzecie abp Bolesław Kominek, a czwarte metropolita krakowski. Zwyczajowo metropolita poznański – nieformalnie pełniący funkcję zastępcy przewodniczącego – zamykał posiedzenia Konferencji Plenarnej EP. Powołanie abp. Wojtyły do Kolegium Kardynalskiego stawiało go na drugim miejscu wśród dostojników Kościoła w Polsce. Stąd już podczas pierwszego, po ogłoszeniu nominacji kardynalskiej Wojtyły, posiedzenia Konferencji Plenarnej EP 15–16 czerwca 1967 r. drugie miejsce po prymasie zajmował kardynał nominat. Na zakończenie posiedzenia 103. Konferencji Plenarnej EP Karol Wojtyła, zwracając się do prymasa Polski, stwierdził: „[…] dotąd czynił to Arcybp Baraniak, od dziś ten miły obowiązek przechodzi na niego"[32].

Potwierdzeniem roli najbliższego współpracownika prymasa Polski było powierzenie Wojtyle – w myśl zatwierdzonych 15 marca 1969 r. przepisów statutu KEP – funkcji zastępcy przewodniczącego KEP[33]. Wybór Wojtyły na zastępcę przewodniczącego KEP nastąpił podczas 116. Konferencji Plenarnej EP 30 września 1969 r. O dokonanym wyborze, przebywającego wówczas w Rzymie arcybiskupa krakowskiego, prymas Polski zawiadamiał pismem z 2 października 1969 r.[34]

W zaangażowaniu abp., a następnie kard. Karola Wojtyły jako członka Komisji Głównej/ /Rady Głównej EP oraz zastępcy przewodniczącego KEP wyróżnić można cztery podstawowe płaszczyzny działań: 1) nauczanie pasterskie; 2) kształtowanie stosunków z władzami

[31] *Kalendarium życia…*, s. 236; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 300.

[32] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/232, Protokół 103. KP EP, Warszawa, 15–16 VI 1967 r., k. 77.

[33] Archiwum Konferencji Episkopatu Polski, dokument łaciński: *Statutum Conferentiae Episcoporum Poloniae, Varsaviae, die 13 februarii Anno 1969*; zob. też: J. Dyduch, *Kształt prawny Konferencji Episkopatu Polski*, „Prawo Kanoniczne" 2013, nr 2 (56), s. 3–15; *Kalendarium życia…*, s. 282.

[34] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/245, Pismo prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego do metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły, Warszawa, 2 X 1969 r., k. 32.

PRL; 3) kontakty ze Stolicą Apostolską oraz konferencjami episkopatów; 4) inspirowanie zmian struktury organizacyjnej, celów i zadań KEP.

Nauczanie pasterskie

Konkretnym owocem nauczania pasterskiego biskupów były listy Episkopatu Polski[35]. Zazwyczaj projekty tych dokumentów przygotowywali członkowie Komisji Głównej/Rady Głównej EP lub inni wyznaczeni kompetentni biskupi. Karol Wojtyła jest autorem co najmniej sześciu obszernych listów, które po poprawkach oraz konsultacjach poczynionych podczas obrad KEP były przyjęte przez Episkopat i skierowane do wszystkich wiernych Kościoła katolickiego w Polsce.

Pierwszy spośród listów to *Słowo biskupów polskich z Milenijnej Konferencji Episkopatu przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie*. Zasadnicze prace redakcyjne miały miejsce zapewne na początku marca 1966 r., gdyż projekt został przedstawiony na posiedzeniu Komisji Głównej EP 22 marca 1966 r. Natomiast 7 kwietnia 1966 r. abp Wojtyła przesłał poprawiony tekst prymasowi Polski. Metropolita krakowski zaproponował wówczas zmodyfikowany tytuł „Słowo wspólne (albo wspólna wypowiedź) biskupów polskich na Tysiąclecie Chrztu"[36]. 21 kwietnia 1966 r. obradowała w Gnieźnie przywołana w tytule listu konferencja polskich biskupów. Ostatecznie list datowany na 14 kwietnia 1966 r. ogłoszony został pod pierwotnym tytułem[37].

Również przygotowany jesienią 1966 r. *List pasterski Episkopatu Polski na rozpoczęcie roku posoborowego* był przedsięwzięciem arcybiskupa krakowskiego[38]. Dyskusja nad tekstem projektu – przedstawionym przez Karola Wojtyłę – odbyła się 17 października 1966 r.[39] Ogłoszony 10 listopada 1966 r. dokument wzywał do realizacji nauczania Soboru Watykańskiego II, wyrażając nadzieję, że odnowa Kościoła dokonywać się będzie pod czujnym i troskliwym wzrokiem Najświętszej Matki.

Kościół katolicki w Polsce nie pozostał obojętny na wystąpienia młodzieży studenckiej oraz pracowników nauki w marcu 1968 r. Dlatego 3 maja 1968 r. biskupi polscy zgromadzeni na Jasnej Górze przyjęli *Słowo Episkopatu Polski o wydarzeniach marcowych*[40]. Był to kolejny dokument redagowany przez Karola Wojtyłę[41].

Tematami szczególnie bliskimi Karolowi Wojtyle były: małżeństwo, rodzina, rodzicielstwo, płodność. Poświęcił im list pasterski EP zatytułowany *Głos biskupów polskich w obro-*

---

[35] Zob. R. Kantor, *Rola Konferencji Biskupów w działalności apostolskiej w świetle listów pasterskich*, „Textus et Studia" 2015, nr 2 (2), s. 53–68.

[36] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/222, Pismo metropolity krakowskiego abpa Karola Wojtyły do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Kraków, 7 IV 1966 r., k. 12.

[37] *Słowo biskupów polskich z Milenijnej Konferencji Episkopatu przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie* [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 439–441.

[38] *List pasterski Episkopatu Polski na rozpoczęcie roku posoborowego* [w:] *Listy pasterskie Episkopatu…*, s. 470–474.

[39] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/226, Protokół 97. KP EP, Wrocław, 17 X 1966 r., k. 17.

[40] Słowo Episkopatu Polski o wydarzeniach marcowych [w:] *Listy pasterskie Episkopatu…*, s. 525–526.

[41] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/23, Protokół KG EP, Jasna Góra, 2 V 1968 r., k. 49.

nie zagrożonego bytu narodu[42]. W dokumencie omówił ówczesny stan demograficzny Polski, postawił pytanie o przyczyny tej sytuacji, poszukiwał na nie odpowiedzi oraz określił moralne i zdrowotne następstwa prawnej dopuszczalności przerywania ciąży. Metropolita krakowski stwierdził, że tylko zdecydowane przeciwdziałanie, obejmujące wszystkie grupy społeczne i zawodowe, może powstrzymać zbrodnię dzieciobójstwa nienarodzonych. List miał być odczytany w uroczystość Świętej Rodziny – 27 grudnia 1970 r. Ostatecznie wydarzenia na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. spowodowały, że termin ten został przesunięty na 28 stycznia 1971 r.[43]

Z kolei 500. rocznica śmierci św. Jana Kantego (1390–1473) stała się okazją do tego, by w ramach ogłoszonego w 1973 r. Roku Nauki Polskiej (władze PRL uczciły w ten sposób 500. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika) zapoznać wiernych z sylwetką kapłana i uczonego, profesora Akademii Krakowskiej. Projekt wspomnianego listu przygotował kard. Karol Wojtyła, który w ten sposób przybliżył postać świętego słabo znanego poza obszarem metropolii krakowskiej[44].

Ostatni list pasterski, którego autorstwo z całą pewnością możemy przypisać Karolowi Wojtyle, to *Słowo pasterskie biskupów na uroczystość Świętej Rodziny w roku 1973*[45]. Kardynał prześledził w nim ówczesną kondycję polskiej rodziny, narażonej na kryzysy emocjonalne, moralne, społeczne i demograficzne. Stąd szczególną wagę przywiązywał do opowiedzialnego rodzicielstwa: „Z ustanowienia Bożego małżeństwo służy przekazywaniu życia. Regulacja poczęć nie może przeszkadzać prawidłowej dzietności polskich rodzin, zwłaszcza że w tej dziedzinie wszyscy dostrzegają poważne zagrożenie. […] Małżonkowie zaś i rodzice muszą uważać sprawę ilości dzieci we własnej rodzinie za sprawę sumienia. Tego właśnie niestrudzenie uczy Kościół, głosząc zasadę odpowiedzialnego rodzicielstwa"[46].

Kształtowanie stosunków z władzami PRL

Pierwszym znaczącym wystąpieniem Karola Wojtyły, które miało wpływ na kształtowanie relacji państwo–Kościół katolicki, była propozycja listu do rządu PRL wyjaśniająca stanowisko Episkopatu Polski wobec odmowy wydania prymasowi Polski paszportu na wyjazd do Rzymu. Ogłoszona 7 stycznia 1966 r. decyzja władz PRL stanowiła pokłosie *Listu biskupów polskich do biskupów niemieckich*, który został zinterpretowany przez aparat partyjno-państwowy jako nieuprawniona ingerencja Kościoła katolickiego w sferę polityki zagranicznej Polski ludowej. Już 11 stycznia 1966 r. arcybiskup krakowski w liście skierowanym do prymasa Polski pisał: „Komunikat U. R. M. jest w całości pomówieniem wraz z próbą wmówienia Waszej Eminencji oraz nam, Biskupom polskim, czynów oraz zamierzeń, które przedmiotowo nie miały miejsca. Tak więc zupełnie arbitralne jest twierdzenie o »z gruntu politycznym« charakterze dokumentu. Niezgodna z rzeczywi-

[42] *Karol Wojtyła jako biskup krakowski*, red. T. Pieronek, R.M. Zawadzki, Kraków 1988, s. 68.
[43] Głos biskupów polskich w obronie zagrożonego bytu narodu [w:] *Listy pasterskie Episkopatu…*, s. 623–628.
[44] *Biskupi polscy na pięćsetną rocznicę śmierci świętego Jana z Kęt, profesora Uniwersytetu Krakowskiego* [w:] *Listy pasterskie Episkopatu…*, s. 776–778.
[45] *Karol Wojtyła jako biskup krakowski…*, s. 68.
[46] *Słowo pasterskie biskupów na uroczystość Świętej Rodziny* [w:] *Listy pasterskie Episkopatu…*, s. 770.

stością wypowiedź o zredagowaniu listu »wspólnie z biskupami niemieckimi«. […] Prócz tych wszystkich przeinaczeń, komunikat U. R. M. pomija najzupełniej milczeniem **wagę moralną dokumentu** odpowiadającego najgłębszym potrzebom współczesnej ludzkości i świata, który szuka na wszystkich drogach zabezpieczenia przed wojną – czyli tego, co służy pokojowi i sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych. Charakterystyczne jest przy tym owo spłycenie, w jakim od początku usiłuje się przedstawić **głębokie ujęcie w obu listach sprawy przebaczenia** [podkr. M.B.]"[47]. Przygotowany przez Karola Wojtyłę dokument stał się podstawą oficjalnego pisma protestacyjnego przekazanego premierowi PRL przez sekretarza KEP[48]. Ponadto metropolita krakowski przygotował projekt listu duszpasterskiego, któremu nadał roboczy tytuł: Właściwe znaczenie soborowej korespondencji Episkopatu Polski z Episkopatami całego świata, a w szczególności z Episkopatem niemieckim (naświetlenie)[49]. Dokument – po dyskusji przeprowadzonej 8 lutego 1965 r. na forum Komisji Głównej EP – został przyjęty i stał się podstawą komunikatu odczytanego wiernym Kościoła katolickiego w Polsce 6 marca 1966 r.[50]

Również przygotowany we wrześniu 1966 r. projekt pisma EP do rządu PRL w sprawie znieważeń obrazu Matki Bożej podczas uroczystości nawiedzenia obrazu był autorstwa Karola Wojtyły[51]. Świadczą o tym nie tylko – jak podaje ks. Jan M. Dyduch – naniesione na rękopisie własnoręczne poprawki metropolity krakowskiego, ale przede wszystkim informacja zawarta w protokole z 98. Konferencji Plenarnej EP obradującej 22 listopada 1966 r.[52] Warto podkreślić, że protest został podpisany jeszcze w tym samym dniu przez wszystkich polskich hierarchów, a następnie przekazany Radzie Państwa PRL[53].

Kolejną oficjalną wypowiedzią KEP, której autorem był kard. Wojtyła, jest odpowiedź na list rządu PRL z 14 lipca 1970 r. Przypomnijmy, że w piśmie tym władze komunistyczne negatywnie oceniły projekt listu biskupów polskich w związku z 50. rocznicą „wypadków wojennych z 1920 r." (zwycięstwa wojsk polskich w Bitwie Warszawskiej oraz bitwie nad Niemnem). Rząd PRL oskarżał hierarchów o działanie wymierzone przeciwko polskiej racji stanu i sojuszniczym stosunkom polsko-radzieckim. W przygotowanej odpowiedzi

---

[47] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/21, Pismo metropolity krakowskiego abpa Karola Wojtyły do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Kraków, 11 I 1966 r., k. 2–3.

[48] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/220, Protokół 91. KP EP, Warszawa, 9–10 II 1966 r., k. 14.

[49] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/21, Oświadczenie. Właściwe znaczenie soborowej korespondencji Episkopatu Polski z Episkopatami całego świata, a w szczególności z Episkopatem niemieckim (naświetlenie), k. 6–14.

[50] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/21, Protokół KG EP, Warszawa, 8 II 1965 r., k. 28. Inaczej zanotowano w protokole z 91. Konferencji Plenarnej EP, gdzie podano, że do odczytania wiernym przyjęto projekt wrocławski autorstwa abp. Bolesława Kominka, a projekt krakowski abp. Karola Wojtyły miał być przekazany biskupom ordynariuszom jako pomoc duszpasterska dla kapłanów. Zob. AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/220, Protokół 91. KP EP, Warszawa, 9–10 II 1966 r., k. 16–17.

[51] K. Wojtyła, *Nauczyciel i Pasterz*, t. 1: *Listy pasterskie – Komunikaty…*, s. 164–166.

[52] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/227, Protokół 98. KP EP, Warszawa, 21–22 XI 1966 r., k. 30.

[53] Protest Episkopatu Polski skierowany do Rady Państwa w sprawie znieważenia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej przez władze administracyjne oraz gwałcenia uczuć religijnych [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 2, s. 405–407.

kardynał podkreślał, że treść pisma rządu PRL stanowi niedopuszczalną ingerencję w misję duszpasterską i religijną Kościoła[54].

Odpowiedź na list rządu PRL nie tylko wywołała kolejny konflikt w relacjach państwo–Kościół katolicki, lecz także uzmysłowiła partyjnym decydentom rolę arcybiskupa krakowskiego jako jednego z czołowych krytyków systemu politycznego. Kolejne kroki podejmowane przez kard. Wojtyłę wskazywały, że zastępca przewodniczącego KEP będzie twardo domagał się przywrócenia oraz respektowania praw Kościoła i ludzi wierzących w Polsce. Nie inaczej należy bowiem ocenić list w sprawie Wydziału Teologicznego UJ, który 8 maja 1971 r. skierował do premiera PRL Piotra Jaroszewicza. Metropolita krakowski domagał się w nim podjęcia – w duchu deklarowanej przez stronę rządową normalizacji stosunków pomiędzy państwem a Kościołem – rozmów w celu naprawienia krzywdy: „Od strony środowiska krakowskiego likwidacja Wydziału Teologicznego UJ jest stratą tym bardziej dotkliwą, że Kraków w dalszym ciągu jest środowiskiem skupiającym wielką, chyba największą w Polsce, liczbę studentów teologii, skupionych w w/w trzech seminariach diecezjalnych oraz w całym szeregu seminariów i klerykatów zakonnych. W bieżącym roku akademickim ogólna liczba tych studentów przekracza tysiąc osób. Już z tego tylko punktu widzenia dokonana przed 17 laty likwidacja Wydziału Teologicznego UJ w Krakowie jest dotkliwą krzywdą wyrządzoną Kościołowi i społeczeństwu katolickiemu. Należy jednak stwierdzić zarazem, że jest to krzywda wyrządzona polskiej historii i kulturze”[55].

W ślad za listem podejmującym problem restytucji Wydziału Teologicznego UJ pojawił się pomysł kompleksowego opisania sytuacji katolików w PRL. Zapewne jeszcze w listopadzie 1971 r. kardynał intensywnie pracował nad tekstem opracowania „Wolność religijna jako podstawa normalizacji stosunków pomiędzy państwem a Kościołem”, gdyż 11 grudnia skierował na ręce sekretarza KEP bp. Bronisława Dąbrowskiego FDP pierwszą wersję projektu. Ostateczna wersja dokumentu zatytułowanego Memoriał Episkopatu Polski do Rządu PRL o wolności religijnej jako podstawie normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem[56] złożona została do rozpatrzenia przez Radę Główną EP 7 lutego 1972 r.[57] Jednak z powodu choroby autora memoriału, który nie uczestniczył w tym posiedzeniu, dyskusja nad dokumentem odbyła się dopiero 4 maja 1972 r. Opracowanie przekazane do dalszego omówienia na posiedzeniu plenarnym KEP ostatecznie zostało przesłane do Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, gdzie „Ze względu na przygotowywaną wymianę poglądów z Rządem PRL proponowano, aby odłożyć przesłanie go do Rządu”[58].

Memoriał został uchwalony w czasie posiedzenia KEP obradującej we Wrocławiu 31 października 1972 r.[59], a następnie, 30 stycznia 1973 r., przesłany rządowi PRL[60].

---

[54] J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła…*, s. 35–36.

[55] K. Wojtyła, *Nauczyciel i Pasterz*, t. 1…, s. 260.

[56] *Ibidem*, s. 270.

[57] AAW, SPP, Protokoły RG EP, II 4/27, Protokół RG EP, Warszawa, 8 II 1972 r., k. 46.

[58] AAW, SPP, Protokoły RG EP, II 4/27, Protokół RG EP, Kraków, 29 X 1972 r., k. 180.

[59] Memoriał Episkopatu Polski do Rządu o wolności religijnej jako podstawie normalizacji stosunków pomiędzy państwem a Kościołem [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 2…, s. 597–610.

[60] AAW, SPP, Protokoły RG EP, II 4/28, Protokół RG EP, Warszawa, 12 IX 1973 r., k. 70.

Kolejny dokument autorstwa Karola Wojtyły to Memoriał do Rządu PRL w sprawie ograniczeń dla kultury chrześcijańskiej w Polsce. Opracowanie to zostało zaprezentowane członkom Rady Głównej EP 15 czerwca 1973 r. Jak zanotowano w protokole obrad tego gremium: „W memoriale tym podkreśla się we wstępie łączność z zagadnieniem wolności sumienia. Punktem wyjścia jest prawo państwowe, zawarte w Konstytucji PRL. Referent powołuje się też na postanowienia Konstytucji Pastoralnej o Kościele w świecie współczesnym. Mówi o prawie biernym i czynnym do udziału wszystkich obywateli w dobrach kultury, o wpływie chrześcijaństwa na tworzenie się kultury polskiej, o konieczności uznania tego faktu i wykluczenia tendencji przeciwnych. Społeczeństwo katolickie było nie tylko przedmiotem działalności kulturalnej, ale i przedmiotem kształtującym dobra kulturalne.

Stwierdza się rażące ograniczenia noszące znamiona dyskryminacji z pobudek ideologicznych. Upośledzenie Kościoła z jednoczesnym uprzywilejowaniem pewnej grupy obywateli. Wszystko podporządkowane tendencjom antyreligijnym i antykościelnym"[61].

Memoriał został przyjęty podczas 139. posiedzenia plenarnego KEP i 24 stycznia 1974 r. przesłany władzom PRL[62].

W połowie lat siedemdziesiątych XX w. silne zaniepokojenie polskich biskupów wywołały rządowe projekty reformy systemu oświaty i wychowania. Zakładały one przyjęcie sowieckiego modelu szkolnictwa opartego na światopoglądzie socjalistycznym. W odpowiedzi na zamierzenia władz PRL Karol Wojtyła – na wniosek KEP – przygotował Deklarację w sprawie wychowania katolickiej młodzieży w Polsce[63], w której dopominał się respektowania zasad wychowania chrześcijańskiego oraz przestrzegania obowiązującego ustawodawstwa, w tym prawa osób wierzących do systematycznego nauczania religii. Dokument – przyjęty przez biskupów 14 września 1973 r. – został skierowany zarówno do władz państwowych, jak i całego społeczeństwa[64].

Prawie równocześnie Wojtyła przygotowywał memoriał w sprawie młodzieży studiującej. Projekt dokumentu wraz z listem kardynał przekazał prymasowi Polski 9 stycznia 1974 r. Metropolita krakowski – w imieniu KEP – stawał w obronie młodzieży studiującej, zmuszanej do przynależności do organizacji socjalistycznych oraz domagał się przestrzegania w tej kwestii zasady dobrowolności i pluralizmu. Po naniesieniu drobnych poprawek i uzupełnień 24 stycznia 1974 r. opracowanie zostało przesłane jako list prymasa do władz PRL[65].

Dzień później – 25 stycznia 1974 r. – metropolita krakowski skierował do premiera PRL Piotra Jaroszewicza kolejny list w sprawie Wydziału Teologicznego UJ. Zbliżająca się wówczas 600. rocznica urodzin św. Jadwigi, królowej Polski, była impulsem do tego, by po raz kolejny dopominać się o uznanie istnienia Wydziału Teologicznego UJ i przywrócenie

---

[61] AAW, SPP, Protokoły RG EP, II 4/28, Protokół RG EP, Warszawa, 15 VI 1973 r., k. 51.

[62] AAW, SPP, Protokoły RG EP, II 4/29, Protokół RG EP, Warszawa, 22 I 1974 r., k. 24.

[63] *Karol Wojtyła jako biskup krakowski*…, s. 68.

[64] Deklaracja w sprawie wychowania katolickiej młodzieży w Polsce [w:] *Listy pasterskie Episkopatu*…, s. 757–761; K. Wojtyła, *Nauczyciel i Pasterz*, t. 1…, s. 757–761.

[65] *Ibidem*, s. 308.

mu praw państwowych[66]. Podobny w treści dokument wystosowali również biskupi polscy obradujący w Krakowie 11 maja 1974 r.[67] Jego inicjatorem oraz głównym redaktorem był kard. Karol Wojtyła.

Innym ważnym wydarzeniem w stosunkach państwo–Kościół katolicki w latach siedemdziesiątych XX w. była wizyta delegacji Stolicy Apostolskiej 4–7 lutego 1974 r. Na czele dostojników watykańskich stał przyszły sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej abp Agostino Casaroli, towarzyszyli mu abp Luigi Poggi, ks. Andrzej Deskur i ks. Gabriel Montalvo Higuera. Delegacja przybyła na zaproszenie władz państwowych, jednak prowadziła również rozmowy z Episkopatem Polski[68]. Wydany z tej okazji przez biskupów polskich komunikat zredagowany został przez kard. Karola Wojtyłę. Zastępca przewodniczącego KEP podkreślał w nim, że sprawa normalizacji stosunków z państwem jest priorytetową troską Episkopatu, jednak jej podstawowym warunkiem jest respektowanie przez państwo praw ludzi wierzących[69].

W tym samym duchu – w lutym 1975 r. – kard. Karol Wojtyła przygotował obszerny dokument, roboczo zatytułowany: Projekt pisma m.in. w sprawie równouprawnienia wszystkich obywateli wg artykułu 69 Konstytucji[70]. 15 lutego 1975 r. opracowanie zostało przekazane kard. Stefanowi Wyszyńskiemu oraz bp. Bronisławowi Dąbrowskiemu FDP. Następnie, 12 marca 1975 r., podczas posiedzenia 147. Konferencji Plenarnej EP dokument został zaprezentowany wszystkim polskim hierarchom. W protokole zawarto wówczas następujące stwierdzenie: „Referent przedłożył do aprobaty projekt memoriału do Rządu n.t. »Obrona katolików przed alienacją«. Odczytany przez kardynała projekt został przyjęty oklaskami. W najbliższych dniach zostanie przekazany Rządowi imieniem Konferencji Plenarnej Episkopatu"[71].

Zgodnie z zapowiedzią 17 marca 1975 r. przewodniczący KEP oraz jej sekretarz wystosowali do rządu PRL pismo oparte na przygotowanym przez kard. Wojtyłę opracowaniu[72].

Projektowane przez władze PRL w drugiej połowie 1975 r. zmiany w konstytucji nie mogły ujść uwagi polskich biskupów. Propozycje partyjnych decydentów zmierzały bowiem w kierunku konstytucyjnego unormowania sojuszu ze Związkiem Radzieckim, przynależności do bloku państw socjalistycznych oraz wprowadzenia zapisu o przewodniej roli PZPR w życiu społeczno-politycznym narodu. Widząc w tych działaniach wyraźne ograniczenie suwerenności państwa polskiego oraz praw obywatelskich, Episkopat Polski podjął zdecydowane działania. Metropolita krakowski był autorem projektu oświadczenia w sprawie Konstytucji PRL skierowanego do władz państwowych 25 lutego 1976 r. Mimo że doku-

---

66 *Ibidem*, s. 309–310.

67 J. Szczepaniak, *Kościelny ośrodek akademicki…*, s. 122–123.

68 A. Casaroli, *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, tłum. T. Żeleźnik, Warszawa 2001, s. 229–230.

69 Komunikat Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski o kontaktach między Rządem a Stolicą Apostolską (fragment) [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 2…, s. 653; J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła…*, s. 38.

70 K. Wojtyła, *Nauczyciel i Pasterz*, t. 1…, s. 377–382.

71 AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/276, Protokół 147. KP EP, Warszawa, 11–12 III 1975 r., k. 71.

72 K. Wojtyła, *Nauczyciel i Pasterz*, t. 1…, s. 382.

ment – przedyskutowany podczas posiedzenia Rady Głównej EP – nie został przyjęty jako stanowisko Episkopatu Polski, wpłynął jednak konstruktywnie na dalsze działania hierarchów. Opracowanie kard. Karola Wojtyły stało się podstawą wydanego w marcu 1976 r. Wyjaśnienia sekretariatu Episkopatu dla wiernych w związku z pytaniami dotyczącymi zmiany Konstytucji. Dokument ten – zgodnie z sugestią metropolity krakowskiego – został odczytany we wszystkich kościołach w Polsce w niedzielę 7 marca 1976 r.[73]

Kontakty ze Stolicą Apostolską oraz konferencjami episkopatów

Pomijając okres studiów rzymskich w latach 1946–1948, pierwszym i najważniejszym doświadczeniem Karola Wojtyły w kontaktach z centralnymi urzędami Stolicy Apostolskiej był Sobór Watykański II. Wikariusz kapitulny archidiecezji krakowskiej, jako jeden z nielicznych polskich biskupów, uczestniczył we wszystkich czterech sesjach soborowych[74]. W auli soborowej wygłosił osiem przemówień, co było dużym osiągnięciem, świadczyło o dobrym przygotowaniu merytorycznym, znajomości najnowszych trendów teologicznych, biegłym posługiwaniu się łaciną kościelną oraz twórczym zaangażowaniu mówcy[75]. Nadmienić należy, że częściej przemawiali tylko kard. Stefan Wyszyński – dziesięć przemówień, i bp Michał Klepacz – dziewięć. Wypowiedzi krakowskiego hierarchy dotyczyły schematów: o liturgii, o źródłach Objawienia, o Kościele, o wolności religijnej, o apostolstwie świeckich, o Kościele w świecie współczesnym[76]. Prace redakcyjne nad ostatnim z wymienionych dokumentów były największym soborowym osiągnięciem Karola Wojtyły. Ostateczna redakcja tzw. schematu XIII stała się podstawą tekstu przyjętej przez ojców soborowych 7 grudnia 1965 r. Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*[77]. Z perspektywy całej posługi biskupiej należy stwierdzić, że Sobór Watykański II stał się sprawdzianem rozwoju duchowego, przygotowania intelektualnego oraz zdolności organizacyjnych przyszłego papieża.

Jeszcze przed ogłoszeniem nominacji kardynalskiej – 8 marca 1967 r. – Karol Wojtyła został powołany przez Pawła VI do grona konsultorów Rady Świeckich (Consilium de

---

[73] Wyjaśnienia sekretariatu Episkopatu dla wiernych w związku z pytaniami dotyczącymi zmiany Konstytucji [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 3…, s. 31–33.

[74] Tylko dziesięciu polskich hierarchów uczestniczyło we wszystkich czterech sesjach Soboru Watykańskiego II. Byli to: 1) prymas Polski, metropolita gnieźnieński i warszawski, kard. Stefan Wyszyński; 2) metropolita poznański abp Antoni Baraniak; 3) biskup włocławski Antoni Pawłowski; 4) biskup chełmiński Kazimierz Józef Kowalski; 5) biskup lubelski Piotr Kałwa; 6) biskup łódzki Michał Klepacz; 7) wikariusz kapitulny archidiecezji krakowskiej bp Karol Wojtyła (od 1964 r. arcybiskup metropolita krakowski, od 1967 r. kardynał); 8) biskup pomocniczy diecezji katowickiej i koadiutor *cum iure successionis* bp. Stanisława Adamskiego (Katowice) Herbert Bednorz (od 1967 r. biskup katowicki); 9) biskup koadiutor diecezji gdańskiej Edmund Nowicki (od 1964 r. biskup gdański); 10) specjalny delegat prymasa Polski w Opolu z uprawnieniami biskupa rezydencjonalnego bp Franciszek Jop (od 1967 r. administrator apostolski *ad nutum Sanctae Sedis* w Opolu, od 1972 r. biskup opolski). Zob. M. Białkowski, *Wokół Soboru Watykańskiego II. Studia i szkice*, Toruń 2016, s. 49.

[75] R. Skrzypczak, *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Warszawa 2011.

[76] B. Bejze, *Kronika Soboru Watykańskiego II*, Częstochowa 2000, s. 101–111.

[77] M. Białkowski, *Wokół Soboru…*, s. 76.

Laicis)[78]. Natomiast bezpośrednio po kreacji kardynalskiej w czerwcu 1967 r. wszedł w skład Kongregacji ds. Duchowieństwa oraz Kongregacji Kościołów Wschodnich. W marcu 1973 r. został włączony w skład Kongregacji Wychowania Chrześcijańskiego, a w sierpniu 1975 r. Kongregacji Sakramentów i Kultu Bożego[79].

Zmiany, jakie wniósł w życie Kościoła powszechnego Sobór Watykański II, dotykały wielu aspektów – odnowy liturgii, awansu świeckich, nowej eklezjologii, szczególnie zaś nauczania o kolegialności. Te ostatnie spowodowały ustanowienie przez papieża Pawła VI instytucji Synodu Biskupów – organu doradczego Biskupa Rzymu[80].

Zwołany na jesień 1967 r. I Synod Biskupów poświęcony był zagadnieniu zachowania i umocnienia wiary katolickiej, jej integralności, żywotności, rozwoju, spójności doktrynalnej i historycznej. Kardynał Karola Wojtyła został wybrany na jego członka podczas 103. Konferencji Plenarnej EP, obradującej 15–16 czerwca 1967 r. Na arcybiskupa krakowskiego w pierwszym głosowaniu oddano siedem głosów na 54 głosujących, w drugim głosowaniu – 49 głosów również na 54 głosujących[81]. Wybór zatwierdził papież Paweł VI. W okresie przygotowań do obrad synodu Wojtyła – na podstawie przekazanej przez sekretarza generalnego dokumentacji – szczegółowo opracował problematykę nauki wiary, niebezpieczeństw i zagrożeń dla współczesnej wiary oraz sposobów szukania dróg wyjścia w tych sytuacjach[82]. Niestety, wyniki jego prac studyjnych nie zostały przedstawione podczas obrad synodu. Odmowa udzielenia paszportu na wyjazd do Rzymu prymasowi Polski spowodowała, że metropolita krakowski – wraz z innymi polskimi członkami synodu – zrezygnował z wyjazdu. Postawa metropolity krakowskiego była wyrazem jego solidarności z prymasem oraz znakiem protestu wobec represyjnej polityki wyznaniowej władz PRL.

Kolejny Synod Biskupów zwołany w 1969 r. miał charakter nadzwyczajny. Tym razem zaproszenie przyszło od samego Pawła VI, który osobiście mianował metropolitę krakowskiego uczestnikiem synodu. Tematem obrad – w których aktywny udział wziął krakowski hierarcha – były zagadnienia władzy w Kościele postrzegane z perspektywy współpracy Stolicy Apostolskiej z konferencjami episkopatów.

Znaczącym wydarzeniem w posłudze kard. Karola Wojtyły Kościołowi powszechnemu był Synod Biskupów w 1971 r. Wybór na delegata nastąpił podczas 123. Konferencji Plenarnej EP[83]. Tym razem ojcowie synodalni mieli dyskutować o problemie kapłaństwa sakramentalnego i sprawiedliwości w świecie. Jednocześnie Episkopat Polski – w odpowiedzi na prośbę Rady Sekretariatu Synodu Biskupów – przygotował propozycje dodatkowych tematów, które mogły być przedmiotem obrad. Były to zagadnienia: 1) życia zakonnego;

---

[78] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/22, Protokół KG EP, Warszawa, 11 IV 1967 r., k. 13. Zob. J. Dyduch, *Rola Kardynała Karola Wojtyły w pracach Komisji Apostolstwa Świeckich* [w:] *Karol Wojtyła jako biskup krakowski*, red. T. Pieronek, R. Zawadzki, Kraków 1988; *idem*, *Udział Kardynała Karola Wojtyły w pracach Rady Świeckich*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny" 1996, nr 39, nr 1–2, s. 6.

[79] *Kalendarium życia*…, s. 236, 421 i 531.

[80] J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła*..., s. 30.

[81] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/232, Protokół 103. KP EP, Warszawa, 15–16 VI 1967 r., k. 58.

[82] J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła w służbie Kościołowi*…, s. 103–111.

[83] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/252, Protokół 123. KP EP, Warszawa, 27–28 I 1971 r., k. 51.

2) sposobu sprawowania władzy w Kościele; 3) prymatu celów duszpasterskich; 4) posłuszeństwa kapłanów; 5) Magisterium i jego autorytetu w Kościele. Odpowiedź skierowaną do Sekretariatu Synodu, zawierającą sugestie wymienionych powyżej tematów, przygotował Karol Wojtyła. Natomiast sama aktywność kardynała podczas obrad spotkała się z uznaniem zarówno Pawła VI, jak i ojców synodalnych, którzy wybrali go 5 grudnia 1971 r. do Rady Sekretariatu Synodu Biskupów[84].

Zasiadanie w Radzie Sekretariatu Synodu Biskupów wymagało jeszcze większego zaangażowania ze strony przyszłego papieża. Synod Biskupów z 1974 r., poświęcony ewangelizacji, był dla niego czasem niezwykle wytężonej pracy intelektualnej oraz organizacyjnej. Ponadto podczas 135. Konferencji Plenarnej EP 21 marca 1973 r. ustanowiono Komisję Synodalną, na której czele stanął metropolita krakowski[85]. Organ ten przygotował dwa dokumenty: Votum Episkopatu Polski na Synod Biskupów 1974 w Rzymie w sprawie ewangelizacji współczesnego świata oraz Votum. Ponadto był odpowiedzialny za przygotowanie – w imieniu Episkopatu Polski – uwag do rozesłanej przez Sekretariat Synodu tzw. Panoramy, w której syntetyzował aktualny obraz życia Kościoła.

Powołanie przez papieża Pawła VI na jednego z dwóch głównych relatorów Synodu (drugim relatorem był pakistański kard. Joseph Cordeiro) nałożyło na niego kolejny obowiązek, jakim było przygotowanie relacji do drugiej części schematu o ewangelizacji współczesnego świata[86]. Ponadto 22 października 1974 r. został po raz kolejny wybrany przez ojców synodalnych do Rady Sekretariatu Synodu Biskupów[87]. Uczestnictwo w pracach tego kolegialnego ciała zaowocowało m.in. przygotowaniem dokumentu końcowego – orędzia ojców synodalnych na zakończenie ich prac.

Również ostatni Synod zwołany przez papieża Montiniego w 1977 r. był dla kard. Wojtyły czasem intensywnej pracy. Kardynał, jako członek Rady Sekretariatu Synodu Biskupów, nie tylko przygotował dokumenty będące zarysem problematyki przyszłego Synodu, lecz także zredagował wspólną wypowiedź biskupów polskich – votum Episkopatu Polski. Dokument ten został omówiony i zatwierdzony podczas sesji KEP obradującej jesienią 1976 r.[88] Na prośbę prymasa Polski po raz kolejny opracował materiały do tzw. Panoramy. Zostały one zawarte w obszernym dokumencie zatytułowanym Do panoramy życia Kościoła na Synod Biskupów 1977 (nomine episcoporum Poloniae). Już w trakcie obrad Synodu przekazał natomiast dwa kolejne opracowania, które dotyczyły roli rodziców w katechizacji dzieci oraz potrzeby katechizacji dorosłych. Kardynał Karol Wojtyła uczestniczył również w przygotowaniu i redakcji postsynodalnej Adhortacji o katechizacji w naszych

---

[84] J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła…*, s. 32.

[85] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/264, Protokół 135. KP EP, Warszawa, 21–22 III 1973 r., k. 9. Według odręcznego zapisu sporządzonego przez kard. Stefana Wyszyńskiego tworzyli ją: kard. Karol Wojtyła, abp Antoni Baraniak, bp Jerzy Ablewicz, bp Ignacy Tokarczuk. Zob. również: AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/267, Protokół 138. KP EP, Warszawa, 13–14 IX 1973 r., k. 26.

[86] *Kalendarium życia…*, s. 494–495.

[87] *Ibidem*, s. 497.

[88] J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła…*, s. 34.

czasach *Catechesi tradendae*, która została ogłoszona w 1. rocznicę jego wyboru na Stolicę Piotrową – 16 października 1979 r.

Metropolita krakowski nie tylko blisko współpracował z dykasteriami Kurii Rzymskiej w związku z kolejnymi Synodami Biskupów, utrzymywał również serdeczne więzi z przedstawicielami największych episkopatów Europy i świata. Szczególnie intensywne były kontakty – w okresie obrad Soboru Watykańskiego II – z członkami Episkopatu Francji. Datują się one prawie na początek obrad, gdyż już 30 października 1962 r. w protokole nr 2 z posiedzenia polskich ojców soborowych w Rzymie zapisano, że odbyły się trzy spotkania z hierarchami francuskimi, a za kontakty te odpowiadają: abp Kominek, bp Bednorz oraz bp Wojtyła[89].

Kontynuowane w czasie II i III sesji Soboru Watykańskiego II oraz w okresach pomiędzy sesjami kontakty nabierały coraz szerszego rozmachu. Dobrze ilustruje je ciekawe i obszerne sprawozdanie zawierające opis podróży do Francji oraz spotkań z biskupami francuskimi. W sprawozdaniu z 28 października 1965 r. złożonym na ręce kard. Stefana Wyszyńskiego Wojtyła informował, że 17 października 1965 r. udał się na zaproszenie bp. Lucienem Lebruna do Paray-le-Monial, gdzie odprawił mszę św. pontyfikalną i uczestniczył w 200. rocznicy ustanowienia liturgicznej uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa. W dalszej części pisał: „Wkrótce po powrocie z Paray-le-Monial odbyłem rozmowę z Abpem G. Garrone z Tuluzy, vice-przewodniczącym Episkopatu francuskiego, znanym mi dobrze dzięki wspólnej pracy nad schematem XIII. […] Treść rozmowy można krótko ująć w sposób jak następuje. We Francji sytuacja Kościoła w Polsce, a zwłaszcza Episkopat i osoba Księdza Prymasa, są przedmiotem sporu, jaki toczy się pomiędzy przedstawicielami tzw. lewicy i prawicy katolickiej. O ile jednym zależy na ukazywaniu stosunku państwa do Kościoła w Polsce w kolorach jak najbardziej dodatnich i przez to nieprawdziwych, to natomiast drudzy posługują się sytuacją Kościoła w Polsce, korzystając z prawdziwych faktów i z enuncjacji naszego Episkopatu, ale czynią to w znacznej mierze po to, by zwalczać lewicę. […] Wkrótce po tej rozmowie nastąpiło w dniu 25.X. w Seminarium St-Louis spotkanie z licznie zgromadzonym Episkopatem francuskim (uczestniczyło kilkudziesięciu biskupów, w tym dwu kardynałów). Inicjatywa wyszła ze strony Abpa z Rennes, F. Gouyon, z którym naprzód korespondencyjnie ustaliłem termin i charakter spotkania. Z naszej strony brał w nim udział Abp B. Kominek, Bp J. Jaroszewicz, Bp K. Majdański – i niżej podpisany. Przedstawiliśmy naprzód, przemawiając po kolei, sytuację, a bardziej jeszcze pracę Kościoła w Polsce. Potem odpowiadaliśmy na szereg pytań. Byliśmy obecni wyłącznie Biskupi, gdyż Abp Gouyon wykluczył wszystkie inne osoby z tego spotkania. Zdaje się, że wypadło ono dodatnio. Znów wróciła sprawa udziału w Millennium oraz propozycja przesyłki książek”[90].

[89] M. Białkowski, *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2018 (w druku).

[90] AAW, SPP, teczka: Sobór Watykański II. Sesje polskich ojców soborowych (od 29 IX 1963 r. do 4 XII 1965 r.), b.p.

Zamknięcie obrad soborowych w grudniu 1965 r. nie zakończyło serdecznych kontaktów z biskupami z Europy (francuskimi, austriackimi, niemieckimi) oraz obu Ameryk, Afryki i Australii, wręcz przeciwnie – było początkiem długoletnich relacji, które zaowocowały wieloma podróżami zagranicznymi. Wymienić należy najważniejsze, w czasie których metropolita krakowski reprezentował cały Episkopat Polski.

W 1969 r. kardynał udał się do Kanady (28 sierpnia – 16 września) i Stanów Zjednoczonych Ameryki (16 września – 1 października). Była to zaległa podróż milenijna i mimo że najważniejsze były spotkania z Polonią kanadyjską oraz amerykańską, to istotne miejsce zajmowały spotkania z dostojnikami kościelnymi[91].

Również podróż na 40. Kongres Eucharystyczny do Melbourne w Australii w lutym 1973 r. była czasem służby Episkopatowi Polski. Metropolita krakowski nie tylko pełnił funkcje reprezentacyjne, odwiedził również polskich kapłanów i misjonarzy w Nowej Gwinei oraz w Nowej Zelandii. W Sydney przyjmował go kard. James Darcy Freeman, w Canberze abp Thomas Cahil, w Melbourne kard. James Robert Knox, w Adelaide abp James William Gleeson, a w Perth abp John Goody.

Kolejną podróż zagraniczną odbył na przełomie maja i czerwca 1973 r. do Belgii. Gościł wówczas u bp. Brugii Emiela De Smedta, znajomego z czasów Soboru Watykańskiego II.

Ważny nie tylko z punktu widzenia Episkopatu Polski, lecz także Kościoła powszechnego był udział Karola Wojtyły w pogrzebie biskupa Litomierzyc kard. Štěpána Trochty SDB 16 kwietnia 1974 r.[92] Komunistyczne władze Czechosłowacji, mimo że nie zgodziły się na koncelebrowanie mszy św. przez nielicznych zagranicznych hierarchów, nie przeszkodziły krótkiej przemowie pogrzebowej wygłoszonej przez Wojtyłę nad trumną kardynała na cmentarzu. Ten odważny gest był znakiem solidarności i współczucia okazanym przez Kościół polski Kościołowi czeskiemu[93].

W dniach 23 lipca – 11 września 1976 r. przewodniczył delegacji Episkopatu Polski na 41. Kongres Eucharystyczny w Filadelfii. Podobnie jak siedem lat wcześniej, odwiedził wówczas główne ośrodki polonijne w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Kanadzie. Wiele czasu poświęcał również na oficjalne rozmowy z hierarchami amerykańskimi i kanadyjskimi[94]. Po powrocie do kraju kard. Karol Wojtyła nie tylko złożył szczegółowe opracowanie dotyczące 41. Kongresu Eucharystycznego, kontaktów z episkopatami amerykańskim

---

[91] Kardynał spotkał się m.in. z arcybiskupem Quebecu i prymasem Kanady kard. Maurice'em Royem, arcybiskupem Montrealu Paulem Grégoire'em, arcybiskupem Detroit i przewodniczącym Konferencji Amerykańskich Biskupów Katolickich kard. Johnem F. Deardenem, arcybiskupem Bostonu kard. Richardem Cushingiem, arcybiskupem St. Louis kard. Johnem Carberrym, arcybiskupem Filadelfii kard. Johnem Krolem oraz złożył wizytę w siedzibie Konferencji Amerykańskich Biskupów Katolickich w Waszyngtonie.

[92] A. Casaroli, *Pamiętniki*…, s. 136.

[93] J. Wąsowicz, *Kardynał Štěpán Trochta SDB – więzień dwóch systemów totalitarnych*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie" 2017, nr 7, s. 41.

[94] Do najważniejszych rozmówców zaliczyć należy: arcybiskupa Bostonu kard. Humberta Sousa Medeirosa, arcybiskupa Waszyngtonu kard. Williama Bauma, kard. Johna Krola, arcybiskupa seniora Baltimore kard. Lawrence'a Shenana, arcybiskupa Chicago kard. Johna Cody'ego, arcybiskupa Nowego Jorku kard. Terence'a Cooke'a, arcybiskupa San Francisco Josepha T. McGuckena, przewodniczącego Konferencji Amerykańskich Biskupów Katolickich arcybiskupa Cincinnati Josepha L. Bernardina, arcybiskupa Toronto Philipa Pococka oraz przewodniczącego Konferencji Episkopatu Kanady bp. Geralda Cartera.

i kanadyjskim, spotkaniami z Polonią, lecz także przygotowywał projekty korespondencji z Konferencją Amerykańskich Biskupów Katolickich oraz Konferencją Episkopatu Kanady[95].

W dniach 20–25 września 1978 r. współprzewodniczył wraz z kard. Stefanem Wyszyńskim delegacji polskich biskupów w RFN. Podkreślić należy, że z uwagi na wiek Prymasa Tysiąclecia to na kard. Wojtyle spoczywała odpowiedzialność za przygotowanie, organizację i przebieg tej podróży. Polscy hierarchowie spotykali się przede wszystkim z przewodniczącym Niemieckiej Konferencji Biskupów kard. Josephem Höffnerem oraz kard. Hermannem Volkiem. 21 września 1978 r. wzięli udział w posiedzeniu Niemieckiej Konferencji Biskupów w Fuldzie[96]. Po powrocie do kraju w ten sposób dzielił się swoimi spostrzeżeniami: „Sam przebieg wizyty delegacji polskiej przeszedł wszelkie oczekiwania. Widziano w nas, w naszej postawie ratunek przed zagrożeniem ze Wschodu; pojęcie tego zagrożenia jakoś spokojnie dojrzewa – zupełnie inaczej, niż to było po 1918 r. Problemem bardzo często ich nurtującym jest to – jak sobie Kościół w Polsce daje radę z laicyzacją zaprogramowaną, w której żyje, gdy Zachód nie może sobie poradzić z samoistną. Dlatego wysunięto projekt, by z biskupów polskich i niemieckich stworzyć Komisję Mieszaną, która rozpracowałaby te zagadnienia"[97].

Karol Wojtyła pełnił również wielokrotnie funkcję gospodarza, gdy do Polski przybywali zagraniczni dostojnicy, zarówno przedstawiciele zagranicznych episkopatów (kard. Franz König, kard. Julius Döpfner, kard. John Krol, bp Gerald Carter), jak i wysocy urzędnicy Kurii Rzymskiej (kard. Gabriel-Marie Garrone, kard. Antonio Poma, abp Agostino Casaroli).

Inspirowanie zmian struktury organizacyjnej, celów i zadań KEP

Jednym z najważniejszych zadań, z jakimi przyszło się zmierzyć Kościołowi katolickiemu po Soborze Watykańskim II, było nadanie nauczaniu soborowemu wymiaru praktycznego. W dziele tym niezwykle ważną rolę odgrywały komisje specjalistyczne KEP. Inicjatywa utworzenia kilku z nich należała do abp. Karola Wojtyły. W przypadku Komisji Teologicznej, o której powstanie zabiegał specjalnie w liście do prymasa Polski z 28 lutego 1966 r., metropolita krakowski kierował się potrzebą zagospodarowania nauczania Soboru Watykańskiego II: „[…] zakończenie Soboru oraz jego dorobek doktrynalny stanowi dobrą okazję do powołania Komisji Teologicznej. Dorobek doktrynalny jest bowiem bardzo obfity i zarazem bardzo nowy. Prawidłowe posługiwanie się nim w nauczaniu seminaryjnym, a także duszpasterstwie, kaznodziejstwie oraz katechizacji – a to jest obowiązkiem całego Kościoła w przyszłości – możliwe jest tylko pod warunkiem gruntownego przepracowania teologicznego. Sprawa należy do teologów – dotyczy ich warsztatu. Komisja teologiczna miałaby za zadanie: 1) nawiązać do pracy samego Soboru; 2) nadać pracy teologów właściwą rangę, organizację i celowość"[98].

---

[95] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/284, Protokół 155. KP EP, Warszawa, 17–18 XI 1976 r., k. 48–49.

[96] *Stefan Kardynał Wyszyński, Karol Kardynał Wojtyła. Spotkania w Republice Federalnej Niemiec*, Poznań 1979, s. 25–31.

[97] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/294, Protokół 165. KP EP, Warszawa, 3–4 X 1978 r., k. 30.

[98] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/221, Pismo abp. metropolity krakowskiego Karola Wojtyły do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Kraków, 28 II 1966 r., k. 15.

Co prawda Komisja Teologiczna nie powstała, ale dzięki staraniom metropolity krakowskiego Podkomisja Studiów – wyodrębniona w 1970 r. z Komisji Studiów i Seminariów – przekształcona została w Komisję Nauki Katolickiej. Karol Wojtyła nie poprzestał jednak na tych działaniach. W dalszej perspektywie widział konieczność utworzenia jeszcze jednego specjalistycznego organu kolegialnego – Rady Naukowej EP. Po raz pierwszy pomysł jej utworzenia wysunął 24 listopada 1967 r., podczas 105. posiedzenia plenarnego KEP. Mówił wówczas: „Istnieje potrzeba powołania Rady Naukowej jako organu opiniodawczego oraz współdziałającego. W skład Rady powinni wejść najwybitniejsi przedstawiciele poszczególnych dyscyplin teologicznych i nauk pokrewnych”[99].

Natomiast 14 lutego 1970 r., ponad dwa lata przed jej formalnym ustanowieniem, w ten sposób argumentował konieczność istnienia: „[…] powinna być powołana w związku z pewnymi szczególnymi zadaniami Podkomisji [Studiów Episkopatu Polski – M.B.]. Dotyczy to w szczególności zagadnienia kwalifikacji pracowników naukowych, opiniowania niektórych spraw związanych z działalnością uczelni akademickich i seminariów duchownych, a wreszcie zleconych Podkomisji przez Konferencję Episkopatu funkcji stanowiących odpowiednik działalności Kongregacji pro Doctrina Fidei”[100].

Jednocześnie zaproponował listę członków Komisji dobranych spośród 50 kandydatów. Metropolita krakowski uważał, że w Radzie Naukowej winni zasiąść: bp Wincenty Urban, ks. Marian Rechowicz, ks. Antoni Słomkowski, ks. Walenty Urmanowicz, ks. Czesław Jakubiec, ks. Eugeniusz Florkowski, ks. Józef Pastuszka, ks. Stanisław Kamiński, Adam Vetulani, Stefan Kurowski, ks. Władysław Smoleń. Funkcję sekretarza pełnić miał ks. Marian Jaworski[101].

Również Komisja Apostolstwa Świeckich zawdzięczała swoje powstanie Karolowi Wojtyle. Zabiegając o jej powołanie, podczas posiedzenia Komisji Głównej EP 8 marca 1966 r., zadał kard. Wyszyńskiemu pytanie, „[…] czy przedstawieni kandydaci do Komisji Episkopatu Apostolstwa Świeckich otrzymają nominacje”. W odpowiedzi prymas Wyszyński stwierdził: „[…] najpierw należy przyjrzeć się kandydatom świeckim – może trzeba będzie z kogoś zrezygnować, innych zaś zaprosić, w każdym razie zaczekać”[102].

Sprawa utworzenia Komisji oraz włączenia w jej prace świeckich powróciła już podczas posiedzenia 93. Konferencji Milenijnej Episkopatu Polski, która obradowała w Gnieźnie 16 kwietnia 1966 r. Metropolita krakowski postulował wówczas, by przy ustalaniu listy członków Komisji uwzględnić istnienie duszpasterstwa stanowego i zawodowego[103].

Kolejnym krokiem zmierzającym do przebudowy struktury KEP był postulat utworzenia Rady ds. Kultury. Pomysł zorganizowania takiego gremium zrodził się najprawdopodobniej wśród członków Komisji Apostolstwa Świeckich. Kardynał Karol Wojtyła przed-

---

[99] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/234, Protokół 105. KP EP, Warszawa, 23–24 XI 1967 r., k. 51.

[100] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/248, Działalność Podkomisji Studiów, k. 6.

[101] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/248, Pismo metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Kraków, 14 II 1970 r., k. 4.

[102] AAW, SPP, Protokoły RG EP, II 4/21, Protokół KG EP, Warszawa, 8 III 1966 r., k. 38.

[103] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/222, Protokół 93. Milenijnej KP EP, Gniezno–Poznań, 14–17 IV 1966 r., k. 21.

stawił go na posiedzeniu tejże Komisji 3 grudnia 1977 r. Rada ds. Kultury miała pełnić wobec Komisji Apostolstwa Świeckich podobną rolę, jaką wykonywała Rada Naukowa wobec Komisji ds. Nauki Katolickiej[104].

Karol Wojtyła był również pomysłodawcą reorganizacji struktury KEP przez zmiany organizacyjne wewnątrz jej Sekretariatu. Postulat ten przedstawił kard. Wyszyńskiemu tuż po śmierci ówczesnego sekretarza KEP bp. Zygmunta Choromańskiego, ale jeszcze przed zatwierdzeniem pierwszego Statutu KEP przez Stolicę Apostolską. Obserwacja pracy sekretarza KEP oraz jego najbliższego współpracownika bp. Bronisława Dąbrowskiego FDP nasunęła myśl, by – wobec coraz większej ilości zadań stawianych przed Sekretariatem – dokonać jego rozdzielenia na dwa biura. W piśmie skierowanym do przewodniczącego KEP z 2 lutego 1969 r. postulował, by oprócz dotychczasowego sekretarza KEP, którego stanowisko „[…] było dotąd usytuowane przede wszystkim na osi spraw Kościół–Państwo, zostało dopełnione […] sekretariatem »ad intra« sprawowanym przez drugiego biskupa (lub nawet nie-biskupa). Ten drugi sekretarz pozostawałby nade wszystko w żywym kontakcie z problematyką tej wielokierunkowej działalności Kościoła, którą wyznaczają i którą sterują poszczególne Komisje oraz przyporządkowane do nich sekcje czy grupy. […]

Funkcja sekretarza »do spraw wewnętrznych« pozostaje w ścisłym związku z takim przeorientowaniem stylu pracy. Do niego bowiem docierałby całokształt informacji z poszczególnych Komisji, aby w oparciu o nie planować problematykę posiedzeń. Wiele spraw mogłoby ograniczyć się do przekazu »in scriptis«. Natomiast wybieranie wedle potrzeb i wedle pewnej kolejności zagadnienia – resorty poszczególnych Komisji – mogłyby wówczas podlegać obszerniejszemu i bardziej wszechstronnemu studium”[105].

Inicjatywa Karola Wojtyły nie znalazła akceptacji w oczach prymasa Polski, choć należy zauważyć, że jej nowatorstwo mogło w znaczący sposób usprawnić, a nawet zrewolucjonizować działalność KEP.

Udział w pracach komisji specjalistycznych Episkopatu Polski

Karol Wojtyła wniósł znaczący wkład w prace komisji Episkopatu Polski. Gremia te złożone przede wszystkim z duchownych (biskupów i księży) – specjalistów w zakresie poszczególnych dziedzin życia kościelnego – podejmowały często oddolne inicjatywy wyrastające poza ich wąski zakres kompetencyjny. Nierzadko działania te były jednak chaotyczne i nieskoordynowane z pracami plenarnymi KEP: „Ksiądz Prymas nie po raz pierwszy stwierdza, że jest zaskakiwany inicjatywami przewodniczących niektórych Komisji Episkopatu. Wydaje się, że powinna istnieć jakaś forma ściśle ustalająca prawa i obowiązki poszczególnych Komisji. […] Można powiedzieć, że powołując się na przewodniczącego, Konferencja Plenarna Episkopatu daje mu jakiś mandat w granicach prac Komisji, ale czy w tym mieści się prawo przyjmowania zobowiązań również materialnych dla wszystkich

[104] J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła w służbie Konferencji* …, s. 184.

[105] AAW, SPP, Protokoły RG EP, II 4/27, Pismo metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Kraków, 2 II 1969 r., k. 6–7.

biskupów? […] Wynika z tego potrzeba regulaminu zatwierdzonego przez KPE dla każdej Komisji"[106].

Właśnie z przytoczonych powyżej powodów w pierwszych miesiącach 1973 r. rozpoczęto prace nad dokumentem regulującym rolę, zadania oraz ogólne uprawnienia komisji EP. Opracowanie – zatytułowane: Regulamin ramowy dla Komisji Episkopatu Polski – zostało przyjęte przez Radę Główną EP 25 listopada 1974 r. W dokumencie tym zwracano uwagę, że zasadniczym zadaniem komisji jest podejmowanie skutecznej działalności w zakresie spraw sobie powierzonych. Komisje miały zatem: 1) ustalać formy i metody pracy; 2) badać problemy stosownie do powierzonych sobie zadań; 3) uchwalać program rady i czuwać nad jego wykonaniem; 4) podejmować powierzone sobie zadania; 4) przeprowadzać kursy, sesje robocze, sympozja; 5) zwoływać referentów lub delegatów diecezjalnych w sprawach wchodzących w zakres prac komisji; 6) odbywać posiedzenia co najmniej dwa razy w roku; 7) prowadzić protokoły zebrań i archiwa akt; 8) pracować według ustalonego regulaminu.

Z kolei w zakresie relacji z KEP: 1) komisje miały pracować zgodnie z kompetencjami zawartymi w regulaminie; 2) programy pracy i akcje o charakterze zasadniczym (np. duszpasterskie, kaznodziejskie, listy pasterskie) miały być przedkładane do zatwierdzenia; 3) sprawozdania z działalności, opracowania, wnioski i postulaty referowane na posiedzeniach KEP miały być składane na piśmie przewodniczącemu KEP oraz w odpisie sekretarzowi KEP minimum dwa tygodnie przed posiedzeniem plenarnym KEP[107].

W okresie 20 lat posługi biskupiej Karol Wojtyła uczestniczył, w ramach Episkopatu Polski, w pracach następujących gremiów:

1) Komisji Apostolstwa Świeckich – przewodniczący w latach 1966–1978;
2) Podkomisji Studiów – przewodniczący w latach 1967–1970;
3) Komisji ds. Nauki Katolickiej – przewodniczący w latach 1970–1978;
4) Rady Naukowej – przewodniczący w latach 1972–1978;
5) Komisji Duszpasterstwa Ogólnego – członek w latach 1958–1978;
6) Komisji Soborowej – członek w latach 1963–1970;
7) Komisji Powołań – członek w latach 1967–1970.

Przewodniczący Komisji Apostolstwa Świeckich Episkopatu Polski (1966–1978)

Arcybiskup Karol Wojtyła odgrywał coraz większą rolę nie tylko w pracach KEP. Jak już wspomniano, dzięki jego inicjatywie 31 sierpnia 1966 r. została powołana do życia Komisja Apostolstwa Świeckich. Mimo że metropolita krakowski był rzecznikiem udziału w tym gremium świeckich, ostatecznie w pierwszych latach działalności Komisja składała się wyłącznie z duchownych[108]. Sekretarzem Komisji został ks. Franciszek Macharski,

[106] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/28, Protokół RG EP, Warszawa, 23 I 1973 r., k. 11–12.
[107] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/29, Regulamin Ramowy dla Komisji Episkopatu Polski, k. 127–129.
[108] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/21, Protokół KG EP, Warszawa, 8 III 1966 r., k. 38.

członkami: bp Lech Kaczmarek, bp Jan Fondaliński, bp Jan Pietraszko, bp Bolesław Pylak, ks. Tadeusz Fedorowicz, o. Eugeniusz Weron SAC[109].

W 1967 r. kilku świeckich zostało powołanych na ekspertów Komisji. Z czasem weszli w jej skład na prawach członków. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. tworzyli ją kard. Karol Wojtyła (przewodniczący) oraz członkowie: ks. Franciszek Macharski (sekretarz), bp Lecha Kaczmarek, bp Jan Fondaliński, bp Jan Pietraszko, bp Bolesław Pylak, ks. Tadeusz Fedorowicz, ks. Eugeniusz Weron SAC, Czesław Strzeszewski, Stefan Swieżawski, Jerzy Turowicz, Jan Kłys, Teresa Kłys, Teresa Strzembosz[110]. Dzięki staraniom Wojtyły w maju 1972 r. podczas 130. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski zwiększono liczbę świeckich członków Komisji z pięciu do dziesięciu. Dokooptowani zostali wówczas Krystyna Osińska, Kazimierz Czapliński, Halina Wistuba, Józef Hejnosz i Katarzyna Łopuska. Natomiast Teresa Strzembosz poprosiła o zwolnienie z pracy w komisji[111].

Podczas posiedzenia 100. Konferencji Plenarnej EP 16 lutego 1967 r. Karol Wojtyła, omawiając dwa pierwsze posiedzenia Komisji, stwierdził: „Zapoznanie się z samą koncepcją apostolstwa świeckich w świetle dokumentów soborowych przy równoczesnej konfrontacji tejże z możliwościami apostolstwa świeckich w Polsce i po wysłuchaniu referatów Bpa Pylaka i prof. Swieżawskiego oraz szerokiej dyskusji [Komisja] doszła do wniosku, iż w obecnej rzeczywistości polskiej apostolstwo jest możliwe. Miejscem właściwym apostolstwa zorganizowanego jest parafia, apostolstwa organicznego – rodzina, a apostolstwa indywidualnego – zawód. Formą właściwą apostolstwa świeckich jest nie tyle słowo, co wzorowe życie chrześcijańskie”[112].

2 czerwca 1969 r., z inspiracji przewodniczącego, uchwalono jeden z najważniejszych dokumentów opracowanych przez Komisję – Dyrektorium Apostolstwa Świeckich. Największy wkład w powstanie dokumentu mieli członkowie podkomisji redakcyjnej, która rozpoczęła swoją działalność jeszcze w 1966 r.[113] W jej skład weszli ks. Eugeniusz Weron SAC (przewodniczący), bp Bolesław Pylak, ks. Tadeusz Fedorowicz, Jan Kłys i Jerzy Turowicz. Obszerne opracowanie oparte na nauczaniu Soboru Watykańskiego II zawierało trzy części: I. Wstęp; II. Wskazania ogólne; III. Wskazania szczegółowe, obejmujące cztery rozdziały zatytułowane: 1) Dziedziny apostolstwa; 2) Różne formy apostolstwa; 3) Porządek działalności apostolskiej; 4) Wychowanie do apostolstwa[114]. Dokument ukazywał model dynamicznej parafii, w której świeccy połączeni są w grupy (wspólnota wspólnot), realizując różne zadania i programy duszpasterskie:[115] „Podstawową jednostką i terenem pracy apostolskiej w Kościele jest parafia jako wspólnota eucharystyczna. Inne wspólnoty eucharystyczne, jak na przykład placówki filialne, zakonne, działające na terenie parafii, po-

[109] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/21, Protokół KG EP, Warszawa, 30 VIII 1966 r., k. 76.
[110] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/247, Komisje Konferencji Episkopatu Polski, 20 III 1970 r., k. 44.
[111] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/259, Protokół 130. KP EP, Jasna Góra, 5–6 V 1972 r., k. 91.
[112] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/229, Protokół 100. KP EP, Warszawa, 15–16 II 1967 r., k. 39.
[113] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/246, Protokół 117. KP EP, Warszawa, 15–16 I 1970 r., k. 74.
[114] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/25, Dyrektorium Apostolstwa Świeckich, Kraków, 1969 r., k. 14–47.
[115] J. Mariański, *Apostolstwo świeckich w Kościele* [w:] *W dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II. Recepcja – doświadczenia – perspektywy*, red. J. Homerski, F. Szulc, Lublin 1987, s. 108.

winny współpracować z parafią. Eucharystia i czynny udział w życiu liturgicznym stanowią naturalne centrum oraz oparcie dla wszelkiej działalności apostolskiej ludzi świeckich"[116].

Wkrótce – podczas posiedzenia plenarnego 16 stycznia 1970 r. – Dyrektorium Apostolstwa Świeckich zostało przedstawione KEP i stało się obowiązujące w polskim Kościele[117].

W kolejnych latach dokument uzupełniły opracowania: Wytyczne w sprawie parafialnych rad duszpasterskich dla zarządzeń diecezjalnych, Dyrektorium o dialogu w Kościele oraz Bierzmowanie jako sakrament apostolstwa. Przypatrzmy się po kolei każdemu z nich. Pierwszy – poświęcony radom parafialnym – był praktycznym wcieleniem idei Soboru Watykańskiego II. Mocno wyrażony w nauczaniu soborowym postulat tworzenia tego typu ciał kolegialnych z różną intensywnością realizowany był w poszczególnych diecezjach w Kościele w Polsce. Wytyczne w sprawie parafialnych rad duszpasterskich dla zarządzeń diecezjalnych były więc wyraźnym wsparciem i drogowskazem dla lokalnych Kościołów. Zasadnicze prace nad dokumentem trwały w latach 1973–1974. Pod koniec tego okresu, 30 listopada 1974 r. wersja ostateczna została zatwierdzona przez Komisję Apostolstwa Świeckich, a następnie skierowana na obrady KEP. Dyskusja odbyła się podczas 147. posiedzenia plenarnego KEP 26 czerwca 1975 r.[118] Ostateczne zatwierdzenie tekstu nastąpiło w czasie obrad 150. Konferencji Plenarnej EP 20 listopada 1975 r.[119]

Drugi dokument był efektem wielu lat pracy. Początki wewnątrz komisyjnych studiów sięgają wiosny 1971 r. Punktem wyjścia dla prac Komisji Apostolstwa Świeckich były m.in. dwa teksty robocze autorstwa Karola Wojtyły – *O dialogu wewnątrz Kościoła* z początków 1969 r. oraz *Wskazania na temat dialogu w Kościele* z jesieni 1972 r. Ostatecznie w trakcie redakcji powstały cztery kolejne wersje, a końcowa została przyjęta przez Komisję 24 maja 1975 r. Dokument nie został przekazany do zatwierdzenia KEP i pozostał opracowaniem wewnętrznym[120].

Trzeci dokument to przede wszystkim świadectwo szczególnej troski duszpasterskiej o młodzież i jej dojrzałość chrześcijańską. Prace nad nim rozpoczęły się najprawdopodobniej na początku lat siedemdziesiątych XX w. W maju 1973 r. były już gotowe propozycje instrukcji o sakramencie bierzmowania. Natomiast w styczniu 1974 r. miało miejsce specjalne zebranie Komisji z udziałem duchownych i świeckich z różnych diecezji, które uwidoczniło konieczność dopracowania tekstu oraz ujęcia wielu poprawek. 16 stycznia 1975 r. Konferencja Plenarna EP przyjęła instrukcję duszpasterską dotyczącą sakramentu bierzmowania. Załącznikiem do tego dokumentu było opracowanie Komisji Apostolstwa Świeckich zatytułowane „Bierzmowanie jako sakrament apostolstwa"[121].

Zgodnie z wysuniętą na posiedzeniu Komisji Apostolstwa Świeckich 24 maja 1975 r. propozycją przewodniczącego podjęto prace nad statutowym uregulowaniem działalności Komisji. Gotowy projekt zatytułowany Regulamin Komisji Episkopatu ds. Apostolstwa

---

[116] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/25, Dyrektorium Apostolstwa Świeckich, Kraków, 1969 r., k. 25.
[117] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/246, Protokół 117. KP EP, Warszawa, 15–16 I 1970 r., k. 74.
[118] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/277, Protokół 147. KP EP, Warszawa, 26–27 VI 1975 r., k. 31–33.
[119] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/279, Protokół 150. KP EP, Warszawa, 19–20 XI 1975 r., k. 64.
[120] J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła…*, s. 66–67.
[121] *Ibidem*, s. 68–69.

Świeckich został przyjęty przez Komisję 24 września 1977 r., a następnie zatwierdzony przez Konferencję Plenarną EP. W numerze 6 Regulaminu Komisji Episkopatu ds. Apostolstwa Świeckich określono, że „Zadaniem Komisji jest popieranie rozwoju i koordynacja apostolstwa świeckich w Polsce w trosce o pełne urzeczywistnienie powołania świeckich w Kościele i świecie stosownie do uchwał II Soboru Watykańskiego oraz wytycznych Stolicy Apostolskiej”[122].

Bogaty zakres tematyczny działalności Komisji – dzięki zaangażowaniu metropolity – obejmował wiele aspektów życia duszpasterskiego. Na pierwszym miejscu wymieć należy: problematykę małżeństwa i rodziny; uaktywnienie grup zawodowych poprzez duszpasterstwo stanowe, zawodowe, specjalistyczne oraz grup nieformalnych; współpracę ze zorganizowanymi środowiskami katolickimi; rozwój apostolstwa młodzieżowego, który niósł za sobą doświadczenie ruchów młodzieżowych w Kościele; zagadnienie katechizacji, zwłaszcza młodzieży; podkreślenie znaczenia kultury dla człowieka, społeczeństwa i ewangelizacji. Tym wszystkim działaniom towarzyszyła bliska współpraca z wieloma organami pomocniczymi KEP, w szczególności z komisjami: Duszpasterstwa Ogólnego, Duszpasterstwa Rodzin i Duszpasterstwa Akademickiego.

Działalnością znacząco wyrastającą poza wąski zakres zadań powierzonych Komisji Apostolstwa Świeckich był udział krakowskiego metropolity w pracach Rady Świeckich (1967–1977). Kardynał zgłaszał wiele postulatów odnoszących się do kierunków i zadań stojących przed Radą Świeckich. Co więcej, doświadczenie kierowania dużą archidiecezją w państwie totalitarnym pozwoliło mu sformułować tezę mówiącą o konieczności objęcia w ramach apostolstwa posłannictwa rodzinnego, parafialnego i zawodowego świeckich. Metropolita krakowski zgłaszał więc konieczność objęcia szczególną opieką duszpasterską małżeństw, rodzin oraz młodzieży. W tym wymiarze wyjątkowe znaczenie miało opracowanie Instrukcji o duszpasterstwie rodzin, która była owocem współpracy Komisji Apostolstwa Świeckich z Komisją Duszpasterstwa Rodzin. Dokument przetłumaczony na kilka języków został przekazany Radzie Świeckich i uznany za pionierski wkład w dzieło całego Kościoła[123].

Kontakty z Radą Świeckich zrodziły również aktywny udział przedstawicieli laikatu z Polski w wydarzeniach międzynarodowych. 11–18 października 1967 r. obradował w Rzymie III Kongres Świeckich. Tematem obrad było hasło: „Lud Boży na drogach ludzkości”. W zgromadzeniu tym wzięły udział delegacje z przeszło 100 krajów świata[124]. Polska delegacja, dzięki staraniom Karola Wojtyły, była wyjątkowo liczna. W jej skład weszło, oprócz przewodniczącego – metropolity krakowskiego, aż 26 osób (5 duchownych i 21 świeckich). Po zakończeniu kongresu polscy uczestnicy sformułowali wnioski praktyczne związane z dostosowaniem postulatów Kongresu do warunków polskich. W kolejnych latach reprezentanci Komisji Apostolstwa Świeckich brali udział m.in. w sympozjum o dialogu, które odbyło się w marcu 1971 r. w Rzymie; w Ekumenicznej Konsultacji obradującej w Asyżu

[122] *Ibidem*, s. 45.
[123] *Ibidem*, s. 72–73.
[124] J. Woźniakowski, *Świeccy*, Kraków 1987, s. 64–65.

we wrześniu 1974 r.; w Światowej Konsultacji Świeckich zorganizowanej w październiku 1975 r. w Rzymie[125].

Przewodniczący Podkomisji Studiów Episkopatu Polski (1967–1970)

Wyodrębniona 16 czerwca 1967 r. z Komisji Studiów i Seminariów Podkomisja Studiów kierowana była przez Karola Wojtyłę[126]. Jej skład był dość wyjątkowy, gdyż w przeciwieństwie do większości komisji składała się wyłącznie z księży diecezjalnych i zakonnych. Jedynym dostojnikiem kościelnym był jej przewodniczący. Wojtyła zaprosił do współpracy ks. Mariana Jaworskiego, ks. Marcelego Molskiego, o. Stefana Moysa SJ, ks. Stanisława Olejnika, o. Bernarda Przybylskiego OP, ks. Kazimierza Romaniuka[127].

W trakcie swojego pierwszego posiedzenia, które odbyło się 19 września 1967 r. w Krakowie, Podkomisja określiła swoje cele, kompetencje i ramy organizacyjne. W kontekście zadań dostrzegano konieczność popierania, pobudzania, rozwijania, organizowania i koordynowania prac naukowo-badawczych w zakresie teologii i nauk pokrewnych; czuwanie nad kierunkami rozwoju teologii w Polsce; troskę o szkolenie kadr naukowych w zakresie dyscyplin teologicznych i nauk pokrewnych; troskę o popularyzację wiedzy teologicznej i czuwanie nad nią. Działalnością Podkomisji objęto wszystkie kościelne instytucje naukowe, w szczególności KUL, ATK, papieskie wydziały teologiczne, wyższe seminaria duchowne, studia zakonne, teologiczne towarzystwa naukowe, wydawnictwa naukowe oraz zespoły teologów, przy czym zastrzeżono, że uprawnienia ograniczają się wyłącznie do spraw związanych z działalnością naukową. W wymiarze organizacyjnym dostrzegano natomiast konieczność powołania sekretariatu Podkomisji[128].

Do najważniejszych dokonań Podkomisji należy zaliczyć przegląd polskiego i światowego dorobku teologicznego. W tym celu przewodniczący poszczególnych sekcji przedstawili stan reprezentowanych przez siebie gałęzi nauk teologicznych w Polsce i w świecie oraz sprawozdanie z działalności sekcji. Wstępem do takich prac był wygłoszony przez metropolitę krakowskiego 22 kwietnia 1968 r., podczas IV Tygodnia Społecznego KUL, referat „Funkcja społeczna uniwersytetów katolickich", podejmujący m.in. kwestie roli teologa w Kościele[129].

Kolejnym zadaniem wykonanym przez Podkomisję było zebranie informacji na temat uczelni katolickich w Polsce[130]. Badaniami objęto katolickie szkoły wyższe wszystkich typów. Wśród wniosków – sformułowanych 16 grudnia 1968 r., podczas 112. posiedzenia plenarnego KEP – zwracał uwagę postulat „ukościelnienia" przez stworzenie instytucji nadrzędnej, która stale czuwałaby nad jej organizacją, rozwojem, weryfikacją, a więc powołania Rady Naukowej. Kolejny dotyczył planowania w zakresie instytucji. Przewodniczący Podkomisji podkreślił konieczność utworzenia uczelni kościelnej o charakterze aka-

[125] J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła…*, s. 74–76.
[126] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/232, Protokół 103. KP EP, Warszawa, 15–16 VI 1967 r., k. 75.
[127] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/233, Komisje Konferencji Episkopatu, na dzień 1 IX 1967 r., k. 23.
[128] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/234, Protokół 105. KP EP, Warszawa, 23–24 XI 1967 r., k. 50–51.
[129] *Kalendarium życia…*, s. 254; J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła…*, s. 88.
[130] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/235, Protokół 106. KP EP, Warszawa, 24–25 I 1968 r., k. 37–38.

demickim w regionie północno-zachodnim, możliwości afiliacji, podnoszenia kwalifikacji wykładowców, studentów i kapłanów pracujących w duszpasterstwie[131].

Natomiast 5 maja 1969 r., podczas 114. posiedzenia plenarnego KEP kard. Wojtyła – w kontekście zaprezentowanej całościowej panoramy katolickich uczelni wyższych – uściślił potrzebę powołania Wydziału Teologicznego w Poznaniu. Według metropolity krakowskiego za utworzeniem silnego ośrodka naukowego w stolicy Wielkopolski przemawiały względy geograficzne oraz kulturalno-społeczne[132]. Określono jednocześnie kryteria, jakie winien spełniać wydział teologiczny, by otrzymać zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej. Były one następujące: 1) całość studiów zorganizowana na zasadach uniwersyteckich; 2) instytucja posiada odpowiednią, systematycznie uzupełnianą bibliotekę; 3) cykl edukacyjny oparty na wykładach specjalistycznych oraz seminariach naukowych; 4) warunkiem nadawania stopni naukowych jest odpowiednia liczba samodzielnych pracowników naukowych: a) licencjat może nadawać wydział zatrudniający co najmniej pięciu samodzielnych pracowników naukowych; b) doktorat może nadawać wydział posiadający co najmniej siedmiu samodzielnych pracowników naukowych; c) habilitację może nadawać wydział zatrudniający co najmniej dziesięciu samodzielnych pracowników naukowych[133].

W sprawozdaniu przekazanym 14 lutego 1970 r. kard. Stefanowi Wyszyńskiemu Karol Wojtyła omówił dotychczasowe działania oraz wysunął postulaty na przyszłość. Przywołajmy obszerny fragment tego dokumentu: „W ciągu niespełna trzech lat swej działalności Podkomisja odbyła 10 posiedzeń, w tym dwa z udziałem wszystkich przewodniczących sekcji specjalistycznych pracowników naukowych wyższych uczelni katolickich. Podkomisja rozpoczęła swą pracę od analizy faktycznego stanu nauki katolickiej w Polsce. W tym celu rozesłano do wszystkich instytucji o charakterze naukowym (uczelni akademickich, seminariów diecezjalnych i zakonnych, towarzystw naukowych i wydawnictw naukowych) oraz do poszczególnych naukowców odpowiednie kwestionariusze. Uzyskano także od przewodniczących sekcji specjalistycznych sprawozdania na temat aktualnego stanu poszczególnych dyscyplin naukowych. Cały ten materiał posłużył do opracowania referatu na temat stanu nauki katolickiej w Polsce, który został przedstawiony i przedyskutowany na Podkomisji, po czym Przewodniczący Podkomisji przedłożył go Konferencji Episkopatu. […] Istnieje cała długa lista zagadnień, które znajdują się aktualnie na warsztacie prac Podkomisji. Na pierwszym miejscu należy wymienić opracowanie nowych metod dydaktyki teologii w seminariach duchownych; idzie w szczególności o zagadnienie korelacji i koordynacji poszczególnych dyscyplin naukowych teologicznych, a nawet ich integracji, a więc wypracowania zupełnie nowej systematyki wykładania teologii. Powołano w tym celu specjalny zespół. Drugie ważne zagadnienie to ujednolicenie nomenklatury i organizacji nauki w poszczególnych uczelniach akademickich oraz podział zadań naukowych i dydaktycznych”[134].

---

131 AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/241, Protokół 112. KP EP, Kraków, 16–17 XII 1968 r., k. 16–17.
132 AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/243, Protokół 114. KP EP, Jasna Góra, 3–4 V 1969 r., k. 50.
133 AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/243, Protokół 114. KP EP, Jasna Góra, 3–4 V 1969 r., k. 50–51.
134 AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/248, Działalność Podkomisji Studiów, k. 6–7.

Przewodniczący Komisji ds. Nauki Katolickiej Episkopatu Polski (1970–1978)

Również na czele Komisji ds. Nauki Katolickiej – przekształconej w styczniu 1970 r. z Podkomisji Studiów – stał metropolita krakowski. Pierwotna lista członków Komisji licząca w styczniu 1970 r. wraz z przewodniczącym 19 członków została dwa miesiące później zmniejszona do 13[135]. Prawdopodobnie był to postulat samego Karola Wojtyły, który podważał udział w pracach Komisji licznej grupy rektorów wyższych seminariów duchownych[136]. Gremium to tworzyli: ks. Józef Majka (sekretarz), bp Bohdan Bejze, bp Lech Kaczmarek, bp Kazimierz Majdański, bp Walenty Wójcik, ks. Wincenty Granat, ks. Marian Jaworski, ks. Marceli Molski, o. Stefan Moysa SJ, ks. Stanisław Olejnik, o. Bernard Przybylski OP, ks. Kazimierz Romaniuk[137].

Spore zmiany w składzie nastąpiły 27 listopada 1974 r. Oprócz kard. Wojtyły tworzyli ją bp Walenty Wójcik (zastępca przewodniczącego), ks. Marian Jaworski (sekretarz), ks. Adam Kubiś (zastępca sekretarza), bp Lech Kaczmarek, bp Jan Obłąk, bp Bohdan Bejze, ks. Michał Peter, ks. Bogusław Inlender, ks. Bronisław Dembowski, o. Marian Żurowski SJ, ks. Stanisław Grzechowiak, o. Bernard Przybylski OP, ks. Józef Majka[138].

Ostateczną nazwę Komisji kardynał zaproponował w liście skierowanym do prymasa Polski 14 lutego 1970 r. Pierwotna – Komisja do spraw nauki w seminariach i na fakultetach teologicznych – była bowiem nieprecyzyjna i zbyt długa. W dalszej części pisma nakreślił jej zadania w stadium organizacyjnym: „Komisja nasza stanowi przede wszystkim grupę roboczą, która oddaje usługi Konferencji Episkopatu, zajmując się całokształtem spraw nauki kościelnej w Polsce. W tym celu spotyka się systematycznie z Przewodniczącymi tzw. sekcji specjalistycznych grupującymi profesorów i wykładowców poszczególnych dziedzin. Drugą grupą, z którą Komisja do spraw nauki musi się regularnie spotykać, są aktualnie przełożeni poszczególnych uczelni o charakterze akademickim. Prócz wydziałów KUL i ATK wchodzą tutaj wydziały już istniejące w seminariach oraz wydziały zakonne (Dominikanie, Jezuici)”[139].

Szczególną troską kard. Karola Wojtyły jako przewodniczącego Komisji ds. Nauki Katolickiej EP było zachowanie ciągłości istnienia – przez reaktywizację – krakowskiego Wydziału Teologicznego (akt włączenia w struktury ATK nie był uznawany przez kolejnych metropolitów krakowskich)[140]. Jednocześnie przyszły papież zauważał rażące dysproporcje w rozwoju typowych kierunków świeckich na uczelniach państwowych wobec niedostatków w zakresie studiów teologiczno-filozoficznych. Postulował więc, by istniejące uczelnie katolickie uzyskały afiliację do papieskich uniwersytetów w Rzymie. W ocenie kard. Wojtyły nadanie takiego statusu dwóm wydziałom teologicznym (Kraków

[135] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/246, Organa Konferencji Episkopatu Polski, stan na dzień 16 I 1970 r., k. 32.
[136] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/247, Pismo metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Kraków, 14 II 1970 r., k. 11.
[137] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/247, Komisje Konferencji Episkopatu Polski, 20 III 1970 r., k. 33.
[138] J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła…*, s. 94–95.
[139] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/247, Pismo metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Kraków, 14 II 1970 r., k. 10–11.
[140] Zob. A. Kubiś, *Papieski Wydział Teologiczny w Krakowie w latach 1954–1981*, Kraków 2005.

i Wrocław) oraz dwóm akademickim studiom teologicznym (Warszawa i Poznań) mogło znacząco podnieść ich rangę oraz przyspieszyć uznanie przez resort szkolnictwa wyższego PRL. Odrębnym problemem był natomiast pozakościelny status ATK[141]. Ostatecznie propozycje kard. Karola Wojtyły, mocno wspierane przez prymasa Polski, zakończyły się sukcesem. Stolica Apostolska przychyliła się do próśb przewodniczącego Komisji ds. Nauki Katolickiej. Dekretami z 2 i 11 czerwca 1974 r. watykańska Kongregacja Wychowania Chrześcijańskiego nadała wszystkim czterem uczelniom teologicznym tytuły Papieskich Wydziałów Teologicznych[142]. Tym samym praktycznie odtworzona została przedwojenna sieć uczelni teologicznych składająca się z pięciu głównych ośrodków, co pozwalało lepiej zaspokoić potrzeby kształcenia teologicznego. Ponadto dwa lata później – 23 grudnia 1976 r. – na prośbę metropolity krakowskiego Stolica Apostolska erygowała Papieski Wydział Filozoficzny w Krakowie[143].

Drugim zasadniczym celem przewodniczącego Komisji ds. Nauki Katolickiej EP – będącym wyraźnym znakiem realizacji nauczania Soboru Watykańskiego II – było upowszechnienie wykształcenia teologicznego wśród kapłanów na poziomie akademickim przez większą dostępność do uczelni i wydziałów teologicznych. W *Pro memoria*, które były zapewne podstawą wystąpienia podczas posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, 12 kwietnia 1972 r. kard. Wojtyła pisał: „Komisja Episkopatu ds. Nauki bardzo pilnie rozważa sprawę afiliacji, widzi w nich bowiem jedyną drogę do utorowania »statusu akademickiego« dla ogółu kapłanów. Oczywiście, że będzie to przede wszystkim status akademicki w sensie kościelnym, jednakże od tego trzeba zacząć. *De facto* absolwenci naszych Wyższych Seminariów spełniają warunki po temu, aby kończyć studia ze stopniem naukowym, bodaj pierwszym”[144].

W czerwcu 1975 r. – w imieniu Komisji – kard. Karol Wojtyła przedłożył wszystkim biskupom Memoriał w sprawie ugruntowania akademickiego charakteru studiów w wyższych seminariach duchownych[145]. W listopadzie 1975 r. dokument został przyjęty przez hierarchów i tym samym stał się aktem wyrażającym oficjalne stanowisko Episkopatu Polski[146]. Upowszechnienie studiów wyższych wśród księży mogło być realizowane dzięki Wojtyłowej koncepcji zawierania umów o współpracy naukowej pomiędzy centrami akademickimi a wyższymi seminariami duchownymi. Działaniom takim metropolita

[141] Był on przedmiotem rozlicznych dyskusji prowadzonych przez członków Rady Głównej Episkopatu Polski w połowie lat siedemdziesiątych XX w. Zob. AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/27, Protokół KG EP, Warszawa, 12 IV 1972 r., k. 108; AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/29, Protokół KG EP, Warszawa, 18 VI 1974 r., k. 85–86; AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/30, Protokół KG EP, Warszawa, 18 XI 1975 r., k. 106–107; AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/31, Protokół KG EP, Warszawa, 16 XI 1976 r., k. 91–93.

[142] W. Góralski, *Wydział teologiczny na uniwersytecie. Aspekt historyczny i prawny*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 2008, t. 3: *Teologia na uniwersytecie*, s. 38; J.M. Dyduch, *Troska kard. Karola Wojtyły o wolność nauki*, „Annales Canonici” 2013, nr 9, s. 8.

[143] *Ibidem*.

[144] AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/27, K. Wojtyła, Pro memoria, k. 96.

[145] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/277, Protokół 148. KP EP, Warszawa, 26–27 VI 1975 r., k. 44–45.

[146] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/279, Protokół 150. KP EP, Warszawa, 19–20 XI 1975 r., k. 47.

krakowski patronował już od 1972 r.[147] W połowie lat siedemdziesiątych XX w. stworzył sieć współpracujących z Papieskim Wydziałem Teologicznym w Krakowie wyższych seminariów duchownych. W skład tej swoistej kościelnej konfederacji akademickiej weszły: Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy w Krakowie, Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie, Śląskie Seminarium Duchowne w Krakowie, Częstochowskie Seminarium Duchowne w Krakowie[148].

Ważnym zadaniem postawionym przed Komisją i jej przewodniczącym była współorganizacja kongresów teologów polskich. Metropolita krakowski uczestniczył w organizacji trzech z nich – I Kongresu Teologów Polskich w Lublinie (13 września 1966 r.), II Kongresu Teologów Polskich w Lublinie (21–23 września 1971 r.) oraz III Kongresu Teologów Polskich w Krakowie (14–16 września 1976 r.). Szczególnie doniosłą rolę Karol Wojtyła odegrał w przygotowaniu oraz przebiegu obrad kongresów drugiego i trzeciego. II Kongres Teologów Polskich w Lublinie poświęcony został antropologii chrześcijańskiej oraz nauczaniu teologii w kontekście nauczania Soboru Watykańskiego II. Uczestniczyło w nim 380 teologów[149]. Z kolei III Kongres Teologów Polskich w Krakowie zgromadził w murach Opactwa oo. cystersów w Mogile blisko 700 uczestników, którzy debatowali nad hasłem przewodnim: „Teologia – nauka o Bogu"[150]. Przygotowania trwały ponad dwa i pół roku, a do ścisłego komitetu organizacyjnego w kwietniu 1975 r. weszli kard. Wojtyła (przewodniczący), bp Bogdan Bejze, ks. Marian Jaworski, ks. Adam Kubiś, ks. Józef Kudasiewicz, ks. Andrzej Zuberbier, ks. Zdzisław Chlewiński i Andrzej Święcicki[151]. Wśród gości zagranicznych zwracała uwagę obecność ks. Josefa Zvěřina, wybitnego teologa, współorganizatora podziemnego Kościoła i działacza opozycji demokratycznej w Czechosłowacji[152].

Działania dotyczące studiów kościelnych i nauki katolickiej nie ograniczały się wyłącznie do aktywności w kraju. Kardynał brał udział w międzynarodowych kongresach i sympozjach teologicznych. W okresie 22 listopada – 3 grudnia 1976 r. jako przewodniczący 14-osobowej delegacji EP uczestniczył w II Międzynarodowym Kongresie Uniwersytetów i Wydziałów Studiów Kościelnych w Rzymie. Równocześnie w dniach 23 listopada – 2 grudnia 1976 r. brał udział w obradach Kongresu Nauki Katolickiej w Rzymie[153].

Przewodniczący Rady Naukowej Episkopatu Polski (1972–1978)

Zupełnie nowym organem była – współdziałająca z Komisją ds. Nauki Katolickiej – Rada Naukowa Episkopatu Polski. Ciało to miało spełniać funkcje analogiczne z zadaniami Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej w systemie wyższego szkolnictwa państwowego. Skład

[147] J.M. Dyduch, *Udział kardynała Karola Wojtyły w pracach Kongregacji Wychowania Chrześcijańskiego*, „Roczniki Nauk Prawnych" 1997, t. 7, s. 78.

[148] J.M. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła…*, s. 100–101.

[149] E. Morawiec, *Kongres teologów polskich w Lublinie*, „Studia Philosophiae Christianae" 1972, nr 8/2, s. 267–272.

[150] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/284, Protokół 155. KP EP, Warszawa, 17–18 XI 1976 r., k. 64.

[151] A. Kubiś, *III Kongres Teologów Polskich: 14–16 IX 1976 r.*, „Studia Theologica Varsaviensia" 1977, nr 15/2, s. 221–232.

[152] T. Halík, *Wierny w czasie i wieczności. Josef Zvěřina 1913–1990* [w:] T. Halík, *Wyzwoleni, jeszcze nie wolni*, Poznań 1997.

[153] *Kalendarium życia…*, s. 589.

osobowy Rady Naukowej zatwierdzony na 134. Konferencji Plenarnej EP 24 stycznia 1973 r. nie pozostawia wątpliwości, że tworzyło ją grono wybitnych przedstawicieli nauki katolickiej. Oprócz przewodniczącego kard. Wojtyły zasiadali w niej ks. Marian Rechowicz (zastępca przewodniczącego), ks. Marian Jaworski (sekretarz), ks. Eugeniusz Florkowski, ks. Wincenty Granat, o. Augustyn Jankowski OSB, o. Ludwik Krupa OFM, ks. Stanisław Łach, ks. Stanisław Olejnik, ks. Paweł Pałka, ks. Ignacy Różycki, ks. Antoni Słomkowski, Czesław Strzeszewski, Stefan Swieżawski, bp Wincenty Urban, bp Walenty Wójcik[154]. Znacząca zmiana w składzie Rady Naukowej przeprowadzona została podczas obrad 163. Konferencji Plenarnej EP, która zebrała się na Jasnej Górze 4–5 maja 1978 r. Udział w pracach zakończyli wówczas ks. Wincenty Granat, ks. Ignacy Różycki i ks. Antoni Słomkowski. W ich miejsce powołani zostali bp Alfons Nossol, ks. Marian Finke oraz ks. Władysław Hładowski[155].

Działalność Rady Naukowej regulował uchwalony 28 czerwca 1972 r., podczas 131. Konferencji Plenarnej EP, statut Rady Naukowej[156]. Dokument ten został zatwierdzony na pięć lat. W związku z tym jeszcze w 1976 r. ustanowiono podkomisję, która miała przygotować nową wersję. Prace redakcyjne prowadził trzyosobowy zespół, w skład którego weszli bp Walenty Wójcik, ks. Remigiusz Sobański, ks. Eugeniusz Florkowski[157]. Uchwalenie kolejnego statutu Rady Naukowej nastąpiło w czasie obrad 163. Konferencji Plenarnej EP 4 maja 1978 r.[158] Dokument składał się z trzech części: I. Charakter; II. Skład i działalność; III. Zadania szczegółowe. Analiza treści pozwala stwierdzić, że był on dojrzalszy od poprzedniego, lepiej porządkował treści, choć nie zmieniał zasadniczej struktury ani zadań stawianych przed Radą. O ile więc Komisja ds. Nauki Katolickiej miała za cel koordynowanie szeroko pojętych procesów dydaktycznych, o tyle Rada Naukowa przede wszystkim czuwała nad stanem kadr naukowych. W tym zakresie Karol Wojtyła inicjował wiele nowych działań, m.in. przygotował zestawienie o stanie kadr samodzielnych pracowników nauki katolickiej w Polsce w roku akademickim 1972/1973[159]. Z kolei w latach następnych opracowywano procedury dotyczące wydawania opinii w sprawie stopni i tytułów naukowych. Ostatecznie 21 maja 1975 r. Rada Naukowa przyjęła Regulamin opiniowania o przewodach habilitacyjnych doktorów oraz o przewodach w celu unadzwyczajnienia docentów i uzwyczajnienia profesorów nadzwyczajnych. Opracowanie to zostało następnie zatwierdzone przez 151. Konferencję Plenarną EP 18 lutego 1976 r.

Członkostwo w Komisji Duszpasterstwa Ogólnego (1958–1978), Komisji Soborowej (1963–1970), Komisji Powołań (1967–1970) Episkopatu Polski

Komisja Duszpasterstwa Ogólnego EP była pierwszą wyspecjalizowaną Komisją, do której Karol Wojtyła wszedł po święceniach biskupich. Znajdujemy go bowiem na liście człon-

[154] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/263, Protokół 134. KP EP, Warszawa, 24–25 I 1973 r., k. 77.
[155] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/292, Protokół 163. KP EP, Częstochowa, 4–5 V 1978 r., k. 31.
[156] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/260, Protokół 131. KP EP, Kraków, 27–28 VI 1972 r., k. 66.
[157] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/282, Protokół 153. KP EP, Przemyśl, 12 VI 1976 r., k. 50.
[158] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/292, Protokół 163. KP EP, Częstochowa, 4–5 V 1978 r., k. 31.
[159] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/269, Protokół 140. KP EP, Warszawa, 23–24 I 1974 r., k. 83.

ków z 19 lutego 1959 r. W jej skład, oprócz przewodniczącego – bp. Bolesława Kominka – wchodzili: ks. Hieronim Kocyłowski (sekretarz), bp Herbert Bednorz, bp Zdzisław Goliński, bp Czesław Kaczmarek, bp Jan Lorek, bp Edmund Nowicki, bp Wilhelm Pluta, bp Tomasz Wilczyński, bp Karol Wojtyła, ks. Konrad Lubos, ks. Karol Milik, ks. Stanisław Nawrocki SJ, o. Marian Lisowski OFMConv, ks. Franciszek Marlewski[160].

Natomiast według zestawienia z marca 1970 r. Komisję Duszpasterstwa Ogólnego tworzyli: abp Bolesława Kominek (przewodniczący), kard. Karol Wojtyła, ks. Hieronim Kocyłowski (sekretarz), bp Jerzy Ablewicz, bp Stefan Bareła, bp Herbert Bednorz, bp Jan Czerniak, bp Tadeusz Etter, bp Jan Groblicki, bp Franciszek Jop, bp Ignacy Jeż, bp Jan Mazur, bp Władysław Miziołek, bp Jerzy Modzelewski, bp Wilhelm Pluta, bp Józef Rozwadowski, bp Jerzy Stroba, bp Ignacy Tokarczuk, bp Jan Wosiński, o. Czesław Drzyzgiewicz OFM, ks. Józef Majka, o. Stanisław Nawrocki SJ, ks. Alojzy Orszulik[161]. Po śmierci kard. Kominka 141. Konferencja Plenarna EP, obradująca 27 marca 1974 r., wybrała na przewodniczącego Komisji bp. Władysława Miziołka[162].

W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XX w. Komisja miała najszerszy zakres działań obejmujący dwie główne płaszczyzny: projektowanie i nadzór nad ogólnopolskimi programami duszpasterskimi (szczególnie Wielkiej Nowenny) oraz tworzenie i koordynowanie różnego typu duszpasterstw specjalistycznych, stanowych, zawodowych. Temu drugiemu zadaniu poświęcone było wystąpienie bp. Karola Wojtyły podczas 75. Konferencji Plenarnej EP obradującej 13 marca 1963 r. Przywołajmy jego fragment: „[…] pracą centralną Komisji Duszpasterskiej było spotkanie z krajowymi duszpasterzami stanowymi, zawodowymi i specjalistycznymi. Są do duszpasterze: mężów, kobiet, młodzieży męskiej, ministrantów, młodzieży żeńskiej, prawników, lekarzy (służby zdrowia), nauczycieli, inżynierów (nieobecny), inteligencji twórczej (pisarzy, naukowców, artystów), głuchoniemych i niewidomych”[163].

Najważniejsze zmiany wynikające z procesu usamodzielnienia się podkomisji, co w dalszej konsekwencji doprowadziło do utworzenia komisji dla poszczególnych rodzajów duszpasterstw, miały miejsce w latach 1966–1967. Podczas 92. Konferencji Plenarnej EP, która zebrała się 23 marca 1966 r., zaproponowano przekształcenie w samodzielną komisję podkomisji do spraw rodziny i małżeństwa oraz podkomisji duszpasterstwa duszpasterzy. Sugerowano również utworzenie Komisji ds. Laikatu[164]. Jesienią 1967 r. działały już komisje: Duszpasterstwa Duszpasterzy, Duszpasterstwa Kobiet, Duszpasterstwa Dobroczynnego, Duszpasterstwa Akademickiego[165]. Nie można wykluczyć, że przede wszystkim dzięki inspiracji Karola Wojtyły powstające wówczas programy duszpasterskie silnie powiązano z nauczaniem Soboru Watykańskiego II. Zwracano przy tym uwagę na specyfikę polskiego katolicyzmu oraz tradycje historyczne. Wykonanie uchwał soborowych miało

[160] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/183, Spisy członków niektórych Komisji, k. 100.
[161] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/247, Komisje Konferencji Episkopatu Polski, 20 III 1970 r., k. 34.
[162] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/270, Protokół 141. KP EP, Warszawa, 27–28 III 1974 r., k. 52–53.
[163] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/204, Protokół 75. KP EP, Warszawa, 13 III 1963 r., k. 115.
[164] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/221, Protokół 92. KP EP, Warszawa, 23 III 1966 r., k. 23.
[165] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/233, Komisje Konferencji Episkopatu, stan na 1 IX 1967 r., k. 18–25.

zachować związek z programem Wielkiej Nowenny, uwypuklić nauczanie o Najświętszej Maryi Pannie, pogłębić wiedzę i świadomość religijną. Jednocześnie zalecano, by zachować czujność wobec niebezpieczeństwa odchyleń teologicznych, oraz podkreślano znaczenie praktycznego wymiaru nauczania soborowego[166].

Od początku lat siedemdziesiątych XX w. posiedzenia Komisji Duszpasterstwa Ogólnego wielokrotnie odbywały się w pałacu arcybiskupim w Krakowie, co potwierdza duże zaangażowanie i osobiste zainteresowanie kard. Wojtyły pracami tego gremium. Ważnym osiągnięciem Komisji było opracowanie Dyrektorium pastoralnego Episkopatu Polski, które zostało następnie zatwierdzone przez Stolicę Apostolską 22 lutego 1973 r.[167] Oddziaływanie metropolity krakowskiego na prace Komisji stało się jeszcze większe po śmierci arcybiskupa wrocławskiego (10 marca 1974 r.). Tytuł przyjętego na rok 1974/1975 programu duszpasterskiego brzmiał: „Katolicy świeccy we wspólnocie parafialnej" i – jak stwierdzono – „Idzie on po linii wskazań Soboru Watykańskiego II i dąży do tego, by doprowadzić do odpowiedzialności wszystkich wierzących za sprawę Kościoła i Wiary oraz przeciwdziałania tendencji osamotnienia i przeciążenia kapłana pracą duszpasterską. Program przygotowuje krakowski ośrodek duszpasterski"[168].

Jeszcze przed zwołaniem Soboru Watykańskiego II, 15 kwietnia 1959 r. KEP utworzyła Komisję Soborową EP. W jej skład weszli wówczas: abp Antoni Baraniak (przewodniczący), bp Michał Klepacz, bp Ignacy Świrski, bp Piotr Kałwa, bp Andrzej Wronka oraz bp Jan Jaroszewicz[169]. Natomiast 18 grudnia 1963 r., podczas 79. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, doszło do rozszerzenia składu Komisji przez włączenie kolejnych hierarchów: abp. Bolesława Kominka, bp. Józefa Drzazgi, bp. Lecha Kaczmarka, bp. Kazimierza Józefa Kowalskiego, bp. Karola Wojtyły oraz ks. Wincentego Granata i o. Bernarda Przybylskiego OP. W tym składzie Komisja działała aż do końca 1969 r. W 1970 r. została przekształcona w Komisję ds. Realizacji Uchwał Soboru Watykańskiego II[170], przy czym metropolita krakowski nie wszedł już w jej skład[171].

Udział Karola Wojtyły w pracach Komisji Soborowej EP wynikał zapewne z zaangażowania w prace *Vaticanum Secundum*, jego aktywności w auli soborowej, udziału w spotkaniach nieformalnych grup dyskusyjno-studyjnych oraz licznie zgłaszanych postulatów. W trakcie II sesji, jak czytamy w protokole z posiedzenia polskich ojców soborowych w Rzymie 14 listopada 1963 r.: „Biskup Wojtyła podnosi również, iż teologowie w Kraju nie są dostatecznie zaangażowani w dzieło soborowe. Proponuje, by niektórzy teologowie polscy zostali powołani na Sobór jako »periti«, co włączy ich mocniej do dyskusji sobo-

[166] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/225, Protokół 96. KP EP, Warszawa, 31 VIII – 1 IX 1966 r., k. 29–30.
[167] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/264, Protokół 135. KP EP, Warszawa, 21–22 III 1973 r., k. 31.
[168] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/270, Protokół 141. KP EP, Warszawa, 27–28 III 1974 r., k. 51.
[169] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/184, Protokół 55. KP EP, Warszawa, 15 IV 1959 r., k. 125.
[170] K. Wojtyła, *Vaticanum II czas twórczego myślenia. Wypowiedzi soborowe*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2014, s. 19.
[171] Poza abp. Antonim Baraniakiem – jej przewodniczącym – zasilili ją: o. Bernard Przybylski OP (sekretarz), bp Jan Jaroszewicz, bp Józef Drzazga, bp Lech Kaczmarek, bp Jerzy Stroba, bp Julian Wojtkowski, ks. Wincenty Granat, ks. Czesław Domin, ks. Wacław Hipsz. Zob. AAW, SPP, Protokoły KEP, II 2/247, Komisje Konferencji Episkopatu Polski, 20 III 1970 r., k. 32.

rowej. Nawet w wypadku, gdyby nie mogli udać się do Rzymu, pozostanie ślad ich pracy w historii soborowej"[172].

Pomysł Wojtyły nie spotkał się ze zrozumieniem ze strony kard. Wyszyńskiego, ale na pewno potwierdził sens włączenia wikariusza kapitulnego archidiecezji krakowskiej w prace Komisji Soborowej. Ważnym odcinkiem działalności Komisji Soborowej, w którym wyraźnie widać aktywność metropolity krakowskiego, jest przygotowanie tłumaczeń oraz opracowania redakcyjnego i merytorycznego dokumentów Soboru Watykańskiego II. Jeszcze podczas obrad Soboru środowisko krakowskie zostało bowiem wybrane do dokonania przekładu tekstów, a arcybiskup krakowski sprawował osobisty nadzór nad pracami zespołu translatorskiego[173]. W tym celu powołał do życia Krakowski Ośrodek Dokumentacji Soborowej. Tłumaczeń dokonali m.in. o. Feliks Bednarski OP, ks. Andrzej Deskur, ks. Bolesław Filipiak, o. Franciszek Małaczyński OSB, o. Bernard Przybylski OP. Druk uchwał soborowych – opatrzonych wprowadzeniami autorstwa najbardziej kompetentnych znawców – opublikowany w poznańskim Pallottinum w 1968 r. był sporym sukcesem Karola Wojtyły i jego bliskich współpracowników.

Krótko – w latach 1967–1970 – Karol Wojtyła był członkiem Komisji Powołań, której przewodniczył biskup częstochowski Stefan Bareła[174]. Gremium to podejmowało wiele działań. W lutym 1969 r. Komisja skierowała ankietę do wszystkich diecezji na temat powołań w latach powojennych. Celem ankiety było przygotowanie opracowania, które ukazywałoby socjologiczny wymiar powołań, liczbę powołań oraz formułowało praktyczne wnioski duszpasterskie[175].

* * *

40. rocznica wyboru Karola Wojtyły na Biskupa Rzymu oraz inauguracji Jego pontyfikatu zachęca do tego, by ponownie przyjrzeć się jego posłudze biskupiej, szczególnie aktywności na forum KEP i jej komisji. Wielopłaszczyznowość działań podejmowanych przez krakowskiego hierarchę pozwala na nowo odkryć jego osobowość oraz właściwie ocenić znaczenie wielu autorskich koncepcji. Analiza dokumentów znajdujących się w Archiwum Archidiecezjalnym Warszawskim, zespół: Sekretariat Prymasa Polski wskazuje na ponadprzeciętną aktywność duszpasterską w sprawach Kościoła katolickiego w Polsce, w tym dużą wrażliwość na kwestie społeczne i zaangażowanie polityczne, które służyło obronie godności ludzkiej oraz podstawowych praw obywatelskich. Znacznie większą rolę, niż do tej pory sądzono, odegrał jako architekt stosunków państwo–Kościół. Karol Wojtyła zdobył również ogromne doświadczenie w kontaktach z dykasteriami Kurii Rzymskiej, a w relacjach międzynarodowych szczególnie z zagranicznymi konferencjami biskupimi. Młody pasterz Kościoła krakowskiego był jedną z nielicznych postaci spośród Episkopatu Polski, które formułowały postulaty przeobrażeń instytucjonalnych KEP.

---

[172] M. Białkowski, *Protokoły konferencji…*

[173] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/225, Protokół 96. KP EP, Warszawa, 31 VIII – 1 IX 1966 r., k. 29.

[174] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/233, Komisje Konferencji Episkopatu, na dzień 1 IX 1967 r., k. 24; AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/235, Protokół 106. KP EP, Warszawa, 24–25 I 1968 r., k. 41.

[175] AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/242, Protokół 113. KP EP, Warszawa, 12–13 II 1969 r., k. 22.

Nauczanie Soboru Watykańskiego II stało się dla Karola Wojtyły inspiracją do starań o powołanie do życia: Komisji Apostolstwa Świeckich, Komisji ds. Nauki Katolickiej, Rady Naukowej oraz Rady ds. Kultury. Do utworzenia tej ostatniej nie doszło z powodu wyniesienia na Stolicę Piotrową. Natomiast jako przewodniczący pozostałych komisji przyczynił się do awansu i promocji świeckich; rozwoju duszpasterstwa stanowego i zawodowego; rekonstrukcji sieci katolickiego szkolnictwa wyższego; upowszechnienia studiów wyższych wśród duchowieństwa. W praktyce działalność wymienionych komisji była jednym z najistotniejszych elementów procesu recepcji Soboru Watykańskiego II w Polsce. Dwadzieścia lat służby Kościołowi polskiemu oraz powszechnemu ocenić należy więc przede wszystkim jako czas przygotowania do przewodzenia całemu Ludowi Bożemu.

Słowa kluczowe: Karol Wojtyła, Episkopat Polski, Konferencja Episkopatu Polski, Komisja Główna/Rada Główna Episkopatu Polski, Komisja Apostolstwa Świeckich, Podkomisja Studiów, Komisja ds. Nauki Katolickiej, Rada Naukowa, Komisja Duszpasterstwa Ogólnego, Komisja Soborowa, Komisja Powołań, Rada ds. Kultury

Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie czołowej roli Karola Wojtyły w pracach Konferencji Episkopatu Polski w latach 1958–1978. Głównym problemem badawczym jest zatem opis udziału i realnego wpływu Karola Wojtyły na działalność Konferencji Episkopatu Polski oraz ocena skutków jego aktywności. Sformułować można następujące hipotezy: 1) wpływ Karola Wojtyły na prace Konferencji Episkopatu Polski ewoluował wraz ze zmianą pozycji w strukturze episkopatu (silna tendencja wzrostu wpływu); 2) Karol Wojtyła podejmował działania wieloaspektowe, wielokierunkowe i wielopłaszczyznowe; 3) podejmowane przez Karola Wojtyłę działania na forum Episkopatu Polski znacząco wpłynęły na rozwój stosunków państwo–Kościół. Badania oparte na metodzie historycznej (genetycznej) oraz analizy treści pozwalają na przedstawienie następujących danych faktograficznych.

Karol Wojtyła odegrał znaczącą rolę w pracach Konferencji Episkopatu Polski oraz jej komisji specjalistycznych. Od 1958 r. (nominacja na biskupa sufragana krakowskiego) był członkiem KEP, a w 1964 r. (wyniesienie do godności arcybiskupa metropolity krakowskiego) wszedł w skład ścisłego grona kierowniczego – Komisji Głównej/Rady Głównej EP. W ramach przydzielonych mu wówczas zadań przygotowywał listy duszpasterskie; uczestniczył w kształtowaniu stosunków z władzami PRL; odpowiadał za kontakty ze Stolicą Apostolską oraz zagranicznymi konferencjami episkopatów; inspirował zmiany struktury organizacyjnej, celów i zadań Konferencji Episkopatu Polski. Ważnym odcinkiem zaangażowania na forum Konferencji Episkopatu Polski był udział w pracach komisji specjalistycznych. W ciągu 20 lat posługi biskupiej Karol Wojtyła był członkiem następujących gremiów: Komisji Apostolstwa Świeckich – przewodniczący w latach 1966–1978; Podkomisji Studiów – przewodniczący w latach 1967–1970; Komisji ds. Nauki Katolickiej – przewodniczący w latach 1970–1978; Rady Naukowej – przewodniczący w latach 1972–1978; Komisji Duszpasterstwa Ogólnego – członek w latach 1958–1978; Komisji

Soborowej – członek w latach 1963–1970; Komisji Powołań – członek w latach 1967–1970. Wielość oraz różnorodność zgłaszanych przez niego propozycji, projektów, postulatów jest świadectwem nieprzeciętnego intelektu, zdolności organizacyjnych i predyspozycji przywódczych przyszłego papieża.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Konferencji Episkopatu Polski (AKEP):

AKEP, dokument łaciński: *Statutum Conferentiae Episcoporum Poloniae, Varsaviae, die 13 februarii Anno 1969*.

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (AAW). Zespół Sekretariatu Prymasa Polski (SPP):

Protokoły Komisji Głównej/Rady Głównej Episkopatu Polski (KG EP/RG EP):

AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/19, AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/21, AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/22, AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/23, AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/25, AAW, SPP, Protokoły RG EP, II 4/27, AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/28, AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/29, AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/30, AAW, SPP, Protokoły KG EP, II 4/31.

Protokoły Konferencji Episkopatu Polski (KEP):

AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/183, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/184, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/187, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/204, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/219, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/220, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/221, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/222, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/225, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/226, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/227, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/229, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/232, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/233, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/234, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/235, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/236, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/241, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/242, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/243, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/245, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/246, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/247, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/248, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/252, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/259, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/260, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/263, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/264, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/267, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/269, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/270, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/276, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/277, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/279, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/282, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/284, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/292, AAW, SPP, Protokoły KEP, II 4/294, AAW, SPP, teczka: Sobór Watykański II. Sesje polskich ojców soborowych (od 29 IX 1963 r. do 4 XII 1965 r.).

Źródła drukowane

Białkowski M., *Protokoły konferencji polskich ojców soborowych. Zbiór dokumentów 1962–1965*, Lublin 2019.

Biskupi polscy na pięćsetną rocznicę śmierci świętego Jana z Kęt, profesora Uniwersytetu Krakowskiego [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975.

Casaroli A., *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne*, tłum. T. Żeleźnik, Warszawa 2001.

Deklaracja w sprawie wychowania katolickiej młodzieży w Polsce [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975.

Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej 1972–1979, t. 1: *Przebieg prac synodalnych. Dokumenty synodu*, t. 2: *Dokumentacja*, Kraków 1985.

Głos biskupów polskich w obronie zagrożonego bytu narodu [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975.

Lasota M., *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006.

List pasterski Episkopatu Polski na rozpoczęcie roku posoborowego [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975.

Memoriał Episkopatu Polski do Rządu o wolności religijnej jako podstawie normalizacji stosunków pomiędzy państwem a Kościołem [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 2, Poznań 1995.

Protest Episkopatu Polski skierowany do Rady Państwa w sprawie znieważenia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej przez władze administracyjne oraz gwałcenia uczuć religijnych [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 2, Poznań 1995.

Skrzypczak R., *Karol Wojtyła na Soborze Watykańskim II. Zbiór wystąpień*, Warszawa 2011.

Słowo biskupów polskich z Milenijnej Konferencji Episkopatu przy grobie św. Wojciecha w Gnieźnie [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975.

Słowo Episkopatu Polski o wydarzeniach marcowych [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975.

Słowo pasterskie biskupów w Uroczystość Świętej Rodziny [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975.

Teczki Wojtyły, wybór, oprac. i red. C. Wilanowski, Warszawa 2003.

Wojtyła K., *Kazania 1962–1978*, Kraków 1979.

Wojtyła K., *Kościół w tajemnicy Odkupienia. Interpretacja Vaticanum II*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2012.

Wojtyła K., *Nauczyciel i Pasterz*, t. 1: *Listy pasterskie – Komunikaty – Zarządzenia 1959–1978*, wybór i oprac. M. Jagosz, Rzym 1987.

Wojtyła K., *Nauczyciel i Pasterz*, t. 2: *Memoriały i pisma do rządu i władz administracyjnych 1959–1978*, wybór i oprac. M. Jagosz, Kraków 1998.

Wojtyła K., *Odnowa Kościoła i świata. Refleksje soborowe*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2014.

Wojtyła K., *Vaticanum II czas twórczego myślenia. Wypowiedzi soborowe*, wybór i oprac. A. Dobrzyński, Rzym 2014.

Opracowania

Bejze B., *Kronika Soboru Watykańskiego II*, Częstochowa 2000.

Białkowski M., *Od bulli »Episcoporum Poloniae coetus« do wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Druga faza recepcji Soboru Watykańskiego II w Polsce (1972–1978)* [w:] *Dzieje*

Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim, t. 3: *1972–1978*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2018.

Białkowski M., *Od Vaticanum II do bulli »Episcoporum Poloniae coetus«. Pierwsza faza recepcji Soboru Watykańskiego II w Polsce (1966–1972)* – wybrane zagadnienia [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: *1956–1972*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin–Warszawa 2017.

Białkowski M., *Początki odnowy posoborowej w Kościele katolickim w Polsce (do 1972 roku). Zarys wybranych problemów*, „Nasza Przeszłość" 2017, nr 128.

Białkowski M., *Wokół Soboru Watykańskiego II. Studia i szkice*, Toruń 2016.

Dyduch J.M., *Kardynał Karol Wojtyła w służbie Konferencji Episkopatu Polski*, Kraków 2007.

Dyduch J.M., *Kardynał Karol Wojtyła w służbie Kościołowi Powszechnemu. Udział w pracach Kurii Rzymskiej i Synodów Biskupich*, Kraków 1998.

Dyduch J.M., *Kształt prawny Konferencji Episkopatu Polski*, „Prawo Kanoniczne" 2013, nr 2 (56).

Dyduch J.M., *Rola Kardynała Karola Wojtyły w pracach Komisji Apostolstwa Świeckich* [w:] *Karol Wojtyła jako biskup krakowski*, red. T. Pieronek, R. Zawadzki, Kraków 1988.

Dyduch J.M., *Troska kard. Karola Wojtyły o wolność nauki*, „Annales Canonici" 2013, nr 9.

Dyduch J.M., *Udział kardynała Karola Wojtyły w pracach Kongregacji Wychowania Chrześcijańskiego*, „Roczniki Nauk Prawnych" 1997, t. 7.

Dyduch J.M., *Udział kardynała Karola Wojtyły w pracach Rady Świeckich*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny" 1996, nr 39 (1–2).

Dyduch J.M., *Wkład kardynała Karola Wojtyły w dzieło I Synodu Biskupów w 1967 r.*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny" 1996, nr 39 (3–4).

Dziwisz S., *Świadectwo. Stanisław Dziwisz w rozmowie z Gian Franco Svidercoschim*, tłum. M. Wolińska-Riedi, Warszawa 2008.

Góralski W., *Wydział teologiczny na uniwersytecie. Aspekt historyczny i prawny*, „Studia Nauk Teologicznych PAN" 2008, t. 3: *Teologia na uniwersytecie*.

Halík T., *Wierny w czasie i wieczności. Josef Zvěřina 1913–1990* [w:] T. Halík, *Wyzwoleni, jeszcze nie wolni*, Poznań 1997.

Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996.

Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Kraków 2004.

Kakowski A., *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, słowo wstępne kard. J. Glemp, Prymas Polski, red. i oprac. T. Krawczak, R. Świętek, Kraków 2000.

Kalendarium życia Karola Wojtyły, oprac. A. Boniecki, wyd. I – Kraków 1983, wyd. II – Kraków 2000.

Kantor R., *Rola Konferencji Biskupów w działalności apostolskiej w świetle listów pasterskich*, „Textus et Studia" 2015, nr 2 (2).

Karol Wojtyła jako biskup krakowski, red. T. Pieronek, R.M. Zawadzki, Kraków 1988.

Kubiś A., *III Kongres Teologów Polskich: 14–16 IX 1976 r.*, „Studia Theologica Varsaviensia" 1977, nr 15 (2).

Kubiś A., *Papieski Wydział Teologiczny w Krakowie w latach 1954–1981*, Kraków 2005.

Lasota M., *Wojtyła na podsłuchu*, Kraków 2014.

Mariański J., *Apostolstwo świeckich w Kościele* [w:] *W dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II. Recepcja – doświadczenia – perspektywy*, red. J. Homerski, F. Szulc, Lublin 1987.

Morawiec E., *Kongres teologów polskich w Lublinie*, „Studia Philosophiae Christianae" 1972, nr 8 (2).
Moskwa J., *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, Warszawa 2014.
Niezłomni. Ku prawdzie i wolności. Komunistyczna bezpieka wobec kard. Karola Wojtyły, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2009.
Noszczak B., *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008.
Pest Cz., *Kardynał Edmund Dalbor (1869–1926), pierwszy prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004.
Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda (1945–1948)*, t. 1–2, Poznań 2009.
Smoliński M.G., *Biskup Negocjator Zygmunt Choromański (1892–1968). Biografia niepolityczna?*, Warszawa 2014.
Stefan Kardynał Wyszyński, Karol Kardynał Wojtyła. Spotkania w Republice Federalnej Niemiec, red. M.N. Rafiński, Poznań 1979.
Stępień M., *Pozycja prawna Konferencji Episkopatu Polski. Studium prawno-historyczne*, Łomża 2014.
Synod krakowski odczytany na nowo. Materiały z sympozjum „Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej 1972–1979 XXV lat od zakończenia" zorganizowanego przez Instytut Prawa Kanonicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie dnia 8 czerwca 2004 r., red. A. Chrapkowski, A. Wójcik, Kraków 2005.
Szczepaniak J., *Kościelny ośrodek akademicki w Krakowie w wizji i działaniu Karola Wojtyły (1959–1978)*, „Textus et Studia" 2016, nr 2 (6).
Wąsowicz J., *Kardynał Štěpán Trochta SDB – więzień dwóch systemów totalitarnych*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie" 2017, nr 7.
Wilk S., *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Lublin 1992.
Woźniakowski J., *Świeccy*, Kraków 1987.
Zakrzewski T.P., *Wspomnienia*, wyd. i oprac. M.M. Grzybowski, Ciechanów–Płock 2016.
Żaryn J., *Dzieje Konferencji Episkopatu Polski w zarysie (1919–1945–1989–2000)* [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, wstęp i oprac. J. Żaryn, Poznań 2006.

Michał Białkowski – historyk, doktor nauk o polityce, adiunkt na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu; sekretarz Porozumienia Klubów Inteligencji Katolickiej w Polsce; współpracownik Tygodnika Katolickiego „Niedziela", edycja toruńska „Głos z Torunia". Członek redakcji półrocznika naukowego „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie", wydawanego przez Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.

Władysław Bułhak
Biuro Badań Historycznych IPN

W kręgu złudzeń i rozczarowań. Kariera kard. Karola Wojtyły z perspektywy informatorów, operatorów i analityków wywiadu MSW PRL (1962–1978)

Już w czasach *Vaticanum II*, pośród polskich biskupów, ginących w cieniu potężnej postaci kard. Stefana Wyszyńskiego, zaczął się wyraźnie wyróżniać, także w oczach wywiadu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ówczesny krakowski sufragan Karol Wojtyła. Dla przywołanej służby narodziny nowej socjometrycznej gwiazdy polskiego Kościoła były jednak pewnym zaskoczeniem i to mimo intensywnego zainteresowania jego osobą ze strony „krajowych" struktur aparatu bezpieczeństwa, m.in. w ramach założonej w 1955 r. tzw. sprawy obserwacyjnego i agenturalnego sprawdzenia o kryptonimie „Pedagog". Jak można sądzić, stanowi to przyczynek do szerszej kwestii przepływu informacji pomiędzy poszczególnymi pionami MSW i ich wewnętrznej dystrybucji[1].

W każdym razie w obszernym „resortowym" opracowaniu analitycznym z maja 1962 r., zatytułowanym „Sobór Powszechny", bp. Wojtyły w ogóle jeszcze nie zauważano, chociaż znajdujemy tutaj długą listę polskich biskupów i księży zaangażowanych w różnych formach w prace poprzedzające zwołanie *Vaticanum II*, łącznie oczywiście z uwypukleniem roli kard. Wyszyńskiego, m.in. jako głównego w tym okresie „eksperta Watykanu do spraw komunizmu"[2]. Nazwisko krakowskiego biskupa nie pojawia się też w obszernym, liczącym wraz z załączni-

---

[1] Zob. przede wszystkim: *Ku prawdzie i wolności. Komunistyczna bezpieka wobec kard. Karola Wojtyły*, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, oprac. ks. J. Marecki, M. Lasota, R. Szczęch, Kraków 2009, *passim* (wybór najważniejszych dokumentów dot. rozpracowania Karola Wojtyły przez „krajowy" aparat bezpieczeństwa); M. Lasota, *Donos na Wojtyłę*, *Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006, *passim*; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, Warszawa 2010, s. 74–75, 180–183, 198–200; G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 205.

[2] AIPN, 01283/88, Materiał analityczny „Sobór Powszechny", Warszawa, 26 V 1962 r., k. 65–100. Wśród Polaków zaangażowanych w prace poprzedzające sobór są tutaj wymienieni abp Józef Gawlina, abp Eugeniusz Baziak (metropolita lwowski, potem też – krótko – krakowski), abp Bolesław Kominek, bp Kazimierz Kowalski, bp Herbert Bednorz, wreszcie prałaci Edmund Uliński, Bolesław Filipiak i Andrzej Maria Deskur; z kolei wśród hierarchów polskich, którzy wysłali do Rzymu swoje materiały i wnioski (obok, oczywiście, kard. Stefana Wyszyńskiego), wymieniono biskupów i arcybiskupów: Andrzeja Wronkę, Jana Fondalińskiego, Jana Czerniaka, Czesława Falkowskiego, Ignacego Świrskiego, Zdzisława Golińskiego i Antoniego Baraniaka, nie zauważając wkładu bp. Wojtyły (por. na ten temat np. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 203–204); zob. też AIPN, 02011/31, Notatka [bez tytułu i nazwiska autora], [Warszawa], 19 X 1962 r., k. 1532–1533e (autorstwo tego obszernego materiału można przypisać źródłu „Str" [czyli zapewne Juliuszowi Stroynowskiemu]), por. AIPN, 01283/92, Notatka, [Warszawa], 30 XII 1964 r., k. 378–384e.

kami ponad 30 stron, opracowaniu wywiadu MSW poświęconym II sesji Soboru[3]. Podobnie rzecz się miała z całą serią instrukcji kierowanych do Rzymu dla tutejszego rezydenta, a także z rozmaitymi planami pracy i notatkami zawierającymi „uzgodnione zadania do wykonania przez Departament I i Departament IV MSW w związku z Soborem Watykańskim II". I tutaj pojawiało się w praktyce wyłącznie nazwisko kardynała prymasa, pozostali polscy biskupi byli traktowani zbiorczo, co oczywiście nie oznacza, że się nimi nie interesowano[4].

W pierwszej, znanej piszącemu te słowa, informacji wywiadowczej odnoszącej się do udziału bp. Karola Wojtyły w *Vaticanum II* (parafrazie meldunku rezydenta „Marka", czyli płk. Wiesława Zajdy z 9 listopada 1962 r.) odnotowano zabranie przezeń głosu w dyskusji nad „społecznymi aspektami liturgii". I rzeczywiście, jak wiadomo skądinąd, był to pierwszy w ogóle głos (tzw. interwencja) krakowskiego sufragana w czasie soboru. Tyle tylko, że autorzy przywołanej informacji nie bardzo jeszcze wiedzieli, o kim piszą, skoro też jego nazwisko zyskało u nich dość zaskakującą, nieco kresową lekcję – „Wojtyłło"[5]. W czasie pierwszej sesji soboru dość szybko też skonstatowano, że bp Wojtyła wszedł w skład nieformalnej elity polskiej delegacji soborowej, m.in. reprezentując polski Kościół w licznych kameralnych spotkaniach z przedstawicielami innych krajowych episkopatów (obok bp. Zygmunta Choromańskiego, abp. Bolesława Kominka i abp. Antoniego Baraniaka)[6]. Zauważono też, że w składzie polskiej delegacji to właśnie on początkowo był „jedynym, który ważył się otwarcie oponować Wyszyńskiemu"[7]. To wszystko razem naturalnie znów zwracało na niego coraz baczniejszą uwagę wywiadu MSW i w ogóle całego resortu.

---

[3] AIPN, 02011/33, cz. 1, Informacja wywiadu MSW o przebiegu II sesji soboru za okres 1 X – 21 XI 1963 r., [Warszawa], b.d., k. 250–277e; analogicznie jednak próżno szukać nazwisk polskich biskupów (poza wzmiankowanymi incydentalnie bp. Michałem Klepaczem i bp. Adamem Kozłowieckim SJ, traktowanym zresztą jako przedstawiciel Rodezji Północnej, późniejszej Zambii) w jednym z anglosaskich bestselerów odnoszących się do przebiegu pierwszych dni soboru; zob. R. McAfee Brown, *Observer in Rome. A Protestant Report on the Vatican Council*, New York 1964, *passim*.

[4] AIPN, 01283/87, Instrukcja nr R/9 z dnia 3 sierpnia 1962 dla „Marka" [rezydenta wywiadu MSW w Rzymie, płk. Wiesława Zajdy], Warszawa, 3 VIII 1962 r., k. 13e; *ibidem*, Notatka dot. uzgodnionych zadań do wykonania przez Departament I i Departament IV MSW w związku z Soborem Watykańskim II, Warszawa, 11 VIII 1962 r., k. 14–16e; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału VI Departamentu I MSW na okres II Soboru Watykańskiego, Warszawa, 25 VIII 1962 r., k. 17–20e; *ibidem*, Zadania [wywiadu MSW] związane z Soborem, Warszawa, 11 IX 1962 r., k. 21–22e; *ibidem*, Zagadnienia dla agentury z zakresu problematyki soborowej, Warszawa, 18 IX 1962 r., k. 24–26e; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych Departamentu I i Departamentu IV MSW w związku z II Sesją soboru watykańskiego, Warszawa, 2 X 1963 r., k. 40–41e; *ibidem*, Instrukcja nr D/10 z dnia 27 sierpnia 1965 dla „Marka", k. 61–62e (wraz z załącznikiem nr 1, temat: Biskupi polscy na IV sesji Soboru).

[5] AIPN, 01283/91, Parafraza szyfrogramu rezydenta „Marka" z Rzymu, Warszawa, 10 XI 1962 r., k. 63e; por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 221; co ciekawe, w opracowaniu MSZ dokładnie z tego samego okresu (skądinąd zapewne autorstwa oficera wywiadu MSW Eugeniusza Szczechury) nazwisko krakowskiego biskupa podane jest prawidłowo, słusznie podkreśla się też jego rolę jako współautora programu polskiej delegacji soborowej, zob. AMSZ, 17/368/53, Wiceminister spraw zagranicznych PRL Marian Naszkowski do członków kierownictwa PZPR, rządu PRL i MSZ, Warszawa, 21 XI 1962 r. (wraz z załącznikiem – pilną notatką „Działalność biskupów polskich na soborze" z 14 XI 1962 r.), k. 99.

[6] AIPN, 02011/33, cz. 1, „Biuletyn nr 5 dot. Soboru Powszechnego", Warszawa, 1 XII 1962 r., k. 396e.

[7] AIPN, 02011/31, Notatka [bez tytułu i nazwiska autora], [Warszawa], 19 X 1962 r., k. 1527e; por. *Ku prawdzie i wolności…*, s. 200–201: Fragment doniesienia spisanego przez funkcjonariusza SB po spotkaniu z TW

Owo szczególne zainteresowanie młodym bp. Wojtyłą, wynikające z obserwacji przebiegu watykańskich obrad i dyskusji (także kuluarowych), miało też związek z zasadniczą zmianą pierwotnej – co może zaskakiwać – bardzo wysokiej oceny poziomu polskiej delegacji soborowej przez komunistyczne MSW[8]. Dokonało się to głównie w wyniku kontaktów agentów i informatorów wywiadu MSW z kręgami soborowych reformistów, a następnie – w pewnym sensie – przyjęcia punktu widzenia tych ostatnich. W kolejnych materiałach wysyłanych następnie do członków kierownictwa MSW i „przyjaciół radzieckich" pisano już zatem, że w opinii pozostałych uczestników Soboru „biskupów polskich charakteryzuje prymitywizm oraz brak ogłady, szczególnie rażący w kontaktach z przedstawicielami krajów Europy Zachodniej"[9]. Na tym tle wyraźnie jednak, obok kard. Wyszyńskiego, pozytywnie wyróżniano bp. Wojtyłę i to nawet wtedy, gdy głosił on tezy przyjmowane krytycznie przez soborowych reformatorów[10]. Także soborowi przedstawiciele rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, będący też „uchem i okiem" sowieckich władz i służb, obiektywnie doceniali wysoki teologiczny poziom wystąpień bp. Wojtyły[11]. Niektórzy przedstawiciele polskiego kleru w Rzymie, a jednocześnie informatorzy miejscowej rezydentury wywiadu MSW, m.in. „Nihil" (ks. Bolesław Wyszyński), wyzłośliwiali się jednak, że „sukcesy watykańskie, które Wojtyła osiągnął w czasie wystąpień na forum watykańskim, zawdzięcza ks. Różewiczowi [tak w tekście, *sic!*], który mu pisze referaty"; nie dostrzegając w tym rzecz jasna cennej umiejętności delegowania obowiązków w ręce kompetentnych współpracowników i ogólnie pracy zespołowej, którą musi mieć każdy prawdziwy lider. Mowa była oczywiście o ks. prof. Ignacym Różyckim (1911–1983), nauczycielu przyszłego papieża w krakowskim seminarium duchownym, wykładowcy teologii dogmatycznej na Akade-

„Marecki", dotyczący nominacji bp. Karola Wojtyły na arcybiskupa i metropolitę krakowskiego, Kraków, 21 I 1964 r.

[8] AIPN, 02011/31, Notatka [bez tytułu i nazwiska autora], [Warszawa], 19 X 1962 r., k. 1526e: „biskupi polscy uchodzą za wybitnych intelektualistów (na równi z przedstawicielami episkopatu francuskiego, holenderskiego, belgijskiego oraz niektórymi Niemcami) i świetnych mówców".

[9] Z ustaleń Melissy J. Wilde – *Vatican II: A Sociological Analysis of Religious Change*, Princeton 2007, s. 138 – wynika, że wbrew rozpowszechnionym stereotypom aż 80 proc. polskich biskupów opowiadało się za stanowiskiem „progresistów" w sprawach takich jak „kolegialność" i „źródła Objawienia", bardziej „konserwatywnie" (połowa głosów za propozycjami „postępowców") wypowiadali się oni jedynie w sprawie kultu maryjnego, co zbliżało ich postawę do tej zajmowanej przez biskupów z Ameryki Łacińskiej; przywołana autorka sugeruje polityczne przyczyny zaobserwowanego zjawiska.

[10] AIPN, 02011/33, cz. 1, „Biuletyn nr 5 dot. Soboru Powszechnego", Warszawa, 1 XII 1962 r., k. 394–395e; *ibidem*, „Biuletyn nr 6 w sprawie Soboru Powszechnego", Warszawa, 10 I 1963 r., k. 377e; pierwotne źródło informacji o wypowiedzi bp. Wojtyły na temat schematu „o źródłach Objawienia" zob. AIPN, 01283/91, Parafraza szyfrogramu z Rzymu rezydenta „Marka" dot. rozmowy „Witolda" z przedstawicielami Cerkwi prawosławnej ks. Witalijem Borowojem i ks. Władimirem Kotlarowem, Warszawa, 23 XI 1962 r., k. 151e; Jacek Moskwa – *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 97–99, 121–122, 221–222 – wskazuje na głębokie korzenie poglądów bp. Wojtyły na temat Objawienia, tkwiące w jego fascynacji mistycznymi dziełami św. Jana od Krzyża, wyrażone m.in. w pracy doktorskiej obronionej przezeń w Rzymie w roku 1948; zob. też G. Weigel, *Świadek nadziei*…, s. 208.

[11] AIPN, 01283/91, Parafraza szyfrogramu z Rzymu rezydenta „Marka" dot. rozmowy „Witolda" z ks. Witalijem Borowojem i ks. Władimirem Kotlarowem, Warszawa, 23 XI 1962 r., k. 151e; *ibidem*, Notatka informacyjna [Departamentu I MSW dot. przebiegu pierwszej sesji Soboru Watykańskiego II], [Warszawa], 30 XI 1962 r., k. 166e.

mii Teologii Katolickiej w Warszawie, z którym ks. Wojtyła przez pewien czas dzielił też krakowskie mieszkanie przy ul. Kanoniczej w Krakowie[12].

W efekcie tych obserwacji w podsumowującym pierwszą sesję *Vaticanum II* piątym numerze (z grudnia 1962 r.) specjalnego soborowego „Biuletynu", opracowywanego ówcześnie w Wydziale XI (informacyjno-analitycznym) wywiadu MSW, pojawia się powtarzany później jak mantra obraz przedstawiający przystępnego, młodego i zdolnego hierarchę wybijającego się na tle ogólnej mizerii i skostnienia polskiego episkopatu, przede wszystkim zaś demonstrującego samodzielność w myśleniu o misji Kościoła, zarówno polskiego, jak i powszechnego[13]. Podobnie wyglądała też zestandaryzowana karta personalna przyszłego papieża, powstała zapewne nieco tylko później (prawdopodobnie w pierwszej połowie 1963 r.). Zawarto w niej następującą, niejako „urzędową" interpretację jego osoby: „[bp] Wojtyła jest intelektualistą, zwolennikiem »katolicyzmu otwartego«. Jako członek delegacji episkopatu polskiego, był jedynym, który odważył się wyłamać spod rozkazów Wyszyńskiego. Wśród ojców soboru i obserwatorów watykańskich zyskał on opinię najinteligentniejszego przedstawiciela episkopatu polskiego na Soborze"[14]. W innej pochodzącej z tego okresu krótkiej charakterystyce bp. Wojtyły wyraźnie już widać obawę przed niebezpiecznym z punktu widzenia władz PRL potencjałem młodego hierarchy, choć liczono też na wykorzystanie zaznaczających się różnic poglądów pomiędzy nim a prymasem Polski. Pisano w niej zatem, że „szuka nowych dróg pracy dla kościoła", co powoduje „tarcia z Wyszyńskim". Przede wszystkim jednak obawiano się jego „wpływu na inteligencję krakowską", który określano jako „znaczący". Z tego względu uznawano krakowskiego sufragana za „niebezpiecznego"[15] dla władz.

Wypada jednak zwrócić uwagę na to, że w omawianym okresie kluczowi polscy informatorzy wywiadu MSW, zarówno z szeregów kleru (przede wszystkim „Konrado", czyli ks. Józef Penkowski SVD), jak i z tzw. reżimowych mediów (red. Ignacy Krasicki „Witold"), w istocie nie widzieli w nim jeszcze poważnej personalnej przeciwwagi dla kard. Wyszyńskiego, co wynikało z relatywnie wciąż dość słabej pozycji krakowskiego biskupa w polskim episkopacie. Na przykład, przywołany red. Krasicki „Witold" uważał wówczas, że największy potencjał „dywersyjny" do ewentualnego wykorzystania przez władze komunistyczne, także narzędziami wywiadu, mógłby mieć inny z polskich hierarchów do pewnego stopnia kontestujących dominację prymasa w polskim kościele, a mianowicie abp Bolesław Kominek, administrator metropolii wrocławskiej[16]. Co ciekawe zresztą, bardzo

---

[12] AIPN, 02011/31, Informacja uzyskana od „Nihila" na spotkaniach z dnia 10 i 15 stycznia 1970 r., Warszawa, 22 I 1970 r., k. 858e; mowa była właściwie o ks. prof. Różyckim; szerzej zob. np. *Ku prawdzie i wolności…*, s. 73 (przyp. 8 do dok. nr 12); J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 104, 130.

[13] AIPN, 02011/33, cz. 1, „Biuletyn nr 5 dot. Soboru Powszechnego", Warszawa, 1 XII 1962 r., k. 394–395e.

[14] AIPN, 01283/90, Podteczka rozpracowania operacyjnego kryptonim „Concilio", karta personalna Karola Wojtyły, k. 21e.

[15] AIPN, 01283/89, Wykaz, bez tytułu, daty i miejsca wytworzenia, zawierający charakterystyki 10 biskupów polskich i nazwisko Marii Winowskiej, [Warszawa, prawdopodobnie połowa 1963 r.], k. 251–252e.

[16] AIPN, 01283/91, Wyciąg z raportu ze spotkania z „Konrado", [Rzym], 19 III 1963 r., k. 210; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania „Witolda" z „Wilgą-M" [prawdopodobnie płk. Mikołajem Krupskim, zastępcą dyr. Departamentu I MSW], Rzym, 27 IV 1963 r., k. 241–243e.

podobne opinie na temat abp. Kominka, niewykluczone zresztą, że pochodzące od tego samego red. Krasickiego, docierały też do Radia Wolna Europa[17].

Śledząc zaangażowanie abp. Wojtyły w prace *Vaticanum II* (a poniekąd też i jego relacje z prymasem), szczególną uwagę w wywiadzie MSW zwracano na zaangażowanie krakowskiego metropolity w prace nad XIII schematem soborowym, czyli nad rolą Kościoła w świecie współczesnym (łac. *de Ecclesia in mundo huius temporis*), który – jak wiadomo – stał się ostatecznie podstawą ogłoszonej przez papieża Pawła VI 7 grudnia 1965 r. konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*[18]. Nie zapominano też o jego wypowiedziach i działaniach w innych sprawach drażliwych z punktu widzenia polityki władz PRL, np. wolności religii czy relacji do komunizmu jako doktryny[19]. W tej ostatniej kwestii bardzo aktywny i nie mniej spostrzegawczy red. Krasicki, „Witold" zauważał, że stała się ona polem intensywnej współpracy z kard. Franzem Königiem, który stanął na czele watykańskiego Sekretariatu ds. Niewierzących. To właśnie abp Wojtyła miał odtąd odpowiadać za „terenowe prace" prowadzone w tej kwestii przez polski episkopat. Rezydent w Rzymie „Marek" słusznie uznawał ten ostatni wątek za ważny i wymagający pogłębienia[20].

Wracając jednak do prac nad XIII schematem, należy od razu stwierdzić, że pierwsze przecieki, jakie dotarły do wywiadu MSW, konkretnie za pośrednictwem Kazimierza Morawskiego „Mariusza", koncesjonowanego działacza chrześcijańskiego i zarazem informatora pionu kościelnego bezpieki (Departamentu IV MSW), zostały uznane za wielce obiecujące z punktu widzenia interesów władz i służb PRL, a konkretnie – ich planów rozbijania jedności polskiego episkopatu. Ten ostatni donosił bowiem o głębokich różnicach poglądów w tej kwestii pomiędzy abp. Wojtyłą a prymasem Wyszyńskim[21]. Na poważne różnice między prymasem a biskupem krakowskim w tej kwestii wskazywał też, w trakcie swych kontaktów z przedstawicielami wywiadu MSW występującymi pod dyplomatycznym „przykryciem", ks. Mieczysław Maliński (zarejestrowany jako tzw. kontakt informacyjny o ps. „Czarny" *vel* „Czarnos"). Miały się one też stać, wedle tego ostatniego, źródłem wielu cierpkich uwag wygłaszanych w wąskim gronie przez abp. Wojtyłę pod adresem prymasa i jego umysłowej formacji[22].

---

[17] AIPN, 02011/1108, t. 2, Notatka Carla Kocha z wiedeńskiego Biura RWE „Some speculations concerning Church-State relations in connection with Msgr. Casaroli visit to Poland", Wiedeń, 24 II 1967 r., k. 1115–1116: „o arcybiskupie wrocławskim [Bolesławie Kominku] powiada się w komunistycznych kołach w kraju, że jest potencjalnym przeciwnikiem Prymasa, i że jego dążeniem jest otrzymanie kapelusza kardynalskiego, czego rzekomo odmawia mu kardynał Wyszyński. Te same koła chcą widzieć arcybiskupa Kominka za przywódcę tzw. grupy progresistów w episkopacie polskim".

[18] AIPN, 01283/93, Notatka „Witolda" ze spotkania z dr Henk Kouwenhoven'em w dniu 12 marca 1965 r., Warszawa, 29 IV 1965 r., k. 48e; por. G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 214–218; A. Riccardi, *Il Vaticano e Mosca (1940–1990)*, Roma–Bari 1993, s. 272.

[19] AIPN, 01283/88, „Kronika Soborowa MSW nr 1", 14–30 września 1965 r., Warszawa, 4 X 1965 r., k. 220; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 263.

[20] AIPN, 01283/94, Notatka ze spotkania „Witolda" z [Franzem] Kusenem w dniu 15 listopada 1965 r., Rzym, 16 XI 1965 r., k. 281–282e.

[21] AIPN, 01283/92, Parafraza szyfrogramu [z rezydentury] z Rzymu z dnia 11 listopada 1964 r., Warszawa, 12 XI 1964 r., k. 294e.

[22] AIPN, 01293/93, Informacja uzyskana od „Czarnego" w dniu 31 maja 1965 r., Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 147–148e; abp Wojtyła miał powiedzieć ks. Malińskiemu o poglądach kluczowych ojców soboru pracu-

Skądinąd, przywołany wyżej Kazimierz Morawski szybko musiał prostować swoje rewelacje, kiedy dowiedział się, że to właśnie tekst przygotowany przez krakowskiego metropolitę i jego intelektualne środowisko ostatecznie stanowił podstawę oficjalnego stanowiska polskiej delegacji soborowej, a odbywało się to wszystko z inicjatywy samego prymasa Wyszyńskiego[23].

Co ciekawe, w tej konkretnej sprawie analitycy wywiadu MSW długo jeszcze upierali się przy pierwotnej wizji „Mariusza" i starali się nie zauważać jego sprostowań i innych późniejszych doniesień. W związku z tym w zbiorczym raporcie dotyczącym działalności biskupów polskich na III sesji Soboru niezbyt logicznie wywodzili, że Episkopat Polski równolegle złożył dwa projekty odnośnie do owego schematu (w uproszczeniu w ujęciach prymasa Wyszyńskiego i abp. Wojtyły), przy czym ów projekt (nie wyjaśniano który z dwóch) został następnie odrzucony przez większość ojców soboru[24].

Tymczasem wywiad MSW mógł uzyskać – i w końcu rzeczywiście uzyskał – dużo bardziej wiarygodne informacje o przebiegu prac nad XIII schematem, łącznie z protokołami konferencji polskich ojców soborowych, od „Ignacego" (ks. Jerzego Dąbrowskiego)[25]. Wynikało z nich w skrócie, że już w trakcie II sesji Soboru prymas zlecił zajmowanie się tą sprawą bp. Wojtyle. Ten ostatni zaś, w przerwie między II i III sesją, przygotował w Polsce odpowiedni projekt, zapraszając do współpracy grupę duchownych i świeckich specjalistów, głównie z ośrodka krakowskiego, łącznie z bliskim mu środowiskiem „Tygodnika Powszechnego", a także z KUL (na czele z jego przyjacielem prof. Stefanem Swieżawskim). Głównym celem merytorycznym tych prac miało być przy tym uwzględnienie innych niż zachodnie perspektyw katolicyzmu w sensie szerszego uwzględnienia doświadczeń wiernych z krajów bloku sowieckiego i tzw. Trzeciego Świata. Polski projekt kard. Wyszyński przekazał następnie zainteresowanym ojcom soboru przed rozpoczęciem jego kolejnej sesji. W efekcie abp Wojtyła został dodatkowo zaproszony (za wiedzą i poparciem Wyszyńskiego) w skład odpowiedniej podkomisji soborowej, w której dotychczas reprezentowali polski episkopat bp Bednorz i abp Kominek. Jakkolwiek ten ostatni uważany był za konkurenta krakowskiego metropolity do kardynalskiego kapelusza, obydwaj zgodnie szukali poparcia dla polskiego stanowiska, m.in. pośród biskupów jugosłowiańskich[26].

---

jących nad schematem XIII: „uważali, że polskie koncepcje są niczego warte, [a] przekonali się, że kościół polski ma coś do powiedzenia na Soborze. Miałby on jeszcze więcej do powiedzenia, gdyby nie ciasne poglądy niektórych jego przedstawicieli", w domyśle – jak twierdził „Czarny" – odnosiło się to do prymasa, którego abp Wojtyła miał rzekomo oceniać na innym miejscu „jako słabego i nieostrożnego polityka, z małym przygotowaniem filozoficznym".

[23] AIPN, 01283/92, Notatka z rozmowy z „Mariuszem" przeprowadzonej w dniu 14 listopada [1964 r.], Warszawa, 3 XII 1964 r., k. 313e; por. G. Weigel, *Świadek nadziei…*, s. 214–218.

[24] AIPN, 01283/92, Notatka dot. działalności biskupów polskich na III sesji soboru, Warszawa, 16 XI 1964 r., k. 543e.

[25] Zob. np. AIPN, 01283/94, Konferencja polskich ojców soborowych w czasie IV Sesji Soboru Watykańskiego II (odpis z fotokopii protokołu sporządzonego w Rzymie w dniu 14 września 1965 r.), źródło „Ignacy", Warszawa, 20 X 1965 r., k. 14–22e.

[26] AIPN, 01283/93, Fragment informacji ze źródła „Ignacy" [ks. Jerzy Dąbrowski], [Rzym], 2 III 1965 r., k. 44–45e; *ibidem*, Notatka bez tytułu dot. schematu XIII, źródło „Ignacy", Warszawa, 18 V 1965 r., k. 58e; o „ostrej rywalizacji" pomiędzy obydwoma hierarchami o kapelusz kardynalski raportował „Witold", opierając się na pogłoskach pochodzących od o. Tomasza Rostworowskiego SJ (ówczesnego szefa Sekcji Polskiej Radia

Jeszcze inne opinie docierały do wywiadu MSW ze źródeł wywodzących się z polskiego kleru. Ciekawy obraz wyłania się zwłaszcza z relacji „Pokornego" (czyli pallotyna, ks. Franciszka Bogdana SAC) z rozmowy z ówczesnym generałem jego zakonu, ks. Wilhelmem Möhlerem SAC (*nota bene* w raportach wywiadu MSW występującym tutaj i w innych miejscach błędnie jako ks. Moeller)[27]. Wedle tej wersji pierwotne „głosy polskie" na temat omawianego schematu, czyli propozycje bliskie sposobowi myślenia prymasa, a sporządzone przez abp. Kominka, rzeczywiście zostały zlekceważone przez „filar[y] kościoła katolickiego w postaci o. [Yves'a] Congara i innych". Dopiero wersja wypracowana przez abp. Wojtyłę, przy współpracy środowiska krakowskiego (z wykorzystaniem niektórych tez abp. Kominka), miała zostać przyjęta z należnym uznaniem w międzynarodowym zespole pracującym nad schematem w trybie roboczym[28].

Nie mniej interesująca jest relacja informatora wywiadu MSW w szeregach zakonu jezuitów o kryptonimie „Padre" (tj. ks. Romanem Darowskim SJ) z rozmowy ze słynnym katolickim intelektualistą tego czasu ks. Henrim de Lubakiem SJ i długoletnim przyjacielem Karola Wojtyły; skądinąd wyniesionym później do godności kardynalskiej przez nikogo innego jak Jana Pawła II[29]. W przywołanej rozmowie po lekceważącym, jeżeli nie wręcz pogardliwym potraktowaniu poziomu umysłowego i politycznych umiejętności polskiej delegacji soborowej w ogóle, a prymasa Wyszyńskiego w szczególności, de Lubac uczynił znaczący wyjątek dla abp. Wojtyły, którego poznał bliżej właśnie podczas wspólnej pracy nad XIII schematem. Oceniał go zatem jako człowieka „bardzo pracowitego, zdolnego, intelektualnie bardzo wysoko stojącego". Wedle „Padrego" de Lubac podkreślał, że wiele z „cennych myśli [abp. Wojtyły] zostało uwzględnionych w schemacie XIII i że jeżeli ktoś z polskich biskupów włożył swój udział w prace Soboru, to trzeba jego wysunąć na pierwsze miejsce". Ksiądz de Lubac na podstawie swoich częstych rozmów z abp. Wojtyłą miał też dojść do wniosku, że „[Wojtyła] jest to jedyny biskup polski realistycznie myślący", co było zresztą kolejnym niechętnym przytykiem do polityki, postawy i osoby kard. Wyszyńskiego[30].

Watykańskiego); zob. *ibidem*, Parafraza szyfrogramu z dnia 13 kwietnia 1965 r., Warszawa, 14 IV 1965 r., k. 81e, zgodnie z tymi informacjami: „[Wojtyła] ma opinię »śmiałego teologa«, poza tym jego kandydatura nie drażni Niemców [nie dotyczy bowiem hierarchy z polskich Ziem Zachodnich i Północnych]. Kominek cieszy się jednak większym poparciem Wyszyńskiego"; zob. też *ibidem*, Notatka dot. udziału bp. Wojtyły w opracowaniu XIII schematu, Warszawa, 7 IV 1965 r., k. 227e.

27 AIPN, 01283/93, Notatka ze źródła „Pokorny" z dnia 23 kwietnia 1965 r., Warszawa, 18 V 1965 r., k. 91e: „[ks.] Möhler w rozmowie z »Pokornym« poinformował go, że Wojtyła cieszy się bardzo dobrą opinią w Watykanie. Oceniany jest jako człowiek inteligentny, nowoczesny, wiedzący, czego chce, bystry i bardzo nowoczesny [tak w tekście], który umie dostosować nowoczesność do konkretnych sytuacji z korzyścią dla Kościoła katolickiego".

28 AIPN, 01283/93, Informacja uzyskana od „Czarnego" w dniu 31 maja 1965 r., Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 147–148e; por. G. Weigel, *Świadek nadziei…*, s. 215–216.

29 O relacjach między o. de Lubakiem a kard. Wojtyłą zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, [wywiad udzielony Vittorio Messoriemu], Lublin 1994, s. 124; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 269–274; G. Weigel, *Świadek nadziei…*, s. 216.

30 AIPN, 01283/94, Informacja uzyskana od „Padre" w dniu 22 listopada 1965 r., Warszawa, 22 XII 1965 r., k. 327–328e; zob. też [H. de Lubac], *At the Service of the Church. Henri de Lubac Reflects on the Circumstances*

Warto jednak zauważyć, że na koniec prac nad XIII schematem w czasie IV sesji *Vaticanum II* – jak wynika z pozyskanego przez wywiad MSW protokołu posiedzenia polskich ojców soborowych – ten sam prymas Wyszyński publicznie „podziękował arcyb[iskupowi] Wojtyle za przygotowane w podkomisji tzw. *modi* [łac. poprawki], które posłużyły polskim ojcom soborowym przy głosowaniu na auli", podkreślając przy tym, że wykonana przez krakowskiego metropolitę praca „była sumienna, rzetelna i wyczerpująca tematycznie. Była też z wdzięcznością przyjęta"[31].

Sprawy obsady krakowskiej metropolii i „kapelusza" dla Polski

W tym miejscu przejdę do wyobrażeń na temat kariery przyszłego papieża – najpierw w polskim Kościele, a później powszechnym, rozumianej w sensie bardziej instytucjonalnym. Już w 1962 r. „Konrado" (ks. Józef Penkowski SVD), czyli jeden z kluczowych agentów w Kościele, najwyraźniej na podstawie księżego *vox populi* (czyli krążących w kręgach polskiego kleru w Rzymie pogłoskach), wskazywał w swoich doniesieniach na znaczenie sprawy obsady metropolii krakowskiej, wakującej po śmierci abp. Eugeniusza Baziaka, w Polsce powszechnie kojarzonej z kardynalskim kapeluszem, choć wcale nie uznawano tego w Watykanie za oczywistą część tradycji Kościoła[32]. „Konrado" przywoływał w tym kontekście nazwiska abp. Antoniego Baraniaka, bp. Michała Klepacza i abp. Bolesława Kominka. Owe nominacje miały być – jego zdaniem – konsekwentnie blokowane przez kard. Wyszyńskiego. W tym czasie wśród kandydatów do tej godności bp Wojtyła pojawiał się jedynie pośrednio. Niemniej „Konrado" zwracał uwagę na to, że to właśnie młody sufragan jest zdecydowanym faworytem krakowskiego kleru, choć niekoniecznie specyficznych lokalnych katolickich elit (tradycyjnie arystokratycznych), które kręciły nosem na pomysł, by księciem-metropolitą miał został ktoś niewywodzący się z rodziny szlacheckiej, a do tego ktoś uznawany „za człowieka, który w stosunkach z państwem jest zwolennikiem znalezienia drogi porozumienia, za przeciwnika nawracania za wszelką cenę. Posiada opinię człowieka, który liczy się z konkretną sytuacją, w której kościół winien pójść na pewne kompromisy, po to aby w następstwie wzmocnić swoją pozycję". „Konrado" wskazywał jednocześnie, że prymas Wyszyński jest skłonny zaakceptować (bez entuzjazmu) kandydaturę bp. Wojtyły, właśnie wychodząc z założenia,

that Occasioned His Writings, San Francisco 1993, s. 171–173; por. G. Weigel, *Świadek nadziei…*, s. 205; list mailowy ks. prof. Romana Darowskiego SJ do autora, 8 XII 2016 r.

[31] AIPN, 01283/94, Konferencja polskich ojców soborowych w czasie IV sesji Soboru Watykańskiego II, protokół nr 9, Rzym, 18 XI 1965 r., k. 57e; zob. R. McFee Brown, *Observer in Rome*, Rzym 1965 s. 255 (krótki słowniczek terminów łacińskich używanych w czasie soboru).

[32] AIPN, 02011/31, Notatka [bez tytułu i nazwiska autora], [Warszawa], 19 X 1962 r., k. 1528, 1532e: „Polska ma otrzymać na najbliższym konsystorzu, którego oczekuje się na wiosnę 1963 r., co najmniej jeden kapelusz kardynalski dla Kominka. […] Niezależnie od tego przewiduje się w Rzymie trzeci kapelusz dla Polski, i to tzw. historyczny, związany z arcybiskupstwem krakowskim"; por. PDD, 1958, Wyciąg z notatki Tadeusza Brezy, radcy kulturalnego ambasady PRL w Rzymie, na temat opinii papieskiego sekretarza o. Roberta Leibera SJ na temat stosunku papieża Piusa XII do sytuacji Kościoła w Polsce i sprawy „drugiego kapelusza dla Polski", Rzym, 15 IV 1958 r., s. 276–280.

że ten „nie ma na razie szans, by zostać kardynałem" i tym samym zagrozić jego pozycji[33]. Podobny pogląd miał też wyrazić biskup katowicki Herbert Bednorz w rozmowie ze wspomnianym już red. Ignacym Krasickim, co ten ostatni spuentował dowcipnie, że bp Wojtyła: „ze swoimi 40 latami mógłby być kardynałem w epoce Renesansu, ale nie w erze sputników"[34].

Ostatecznie, jak wiadomo, pod koniec 1963 r. Paweł VI podjął decyzję o wyniesieniu do godności metropolity krakowskiego bp. Wojtyły[35]. Skądinąd wywiad MSW nie potrafił ustalić na podstawie swoich źródeł, jakie było ostatecznie stanowisko Wyszyńskiego, a co za tym idzie – udzielał w tej sprawie sprzecznych informacji. I tak, wedle jednych „sprawdzonych źródeł", to sam prymas miał ostatecznie przechylić szalę na rzecz bp. Wojtyły, wychodząc przy tym z założenia, że w ten sposób odsuwa w czasie, nawet na kilka lat, drugą polską nominację kardynalską[36]. Wedle innych informatorów i agentów wywiadu MSW rzekomo niechętne bp. Wojtyle stanowisko kard. Wyszyńskiego ostatecznie nie zostało wzięte pod uwagę przez papieża, który miał przejść nad oporem poirytowanego rzekomo prymasa Polski do porządku dziennego[37]. W każdym razie, jeżeli wierzyć informacjom, jakimi podzielił się z przedstawicielem wywiadu tzw. kontakt informacyjny „Czarny", czyli ks. Maliński, decyzja papieska spotkała się z otwarcie negatywną reakcją ks. Franciszka Mączyńskiego, przyjaciela i bliskiego współpracownika kard. Wyszyńskiego, co ponoć przyjęło formę złośliwych uwag i „przygaduszek" w odniesieniu i do samego nominata, i do jego prac soborowych[38]. „Czarny" dowiedział się też od swego przyjaciela ks. Tadeusza Pieronka w sekrecie (którym zaraz podzielił się z „dyplomatą" z wywiadu MSW), że przyszły papież i święty miał wówczas prywatnie dać upust całkiem ludzkim uczuciom,

---

[33] AIPN, 01283/91, Wyciąg z raportu ze spotkania z „Konrado", [Rzym], 19 III 1963 r., k. 207–210e; por. G. Weigel, *Świadek nadziei…*, s. 240; por. *Ku prawdzie i wolności…*, s. 75: Fragment doniesienia TW ps. „Doktór" w sprawie opinii i komentarzy wśród duchowieństwa w związku z nominacją ks. Karola Wojtyły na biskupa sufragana archidiecezji krakowskiej, Kraków, 8 IX 1958 r.; *ibidem*, s. 78–79: Fragment doniesienia TW „Staniszewski" [prawdopodobnie ks. Władysława Kulczyckiego] zawierającego m.in. informacje o nominacji biskupiej ks. Karola Wojtyły, Kraków, 20 IX 1958 r.; *ibidem*, s. 177: Fragment meldunku naczelnika Wydziału IV Spraw Wewnętrznych KW w Krakowie w sprawie spotkań z udziałem bp. Karola Wojtyły po jego powrocie z I sesji Soboru Watykańskiego II, Kraków, 5 I 1963 r.

[34] AIPN, 01283/91, Notatka ze spotkania „Witolda" z bp. Bednorzem w dniu 12 listopada 1963 r., Warszawa, 30 XI 1963 r., k. 386e.

[35] Por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 227–235; M. Maliński, *Wezwano mnie z dalekiego kraju*, Warszawa 1983, s. 129; *Ku prawdzie i wolności…*, s. 200–201: Fragment doniesienia spisanego przez funkcjonariusza SB po spotkaniu z TW „Marecki" dotyczący nominacji bp. Karola Wojtyły na arcybiskupa i metropolitę krakowskiego, Kraków, 21 I 1964 r.; *ibidem*, s. 203: Doniesienie telefoniczne TW „Marecki" dotyczące nominacji bp. Karola Wojtyły na arcybiskupa i metropolitę krakowskiego, Kraków, 21 I 1964 r.

[36] AIPN, 01283/92, Notatka informacyjna Wydziału X Departamentu I MSW dot. mianowania bp. Wojtyły metropolitą krakowskim, Warszawa, 21 I 1964 r., k. 439–440e; *ibidem*, Notatka informacyjna dot. mianowania bp. Wojtyły metropolitą krakowskim, Warszawa, 6 II 1964 r., k. 457e.

[37] Nader sympatyczna notatka do prymasa o papieskiej nominacji dla bp. Wojtyły każe raczej wątpić w te rewelacje, zob. AAW, APP, S. Wyszyński, Pro memoria, 1964, zapisek z 17 I 1964 r. (kps).

[38] AIPN, 01283/92, Notatka informacyjna Wydziału X Departamentu I MSW dot. mianowania bp. Wojtyły metropolitą krakowskim, Warszawa, 21 I 1964 r., k. 439–440e; AIPN, 01293/93, Informacja uzyskana od „Czarnego" w dniu 31 maja 1965 r., Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 149e.

publicznie zachowując się „tak, jak gdyby nic się nie stało”[39]. No cóż, trudno to dziś zweryfikować, ale odnotować warto.

Po podjęciu tej ostatniej decyzji, czyli obsadzeniu krakowskiego arcybiskupstwa, w sposób naturalny na pierwszy plan wysunęła się sprawa drugiego kapelusza kardynalskiego dla Polski. Zdaniem informatorów wywiadu MSW kwestia ta była omawiana w trakcie audiencji udzielonej prymasowi Polski przez papieża 6 maja 1964 r., przy czym Wyszyński znów miał oponować przed przedwczesnym uhonorowaniem abp. Wojtyły i zdecydowanie bronić „jednolitego kierownictwa [Episkopatu Polski] pozostającego w doskonałej zgodzie ze Stolicą Piotrową”[40]. W końcu 1964 r. Kazimierz Morawski „Mariusz” informował w tej sprawie (powołując się na swoją rozmowę z bp. Bednorzem), że „być może papież w 1965 r. mianuje Wojtyłę kardynałem”, co potwierdzał ks. Maliński (KI „Czarny”), znów opierając się na informacjach pochodzących od ks. Pieronka[41]. O tym, że największy „potencjał kardynalski” spośród Polaków z kraju ma abp Wojtyła, był też przekonany jeden z czołowych Polaków w rzymskiej kurii, a mianowicie ks. Bolesław Filipiak (później również wyniesiony do godności kardynalskiej). Już w sierpniu 1964 r. wskazywał on na to, że krakowski metropolita jest tam faworytem, ponieważ „w czasie soboru wyrobił sobie bardzo dobrą reputację”, w tym także u samego papieża, który „osobiście jest [o Wojtyle] dobrego zdania jako o biskupie dynamicznym i myślącym bardziej współcześnie”. Potwierdził to wówczas jeden z kluczowych przedstawicieli watykańskiego Sekretariatu Stanu – msgr Antonio Samoré w rozmowie z ambasadorem władz RP na uchodźstwie Kazimierzem Papéem, martwiąc się tylko nieco stosunkowo młodym wiekiem kandydata (45 lat). Później – już po nominacji – przywołany ks. Filipiak wyjaśniał, że „Wojtyła został kardynałem z poparcia [abp. Agostina] Casarolego, który protegował go u Pawła VI, oraz dzięki zabiegom ks. [Andrzeja] Deskura (przyjaciela Wojtyły)”, przy czym wyjaśniał, że „ks. Deskur ma zaufanie u papieża i jest dość często przyjmowany prywatnie przez Pawła VI”[42].

W tym miejscu wypada zaznaczyć, że relacje bp. Wojtyły z ustosunkowanym w Rzymie ks. Andrzejem Marią Deskurem budziły duże zainteresowanie wywiadu MSW. W tym ostatnim dostrzegano wręcz – we własnym systemie odniesień – *sui generis* „oficera prowadzącego” polskiego hierarchy w imieniu Stolicy Apostolskiej, a nie po prostu, jak to się zwykło uważać, jego długoletniego przyjaciela, zaufanego współpracownika i przewodnika

[39] AIPN, 01293/93, Informacja uzyskana od „Czarnego” w dniu 31 maja 1965 r., Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 149e – „Cezary” w taki sposób odtworzył wypowiedź zirytowanego abp. Wojtyły w rozmowie z ks. Pieronkiem: „takie nic [ks. Mączyński] pozwala sobie na głupie aluzje i postępowanie wobec biskupa, który reprezentuje najważniejszy ośrodek katolicki w Polsce. Zgadzam się, że jestem młody, ale powinien poszanować mój tytuł, stanowisko i wszystkie moje osiągnięcia, tak na odcinku intelektualnym, jak i duszpasterskim”; zob. też AIPN, 02011/31, Notatka dot. działalności abp. Wojtyły w Rzymie, Warszawa, 22 VI 1965 r., k. 1330e.

[40] AIPN, 01283/92, Notatka informacyjna dot. audiencji kardynała Wyszyńskiego u papieża, Warszawa, 16 V 1964 r., k. 499e.

[41] AIPN, 01283/92, Notatka bez tytułu, źródło „Mariusz”, Warszawa, 26 XI 1964 r., k. 321e; AIPN, 01293/93, Informacja uzyskana od „Czarnego” w dniu 31 maja 1965 r., Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 147e.

[42] AIPN, 002082/776, t. 1, Notatka [płk. Mikołaja Krupskiego, wicedyrektora Departamentu I MSW] ze spotkania z „Janem” w dniu 1 sierpnia 1964 r., Warszawa, 1 VIII 1964 r., k. 58e; *ibidem*, Notatka służbowa [płk. Krupskiego] dot. rozmowy z „Janem”, Warszawa, 30 IX 1967 r., k. 95e; PISK, AARPSA, 70/2, t. 122, Notatka [amb. Papéego] z rozmowy z Mgr. Samoré, [Rzym], 10 II 1965 r., k. 133.

po kurialnych meandrach[43]. Co nader interesujące, w wywiadzie MSW sprawie ks. Deskura, zarejestrowanej w wieloznacznej kategorii rozpracowanie operacyjne (RO), nadano charakterystyczny kryptonim „Irvat", odnoszący się dosłownie do komórki informacyjnej Radia Watykańskiego (wł. Informazioni Radio Vaticana), w analizach wywiadu MSW uznawanej za *sui generis* wywiad Stolicy Apostolskiej (o czym już tutaj była mowa w innym miejscu). Zawartość owej teczki, prowadzonej w latach 1962–1981, niestety nie zachowała się, a właściwie została starannie zniszczona, pozostawiając pole do rozmaitych domysłów[44]. Wracając jednak do sprawy „kapelusza dla Polski", to poruszał ją też autor notatki zachowanej w dokumentacji sprawy „Concilio", podpisany jako „Str" (prawdopodobnie był to Juliusz Stroynowski). Podkreślał on (w grudniu 1964 r.), że sam Paweł VI możliwie szybko i chętnie widziałby w Polsce drugiego kardynała, także w charakterze przeciwwagi dla prymasa Wyszyńskiego, przy czym znów „najpoważniejszym kandydatem jest Wojtyła". Konstatował przy tym trzeźwo, że „nie wydaje się, aby można przy tym liczyć na zbyt wielkie zmiany polityki kościoła w Polsce, gdyż nowy kardynał, nawet bardzo niechętny Wyszyńskiemu, brać będzie pod uwagę przede wszystkim interes kościoła, nie państwa"[45].

Ze swej strony zastępca rzymskiego rezydenta wywiadu MSW ppłk Eugeniusz Szczechura „Henryk" dowiedział się w tym samym czasie (czyli w grudniu 1964 r.) od jednego ze swych oficjalnych rozmówców, że na planowanym w początkach 1965 r. konsystorzu ma być mianowany kolejny polski kardynał, co – jak wiadomo – ostatecznie nie doszło do skutku. Istotne jednak, że w tym kontekście po raz kolejny pojawiało się nazwisko abp. Wojtyły[46]. Ten sam „Henryk" zauważał też, że w Watykanie „mówi się, że Wojtyła jest za młody na purpurę i ma niejasną (laicką) przeszłość"[47].

Jeszcze dziwniejsze informacje wywiad MSW pozyskał w marcu 1966 r. Wynikało z nich, że niektórzy biskupi polscy (konkretnie abp Karol Wojtyła, bp Edmund Nowicki i bp Michał Klepacz) mieli tłumaczyć Pawłowi VI, że „zaognianie sytuacji" w kraju jest wynikiem mało elastycznej postawy prymasa Wyszyńskiego w sprawie obchodów milenium chrztu Polski i powoduje w efekcie „osłabianie wpływów kościoła". Jako remedium mieli oni rzekomo żądać, wedle informacji wywiadu MSW, „ograniczenia roli Wyszyńskiego przez mianowanie nowych kardynałów, przy czym proponowali Wojtyłę, Kominka

---

[43] O długoletniej przyjaźni pomiędzy obydwoma duchownymi, którą pogłębiły jeszcze rodzinne związki pomiędzy zaprzyjaźnionymi z ks. Wojtyłą rodzinami Deskurów i Swieżawskich, zob. np. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 75–76, 154; por. AAN, UdsW, 136/407, Charakterystyka Biskupa Andrzeja Marii Deskura, [Warszawa, 20 VIII 1975 r.], k. 2–4.

[44] AIPN, 01285/209, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do RO dot. Andrzeja Marii Deskura, kryptonim „Irvat", *passim*; AIPN, 003190/1, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], t. 1, nr rej. 2717, kryptonim „Irvat", 28 VIII 1962 r., Wydział VI, kpt. [Włodzimierz] Majda, k. 230; T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007, s. 186–187.

[45] AIPN, 01283/92, [Notatka bez tytułu], źródło „Str" [prawdopodobnie Juliusz Stroynowski], Warszawa, 30 XII 1962 r., k. 384e.

[46] AIPN, 01283/95, Notatka służbowa „Henryka" ze spotkania z Livio Calassantim w dniu 10 grudnia 1964 r., Warszawa, 26 II 1965 r., k. 280–281e.

[47] AIPN, 01283/93, Notatka informacyjna „Henryka" ze spotkania z „Profesorem" (NN) w dniu 18 lutego 1965 r., Warszawa, 2 III 1965 r., k. 39e.

i Baraniaka"[48]. Wywiad MSW informował też w czerwcu 1966 r. o planowanej misji papieskiego wysłannika do Warszawy, który miał przekonywać prymasa Wyszyńskiego, aby ten przestał blokować nominację kardynalską dla abp. Wojtyły[49]. Wszystkie przywołane wyżej pracowicie zbierane pogłoski, choć ostatecznie potwierdziły się dopiero właśnie w roku 1967, na pewno świadczyły o wzrastającej rozpoznawalności i coraz poważniejszej pozycji w Rzymie metropolity krakowskiego, co dostrzegano oczywiście także w wywiadzie MSW[50].

Samą nominację kardynalską dla abp. Karola Wojtyły na gorąco przyjęto w centrali wywiadu MSW z dużą nadzieją na zmiany w polityce polskiego Kościoła, w czym można się doszukać dużej dozy *wishful thinking* (czyli wańkowiczowskiego chciejstwa). Podobny był wydźwięk notatki dotyczącej „kulis przyznania kapelusza kardynalskiego arcybiskupowi Wojtyle", sporządzonej tuż po nominacji, na podstawie danych pochodzących „bezpośrednio z Rzymu" od źródła określanego jedynie inicjałem „P". Podsumowała ona historię „drugiego kapelusza" dla Polski, powtarzając jeszcze raz tezę, w myśl której owej nominacji miał się kategorycznie i konsekwentnie sprzeciwiać kard. Wyszyński, „argumentując, że to rozbije jedność działania kościoła w Polsce". Wedle źródła Jan XXIII chciał przejść nad tymi protestami do porządku dziennego, sprawę jednak zahamowały spory odnośnie do konkretnych personaliów, a następnie śmierć „dobrego papieża Jana". Paweł VI zgadzał się w tej sprawie ze swoim poprzednikiem, natrafił jednak na zręczny taktyczny opór ze strony prymasa, który zgłaszać miał kolejne osoby, blokując tym samym nominację papieskiego faworyta, którym był już wówczas abp Wojtyła. Kardynał Wyszyński miał wręcz grozić, że „w wypadku przyznania kapelusza Wojtyle zrezygnuje ze stanowiska prymasa i przejdzie do pracy naukowej albo pójdzie do zakonu". Wypada zaznaczyć, że nie miało to wiele wspólnego z ówczesnym rzeczywistym stosunkiem prymasa do całej idei i w ogóle do osoby abp. Wojtyły. W istocie był on zdecydowanie pozytywny. Za niewskazane uważał on jedynie podejmowanie niewczesnych prób lobbingu w Stolicy Apostolskiej[51].

Wedle wyobrażeń panujących w wywiadzie MSW Paweł VI miał podjąć decyzję o przyznaniu kapelusza abp. Wojtyle bez konsultacji z prymasem, przy czym duży wpływ na ten krok miały mieć wyniki wizyty papieskiego wysłannika mons. Agostina Casarolego w Polsce. Co więcej, wedle przywołanego już źródła „P" prymas miał nie tylko przyjąć

[48] AIPN, 02011/31, Meldunek [Dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka] dot. obchodów milenijnych i postawy kard. Wyszyńskiego, Warszawa, 22 III 1966 r., k. 806e.

[49] AIPN, 02011/31, Meldunek [Dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka] dot. delegata papieskiego do rozmów z kard. Wyszyńskim, Warszawa, 8 VI 1966 r., k. 562e.

[50] W 1969 r., przed wyprawą kard. Wojtyły do Ameryki Północnej, odnotowano, że świta witających krakowskiego metropolitę na lotnisku Fumicino pod Rzymem składała się z kilkunastu osób, na czele z kilkoma biskupami, zob. AIPN, 02011/31, Szyfrogram „Łęckiego" do KAR-D-K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW], Warszawa, 27 VIII 1969 r., k. 751e; por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 298–299; por. G. Weigel, *Świadek nadziei…*, s. 281, 284–285.

[51] AIPN, 02011/31, Notatka dot. kulis przyznania kapelusza kardynalskiego abp. Wojtyle, Warszawa, 7 IX 1967 r., k. 456e; AAW, APP, por. S. Wyszyński, Pro memoria, 1965, s. 155, zapisek z 28 VIII 1965 r. (kps) – „Zgłosił się Ks. Inf. [Bogdan] Niemczewski i Ks. Prał. [Stanisław] Czartoryski z Krakowa z »poufną prośbą«, by Arcbp. Wojtyła został kardynałem. Cóż mam powiedzieć? Chcę tego samego co i oni, ale to do mnie nie należy. To sprawa Ojca św. Petenci sumitowali się jak mogli, że »nie chcieli« itp. Ale ostatecznie brzmi to nieco niesmacznie. Przyjdzie czas, że wszystko się stanie. Ale nie można Papieżowi sugerować takich petycji".

to rozstrzygnięcie „z dużą wściekłością", lecz wręcz próbował jeszcze odwieść papieża od podjętej decyzji i w różnych formach okazywał abp. Wojtyle wyraźnie, a nawet arogancko swoje niezadowolenie. Z kolei nowo mianowany kardynał, zdaniem przywołanego informatora, miał zachować się godnie i „wiedząc o intrygach Wyszyńskiego, nie poruszał tego problemu podczas rozmów w Rzymie. Zapewniał również o swojej lojalności wobec Wyszyńskiego". W omawianej notatce postarano się też o interpretację pozyskanych informacji i pisano m.in., że „Watykan pragnie poprawienia stosunków kościół–państwo, gdyż tylko wówczas będzie możliwy rozwój kościoła w Polsce oraz ewentualne uregulowanie stosunków kościoła katolickiego w ZSRR". Paweł VI miał przy tym zlecić rozpoznanie dróg poprawienia tych stosunków właśnie nowo mianowanemu kardynałowi, który powinien to uczynić, „zachowując pozory, że nic się nie dzieje za plecami Wyszyńskiego". Ponadto kard. Wojtyle rzekomo zlecono niezależnie zbadanie możliwości przyjazdu papieża do Polski. Notatka kończyła się następującą konkluzją: „w pewnym sensie Wojtyła wyrósł do rangi zaufanego papieża, który będzie się starał przez niego załatwiać różne delikatne sprawy [...], [a] przez uzyskanie kapelusza ma dużo większą możliwość działania niż uprzednio"[52]. Znów nie trzeba dodawać, że w rzeczywistości kard. Wyszyński powitał ówczesny kardynalski awans aż dwóch polskich hierarchów (tj. abp. Karola Wojtyły i Jana Króla) wcale nie irytacją, ale serdecznym *Deo gratias*[53].

W tym samym czasie w wywiadzie MSW opracowano też i rozesłano do dosyć szerokiego kręgu zainteresowanych odbiorców (m.in. do nadzorującego MSW sekretarza KC PZPR Władysława Wichy, gen. Kazimierza Witaszewskiego – szefa Wydziału Administracyjnego KC PZPR, dyrektora Departamentu IV płk. Stanisława Morawskiego, wreszcie szefa Urzędu ds. Wyznań Aleksandra Skarżyńskiego) notatkę pozornie dotyczącą stosunku „polskiego kleru emigracyjnego" do papieskiej nominacji. Po odnotowaniu gorzkiego rozczarowania, które spotkało wówczas administratora wrocławskiej metropolii w osobie abp. Bolesława Kominka, autor owej notatki pisał (znów ze sporym ładunkiem *wishful thinking*): „wspomniane koła oceniają, że nominacja Wojtyły [...] jest pierwszym krokiem Watykanu zmierzającym do systematycznego ograniczania wpływów Wyszyńskiego, którego działalność nie zgadza się z aktualnym kierunkiem polityki Pawła VI wobec krajów socjalistycznych. Stwierdza się, że nominacja Wojtyły [...] może przyczynić się do unormowania stosunków między Polską a Watykanem [...]. Uważa się, że Wojtyła, który uważany jest za zwolennika dialogu z rządem, będzie jednak przede wszystkim działał w kierunku umocnienia kościoła w Polsce i nawet jeżeli będzie bardziej skłonny do pewnych ustępstw, to jedynie pod warunkiem, że nie ucierpią na tym interesy kościoła"[54]. W ogólnych zarysach powyższe informacje i opinie zgromadzone przez wywiad MSW pokrywały się z naświetleniami kardynalskiej nominacji abp. Wojtyły przez tzw. jednostkę krajową, czyli

[52] AIPN, 02011/31, Notatka dot. kulis przyznania kapelusza kardynalskiego abp. Wojtyle, Warszawa, 7 IX 1967 r., k. 456e.

[53] AAW, APP, S. Wyszyński, Pro memoria, 1967, s. 99, zapisek z 26 V 1967 r. (kps).

[54] AIPN, 02011/31, Projekt notatki [wywiadu MSW] dot. stosunku polskiego kleru emigracyjnego do sprawy mianowania abp. Wojtyły kardynałem, Warszawa, 20 VI 1967 r., k. 457e.

Departament IV MSW wraz z jego krakowską „odnogą”[55]. Nie trzeba dodawać, że w dużej części były one nawet nie spekulacjami, ale po prostu przykładem myślenia życzeniowego ze sporą dawką zwykłych nonsensów. Dość przywołać informacje wysyłane przez „Annę” (czyli Marię Winowską), zaufaną osobę obydwu polskich kardynałów, do Jana Nowaka-Jeziorańskiego, dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, które należy uznać za stosunkowo wiarygodne. Napisała ona wprost, że „Wojtyłę »wytypował« Prymas” i w innym miejscu, z powołaniem się na nowego purpurata, iż „nie ma mowy o jakiejś przyszłej dwutorowości, nie mówiąc już o rozbieżności”[56].

Oceny miejsca kard. Karola Wojtyły w Kościele posoborowym

Autorem dodatkowych, *nota bene* dość ciekawych, relacji był też „Alessandro”, czyli Antonio Jerkov, włosko-jugosłowiański dziennikarz, a zarazem kluczowy cudzoziemiec w sieci informacyjnej rezydentury wywiadu MSW w Rzymie, który powoływał się przy tym na samego abp. Casarolego. Informował on w listopadzie 1969 r. (na marginesie doniesienia o chorobie prymasa Wyszyńskiego i problemach, jakie wiązały się z jego leczeniem we Włoszech), że Paweł VI miał wówczas wprost kard. Wojtyle polecić, co następuje: „poczynając od już, winien on bardziej zająć się kościołem w Polsce, jako całością, a nie ograniczać się jedynie do swojej metropolii”. Wedle informacji „Alessandra” abp Casaroli miał przy tym zaznaczyć, że „życzeniem Watykanu jest, aby słyszano o nim więcej i aby był aktywniejszym w określaniu polityki kościoła katolickiego w Polsce”, przy czym watykańska dyplomacja miała uznawać, iż Wojtyła byłby dużo lepszym z jej perspektywy rozmówcą władz PRL niż Wyszyński. „Alessandro” wiązał te wszystkie pomysły i koncepcje z wyprawą do Polski generała zakonu jezuitów o. Pedra Arrupego SJ i sporządzonym przezeń raportem dla papieża. Innymi słowy, nie tylko przywódcy PRL, ale też twórcy i realizatorzy watykańskiej polityki wschodniej (czyli abp Casaroli, o. Arrupe i sterujący ich posunięciami sam Paweł VI) mieli być rzekomo zainteresowani zasadniczymi zmianami w kierownictwie polskiego episkopatu, łącznie z odsunięciem prymasa Wyszyńskiego na rzecz Wojtyły (najpierw pod pretekstem wspomnianej choroby, a następnie drogą „awansu” na wysokie stanowisko kurialne w Rzymie). Co, oczywiście, niewiele miało wspólnego z rzeczywistością, ale być może znów ujawniało kierunek „zarządzania percepcją” wywiadu MSW ze strony czynników watykańskich i zapewne też włoskich służb specjalnych[57].

---

[55] *Ku prawdzie i wolności…*, s. 339–340: Fragment notatki funkcjonariusza SB po spotkaniu z TW „Parys” z informacją o wyniesieniu abp. Karola Wojtyły do godności kardynalskiej, Kraków, 30 V 1967 r.; *ibidem*, s. 341–342: Doniesienie TW „Carmen” o wyniesieniu abp. Karola Wojtyły do godności kardynalskiej, Kraków, 31 V 1967 r., a zwłaszcza *ibidem*, s. 347–355: Informacja Departamentu IV MSW dot. kardynała Karola Wojtyły po uzyskaniu kapelusza kardynalskiego, Warszawa, 29 VII 1967 r. (materiał analityczny).

[56] *Jan Nowak Jeziorański. Maria Winowska. Korespondencja 1955–1989*, [oprac.] A. Nowak, Wrocław 2016, s. 207: Winowska do Nowaka-Jeziorańskiego, 29 V 1967 r.; *ibidem*, s. 221: Winowska do Nowaka-Jeziorańskiego, 17 VII 1967 r.

[57] AIPN, 02011/31, „Tezy kardynała Wojtyły”, źródło „Alessandro”, [Rzym], 7 XI 1969 r., k. 889–892e; w wersji skróconej zob. *ibidem*, Szyfrogram „Łęckiego” do KAR-D-K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW], Rzym, 13 XI 1969 r., k. 630; zob. też *ibidem*, Informacja Dyrektora Departamentu I MSW

Wedle „Alessandra" podobna propozycja została złożona wprost krakowskiemu metropolicie (formalnie zastępcy przewodniczącego polskiego episkopatu), który miał ją przyjąć z wyraźną niechęcią i *de facto* odrzucić. Kardynał Wojtyła miał przy tym wyjaśnić „w odniesieniu do stosunków z państwem", że w istniejącej sytuacji w Polsce „episkopat musi być zjednoczony", co więcej, skoro prymas jest jego przewodniczącym, winien też odpowiadać za polityczne aspekty „życia kościelnego". Krakowski metropolita miał też wyjaśniać w kurii, że nie może być nawet mowy o tym, żeby kard. Wyszyński chciał dobrowolnie opuścić Polskę i zgodził się na stałe przenieść do Rzymu. Jeżeli zaś rzeczywiście zaistniałaby konieczność przejęcia jego obowiązków przez innych polskich biskupów (np. w wypadku poważnej choroby), to sprawy stosunków z państwem winien wziąć na siebie przywoływany tutaj już abp Kominek, „który ma zdolności do tego zadania" (z czym się zresztą zgadzano w Watykanie). Sam Wojtyła pozostawiał sobie natomiast sprawy czysto religijne i wewnątrzkościelne. Wedle „Alessandra" zirytowany Casaroli miał ponoć rozpowiadać, że kard. Wojtyła „wydał się mu się człowiekiem lękliwym, [który] boi się nie tyle rządu [PRL], ile popleczników [prymasa] i samego Wyszyńskiego"[58]. Na „ślepe posłuszeństwo" (czy raczej lojalność) kard. Wojtyły – zarówno wobec prymasa Wyszyńskiego, jak i wobec „neokonserwatywnej" linii Watykanu i samego papieża Pawła VI – wskazywał też, i to wielokrotnie, w trakcie swoich rozmów (a może raczej biesiad) z rzymskim rezydentem wywiadu MSW jego informator „Nihil", czyli ks. Bolesław Wyszyński, rektor Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie[59].

Warto zwrócić uwagę, że dość podobna, tak w opisie sytuacji, jak i w warstwie wniosków, była też pogłębiona notatka analityczna wspominanego już red. Krasickiego „Witolda", dotycząca przebiegu i wyników I Sesji Nadzwyczajnej Synodu Biskupów, zwołanej do Rzymu w październiku 1969 r., a poświęconej relacjom pomiędzy Stolicą Apostolską i terenową hierarchią Kościoła. Po zasadniczo bardzo kompetentnym omówieniu przebiegu obrad oraz stanowisk najważniejszych episkopatów narodowych, watykańskiej kurii oraz rozmaitych grup nacisku i formacji ideowych w łonie Kościoła, red. Krasicki konstatował na koniec swoich rozważań, że „synod był interesującą i ważną okazją do obserwacji

---

płk. Henryka Sokolaka dot. oceny postawy kard. Wyszyńskiego przez polskie środowiska klerykalne w Rzymie, Warszawa, 31 III 1966 r., k. 804e; zob. też AIPN, 02011/100, cz. 1, Informacja dot. audiencji [bp. Władysława] Rubina u Pawła VI przed wizytą Wyszyńskiego w Rzymie, źródło „Karol", Rzym, 8 X 1970 r., k. 150–152e; bardzo podobne informacje odnośnie do wizyty o. Arrupego w Polsce, a także relacji między kard. Wyszyńskim a Watykanem i zakonem jezuitów pozyskała zachodnioniemiecka BND, zob. Archiv für Christlich-Demokratische Politik (ACDP), Nachlass Heinrich Krone, I-028-30, Przewodniczący BND gen. Gerhard Wessel do min. Heinricha Krone, [bez miejsca wytworzenia, 16 VII 1969], b.p.; por. wspomnienie ks. Felicjana Paluszkiewicza, *Wizyta Ojca Generała Pedro Arrupe w Polsce (Kronika pobytu w Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej)* [w:] *50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego (1926–1976)*, [red.] F. Paluszkiewicz SJ, Rzym 1976, s. 33–40.

58 AIPN, 02011/31, „Tezy kardynała Wojtyły", źródło „Alessandro", [Rzym], 7 XI 1969 r., k. 889–892e.

59 AIPN, 02011/31, Informacja uzyskana od „Nihila" na spotkaniach z dnia 10 i 15 stycznia 1970 r., Warszawa, 22 I 1970 r., k. 857–858e – „w Watykanie i wśród kleru polskiego coraz bardziej krystalizuje się opinia, że kardynał Wojtyła »zbiskupiał«. Nie podejmuje żadnych kroków, których by wcześniej nie uzgadniał z prymasem"; zob. też AIPN, 02011/99, cz. 1, Informacja dot. obsady kadrowej w Watykanie, źródło „Nihil", Rzym, 26 XI 1970 r., k. 286; *ibidem*, Notatka „Rana" dot. spotkania z „Nihilem", Rzym, 6 III 1971 r., k. 437e.

postawy oraz pozycji polskiego episkopatu". I dalej przechodził do opisu poszczególnych zauważonych przez siebie „zjawisk", do których zaliczał: po pierwsze umocnienie się pozycji bp. Władysława Rubina (duszpasterza polskiej emigracji i sekretarza generalnego Synodu) jako jednego z „filarów montiniańskiego pontyfikatu", w praktyce niezależnego od prymasa Polski, po drugie dalsze osłabienie pozycji kard. Wyszyńskiego, przy czym podobnie jak „Alessandro", także i „Witold" odnotowywał szerzące się w Rzymie pogłoski o powierzeniu polskiemu kardynałowi jednego z urzędów kurialnych i przekazaniu tym samym sterów polskiego Kościoła w inne ręce, po trzecie wreszcie – co dla nas najbardziej interesujące – korespondent krajowej prasy i zarazem agent wywiadu MSW poświęcał sporo miejsca „zaakcentowaniu się wyraźnej pozycji osobistej Wojtyły". W pierwszej kolejności zatem red. Krasicki konstatował dużą aktywność krakowskiego metropolity na łonie Kościoła powszechnego, która sama przez się umacniała jego pozycję, przy czym miał on zręcznie unikać „dystansowania się od pozycji Wyszyńskiego". Jednocześnie – jak zwracał uwagę „Witold" – kard. Wojtyła miał się zbliżyć do niechętnych prymasowi Polski francuskich hierarchów i kurialistów, na czele z kardynałami Jeanem-Marie Villotem i Jeanem Daniélou SJ. Dzięki podobnej taktyce „Wojtyła stał się w pewnym sensie człowiekiem pośredniczącym pomiędzy [...] Wyszyńskim a rosnącymi na znaczeniu francuskimi ośrodkami w kurii". Zdaniem autora analizy nie bez znaczenia były tutaj też względy niejako polityczno-ideowe. W ocenie Krasickiego właśnie wokół Villota i Daniélou miała się zacząć kształtować grupa określana przezeń jako „neointegryści", którą „charakteryzuje nowoczesność w stylu działania, przy równoczesnym konsekwentnym działaniu na rzecz umocnienia (zreformowanego technicznie) papiestwa", w kierunku której to grupy mieli też ewoluować niektórzy z biskupów z krajów Trzeciego Świata". Nietrudno zauważyć, dodajmy od siebie, że kard. Wojtyła rzeczywiście pasował do tego nurtu jak ulał[60].

Bardzo interesujący obraz relacji między Wyszyńskim i Wojtyłą, osadzonej w głębokim kontekście działalności zarówno politycznej, jak i „pastoralnej" Kościoła w końcu lat sześćdziesiątych XX w., przynosi też szczegółowa notatka analityczna sporządzona przez tegoż „Witolda" po jego rozmowie z ks. dr. René Laurentinem, dziennikarzem i teologiem, uważanym po dziś dzień za jednego z ważniejszych myślicieli katolickich we Francji[61]. Pisał on m.in. o opinii swego rozmówcy na temat prymasa Polski i jego relacji z Rzymem, a także drugim z polskich kardynałów: „Wyszyński [...] usiłuje wszystkimi siłami poprawić swoją słabnącą pozycję w Kurii. Jest to postać, która nie może cieszyć się poparciem Kurii, ponieważ zawsze dążyła i nadal dąży – pomimo deklaracji słownych – do wszech-

[60] AIPN, 02011/31, Notatka „Witolda" dot. oceny Nadzwyczajnego Synodu Biskupów w Rzymie, Rzym, 27 X 1969 r., k. 24, 26–29; tezy swojej analizy red. Krasicki zaczerpnął od różnych swoich dobrze poinformowanych kościelnych rozmówców znanych mu jeszcze z czasów soborowych, zob. np. AIPN, 02011/32, Notatka „Witolda" ze spotkania z ks. Corrado Balducci z dnia 24 października 1969 r., Rzym, 25 X 1969 r., k. 614–619e; zob. też AIPN, 02011/33, cz. 3, Notatka „Witolda" ze spotkania z kanonikiem [José Marią] Gonzales-Ruizem w dniu 23 października 1969 r., Rzym, 23 X 1969 r., k. 191–194e; zob. też G. Weigel, *Świadek nadziei…*, s. 216 (o wspólnej pracy Wojtyły i Daniélou nad schematem XIII w trakcie *Vaticanum II*).

[61] AIPN, 02011/31, Notatka ze spotkania [„Witolda"] z ks. [René] Laurentin w dniu 20 października 1969 r., Rzym, 20 X 1969 r., k. 948–961e.

władzy w polskim episkopacie, także kosztem kompetencji Rzymu". I dalej, nawiązując do kolejnego pytania „Witolda", francuski duchowny miał podkreślać, że „zaniepokojenie Wysz[yńskiego] rosnącą w Rzymie i w ogóle za granicą pozycją Wojtyły jest faktem. Wśród Francuzów [...] panuje opinia, że Wysz[yński] gdyby mógł, toby Wojtyle, po prostu, zabronił kontaktować się z kimkolwiek". Po scharakteryzowaniu Marii Winowskiej, znanej współpracownicy kard. Wyszyńskiego w Paryżu, jako intrygantki i dewotki, dodatkowo dyskredytującej prymasa Polski w oczach episkopatu Francji, de Laurentin wracał do osoby Wojtyły i wyjaśniał „Witoldowi", że cieszy się on „dużą sympatią osobistą w episkopacie francuskim". I dalej podkreślał wprost: „uważamy go za antytezę doktrynalną i pastoralną Wysz[yńskiego]". Z drugiej strony rozmówca komunistycznego watykanisty powątpiewał jednak w polityczne talenty przyszłego papieża. Więcej, de Laurentin twierdził nawet, że wobec wciąż słabej pozycji w rzymskiej kurii „nie uważa się, by mógł kiedykolwiek zostać następcą Wysz[yńskiego] na stanowisku przewodniczącego Episkopatu Polski, jakkolwiek wyraża się mu uznanie za jego inteligencję i przygotowanie teologiczne"[62]. Wspomniany pogląd de Laurentina był jednak zdecydowanie odosobniony. Powszechnie bowiem, zarówno w kraju, jak i za granicą, w kard. Wojtyle widziano następcę prymasa Wyszyńskiego u sterów polskiego Kościoła, z czego oczywiście zdawano sobie też sprawę w odpowiednich pionach MSW PRL, w tym w wywiadzie[63]. Także cytowaną opinię na temat Marii Winowskiej, publikującej na Zachodzie na polskie tematy kościelne pod nazwiskami André Martin i Pierre Lenert, należy uznać za zupełnie nietrafną; w istocie była ona utalentowaną poliglotką, osobą dowcipną i otwartą na różne postawy i stanowiska, bliską i prymasowi Wyszyńskiemu, i przyszłemu papieżowi, antykomunistką, a zarazem przeciwniczką „endeckiej" wizji polityki polskiej i polskiego Kościoła; zauroczoną osobowością Adama Michnika. Można ją – co prawda – uznać za ekstrawertyczkę, na pewno jednak nie była modelową polską dewotką[64].

---

[62] AIPN, 02011/31, Notatka ze spotkania [„Witolda"] z ks. [René] Laurentin w dniu 20 października 1969 r., Rzym, 20 X 1969 r., k. 957–958, 960–961e.

[63] AIPN, 02011/100, cz. 2, IW dot. dymisji kard. S. Wyszyńskiego i ewentualnej sukcesji po jego ustąpieniu, źródła: „Konrado" i „G-1", Warszawa, 13 IX 1976 r., k. 9–10e (pozostałe, mniej prawdopodobne, kandydatury to biskupi: Bronisław Dąbrowski, Ignacy Tokarczuk, Władysław Rubin i Zbigniew Kraszewski); *ibidem*, IW dot. sprawy ewentualnego ustąpienia kardynała Wyszyńskiego, źródło „Nihil", Warszawa, 1 IX 1976 r., k. 14e; zob. też AIPN, 02011/100, cz. 3, IW dot. rozmów bp. B[ernarda] Czaplińskiego z kard. S[ebastianem] Baggio na temat nominacji bp. [Władysława] Rubina i pozycji kard. [Karola] Wojtyły, źródła: „Dita", „Domini", „Konrado", Warszawa, 6 XII 1974 r., k. 116–118e – „Wojtyła jest uznawany w Watykanie za prawego, zdyscyplinowanego i oddanego Stolicy Apostolskiej człowieka, do którego przedstawiciele hierarchii katolickich różnych państw żywią duży szacunek. Według tej opinii jest to godny kandydat na objęcie w przyszłości stanowiska przewodniczącego episkopatu polskiego"; zob. też AIPN, 02011/534, Notatka informacyjna ppłk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW, źródło „10682" [Tomasz Turowski], Warszawa, 23 I 1978 r., k. 51–52e.

[64] Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, Korespondencja Redakcyjna, Kolekcja Marii Winowskiej, *passim*; co ciekawe, jej zdaniem, to red. Ignacy Krasicki potrafił „usidlić" niektórych francuskich kościelnych intelektualistów, narzucając im „paksowską" narrację, a przede wszystkim niechęć do prymasa Wyszyńskiego i polskich biskupów, zob. *Jan Nowak Jeziorański. Maria Winowska. Korespondencja 1955–1989*, s. 94: Winowska do Nowaka, 20 II 1965 r.

Obraz powściągającego swoje osobiste ambicje, chłodno i długofalowo myślącego kościelnego polityka powracał przy okazji kolejnych wizyt kard. Wojtyły w Rzymie. W podobnym duchu rzymski rezydent wywiadu MSW „Łęcki" (płk Wojciech Młynarski) raportował zatem o staraniach krakowskiego metropolity o możliwie najlepsze przygotowanie planowanych wówczas rozmów prymasa Wyszyńskiego w Watykanie. Wedle uzyskanych przez wywiad MSW informacji, zresztą głównie w wyniku rozmów prowadzonych „z pozycji przykrycia" z wieloma polskimi księżmi: „Wojtyła przekonał papieża i osoby blisko niego stojące, że między nim a Wyszyńskim jest pełne porozumienie działania. Wyszyński widzi w nim następcę i nie ma powodu, aby Wojtyła prowadził podwójną grę". Jak dalej raportował „Łęcki", krakowski kardynał miał też przekonać papieża i jego otoczenie nie tylko o tym, że „bez Wyszyńskiego nie ma mowy o jakimkolwiek dialogu z władzami polskimi", ale też że „Wyszyńskiemu leży na sercu dobro kościoła i narodu [i] gotów jest na dialog konstruktywny, pod warunkiem że Watykan nie będzie prowadził własnej polityki, eliminując jego osobę, gdyż to rozbija jedność kościoła". Mimo podobnych *par excellence* „dyplomatycznych" wysiłków Wojtyły, nie udało mu się przekonać przedstawicieli watykańskiego Sekretariatu Stanu, którzy – wedle opinii panujących w wywiadzie MSW – niezmiennie z dużą rezerwą traktowali prymasa i kreowaną przezeń kościelną „politykę polską", przeciwstawianą tej ogólnoeklezjalnej przynajmniej do początku lat siedemdziesiątych XX w., kiedy to sytuacja ta zacznie ulegać zmianie[65].

Prymas Wyszyński jako punkt odniesienia w obrazie osoby i polityki kard. Wojtyły

Nie trzeba też dodawać, że aż do początku lat siedemdziesiątych XX w. w wyobrażeniu osoby i stylu przywództwa kard. Wyszyńskiego w oczach władz PRL, w tym aparatu bezpieczeństwa i jego służby wywiadu, właściwie „od zawsze", a już na pewno od czasu, kiedy objął on stery polskiego Kościoła, dominowały różne odcienie niezrozumienia, podejrzliwości, niechęci czy wręcz jawnej wrogości. Sprawy te są znane, wielokrotnie odtwarzane w obszernej literaturze przedmiotu i nie będę się przy nich tutaj zatrzymywał[66]. Od razu też zauważę (w ślad za Antonim Dudkiem i Ryszardem Gryzem), że w latach siedemdziesiątych XX w. pojawiają się w ocenie Wyszyńskiego nowe wątki i interpretacje, co można wiązać z zerwaniem ze skrajnym antyklerykalizmem epoki Władysława Gomułki i objęciem władzy przez bardziej pragmatyczną ekipę Edwarda Gierka, zainteresowaną umiarkowanym „resetem" w bardzo dotąd napiętych stosunkach między państwem i Kościołem[67]. Podobne

[65] AIPN, 02011/31, Depesza szyfrowa „Łęckiego" do STER-D [Naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW], Rzym, 20 XI 1968 r., k. 1141–1142e.

[66] Zob. np. *W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, [wybór, wstęp, oprac:] ks. J. Marecki, ks. P. Nitecki, R. Szczypta-Szczęch, Kraków 2014; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 247.

[67] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 325–328; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 316.

sygnały, mimo pojawiających się wciąż spięć i zadrażnień, bez wątpienia świadczyły o ostatecznej stabilizacji sytuacji polskiego Kościoła (i przywództwa prymasa Wyszyńskiego) jako silnej i autonomicznej części systemu społeczno-politycznego kraju, na akceptowalnych dla Kościoła warunkach, chociaż oczywiście z integralnym uwzględnieniem tzw. realiów Polski Ludowej, co zresztą przewidywał jeszcze w latach sześćdziesiątych XX w. Jerzy Gierdroyc, a niedawno opisała Hanna Diskin[68].

W tym okresie także analitycy Departamentu I MSW coraz bardziej akceptująco zaczęli patrzeć na kard. Wyszyńskiego, w tym na jego relacje z Watykanem, czy szerzej kreowaną przezeń „politykę zagraniczną" polskiego Kościoła. Uznawali przy tym, że – mimo ciągłych zadrażnień z kurią i coraz bardziej zaawansowanego wieku – pozycja kard. Wyszyńskiego w Rzymie w istocie nie jest zagrożona, także przez wzgląd na bezdyskusyjne osiągnięcia polskiego Kościoła pod jego rządami. Trochę ogródkami, ale zrozumiale i z odcieniem cichej akceptacji pisano też, że „silne elementy nacjonalistycznej postawy prymasa, mimo że czasem powodują konflikty i zadrażnienia [...], w sumie umacniają polski kościół, stwarzając przesłanki osłabienia więzów z sąsiadami PRL [czyli ze Związkiem Sowieckim], szczególnie w dziedzinie ideologicznej"; co pozostawiano bez komentarza domyślnemu czytelnikowi z kierownictwa MSW i PZPR[69]. Notatka z wizyty kard. Wyszyńskiego i delegacji polskiego episkopatu w Niemczech, w wigilię historycznego konklawe z października 1978 r., była już prawdziwym peanem pod adresem Wyszyńskiego i jego „propaństwowej" postawy, skądinąd niewiele się różniącym w swoim wydźwięku od wyrażanych wówczas publicznie głosów prominentnych działaczy reprezentujących różne partyjne orientacje, takich jak np. redaktor naczelny „Polityki" Mieczysław F. Rakowski[70].

Jak już wspomniałem, coraz większe zaniepokojenie władz PRL zaczynała natomiast budzić postawa i polityka drugiego z polskich kardynałów – Karola Wojtyły[71]. Jak można sądzić z dzisiejszej perspektywy, całkiem niebezpodstawnie. Na przykład, w roku 1977 wywiad MSW „pozyskał" i „wykorzystał informacyjnie" ciekawą opinię wyrażoną przez ks. Tadeusza Pieronka, który w zaufanym gronie miał naszkicować dzieje przecinających się trajektorii politycznych postaw kardynałów Wojtyły i Wyszyńskiego na tle historii Polski i Kościoła w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Zgodnie z tą wizją przyszły papież miał zatem zacząć od postawy umiarkowanej, jeżeli nie wręcz ugodowej wobec władz PRL, w czasie gdy prymas Wyszyński, zwłaszcza w okresie rządów Władysława Gomułki, pozostawał z nimi w stałym zapiekłym konflikcie. Później obydwaj polscy kardynałowie mieli na pewien czas stworzyć „wspólny front przeciwko władzom państwo-

[68] H. Diskin, *The Seeds of Triumph: Church and State in Gomułka's Poland*, Budapest 2001, s. XVII, *passim*; *Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski, Listy 1957–1975*, cz. 2, [oprac. R. Habielski], Warszawa 2016, s. 363: Giedroyc do Mieroszewskiego z 13 II 1968 r.

[69] AIPN, 02011/99, cz. 2, [Informacja Dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego] dot. oceny i prognoz rozwoju stosunków między Watykanem a Polską z uwzględnieniem roli kardynała S. Wyszyńskiego, Warszawa, 19 VII 1976, k. 495–497.

[70] AIPN, 02011/535, IW dotycząca oceny wizyty kardynała Wyszyńskiego w RFN, Warszawa, [6 X 1978 r.], k. 442–444; zob. też AIPN, 0713/191, Materiały prasowe dot. wizyty kardynałów Wyszyńskiego i Wojtyły w Niemczech, *passim*; zob. np. M.F. Rakowski, *Interesująca wizyta*, „Polityka", nr 60 (1127), 7 X 1978 r., s. 3.

[71] Zob. np. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 336.

wym". W końcu umiarkowana, czy wręcz ugodowa, miała się stać polityka Wyszyńskiego, podczas gdy krakowski metropolita pozostał na dotychczasowych pozycjach, to jest opozycyjnych wobec władz PRL, swoje koncepcje polityczne lokując w szerszym kontekście międzynarodowo-politycznym i szukając dla nich oparcia za granicą (przede wszystkim, oczywiście, w Watykanie i episkopatach głównych państw Zachodu)[72].

W świetle powyższych rozważań trudno uznać za zaskakujący fakt, że dominująca większość informacji na temat Karola Wojtyły, pozyskiwanych przez wywiad MSW w okresie soborowym i czasach, które nastąpiły bezpośrednio po *Vaticanum II*, odnosiła się właśnie do jego relacji z prymasem Wyszyńskim i – szerzej – pozycji krakowskiego biskupa w polskim episkopacie. Warto niewątpliwie zatem dopełnić ów wyobrażony obraz jeszcze o kilka wątków, interpretacji i naświetleń. Na przykład, Kazimierz Morawski „Mariusz", powołując się na swoją rozmowę z biskupem płockim Bogdanem Sikorskim, informował, że abp Wojtyła, jako „wybitnie postępowy, światły i posiadający autorytet", jest w istocie przywódcą nieformalnej grupy polskich biskupów młodszego pokolenia (w domyśle opozycyjnej wobec prymasa Polski). „Mariuszowi" nie udało się jednak ustalić, kto konkretnie wchodził w skład owej wyobrażonej „frakcji młodych", czy też „frakcji Wojtyły", skądinąd rysowanej tutaj wyraźnie na kształt podobnych formacji istniejących wówczas wśród „marksistów" (czyli w PZPR). Biskup Sikorski, przy całej swej deklarowanej otwartości, „postępowości" i sympatii do swego rozmówcy, nie był bowiem aż tak nieroztropny, aby o tym mówić. Zapewne wypada tutaj wziąć pewną poprawkę na „chciejstwo" samego Morawskiego[73].

Nadmiaru podobnej roztropności nie można natomiast zarzucić ks. Mieczysławowi Malińskiemu, osobistemu przyjacielowi przyszłego papieża, a zarazem nader gadatliwemu rozmówcy płk. Stanisława Kubata „Cezarego", jednego z kluczowych oficerów wywiadu MSW z obsady rezydentury w Rzymie[74]. W rozmowie z przywołanym oficerem ks. Maliński (z punktu widzenia wywiadu MSW – kontakt informacyjny „Czarny" *vel* „Czarnos") miał zatem twierdzić „w imieniu własnym, [ks. Tadeusza] Pieronka, grupy księży [z diecezji] krakowskiej studiujących w Rzymie, i Wojtyły", że „między diecezją krakowską a częścią episkopatu polskiego popierającą politykę prymasa istnieją duże antagonizmy", co jest także wynikiem tego, że „akcje Wojtyły tak bardzo wzrosły za granicą"[75]. „Czarny" wywodził dalej, że rozmaite drobne (wyobrażone czy też prawdziwe) szykany, które miały spotykać krakowskich księży studiujących za granicą ze strony prymasa Wyszyńskiego i jego współpracowników, takich jak [ks. Franciszek] Mączyński, to „polityka ciasnych umysłów" i działania „frontu skierowanego przeciwko Wojtyle", w skład którego, obok samego prymasa, mieli wchodzić „ks. [Bolesław] Wyszyński [...], ks. Mączyński, [ks. Antoni] Banaszak

[72] AIPN, 02011/534, IW dot. działalności kardynała K. Wojtyły, źródło „Brunek", Warszawa, 12 VI 1977 r., k. 14–15e; por. uwagi G. Weigla, *Świadek nadziei*…, s. 297–298; zob. też: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół*…, s. 325–327.

[73] AIPN, 01283/92, Notatka z rozmowy z „Mariuszem" przeprowadzonej w dniu 14 listopada [1964 r.], Warszawa, 3 XII 1964 r., k. 303e.

[74] Zob. np. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 42, 46, 78, 131.

[75] AIPN, 01283/93, Informacja uzyskana od „Czarnego" w dniu 31 maja 1965 r., Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 147–151e.

[rektor Polskiego Seminarium Duchownego] z Paryża, częściowo Maria Winowska i [ks. Bolesław] Filipiak". W dołączonym do raportu „Cezarego" komentarzu jego przełożony, tj. rzymski rezydent wywiadu MSW „Marek", potraktował nader podejrzliwie podobne rewelacje „Czarnego" i wręcz napisał, że ten ostatni „celowo »kadzi«, aby i u nas wyrabiać Wojtyle opinię"[76]. Przypomnę, że analogiczne wywody ks. Malińskiego z innych spotkań z oficerami wywiadu MSW przywołuje też w swojej książce Roman Graczyk, inaczej tylko niż „Marek" interpretując ich właściwy sens[77].

Niewątpliwie warto tutaj zwrócić uwagę na owo „wyrabianie" opinii. Było ono elementem szerszego zjawiska codziennej kohabitacji polskiego Kościoła i ateistycznego państwa, którego częścią były aparat bezpieczeństwa (MSW) i jego wywiad. Jak można sądzić, „pozytywny" przekaz odnoszący się do abp. Wojtyły, docierający do MSW PRL w swoich szczegółach (zwłaszcza tych na temat relacji z prymasem), był wynikiem indywidualnej inicjatywy (i poglądów) ks. Malińskiego, któremu zapewne wydawało się, że w ten sposób utrwala bardziej „strawny" dla władz (i odpowiednich służb MSW) wizerunek krakowskiego metropolity, a może też i przybliża załatwienie różnych praktycznych spraw istotnych dla krakowskiego Kościoła, takich jak choćby budowa świątyni w Nowej Hucie. Wedle samego ks. Malińskiego, który swoje działania określał po latach mianem „ewangelizacji", nie były one tajemnicą dla jego kościelnego przełożonego i osobistego przyjaciela, czyli abp. Wojtyły. Trudno oczywiście dziś określić, czy rzeczywiście można je traktować w kategoriach świadomej inspiracji, w każdym razie podobnych wypowiedzi ks. Malińskiego było całkiem sporo[78].

Skądinąd w tzw. resorcie ze służbowym zainteresowaniem przyjmowano do wiadomości podobne „pozytywne" akcenty w wypowiedziach abp. Wojtyły, takie choćby, jak wyrazy sympatii dla „posła [Lucjana] Motyki" (czyli ówczesnego szefa krakowskiego KW PZPR zbliżonego do frakcji „puławian"), czy deklaracje o potrzebie podjęcia także w Polsce dialogu pomiędzy katolikami a marksistami, rzecz jasna w bliżej nieokreślonej przyszłości, kiedy pojawią się ku temu odpowiednie warunki[79]. Niemal identyczne było zresztą wówczas zdanie wtajemniczonych w Polskie realia informatorów Radia Wolna Europa[80]. Trzeba przyznać, że najtrzeźwiej widziano to w Urzędzie ds. Wyznań i Wydziale Administracyj-

---

[76] AIPN, 01283/93, Pismo przewodnie „Marka" do notatki „Cezarego" z rozmowy z „Czarnym", Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 146e; por. wspomnienie samego kard. Karola Wojtyły o „bezpośredniości i serdeczności prymasa" w trakcie studiów przyszłego papieża w Rzymie, przytoczone przez J. Moskwę, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 83; tutaj też na s. 91 wzmianka o „gościnnym" Seminarium Polskim w Paryżu.

[77] R. Graczyk, *Cena przetrwania. SB a „Tygodnik Powszechny"*, Warszawa 2011, s. 276–277.

[78] R. Graczyk, *Cena przetrwania…*, s. 284–286; T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki…*, s. 297.

[79] AIPN, 01283/92, Notatka ze spotkania „Witolda" z abp. Wojtyłą w dniu 24 października 1964 r., Warszawa, 5 III 1965 r., k. 201e; o konflikcie wokół siedziby seminarium w Krakowie, załatwionym za sprawą osobistych kontaktów pomiędzy bp. K. Wojtyłą i I sekretarzem KW PZPR, „starym komunistą" Lucjanem Motyką zob. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 199–200; G. Weigel, *Świadek nadziei…*, s. 198; zob. też *Ku prawdzie i wolności…*, s. 166: notatka z rozmowy z TW ps. „Torano" [ks. Władysława Kulczyckiego] zawierająca informacje o działaniach podejmowanych przez bp. K. Wojtyłę w sprawie pomieszczeń krakowskiego seminarium duchownego, Kraków, 19 IX 1962 r.

[80] AIPN, 02011/1108, cz. 2, Report No. 1787/66 „People from Więź (Janusz Zabłocki)", [Rzym, wrzesień 1966 r.], k. 1217 – „rozmówca wie, że Arcybiskup Krakowski Karol Wojtyła i biskup Koadiutor Katowicki Herbert Bednorz wyraźnie starają się osobiście o jak najlepsze stosunki z miejscowymi notablami partyjnymi".

nym KC PZPR, gdzie jeszcze przed nominacją bp. Wojtyły na ordynariusza archidiecezji krakowskiej pisano o nim m.in. wprost, że „mimo pozorów wykazywanej kompromisowości i elastyczności w stosunkach z władzami państwowymi jest on bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem ideowym"; proponowano też, aby tej kandydatury nie zaakceptować[81].

Inny jeszcze informator wywiadu MSW, „Konrado", czyli znany już czytelnikowi werbista o. Józef Penkowski SVD, z dużą dozą typowej dla siebie złośliwości, zaprawionej głęboką niechęcią do prymasa, zwracał uwagę na różnice w stylu i sposobie zachowania obydwu polskich kardynałów w odniesieniu do polskich duchownych i ogólnie polskiej kolonii w Rzymie. „Stefan – pisał zatem agent w swoim doniesieniu upozorowanym na prywatny list – ma zawsze policję w paradzie przy drzwiach, a Wojtyłła [tak w tekście] przychodzi prywatnie [...]. A najciekawsze było po tym poświęceniu [pamiątkowej tablicy] w sali u Stanisława [tj. w kościele św. Stanisława w Rzymie]. Stefan wszedł pierwszy (Wojtyłła wchodził z tłumem). Stanął w przedzie i czekał, by wchodzący go w pierścień całowali [...] i zauważyłem, że mało kto podchodził do Stefana, by się z nim przywitać [...]. Pamiętam, u Wojtyłły nie można się było docisnąć, aby mu rękę podać, pocałunku nie chciał"[82].

Kończąc niniejszy wątek, warto niewątpliwie przytoczyć tutaj jeszcze trzeźwą opinię wyrażoną w październiku 1969 r. przez red. Zdzisława Morawskiego (brata Kazimierza), podówczas korespondenta partyjnych mediów PRL w Rzymie, przy okazji – jak również czytelnikowi doskonale wiadomo – intensywnie wykorzystywanego przez wywiad MSW jako KO „Karol". „Stosunki Wyszyński–Wojtyła – pisał zatem red. Morawski – nigdy nie były serdeczne, ale poprawne. Wyszyński jest bezwzględnym konserwatystą, podczas gdy Wojtyła (znacznie młodszy) jest bardziej elastyczny i współczesny. Jest to więc różnica zasadnicza, z tym jednak, że obaj jednakowo zdają sobie sprawę z faktu, że kościół w Polsce, ze względu na charakter ustroju, znajduje się pod ciągłym pręgierzem i naciskiem ateistycznym [tak w tekście], stąd też nie może być mowy o jakichkolwiek rozbieżnościach pomiędzy Wojtyłą i Wyszyńskim na zewnątrz". I dalej, po zarysowaniu pogarszającej się sytuacji ekonomicznej w kraju, ogólnego osłabienia władz PRL i ewentualnych polskich skutków kursu na ograniczenie „swobód wolnościowych" w Związku Sowieckim, „Karol" podkreślał bez żadnych ogródek: „Kościół »twardo« nie rezygnuje z walki o swoje prawa i takiej zasadzie hołduje Wyszyński, jak również Wojtyła"[83]. Sam przyszły papież miał w rozmowie ze swym dobrym znajomym biskupem opolskim Franciszkiem Jopem podsumować ten etap swej współpracy z prymasem po swojemu, a więc nie całkiem wprost,

---

[81] *Teczki Wojtyły*, oprac. Cyprian Wilanowski, Warszawa 2003, s. 26: Wnioski Wydziału Administracyjnego KC PZPR dotyczące wakujących stanowisk biskupów ordynariuszy w diecezjach częstochowskiej, krakowskiej i płockiej z charakterystykami nominatów oraz projekt listu prezesa Rady Ministrów do kard. Wyszyńskiego, [Warszawa, listopad 1963 r.].

[82] AIPN, 02011/31, Doniesienie źródła „Konrado" upozorowane na list prywatny, Rzym, 10 XII 1968 r., k. 361–362e.

[83] AIPN, 02011/31, Notatka [„Karola"] dot. wizyty kardynała Wojtyły w Stanach Zjednoczonych, Rzym, 8 X 1969 r., k. 906–907e.

ale żartobliwie i mądrze: „przedtem kościół w Polsce (mając jednego kardynała) był jak drzwi o jednych zawiasach, obecnie te drzwi mają dwa zawiasy i lepiej się otwierają”[84].

Wokół historycznego konklawe

Niektórzy byli oficerowie wywiadu MSW są skłonni sugerować, że nie tylko przewidywali, zaskakujący dla świata, werdykt konklawe zwołanego po równie niespodziewanej śmierci Albina Lucianiego – Jana Pawła I, ale informowali o tym z wyprzedzeniem Centralę w Warszawie. O podobnej depeszy, zawierającej jakoby informację, że „to będzie Wojtyła i dlaczego”, nadanej do Centrali w sobotę 14 października 1978 r., wspominał w swojej relacji jeden z dawnych wysokich oficerów wywiadu MSW, pozostający wówczas w samym centrum zdarzeń[85]. Od razu jednak należy tutaj zwrócić uwagę, że w odpowiednich zbiorach archiwalnych nie zachowano „dla potomności” ani samej „proroczej” depeszy, ani żadnej informacji wywiadu o podobnej treści rozesłanej rozmaitym decydentom w czasie obrad konklawe, tj. 14–16 października 1978 r. (a były to odpowiednio sobota, niedziela i poniedziałek). Nie oznacza to wszakże, że podobne myśli nie nurtowały niektórych przynajmniej oficerów wywiadu MSW, łącznie z pracownikami rezydentury „Baszta” (do czego zaraz szczegółowo wrócę).

Najpierw wypada jednak przyjrzeć się dokładniej – rzecz jasna z perspektywy wywiadu MSW – zagadnieniu oczekiwanej, w praktyce od początku lat siedemdziesiątych XX w., zmiany głowy Kościoła katolickiego, łącznie z powtarzającymi się informacjami o możliwym kościelnym „awansie” kard. Karola Wojtyły. Pominę przy tym tutaj w ogóle wątek podobnych nadziei nurtujących ludzi w kraju i siłą rzeczy odnotowywanych przez Departament IV MSW, a skupię się nad drugiej połowie interesującej nas tutaj dekady[86]. Na przykład, znany czytelnikowi Andrzej Madejczyk „Lakar”, już jako „ukadrowiony” oficer wywiadu MSW, jesienią 1975 r. odnotował głosy wskazujące, że kard. Wojtyła jest wymieniany w Watykanie, może nie wśród aktualnych (jako „za młody”), ale wśród przyszłych „papabili”. Źródłem tych informacji mieli być doskonale zorientowani w kurialnych stosunkach bp Andrzej M. Deskur i bp Władysław Rubin[87].

W grudniu 1976 r. do tematu coraz intensywniejszych dyskusji o następstwie po Pawle VI odniósł się też „Konrado” – opierając się na swych rozmowach z różnymi dobrze poinformowanymi „Watykańczykami”, chociaż raczej drugiego i trzeciego szeregu. Trafnie zauważał

---

[84] AIPN, 02011/100, cz. 2, Informacja dot. wizyty Wyszyńskiego w Rzymie, źródło „Jacenty”, Rzym, 15 XI 1972 r., k. 325e.

[85] Relacja C z 10 czerwca 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); zob. też H. Bosak, *Wnuk generała. Z tajemnic polskiego wywiadu 1977–1979*, Warszawa 2000, s. 177.

[86] Zob. np. *Ku prawdzie i wolności…*, s. 427: Fragmenty doniesienia TW ps. „Leon” [Juliana Polan-Haraschina], Kraków, 28 XII 1970 r., s. 427–428; *ibidem*, Informacja [Naczelnika Wydziału IV KW MO w Krakowie ppłk. Władysława Żyły] dot. wypowiedzi abp. Baraniaka na temat kard. Wojtyły, Kraków, 18 XII 1972 r., s. 470.

[87] AIPN, 3344/9, t. 8, Information Nr. 155/75 – „Die Polnische »Lobby« im Vatikan”, [Kolonia], 31 X 1975 r., źródło: A. Deskur, „Rubikon”, k. 86e.

on, że dobiega końca czas papieży „dyplomatów". W jego przekonaniu „ogólnym zdaniem" w kręgach watykańskich było oczekiwanie, że następca Pawła VI będzie raczej papieżem „doktrynalnym", a jednocześnie dużo bardziej od poprzednika zainteresowanym sprawami wewnętrznymi samego Kościoła, w tym szeroko rozumianą „dyscypliną" wśród kleru. „Konrado" wymieniał tutaj następujące nazwiska kardynałów: Pietro Palazzini, Johannes Willebrands, Antonio Samoré i Eduardo Pironio, dla każdego znajdując jakieś dobre słowo (co było u tego zgryźliwego człowieka raczej wyjątkiem). Jako ostatniego na liście „kandydatów na następcę Pawła" o. Penkowski umieścił kard. Wojtyłę, opatrując to następującym komentarzem: „nie jest tyle teologiem, ale filozofem. Jest idealnym kandydatem kompromisowym, bardzo pobożny, ale problem w tym, czy będzie umiał zaprowadzić dyscyplinę w kościele". No cóż, cokolwiek by sądzić o „Konradzie", nie można mu odmówić pewnej przenikliwości sądu, nawet jeżeli personalnie uważał on za zdecydowanego faworyta przywołanego przez siebie Argentyńczyka włoskiego pochodzenia, czyli kard. Pironia[88]. Podobnie w pochodzącej z 1977 r. informacji wywiadu MSW opartej na rozmowie z KI „Brunek" (ks. Michałem Pawełkiem z USA) pisano, i to nader ostrożnie, że „najbliżsi współpracownicy Wojtyły rozpowszechniają pogłoski, jakoby kardynał Wojtyła miał szansę być poważnym kandydatem w najbliższych wyborach na papieża [tak w tekście]". Znów jednak osobiście przywołany kapłan skłaniał się do poglądu, że największe szanse ma kard. Pironio[89].

W kwestii następstwa po słabnącym papieżu postanowiło się też wypowiedzieć sowieckie KGB w specjalnej notatce przesłanej osobiście 31 marca 1978 r. przez szefa jego przedstawicielstwa w Warszawie gen. Witalija Pawłowa na ręce dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego. W wizji „Radzieckich" głównym rozgrywającym miał tutaj być kard. Benelli, którego w Moskwie uznawano za przedstawiciela „najbardziej reakcyjnej części rzymskiej kurii". Miał on rzekomo naciskać na to, aby papież abdykował i wyznaczył go na swego następcę. Trzeba przyznać, że podobne wywody spotkały się wręcz z naigrywaniem się ze strony analityków wywiadu MSW. Na marginesie omawianej notatki znalazły się nawet wykrzykniki w rodzaju „to bzdura!", pod nim zaś pogardliwa wręcz ocena kompetencji „przyjaciół radzieckich" w tej kwestii. „Z żalem muszę stwierdzić – pisał jej autor – że treść tej informacji świadczy dobitnie, że towarzysze radzieccy nie orientują się nawet w minimalnym zakresie w mechanizmach funkcjonowania kurii rzymskiej. W takiej sytuacji dialog [z nimi] na ten temat może jedynie polegać na wyjaśnieniu faktów i zjawisk podstawowych, brak bowiem wspólnej płaszczyzny rozumienia problemu"[90].

Temat następstwa po Pawle VI powrócił oczywiście ze zwiększoną siłą po jego śmierci. Do centrali wywiadu MSW zaczął wówczas spływać prawdziwy zalew doniesień, często jednak o charakterze sprzecznych ze sobą pogłosek i spekulacji, pozyskiwanych od „oso-

[88] AIPN, 02011/762, Notatka informacyjna, źródło „Konrado", [Rzym], 21 XII 1976 r., k. 4–5e; *ibidem*, Notatka informacyjna, źródło „Konrado", [Rzym], b.d. [prawdopodobnie sierpień lub wrzesień 1977 r.], k. 76–77.

[89] AIPN, 02011/534, IW dot. działalności kardynała K[arola] Wojtyły, źródło „Brunek", Warszawa, 12 VI 1977 r., k. 14–15e (głównym źródłem tych rewelacji miał być ks. Tadeusz Pieronek); por. AIPN, 02011/762, Notatka informacyjna, źródło „Brunek", Warszawa, 28 XII 1976 r., k. 7e.

[90] AIPN, 02011/762, Gen. Pawłow, szef przedstawicielstwa KGB w Warszawie do gen. Słowikowskiego, dyrektora Departamentu I MSW, [Warszawa], 31 III 1978 r., k. 103e.

bowych źródeł informacji" o bardzo zróżnicowanym poziomie wiarygodności, poczynając od dziennikarzy, przez dyplomatów, aż po różnorodne kontakty, zarówno agenturalne, jak i „przykryciowe" w środowisku kleru. Prawdopodobnie najciekawsze z nich było znów doniesienie „nielegała" Andrzeja Madejczyka „Lakara" z 31 sierpnia 1978 r., a więc z okresu poprzedzającego konklawe, które wybrało na papieża kard. Albina Lucianiego (Jana Pawła I). Informował on mianowicie o prowadzonej wśród polskiego duchowieństwa w Rzymie „ożywionej kampanii na rzecz kardynała Karola Wojtyły". Znamy jednak tylko wyciąg z jego dłuższego doniesienia, pełnego niejasnych sformułowań, w którym owe działania są interpretowane raczej w kategoriach walki o następstwo po schorowanym prymasie Wyszyńskim[91].

W wydziale informacyjnym wywiadu MSW opracowano wówczas krótką wielośródłową analizę syntetyzującą pozyskane dane. Pisano w niej m.in., że wśród najbardziej prawdopodobnych „papabili" wymienia się kard. Sebastiana Baggio i Sergia Pignedollego. Tego pierwszego określano jako centroprawicowego zwolennika „umiarkowanej kontynuacji". Miał on być popierany przez kurię i znaczącą część episkopatów Włoch, Niemiec i Polski. Ten drugi był charakteryzowany jako zwolennik linii Pawła VI, „pogłębiania" reform soborowych i kontynuacji „polityki wschodniej" Watykanu. Mieli go lansować głównie przedstawiciele episkopatów krajów Trzeciego Świata[92]. Wypada zauważyć, że odbiorcy powstałej w ten sposób „informacji wywiadu" w większości nie zdawali sobie sprawy z wątpliwych podstaw powyższej analizy. Tymczasem, dokładnie na te same kandydatury i sylwetki głównych „papabili" już w styczniu 1975 r. wskazywał Antonio Jerkov „Dita". Tyle tylko, że doliczał do nich jeszcze, ale jako „rezerwowych", kardynałów Ugo Polettiego (wikariusza Rzymu) i Franza Königa (metropolitę Wiednia). Podobne były też informacje, dokładnie z tego samego okresu, pochodzące od „Incerta", tj. jeszcze innego informatora wywiadu MSW z kręgów dziennikarskich, mającego dostęp do środowiska skupionego wokół konserwatywnego kard. Alfreda Ottavianiego. Nasuwa się tutaj podejrzenie, że w wywiadzie MSW po części „odświeżono" stare dane i „sprzedano" je jeszcze raz w nowym opakowaniu i nowych okolicznościach; nie przejmując się przy tym zbytnio, że stanowią one część odwiecznych rozgrywek watykańskich koterii[93]. Co więcej, że po-

[91] AIPN, 02011/535, Wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 31 sierpnia 1978 r. dotyczącego akcji prowadzonej w Rzymie na rzecz kardynała Wojtyły, Warszawa, 16 IX 1978 r., k. 371e: „Mówi się, że Polacy nie mogą dopuścić do tego, by dorobek naukowy i wielkość kard. K. Wojtyły, jako naukowca, zaprzepaszczono. Trzeba wykorzystać jego wpływy międzynarodowe oraz jego możliwości oddziaływania w Watykanie. Wyraża się opinię, że K. Wojtyła swoją »wielkością« przewyższa »nawet« kard. S. Wyszyńskiego. Twierdzi się, że taki pogląd reprezentuje także kard. Wyszyński i że K. Wojtyła jest jego kandydatem na stanowisko Prymasa. Istnieje opinia, że akcję tą dyskretnie prowadzi sam K. Wojtyła przy pomocy »swych« ludzi w Rzymie i Episkopacie PRL. Z drugiej strony rozpowszechnia się twierdzenie, że kard. K. Wojtyła nie chciałby objąć stanowiska prymasa. W tym kontekście cała sprawa nabiera charakteru intrygi organizowanej na rzecz kard. K. Wojtyły".

[92] AIPN, 02011/535, IW dot. wyboru nowego papieża i udziału kard[ynała] Wyszyńskiego w konklawe, źródła: „Iskra", „Paulek", „Antenat", „Mento", „Canto", Warszawa, 25 VIII 1978 r., k. 338–339e; AIPN, 02011/762, Depesze i notatki wywiadu MSW odnoszące się do kwestii sukcesji po Pawle VI, *passim*.

[93] AIPN, 02011/99, cz. 3, IW dot. sukcesji po Pawle VI (dla ewentualnego wykorzystania przez Departament IV), źródło „Dita", Warszawa, 17 I 1975 r., k. 111; *ibidem*, Notatka informacyjna „Il Vaticano, la situazione interna

wyższe ustalenia trzeba uznać za mało precyzyjne, a może wręcz mylące. W rzeczywistości za najpoważniejszych „papabili" uznawano wówczas i uznaje się dzisiaj kard. Giovanniego Benellego (umiarkowanego reformistę) i Giuseppe Siriego (konserwatystę)[94].

Temat wyboru następcy na Tronie Piotrowym powrócił szybko po nagłej śmierci Jana Pawła I. Mimo pewnej nauczki (wprost zresztą skonstatowanej przez rezydenta „Canto"), jakim był nieprzewidywany błyskawiczny wybór tego ostatniego, trudno było uniknąć popadnięcia w dawne koleiny myślenia o osobie przyszłego papieża i mechanizmach jego wyłaniania. W swojej pierwszej depeszy, datowanej na 29 września 1978 r., rzymski rezydent wywiadu MSW wskazywał raczej na pewien oczekiwany profil osobowościowo-ideowy (przypominający zmarłego Lucianiego), a o personaliach pisał bardzo ostrożnie. Dochodził przy tym do wniosku, że i tym razem nowym zwierzchnikiem Kościoła będzie Włoch, ale nie kurialista. Konkretnie zaś zgodnie z przywoływaną przezeń „powszechną opinią" największe szanse miał mieć kard. Corrado Ursi z Neapolu[95].

O własne naświetlenie sytuacji u progu nadchodzącego kolejnego konklawe postarał się też znów kluczowy agent w sutannie, czyli „Konrado", opierając się na „luźnej wymianie opinii" z kilkoma innymi polskimi i nie tylko polskimi duchownymi, wśród których był – co oczywiście szczególnie istotne – i sam metropolita krakowski. W owych rozmowach poszukiwano znów jednak raczej ogólniejszego „klucza" do nowego pontyfikatu i wyraźnie dużo mniej mówiono o konkretnych hierarchach. Ksiądz Penkowski odnotowywał, że formuła Lucianiego (Włoch, duszpasterz, niekurialny) niekoniecznie zostanie powtórzona. Bardziej prawdopodobny wydawał mu się kandydat kompromisowy, tj. „kardynał kurialny o powołaniu i doświadczeniu duszpasterskim". Do tej opinii ponoć skłaniał się także i kard. Wojtyła, aczkolwiek miał on też enigmatycznie wspomnieć, że „wracają również koncepcje wyboru cudzoziemca". W tym kontekście w omawianej depeszy podpisany pod nią rezydent „Canto" (płk Fabian Dmowski) przywoływał jednak nie Wojtyłę, ale nazwiska dwóch kardynałów z Ameryki Łacińskiej – Eduarda Pironia i Aloísia Lorscheidera (być może opierając się przy tym na znanej już opinii „Konrada")[96].

I tym razem wywiad MSW pokusił się też o zbiorczą opinię na temat „wyboru następcy Jana Pawła I". Została ona wysłana do odbiorców informacji wywiadu MSW 9 października 1978 r. (a więc dokładnie na tydzień przed werdyktem konklawe). I w tym opracowaniu

---

e la politica delle grande potenze" (Sytuacja wewnętrzna Watykanu i spekulacje na temat sukcesji po Pawle VI), Rzym, 2 I 1975 r., k. 106–108e; zob. też AIPN, 02011/101, Materiał „Incerto" dot. przewidywań odnośnie [do] sukcesji po Pawle VI, [bez miejsca wytworzenia, 12 I 1975 r.], jęz. włoski, bez tytułu, k. 283–285e; w dokumencie jako papieski faworyt wymieniany jest kard. Sebastiano Baggio, jako „numer drugi" kard. Pericle Felici, a wśród pozostałych m.in. kard. Jean Villot, Ugo Poletti i Sergio Pignedolli.

94 J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1…, s. 359; zob. C. De Agostini, *Konklawe XX wieku. Kulisy wyborów papieży*, Kraków 2005, s. 26–79, 330–333, z powołaniem na ustalenia wytrawnych watykanistów, jakimi byli Gianfranco Zizola z „La Repubblica" i Benny Lai z „Gazzetta del Popolo", „La Nazione", „Il Resto del Carlino" i „Il Giornale"; należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że ten ostatni był bliskim przyjacielem kard. Siriego i autorem książki: *Il Papa non eletto: Giuseppe Siri, cardinale di Santa Romana Chiesa*, Roma – Bari 1993.

95 AIPN, 02011/762, Depesza szyfrowa rezydenta „Canto" do JAR-R-H, Rzym, 29 IX 1978 r., k. 173.

96 AIPN, 02011/762, Depesza szyfrowa rezydenta „Canto" do JAR-R-H, Rzym, 7 XI 1978 r., k. 178–179e.

ograniczono się do wyobrażonego „profilu" przyszłego papieża; zresztą przywodzącego na myśl przywołane już tutaj schematy (duszpasterz, zwolennik dyscypliny w Kościele, strażnik czystości doktryny, ostrożny w sprawach politycznych – zwłaszcza w odniesieniu do komunizmu, ale też kontynuator linii *Vaticanum II*, otwarty na zmiany we współczesnym świecie). Prowadziło to do wniosku, w myśl którego „większość kardynałów reprezentuje pogląd, że papieżem powinien zostać Włoch, nie związany bezpośrednio z aparatem administracyjnym Kurii Rzymskiej". Po nauce wyniesionej z poprzedniego konklawe, nie ryzykowano jednak z podawaniem żadnych nazwisk[97].

Omówiona wyżej zachowawcza informacja wywiadu MSW z 9 października 1978 r., choć w teorii wieloźródłowa, powstała głównie na podstawie tez notatki opracowanej 6 października 1978 r. przez oficera rezydentury rzymskiej kpt. Krzysztofa Siwka „Coma", przy czym najciekawszy wątek jego oryginalnych wywodów nie został w niej uwzględniony. Otóż, jakkolwiek kpt. Siwek nie wymieniał w swoim opracowaniu żadnych konkretnych nazwisk, skupiając się na profilu przyszłego papieża (podobnym do opisanego powyżej), to jednak uczynił od tej zasady jeden znaczący wyjątek, którym było właśnie nazwisko kard. Wojtyły. „Tytułem rejestracji – pisał zatem „Como" w swojej notatce – chciałbym przytoczyć nie potwierdzone dane, w[edług] których kandydatura kardynała Wojtyły jest rzekomo popierana przez [Johannesa] Willebrandsa, [Franza] Koeniga i [Narcisa] Jubany Arnau. Wojtyła miałby rzekomo liczyć na poparcie kardynałów z Ameryki Północnej oraz z [krajów] Trzeciego Świata. Podkreśla się, że problemem do przezwyciężenia w wypadku stawiania tej kandydatury byłby stosunek kościoła do krajów komunistycznych, niemniej miałby tutaj głos decydujący właśnie Koenig, jako »centralna figura« watykańskiej polityki wschodniej. Wojtyła reprezentuje »naród głęboko katolicki« i odpowiada idealnemu portretowi papieża – młody, zdrowy i z wyrazistą twarzą. Miałby być – »papieżem pasterzem«". Przesyłając powyższą opinię do Warszawy i poniekąd zamykając dyskusję w kwestii rzekomej „proroczej" depeszy, o której pisałem na wstępie niniejszych rozważań, rezydent „Canto" napisał odręcznie w uzupełnieniu do uwag swego podwładnego: „Zainteresowanie Wojtyłą ze strony dziennikarzy odnotowaliśmy już przed poprzednim konklawe. Nie będzie się liczył przy wyborze nowego papieża"[98].

Mówiąc obrazowo, w wywiadzie MSW może nawet i usłyszano odległe dzwony jednego z rzymskich kościołów, ale nie zorientowano się jednak do końca, co one znaczą. A przede wszystkim zachowano to wyłącznie dla siebie, choć notatka „Coma" znalazła się z odpowiednim wyprzedzeniem w wydziale informacyjnym Centrali Departamentu I MSW w Warszawie. W tym przypadku ostrożność, najpierw samego oficera operacyjnego, następnie jego przełożonego rezydenta, wreszcie ich kolegów analityków, okazała się złym doradcą. W efekcie kluczowa informacja wyprzedzająca w ogóle nie dotarła do kierowniczych gremiów PRL, a co za tym idzie – 16 października 1978 r. panowały w nich szok, zdziwienie i zaskoczenie.

---

[97] AIPN, 02011/762, IW dotycząca wyboru następcy Jana Pawła I, Warszawa, [9 X 1978 r.], k. 181–182e.

[98] AIPN, 02011/347, cz. 2, Notatka informacyjna [kpt. Krzysztofa Siwka] dot. konklawe, Rzym, 6 X 1978 r., k. 211–212e.

W rzeczywistości dopiero po ogłoszeniu szczęśliwego dla Polaków werdyktu kardynałów rezydent „Canto" w serii „natychmiastowych" depesz starał się wyjaśnić, „dlaczego tak się stało", przy czym pierwsza z nich została nadana praktycznie jeszcze w dniu, w którym wybrano Jana Pawła II, tuż po północy. Swoje ówczesne uczucia płk Dmowski ukrył w charakterystycznym zwrocie „niezależnie od sentymentów, wybór Polaka na papieża wzmacnia prestiż i zainteresowanie Polską"[99].

Dokładniejsze dane na temat przebiegu konklawe wywiad MSW uzyskał kilka dni później (z drugiej ręki, to jest *via* „Iskra") od „Rudiego", czyli Hansa-Jakoba Stehlego (o którym wspominałem już w tym artykule szerzej w innym miejscu). Wedle tego ostatniego nowy papież przypisywał rolę „architekta całej operacji" wspomnianemu austriackiemu kard. Franzowi Königowi, co zresztą autor odpowiedniej informacji wywiadu MSW zinterpretował natychmiast jako kluczowy przejaw „decydującej roli kardynałów niemieckich w wyborze Papieża"[100]. Niejako oficjalna informacja wywiadu MSW dotycząca „perspektyw pontyfikatu Jana Pawła II", sporządzona w listopadzie 1978 r., była bardzo wyważona i ostrożna w warstwie wniosków. Wskazywano w niej, że polski papież będzie się musiał skoncentrować na czterech „głównych problemach". Po pierwsze na „sytuacji wewnątrz Kościoła, wskazującej na oznaki kryzysu w dziedzinie doktryny wiary i dyscypliny kościelnej", po drugie na „sprawach ekumenizmu", po trzecie na „polityce wschodniej Stolicy Apostolskiej" i wreszcie po czwarte – na nowym ułożeniu stosunków Watykanu z państwem włoskim. W kluczowej z punktu widzenia państw bloku sowieckiego sprawie pisano uspokajająco, że „konfrontacja z komunizmem będzie przebiegała głównie w płaszczyźnie doktrynalno-światopoglądowej, a nie politycznej, w związku z czym nie przewiduje się zasadniczych zmian w polityce wschodniej Watykanu"[101].

Zdecydowanie inaczej historyczne konklawe i jego wyobrażone polityczne przyczyny i skutki prezentowano w trybie bardziej „wewnętrznym", także w gronie towarzyszy z „bratnich służb". Powracał tutaj „niemiecki klucz" do rozumienia tego, co wydarzyło się w Rzymie w październiku 1978 r. Wątek ten pojawił się na przykład na spotkaniu „polskich i czechosłowackich przyjaciół", dotyczącym koordynacji „aktywnych przedsięwzięć" skierowanych przeciwko Watykanowi, które odbyło się w Warszawie 5–7 grudnia 1978 r. Tutaj, w naświetleniu proponowanym przez stronę polską (czyli szefa Wydziału III Departamentu I MSW płk. Jerzego Porowskiego i jego współpracowników), w charakterze głównych stronników Wojtyły podczas konklawe pojawiały się nazwiska niemieckich kardynałów Ratzingera i Höfnera, a także amerykańskiego kard. Króla, ale charakterystyczny

[99] AIPN, 02011/762, Depesza szyfrowa rezydenta „Canto" do JAR-R-H, Rzym, 17 XI 1978 r., k. 187.

[100] AIPN, 02011/534, Depesza szyfrowa „Canto" do JAR-C-R-H [tj. do dyrekcji Departamentu I MSW i naczelników Wydziałów III (natowsko-watykańskiego) i XVII (informacyjnego)], Rzym, 22 XI 1978 r., k. 82; co ciekawe, o działaniach na rzecz kard. Wojtyły, ze wskazaniem na „poparcie kardynałów niemieckich pod przewodnictwem Königa", pisał też (i to zarówno w odniesieniu do konklawe z sierpnia, jak i z października 1978 r.) C. De Agostini, *Konklawe XX w.* ..., s. 43–44, 69 (powołując się na te same kluczowe publikacje Zizoli i Lai).

[101] AIPN, 2602/15576, t. 1, Informacja [Dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego] dot. perspektyw pontyfikatu Jana Pawła II, Warszawa, 22 XI 1978 r., k. 199–205.

był brak choćby wzmianki o jego polskim pochodzeniu, co w ostatecznym rozrachunku czyniło z Wojtyły wybrańca episkopatów RFN i USA, a zatem państw zaliczanych do wąskiej ligi „głównych przeciwników" komunistycznej wspólnoty wywiadowczej, na czele z Moskwą. Warto zauważyć, że podsumowując dotychczasowe, niejako krajowe, doświadczenia z kard. Wojtyłą, polscy uczestnicy spotkania niedwuznacznie wskazywali, że okazał się on dużo bardziej niebezpiecznym przeciwnikiem niż prymas Wyszyński[102]. Tym samym malowali oni przeczerniony i zmistyfikowany obraz polskiego papieża w oczach „bratnich służb", nie tylko czechosłowackich, ale też i sowieckich, przyczyniając się tym samym, choć zapewne nieintencjonalnie, do zainicjowania procesu decyzyjnego, którego dramatycznym skutkiem był zamach na placu św. Piotra.

Słowa kluczowe: Departament I MSW, wywiad, wywiad MSW, Stolica Apostolska, Watykan, Sobór Watykański II, konklawe, Jan Paweł II, Karol Wojtyła, Stefan Wyszyński

Streszczenie

Tekst opisuje ewolucję obrazu ówczesnego biskupa, arcybiskupa, kardynała Karola Wojtyły w dokumentacji Departamentu I MSW PRL (czyli wywiadu zagranicznego). Przyszły papież znalazł się w zainteresowaniu wywiadu MSW w czasie obrad Soboru Watykańskiego II, kiedy to, ku zdziwieniu zajmujących się nim funkcjonariuszy, dał się on poznać jako nowa gwiazda socjometryczna Kościoła nie tylko polskiego, ale i powszechnego; jako młody biskup, który potrafił wyjść z potężnego cienia kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski. Ze szczególnym zainteresowaniem śledzono jego prace nad kluczowym XIII schematem soborowym, odnoszącym się do Kościoła w świecie współczesnym, przyszłą konstytucją duszpasterską *Gaudium et spes*.

Wywiad MSW śledził też przebieg kariery przyszłego papieża rozumianej w sensie bardziej instytucjonalnym. To jest drogę do objęcia przezeń metropolii krakowskiej i zwieńczenia skroni kardynalskim kapeluszem. W wyobrażeniu bardzo wielu informatorów i agentów wywiadu MSW miał się temu opierać kard. Wyszyński, kierując się przy tym obawą o naruszenie jednolitości swej władzy nad polskim Kościołem i polskim episkopatem. W związku z powyższym, we władzach PRL, a co za tym idzie i w wywiadzie MSW, panowały nadzieje na dokonanie rozłamu i na skłócenie ośrodków „warszawskiego" i „krakowskiego". Dość szybko okazało się, co potwierdzały też dane z różnych źródeł agenturalnych, że są to mrzonki, a kard. Wyszyński i Wojtyła potrafią bardzo blisko współpracować dla dobra Kościoła. I to nawet jeżeli ich stanowiska w rozmaitych sprawach nieco

[102] Archiv Bezpečnostních Složek (ABS), 81282, 110, Záznam o jednaní s rozvědkou PLR [raport o spotkaniu przedstawicieli wydziałów dezinformacji i inspiracji (tzw. przedsięwzięć aktywnych) wywiadów CRSR i PRL w dniach 5–7 grudnia 1978 r. w Warszawie], Praga, 18 I 1979 r., k. 140, załącznik „Vatikán"; uczestnikami spotkania ze strony czechosłowackiej byli naczelnik wydziału 36 wywiadu MSW CRSR płk Jan Ostrowský i naczelnik jednej z sekcji tego wydziału kpt. Ladislav Akrman, stronę polską reprezentowali: płk Jan Porowski, naczelnik Wydziału III (tzw. natowsko-watykańskiego) wywiadu MSW, i płk Zygmunt Orłowski, naczelnik Wydziału I (tzw. niemieckiego), *ibidem*, k. 134e.

się różnią, czy też ewoluują w innych kierunkach (jak to miało miejsce np. w przypadku stosunku jednego i drugiego do władz PRL).

W ostatniej części tekstu analizowane są informacje i prognozy wywiadu MSW dotyczące sprawy następstwa po Pawle VI, a później Janie Pawle I. Jak się okazało, jeden z oficerów (kpt. Krzysztof Siwek ps. „Como") dotarł do informacji, zgodnie z którymi kard. Karol Wojtyła był wymieniany jako poważny kandydat na tron papieski. Swój raport sformułował jednak bardzo ostrożnie i nie przekonał swoich przełożonych ani w Rzymie, ani w Warszawie. Tym samym kluczowa informacja nie dotarła na czas do politycznych decydentów PRL, a co za tym idzie – 16 października 1978 r. panowały w ich szeregach szok, zdziwienie i zaskoczenie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiv Bezpečnostních Složek (Praga), różne zespoły i kolekcje.

Archiv für Christlich-Demokratische Politik (St. Augustin koło Bonn), Nachlass Heinrich Krone (spuścizna Heinricha Krone).

Archiwum Akt Nowych, Urząd ds. Wyznań.

Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Archiwum Prymasa Polski, Kardynał Stefan Wyszyński, Pro memoria (kps).

Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, Korespondencja Redakcyjna, Kolekcja Marii Winowskiej.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, różne zespoły i kolekcje.

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, różne zespoły i kolekcje.

Źródła drukowane, wspomnienia i relacje

De Agostini C., *Konklawe XX wieku. Kulisy wyborów papieży*, Kraków 2005.

Jan Nowak Jeziorański. Maria Winowska. Korespondencja 1955–1989, oprac. Andrzej Nowak, Wrocław 2016.

Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, wywiad udzielony Vittorio Messori[emu], Lublin 1994.

Ku prawdzie i wolności. Komunistyczna bezpieka wobec kard. Karola Wojtyły, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, oprac. ks. J. Marecki, M. Lasota, R. Szczęch, Kraków 2009.

Lubac H.de, *At the Service of the Church. Henri de Lubac Reflects on the Circumstances that Occasioned His Writings*, San Francisco 1993.

Maliński M., *Wezwano mnie z dalekiego kraju*, Warszawa 1983.

McFee Brown R., *Observer in Rome. A Protestant Report on the Vatican Council*, New York 1964, *passim*.

Opracowania

Isakowicz-Zaleski T., *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007.

Lasota M., *Donos na Wojtyłę, Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006.

Moskwa J., *Droga Karola Wojtyły,* t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, Warszawa 2010.

Riccardi A., *Il Vaticano e Mosca (1940–1990)*, Roma – Bari 1993.
Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2005.
Wilde M.J., *Vatican II: A Sociological Analysis of Religious Change*, Princeton 2007.

Władysław Bułhak (ur. 1965) – doktor nauk historycznych, pracownik naukowy w Biurze Badań Historycznych IPN w Warszawie; współorganizator i były wicedyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN. Pomysłodawca serii międzynarodowych konferencji „Need to Know", poświęconych historii wywiadu w czasach zimnej wojny (dotąd osiem edycji). Członek redakcji wydawnictwa „Wywiad i Kontrwywiad Polski XX w." oraz sieci BISSA (Baltic Intelligence and Security Studies); członek International Intelligence History Association. Publikował prace m.in. o stosunkach polsko-rosyjskich, wywiadzie i kontrwywiadzie polskiego podziemia w czasie okupacji niemieckiej w Polsce oraz o wywiadzie MSW PRL. Jego obszerna monografia działań Departamentu I MSW (wywiadu) skierowanych przeciwko Stolicy Apostolskiej w latach 1962–1978 ukazała się wiosną 2019 r.

Krzysztof Sychowicz
Biuro Badań Historycznych IPN Białystok

Ksiądz Władysław Jędruszuk – administrator apostolski w Drohiczynie – w ocenie władz komunistycznych i aparatu bezpieczeństwa

Koniec drugiej wojny światowej, w związku ze zmianą granic państwa polskiego, pociągnął za sobą reorganizację struktur Kościoła katolickiego. Miało to miejsce także na terenie województwa białostockiego, które w 1945 r. objęło tylko niewielką część przedwojennej archidiecezji wileńskiej, większość diecezji łomżyńskiej i fragment pińskiej (diecezja w Drohiczynie nad Bugiem)[1]. Na północy w jego skład weszły też trzy powiaty, stanowiące wcześniej część Prus Wschodnich. Z diecezji pińskiej pozostało w granicach nowej Polski jedynie 35 parafii[2], a jej zarządcą od 1944 r. został wikariusz generalny ks. prałat Henryk Humnicki[3], rezydujący w Bielsku Podlaskim[4]. Początkowo kierował nią bp Karol Niemira, który w 1939 r. osiadł jednak w Warszawie, aby od 1947 r. pozostać tam na stałe[5].

Tak jak w całej Polsce, również w województwie białostockim za jednego z głównych swoich przeciwników instalujące się władze komunistyczne uważały Kościół katolicki. Czynnikiem decydującym o tym był jego wpływ na społeczeństwo oraz antykomunistyczna postawa części duchowieństwa, w tym biskupów. Nie można się temu dziwić, przecież jednym z celów władz komunistycznych było bowiem wyeliminowanie wszelkich śladów świadczących o związkach ziem polskich z terenami, które po II wojnie światowej znalazły się w granicach ZSRR. Dotyczyło to także nazewnictwa używanego w tym okresie na pozostałych w granicach Polski terenach archidiecezji wileńskiej i lwowskiej oraz diecezji pińskiej. W tym wypadku momentem kulminacyjnym stało się pismo dyrektora Urzędu

---

1 L. Mullerowa, *Organizacja terytorialna Kościoła katolickiego w Polsce w 1980 r.* [w:] *Państwo, Kościół, Niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986, s. 227; A. Dudek, Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970, Kraków 1995, s. 15.

2 Według ks. Eugeniusza Borowskiego były to 4 dekanaty i 42 parafie (E. Borowski, *Diecezja w Drohiczynie – kościół nad Bugiem*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku" 1991, nr 1, s. 116).

3 Z uwagi na to, że bp Niemira w większości przebywał w Warszawie przy episkopacie, faktycznie nie miał wpływu na działalność resztek tej diecezji. W krótkim czasie, bo już w 1947 r., pozostał on na stałe w Warszawie, a funkcję administratora kurii drohiczyńskiej powierzono ks. prałatowi Henrykowi Humnickiemu, który po kilku latach został usunięty z tego stanowiska (Archiwum Państwowe w Białymstoku [APB], KW PZPR w Białymstoku, 639, Analiza działalności kurii drohiczyńskiej, 9 XII 1953 r., Białystok, k. 106).

4 APB, KW PZPR w Białymstoku, 639, Analiza działalności kurii drohiczyńskiej, 9 XII 1953 r., Białystok, k. 106; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 45.

5 APB, KW PZPR w Białymstoku, 639, Analiza działalności kurii drohiczyńskiej, 9 XII 1953 r., k. 106; E. Borowski, *Diecezja w Drohiczynie – kościół...*, s. 118.

ds. Wyznań Antoniego Bidy do sekretarza episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego z 23 września 1950 r., zawierające protest wobec utrwalania zewnętrznych form istnienia wspomnianych struktur. Za konieczne uznał: zaniechanie przez hierarchów kościelnych występowania jako arcybiskupi/biskupi wspomnianych terenów, przeniesienie ich na inny obszar państwa oraz zaprzestanie działalności przez kurie i seminaria wspomnianych diecezji i archidiecezji. Jako ostateczny termin realizacji tych postulatów podano 29 września, w razie niepodporządkowania się wspominano o zastosowaniu „przewidzianych przez prawo Rzeczypospolitej środków"[6].

Uszczegóławiając i interpretując to pismo, wskazano dwa rozwiązania: a) powierzenie pieczy nad omawianymi terenami przyległym diecezjom, b) ustalenie nowych diecezji obejmujących omawiane parafie o nazwie odpowiadającej terytorialnemu składowi i siedzibie. Ponadto rząd miał uznać za wystarczające oświadczenie episkopatu lub Komisji Episkopatu w tej sprawie. W tym wypadku miał się zgodzić na uznawanie ówczesnych biskupów w nowym charakterze. Sposób usankcjonowania tego przez Watykan pozostawiono episkopatowi. W przypadku braku zgody na te posunięcia w mocy pozostawała decyzja o likwidacji omawianych kurii i opuszczeniu ich terenów przez wspominanych trzech biskupów[7]. Ustosunkowując się do tego pisma, bp Choromański informował, że zgadza się na ustalenie nowych diecezji obejmujących parafie o nazwie odpowiadającej ich terytorialnemu składowi i siedzibie. Rząd w tym wypadku zgadzałby się na uznanie biskupów w nowym charakterze. Biskupi nie mogliby sprawować władzy nad księżmi pozostającymi poza parafiami objętymi przez nowe diecezje. To zastrzeżenie też zostało przyjęte do wiadomości, a episkopat zobowiązywał się przedstawić tę sprawę Stolicy Apostolskiej[8].

Bez wątpienia było to dużym wyzwaniem dla ks. Michała Krzywickiego[9], który 1 czerwca 1950 r. mianowany został administratorem apostolskim diecezji pińskiej z siedzibą w Drohiczynie, a obowiązki te objął miesiąc później[10]. Według ks. Michała Krzywickiego istnienie resztek diecezji nie godziło w umowy i traktaty międzynarodowe. Uważał, że

---

[6] K. Sychowicz, *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944–1975*, Białystok 2013, s. 121–122.

[7] AAN, UdsW, 77/29, Odpis interpretacji punktu trzeciego pisma z 23 IX 1950 r., 27 IX 1950 r., k. 6 (AAN, UdsW, 82/11, k. 5).

[8] AAN, UdsW, 77/29, Odpis z nieuwierzytelnionego odpisu sekretarza episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego do dyrektora ds. wyznań A. Bidy, 29 IX 1950 r., k. 5 (to samo: AAN, UdsW, 82/11, k. 15); P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: Lata 1945–1959, Poznań 1994, s. 262.

[9] Ksiądz Michał Krzywicki – ur. 29 IX 1895 r. w Rakowie k. Mińska, w 1918 r. powołany na notariusza kurii mińskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał 14 VI 1919 r. Po powstaniu diecezji pińskiej został prefektem szkół powszechnych, a następnie profesorem seminarium. Otrzymał tytuł doktora na Wydziale Teologicznym KUL. Aresztowany po wkroczeniu Sowietów do Pińska w 1939 r., po uwolnieniu wyjechał do Wilna. Wiosną 1945 r. przybył do Białegostoku, a następnie udał się do Krynicy. W pierwszej z tych miejscowości pojawił się ponownie jesienią 1946 r. i podjął m.in. wykłady w WSD. 1 VI 1950 r. mianowany administratorem apostolskim diecezji pińskiej z siedzibą w Drohiczynie, obowiązki te objął miesiąc później. Przeniósł siedzibę kurii z Bielska Podlaskiego do Drohiczyna. Zmarł 13 I 1967 r. (K.R. Prokop, *Pasterze i rządcy diecezji mińskiej, pińskiej i drohiczyńskiej*, Drohiczyn 2006, s. 231–235; E. Borowski, *Diecezja w Drohiczynie – kościół…*, s. 119).

[10] K.R. Prokop, P*asterze i rządcy*…, s. 231–235; E. Borowski, *Diecezja w Drohiczynie – kościół* …, s. 119.

sam został czasowym administratorem apostolskim nad powiatem bielskim – 33 parafie, 100 tys. wiernych. Ponadto polecił duchowieństwu, aby nie używało określenia „diecezja pińska", a także zmianę pieczęci i unikanie działalności politycznej[11].

W takich okolicznościach pojawił się na omawianym terenie ks. Władysław Jędruszuk, co było związane z objęciem przez niego 21[12] września 1950 r. funkcji wikariusza przy prokatedrze Trójcy Przenajświętszej w Drohiczynie. Dodatkowo też rozpoczął naukę religii w szkołach podstawowych w Chrołowicach, Siniewicach i Sytkach oraz został opiekunem internatu dla chłopców przy Niższym Seminarium, a miesiąc później notariuszem kurii biskupiej[13]. Do skutku nie doszła natomiast, ze względu na sprzeciw Wydziału Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, nominacja na katechetę liceum i szkoły podstawowej w Drohiczynie[14].

W następnych latach nauczanie religii na terenie kurii drohiczyńskiej było prowadzone zarówno w kościołach, jak i domach prywatnych przed rozpoczęciem nauki w szkołach lub po jej zakończeniu. Działania te kontrolowane były m.in. przez aparat bezpieczeństwa, który odnotował, że 17 stycznia 1952 r. miała miejsce konferencja dekanalna dekanatu ciechanowskiego, w której uczestniczył kanclerz[15] kurii ks. Władysław Jędruszuk. Obecni księża składali mu sprawozdania z nauczania religii, a tym, którzy tego nie zrobili, ks. Jędruszuk polecił jak najszybciej zorganizować zajęcia oraz nadesłać do kurii wykazy młodzieży, która nie uczęszczała na zajęcia[16].

Według władz komunistycznych w 1954 r. na omawianym terenie hierarchia kościelna z ks. Michałem Krzywickim usiłowała m.in. sabotować zjazdy księży katolickich i świeckich. W działania te włączył się też ks. Jędruszuk, który zakazał księżom czytać pisma „Głos Katolicki" i „Tygodnik Powszechny", redagowane przez PAX[17]. Nadal też diecezja

---

[11] AAN, UdsW, 77/29, Pismo administratora apostolskiego ks. M. Krzywickiego do sekretarza episkopatu bp. Z. Choromańskiego, 26 IX 1950 r., k. 12–13.

[12] Według innych informacji obowiązki wikariusza objął 30 IX, a notariusza 28 X 1950 r. (*Pierwszy pasterz diecezji drohiczyńskiej ks. bp. Władysław Jędruszuk (1918–1994)*, red. M. Boguszewski, Z. Rostkowski, S. Ulaczyk, Drohiczyn 2011, s. 14).

[13] Ksiądz Stanisław Jędruszczuk – ur. 19 XI 1918 r. we wsi Lipno, gdzie w 1925 r. zaczął uczęszczać do publicznej szkoły powszechnej. We wrześniu 1929 r. rozpoczął naukę w Gimnazjum Państwowym w Drohiczynie. W 1937 r. złożył podanie do Wyższego Seminarium Duchownego im. św. Tomasza z Akwinu w Pińsku, podczas wojny po opuszczeniu Pińska od 1940 r. kontynuował naukę w Seminarium Księży Pallotynów w Ołtarzewie pod Warszawą, a dwa lata później klerycy zostali przeniesieni do Wadowic. 3 stycznia 1943 r. otrzymał święcenia kapłańskie i został kapelanem przedwojennego biskupa pińskiego Kazimierza Bukraby. W Warszawie nawiązał kontakt z AK i po wybuchu powstania warszawskiego został kapelanem pomocniczym. Po śmierci bp. Bukraby w maju 1946 r. ks. Jędruszuk przeniósł się do Świdra, bliżej Warszawy, by kontynuować studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył 20 X 1949 r. (K.R. Prokop, *Pasterze i rządcy*…, s. 241–245; *Pierwszy pasterz diecezji drohiczyńskiej*…, s. 11–14).

[14] K.R. Prokop, *Pasterze i rządcy*…, s. 245; APB, KW PZPR w Białymstoku, 646, Kuria diecezjalna w Drohiczynie nad Bugiem do PWRN w Białymstoku Referat do spraw Wyznań, 5 XI 1951 r., k. 49–52; to samo pismo: AAN, UdsW, 8/351, b.p.

[15] Według K. Prokopa ks. Jędruszuk został wicekanclerzem 24 VII 1952 r., a kanclerzem dopiero 22 VI 1957 r. (K.R. Prokop, *Pasterze i rządcy*…, s. 245).

[16] AIPN Bi, 045/1116, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Białymstoku za styczeń 1952 r., k. 11.

[17] APB, KW PZPR w Białymstoku, 639, Analiza działalności Kurii Drohiczyńskiej, 9 XII 1953 r., Białystok, k. 106; APB, KW PZPR w Białymstoku, 639, Ocena działalności kurii biskupich na terenie woj. białostockiego, k. 385 (to najprawdopodobniej druga wersja tej samej oceny).

pińska z siedzibą w Drohiczynie nie była uznawana przez władze jako prawna jednostka administracyjna władzy kościelnej. Sprawy urzędowe załatwiano w drodze ustnych odpowiedzi. Jako podlegające jej strukturom w tym okresie wymieniano: cztery dekanaty liczące 33 parafie i 56 księży, Wyższe Seminarium Duchowne z 57 alumnami oraz faktycznie niezależne, lecz funkcjonujące na tym terenie siedem domów zakonnych żeńskich z 50 zakonnicami. W związku z przytoczonymi faktami władze komunistyczne brały pod uwagę likwidację administracji kościelnej w Drohiczynie. W przypadku podjęcia tych działań placówki zamierzano dołączyć do diecezji siedleckiej województwa warszawskiego[18]. Nasilono też akcje prowadzone przez aparat bezpieczeństwa, w ramach których jako kandydaci do werbunku w kwietniu 1955 r. do sprawy ks. Krzywickiego i kanclerza Jędruszuka z Drohiczyna zostali wytypowani ks. Władysław Stefanowicz i Anna Kosk[19].

Zaczęło się też pojawiać w sprawozdaniach SB coraz więcej informacji o ks. Jędruszuku, który m.in. podczas konferencji dekanalnej w Siemiatyczach, zorganizowanej pod koniec maja 1959 r., odnosząc się do nowej ustawy o podatkach kościelnych, stwierdził, że była ona ciosem dla Kościoła i jedną z nowych form walki z nim. Zalecał zebranym księżom w wypadku wezwania do rad narodowych powoływać się na ustawę z 1946 r. w sprawie podatków kościelnych, gdyż mimo uchwalenia nowej nie została prawnie anulowana wcześniejsza. Mieli się też nie spieszyć się z wykonywaniem nowej ustawy. Oznajmił ponadto, że szczególnie wzrosną koszty utrzymania WSD, w związku z czym mógł pojawić się plan połączenia seminarium w Drohiczynie z seminarium w Łomży lub w Białymstoku, ze względu na brak środków na ich utrzymanie. Na tę propozycję zgodzili się wszyscy obecni na konferencji, uważając, że i tak koszta jego funkcjonowania były duże, a jeżeli WSD nie zostaną połączone, wówczas parafie nie zdołają pokryć tych kosztów. Następnie ks. Jędruszuk poinformował zebranych, że MON miało prawo wcielać[20] do czynnej służby wojskowej kleryków, dlatego też należało się starać, aby władze państwowe nie znalazły pretekstu do działania przeciwko Kościołowi[21].

---

[18] Wnioskował o to Referat Organizacji Masowych KW PZPR w Białymstoku, w opuszczonych budynkach planowano uruchomić Zawodową Szkołę Mechaniki Rolnej (APB, KW PZPR w Białymstoku, 639, Ocena działalności kurii drohiczyńskiej za 1954 r. w świetle zawartego porozumienia między Rządem a Episkopatem, k. 300).

[19] AIPN Bi, 045/1207, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUdsBP w Białymstoku za kwiecień 1955 r., k. 36; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN), 0445/132, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUdsBP w Białymstoku za kwiecień 1955 r., 4 V 1955 r., Białystok, k. 85.

[20] Na początku lipca 1959 r. duchowieństwo stanęło wobec kolejnych problemów, którymi okazały się nowe zarządzenia podatkowe oraz wcielanie kleryków do czynnej służby w Ludowym Wojsku Polskim. Początkowo w tym ostatnim wypadku wcielani byli do różnych jednostek, a od 1964 r. do specjalnie utworzonych kompanii kleryckich w Gdańsku (od 1965 r. w Bartoszycach), Opolu (później w Brzegu) i Szczecinie-Podjuchach; zob. J. Myszor, *Represje wobec duchowieństwa diecezjalnego w Polsce Ludowej (problemy metodologiczne, chronologia i statystyka)* [w:] *Kościół w Polsce, dzieje i kultura*, t. 10, red. J. Walkusz, Lublin 2011, s. 204; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 317–319.

[21] AIPN, 0445/133, Informacja zastępcy KW MO SB w Białymstoku ppłk. St. Wałacha do wicedyrektora Gabinetu Ministra MSW w Warszawie o sytuacji wśród kleru katolickiego na terenie woj. białostockiego oraz o przebiegu uroczystości nawiedzin w pow. Łomża, 17 VI 1959 r., Białystok, k. 91–92; AIPN, Bi 045/595, Sprawozdanie do dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie z pracy Wydziału III SB KW MO w Białymstoku za II kwartał 1959 r., 2 VII 1959 r., Białystok, k. 108; AIPN Bi, 045/566, Sprawozdanie o sytuacji polityczno-operacyjnej woj. białostockiego i pracy agenturalnej SB KW MO w Białymstoku za II kwartał 1959 r. do wiceministra MSW w Warszawie gen. Moczara, 11 VII 1959 r., Białystok, k. 240.

Analizując sytuację istniejącą w drugim kwartale 1959 r., aparat bezpieczeństwa wskazywał, że hierarchia kościelna była poważnie zaniepokojona nieporozumieniami między rządem a episkopatem. Ponadto niektórzy księża aktywizowali swą działalność polegającą na pozyskiwaniu społeczeństwa i skupianiu go wokół Kościoła. Odnosząc się do zachodzących wydarzeń, kanclerz kurii drohiczyńskiej ks. Jędruszuk, nie zdając sobie sprawy z tego, że rozmawia z informatorem SB, stwierdził, iż zmiany wprowadzone po Październiku nie trwały długo i następowało ponowne zaostrzenie sytuacji. Ponadto w odpowiedzi na próby prymasa Stefana Wyszyńskiego odzyskania wpływów utraconych do 1956 r. władze świeckie zaczęły powracać do metod sprzed odwilży. To z kolei doprowadziło do protestów ze strony episkopatu kierowanych do władz, nieprzynoszących jednak efektu. Według ks. Jędruszuka memorandum skierowane do rządu zawierało ostre sformułowania i równie ostra była jego odpowiedź, zamiast ustępstw pojawiły się nowe zarządzenia godzące w Kościół. Szczególnie zaskoczyło księży zarządzenie dotyczące wcielania alumnów do wojska i ustawa o zwiększonych podatkach[22].

Podsumowaniem dotychczasowej działalności ks. Jędruszuka stało się mianowanie go przez Ojca Świętego Jana XXIII 19 listopada 1962 r. na biskupa tytularnego Klizmy i pomocniczego biskupa diecezji pińskiej[23]. Za biskupią dewizę wybrał słowa, którymi Jezus określił siebie: *Via, Veritas, Vita*. Uroczystość konsekracji odbyła się 23 czerwca 1963 r., a przewodniczył jej bp Michał Klepacz z Łodzi[24] (sam nominat o decyzji Stolicy Apostolskiej dowiedział się 18 kwietnia 1963 r.). Ksiądz Jędruszuk swoją posługę rozpoczął u boku ciężko chorego ks. infułata Michała Krzywickiego. Nadal jednak starał się pozostawać w cieniu ówczesnego rządcy diecezji, a gdy zachodziła potrzeba, pełnił funkcję kierowcy, mechanika, a jako notariusz i kanclerz załatwiał sprawy w kurii diecezjalnej[25].

Biskup Jędruszuk już niebawem pokazał swoje zdolności organizacyjne, a okazją do tego stały się przygotowania do uroczystości milenijnych, mających miejsce na terenie diecezji w drugiej połowie 1966 r. Odnośnie do diecezji drohiczyńskiej aparat bezpieczeństwa odnotował, że w ramach tych przygotowań odbyły się konferencje duchownych poświęcone problematyce milenijnej, 21 lutego 1966 r. w Ciechanowcu (dla dekanatu ciechanowieckiego i brańskiego), 22 lutego w Siemiatyczach i 24 lutego w Bielsku Podlaskim. Według informacji zdobytych przez SB wzięli w nich udział bp Władysław Jędruszuk, ks. Eugeniusz

[22] AIPN, Bi, 045/566, Sprawozdanie o sytuacji polityczno-operacyjnej woj. białostockiego i pracy agenturalnej SB KW MO w Białymstoku za II kwartał 1959 r. do wiceministra MSW w Warszawie gen. Moczara, 11 VII 1959 r., Białystok, k. 237–240.

[23] Bulla prejonizacyjna z 19 XI 1962 r. [w:] *Pierwszy pasterz diecezji drohiczyńskiej*…, s. 41–42.

[24] Aparat bezpieczeństwa odnotował, że w związku z konsekracją do kurii na przyjęcie zaproszono kierownika poczty w Drohiczynie Franciszka Leszczyńskiego z żoną, dentystę Czesława Paprockiego, także z żoną, oraz położną Bujno, Marię Wakulińską i Antoninę Kosk, nauczycielkę szkoły podstawowej w Drohiczynie (AIPN Bi, 045/656, Informacja po zagadnieniu walki z wrogą działalnością kleru i świeckiego aktywu katolickiego zastępcy KP MO SB w Siemiatyczach mjr. W. Abramowskiego do zastępcy KW MO SB w Białymstoku, 6 VII 1963 r., Siemiatycze, k. 239); zob. też: *Pierwszy pasterz diecezji drohiczyńskiej*…, s. 15.

[25] K.R. Prokop, Pasterze i rządcy…, s. 246–248; Z. Kacyr, *Bp Władysław Jędruszuk – pierwszy biskup diecezji drohiczyńskiej*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki", edycja podlaska 23/2005, http://niedziela.pl/artykul/42549/nd/Bp-Wladyslaw-Jedruszuk---pierwszy-biskup, dostęp 15 VI 2018 r.

Borowski i profesor Seminarium Duchownego ks. Michał Wilniewczyc[26]. We wrześniu przygotowania do uroczystości w Drohiczynie weszły w decydującą fazę. Opracowano ramowy ich program i list administratora ks. Krzywickiego, który planowano odczytać wiernym 11 września 1966 r. Zorganizowano też kolejne nadzwyczajne konferencje dekanalne poświęcone organizacji uroczystości, podczas których omawiano sprawy fiskalne, przy czym sprawy merytoryczne omawiał bp Jędruszuk. Zalecał ponadto: uprzedzić wiernych o konieczności przestrzegania przepisów drogowych, wyjaśniać konieczność zachowania porządku i spokoju w trakcie uroczystości, ostrzegać wiernych przed wznoszeniem i podchwytywaniem haseł politycznych (ze względu na prowokatorów w sutannach, jak to już miało miejsce). Ponadto bp Jędruszuk pozytywnie ocenił nieprzyjęcie przez księży odznak z okazji 1000-lecia państwa polskiego i innych odznaczeń, stwierdził, że w ten sposób nie dali oni atutu propagandzie szkodzącej Kościołowi[27].

W związku z uroczystościami w Drohiczynie funkcjonariusze SB odnotowali także wrogie wypowiedzi wyznawców prawosławia, będące reakcją na kazanie ks. prof. Tadeusza Tararuja oraz wystąpienie biskupa sufragana Jędruszuka. Pierwszy z nich wspominał o próbach zrusyfikowania tych terenów przez władze Rosji carskiej przez likwidację kościołów katolickich i przekształcanie ich w cerkwie, drugi podkreślił polskość ziem byłej diecezji pińskiej. W odpowiedzi na to ks. Mikołaj Blizniuk, proboszcz parafii prawosławnej w Drohiczynie, stwierdził, że „[...] jest rzeczą wątpliwą, czy modlitwy katolików zostaną przyjęte przez Boga, bowiem zamiast modlić się zorganizowali wiec polityczny, na którym rzucają oszczerstwa na prawosławnych"[28]. Można stwierdzić, że była to zbyt impulsywna i ostra reakcja, zwłaszcza że duchowny ten nie słyszał sam obu wypowiedzi, lecz ich treść została mu przekazana przez osoby trzecie.

Po śmierci ks. infułata Michała Krzywickiego (zm. 13 stycznia 1967 r.) papież Paweł VI 23 stycznia 1967 r. mianował bp. Władysława Jędruszuka administratorem apostolskim diecezji pińskiej. Ingres i objęcie rządów nad diecezją odbyły się miesiąc później w prokatedrze w Drohiczynie nad Bugiem, gdyż władze komunistyczne nie pozwoliły biskupowi na wyjazd do Pińska. W okresie tym bp Jędruszuk nie posługiwał się tytułem administratora apostolskiego diecezji pińskiej, lecz biskupa „diecezji w Drohiczynie nad Bugiem"[29]. Zarządzał Kościołem poprzez listy duszpasterskie, dekrety, komunikaty i zarządzenia. Troszczył się również o rozwój sieci parafialnej, inicjując budowę kościołów, kaplic i sal katechetycznych[30]. Na osobę i poglądy bp. Jędruszuka aparat bezpieczeństwa zwrócił

---

[26] AIPN Bi, 045/673, Informacja I zastępcy KW MO ds. Bezpieczeństwa w Białymstoku płk. K. Modelewskiego do kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Białymstoku dotycząca nadzwyczajnych konferencji dekanalnych kleru w diecezji drohiczyńskiej, 8 III 1966 r., Białystok, k. 86–87.

[27] AIPN Bi, 045/673, Informacja zastępcy KW MO ds. SB w Białymstoku płk. L. Sobczyka do kierownika Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Białymstoku, 9 IX 1966 r., Białystok, k. 194 i nast.

[28] AIPN Bi, 045/2014, Informacja zastępcy KP MO SB w Siemiatyczach mjr. W. Abramowskiego dotycząca nastrojów i zaangażowania poszczególnych środowisk w uroczystościach milenijnych, 6 X 1966 r., Siemiatycze, k. 56; *ibidem*, Notatka służbowa, 2 X 1966 r., Siemiatycze, k. 63.

[29] *Pierwszy pasterz diecezji drohiczyńskiej*…, s. 17.

[30] Z. Kacyr, *Bp Władysław Jędruszuk – pierwszy biskup*…; *Drohiczyn. Miasto – diecezja – ludzie*, Drohiczyn 1999, s. 28–30; E. Borowski, *Diecezja w Drohiczynie – kościół...*, s. 119–120; K.R. Prokop, *Pasterze i rządcy*…, s. 241–249.

uwagę także w marcu 1967 r. przy okazji pobytu w Polsce wysłannika Stolicy Apostolskiej Agostina Casarolego. Liczne domysły co do jej celu pojawiły się także w diecezji drohiczyńskiej, gdzie podkreślano dążenie Watykanu do „dogadania się ze Wschodem". Jako warunek tego podawano odejście Wyszyńskiego i żądanie przez władze PRL zabrania go do Rzymu. W związku z tymi wydarzeniami bp Jędruszuk nieoficjalnie wypowiadał się, że Polska podpisała już wcześniej porozumienie z władzami i nie było konieczności podpisywania nowego, wystarczyło, aby władze respektowały swoje zobowiązania, jak robił to Kościół. Wypowiedź ta oceniana była przez księży jako stanowisko samego prymasa Wyszyńskiego sprzeciwiającego się układaniu przez władze komunistyczne stosunków z Watykanem za jego plecami. Ponadto po powrocie z posiedzenia episkopatu w lutym bp Jędruszuk poinformował księży, że według wypowiedzi bp. Choromańskiego nie należało spodziewać się większych zmian na lepsze po rozmowach w Komisji Mieszanej. Ogólnie duchowieństwo diecezji drohiczyńskiej wyrażało poparcie dla wszelkich rozmów mogących poprawić relacje państwo–Kościół[31].

Według informacji SB, sporządzonej miesiąc później, przed 4 kwietnia bp Jędruszuk twierdził, odnosząc się do wizyty Casarolego, że do tego momentu nie prowadził on rozmów z władzami PRL, lecz zbierał informacje o zakresie prześladowania Kościoła, aby mieć argumenty do ewentualnych przyszłych rozmów. Biskup do końca nie ujawnił przed duchownymi terminu ani miejsca swoich rozmów z Casarolim, co wywołało pewne rozczarowanie części członków kapituły (m.in. ks. prałat Tarasiewicz twierdził, że „Jędruszuk nauczył się od swego poprzednika przesadnej tajemnicy", podobnie twierdził ks. kanonik Kowalewski)[32].

Natomiast 15 i 16 czerwca 1967 r. episkopat na konferencji w Warszawie przyjął uchwały i *pro memoria* dotyczące funkcjonowania punktów katechetycznych i ksiąg inwentarzowych. W związku z tym wydarzeniem dyrektor UdsW wystosował do wszystkich ordynariuszy pismo, które wraz z tezami do przeprowadzenia rozmów zostało przekazane przez kierowników Wydziału ds. Wyznań wszystkim przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Miały one miejsce od 17 do 23 sierpnia. Do grupy duchownych zdecydowanie broniących uchwał zaliczono m.in. bp. Jędruszuka (stwierdził, że wykona je bez względu na konsekwencje) i bp. Skomoruchę[33]. Jak widać, także w tym wypadku administrator pozostał lojalny wobec polityki prowadzonej przez prymasa Wyszyńskiego.

3 stycznia 1968 r., w związku z obchodzonymi w Drohiczynie uroczystościami jubileuszowymi bp. Jędruszuka, aparat bezpieczeństwa uzyskał informację, że przybyło na nie

[31] AIPN Bi, 045/672, Informacja I zastępcy KW MO ds. Bezpieczeństwa w Białymstoku płk. K. Modelewskiego do kierownika Samodzielnej Sekcji Informacji i Sprawozdawczości SB KW MO w Białymstoku, dotycząca komentarzy kleru w diecezji drohiczyńskiej i białostockiej odnośnie do pobytu w Polsce Agostino Casaroli, 13 III 1967 r., k. 115–116; o wizycie Casarolego zob. też: A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 212–214.

[32] AIPN Bi, 045/672, Informacja I zastępcy KW MO ds. Bezpieczeństwa w Białymstoku płk. K. Modelewskiego do kierownika Samodzielnej Sekcji Informacji i Sprawozdawczości SB KW MO w Białymstoku dotycząca opinii i komentarzy kleru w diecezji drohiczyńskiej i łomżyńskiej w związku z pobytem A. Casaroli, 17 IV 1967 r., Białystok, k. 166.

[33] K. Sychowicz, *Władze komunistyczne wobec Kościołów*..., s. 322.

około 10 biskupów z różnych diecezji, m.in. warszawskiej, łódzkiej, łomżyńskiej i siedleckiej, oraz około 60 księży. Było też około tysiąca wiernych. Przed rozpoczęciem nabożeństwa ordynariuszowi składały życzenia następujące osoby: rolnik Adam Rosochacki, studentka pierwszego roku KUL Alina Kluczewska, zelatorka kółka różańcowego Anna Dzwoniecka. Wszyscy życzyli mu zdrowia i długich lat pracy w kapłaństwie. Wiadomości te uzyskano od TW „Zygmunt" oraz z posterunku MO w Drohiczynie. Nabożeństwo rozpoczął i prowadził do końca bp Jędruszuk. W jego trakcie głos zabrał jeszcze biskup z Łodzi, który skierował do jubilata wiele pochwalnych słów. Na zakończenie nabożeństwa jubilat złożył podziękowanie wszystkim przybyłym biskupom i wiernym. Wystąpienie swoje zakończył stwierdzeniem, że „do Jezusa przychodzili różni ludzie, jedni z dobrą myślą, drudzy w złych intencjach, ci ostatni śledzili jego słowa i wypowiedzi i z kolei donosili władzom świeckim. Tak samo jest dzisiaj z nami, też nas śledzą i donoszą władzom państwowym i tym samym dążą do rozbicia naszej wielkiej rodziny. Jednak są ludzie, którzy nam pomagają i za wszelką cenę dążą do utrwalenia i umacniania naszej wiary, a[by] tym samym nie dopuścić do jej rozbicia. Wszyscy ci, co idą z nami, nie wyobrażają sobie państwa, w którym by nie było religii, biskupów i kapłanów, a na ich czele Ojca św." Z pewnością nie wszystkim, a szczególnie władzom komunistycznym, te słowa mogły się podobać. Część księży nie uczestniczyła w przyjęciu zorganizowanym przez jubilata, gdyż zaraz po skończonym nabożeństwie wyjechała do swoich miejscowości. Ponadto, co także odnotowało SB, o godz. 15.00 odbył się występ młodzieży szkoły podstawowej w Drohiczynie, zorganizowany przez siostrę zakonną Beatę – Irenę Janos, w czasie którego śpiewano piosenki i recytowano wiersze na cześć jubilata[34].

Oceniając relacje państwo–Kościół w latach 1968–1970, władze komunistyczne stwierdzały, że w okresie tym Kościół rzymskokatolicki w województwie białostockim usiłował angażować w wywoływanie sporów hierarchię, duchowieństwo i grupy wiernych. Twierdzono przy tym, że biskupi nie angażowali się w kwestie polityczne, lecz jedynie dbali o sprawy Kościoła i religijne. Nie do końca współgrały z tym stwierdzeniem listy episkopatu w sprawie rocznicy wojny polsko-bolszewickiej i „Głos biskupów polskich w obronie zagrożonego bytu narodu" (ten ostatni był przecież krytykowany za atak na politykę państwa wobec rodziny). Zmianie nie uległa także postawa księży z terenu diecezji w Drohiczynie, zwłaszcza jej administratora bp. Jędruszuka, który swoich poglądów nie ukrywał nawet w czasie kilkakrotnych rozmów przeprowadzonych z nim do tego czasu przez przewodniczącego PWRN[35].

Podczas kolejnego tego typu spotkania, mającego miejsce 23 kwietnia 1971 r. (uczestniczyli w nim: przewodniczący PWRN w Białymstoku Stefan Żmijko, bp Władysław Ję-

---

[34] AIPN Bi, 045/1679, Meldunek zastępcy KP MO w Siemiatyczach dotyczący przebiegu uroczystości jubileuszowej ks. bp. W. Jędruszuka, 4 I 1968 r., Siemiatycze, k. 1–3.

[35] Władze wystąpiły przeciwko inicjatywie prymasa, który wydał list pasterski poświęcony temu wydarzeniu. Nie chcąc zadrażniać sytuacji, wycofał decyzję o jego odczytaniu w parafiach (A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół…*, s. 272–273); APB, KW PZPR w Białymstoku, 2171, Ocena działalności politycznej kleru na terenie woj. białostockiego w latach 1968–1970, 21 II 1971 r., k. 149–152; ten sam dokument w: AAN, UdsW, 125/314, k. 17–20.

druszuk i kierownik WdsW Henryk Zarzecki), ordynariusz prosił m.in. o nieprzeszkadzanie w organizowaniu święcenia pól. Władze administracyjne powiatu i województwa konsekwentnie zabraniały organizowania tych uroczystości, mimo iż miały długoletnią tradycję. Oświadczył także, że zamierzał wystąpić z wnioskiem o wyrażenie zgody na obsadzenie parafii w Siemiatyczach, Ciechanowcu i Dołubowie księżmi pełniącymi funkcje administratorów (Horodeński, Marczuk, Pietrzuczuk). W odpowiedzi na to kierownik WdsW oświadczył, że takiej zgody nie otrzyma ks. Horodeński, ze względu na publiczne wystąpienia przeciw polityce władz. Biskup skarżył się ponadto na egzekwowanie przez lokalną administrację w Hajnówce sprawozdawczości z punktów katechetycznych. Podkreślił, że rozwiązanie tego konfliktu leżało w kompetencji przedstawicieli wyższych szczebli państwa i Kościoła. Oprócz tego bp Jędruszuk skarżył się na władze powiatowe w Bielsku Podlaskim za wymierzenie kar grzywny proboszczom z Brańska i Klich za nieprowadzenie ksiąg inwentarzowych. W tym wypadku również uważał, że dopóki episkopat jednoznacznie nie uzgodni stanowiska z władzami centralnymi, dopóty nie powinno się egzekwować tego obowiązku. Podczas spotkania zwrócił się także z prośbą o umorzenie zaległości z tytułu podatku dochodowego, ciążącego na kurii i WSD, a szczególnie zaległości ciążących na drugiej ze wspomnianych instytucji z powodu nieprawidłowo naliczanej powierzchni użytkowej. Prosił, by uznać prawo własności kurii do części zajmowanych przez nią budynków lub przenieść obowiązek podatkowy za tę część obiektów z WSD na kurię. Kolejna prośba dotyczyła wstrzymania wykonania wyroku Sądu Powiatowego w Bielsku Podlaskim w sprawie przejęcia 10,44 ha gruntów za zadłużenia parafii Rudka. Bronił też ks. Badowskiego, twierdząc, że wywiązywał się ze wszystkich obowiązków, a jedynie tendencyjnie określany był jako wróg PRL. Odnośnie do parafii Rudka przewodniczący wyjaśnił, że nie zdołał cofnąć prawomocnego wyroku. W sprawie fałszywych etykiet doczepianych księżom stwierdził, że „Jeśli już któryś z księży taką posiada, to widocznie na nią zasłużył". Tym ostatnim stwierdzeniem biskup poczuł się urażony[36].

Biskup Jędruszuk próbował także ponownie zgłosić wszystkie postulaty dotyczące budownictwa, jednak przewodniczący zażądał, aby podał tylko najpilniejsze. Początkowo chciał uchylić się od zajęcia takiego stanowiska, jednak po zastanowieniu za najpilniejsze z nich uznał: adaptację wzniesionych w 1961 r. murów budynku gospodarczego na budynek mieszkalny dla sióstr zakonnych w Rudce, rozbudowę kaplicy w Hryniewiczach Małych, budowę kaplic w Tołwinie i w Wojtkowicach Dadach, zalegalizowanie zbudowanej kaplicy w Łempicach, budowę kaplicy w Filipach i plebanii w Szmurłach oraz otwarcie cmentarza w ostatniej z tych miejscowości. Przewodniczący, nawiązując do stwierdzenia bp. Jędruszuka o normalizacji stosunków państwa z Kościołem, poruszył temat spotkań przewodniczących Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z księżmi i udziału duchownych jako obywateli w życiu gospodarczym i społecznym (np. w walce z pijaństwem, chuligaństwem, nieróbstwem oraz w popieraniu czynów społecznych itp.). Odnosząc się

[36] APB, KW PZPR w Białymstoku, 2717, Notatka z rozmowy przewodniczącego Prezydium WRN w Białymstoku Stefana Żmijko z bp. Władysławem Jędruszukiem, przeprowadzona 23 IV 1971 r. w obecności kierownika Wydziału do spraw Wyznań Henryka Zarzeckiego, k. 129–130.

do tego, biskup oświadczył, że w zasadzie nie miał nic przeciwko temu, jednak obowiązywało go stanowisko episkopatu, który wydał zakaz ze względu na przykre doświadczenia z przeszłości. Podkreślił przy tym, że sam musi wiedzieć, po co księży wzywa się na takie zebrania, a ponadto przewodniczący winni uzgodnić z nim swoje zamiary[37].

Rzeczywiste intencje władz administracyjnych w województwie białostockim wobec Kościoła odzwierciedlał dokument noszący nagłówek „Białystok", datowany na 5 maja 1971 r. Zawierał on ocenę prowadzonej do tej pory polityki wyznaniowej oraz odnosił się do wytycznych z ostatnich kilku lat. Jego autor istniejącą sytuację ocenił jako łatwiejszą niż w latach wcześniejszych ze względu na łagodniejsze usposobienie bp. Henryka Gulbinowicza, a także konflikt [? K.S.] bp. Jędruszuka z prymasem Wyszyńskim (wycofał się z funkcji ogólnopolskich, zaprzestając wystąpień politycznych, więcej czasu poświęcał diecezji, przez co paradoksalnie władze lokalne miały z nim więcej kłopotów)[38]. W tym ostatnim wypadku chyba przedwcześnie cieszono się z częściowej choćby neutralizacji bp. Jędruszuka. Wskazywałoby na to chociażby zamieszanie w relacjach władz wojewódzkich z duchowieństwem, spowodowane pismem księży diecezji drohiczyńskiej z 17–18 czerwca 1971 r., skierowanym do przewodniczącego PWRN. Dotyczyło ono utrudnień spotykających księży w sprawowaniu funkcji duszpasterskich ze strony administracji. Skrytykowano w nim m.in. niewydawanie zgody na organizowanie procesji związanych ze święceniem pól. O braku podstaw prawnych takich decyzji świadczyło to, według duchownych, że w innych województwach pozwolenia były udzielane. Kapłani i wierni odbierali to jako formę dyskryminacji, podobnie jak zapraszanie księży na grupowe spotkania z przedstawicielami władz administracyjnych, w celu wysłuchania referatów o charakterze gospodarczo-politycznym (naruszające przepisy prawa kanonicznego, będące próbą indoktrynacji księży). Do wręczenia memoriału i szczegółowego omówienia poruszonych w nim zagadnień upoważnieni zostali przedstawiciele Rady Kapłańskiej w Drohiczynie. Podpisało go 75 duchownych, w tym także bp Jędruszuk[39].

Także w późniejszym okresie aktywność biskupa nie słabła. W październiku 1971 r. powołał do życia Diecezjalny Ośrodek Kształcenia Soborowego, który miał na celu pogłębianie formacji intelektualnej, duchowej i duszpasterskiej księży z terenu diecezji. Wykłady prowadzili profesorowie miejscowego Wyższego Seminarium Duchownego oraz prelegenci z innych ośrodków teologicznych i naukowych w Polsce[40]. Przez cały ten okres aparat bezpieczeństwa nadal gromadził materiały dotyczące administratora apostolskiego bp. Władysława Jędruszuka. Określono go w nich jako kontynuatora polityki swoich poprzedników, reprezentujących „wybitnie wrogi stosunek" do przeobrażeń zachodzących w kraju. Do takiej oceny przyczyniło się m.in. to, że w wytycznych dla proboszczów

---

[37] *Ibidem*, k. 131.

[38] AAN, UdsW, 82/11, Białystok, 5 V 1971 r., k. 23.

[39] APB, KW PZPR w Białymstoku, 2171, Pismo księży diecezji w Drohiczynie do przewodniczącego PWRN w Białymstoku, 17–18 VI 1971 r., k. 187–188.

[40] AIPN 0713/136, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Białymstoku do naczelnika Wydziału I i IV Departamentu IV MSW w Warszawie, dotycząca postawy oraz działalności administratora apostolskiego diecezji drohiczyńskiej bp. Władysława Jędruszuka, 3 VII 1972 r., Białystok, k. 5v.

kategorycznie zabronił składania sprawozdań z działalności punktów katechetycznych i brania udziału w spotkaniach z przewodniczącymi PPRN. Nie zapomniano oczywiście i o wspomnianym już, zainicjowanym przez niego memoriale podpisanym przez wszystkich księży diecezji, zarzucającym lokalnym władzom dyskryminowanie duchownych. Uważano, że co prawda nadal wypełniał wszystkie zalecenia wyższej hierarchii kościelnej, ale w wyniku działań operacyjno-politycznych starał się zmieścić w ramach panującego porządku prawnego. Zgodnie z uchwałą episkopatu w kwestii budownictwa sakralnego przedstawił władzom potrzeby w tym zakresie, jednak nie inspirował duchownych ani wiernych do wystąpień z żądaniami o udzielenie zezwoleń na wszczęcie budów. W głoszonych stosunkowo rzadko kazaniach oraz wydanych listach pasterskich w zasadzie nie poruszał tematów natury politycznej. W maju 1972 r., gdy podczas zajęć w Diecezjalnym Ośrodku Kształcenia Soborowego diecezjalny referent ds. katechizacji i duszpasterstwa ks. Eugeniusz Borawski wysunął wniosek, aby wszyscy proboszczowie wystąpili z podaniem o zezwolenie na przeprowadzenie uroczystości święcenia pól, biskup początkowo nie ustosunkował się do tego postulatu. Jednak na skutek interwencji dwóch dziekanów mających wpływ na jego postawę i działalność uznał taką akcję za mogącą zadrażnić stosunki z władzami państwowymi. Będąc przewodniczącym Sekcji Duszpastersko-Liturgicznej Komisji ds. Ekumenizmu przy Episkopacie starał się doprowadzić na podległym mu terenie do zbliżenia Kościoła rzymskokatolickiego z Kościołem prawosławnym. Znalazło to odbicie także w kazaniu wygłoszonym 11 czerwca 1972 r. podczas uroczystości z okazji udzielenia święceń kapłańskich, na którą został zaproszony ksiądz prawosławny[41].

Relacje bp. Jędruszuka z przedstawicielami władz w woj. białostockim nie układały się jednak najlepiej w następnych latach. Dowodził tego przebieg kolejnych spotkań i odbywanych w ich trakcie rozmów. Na przykład podczas spotkania z wojewodą białostockim dr. Zygmuntem Sprychą 28 lipca 1975 r. biskup wskazał, że chociaż wzajemne relacje wyglądały inaczej niż w czasach stalinowskich, to nadal istniał „cały szereg bolączek". W tym wypadku powrócił do utrudniania święcenia pól, które „za Bugiem" nie stanowiło żadnego problemu. Skrytykował także wypowiedź pracownika Wydziału ds. Wyznań Tadeusza Bujnowskiego, który komentując tę sprawę, stwierdził, że „tam wierzenie jest inne". Podważano też ciągłość związanej z tym tradycji, co powodowało niezadowolenie ludzi i zdziwienie duchownych, w tym biskupa. Nie potrafiono też uzasadnić w rozmowach z wiernymi zastąpienia tego zwyczaju procesją wokół kościoła. Biskup wskazywał, że zarówno jemu, jak i Kościołowi zależało na dobrej atmosferze, takie drobnostki psuły ją, a duchowni czuli się pod tym względem krzywdzeni. Całą sprawę uważał za niepotrzebny problem, przy poprawie atmosfery wzajemnych rozmów. Biskup Jędruszuk wskazał jednak także na negatywne wydarzenia pogarszające te relacje, zaliczając do nich konflikty o łąkę w Bielsku Podlaskim, grunt kościelny przy rzece Białce, budowę naprzeciw kościoła Ośrodka Zdrowia w Boćkach, w Mielniku m.in. o zniszczenie ogrodzenia przy wycince drzew, złośliwe

[41] AIPN, 0713/136, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Białymstoku do naczelnika Wydziału I i IV Departamentu IV MSW w Warszawie, dotycząca postawy oraz działalności administratora apostolskiego diecezji drohiczyńskiej bp. Władysława Jędruszuka, 3 VII 1972 r., Białystok, k. 5v.

kontrole MO podczas nawiedzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i wzywanie po jego zakończeniu nauczycieli i lekarzy przez władze partyjne. Wśród dalszych przykładów wymienił zakaz wyjazdu na inne wczasy niż organizowane przez szkołę państwową, wydany uczniom przez dyrektora pewnej szkoły. Biskup podkreślił, że na Białostocczyźnie było też więcej represji niż gdzie indziej w związku z księgą inwentarzową. Ironiczna uwaga dyrektora WdsW Mikołaja Romańczuka, że „Chyba aż taka krzywda księżom na Białostocczyźnie się nie dzieje", spowodowała odpowiedź biskupa, który wspomniał m.in. o zajęciu u ks. Horodeńskiego lodówki, u ks. Tararuja odkurzacza oraz o likwidacji seminarium w Drohiczynie z udziałem milicji[42].

Biskup wspomniał też o zajęciu i zniszczeniu starej plebanii w Bielsku, próbie jej odbudowania oraz umieszczeniu szkoły muzycznej w klasztorze pokarmelickim. Wskazał także na uroczyste obchody zbrodni dokonanej przez Niemców 15 lipca 1943 r. w Bielsku Podlaskim, zaznaczając, że „trzeba o tym przypominać". Wspomniał również o możliwości mówienia o okresie stalinowskim, czemu sprzyjała istniejąca atmosfera. Niejako w odpowiedzi na to wojewoda zapewnił biskupa, że w ciągu 2–3 dni otrzyma zezwolenie na budowę plebanii w Boćkach i Dziadkowicach, na remont kościołów w Niemirowie i Kleszczelach oraz na remont kaplicy cmentarnej w Dziadkowicach. Zdecydowanie natomiast odmówił zgody na święcenie pól, co przez ordynariusza uznane zostało za dyskryminację. Uwagę dyrektora Romańczuka, że „Tam być może warunki są inne", bp Jędruszuk skwitował argumentem, iż wszędzie jest „Ta sama Polska, ta sama konstytucja, ten sam religijny zwyczaj"[43].

W następnym roku władze komunistyczne przypomniały sobie o biskupie m.in. ze względu na narastający kryzys gospodarczy i podejmowane w związku z nim działania. 24 czerwca 1976 r. doszło do spotkania wojewody białostockiego z bp. Edwardem Kisielem, administratorem apostolskim diecezji białostockiej, oraz bp. Władysławem Jędruszukiem, administratorem diecezji w Drohiczynie, którzy zostali zapoznani z koniecznością wprowadzenia zmiany cen. Obaj hierarchowie wyrazili nadzieję, że duchowieństwo przyjmie to ze zrozumieniem i w taki też sposób będzie oddziaływać na wiernych[44]. W okresie tym biskup odniósł się także do funkcjonowania ZK „Caritas". Według informacji WdsW UW w Białymstoku, sporządzonej 26 października 1976 r., w województwie białostockim liczył on jedenastu członków, w tym siedmiu proboszczów, trzech emerytów i jednego wikariusza. Do funduszu emerytalnego duchownych należało sześciu księży, z których trzech pobierało emeryturę, a trzech pozostałych opłacało składki. Informacja o utworzeniu funduszu została przyjęta z dużym zainteresowaniem, ale po wydaniu przez episkopat komunikatu zakazującego księżom korzystania z niego, sytuacja zaczęła się zmieniać. Komunikat został odczytany na konferencjach dekanalnych, a bp Jędruszuk z Drohiczyna, komentując go, powiedział, że „Caritas" był próbą przeciwstawienia się hierarchii kościelnej[45].

---

[42] AIPN, 0713/136, Stenogram z rozmowy wojewody białostockiego dr. Z. Sprychy z administratorem apostolskim diecezji drohiczyńskiej bp. W. Jędruszukiem w dniu 28 lipca 1975 r., 31 VII 1975 r., Białystok, k. 20–29.

[43] *Ibidem*, k. 30–33.

[44] J. Schabieński, K. Sychowicz, *Wydarzenia roku 1976 w Polsce północno-wschodniej*, Suwałki 2010, s. 73.

[45] APB, UdsW, XIX/3, Informacja dotycząca Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Duchownych na terenie woj. białostockiego, Białystok, 26 X 1976, k. 74.

30 czerwca 1977 r. miała miejsce kolejna z rozmów przeprowadzanych z bp. Jędruszukiem przez wojewodę białostockiego Z. Sprychę. Uczestniczyli w niej także dyrektor WdsW UW w Białymstoku Mikołaj Romańczuk i ks. Henryk Kardasz, proboszcz parafii w Brańsku. W jej trakcie wojewoda podziękował biskupowi za właściwą postawę i zrozumienie aktualnej sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej w kraju oraz dostrzeżenie wysiłków kierownictwa państwa zmierzających do jej poprawy. Wspomniał również o „działalności wrogich sił wewnętrznych i zewnętrznych, dążących do rozbicia jedności narodu", podkreślając przy tym rozwagę polityczną biskupa, która przyczyniała się do uspokojenia opinii publicznej. Wspomniał także, że od pewnego czasu w diecezji drohiczyńskiej zmniejszyła się ilość negatywnych wystąpień publicznych księży oraz równocześnie wzrosło zainteresowanie duchownych problematyką walki z alkoholizmem i trwałością małżeńską, co uznano za korzystny wpływ biskupa. Ten z kolei zwrócił uwagę na wyludnianie się wsi na terenach wschodnich województwa. Wysunął również pewne wątpliwości co do budowy dużej przetwórni owocowo-warzywnej na tym terenie. Dziękując wojewodzie za uznanie, szeroko rozwinął problem pijaństwa, podkreślając, że kuria podejmowała duże wysiłki na tym odcinku, ale skutki ich były mizerne. Dodał, że państwo mogło zrobić więcej, likwidując nadmierną ilość punktów sprzedaży alkoholu i bimbrownictwo. Apelował o wspólne działanie. Dyrektor Wydziału wręczył mu decyzje budowlane na 1977 r. na kaplicę we wsi Oleksin; dom mieszkalny dla księdza we wsi Szmurły; dom mieszkalny dla księdza we wsi Cholewo; budynek gospodarczy dla parafii w Brańsku. Biskup natomiast wyraził ubolewanie z powodu wcielenia dwóch alumnów WSD do czynnej służby wojskowej, ponownie poruszył problem święcenia pól, remontu zabytkowego klasztoru pokarmelickiego w Bielsku Podlaskim; wspomniał o zwrocie należności za wywłaszczony plac i plebanię w tej miejscowości, uzasadniał potrzebę budowy nowej plebanii dla parafii w Drohiczynie. Obok tego skarżył się na funkcjonariuszy SB nadal nachodzących księży i kleryków[46].

Pozostałe zagadnienia poruszone zostały przez biskupa w *pro memoriach* złożonych na piśmie. Zwrócił w nich uwagę na lekceważące traktowanie przez władze wojewódzkie (od końca października 1976 r. nie otrzymał odpowiedzi w sprawie odbycia rozmowy, na telefoniczne interwencje nie doczekał się powiadomienia). Zaznaczył, że gdy chodziło o zalew w Siemiatyczach – wielokrotnie był czas na takie spotkanie. Niezrażony, powracał do sprawy święcenia pól, powtarzając wcześniejszą argumentację. Wskazał, że konserwator wojewódzki skrupulatnie badał wszystkie sprawy dotyczące konserwacji zabytków kościelnych będących w rękach Kościoła, gdy np. przez ostatnie lata w opłakanym stanie pozostawał klasztor misjonarski w Siemiatyczach[47].

W swoich wystąpieniach wskazywał także na problemy z dostępem do kościołów osób mieszkających w nowych osiedlach dużych miast, którzy w ten sposób byli pozbawieni możliwości modlitwy w przyzwoitych warunkach. Przypominał o staraniach biskupów występujących do władz o zezwolenia na budowę obiektów sakralnych i swoich działaniach

[46] AAN, UdsW, 126/76, Notatka z rozmowy przeprowadzonej przez wojewodę białostockiego Z. Sprychę z bp. Władysławem Jędruszukiem administratorem diecezji drohiczyńskiej 30 VI 1977 r., k. 27–28.

[47] AAN, UdsW, 126/76, Pro memoria, 30 VI 1977 r., k. 30.

na rzecz uruchomienia nowych kaplic m.in. w Przybyszynie i Czajach, Hryniewiczach Małych, Zawadach, czy we wsi Krasnawieś. Za ważne zadanie na początek lat osiemdziesiątych uznawał w tym momencie budowę kościoła w Nurcu-Stacji, a w następnej kolejności w Grodzisku. Podsumowując swoje wystąpienie, wyrażał nadzieję, że „Dobry Bóg skłoni serca ludzi, od których zależy ta sprawa, do wydania potrzebnych zezwoleń"[48].

Także w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XX w. aparat bezpieczeństwa wciąż zbierał informacje na temat działalności biskupa. Między innymi źródło „Kazimierz" poinformowało SB, że 4 maja 1980 r. o godz. 15.00 bp Jędruszuk dokonał uroczystego wmurowania kamienia węgielnego pod budowę przyszłej kaplicy we wsi Samułki Duże w parafii Strabla. Z tej okazji odprawił mszę oraz wygłosił krótkie kazanie o treści religijnej (udział około 100 osób). Ponadto bp Jędruszuk przekazał ks. Janowi Komosie ofiarę w wysokości 25 tys. zł na budowę wspomnianej kaplicy[49]. W czerwcu natomiast uzyskano od posiadanej agentury informację o jego kolejnym spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku (11 czerwca 1980 r.) z wojewodą białostockim Sprychą. Uczestniczyli w nim także Romańczuk – dyrektor Wydziału ds. Wyznań UW, i ks. B. Kiszko – wikariusz parafii Siemiatycze. Jego celem było wręczenie decyzji na budownictwo sakralne i kościelne w roku 1980. Wojewoda podkreślił, że władze, wydając zezwolenia na budowę kaplicy w Wieromiejkach, plebanii w Tokarach, budynku gospodarczego w Klichach oraz kapitalny remont dzwonnicy w Mielejczycach, starały się uwzględnić sprawy najpilniejsze dla kurii. Omówił także aktualne relacje na linii państwo–Kościół, zwracając uwagę na starania władz administracyjnych województwa, nie zawsze odwzajemniane przez kurię. W tym miejscu przytoczył przykład niezezwalania przez biskupa proboszczom na uczestniczenie w spotkaniach organizowanych przez naczelników urzędów miejsko-gminnych. Wskazał również biskupowi na występujące często odstępstwa od wydanych planów na budownictwo kościelne (zwiększenie metrażu, zmiana wykorzystania podpiwniczenia) itp. Odnosząc się do tej wypowiedzi, bp Jędruszuk podziękował za otrzymane zezwolenia, stwierdzając jednocześnie, że nie zaspokajały one faktycznych potrzeb. Domagał się m.in. wydania zezwolenia na budowę budynku mieszkalnego dla służby kościelnej w parafii pokarmelickiej w Bielsku Podlaskim. Podkreślił, że władze wojewódzkie zbyt rygorystycznie podchodziły do rozbudowy bazy materialnej Kościoła. Jego zdaniem odstępstwa od planu nie stanowiły problemu. Nie widział też potrzeby spotkań naczelników z proboszczami, gdyż „proboszczowie nie potrzebują na spotkaniach wysłuchiwać wywodów naczelników o sytuacji gospodarczej w kraju, w województwie czy też gminie. Sami tę sytuację znają, bo żyją wśród ludzi i widzą naocznie co się dzieje". Biskup Jędruszuk aktualną sytuację gospodarczą określił jako krytyczną, zwłaszcza pod względem zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe, szczególnie w mięso. Ponadto nawiązał do problemu alkoholizmu, który władze państwowe zbyt późno dostrzegły. W sporządzonym dla SB meldunku spotkanie wojewody z biskupem określono jako przebiegające „w niezbyt dobrej atmosferze"[50].

---

[48] *Pierwszy pasterz diecezji drohiczyńskiej*…, s. 60.

[49] AIPN, 0713/187, t. 1, Meldunek operacyjny BK 0142 naczelnika Wydziału IV KW MO w Białymstoku, 14 V 1980 r., k. 183.

[50] AIPN, 0713/187, t. 1, Meldunek operacyjny BK 0168 naczelnika Wydziału IV KW MO w Białymstoku, 12 VI 1980 r., k. 212–213.

Rok 1980 to jednak przede wszystkim fala strajków zakończona w większości w wyniku podpisania porozumień i ustępstw ze strony władz komunistycznych[51]. Konsekwencje tych wydarzeń nie ominęły także Kościoła oraz duchownych. Do sytuacji powstałej w kraju w ich wyniku odnieśli się także biskupi diecezji białostockiej i drohiczyńskiej[52] podczas konferencji dekanalnych odbywających się w drugiej połowie września. Biskup Władysław Jędruszuk zwrócił uwagę podległym mu duchownym, aby bez zbytniego entuzjazmu przyjmowali transmitowanie mszy świętej przez radio, gdyż postulat ten został zrealizowany przez władze tylko z powodu zaistniałej w kraju sytuacji, która zmusiła je do takich ustępstw. Według niego władze mogły w każdej chwili wycofać się z tych decyzji. Biskup nawoływał również do umiaru w wyrażaniu opinii związanych z zachodzącymi przemianami społeczno-politycznymi[53]. Takie stanowisko najprawdopodobniej było spowodowane, jak wynika z przytoczonego wcześniej materiału, obawą przed chwilowymi tylko ustępstwami władz.

Według SB w marcu 1981 r. biskupi w województwie białostockim nadal stali na stanowisku nieangażowania się duchowieństwa w sprawy polityczne. W sporządzonych w tym okresie przez funkcjonariuszy sprawozdaniach, zaraz obok tego stwierdzenia, dodawano jednak, że np. bp Władysław Jędruszuk udzielił poparcia „Solidarności", co przejawiło się w odprawieniu przez niego w kościele katedralnym w Drohiczynie mszy w intencji miejscowych działaczy związku[54]. Istniejąca sytuacja była też przedmiotem dyskusji podczas kolejnego, mającego miejsce 16 marca 1981 r., spotkania wojewody białostockiego Kazimierza Dunaja z administratorem apostolskim diecezji w Drohiczynie. W jego trakcie wojewoda wręczył decyzje na budowę kościoła parafialnego w miejsce prowizorycznego przy parafii Nurzec, plebanii w parafii Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim, domu mieszkalnego ss. karmelitanek w Siemiatyczach oraz remont kapitalny zabytkowej dzwonnicy w parafii Kleszczele. Podkreślił przy tym, że zgłaszane przez biskupa pozycje były realizowane „w miarę możliwości". Pomimo tego bp Jędruszuk zaznaczył, że miał nadzieję na uzyskanie większej liczby pozycji budowlanych, gdyż w województwie białostockim istniała dwuwyznaniowość, a kościoły i kaplice były położone w znacznych odległościach od siebie. Ponadto biskup poruszył problem pozwolenia na odprawianie nabożeństw w szpitalach i w Zakładzie Karnym w Hajnówce oraz święcenia pól. Odnosząc się do aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej, wojewoda podniósł kwestię funkcjonowania „Solidarności Wiejskiej", która według niego kolidowała w województwie białostockim z działalnością Związku Kółek Rolniczych. Biskup nie wypowiedział się jednak w tej sprawie, jednoznacznie stwierdzając, że według episkopatu rolnik miał prawo do zrzeszania się, podobnie jak robotnik. Wskazał na ograniczanie, wręcz dyskryminowanie rolników, którzy byli mocno powiązani z robotnikami i miastem. Odnosząc się do spraw społeczno-gospodarczych,

[51] J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 129–134.

[52] Formalnie były to archidiecezja wileńska z siedzibą w Białymstoku i diecezja pińska z siedzibą w Drohiczynie.

[53] Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB), Wydział do spraw Wyznań, XXI/6, Informacja dotycząca konferencji dekanalnych w diecezji białostockiej i drohiczyńskiej, 13 X 1980 r., k. 64 i nast.

[54] AIPN Bi, 047/2302, Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny woj. białostockiego za okres od 15 II 1981 r. do 15 III 1981 r., 19 III 1981 r., k. 40 i nast.

stwierdził, że „sytuacja jest chorobliwa, a chorobę trzeba leczyć”[55]. W innych materiałach wytworzonych na potrzeby aparatu bezpieczeństwa stwierdzano, że na przełomie marca i kwietnia 1981 r., zarówno w publicznych wystąpieniach, jak i podczas rozmów z księżmi, administratorzy diecezji w Białymstoku i Drohiczynie zwracali przede wszystkim uwagę na problem zachowania spokoju w kraju[56]. Jak widać, chęć zapobieżenia dalszej eskalacji konfliktu między rządem i „Solidarnością” wystarczała, aby zostać ocenionym jako „lojalny” duchowny.

Diametralna zmiana sytuacji nastąpiła po 13 grudnia 1981 r. i wprowadzeniu stanu wojennego. Temu zagadnieniu i omówieniu relacji władz z Kościołem poświęcone było kolejne spotkanie wojewody białostockiego Kazimierza Dunaja z bp. Władysławem Jędruszukiem, do którego doszło 30 stycznia 1982 r. W jego trakcie wojewoda przekazał biskupowi decyzje na budowę kaplicy we wsi Załuskie oraz na rozbudowę kaplicy we wsi Chojewo w gminie Brańsk. Wymieniono też poglądy na tematy polityczne i gospodarcze dotyczące województwa białostockiego. Na wstępie wojewoda wyraził zadowolenie ze spotkania i wręczył wspomniane decyzje budowlane. Jednocześnie poinformował, że z uwagi na wejście 1 stycznia 1982 r. w życie Zarządzenia Prezesa Rady Ministrów nr 47 w sprawach budownictwa sakralnego i kościelnego pozostałe wnioski będą rozpatrzone na szczeblu podstawowym administracji i zaznaczył, iż zabezpieczenie materiałów na budowę obiektów pozostawało wyłącznie w gestii inwestorów. W dalszej kolejności scharakteryzował sytuację społeczno-polityczną w województwie, stwierdzając m.in., że panował w nim spokój, a podstawowym problemem zajmującym władze było zapewnienie żywności zwłaszcza dla ludności w miastach. Wskazał na problemy z zakupem zbóż ze względu na uwarunkowania wewnętrzne i restrykcje państw zachodnich. Pozytywnie odniósł się do działalności duchownych, którzy włączyli się do łagodzenia nastrojów, chociaż wskazał też przypadki negatywnego oddziaływania na atmosferę (np. ks. Szerszeń z parafii Hajnówka wyrażał publiczną dezaprobatę dla stanu wojennego, ks. S. Trochimiak z parafii Nurzec podczas kolędy mówił wiernym, iż stan wojenny przyniósł przemoc i krzywdę). Odnosząc się do tego, biskup stwierdził, że nie można się było dziwić krytycznej ocenie stanu wojennego, gdyż rzeczywiście wprowadził ograniczenia. Niemniej jednak zobowiązał się do zwrócenia uwagi wspomnianym wikariuszom, by swoich własnych odczuć nie kierowali do wiernych. Wyraził także obawy co do reakcji społeczeństwa na decyzję o podwyższeniu cen, która w istniejących warunkach mogła być odebrana jako wykorzystanie okazji do narzucenia przymusu. Biskup wyraził też zaniepokojenie działaniami zmierzającymi do zdejmowania krzyży, jak np. w Ośrodku Zdrowia w Narwi. Poprosił ponadto wojewodę o ponowne rozważenie możliwości zlokalizowania punktu katechetycznego w szkole w Czartajewie, pomoc w załatwieniu spraw związanych z organizacją wyjazdu dzieci na

[55] AAN, UdsW, 126/76, Notatka Mikołaja Romańczuka dyrektora WdsW UW w Białymstoku do UdsW w Warszawie ze spotkania wojewody białostockiego Kazimierza Dunaja z administratorem apostolskim diecezji w Drohiczynie bp. Władysławem Jędruszukiem 16 III 1981 r., 30 III 1981 r., Białystok, k. 20–21.

[56] AIPN Bi, 047/2302, Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny woj. białostockiego za okres od 15 III 1981 r. do 15 IV 1981 r., 18 IV 1981 r., k. 54; *ibidem*, Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny woj. białostockiego za okres od 15 VI 1981 r. do 15 VII 1981 r., 20 VII 1981 r., k. 78 i nast.

wypoczynek do Szwajcarii oraz podziękował za interwencję w sprawie wznowienia posług religijnych w Zakładzie Karnym w Hajnówce. W odniesieniu do spraw poruszonych przez biskupa wojewoda stwierdził, że podwyżka cen była elementem wprowadzenia reformy gospodarczej i była zgodna z interesem społecznym. Sprawę zdejmowania krzyży określił jako „drażliwą", w której nie mogło być innego stanowiska jak twierdzenie, że w gmachach publicznych miały wisieć godła państwowe. Obiecał, że sprawą punktu katechetycznego w Czartajewie oraz udzielenia pomocy przy organizacji wyjazdu dzieci zajmie się Wydział ds. Wyznań[57].

Biskup, podczas kazania przygotowującego do nawiedzenia kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego, wygłoszonego w 1982 r., w nawiązaniu do roku jubileuszowego 600-lecia obecności Maryi na Jasnej Górze odniósł się do aktualnej sytuacji politycznej i społecznej. Wspomniał o uciążliwościach i napięciach stanu wojennego, smutku z powodu głębokich podziałów pomiędzy ludźmi mieszkającymi w tych samych miejscowościach, wsiach, podziałach istniejących w szkołach, zakładach pracy czy rodzinach. Nie zapomniał też o osobach uwięzionych, internowanych, wyrzucanych z pracy, o których obawa mogła przytłumić radość z Maryjnego jubileuszu. Podkreślał, że właśnie w takich chwilach pomoc i opieka Najświętszej Panny była Polakom najbardziej potrzebna[58].

Jednym z kolejnych sprawdzianów wzajemnych relacji, zamierzeń oraz w pewnym sensie sił stało się spotkanie dyrektora WdsW UW Jerzego Orlacza z bp. Władysławem Jędruszukiem 12 października 1984 r. W jego trakcie omówiono niechęć kurii i proboszczów do kontaktów z przedstawicielami władz administracyjnych, działalność inwestycyjną prowadzoną przez parafian, przestrzeganie przepisów państwowych przez duchowieństwo oraz propozycję rekonstrukcji obiektów kościelnych w Siemiatyczach. W odniesieniu do pierwszego problemu dyrektor Wydziału stwierdził, że kilkakrotnie naczelnicy gmin z terenu diecezji usiłowali spotkać się z proboszczami parafii w celu zapoznania ich z problemami społeczno-gospodarczymi. Niestety, zaproszeni księża z gmin Drohiczyn i Brańsk odmówili udziału w spotkaniach, tłumacząc się zakazem biskupa. Postawa ta dziwiła i zastanawiała, zwłaszcza że podobne spotkania odbywały się w diecezji białostockiej i łomżyńskiej. Wskazał on też na zjawisko, iż dotychczasowe doświadczenia wynikające z kontaktów z proboszczami zajmującymi się organizacją budowy obiektów sakralnych i kościelnych wskazywały na brak znajomości przepisów obowiązujących w tym zakresie, np. usiłowano lokalizować obiekty na użytkach rolnych klasy III i IV. Dodatkowo udzielanie wyjaśnień przez administrację zajmowało czas i u niektórych wywoływało wrażenie celowego opóźniania. Dyrektor Orlacz chciał, aby proboszczowie, zanim podejmą działania, dokładnie zapoznali się z warunkami jego realizacji i obowiązującymi przepisami. Kolejną sprawą, na którą wskazał, było przestrzeganie przez duchownych przepisów obowiązujących w państwie. Tym razem za przykład posłużyło niestawienie się kilku księży na zaproszenie wojewody

[57] AAN, UdsW, 126/76, Notatka służbowa Jerzego Orlacza dyrektora WdsW UW w Białymstoku do UdsW w Warszawie ze spotkania wojewody białostockiego Kazimierza Dunaja z administratorem apostolskim diecezji w Drohiczynie bp. Władysławem Jędruszukiem 30 I 1982 r., 2 II 1982 r., Białystok, k. 14–15.

[58] *Pierwszy pasterz diecezji drohiczyńskiej*…, s. 63.

w celu złożenia ślubowania, np. ks. Mutjanko z parafii Kłopoty-Stanisławy nie uczynił tego przez trzy lata. Problemy ze złożeniem ślubowania mieli też proboszczowie parafii z Milejczyc i Niemirowa. Następnie głos zabrał biskup, który przedstawił kilka interesujących go problemów. Pytał się m.in. o sprawę przeciągającego się utworzenia nowego cmentarza w Bielsku Podlaskim, plan budowy kościoła w Siemiatyczach w latach 1985–1990, o którego lokalizację parafia występowała, ingerowanie przez Wydział ds. Wyznań w Białymstoku w sprawę zwrotu budynków poklasztornych w Bielsku Podlaskim oraz powody niższej niż 23% partycypacji państwa przy remontach zabytkowych obiektów sakralnych. Biskup dopytywał również o możliwość zaopatrzenia księży w dodatkowe talony na benzynę według zasad obowiązujących np. lekarzy i zgłosił przeciągający się brak zezwolenia na wydawanie przez kurię „Wiadomości Kościelnych". Następnie ustosunkował się do wypowiedzi dyrektora Wydziału, podkreślając złe doświadczenia Kościoła z przeszłości, które nakazywały zachować powściągliwość w odniesieniu do organizowanych spotkań. Obiecał postaranie się o uzupełnienie przez księży wiedzy ze znajomości przepisów z dziedziny budownictwa. Biskup stwierdził także stanowczo, że osobiście był przeciw przepisom ingerującym „w byt Kościoła", takim właśnie jak składanie ślubowań i zatwierdzanie osób duchownych na stanowiska. Przyjął jednak do wiadomości uwagi dotyczące wspomnianych wcześniej duchownych. Podsumowując dyskusję, dyrektor Orlacz obiecał w najbliższym czasie wyjaśnić sprawę lokalizacji cmentarza wyznaniowego w Bielsku Podlaskim, wskazał przy tym, że o prawie do zwrotu budynków poklasztornych w Bielsku Podlaskim zadecyduje sąd. Sucho też wyjaśnił pozostałe sprawy, a mianowicie to, że o finansowej partycypacji państwa przy remontach obiektów zabytkowych decydował Wojewódzki Konserwator Zabytków, księża poza wyjątkami nie byli zaopatrywani w dodatkowy przydział paliwa, i zadeklarował podjęcie rozmów o wydanie zezwolenia na publikację „Wiadomości Kościelnych"[59].

Podobny charakter miała rozmowa prowadzona przez biskupa dwa lata później, 10 października 1986 r., z nowym wojewodą białostockim Marianem Gałą, który włączył do porządku spotkania omówienie naruszenia prawa finansowego przez proboszcza parafii w Tokarach ks. Olszewskiego. Biskup Jędruszuk zaś wniósł sprawę zwrotu części budynku, który był własnością parafii w Siemiatyczach, a pozostawał w użytkowaniu Państwowego Domu Pomocy Społecznej, oraz sprawy inwestycyjne. Podobnie jak podczas spotkania w kwietniu ordynariusz szeroko uzasadnił potrzebę przekazania części pomieszczeń zajmowanych przez PDPS, używając, co zostało podkreślone przez dyrektora Orlacza, takich określeń, jak „żądamy zwrotu", „będziemy musieli zwrócić się do Episkopatu", „nie chcemy występować w tej sprawie w charakterze petenta". Następnie wojewoda, stwierdzając, że „sytuacja jest bardzo złożona", oświadczył, iż nie widzi innego rozwiązania, jak tylko utrzymanie istniejącego stanu. Mimo nacisków podtrzymywał swoje stanowisko. Kolejną sprawą, którą w formie pretensji przedstawił biskup, było niezałatwienie wniosku kurii dotyczącego lokalizacji kościoła i tzw. obiektów towarzyszących w Siemiatyczach. Okazało się jednak, że złożony wniosek nie odpowiadał wcześniejszym ustaleniom. Dyrektor Orlacz przedstawił uwagi

[59] AAN, UdsW, 126/76, Notatka służbowa Jerzego Orlacza dyrektora WdsW UW w Białymstoku do UdsW w Warszawie, 13 X 1984 r., Białystok, k. 10–13.

wynikające z kontroli finansowej przeprowadzonej w parafii Tokary. W trakcie jej trwania okazało się, że miejscowy proboszcz ks. Olszewski nie ujawnił w księdze finansowej wszystkich dochodów i wydatków parafii za okres 1984–1986, zwłaszcza dotyczących prowadzonej inwestycji (budowa plebanii)[60]. Chociaż, jak zawsze, rozmowa przyniosła wymierne efekty, to zarówno jej przebieg, jak i postawa biskupa przynajmniej przez dyrektora WdsW oceniane były negatywnie. Tradycja tych spotkań kontynuowana była także w okresie późniejszym.

18 listopada 1987 r. odbyło się spotkanie I sekretarza KW PZPR i jednocześnie posła na Sejm Włodzimierza Kołodziejczuka oraz wojewody białostockiego Mariana Gały z administratorem w Drohiczynie bp. Władysławem Jędruszukiem. Uczestniczyli w nim też dyrektor WdsW UW Jerzy Orlacz i ks. Eugeniusz Borowski. W tym wypadku wojewoda na wstępie bardzo obszernie poinformował zebranych o sytuacji społeczno-gospodarczej istniejącej w województwie. Wspomniał m.in. o dobrych plonach zbóż, ofiarnej pracy rolników, pomocy kombajnistów ze Związku Radzieckiego. Przechodząc do problematyki społecznej, wojewoda odniósł się do referendum zaplanowanego na 29 listopada. Podkreślał jego znaczenie jako okazji do zbiorowego wypowiedzenia się społeczeństwa na temat kształtu gospodarczego i społecznego rozwoju kraju. Wspomniał o przygotowaniach polegających na konsultacjach w poszczególnych środowiskach.

Zabierając głos, biskup natomiast podkreślił pozytywne zmiany w stosunkach państwa z Kościołem, czego wyrazem był korzystny klimat współdziałania podczas organizowanych latem w ramach kongresu eucharystycznego uroczystości koronacyjnych w Ostrożanach. Podejmując problem alkoholizmu i palenia tytoniu, odniósł się jednak krytycznie do negatywnej swego czasu postawy władz administracyjnych, które zabroniły pikietowania sklepów z alkoholem przez grupy młodzieży (co było inspirowane przez Kościół). Kolejny raz biskup podjął problem przejęcia części pomieszczeń przez parafię w Siemiatyczach, zajmowanych przez Państwowy Dom Pomocy Społecznej. Ujawnił przy tym zamiar zwrócenia się w tej sprawie do Ministerstwa Zdrowia oraz episkopatu. Po tym wystąpieniu nastąpiła bardzo ciekawa wymiana zdań pomiędzy biskupem a I sekretarzem KW PZPR Włodzimierzem Kołodziejczukiem. Ten ostatni podkreślił: „Chcemy bardzo i czynimy w tym względzie wiele, by negatywne zjawiska zniknęły z naszego życia. Widzę w tych poczynaniach duży udział Kościoła i wcale nie chodzi o to, aby agitować za socjalizmem, ale o podtrzymanie wszystkiego tego, co jest dobre, co uczyni życie ludzi lepszym, łatwiejszym". Odnosząc się do tego, biskup poruszył także chyba nie do końca oczekiwany temat, stwierdzając, iż „Niewątpliwie łatwiej jest krytykować w Polsce, niż zmieniać na lepsze, niż budować, ale pamiętać należy, że rewolucje zaczynały się od krytyki. Generał Jaruzelski dostrzega potrzebę zmian, jeśli chodzi o struktury społeczne, a tymczasem potępia się »Solidarność«. Wywołuje to wątpliwości, czy intencje władzy są szczere. W sumie czy są pozytywy? – niewątpliwie tak – bo tylko nicość nie jest bytem". Wyrażone opinie wywołały reakcję I sekretarza KW PZPR, który odniósł się do nich następująco: „Niewątpliwie krytyka najczęściej prowadzi do zmian, jednakże zmian na lepsze nie może robić sama władza,

[60] AAN, UdsW, 126/76, Notatka służbowa Jerzego Orlacza dyrektora WdsW UW w Białymstoku do UdsW w Warszawie, 18 X 1986 r., Białystok, k. 6–7.

lecz całe społeczeństwo. Co do »Solidarności«, to Partia nigdy nie potępiła jej jako ruchu społecznego, natomiast potępiła struktury i metody postępowania przywódców. Rozważania o przeszłości mogą służyć jedynie do wyciągania wniosków, pamiętać jednak należy, że liczy się przyszłość, którą musimy razem budować. Mamy rok 1987 i znane stwierdzenie, sprowadzające się do hasła »[…] Zapomnijmy o przeszłości, patrzmy w przyszłość«"[61].

Postawa biskupa bez wątpienia wpływała na zachowanie się księży na terenie diecezji. Stosunek duchowieństwa do sytuacji w kraju widać było dobrze na przykładzie wyborów do rad narodowych w 1988 r., które podobnie jak i przez opozycję zostały przez Kościół zbojkotowane. W diecezji z siedzibą w Drohiczynie na 97 duchownych świeckich głosowało pięciu (5,2%), głosował też jedyny zakonnik na jej terenie (ogółem udział duchowieństwa w wyborach wyniósł 6,1%). Były to raczej niewielkie liczby, biorąc pod uwagę fakt, że w diecezji warmińskiej na 376 duchownych głosowało 155 (41,2%), z 216 zakonników – 20 (9,3%), co dało łącznie 29,6%[62].

W czerwcu 1991 r. na błoniach pod Białymstokiem Ojciec Święty Jan Paweł II proklamował utworzenie diecezji drohiczyńskiej. Jej pierwszym biskupem został Władysław Jędruszuk, co było podsumowaniem jego dotychczasowej działalności. Objęcie diecezji nastąpiło 26 czerwca, w obecności abp. Józefa Kowalczyka. W okresie pełnienia funkcji administratora starał się również pomagać wiernym za wschodnią granicą. Wypełniając posługę biskupią, skierował do diecezjan 79 listów pasterskich, 28 komunikatów, 14 odezw, jedno *pro memoria* i 4 zarządzenia oraz napisał 18 listów pasterskich. Wśród jego osiągnięć wymienić można erygowanie 8 nowych parafii i jednego rektoratu, zatwierdzenie budowy 26 kaplic, powołanie do życia Diecezjalnego Ośrodka Kształcenia Soborowego czy powołanie Sądu Biskupiego w Drohiczynie. Pracę tę w diecezji drohiczyńskiej przerwała niespodziewana choroba i śmierć 25 maja 1994 r.[63] Działalność administratora w czasach komunistycznych była niezwykle trudna ze względu na postawę przedstawicieli władz komunistycznych, ale również stały nadzór aparatu bezpieczeństwa, próbującego oddziaływać na funkcjonowanie Kościoła. Pomimo tego przeprowadził duchownych diecezji przez burzliwe wydarzenia lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, starając się zachować ich niezależność i normalne funkcjonowanie podległych mu struktur.

Słowa kluczowe: Kościół katolicki, województwo białostockie, diecezja pińska, Drohiczyn

Streszczenie

Koniec drugiej wojny światowej, w związku ze zmianą granic państwa polskiego, pociągnął za sobą także reorganizację struktur Kościoła katolickiego. Miało to miejsce

[61] AAN, UdsW, 126/76, Notatka służbowa Jerzego Orlacza dyrektora WdsW UW w Białymstoku do UdsW w Warszawie, 18 XI 1987 r., Białystok, k. 3–5.

[62] AIPN, 713/341, MSW Departament IV. Zestawienie dotyczące udziału kleru w wyborach do rad narodowych 19 VI 1988 r., 20 VI 1988 r., k. 236.

[63] Z. Kacyr, *Bp Władysław Jędruszuk – pierwszy biskup*…; *Pierwszy pasterz diecezji drohiczyńskiej*…, s. 17, 19–23.

również na terenie województwa białostockiego, które w 1945 r. objęło tylko niewielką część przedwojennej archidiecezji wileńskiej, większość diecezji łomżyńskiej i fragment pińskiej (diecezja w Drohiczynie nad Bugiem). Z tej ostatniej pozostało w granicach nowej Polski jedynie 35 pięć parafii, a jej zarządcą od 1944 r. został wikariusz generalny ks. prałat Henryk Humnicki, rezydujący w Bielsku Podlaskim. 1 czerwca 1950 r. administratorem apostolskim diecezji pińskiej z siedzibą w Drohiczynie został ks. Michał Krzywicki.

Wówczas też na jej teren przybywa ks. Władysław Jędruszuk, którego pracę dla niej zakończy dopiero śmierć 25 maja 1994 r. Przez okres stalinowski i przełom 1956 r., po mianowanie go 19 listopada 1962 r. biskupem tytularnym Klizmy i pomocniczym biskupem diecezji pińskiej stawał w obronie Kościoła katolickiego i realizował zadania stawiane przez prymasa Stefana Wyszyńskiego. Swoje zdolności organizacyjne pokazał w trakcie przygotowań do uroczystości milenijnych, mających miejsce na terenie diecezji w drugiej połowie 1966 r. Po śmierci ks. infułata Michała Krzywickiego bp Władysław Jędruszuk został mianowany administratorem apostolskim diecezji pińskiej. Ingres i objęcie rządów nad diecezją odbyły się miesiąc później w prokatedrze w Drohiczynie nad Bugiem, gdyż władze komunistyczne nie pozwoliły mu na wyjazd do Pińska.

Także w późniejszym okresie aktywność biskupa nie słabła. Przez cały ten czas aparat bezpieczeństwa gromadził na niego materiały, w których określano go m.in. jako kontynuatora polityki swoich poprzedników, reprezentujących „wybitnie wrogi stosunek" do przeobrażeń zachodzących w kraju. W okresie pełnienia funkcji administratora starał się pomagać wiernym za wschodnią granicą. Wypełniając posługę biskupią, skierował do diecezjan 79 listów pasterskich, 28 komunikatów, 14 odezw, jedno *pro memoria* i 4 zarządzenia oraz napisał 18 listów pasterskich. Wśród jego osiągnięć wymienić można erygowanie 8 nowych parafii i jednego rektoratu, zatwierdzenie budowy 26 kaplic czy powołanie do życia Diecezjalnego Ośrodka Kształcenia Soborowego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, UdsW, 77/29, 82/11, 125/314, 126/76, 713/341.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku, 045/566, 045/595, 045/656, 045/672, 045/673, 045/1116, 045/1207, 045/1679, 045/2014, 047/2302.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, 0445/132, 0445/133, 0713/136, 0713/187, t. 1.

Archiwum Państwowe w Białymstoku, KW PZPR w Białymstoku, 639, 646, 2171, 2717.

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Wydział do spraw Wyznań, XXI/6, XIX/3.

Opracowania

Borowski E., *Diecezja w Drohiczynie – kościół nad Bugiem*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku" 1991, nr 1.

Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.

Kacyr Z., *Bp Władysław Jędruszuk – pierwszy biskup diecezji drohiczyńskiej*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki", edycja podlaska 23/2005, http://niedziela.pl/artykul/42549/nd/Bp-Wladyslaw-Jedruszuk---pierwszy-biskup, dostęp 15 VI 2018 r.

Mullerowa L., *Organizacja terytorialna Kościoła katolickiego w Polsce w 1980 r.* [w:] *Państwo, Kościół, Niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986.

Myszor J., *Represje wobec duchowieństwa diecezjalnego w Polsce Ludowej (problemy metodologiczne, chronologia i statystyka)* [w:] *Kościół w Polsce, dzieje i kultura*, t. 10, red. J. Walkusz, Lublin 2011.

Pierwszy pasterz diecezji drohiczyńskiej bp Władysław Jędruszuk (1918–1994), red. M. Boguszewski, Z. Rostkowski, S. Ulaczyk, Drohiczyn 2011.

Prokop K.R., *Pasterze i rządcy diecezji mińskiej, pińskiej i drohiczyńskiej*, Drohiczyn 2006.

Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994.

Schabieński J., Sychowicz K., *Wydarzenia roku 1976 w Polsce północno-wschodniej*, Suwałki 2010.

Sychowicz K., *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944–1975*, Białystok 2013.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.

Krzysztof Sychowicz – ur. 10 września 1969 r. w Łomży. W 1995 r. ukończył historię na Uniwersytecie Wrocławskim, od 2001 r. doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. W 2014 r. otrzymał stopień doktora habilitowanego. Profesor nadzw. Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży. Członek Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów. Społecznik, były radny Rady Miasta Łomża. Autor pozycji: *Zambrów na przestrzeni wieków* (2006), *Urząd Bezpieczeństwa w Łomży* (2009) i *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944–1975* (2013) oraz redaktor i współautor monografii *Łomża na przestrzeni dziejów* (2018).

Krzysztof Andrzej Kierski
Biuro Badań Historycznych Delegatury IPN w Olsztynie

Biskup Tomasz Wilczyński wobec władz komunistycznych PRL

Po zakończeniu II wojny światowej aż do końca lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia każda sfera życia w Polsce rządzonej przez komunistów podlegała ścisłej kontroli. Obiektem zainteresowania władz państwowych po 1945 r. pozostawał także Kościół i przedstawiciele stanu duchownego. Przy pomocy aparatu bezpieczeństwa oraz powołanego w 1950 r. Urzędu ds. Wyznań władza ludowa realizowała politykę wyznaniową, której nadrzędnym celem było podporządkowanie sobie hierarchii kościelnej przez uzależnienie jej działań od decyzji czynników partyjno-państwowych[1].

Istotny wpływ na funkcjonowanie poszczególnych diecezji i ich relacje z lokalnymi władzami partyjno-państwowymi mieli ordynariusze. To właśnie od ich decyzji zależało to, jakie stanowisko zajmie kler diecezjalny wobec poszczególnych zarządzeń ustawodawcy. Niepodporządkowanie się najczęściej skutkowało wezwaniem ordynariusza na rozmowę do przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej, który próbował wymusić zmianę decyzji. Dalsze próby dotrzymania wierności Kościołowi i zarządzeniom Episkopatu Polski powodowały, że biskupi stojący na czele diecezji napotykali trudności natury administracyjnej, będąc nierzadko szantażowani i zmuszani do natychmiastowego załatwienia sprawy.

Przedmiotem niniejszej publikacji jest działalność bp. Tomasza Wilczyńskiego, ordynariusza diecezji warmińskiej, w latach 1956–1965 wobec władz PRL. Podstawą źródłową prezentowanych treści są materiały archiwalne znajdujące się w zbiorach Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Archiwum Państwowego w Olsztynie. Uzupełnienie stanowią dokumenty wytworzone przez aparat bezpieczeństwa i przechowywane w zbiorach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oraz dostępna prasa i literatura przedmiotu. Ze szkodą dla podjętej problematyki, w wyniku odmownej decyzji dyrektora Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, autorowi nie udostępniono zgromadzonych tamże materiałów.

Tomasz Wilczyński urodził się 18 września 1903 r. w Jasionce, będącej przedmieściem Parczewa, jako syn rolników – Stanisława i Bronisławy z Dąbrowskich[2]. Zamieszkując

---

[1] K. Białecki, *Najważniejsze założenia polityki wyznaniowej państwa i ich realizacja w latach 1945–1956* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. K. Białecki, Poznań 2008, s. 13; K. Sychowicz, *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944–1975*, Białystok 2013, s. 7–8; R. Łatka, J. Marecki, *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017, s. 8–9.

[2] Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Parczewie, 1892/8, Akt urodzenia Tomasza Wilczyńskiego, 1903 r., nr 311.

ziemie znajdujące się pod zaborem rosyjskim, ukończył Dwuklasową Szkołę Elementarną w Parczewie[3], po czym trafił do Państwowego Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Lublinie. W 1920 r., podczas wzmożonych działań wojny polsko-bolszewickiej, wstąpił do wojska, gdzie przez kilka miesięcy walczył w składzie Brygady Jazdy Ochotniczej mjr. Feliksa Jaworskiego. Po tym krótkim epizodzie, jeszcze w 1920 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. Nieprzeciętne zdolności intelektualne sprawiły, że przed otrzymaniem święceń kapłańskich, w 1925 r. władze seminarium wysłały go na studia teologiczne na Uniwersytet Gregoriański w Rzymie[4]. Po pierwszym roku studiów, w czasie wakacji w Polsce, 1 sierpnia 1926 r. przyjął z rąk bp. Mariana Leona Fulmana święcenia kapłańskie. Podczas studiów w Rzymie spotkał się i zaprzyjaźnił z przyszłym prymasem Polski Stefanem Wyszyńskim[5]. W 1965 r. kard. Wyszyński następująco wspominał Wilczyńskiego: „Pamiętam z młodych lat, gdy obaj studiowaliśmy w Rzymie i mieszkaliśmy w Instytucie Papieskim. Podziwiałem, jak umie nieraz kilka tygodni przesiedzieć w swoim skromnym pokoju, ażeby odczytać jakiś stary tekst biblijny, jakieś stare źródło, przyczynek do lepszego zrozumienia Słowa Bożego"[6]. Studia na uniwersytecie zwieńczył uzyskaniem doktoratu z teologii w grudniu 1928 r., a półtora roku później, w marcu 1930 r. uzyskał licencjat z Pisma Świętego w Papieskim Instytucie Biblijnym[7].

Po powrocie do Polski ks. Wilczyński pracował jako wykładowca Pisma Świętego i języka hebrajskiego, a następnie wicerektor Seminarium Duchownego w Lublinie. W chwili wybuchu II wojny światowej przebywał na urlopie, dzięki czemu uniknął zbiorowych aresztowań przeprowadzanych przez Niemców w lubelskim seminarium. W listopadzie 1939 r. objął stanowisko proboszcza w parafii w Bełżycach pod Lublinem, w której wielu z kapłanów otrzymało pomoc i schronienie[8].

W 1945 r., już po zakończeniu wojny, powrócił do pracy w seminarium w Lublinie, gdzie po roku jako rektor stanął na jego czele. Od samego początku energicznie przystąpił do pracy, odbudowując i remontując gmach seminarium. Ogromną wagę przykładał także do wysokiego poziomu nauczania. Aby nie utracić kontaktu z nowo wyświęconymi, zapraszał ich na spotkania i prowadził z nimi korespondencję[9].

W momencie gdy w lutym 1951 r. dotychczasowy administrator apostolski diecezji warmińskiej ks. Teodor Bensch został usunięty przez władze komunistyczne w ramach rzekomej likwidacji tymczasowości na Ziemiach Odzyskanych, prymas Wyszyński zapro-

---

[3] Szerzej o szkole w Parczewie i jej zmianach w okresie zaborów zob. E. Horoch, A. Koprukowniak, R. Szczygieł, *Dzieje Parczewa 1401–2001*, Parczew–Lublin 2001, s. 176–190.

[4] A. Kopiczko, *Tomasz Wilczyński 1956–1965* [w:] *Poczet biskupów warmińskich*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2008, s. 449.

[5] S. Achremczyk, *Tomasz Wilczyński (1956–1965)* [w:] *Poczet biskupów warmińskich*, red. S. Achremczyk, R. Marchwiński, J. Przeracki, Olsztyn 1994, s. 240.

[6] A. Kopiczko, *Tomasz Wilczyński 1956–1965…*, s. 449.

[7] J. Obłąk, A. Kopiczko, *Historia Diecezji i Archidiecezji Warmińskiej*, Olsztyn 2010, s. 146.

[8] A. Kopiczko, *Tomasz Wilczyński 1956–1965…*, s. 450; S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, oprac. P. Skibiński, Warszawa 2017, s. 252.

[9] J. Jestadt, *Śp. Ksiądz Biskup Dr Tomasz Wilczyński*, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne" 1966, nr 1, s. 24.

ponował na stanowisko ordynariusza ks. Wilczyńskiego[10]. Po aprobacie papieża Piusa XII ks. Wilczyński w kwietniu 1951 r. otrzymał nominację biskupią. Niestety, ówczesne władze komunistyczne nie zaakceptowały tej nominacji, wobec czego rok później, w maju 1952 r. Stolica Apostolska ponownie nominowała ks. Wilczyńskiego na biskupa pomocniczego diecezji lubelskiej. 29 czerwca 1952 r. przyjął święcenia, otrzymując sakrę biskupa tytularnego Poliboto[11]. Od tej pory bp Wilczyński przestał pełnić funkcję rektora, realizował diecezjalne obowiązki, w ramach których został przewodniczącym Wydziału Duszpasterskiego i Komisji Artystycznej przy kurii biskupiej oraz wizytatorem zakonów i zgromadzeń zakonnych. Ponadto był proboszczem parafii katedralnej w Lublinie i oficjałem sądu biskupiego[12].

Dopiero rok 1956 przyniósł wyczekiwane zmiany dla diecezji warmińskiej. Jedną z nich była zgoda władz państwowych na objęcie rządów przez bp. Wilczyńskiego. W związku z brakiem regulacji prawnych w kwestii diecezji na Ziemiach Odzyskanych nie mógł uzyskać tytułu biskupa warmińskiego, otrzymał zaś tytuł biskupa w Olsztynie[13]. Nową nominację na specjalnego delegata prymasa Polski z uprawnieniami biskupa rezydencjalnego bp Wilczyński otrzymał 1 grudnia 1956 r.[14] Zanim jednak przybył do Olsztyna, tymczasowy zarząd nad diecezją zlecił ks. Wojciechowi Zinkowi, którego mianował wikariuszem generalnym. Ingres bp. Wilczyńskiego do kościoła prokatedralnego pw. św. Jakuba w Olsztynie odbył się 16 grudnia 1956 r., w trzecią niedzielę Adwentu[15]. W swoim pierwszym kazaniu wygłoszonym podczas uroczyście odprawianej sumy pontyfikalnej nowo wybrany ordynariusz wyraził chęć poznania lokalnego duchowieństwa i wiernych, mówiąc: „chciałbym się ustokrotnić i znaleźć w każdym kościele parafialnym, w każdej kaplicy, więcej – w każdym domu rodzinnym Diecezji Warmińskiej. Chciałbym obejrzeć Was z bliska, jakimi jesteście i dać się Wam poznać jako biskup dusz Waszych". W dalszej części kazania przedstawił postulaty, które powinny zostać zrealizowane na terenie diecezji warmińskiej. Za priorytet uznał stałość i pewność, wskazując, że „ludy bez ziemi, wędrowne, nie stworzyły wielkich kultur ani cywilizacji, ale ludy osiadłe. Można jednak nie wieść życia wędrownego w sensie fizycznym, lecz można być duchowym wędrowcem, który ciągłą myślą i tęsknotami wybiegającymi poza teren rzeczywistego zamieszkania utrudnia ład wewnętrzny swego żywota"[16]. Ponadto podkreślał poczucie katolickości i powszechności,

---

[10] Archiwum Państwowe w Olsztynie, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, 444/4/5, Wydział Wyznań. Sprawozdania 1951 r., Sprawozdanie z działalności Referatu do spraw Wyznań przy Prezydium MRN w Olsztynie za I kwartał 1951 r., 2 IV 1951 r., k. 247.

[11] J. Wojtkowski, *Diecezja Warmińska w latach 1945–1972*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1996, nr 1, s. 83–84.

[12] A. Kopiczko, *Tomasz Wilczyński 1956–1965*…, s. 451.

[13] E. Gigilewicz, *Herby biskupów warmińskich*, Lublin 2001, s. 192.

[14] J. Pater, *Biskupi na Ziemiach Zachodnich i Północnych jako wikariusze generalni Prymasa Wyszyńskiego* [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński wobec Ziem Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich. W 100-lecie urodzin Prymasa Tysiąclecia*, red. T. Dzwonkowski, C. Osękowski, Warszawa–Poznań–Zielona Góra 2001, s. 49; Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 141.

[15] A. Szorc, *Dzieje diecezji warmińskiej (1243–1991)*, Olsztyn 1991, s. 123; *Ingres nowo mianowanych biskupów na Ziemiach Odzyskanych*, „Głos Olsztyński" z 17 XII 1956 r.

[16] S. Achremczyk, *Integracyjna działalność Kościoła warmińskiego w pierwszych latach po II wojnie światowej*, „Rocznik Ziem Zachodnich" 2017, nr 1, s. 182.

zwracając się do wiernych następująco: „nie sądźcie, że pragnąłbym wymazać wszystko to, co jako drogie, piękne wynieśliście ze swoich rodzin, okolic i dzielnic. Nie sądźcie, że chciałbym Was widzieć jakąś szarą, bezbarwną masą ludzką, uformowaną na jedną modłę […] Dla rozwoju życia religijnego nie jest potrzebna mechaniczna jedność, ale też i szkodliwe jest duchowe rozbicie. Przychodzę, aby spełnić na miarę moich możliwości jedność pojętą w duchu chrześcijańskim i wypełnić przedśmiertelne życzenia naszego Boskiego Zbawcy". Na zakończenie, niejako odpowiadając na zarzut komunistów w postrzeganiu Kościoła katolickiego, powiedział: „Ci, którzy nie znają naszego świętego Kościoła, oskarżają go o szerzenie obojętności na sprawy bytowania narodowego. Danym mi było przez 6 lat studiować w Rzymie, stolicy chrześcijaństwa […] Wyznaję Wam publicznie i szczerze, że ani jednego razu nie żądano ode mnie, polskiego kapłana, wyrzeczenia się własnego narodu, państwa, języka czy kultury. Przeciwnie, starano się o wydobycie z duszy mojej tego wszystkiego, co jest szlachetne i piękne i zużytkowania tego ku chwale Bożej, pożytkowi Kościoła powszechnego i szczęścia ukochanej ojczyzny"[17].

Biskup Wilczyński od chwili objęcia stanowiska ordynariusza diecezji warmińskiej przejawiał wyjątkowo odważną postawę wobec decyzji lokalnych władz partyjno-państwowych mających na celu pomniejszanie i marginalizowanie roli Kościoła na Warmii i Mazurach. Już w pierwszych miesiącach 1957 r. doszło do konfliktu z władzami, kiedy to 19 lutego, podczas konferencji dziekanów, bp Wilczyński zgodnie z wytycznymi Episkopatu Polski poinformował księży o uroczystościach maryjnych związanych z odnowieniem ślubów króla Jana Kazimierza sprzed trzystu lat[18]. W programie uroczystości mających się odbyć 5 maja 1957 r. zaplanowana była publiczna procesja maryjna, której trasę biskup polecił księżom uzgodnić z władzami administracyjnymi. Niestety, stanowisko Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej było zdecydowanie nieprzychylne planowanym obchodom. Na dzień przed uroczystościami, w rozmowie z przedstawicielami PWRN biskup próbował przekonywać, że w innych rejonach Polski planowane procesje nie napotykają trudności urzędników. Jednak decyzja przewodniczącego PWRN wyraźnie zakazywała jakichkolwiek pochodów, na co bp Wilczyński oświadczył, „że przed siłą ustępuje, ale protestuje przeciwko zakazowi ograniczającemu wolność kultu zagwarantowaną Konstytucją"[19]. Natomiast w dniach poprzedzających uroczystości maryjne bp Wilczyński – wbrew decyzji olsztyńskich władz – zalecał wyjście z procesjami na zewnątrz kościoła, mówiąc, że „należy pójść z procesjami na miasto. Gdy władze nie będą zezwalać, powołać się na mnie i pójść wbrew zakazowi władz"[20].

---

[17] J. Obłąk, *Dzieje diecezji warmińskiej w okresie dwudziestolecia (1945–1965)*, „Nasza Przeszłość" 1965, t. 22, s. 192–193.

[18] AIPN Bi, 087/234, Wybór materiałów zawierający informacje i meldunki dotyczące rozpracowania duchownych rzymskokatolickich z województwa olsztyńskiego w 1958 r., Meldunek do kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie, 24 I 1958 r., k. 16.

[19] APO, PWRN, 444/4/73, Sprawy karno-skarbowe 1952, 1957–1959, 1962–1969, Pismo wikariusza generalnego Kurii Biskupiej diecezji warmińskiej – ks. Wojciecha Zinka do PWRN w Olsztynie, 3 VI 1957 r., k. 62–63.

[20] AAN, UdsW, 64/83, Działalność kurii warmińskiej za lata 1952–1962. Tom 1, Telefonogram, 2 V 1957 r., k. 9; *ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy przewodniczącego PWRN w Olsztynie z bpem Wilczyńskim,

Bezkompromisową postawę bp Wilczyński wykazywał bardzo często w obronie niesłusznie ukaranych przez władze księży diecezjalnych. Tak było np. w sytuacji ks. Alojzego Wieczorka, którego kuria chciała przenieść z parafii w Prostkach w powiecie ełckim na administratora parafii Nidzica. Pomimo braku zastrzeżeń ze strony Wydziału ds. Wyznań PWRN w Białymstoku, który sprawował kontrolę nad parafią w Prostkach[21], olsztyński Wydział ds. Wyznań nie wyraził zgody na przeniesienie[22]. Biskup Wilczyński, po bezskutecznych próbach załatwienia prośby z olsztyńskimi władzami, na podstawie art. 5 Dekretu z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych[23] wniósł sprawę ks. Wieczorka na Komisję Wspólną Rządu i Episkopatu Polski. W piśmie do Jerzego Sztachelskiego – dyrektora Urzędu ds. Wyznań w Warszawie i członka Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski, stając w obronie ks. Wieczorka, odniósł się do trzech zarzutów, jakie wysunął przeciwko księdzu Wydział ds. Wyznań w Olsztynie. Pierwszy zarzut dotyczył tego, że ks. Wieczorek znany był z nieprzychylnego stosunku do władz państwowych i nie respektował żadnych zarządzeń. Zdaniem bp. Wilczyńskiego był to bardzo ogólnikowy zarzut, którego żaden urzędnik nie potrafi obronić. Drugie zastrzeżenie dotyczyło skazania ks. Wieczorka wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku na 9 miesięcy aresztu „za niewłaściwe postępowanie". Biskup wyjaśniał, że ks. Wieczorek został skazany jako „moralny sprawca" za to, że podczas nieobecności w jego domu pokłóciła się gosposia z żoną organisty. Ostatni z zarzutów dotyczył braku dobrych relacji z innymi księżmi, czego dowodem miały być kierowane do władz państwowych skargi. Ordynariusz wyjaśniał, że gdyby PWRN w Olsztynie pozostawiło mu uprawnienia dotyczące łagodzenia nieporozumień wśród księży, sytuacje tego typu nie miałyby miejsca. Na koniec, wyrażając nadzieję na pozytywne rozpatrzenie sprawy, pisał do Sztachelskiego następująco: „Panie Ministrze – wstyd mi, że tak błahymi sprawami jak podane przyczyny zajmuję czas Panu Ministrowi. Nie moja w tym wina"[24]. Niestety, prośby biskupa nie spotkały się z przychylnym załatwieniem. Podobnie działo się w sytuacjach, gdy ks. Wieczorek przedstawiany był jako kandydat na parafię pw. św. Anny w Sztumie, parafię pw. św. Józefa w Olsztynie czy też parafię pw. św. Jerzego w Kętrzynie. Zawsze przy odmownych decyzjach powtarzano te same argumenty. Wielokrotne prośby bp. Wilczyńskiego w sprawie ks. Wieczorka trwały aż do 1962 r., kiedy to w odwołaniu do Urzędu

[1957 r.], k. 13–16; AIPN Bi, 087/234, Meldunek do kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie, 24 I 1958 r., k. 17.

[21] APO, PWRN, 444/4/69, Organizacja i obsadzanie stanowisk kościelnych 1958–1973, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Białymstoku do Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie, 1 IX 1958 r., k. 119.

[22] *Ibidem*, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie do Kurii Biskupiej Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, 21 X 1959 r., k. 120.

[23] DzU z 1957 r., nr 1, poz. 6, Dekret z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych. Punkt 3 artykułu 5 mówił, że w razie rozbieżności stanowisk wskutek zgłoszonego zastrzeżenia ostateczne rozstrzygnięcie następuje w drodze porozumienia zwierzchniego organu kościelnego z Rządem.

[24] APO, PWRN, 444/4/69, Pismo bp. Tomasza Wilczyńskiego do ministra Jerzego Sztachelskiego, 29 X 1959 r., k. 121–122. Egzemplarz pisma bp Wilczyński skierował także do bp. Zygmunta Choromańskiego – członka Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski.

ds. Wyznań wyjaśniał, że po dokładnym i bezstronnym zbadaniu zarzuty okazały się bezpodstawne. Dodawał, że okres stalinizmu został określony przez najwyższe autorytety państwowe jako czas „błędów i wypaczeń", a liczni w tym okresie skazani i pokrzywdzeni otrzymali całkowitą rehabilitację oraz zostały im przywrócone poprzednie lub równorzędne stanowiska. Biskup Wilczyński pytał, czy ks. Wieczorek stale ma stanowić jedyny wyjątek od tej zasady, a także dlaczego zarzuty z okresu „błędów i wypaczeń" uniemożliwiają mu uzyskanie rehabilitacji i likwidacji ogromnej krzywdy, która go spotkała, a w której musi trwać do dnia dzisiejszego[25]. Niestety, wszystkie zabiegi czynione przez ordynariusza diecezji warmińskiej nie przyniosły zakładanego rezultatu, w efekcie czego Urząd ds. Wyznań podtrzymał decyzję podjętą przez władze województwa olsztyńskiego[26].

Innym razem ordynariusz diecezji warmińskiej stanął w obronie ks. Jana Jestadta[27] – administratora parafii Szczytno, wobec którego olsztyński WdsW wysuwał wiele niesłusznych zarzutów. W maju 1961 r. bp Wilczyński, po uprzednim zbadaniu całej sprawy, przedłożył odwołanie ministrowi Sztachelskiemu – pełnomocnikowi rządu do spraw stosunków z Kościołem. Wyjaśniał, że WdsW zarzucał księdzu, że 9 października 1960 r. odczytał z ambony decyzję Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szczytnie, opatrując ją własnym komentarzem dotyczącym zakazu powitania biskupa. Tymczasem bp Wilczyński dowodził, że tego dnia ks. Jestadt był chory na serce i leżał w łóżku, w związku z czym nie mógł nic odczytywać z ambony. Kolejny zarzut stawiany księdzu to nieuiszczanie czynszów za plebanię, co zdaniem władzy naruszało przepisy państwowe. Biskup tłumaczył, że nie jest to indywidualna decyzja kapłana, ale całego Kościoła katolickiego. Na potwierdzenie przywoływał prawomocne wyroki z różnych kurii biskupich, oddalające pretensje prezydiów rad narodowych dotyczące czynszów za domy kościelne. Zarzut ten o tyle budził zdziwienie biskupa, że akurat należność za plebanię w Szczytnie została wyegzekwowana przez Wydział Finansowy na drodze niesłusznego zajęcia prywatnej własności ks. Jestadta[28]. Odwołanie bp. Wilczyńskiego do najwyższych organów państwowych spowodowa-

---

[25] *Ibidem*, Pismo bp. Tomasza Wilczyńskiego do Urzędu do spraw Wyznań, 6 VI 1962 r., k. 134–135.

[26] *Ibidem*, Pismo Jana Wierusza-Kowalskiego do bp. Tomasza Wilczyńskiego, 20 VII 1962 r., k. 138.

[27] Jan Jestadt (1917–1974) – ur. w Białogórze jako syn Adama i Katarzyny z domu Łuszczak. W 1938 r. zdał maturę w liceum w Gródku Jagiellońskim. Studia teologiczne i filozoficzne rozpoczął w Wyższym Seminarium Duchownym we Lwowie oraz na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Święcenia kapłańskie z rąk abp. Eugeniusza Baziaka otrzymał 6 VI 1943 r. Miesiąc później rozpoczął posługę jako wikariusz w parafii Chorostków w powiecie tarnopolskim. Po wojnie repatriował się do Polski, pełniąc obowiązki wikariusza w Unisławiu, Chełmży i Toruniu. Na teren diecezji warmińskiej przybył w 1950 r., gdzie sprawował funkcję proboszcza parafii w Klebarku Wielkim, prowadząc jednocześnie wykłady z teologii dogmatycznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Olsztynie. Następnie, w wyniku nacisków władz administracyjnych, przenoszony był kolejno na proboszcza parafii w Bartągu, Szczytnie, Pasymiu, Dąbrównie. Zmarł w szpitalu w Pruszkowie, po czym jego zwłoki sprowadzone zostały do prokatedry św. Jakuba w Olsztynie. Szerzej zob. *ibidem*, Charakterystyka ks. Jana Jestadta, 26 VII 1962 r., k. 191–192; A. Kopiczko, *Jestadt Jan Jakub* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 3, Warszawa 2006, s. 82.

[28] APO, PWRN, 444/4/80, Akta osobowe osób duchownych wyznania rzymskokatolickiego J-K 1950–1976, Pismo bp. Tomasza Wilczyńskiego do pełnomocnika Rządu do spraw stosunków z Kościołem – Jerzego Sztachelskiego, 6 V 1961 r., k. 168–170.

ło, że po decyzji wicepremiera Zenona Nowaka dyrektor UdsW w Warszawie – Tadeusz Żabiński – uchylił decyzję o usunięciu ks. Jestadta i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia[29]. Ostatecznie WdsW w Olsztynie nie podjął się próby ponownego rozpatrywania sprawy, porozumiewając się z kurią biskupią w Olsztynie i przenosząc ks. Jestadta na administratora parafii w Pasymiu[30].

Do kuriozalnej sytuacji, w której po raz kolejny bp Wilczyński został zmuszony do interwencji w obronie podległego kleru, doszło 20 stycznia 1963 r. Tego dnia ordynariusz diecezji warmińskiej zaprosił do swojego prywatnego mieszkania na spotkanie opłatkowe grupę młodzieży akademickiej z Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. Kilka dni potem do biskupa zaczęły docierać informacje o wzywaniu jego gości na posterunek Milicji Obywatelskiej, którym przy użyciu gróźb próbowano wmówić, że ich obecność na spotkaniu może być poczytywana za przestępstwo. Ponadto, 26 lutego 1963 r. przed kolegium działającym przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie wezwano ks. Henryka Poczobuta i skazano go na 4000 zł kary z zamianą na 90 dni aresztu za nielegalne zwołanie zebrania w mieszkaniu bp. Wilczyńskiego. W piśmie do przewodniczącego PWRN w Olsztynie – Mariana Gotowca, będącym protestem na niesprawiedliwy wyrok kolegium, ordynariusz podkreślał, że kolegium w tym samym składzie i tego samego dnia, w dwóch następnych sądzonych przypadkach wymierzyło karę od 300 do 500 zł za pijaństwo i pobicie. Pisał, że „taniej kosztuje rozbicie komuś głowy niż zaproszenie na kulturalne spotkanie towarzyskie. Jakżeż dziwnymi drogami chadza ludzka sprawiedliwość". Próbując wyjaśnić władzom, że to on był gospodarzem przyjęcia i zapraszającym gości, pytał, „po co mierzenie we mnie, a strzelanie w ks. Poczobuta". Na koniec sarkastycznie pisał, „że tęskni za dniem, w którym mógłby przyjąć we własnym mieszkaniu nie tylko młodzież akademicką i jej szanowne grono profesorskie i wychowawcze z Kortowa, ale też mieć możność zaproszenia i Pana Przewodniczącego wraz z rodziną czy sekretariatem do siebie na opłatek. Chętnie skorzystałbym z wzajemnego zaproszenia, byle tylko bez 4000 zł kary z zamianą na 90 dni aresztu"[31]. Z kolei w piśmie do Leopolda Topczewskiego – kierownika WdsW w Olsztynie, bp Wilczyński pisał: „Jak mnie niesłusznie biją, to krzyczę i będę krzyczał na wszystkie strony. Dziwię się, że po 19 latach istnienia Polski Ludowej Olsztyn nie może się »dorobić« ludzi inteligentniejszych, rozsądniejszych do załatwiania spraw czasami może i drażliwych […] Obawiam się, że przyjdzie czas, gdy zaczną mi zaglądać do garnka, czy kucharka gotuje pierogi z serem czy kluski. Dziwne pojęcie władzy"[32].

---

[29] *Ibidem*, Decyzja dyrektora Urzędu do spraw Wyznań – Tadeusza Żabińskiego w sprawie usunięcia ks. Jana Jestadta ze stanowiska proboszcza parafii Szczytno, 10 II 1962 r., k. 176.

[30] M. Tetkowski, *Działania administracji wyznaniowej województwa olsztyńskiego wobec ks. Jana Jestadta w świetle materiałów źródłowych Archiwum Państwowego w Olsztynie*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2012, nr 4, s. 766.

[31] APO, PWRN, 444/4/82, Akta osobowe osób duchownych wyznania rzymskokatolickiego N–P 1950–1980, Pismo bp. Tomasza Wilczyńskiego do przewodniczącego PWRN w Olsztynie – Mariana Gotowca, 1 III 1963 r., k. 544–546.

[32] *Ibidem*, Pismo bp. Tomasza Wilczyńskiego do Leopolda Topczewskiego – naczelnika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie, 2 III 1963 r., k. 530.

Z protestem ordynariusza spotkały się także działania Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa w Lublinie mające na celu pozyskanie do współpracy jednego z księży diecezji warmińskiej wysłanego na Katolicki Uniwersytet Lubelski w celu odbycia studiów teologicznych. Biskup Wilczyński, po zapoznaniu się z dokładnymi sprawozdaniami ks. Benona Schirmera[33], który szczegółowo omawiał spotkania z funkcjonariuszami MO, wystosował pismo do komendanta wojewódzkiego MO w Lublinie. W swoim wyjaśnieniu pisał, że posyła „księży swoich na Katolicki Uniwersytet Lubelski dla studiów teologicznych, a nie dla przeprowadzenia wywiadu. Gdyby chodziło o drugie zadanie, posyłałbym ich do szkoły milicyjnej w Szczytnie, a nie na KUL. Dziwi mnie tworzenie przestępstw przez niektórych funkcjonariuszy MO Panu Komendantowi podległych i to w formie tak mało inteligentnej […]"[34].

Biskup Wilczyński w swojej posłudze na Warmii i Mazurach starał się także wspierać wiernych napotykających trudności władz w wypełnianiu obowiązków religijnych. Z pomocy tej postanowiła skorzystać grupa rodziców dzieci uczących się w Szkole Podstawowej nr 7 w Olsztynie, która zaniepokojona dwumiesięcznym brakiem lekcji religii w szkole, udała się do biskupa w październiku 1958 r. z prośbą o poradę[35]. Biskup doradził, aby zebrać podpisy od rodziców pod petycją żądającą nauczania religii. Wówczas on będzie mógł skierować odpowiedniego katechetę. Matki uczniów, zachęcone inicjatywą biskupa, podzieliły między siebie poszczególne adresy i zaczęły zbierać podpisy, co przyniosło zakładany rezultat[36]. Ponadto, niezależnie od zgłaszanych mu sygnałów o zakłóceniach w prowadzeniu lekcji religii, wbrew zarządzeniu Ministra Oświaty o zakazie nauczania religii przez nieuprawnionych katechetów, bp Wilczyński zalecał kontynuowanie nauczania religii[37].

---

[33] Benon Schrimer – ur. 1 I 1932 r. w Starym Bojanowie koło Rawicza. Święcenia kapłańskie otrzymał 24 VI 1956 r. w Olsztynie. W latach 1956–1957 był wikariuszem w Biskupcu Reszelskim. Kolejne dwa lata spędził jako wikariusz w Ząbrowie koło Iławy. Następnie pracował w Olsztynie przy parafii pw. św. Józefa, a później kolejno jako administrator w Kalniku, Strużynie, Sząbruku i Dywitach. Od 2006 r. ks. Schrimer przebywa na emeryturze. Szerzej zob. R. Jachnowicz, *Dywity. Z dziejów kościoła i parafii pw.* [św.] *Apostołów Szymona i Judy Tadeusza*, Olsztyn 1999, s. 57–60; K. Kisielew, *Człowiek musi oddychać pełnymi płucami*, „Gazeta Dywicka" 2006, nr 8, s. 3.

[34] AAN, UdsW, 64/83, Pismo bp. Tomasza Wilczyńskiego do komendanta wojewódzkiego KW MO w Lublinie, 25 IV 1962 r., k. 48.

[35] Brak lekcji religii na początku roku szkolnego 1958/1959 wynikał z okólnika wydanego 4 VIII 1958 r. przez Ministra Oświaty, który wprowadzał zasadę świeckości szkoły, uznając za niedopuszczalną praktykę udziału nauczycieli i wychowawców szkół w organizowaniu praktyk religijnych, co wyrażało się w odmawianiu modlitw przed lekcjami i po ich zakończeniu. Ponadto okólnik ten spowodował, że osoby zakonne zostały odsunięte od możliwości prowadzenia katechezy. Zob. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty z 1958 r., nr 9, poz. 121, Okólnik nr 26 Ministra Oświaty z dnia 4 sierpnia 1958 r. w sprawie przestrzegania świeckości szkoły. Szerzej zob. H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997, s. 223; A. Mezglewski, *Nauczanie religii w Polsce Ludowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego" 2000, t. 1, s. 24.

[36] APO, PWRN, 444/4/10, Informacje o sprawowanym nadzorze nad działalnością związków religijnych 1953–1971, Informacja dotycząca zmian w zakresie frekwencji w kościołach po linii KC i zarządzeniu Ministra Oświaty, 14 I 1959 r., k. 27.

[37] AIPN Bi, 087/234, Meldunek do kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie, 24 I 1958 r., k. 16.

Kwestia obrony obecności religii w szkołach towarzyszyła bp. Wilczyńskiemu niemal od samego początku jego pobytu na Warmii i Mazurach. Po tym, jak w pierwszych tygodniach po wydarzeniach Października '56 prasa i radio starały się wskazywać na brak tolerancji katechetów szkolnych wobec osób niewierzących, bp Wilczyński w kazaniu wygłoszonym 17 lutego 1957 r. określił to jako walkę z Kościołem[38]. Porównał to do sytuacji we Włoszech faszystowskich, „gdzie rząd wzniecał sztuczne zamieszki z Kościołem, tak i obecnie w Polsce wykorzystuje się radio i prasę do tworzenia antagonizmu między Kościołem a ludźmi niewierzącymi"[39]. Dwa dni później, poruszając kwestię tolerancji, mówił, że organizowanie szkół świeckich „prowadzi do kastowości i dzielenia społeczeństwa na gorszych i lepszych, podobnie jak było podczas okupacji, gdy były wagony i kawiarnie tylko dla Niemców i tylko dla Polaków"[40]. Równie ostro odniósł się do powstającej w Olsztynie szkoły świeckiej, mówiąc, że „nie należy dawać rozgrzeszenia tym rodzicom, którzy nie zgłoszą dzieci na religię". Swoje apele kierował także do dyrektorów szkół i kierowników innych placówek oświatowych z prośbą o umiejscowienie lekcji religii pomiędzy innymi przedmiotami, a nie jak dotychczas – na początku lub na końcu zajęć szkolnych[41]. Podczas kazania wygłoszonego w sierpniu 1958 r. w kościele w Miłakowie prosił rodziców, aby za wszelką cenę starali się o religię w szkołach. Doradzał przy tym, aby przy zapisywaniu dzieci do szkoły składali kartki z żądaniem nauczania religii. Na koniec wspominał o istnieniu szkół, w których religia pozostaje nieobecna, a których to propagatorem jest Towarzystwo Szkół Świeckich, do którego uczciwi katolicy nie powinni wstępować[42].

Biskup Wilczyński, widząc, jak silne oddziaływanie o charakterze antykościelnym prowadzone jest przez władze komunistyczne wobec młodzieży Warmii i Mazur zrzeszonej w masowej organizacji, jaką było harcerstwo, starał się przez księży harcerzy rozszerzyć rolę Kościoła wśród członków skautingu. W tym celu w listopadzie 1957 r. zorganizował naradę

---

[38] AAN, UdsW, 74/19, Episkopat. Wystąpienia negatywne biskupów, Notatka informacyjna dotycząca działalności kleru katolickiego na terenie województwa [olsztyńskiego] w ostatnich dniach lutego 1957 r., [1957 r.], k. 13–15. Ponadto bp Wilczyński, dysponując danymi, że w szkołach na terenie woj. olsztyńskiego uczy 600 niewykwalifikowanych nauczycieli i 300 bez matury, wysłał do ministra oświaty memoriał, w którym zwracał się z prośbą, aby w ciągu czterech lat dać tym nauczycielem możliwość dokształcenia się i zdobycia pełnych kwalifikacji. Zob. APO, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Olsztynie, 1141/2317, Rekolekcje, nauka religii w szkołach – wnioski Egzekutywy KW, informacje KW PZPR w Olsztynie, Informacja Wydziału Oświaty KW PZPR w Olsztynie, 7 III 1957 r., k. 28.

[39] AIPN Bi, 065/163/3, Karty i ankiety na czyn dotyczące osób z terenu miasta Olsztyn, Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 29 VIII 1974 r., k. 109.

[40] AIPN Bi, 067/4, Kronika działalności antypaństwowych organizacji nielegalnych i band zbrojnych oraz czynów przestępczych, faktów i zdarzeń na terenie województwa olsztyńskiego w latach 1945–1970, [luty 1957], k. 245.

[41] AAN, UdsW, 31/195, Sprawozdanie opisowe za I kwartał 1957 r., Sprawozdanie opisowe za I kwartał 1957 r. o sytuacji wyznaniowej na terenie województwa olsztyńskiego, [1957 r.], k. 9; *ibidem*, 31/209, Działalność Kościoła rzymskokatolickiego na terenie województwa olsztyńskiego, Sprawozdanie Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie dotyczące działalności Kościoła rzymskokatolickiego i innych wyznań działających na terenie województwa olsztyńskiego za trzeci kwartał 1957 r., 8 X 1957 r., k. 3; AIPN Bi, 087/234, Meldunek do kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie, 24 I 1958 r., k. 16–18.

[42] AIPN Bi, 087/234, Notatka informacyjna dotycząca sytuacji wśród kleru katolickiego w związku z zajęciem materiałów wydawanych przez Instytut Prymasowski na Jasnej Górze, 16 VIII 1958 r., k. 145.

księży, w trakcie której chciał poznać poglądy kapłanów na kwestię pracy z młodzieżą opartej na metodach i ideologii harcerzy. Przyczynkiem do dyskusji był referat o organizacji, kadrach i działalności Związku Harcerstwa Polskiego, wygłoszony przez ks. Tadeusza Borkowskiego – referenta kurii do spraw nauczania religii, który podkreślał, że choć stara kadra harcerska wyraża ochotę na współpracę z Kościołem, to kierownicze czynniki zajmują postawę antyreligijną. Ordynariusz wskazywał, aby nie przegapić spraw wychowania młodzieży i wykorzystać atrakcyjność harcerstwa w pracach duszpasterskich przez przygotowywanie świetliczanek przy parafiach, mających znajomość pracy harcerskiej, oraz włączanie się do obozów i spływów, podczas których księża winni organizować nabożeństwa i umożliwiać młodzieży korzystanie z posługi duszpasterskiej. Życzeniem bp. Wilczyńskiego było również to, aby uczestnicy narady propagowali harcerstwo wśród kleryków i zajęli się pozyskiwaniem księży interesujących się harcerstwem[43]. Z kolei w trosce o młodzież akademicką Olsztyna, aby ochronić ją przed postępującym procesem laicyzacji, w roku akademickim 1963–1964 ordynariusz polecił ks. Edwardowi Ewczyńskiemu i ks. Julianowi Żołnierkiewiczowi zorganizowanie dwóch ośrodków duszpasterskich (klubów akademickich). Aby przyciągnąć jak największą liczbę młodzieży, wyposażył ośrodki w adaptery z płytami zagranicznymi, w mało dostępną literaturę o tematyce katolickiej oraz kawę i ciastka. Z funduszu kurii przeznaczył także pieniądze na organizowanie pielgrzymek i letnich obozów wędrownych. Działalność ośrodków dla studentów Wyższej Szkoły Rolniczej i Studium Nauczycielskiego była nastawiona na organizowanie odczytów i dyskusji, w których bardzo często uczestniczył bp Wilczyński[44].

Wart odnotowania jest również stosunek bp. Wilczyńskiego do organizacji „Caritas" po 1950 r., kiedy to komuniści zlikwidowali katolicką organizację charytatywną, powołując Zrzeszenie Katolików Świeckich „Caritas", które podporządkowane było nie Kościołowi, lecz państwu, i przekazując mu jej majątek[45]. W nowych realiach ordynariusz diecezji warmińskiej zalecał przeciwdziałać organizowaniu się ruchu społecznie postępowego księży przez otoczenie opieką księży dawniej zaangażowanych w tę działalność i przestrzeganie pozostałych przed wstępowaniem w szeregi nowego „Caritasu". W grudniu 1959 r. bp Wilczyński w rozmowie z przewodniczącym Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich i jednocześnie prezesem „Caritas" w regionie, ks. Władysławem Dadasem, polecał mu odsunąć się od tej działalności, która może się przyczyniać do rozbicia Kościoła[46]. Nadspodziewanie rozmowa ta sprawiła, że ks. Dadas odmówił wzięcia udziału w zjeździe „Caritasu" organizowanym w Warszawie i zapowiedział swą rezygnację z funkcji prezesa[47].

---

[43] AAN, UdsW, 33/267, Sprawozdanie PWRN w Olsztynie, Sprawozdanie Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie o sytuacji wyznaniowej na terenie województwa za IV kwartał 1957 r., 13 I 1958 r., k. 1–2.

[44] APO, KW PZPR w Olsztynie, 1141/2320, Informacje i sprawozdania dotyczące działalności punktów katechetycznych, sprawozdania statystyczne, Notatka informacyjna, 28 I 1965 r., k. 60–62.

[45] J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 256, 281–282; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990,* Warszawa 2000, s. 123–124; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 48–53.

[46] K. Sychowicz, *Sytuacja duchowieństwa katolickiego w diecezji warmińskiej w latach 1954–1959 – wybrane problemy*, „Znad Pisy" 2003, nr 12, s. 161–162.

[47] K. Sychowicz, *„Wolność słowa i wyznania" – aparat bezpieczeństwa wobec duchowieństwa Warmii i Mazur w latach 1958–1965*, „Znad Pisy" 2008/2009, nr 17–18, s. 244–245.

W 1960 r. bp Wilczyński w przemówieniu do alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie potępił lojalnych wobec władzy księży należących do „Caritasu", zwracając się do zebranych następująco: „gdyby któryś z was miał w swym sądzie pochwalać ten ruch, który organizowany jest przez partię i od którego odżegnał się nawet [Bolesław] Piasecki, niech zabiera już dziś manatki i ucieka z seminarium"[48]. Rok później, w maju 1961 r., w czasie trwania kursu dla księży wysuwał zastrzeżenia do duchownych zrzeszonych w „Caritasie" i podporządkowujących się zarządzeniom władz terenowych, i przeprowadzał z nimi indywidualne rozmowy, grożąc karami kościelnymi[49]. Według władz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie, pojawienie się bp. Wilczyńskiego na czele diecezji warmińskiej i jego negatywne nastawienie do ruchu postępowego duchowieństwa, wpływały na rozbijanie Kół Księży przy Zrzeszeniu Katolików „Caritas". Biskup Wilczyński pozbawiał stanowisk kościelnych księży lojalnych wobec władzy państwowej i zastępował ich księżmi znanymi z postaw antypaństwowych. Ponadto biskup na każdej konferencji duchowieństwa potępiał działalność członków omawianej organizacji[50].

Podobne stanowisko bp Wilczyński prezentował wobec Stowarzyszenia PAX, które służyło komunistom do rozbijania od środka Kościoła katolickiego w Polsce. Już w pierwszym półroczu działalności na terenie diecezji warmińskiej podejmował próby rozprawienia się ze środowiskiem społecznie postępowym[51]. Doprowadził do usunięcia ze stanowisk dziekanów oraz księży odznaczonych w okresie stalinizmu orderami państwowymi za działalność patriotyczną. Jednocześnie na księży, którzy w latach 1945–1956 starali się u władz państwowych o lepsze stanowiska kościelne, nakładał karę suspensy[52]. W swoich przemówieniach wielokrotnie zabraniał księżom wydawania książek w warszawskim wydawnictwie PAX, a także umieszczania artykułów w dziennikach, broszurach i pismach periodycznych spod znaku PAX. Zakaz ten dotyczył również pracy redakcyjnej i wydawniczej wspomnianego wydawnictwa[53]. Równie często polecał na konferencjach księży w 1957 r. odczytywanie dekretu papieża o suspendowaniu wszystkich księży, którzy dopuścili się współpracy z rządem węgierskim. Dekret ten bp Wilczyński podawał do wiadomości duchowieństwa diecezji, aby ustrzec księży przed zaangażowaniem się we współpracę z rządem polskim, przestrzegając, że podobny dekret Ojciec Święty może wydać w stosunku do polskiego kleru[54].

---

[48] APO, PWRN, 444/4/73, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie – Leopolda Topczewskiego do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 5 XII 1962 r., k. 36.

[49] AIPN Bi, 065/168/3, Karty i ankiety na czyn dotyczące osób z terenu miasta Olsztyn, Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 12 III 1975 r., k. 121.

[50] APO, KW PZPR w Olsztynie, 1141/3256, Informacje dotyczące kleru i religii 1961–1966, Wytyczne Zespołu ds. Kleru przy Wydziale Administracyjnym KW [PZPR w Olsztynie] w sprawie pracy wśród duchowieństwa, 3 XI 1961 r., k. 20–21.

[51] A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996, s. 60.

[52] AIPN Bi, 087/236, Zbiór notatek informacyjnych i innych dokumentów charakteryzujących działalność kleru katolickiego i stowarzyszenia PAX województwa olsztyńskiego w latach 1956–1960, Informacja dotycząca działalności na odcinku kleru katolickiego oraz innych wyznań i nauk religijnych, 5 VI 1957 r., b.p.

[53] *Ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca działalności Kościoła katolickiego za miesiąc sierpień i wrzesień 1957 r., 17 IX 1957 r., b.p.

[54] AIPN Bi, 087/234, Meldunek do kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie, 24 I 1958 r., k. 17.

W styczniu 1959 r. na konferencji rejonowej bp Wilczyński przeczytał list bp. Zygmunta Choromańskiego skierowany do przewodniczącego Stowarzyszenia PAX Bolesława Piaseckiego w sprawie wydanej przez niego książki pt. *Patriotyzm polski*[55]. Biskup Choromański w treści swego listu zarzucał Piaseckiemu, że wprowadza w błąd opinię publiczną, pisząc, jakoby w Polsce było dobrze pod względem religijnym i pozostało tylko kilka kwestii do rozstrzygnięcia między państwem a Kościołem[56]. Blisko dwa lata później, we wrześniu 1960 r., bp Wilczyński w trakcie konferencji rejonowej następująco charakteryzował PAX: „wszyscy księża powinni wiedzieć, że PAX w tej chwili ma za zadanie laicyzację duchowieństwa. Celem jego jest odciągnięcie księży od pracy duszpasterskiej i włączenie ich do pracy społecznej, ale do rad narodowych [i] kółek rolniczych nie chcą nas dopuścić"[57].

Jednoznacznie negatywne stanowisko ordynariusz diecezji warmińskiej zajmował także w kwestii Okólnika nr 20 Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 23 kwietnia 1959 r. w sprawie poniemieckich majątków kościelnych na Ziemiach Zachodnich[58]. Podważenie prawa Kościoła do poniemieckich nieruchomości spowodowało, że Kościół za użytkowane majątki poniemieckie miał opłacać czynsz. W reakcji na to zarządzenie bp Wilczyński 22 czerwca 1959 r. wystosował list do I sekretarza KC PZPR – Władysława Gomułki, w którym domagał się cofnięcia wydanego zarządzenia, uzasadniając polskość Warmii i Mazur i rolę polskich biskupów w odbudowie majątku kościelnego na tym terenie[59]. Miesiąc później, w lipcu 1959 r. bp Wilczyński rozesłał do podległych księży list przeciwstawiający się omawianemu okólnikowi[60] oraz zastrzegał, aby księża nie płacili czynszu lokalowego i nie wpuszczali urzędników administracyjnych do plebanii w celu załatwienia kwestii podatkowej[61]. 6 lipca 1959 r. spotkał się z adwokatami w celu przedyskutowania

---

[55] B. Piasecki, *Patriotyzm polski*, Warszawa 1958, *passim*.

[56] AIPN Bi, 087/236, Notatka informacyjna dotycząca działalności kleru katolickiego za I kwartał 1959 r., 20 IV 1959 r., b.p.

[57] APO, PWRN, 444/4/73, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie – Leopolda Topczewskiego do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 5 XII 1962 r., k. 37.

[58] W piśmie okólnym Ministra Gospodarki Komunalnej czytamy, że majątek Kościoła rzymskokatolickiego i ewangelickiego na Ziemiach Zachodnich jako mienie niemieckich kościelnych osób prawnych nie przeszedł z mocy samego prawa na własność odpowiednich polskich kościelnych osób prawnych. Oznaczało to, że budynki mieszkalne i użytkowe oraz tereny budowlane stanowiące poniemieckie mienie kościelne podlegają zarządowi organów do spraw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydiów rad narodowych. Natomiast obiekty i budynki sakralne, jak np. kościoły, kaplice itp., znajdujące się w użytkowaniu kościołów i związków wyznaniowych, podlegają gestii UdsW. Szerzej zob. Pismo okólne nr 20 Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 23 kwietnia 1959 r. w sprawie poniemieckich majątków kościelnych na Ziemiach Zachodnich [w:] P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1, Poznań 1994, s. 702–703; M. Krawczyk, *Urząd do spraw Wyznań a kwestia własności kościelnych majątków poniemieckich na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach" 2014, nr 100, s. 121–122.

[59] AIPN Bi, 087/235, Meldunki do Departamentu III dotyczące kleru katolickiego 1959–1962, Notatka dotycząca sytuacji i nastrojów w Kurii Warmińskiej, 29 VI 1959 r., k. 184; Informacja dotycząca stanowiska Kurii Biskupiej i kleru dołowego odnośnie [do] Okólnika nr 20 w sprawie przejęcia majątku kościelnego i podatku czynszowego, 25 VIII 1959 r., k. 18–20.

[60] AIPN Bi, 065/168/3, Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 16 VIII 1974 r., k. 110.

[61] *Ibidem*, Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 11 III 1975 r., k. 130.

ustawy o opodatkowaniu majątków kościelnych. Ci, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego, zapewniali biskupa, że kuria nie musi płacić czynszu, a Kościół katolicki ma prawo korzystać z lokali na tych samych warunkach, co instytucje państwowe[62]. Z kolei na konferencji dziekanów w październiku 1959 r. ordynariusz zabronił respektowania jakichkolwiek zarządzeń Ministra Gospodarki Komunalnej wynikających z rzeczonego okólnika, zalecając duchowieństwu diecezji, aby w wypadku zajęcia lokalu kierować sprawę do sądu[63]. W kolejnych latach kilkukrotnie stwierdzał, że wszystkie posunięcia władzy w tej sprawie są tylko wewnętrznymi instrukcjami obowiązującymi pracowników państwowych danego resortu i dlatego nie obowiązują kleru. Księżom, którzy zostali ukarani przez kolegia za łamanie przepisów, bp Wilczyński zakazał płacenia grzywny w zamian za zgodę na odbycie kary aresztu[64], mówiąc, „tak jak Chrystus cierpiał, tak i oni mogą cierpieć"[65].

W podobny sposób bp Wilczyński reagował na pisma Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej informujące o tym, że mieszkań zajmowanych przez proboszczów parafii nie można uważać za mieszkania służbowe, przez co zmuszeni oni są do składania wniosków i oczekiwania na przydział mieszkania[66]. Warunki stawiane w pismach w kwestii uzyskiwania mieszkań przez księży proboszczów bp Wilczyński uznał za niemożliwe do spełnienia. W uzasadnieniu tłumaczył, że plebania to nie tylko prywatne mieszkanie księdza proboszcza i wikariuszy, ale przede wszystkim siedziba parafii, co pociąga za sobą konieczność posiadania miejsca na archiwum, księgi parafialne, szaty liturgiczne i przestrzeni dla osób przygotowujących się do poszczególnych sakramentów. Zdaniem ordynariusza czynniki te wymagały stabilności lokalowej. Nie wyobrażał on sobie sytuacji, w której przy zmianie proboszcza następca musiał ubiegać się o mieszkanie, gdyż klucze od plebanii ustępujący proboszcz zdał Administracji Domów Mieszkalnych. Jak wyglądała taka praktyka, wyjaśniał na przykładzie kościoła w Różyńsku Wielkim w powiecie piskim, gdzie w dniu wyjazdu proboszcza i oczekiwania jego następcy na mieszkanie lokal został opieczętowany i tydzień później oddany pracownikom PGR i poczty w użytkowanie, przy czym rzeczy kościelne złożono u mieszkańców (sąsiadów) parafii. Ordynariusz, nie

---

[62] AIPN Bi, 087/235, Informacja dotycząca stanowiska Kurii Biskupiej i kleru dołowego odnośnie [do] Okólnika nr 20 w sprawie przejęcia majątku kościelnego i podatku czynszowego, 25 VIII 1959 r., k. 18–19; K. Sychowicz, *Sytuacja duchowieństwa katolickiego…*, s. 159–160.

[63] APO, PWRN, 444/4/44, Nieruchomości użytkowane przez Kościół 1961–1966, Ocena aktualnej sytuacji na odcinku wymiaru, realizacji i egzekwowania należności czynszowych z tytułu użytkowania nieruchomości stanowiących własność Państwa przez osoby fizyczne i prawne Kościoła rzymskokatolickiego na terenie województwa olsztyńskiego według stanu na dzień 1 I 1962 r., 5 IV 1962 r., k. 44–46; AIPN Bi, 065/168/3, Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 11 III 1975 r., k. 128.

[64] AAN, UdsW, 74/19, Wytyczne biskupa olsztyńskiego, b.d., k. 24. Biskup Wilczyński przestrzegał także księży przed zawieraniem umów dzierżawnych za użytkowanie dóbr po Kościele niemieckim. Zob. APO, KW PZPR w Olsztynie, 1141/3256, Wnioski Zespołu ds. Polityki Wyznaniowej przy KW PZPR w Olsztynie, [1963 r.], k. 74.

[65] APO, PWRN, 444/4/73, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie – Leopolda Topczewskiego do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 5 XII 1962 r., k. 36.

[66] *Ibidem*, 444/4/42, Wykazy nieruchomości użytkowanych przez Kościół 1951–1953, Pismo Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej PWRN w Olsztynie do Warmińskiej Kurii Biskupiej w Olsztynie w sprawie przydziału mieszkań proboszczom, 12 XI 1962 r., k. 22.

widząc możliwości zastosowania się do przepisów państwowych, zwrócił się przez sekretarza Episkopatu do Rady Ministrów z prośbą o autorytatywne rozstrzygnięcie sporu[67].

Kategoryczny sprzeciw bp Wilczyński wyraził wobec zarządzenia Ministra Oświaty w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych, które to zarządzenie ogłoszono duchowieństwu 22 sierpnia 1961 r.[68], a zatem kilkanaście dni po wprowadzeniu ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania, całkowicie likwidującej nauczanie religii w szkołach publicznych[69]. Ordynariusza diecezji warmińskiej niepokoiła sprawa składania sprawozdań z punktów katechetycznych zorganizowanych w kościołach i pomieszczeniach parafialnych oraz ich nadzór przez inspektorów oświaty i urzędników WdsW PWRN w Olsztynie. 25 sierpnia 1961 r., na konferencji dziekanów, zabronił księżom realizacji zarządzenia Ministra Oświaty[70]. Trzy dni później, na zakończenie pierwszego dnia kursu katechetycznego, na którym dominowały referaty o charakterze historyczno-religijnym, bp Wilczyński powiedział: „omawiane sprawy w referatach to rzeczy historyczne, a ja mam sprawy ważniejsze, aktualne". Stwierdził, że wyszła ustawa o laicyzacji dopuszczająca naukę religii tylko w punktach katechetycznych, której nie należy respektować i „rozpocząć normalnie nauczanie religii, nikogo się o nic nie pytać, organizować za wszelką cenę punkty katechetyczne tam, gdzie ich nie było"[71]. W lutym 1962 r. wobec kar finansowych nakładanych na duchowieństwo za nauczanie religii, zachęcał księży do wysyłania protestów w tej sprawie do „Fali 56" – audycji radiowej Polskiego Radia[72]. Dwa miesiące później, w kwietniu 1962 r. w liście do ukaranego grzywną za nielegalne nauczanie religii wikarego parafii Młynary pisał: „Nikt nie ma prawa pozbawić księdza nauczania religii. Sprawami tymi zajmuje się biskup, a nie kto inny, ksiądz musi nauczać dzieci religii bez

---

[67] *Ibidem*, 444/4/44, Pismo Kurii Biskupiej w Olsztynie do PWRN w Olsztynie, 5 XII 1962 r., k. 47–49.

[68] Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1961, nr 10, poz. 124, Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 19 sierpnia 1961 r. w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych; APO, KW PZPR w Olsztynie, 1141/2319, Informacje KW i KP PZPR o stanie, organizacji i działalności punktów katechetycznych, sprawozdania statystyczne, Instrukcja z dnia 12 września 1961 r. w sprawie rejestracji punktów katechetycznych, k. 23–26. Szerzej zob. W. Janiga, A. Mezglewski, *Nauczanie religii w szkołach publicznych*, „Roczniki Nauk Prawnych" 2001, t. 11, z. 1, s. 131–132.

[69] DzU z 1961 r., nr 32, poz. 160, Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania.

[70] AIPN Bi, 065/168/3, Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 12 III 1975 r., k. 124.

[71] AAN, UdsW, 61/776, Informacja z konferencji katechetycznej diecezji warmińskiej, Informacja dotycząca przebiegu konferencji katechetycznej, 30 VIII 1961 r., k. 2–5. Ponadto bp Wilczyński zabraniał księżom swojej diecezji zawierania umów na naukę w punktach katechetycznych i ich rejestrację. Zob. AIPN, 0445/96, t. 15, Zestawienie Biura C MSW dotyczące faktów i przejawów wrogiej działalności dokonanych przez osoby duchowne Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce na terenie diecezji olsztyńskiej (warmińskiej) w okresie 1945–1963, k. 23.

[72] AIPN Bi, 065/168/3, Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 13 II 1975 r., k. 132. „Fala 56" to audycja Polskiego Radia powstała po wydarzeniach Października '56, która zastąpiła propagandowy program „Fala 49". Audycja cieszyła się dużą popularnością z uwagi na to, że podczas jej nadawania odczytywano listy słuchaczy lub interweniowano w sprawach, w których krytykowali oni decyzje władz lub chcieli zwrócić uwagę na jakiś problem czy też podzielić się refleksjami dotyczącymi trudów dnia codziennego. Zob. P. Szulc, *„Ładną gwiazdkę nam rząd zgotował!". Grudzień '70 w listach do Radiokomitetu*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2010, nr 2, s. 431–432; K.A. Kierski, *Dwuznaczna postawa księdza Ludomira Kokosińskiego – tajnego współpracownika o pseudonimie „Roman"*, „Meritum" 2017, t. 9, s. 236–238.

względu na to, czy ksiądz jest karany grzywną czy też nie. Nawet gdyby ksiądz miał pójść do kryminału, to trzeba odsiedzieć i dalej uczyć. Jeżeli ksiądz nie ma pieniędzy na opłacenie grzywny, to należy ogłosić z ambony, aby wierni zapłacili. List ten proszę odczytać z ambony"[73]. Swojego stanowiska w kwestii punktów katechetycznych bp Wilczyński nie zmienił także w kolejnych latach. W styczniu 1963 r., w związku z ukaraniem grzywną jednego z księży za niezłożenie sprawozdania z punktu katechetycznego, biskup rozesłał do duchowieństwa diecezji i Episkopatu pismo wyjaśniające zaistniałą sytuację[74]. Z kolei podczas Świąt Wielkanocnych 1963 r. oświadczył z ambony: „gdy nam grożą karami aż do skutku, oświadczam wobec paru tysięcy słuchaczy, że ani jeden katecheta nie pójdzie do więzienia, żeby cała milionowa diecezja za nią się nie modliła. Mawia się jeszcze czasami: my z was męczenników robić nie będziemy, jakżeż można nazwać siedzenie w więzieniu za nauczanie katechizmu. Wydaje mi się, że przed bramami więzienia olsztyńskiego winni stanąć ci, którzy łamią Konstytucję PRL gwarantującą wolność wyznania […]"[75]. 14 kwietnia w kazaniu rezurekcyjnym wytykał władzom państwowym prześladowanie duchowieństwa i świeckich katechetek z powodu nauczania religii w punktach katechetycznych. Celem potwierdzenia swoich słów przytoczył kilka przykładów ukarania katechetek wysokimi grzywnami pieniężnymi, jakie miały miejsce w powiatach bartoszyckim, lidzbarskim i ostródzkim[76]. Na zakończenie dodawał: „o tych sprawach będę mówił zawsze i wszędzie"[77]. W podobnym tonie, zwalczającym zarządzenia Ministra Oświaty, bp Wilczyński wypowiadał się także na wszystkich konferencjach rejonowych odbywających się we wrześniu 1963 r., gdzie oświadczał: „Do ostatniego tchu będę walczył o wolność religii, a gdy będzie ciężko, zwrócę się do diecezji o publiczne modły"[78].

---

[73] APO, KW PZPR w Olsztynie, 1141/2319, Informacja o stanie i działalności punktów katechetycznych na terenie województwa olsztyńskiego, [1962 r.], k. 106–107.

[74] AIPN Bi, 065/168/3, Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 13 III 1975 r., k. 131.

[75] APO, KW PZPR w Olsztynie, 1141/3256, Informacja dotycząca obowiązków finansowych przestrzegania Dekretu o organizacji i obsadzaniu stanowisk kościelnych oraz obowiązujących przepisów o prowadzeniu punktów katechetycznych przez kler rzymskokatolicki na terenie województwa olsztyńskiego, [1963 r.], k. 85; APO, PWRN, 444/4/10, Informacja dotycząca realizacji obowiązków finansowych przestrzegania Dekretu o organizacji i obsadzaniu stanowisk kościelnych oraz obowiązujących przepisów o prowadzeniu punktów katechetycznych przez kler rzymskokatolicki na terenie województwa olsztyńskiego, b.d., k. 10.

[76] Gdy w listopadzie 1963 r. aresztowano katechetkę z Bartoszyc, Leokadię Wasilewską, za nieuiszczenie nałożonej na nią kary grzywny w wysokości 4500 zł za nielegalne nauczanie religii w punkcie katechetycznym, ordynariusz zapłacił za nią karę i zgłosił u władz oświatowych jako katechetkę. Szerzej zob. AIPN Bi, 084/307, Sprawozdania roczne według zagadnień Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Olsztynie za lata 1963–1965 oraz 1967 r. dotyczące działalności duchowieństwa katolickiego w województwie olsztyńskim, Sprawozdanie z wrogiej działalności kleru katolickiego i pracy SB w województwie olsztyńskim po zagadnieniu Wydziału IV za 1963 r., 15 I 1964 r., k. 8.

[77] AIPN Bi, 087/241, Kler katolicki województwa olsztyńskiego 1964–1965, Raport zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Olsztynie do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW w Warszawie, 16 VIII 1964 r., k. 136–137; AIPN Bi, 065/168/3, Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 13 III 1975 r., k. 134.

[78] APO, PWRN, 444/4/10, Informacja dotycząca realizacji obowiązków finansowych przestrzegania Dekretu o organizacji i obsadzaniu stanowisk kościelnych oraz obowiązujących przepisów o prowadzeniu punktów katechetycznych przez kler rzymskokatolicki na terenie województwa olsztyńskiego, b.d., k. 12–13; AIPN Bi,

Z interwencją bp. Wilczyńskiego wobec władz PRL spotkały się negatywne decyzje PWRN w Olsztynie dotyczące włączenia do planu budownictwa sakralnego sugerowanych przez kurię biskupią obiektów do budowy lub naprawy. W zażaleniu skierowanym do UdsW w Warszawie biskup ubolewał, że olsztyński WdsW wyraził zgodę na włączenie do planu budownictwa na 1960 r. zaledwie dwóch obiektów sakralnych i jednego budynku gospodarczego, przy jednoczesnym usunięciu pozostałych zgłoszonych projektów. Pisał następująco: „W prawie milionowej diecezji, która obejmuje 24 000 km^2, a więc więcej niż państwo Izraela, wyrażono łaskawie zgodę na gruntowny remont dachu w jednym dojazdowym kościele, na reperację jednej frontowej ściany w innym kościele, na zbudowanie wewnątrz kościoła schodów i zbudowanie jednej obórki w Durągu". Zdziwienie bp. Wilczyńskiego budziła ponad roczna opieszałość władz państwowych w zatwierdzeniu planu, przez co remont kościoła w Jaśkowie miał być przeprowadzony w porze zimowej. Oprócz zwłoki czasowej ordynariusz zwracał uwagę na kompetencje urzędników, którzy niepotrzebnie przesyłali odpis pisma zatwierdzającego omawiany plan do innych instytucji. W piśmie do dyrektora UdsW czytamy: „Nie muszą ludzie w tych instytucjach prenumerować »Szpilek«. Wystarczy im przeczytać plan w takim zakresie zatwierdzony". Na tłumaczenia WdsW w Olsztynie dotyczące trudności w zdobyciu materiałów budowlanych bp Wilczyński wyjaśniał, że niewielka liczba surowca do odbudowy kościoła jest dostępna na wolnym rynku, a co za tym idzie, wymówki tego typu to „po prostu pozór, a nie przyczyna"[79].

Opór ordynariusza diecezji warmińskiej wywołało także rozporządzenie Ministra Finansów z 1962 r. nakładające obowiązek prowadzenia ksiąg inwentarzowych i rachunkowych przez wszystkie kościelne osoby prawne, parafie, zakony i kongregacje duchowne[80]. Biskup Wilczyński wydał kilka dokumentów dla podległego kleru, w których zabraniał udostępniania ksiąg organom finansowym. W wyjaśnieniu z 10 marca 1963 r. pisał, że „księgi inwentarzowej nadal prowadzić nie można i nieprowadzenie jej jest w zupełności prawnie usprawiedliwione. Byłoby to wtrącaniem się do przedmiotów kultu, jak kielichy, monstrancje, ornaty itd."[81]

Wart uwagi pozostaje stosunek bp. Wilczyńskiego do wyborów parlamentarnych i wyborów do rad narodowych w okresie PRL. W styczniu 1958 r., na miesiąc przed wyborami do rad narodowych, biskup krytykował i negatywnie oceniał kampanię wyborczą i nadchodzące

065/168/3, Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 14 III 1975 r., k. 136; Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 15 III 1975 r., k. 135.

[79] APO, PWRN, 444/4/25, Budownictwo sakralne 1957–1964, Pismo bp. Tomasza Wilczyńskiego do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 7 XII 1960 r., k. 50.

[80] DzU z 1962 r., nr 18, poz. 77, Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 20 lutego 1962 r. w sprawie prowadzenia ksiąg przez kościelne osoby prawne oraz zakony i kongregacje duchowne.

[81] APO, KW PZPR w Olsztynie, 1141/3256, Informacja dotycząca obowiązków finansowych przestrzegania Dekretu o organizacji i obsadzaniu stanowisk kościelnych oraz obowiązujących przepisów o prowadzeniu punktów katechetycznych przez kler rzymskokatolicki na terenie województwa olsztyńskiego, [1963 r.], k. 81; APO, PWRN, 444/4/10, Informacja dotycząca realizacji obowiązków finansowych przestrzegania Dekretu o organizacji i obsadzaniu stanowisk kościelnych oraz obowiązujących przepisów o prowadzeniu punktów katechetycznych przez kler rzymskokatolicki na terenie województwa olsztyńskiego, b.d., k. 5–7.

wybory, które – jego zdaniem – miały być pozorowaną demokracją[82]. Z kolei w 1961 r., kilkanaście dni przed wyborami do Sejmu PRL, na kursie duszpasterskim przestrzegał księży, aby wsłuchiwali się w przemówienia kandydatów na posłów, ze szczególnym uwzględnieniem tych, którzy znajdują się na pierwszych miejscach. Mówił, że „dotychczasowe sukcesy gospodarcze nam nie imponują, o których ci ludzie mówią. Nas głównie interesuje nie fabryka opon w Olsztynie, która ma powstać w planie 5-letnim, nie to, że Olsztyn będzie liczył 85 tys. mieszkańców, ale wypowiedzi dotyczące Kościoła i duchowieństwa. Z tych wypowiedzi widać jasno dążenie do rozwijania coraz to szerzej procesu laicyzacji […] To, co mówię, to czytam z kartek, ażebym wiedział, za co mogę odpowiadać, i jestem gotów za to, co mówię, odpowiadać […]". W dalszej części przemówienia stwierdzał, że istnienie WdsW dowodzi podporządkowania Kościoła państwu, czego przykładem jest ingerencja władz państwowych w kierunek wychowania alumnów oraz wywieranie wpływu na obsadzanie stanowisk kościelnych[83]. Polityce antykościelnej prowadzonej przez rząd PRL bp Wilczyński poświęcił przemówienie inauguracyjne wygłoszone 4 kwietnia 1961 r. na konferencji diecezjalnej związanej z omówieniem V Roku Wielkiej Nowenny. Podjął on wówczas polemikę z tezami dotyczącymi Kościoła zawartymi w przemówieniu I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki wygłoszonym na spotkaniu z mieszkańcami Warszawy, a także wystąpieniu Zenona Kliszki, wicemarszałka Sejmu i członka Biura Politycznego KC PZPR, który przemawiał do mieszkańców Olsztyna. Biskup przekonywał, że przemówienia przedwyborcze potwierdzają istnienie tendencji do zupełnej likwidacji Kościoła w Polsce. Przestrzegał, że po wyborach władze „dobiorą się" do ziemi i własności kościelnej nie tylko na Ziemiach Zachodnich, lecz także w Polsce centralnej, przez nałożenie na Kościół i związane z nim instytucje wysokich podatków[84].

W okresie kampanii wyborczej przed wyborami do Sejmu i równocześnie odbywającymi się wyborami do rad narodowych w 1965 r. bp Wilczyński zalecał duchowieństwu, aby zwracać się do władz administracyjnych z żądaniem zwrotu zabranych dóbr kościelnych oraz występować z prośbą o zezwolenie na budowę sal katechetycznych i obiektów sakralnych. Ponadto wysuwał prośby, aby o tych sprawach rozmawiać z ludźmi i wyraźnie podkreślać, że władze w wielu tego typu sprawach czynią trudności[85].

Wykorzystując okres kampanii wyborczej 1965 r., bp Wilczyński wysunął pod adresem władz żądanie otwarcia zlikwidowanych kaplic szpitalnych w Dobrym Mieście, Lidzbarku Warmińskim, Pasłęku i w sanatorium przeciwgruźliczym w Olsztynie. W momencie gdy rozmowy z władzami nie przyniosły rezultatu, ordynariusz diecezji w kazaniach z 21 i 28 marca 1965 r. wystąpił przeciwko władzom, oskarżając je o łamanie praworządności, raz jeszcze oczekując niezwłocznego otwarcia kaplic[86]. W przypadku niemożności

---

[82] AIPN Bi, 065/168/3, Ankieta na czyn bp. Tomasza Wilczyńskiego, 10 III 1975 r., k. 114.

[83] APO, PWRN, 444/4/73, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie – Leopolda Topczewskiego do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 5 XII 1962 r., k. 38.

[84] *Ibidem*, 444/4/10, Informacja dotycząca udziału i postawy kleru w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych na terenie województwa olsztyńskiego, b.d., k. 74–75.

[85] AIPN Bi, 087/241, Informacja, 29 IV 1965 r., k. 212.

[86] 27 III 1965 r. bp Wilczyński w rozmowie z kierownikiem Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie, Leopoldem Topczewskim, oznajmił, że „nie jest kupcem, aby handlował mszą świętą" i póki ze strony PWRN

wyegzekwowania decyzji, groził wydaniem listu pasterskiego i zarządzeniem ogólnodiecezjalnych modlitw w intencji kaplic[87].

Należy jednak stwierdzić, że zapowiadanych poczynań bp Wilczyński nie zrealizował. Jak wynika z zachowanych dokumentów, po przeprowadzeniu z nim 12 kwietnia 1965 r. rozmowy ostrzegawczej przez przewodniczącego PWRN w Olsztynie działalność biskupa ograniczyła się do wysuwania korespondencyjnych protestów oraz wypowiedzi w wąskim gronie księży, podczas których oświadczał, że sam będzie głosował. Od tej pory nie wypowiadał się publicznie na temat wyborów i udziału w nich osób duchownych. Świadczyć o tym może fakt, że podczas konferencji duszpasterskiej związanej z rozpoczęciem IX Roku Wielkiej Nowenny w dniach 21–22 kwietnia oraz konferencji dziekanów, która odbyła się 12 maja, bp Wilczyński w ogóle nie poruszał tematu zbliżających się wyborów. Trzeba także wspomnieć, że w okresie przedwyborczym przychodzące z episkopatu odpisy protestów skierowanych przez kard. Wyszyńskiego do członków rządu, tj. premiera, przewodniczącego Rady Państwa i ministra obrony narodowej, nie były przekazywane do wiadomości duchowieństwu diecezji warmińskiej[88]. W samym dniu wyborów bp Wilczyński udał się do lokalu wyborczego, gdzie głosował bez korzystania z kabiny[89].

Na uwagę zasługuje fakt, że w okresie omawianej kampanii wyborczej bp Wilczyński na znak jedności z pozostałymi biskupami podpisał na jednej z konferencji dziekanów memoriał do Rządu PRL w sprawie szykanowania biskupów w Polsce. Uzasadniając potrzebę podpisania tego dokumentu, bp Wilczyński stwierdził, że z wypadkami szykanowania i szkalowania biskupów „można spotkać się w prasie, w szkołach, fabrykach i innych instytucjach, a szczególnie w wojsku". Mówił, że przytaczając te nieprawdziwe argumenty, „próbuje się przedstawić w jak najgorszym świetle linię postępowania prymasa i biskupów polskich"[90].

Biskup Wilczyński w trakcie posługi na Warmii i Mazurach dał się poznać jako orędownik powstawania wikariatów eksponowanych. Pomimo obowiązującego dekretu o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, który nakładał na Kościół obowiązek uzgadniania z władzami państwowymi sprawy tworzenia parafii i ich obsady personalnej, bp Wilczyński od początku pobytu w diecezji warmińskiej zalecał tworzenie wikariatów eksponowanych, które faktycznie spełniały funkcje parafii[91]. Wobec braku zgody na erygo-

---

nie będzie konkretnych terminów otwarcia kaplic, nie będzie odwoływał z ambony kazań wygłoszonych na temat decyzji władz w tej sprawie. Zob. APO, KW PZPR w Olsztynie, 1141/3256, Informacja kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Olsztynie, Jana Poznysza, dotycząca otwarcia zlikwidowanych kaplic szpitalnych, [1965 r.], k. 132–136.

87 APO, PWRN, 444/4/10, Informacja dotycząca udziału i postawy kleru w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych na terenie województwa olsztyńskiego, b.d., k. 72–73; AIPN Bi, 087/241, Informacja, 12 IV 1965 r., k. 24.

88 APO, PWRN, 444/4/10, Informacja dotycząca udziału i postawy kleru w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych na terenie województwa olsztyńskiego, b.d., k. 72–73; Ocena przebiegu kampanii przedwyborczej i wyborów na terenie województwa olsztyńskiego po pionie IV, 7 VI 1965 r., k. 78–79.

89 AIPN Bi, 087/241, Informacja, 31 V 1965 r., b.p.

90 APO, PWRN, 444/4/10, Informacja dotycząca udziału i postawy kleru w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych na terenie województwa olsztyńskiego, b.d., k. 72–73.

91 A. Kopiczko, *Uwarunkowania polityczne posługi pasterskiej w diecezji warmińskiej bpa Tomasza Wilczyńskiego*, „Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne" 2006, nr 81, s. 104.

wanie parafii ordynariusz mobilizował wiernych do zbierania podpisów pod petycjami do władz państwowych. 21 listopada 1963 r. na konferencji dziekanów powiedział: „ze strony władz administracyjnych są usiłowania usuwania duszpasterzy z kościołów filialnych. W takich wypadkach należy natychmiast informować wiernych, aby ci masowo i uparcie protestowali przeciwko takim poczynaniom władz”[92].

Swój protest wobec władz państwowych bp Wilczyński wyrażał także w sytuacjach, w których siłą usuwano kaplice katechetyczne. Jako przykład podać można kaplicę w Bartoszycach, będącą w użytkowaniu parafii pw. św. Brunona. Jak wynika z raportu złożonego bp. Wilczyńskiemu przez miejscowego proboszcza – ks. Adama Szabunię, 5 sierpnia 1964 r. w godzinach porannych, w asyście MO i wojska, wyważono drzwi kaplicy i ciężarówką wywieziono znajdujące się dobra. Opierając się na wspomnianym raporcie, dwa dni później ordynariusz diecezji warmińskiej skierował pismo protestacyjne do przewodniczącego PWRN w Olsztynie – Mariana Gotowca, w którym wyjaśniał, że zlikwidowana kaplica była jedyną kaplicą katechetyczną w mieście[93].

Z natychmiastową i stanowczą reakcją ordynariusza warmińskiego spotkało się również pismo dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Olsztynie, który w czerwcu 1962 r. – na podstawie wytycznych dotyczących laicyzacji służby zdrowia – opracował regulamin praw i obowiązków kapelana szpitala. Biskup Wilczyński niezwłocznie wystosował pismo protestacyjne, w którym stwierdził, że stworzony regulamin jest niezgodny z dekretem o wolności sumienia. Dodatkowo zapowiadał wysłanie podobnych pism do władz wojewódzkich i centralnych przeciwko pogwałceniu spraw sumienia ludzi wierzących[94].

Protesty wyrażał także wobec władz państwowych, które utrudniały odbywanie się świąt kościelnych. Po tym, jak w kwietniu 1960 r. do parafii pw. św. Józefa w Olsztynie przywieziono obraz Matki Boskiej, a kościół udekorowano flagami państwowymi, godłem i flagami papieskimi, bp Wilczyński na jednym z kazań powiedział: „władze nie życzą sobie, żeby kościoły były dekorowane, utrudniają przebieg peregrynacji, a ks. [Benedykta] Siedlewskiego z parafii św. Józefa mają zamiar ukarać. Jeżeli to zrobią, to ja im pokażę”. Dalej mówił: „tu na Warmii i Mazurach nie dają zawieszać flag polskich, to nie wiadomo, gdzie

---

92 APO, PWRN, 444/4/10, Informacja dotycząca realizacji obowiązków finansowych przestrzegania Dekretu o organizacji i obsadzaniu stanowisk kościelnych oraz obowiązujących przepisów o prowadzeniu punktów katechetycznych przez kler rzymskokatolicki na terenie województwa olsztyńskiego, b.d., k. 7.

93 AAN, UdsW, 73/22, Teczka kurii olsztyńskiej, t. 1, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie – Leopolda Topczewskiego do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie w sprawie eksmisji sprzętu z punktu katechetycznego i kaplicy w Bartoszycach przy Pl. Wolności 2, 20 VIII 1964 r., k. 10–11. Znamienne, że zabezpieczający funkcjonariusze MO i żołnierze w ramach prowadzonych działań zatrzymali kościelnego idącego dzwonić na poranną mszę i osadzili go w piwnicy kościoła. Ponadto zatrzymano zaciekawionego sytuacją stróża mleczarni, któremu kazano siedzieć na schodach. Tego samego dnia pomieszczenie po kaplicy odremontowano i przystosowano do potrzeb mieszkalnych. Szerzej zob. APO, PWRN, 444/4/45, Nieruchomości użytkowane przez Kościół, czynsze 1964–1965, Raport proboszcza parafii św. Brunona w Bartoszycach – ks. Adama Szabuni do ordynariusza diecezji warmińskiej – bp. Tomasza Wilczyńskiego dotyczący likwidacji kaplicy katechetycznej w Bartoszycach, 5 VIII 1964 r., k. 47–48.

94 AAN, UdsW, 61/1192, Plan laicyzacji placówek służby zdrowia w województwie olsztyńskim, Pismo zastępcy kierownika Wydziału do spraw Wyznań – Jana Wojnicza do Urzędu do spraw Wyznań, 9 VI 1962 r., k. 1; Pismo bp. Tomasza Wilczyńskiego do dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Olsztynie, [VI 1962 r.], k. 3.

mamy je wieszać"[95]. Z kolei w czerwcu 1962 r. skierował protest do PWRN w Olsztynie, w którym zarzucał władzom terenowym systematyczne uniemożliwianie procesji Bożego Ciała, czego przyczyną miała być nadgorliwość urzędników[96].

Biskup Wilczyński – jako uprzednio rektor seminarium w Lublinie – troszczył się o Wyższe Seminarium Duchowne w Olsztynie, wchodząc niekiedy w konflikt z władzami komunistycznymi. W sposób szczególny uwidoczniło się to w momencie, gdy w 1960 r. PMRN w Olsztynie wypowiedział kurii biskupiej w Olsztynie umowę dalszego dzierżawienia nieruchomości o powierzchni 2500 m^2 przy ul. Mariańskiej, gdzie mieściło się seminarium. W zamian PMRN postanowiło przydzielić alumnom budynki przy ul. Kopernika i ul. Jagiellońskiej o łącznej powierzchni nieprzekraczającej 1500 m^2. Oprócz odwołań rektora seminarium bp. Józefa Drzazgi, który twierdził, że proponowane pomieszczenia są niewystarczające, swoje wsparcie dla olsztyńskiego seminarium okazał także bp Wilczyński. W tym celu zwrócił się do Rady Ministrów z wnioskiem o przekazanie na własność dotychczasowej siedziby seminarium[97]. Ponadto ordynariusz wielokrotnie rozmawiał z władzami PWRN w Olsztynie, starając się je przekonać za pomocą różnych argumentów o konieczności pozostawienia seminarium w dotychczasowym budynku. Wobec niezmiennego stanowiska władz państwowych, w nadsyłanych pismach kategorycznie sprzeciwiał się przeniesieniu seminarium. Aby bardziej upublicznić konflikt o seminarium, odpisy pism kierowanych do PWRN rozsyłał do wszystkich dziekanów oraz studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z terenu diecezji warmińskiej[98], polecając zapoznać całe duchowieństwo z przebiegiem sprawy i zalecając modlitwy w intencji seminarium. Osobno całość dokumentacji w sporze o seminarium wysłał do kard. Wyszyńskiego, który w liście zwrotnym do biskupa wyraził aprobatę dla jego stanowiska[99]. W piśmie do bp. Michała Klepacza bp Wilczyński pisał: „Palcem nie ruszę, aby pomóc w likwidacji Warmińskie-

---

[95] AAN, UdsW, 74/27, Kuria olsztyńska, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie do Urzędu do spraw Wyznań, 18 V 1960 r., k. 14.

[96] AIPN Bi, 087/235, Informacja, 18 VI 1962 r., k. 275–276; K. Sychowicz, *„Wolność słowa i wyznania"*…, s. 252.

[97] AIPN Bi, 087/227, Wybór materiałów dotyczących zabezpieczenia przekwaterowania Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum" w Olsztynie w 1962 r., Notatka zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Olsztynie do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW w Warszawie, 25 X 1961 r., k. 81–84.

[98] K. Sychowicz, *„Wolność słowa i wyznania"*…, s. 251.

[99] AIPN Bi, 087/227, Sprawa przekwaterowania Warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum" w Olsztynie z obiektu przy ul. Mariańskiej nr 3 do pomieszczeń zastępczych, b.d., k. 415–418. Prymas Polski pisał, że olsztyńskie władze „zapewne nie działają bez natchnień odgórnych, ale to tym gorzej dla demokracji, która sprawia, że pewną kategorię ludzi traktuje się gorzej jak zwierzęta". Ponadto widział w tej sprawie zagrożenie dla polskiej racji stanu na ziemi warmińskiej: „Przecież nikt kto rozumny nie pojmie, jaką korzyść może mieć partia i rząd z tak drastycznych gwałtów, jakie są zapowiadane w Olsztynie wobec Warmińskiego Seminarium Duchownego. Gwałty dziś nikogo nie przekonują, owszem objawiają słabość gwałcicieli, których już nie stać na inne argumenty prócz gwałtu. Projektowany przez WRN gwałt na stan posiadania Warmińskiego Seminarium Duchownego polskiej racji stanu na ziemi warmińskiej nie pomoże. Natomiast propagandzie rewizjonistycznej dostarczy nowych zjadliwych argumentów. Na terenie ziemi warmińskiej władze państwowe przejęły mnóstwo budynków kościelnych, że proste poczucie sprawiedliwości nakazuje państwu dokonać jakiejś rekompensaty. Sprawę Warmińskiego Seminarium Duchownego jako nie tylko kościelną, ale sprawę polską na Warmii biorę sobie głęboko do serca i uważam ją za swoją tak, że będę o nią walczył wszystkimi dostępnymi dla obywatela Polski środkami". Szerzej zob. *ibidem*, Notatka informacyjna

go Seminarium Duchownego. Mam zamiar użyć wszelkich godziwych sposobów w jego obronie. Siły fizycznej nie mam i tylko siłą fizyczną mogą zabrać gmach". W podobnym tonie pisał do bp. Bronisława Dąbrowskiego: „Siłą zabrać mogą. Dobrowolnie nie opuszczę. Sam w niczym nie pomogę"[100]. Relację z konfliktu o seminarium bp Wilczyński przekazał także zainteresowanemu sprawą posłowi na Sejm Jerzemu Hagmajerowi[101]. Pisał do niego następująco: „Jestem zdecydowany dobrowolnie zajmowanego gmachu nie opuścić, jak długo nie otrzymam innego domu w pełni odpowiadającego potrzebom diecezji warmińskiej lub jak długo nie zbuduję gmachu własnego. W domach kościelnych ulokowano knajpy, jak np. Pod Żaglami[102], a z resztek użytkowanych domów chcą nas wysadzić […]. Wszystkimi uczciwymi sposobami będę bronił istnienia i wielkości co się tyczy liczby kleryków – najstarszego w Polsce i jednego z najstarszych w świecie seminarium"[103]. Na sugestię jednego z podległych mu księży, *nota bene* tajnego współpracownika o pseudonimie „Bystry", dotyczącą potrzeby dalszych rozmów z władzami w sprawie seminarium, podenerwowany bp Wilczyński odpowiedział: „Ks. zna ich pismo? Co tu prosić. Ja szkoły handlowej nie kończyłem i Seminarium Duchownym handlował nie będę"[104]. Kiedy władze państwowe uznały, że swojego stanowiska w sprawie seminarium nie zmienią, wydając pisemny nakaz opuszczenia seminarium do 1 lipca 1962 r. i przeniesienia się do wskazanych przez nie pomieszczeń lokalowych, bp Wilczyński w odpowiedzi na tę decyzję stwierdził pisemnie, że dotychczasowego budynku w wyznaczonym terminie nie opuści, „gdyż to by się równało likwidacji Seminarium Duchownego"[105]. Upór ordynariusza doprowadził do porozumienia z władzami o przeniesieniu seminarium w inne miejsce

dotycząca Seminarium Duchownego w Olsztynie w związku z planowanym przekwaterowaniem z ul. Mariańskiej nr 3 do zastępczych pomieszczeń, 11 VI 1962 r., k. 316.

[100] *Ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca Seminarium Duchownego w Olsztynie w związku z planowanym przekwaterowaniem z ul. Mariańskiej nr 3 do zastępczych pomieszczeń, 11 VI 1962 r., k. 311–312.

[101] Jerzy Hagmajer (1913–1998) – ur. w Warszawie, gdzie ukończył Szkołę Powszechną i Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego. Maturę uzyskał w 1931 r., po czym rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. W latach akademickich był członkiem Obozu Wielkiej Polski, ONR, Ruchu Narodowo-Radykalnego. W 1934 r. był więźniem Berezy Kartuskiej. W latach okupacji był zastępcą komendanta głównego konspiracyjnej organizacji Konfederacja Narodu. Więziony przez Niemców na Pawiaku. W powstaniu warszawskim walczył w Zgrupowaniu „Radosław". W 1945 r. działał w organizacji „NIE". Ponadto był redaktorem pisma „Myśl Niezależna". Współzałożyciel tygodnika „Dziś i Jutro" oraz Stowarzyszenia PAX, z ramienia którego był kandydatem na posła do Sejmu PRL. Po wojnie na co dzień pracował jako chirurg w Szpitalu Praskim. Szerzej zob. https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jerzy-hagmajer,11295.html, dostęp 9 III 2018 r.

[102] Mowa o nieruchomości położonej przy ul. Pieniężnego 22 w Olsztynie, którą dysponowała Spółdzielnia Spożywców „Mazur", dzierżawiąc ją od parafii pw. św. Jakuba w Olsztynie. W kwietniu 1956 r. WdsW w Olsztynie przekazał ją PMRN w Olsztynie, które to przekazało nieruchomość w trwałe użytkowanie Państwowemu Przedsiębiorstwu Gastronomicznemu, które otworzyło restaurację „Pod Żaglami". Szerzej zob. AAN, UdsW, 57/435, Sprawa spornego obiektu „Pod Żaglami" w Olsztynie, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań w Olsztynie – Jana Wojnicza do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 26 IV 1956 r., b.p.

[103] AIPN Bi, 087/227, Notatka informacyjna dotycząca Seminarium Duchownego w Olsztynie w związku z planowanym przekwaterowaniem z ul. Mariańskiej nr 3 do zastępczych pomieszczeń, 11 VI 1962 r., k. 310–311.

[104] *Ibidem*, k. 314–315.

[105] *Ibidem*, Plan czynności związanych z zabezpieczeniem przekwaterowania Seminarium Duchownego z budynku przy ul. Mariańskiej nr 3 do pomieszczeń zastępczych, 23 VI 1962 r., b. p.

i wyrażeniu zgody na rozbudowę pomieszczeń przeznaczonych na potrzeby biblioteki i archiwum. Ponadto bp Wilczyński uzyskał zapewnienie PWRN w sprawie załatwienia wniosku kurii o przekazanie jej w wieczyste użytkowanie budynku przy ul. Kopernika, który mimo przychylnej decyzji UdsW został zakwestionowany przez Wydział Administracyjny KC PZPR[106].

Pozostając w temacie seminarium duchownego, warto podkreślić opiekę, jaką bp Wilczyński roztaczał nad alumnami, niejednokrotnie sprzeciwiając się ich traktowaniu przez władze PRL. 12 sierpnia 1962 r. podczas kazania w miejscowości Ruciane w powiecie piskim podkreślał potrzebę kształcenia alumnów, mówiąc, że „obecnie klerycy z seminarium przebywający na wakacjach nagabywani są przez niektórych panów, którzy zaczęli im perorować, że egzystencja Kościoła jest krótka i chyli się ku upadkowi. Panowie ci twierdzą, że szkoda im kariery życiowej na drodze, którą sobie obecnie obrali, że powinni zawczasu zadbać o swój los […]". Ponadto bp Wilczyński jako ordynariusz diecezji występował dla każdego powołanego do wojska alumna z osobna z prośbą o odroczenie służby. W rozmowach z rektorem seminarium duchownego w Olsztynie zalecał ograniczać do minimum kontakty alumnów z urzędnikami państwowymi[107]. Kiedy w październiku 1963 r. powołano do wojska piętnastu kleryków Warmińskiego Seminarium Duchownego, bp Wilczyński podjął pisemną interwencję u dyrektora Urzędu ds. Wyznań w Warszawie, w której stwierdził, że jest to kolejne nieżyczliwe posunięcie względem olsztyńskiego seminarium. Powołując się na punkt 4 pisma z 18 września 1963 r. gen. Wojciecha Jaruzelskiego adresowanego do prymasa Polski, wskazywał, że źródłem nieszczęść, których doświadcza diecezja warmińska, jest właśnie UdsW. Prosząc o zwolnienie wezwanych do wojska kleryków, informował dyrektora, iż pismo to kieruje także do ministra obrony narodowej – marszałka Polski Mariana Spychalskiego, w nadziei, że skorzysta on z uprawnień artykułu 36 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym i umożliwi alumnom ukończenie studiów, przez zaliczenie ich do „ponad kontyngentu"[108].

W całej posłudze bp. Wilczyńskiego w diecezji warmińskiej podkreślić należy jego niechęć do ustroju komunistycznego doby PRL, która bardzo często wyrażała się w krytyce poszczególnych organów administracji państwowej. Szczególną odrazę żywił do aparatu bezpieczeństwa, zarówno do Urzędu Bezpieczeństwa, jak i późniejszej SB. Wielokrotnie

---

[106] APO, PWRN, 444/4/26, Budownictwo sakralne. Rozbudowa Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum" w Olsztynie 1962–1967, Notatka w sprawie rozbudowy budynku przy ul. Kopernika 47a i przekazania go w wieczyste użytkowanie Kurii Biskupiej w Olsztynie, 9 I 1969 r., k. 58. Szerzej o próbach likwidacji Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie zob. A. Kopiczko, *O eksmisji Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum" w 1962 roku*, „Echa Przeszłości" 2009, t. 10, s. 423–464; K. Bielawny, *Próba likwidacji Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie przez władze komunistyczne w 1962 r.* [w:] *Wczoraj i dziś. Z dziejów Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce północno-wschodniej*, red. W. Brenda, A. Pyżewska, K. Sychowicz, Białystok 2014, s. 126–152.

[107] APO, PWRN, 444/4/73, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie – Leopolda Topczewskiego do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 5 XII 1962 r., k. 41–42.

[108] AIPN, 01283/747, Dokumentacja dotycząca istniejących seminariów duchownych. Materiały terenowe z lat 1951–1964 z seminarium duchownego w Olsztynie i Opolu, Notatka dotycząca pisma bp. Tomasza Wilczyńskiego do dyrektora Urzędu ds. Wyznań w Warszawie, 26 X 1963 r., b.p.

na konferencjach kleru katolickiego w swoich wystąpieniach stanowczo potępiał działania UB i przestrzegał księży, aby nie godzili się na współpracę z tymi organami[109]. Podczas wizytacji kanonicznych bp Wilczyński, widząc rozstawione w lesie wozy milicyjne, podkreślał w trakcie kazań, że nie wszyscy przybywają na mszę w celach religijnych[110]. Wizytując parafię w Kwidzynie, przed błogosławieństwem dziękował parafianom za jawność życia religijnego i brak obaw przed szykanami ze strony UB i dodał, że błogosławi „teraz i tych, którzy przyszli tu, aby mnie podsłuchiwać"[111]. 12 maja 1964 r. na rejonowej konferencji księży w Olsztynie bp Wilczyński zapowiedział akcję wypełniania przez kler ankiet obrazujących prześladowanie Kościoła w Polsce. Po odczytaniu listu prymasa Wyszyńskiego, kierowanego do premiera Józefa Cyrankiewicza w sprawie działań prowadzonych przez SB przeciwko księżom i Kościołowi, biskup oświadczył następująco: „Szykujemy białą księgę krzywd Kościoła katolickiego w Polsce, która ujawni całemu światu naszą niedolę"[112]. Ponadto negatywnie oceniał gospodarkę PRL oraz na bieżąco komentował źle układające się stosunki między państwem a Kościołem. Politykę władz oceniał jako „bzdurną i nielogiczną"[113]. O tym, jak nieprzejednanym wrogiem władzy ludowej był bp Wilczyński, świadczy opinia z marca 1962 r., sporządzona przed wyjazdem na I sesję Soboru Watykańskiego II, w której czytamy: „mimo wojowniczego usposobienia i niejednokrotnie nieustępliwego stanowiska wobec władz powinien wyjechać ze względu na to, że nie został dotychczas zatwierdzony na ordynariusza"[114].

---

[109] AIPN Bi, 065/168/3, Ankieta na czyn bp. Tomasza Wilczyńskiego, 10 III 1975 r., k. 111; AIPN Bi, 087/234, Notatka informacyjna dotycząca działalności kleru katolickiego w województwie olsztyńskim, 7 IV 1958 r., k. 61. Biskup Wilczyński miał także złą opinię o MO, co wielokrotnie podkreślał podczas kazań i rozmów indywidualnych. 25 IV 1962 r. na konferencji księży organy MO określał jako „męczące i nagabujące księży do współpracy". Zob. AIPN Bi, 087/235, Informacja dotycząca sytuacji wśród kleru katolickiego i Kurii Biskupiej w Olsztynie za miesiąc kwiecień 1962 r., 7 V 1962 r., k. 776.

[110] A. Szorc, *Dzieje diecezji warmińskiej (1243–1991)…*, s. 125.

[111] AAN, UdsW, 56/207, Z wizytacji parafii w powiecie kwidzyńskim przez bp. Wilczyńskiego, Sprawozdanie kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Gdańsku, 23 VI 1958 r., k. 1.

[112] AIPN Bi, 087/241, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO w Olsztynie do dyrektora Departamentu IV MSW w Warszawie, 17 X 1964 r., k. 196–197.

[113] AIPN Bi, 065/168/3, Ankieta na czyn bp. Tomasza Wilczyńskiego, 10 III 1975 r., k. 113; Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 13 III 1975 r., k. 119.

[114] Lista biskupów proponowanych do wzięcia udziału w I sesji Soboru Watykańskiego II konsultowana przez MSW z Urzędem ds. Wyznań i przekazana Ryszardowi Strzeleckiemu, sekretarzowi KC PZPR, 22 III 1962 r. [w:] *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017, s. 87. Inaczej było rok później, w 1963 r., kiedy to władze PRL nie chciały wyrazić zgody na wyjazd bp. Wilczyńskiego na II sesję Soboru Watykańskiego II, stwierdzając, że wyjazd „nie może być (nawet ze wszelkich innych względów) okazją do szkalowania ustroju i władzy państwowej" i polecając decyzję załatwić odmownie. Zob. Uwagi Wydziału I Departamentu IV MSW dotyczące wniosków w sprawie wyjazdu biskupów polskich na II sesję Soboru Watykańskiego II, 30 VII 1963 r. [w:] *Sobór oczami polskich komunistów…*, s. 210–212. W podobny sposób oceniano bp. Wilczyńskiego przed wyjazdem na III sesję Soboru: „Zajmuje zdecydowanie wrogą postawę wobec władz państwowych. Zwolennik polityki Wyszyńskiego, stojący na stanowisku niepodporządkowania się zarządzeniom władz państwowych w sprawach kościoła". Zob. Notatka z Wydziału Administracyjnego KC PZPR dotycząca propozycji w sprawie wyjazdu biskupów polskich na III sesję Soboru Watykańskiego II [w:] *Sobór oczami polskich komunistów…*, s. 298.

Odważnie i bezkompromisowo bp Wilczyński mówił duchowieństwu i wiernym diecezji o trudnościach, które napotyka Kościół w codziennej działalności, wskazując zakaz erygowania nowych parafii, utrudnianie obsady istniejących parafii czy też bezprawne wizytacje seminariów i bibliotek diecezjalnych. W swojej egzemplifikacji podważającej autorytet PRL nie tylko odwoływał się do przykładów z terenu diecezji warmińskiej, lecz także dostarczał słuchaczom dowodów na pomniejszanie roli Kościoła w całym kraju. W listopadzie 1960 r., podczas kursu duszpasterskiego w Olsztynie, ordynariusz warmiński powiedział, że „obecnie władze państwowe na każdym kroku prowadzą wobec Kościoła politykę dyskryminacji". Jako przykład podawał instrukcję kierownika Wydziału ds. Wyznań w Krakowie, w której „nawet dni skupienia są zaatakowane jako forma działalności religijnej". Dalej mówił, że jest to sprzeczne z ustawodawstwem PRL i wykracza poza ustawę o zgromadzeniach publicznych. Stwierdzał, że „rząd używa wszelkich sposobów i chwytów, by nie tylko utrudniać działalność duszpasterską, lecz również rozbijać kler". Chcąc udowodnić przeciąganie księży przez władze państwowe na swoją stronę, podał przykład Tadeusza Stępowskiego[115] – członka olsztyńskiego Stowarzyszenia PAX, który „jeździ po parafiach, ofiarowując księżom po 2 tysiące złotych, względnie proponując im udzielenie pożyczki w wysokości 50 tys. złotych, aby tą drogą przeciągnąć księży na stronę Rządu"[116]. Innym razem, 6 maja 1962 r., podczas kazania w parafii pw. św. Józefa w Olsztynie, odwołując się do Konstytucji i ustawodawstwa PRL, bp Wilczyński powiedział: „ja nie znam prawa, które by zabraniało komukolwiek brania ślubów kościelnych. Ja nie znam prawa, które by zabraniało nauki katolickiej młodzieży. Ukochani moi, nie wolno sobie samemu tworzyć jakichś praw, które by wyglądały, że się boimy tak, jakby niewola, jakiś obóz koncentracyjny. Tego nie ma, a ktokolwiek chciałby odebrać ci bracie i siostro to prawo, po to ci daje Konstytucja PRL wolność sumienia. Takiemu trzeba umieć i słowo cierpkie powiedzieć, a może i pazury pokazać […]"[117].

Nieufny stosunek wobec władz państwowych bp Wilczyński zalecał także podległemu klerowi, grożąc karami kościelnymi za utrzymywanie jakichkolwiek kontaktów z przedstawicielami władz administracyjnych i funkcjonariuszami SB[118]. W rozmowach z księżmi

---

[115] Tadeusz Stępowski (1908–1971) – prozaik, publicysta, poeta i działacz społeczny. Po zakończeniu II wojny światowej osiadł w Ostródzie, gdzie pracował w miejscowym Urzędzie Ziemskim, a następnie kolejno w jego oddziałach w Piszu i Biskupcu Reszelskim. Jako członek PSL był zastępcą sekretarza Zarządu Powiatowego PSL w Ostródzie. W 1953 r. rozpoczął współpracę z Oddziałem Wojewódzkim Stowarzyszenia PAX w Olsztynie, gdzie prowadził Dział Inicjatyw Kulturalnych. Był członkiem Oddziału Powiatowego PAX w Ostródzie, a następnie jego prezesem. Ponadto stworzył terenowe placówki PAX w Suszu, Iławie i Nowym Mieście. Szerszy biogram zob. M. Wójcik, *Tadeusz Stępowski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. A. Romanowski, Warszawa 2005, s. 566–568.

[116] APO, PWRN, 444/4/73, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie – Leopolda Topczewskiego do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 5 XII 1962 r., k. 36–38; AIPN Bi, 087/235, Informacja dotycząca działalności kleru katolickiego, 9 XII 1960 r., k. 238.

[117] APO, PWRN, 444/4/73, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie – Leopolda Topczewskiego do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 5 XII 1962 r., k. 36–38.

[118] AIPN Bi, 084/307, Sprawozdanie z wrogiej działalności kleru katolickiego i pracy SB w województwie olsztyńskim po zagadnieniu Wydziału IV za 1963 r., 15 I 1964 r., k. 7. W styczniu 1965 r., podczas jednej z konferencji rejonowych księży, bp Wilczyński, zakazując składania sprawozdań z działalności punktów

zalecał nie angażować się w sprawy polityczne i unikać pojawiania się w WdsW. Podkreślał, że „jest jeden papież, jeden biskup i jeden dziekan" i wszystkie sprawy w pierwszej kolejności powinny być załatwiane przez diecezję, a nie władze świeckie[119]. Instruował podległy kler, aby na telefoniczne wezwania księża nie zgłaszali się do urzędów państwowych, odpowiadając: „nie jestem przygotowany na dziś, muszę mieć parę dni […] do przemyślenia, a wówczas będę mógł dyskutować"[120].

Wydaje się, że rację miał ks. prof. Alojzy Szorc, pisząc, że bp Wilczyński nazbyt dużo czasu i zdrowia poświęcił na spór teoretyczny związany z zakresem jego uprawnień jako rządcy diecezji. Sytuacja była o tyle utrudniona, że spór ten wykorzystywała stronnicza prasa komunistyczna, do której biskup nie miał dostępu i swoje racje musiał publikować w formie maszynopisów rozsyłanych do podległego duchowieństwa i odczytywanych z ambony. Pomimo iż faktyczny zakres uprawnień bp. Wilczyńskiego zasadniczo nie różnił się od innych polskich biskupów rezydencjonalnych, to jednak lokalna prasa starała się pomniejszać jego tytuł kanoniczny[121]. Leszek Jucewicz ps. „Lestek Orlik" – redaktor naczelny „Głosu Olsztyńskiego", będącego wówczas dziennikiem o największym zasięgu w regionie – w jednym ze swoich artykułów, powołując się na Annuario Pontificio[122] – organ Kurii Papieskiej, udowadniał, że bp Wilczyński nie jest ordynariuszem, lecz figuruje tylko jako biskup w Olsztynie[123]. Niezależnie od racji adwersarza bp Wilczyński w jednym z kazań komentował to w sposób następujący: „oni właśnie mnie współczują, że nie mam tej władzy, którą powinienem mieć"[124]. Z kolei w sierpniu 1958 r. podczas wizytacji kanonicznej w parafii Dobre Miasto odniósł się do wymierzonej w niego krytyki, którą zamieściła lokalna gazeta, mówiąc: „moi drodzy, w jednej z gazet skrytykowano mnie, że jakobym miał zmuszać ludzi do wyznawania wiary katolickiej – w tym wypadku do zawierania ślubów kościelnych, a przecież ja nie posiadam ani pałki białej, ani też rewolweru i nikogo siłą fizyczną nie zmuszam. Jestem kapłanem, a zarazem biskupem i z tego powodu nie mogę każdemu się podobać, robię to, co do mnie należy, głoszę prawdę bożą z prawem koniecznym. Z tego powodu mam przykrości, że pracuję, bo cóż bym był za

katechetycznych i prowadzenia ksiąg inwentarzowych, miał oświadczyć, że „jeżeli dowie się, iż którykolwiek z księży nie podporządkował się temu, a po sprawdzeniu okaże się to prawdziwe, to z takim księdzem rozprawi się w bezwzględny sposób, aż do pozbawienia sutanny włącznie. Stwierdzał przy tym, że Kościół nie może już sobie pozwolić na żadne ustępstwa wobec władz, gdyż w przeciwnym wypadku zostałby im całkowicie podporządkowany". Zob. *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wydziału IV KW MO w Olsztynie za 1965 r., 29 XII 1965 r., k. 36.

[119] AAN, UdsW, 31/195, Sprawozdanie opisowe za I kwartał 1957 r. o sytuacji wyznaniowej na terenie województwa olsztyńskiego, [V 1957 r.], k. 7–8.

[120] *Ibidem*, 74/19, Wytyczne biskupa olsztyńskiego, b.d., k. 24.

[121] A. Szorc, *Dzieje diecezji warmińskiej (1243–1991)…*, s. 123–124.

[122] Annuario Pontificio – watykański rocznik statystyczny, w którym znajduje się m.in. wykaz diecezji poszczególnych krajów wraz z godnościami ich ordynariuszy. Zob. P. Raina, *Stefan kardynał Wyszyński. Prymas Tysiąclecia*, t. 1, Wrocław 2016, s. 464.

[123] Szerzej o uprawnieniach rezydencjonalnych zob. J. Pater, *Biskupi na Ziemiach Zachodnich i Północnych…*, s. 50–51.

[124] APO, PWRN, 444/4/73, Pismo kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie – Leopolda Topczewskiego do Urzędu do spraw Wyznań w Warszawie, 5 XII 1962 r., k. 37.

biskupem, jeślibym siedział na miejscu i nic nie robił. Mam przykrości i spodziewam się, że będą coraz większe i gorsze"[125].

Wielu problemów bp. Wilczyńskiemu dostarczyły kazania, w których odpowiadał na treści artykułów szkalujących Kościół i religię, z których musiał tłumaczyć się przed władzami państwowymi. Podczas jednego z kazań mówił, że „w prasie za dużo sobie pozwalają pisać o nauce religii i szkołach. Ja to ukrócę poprzez swą polemikę podczas kazania z tymi pismakami"[126]. W piśmie do ministra Sztachelskiego, nie dając oznak słabości, pisał: „wyjaśniał nie będę powodów mojego wystąpienia w Olsztynie […]. Artykuły były publiczne i czytane przez większą liczbę osób niż moje audytorium w kościele. Prasy do dyspozycji nie mam, aby reagować na obelgi […]. Czy są potrzebne na tutejszym terenie podobne wywody w prasie, pozostawiam sąd Panu Ministrowi […]"[127].

Osobną polemikę bp Wilczyński przedłożył redakcji dziennika „Sztandar Młodych", szczegółowo ustosunkowując się do treści zamieszczonego w nim artykułu pt. *Wygnańcy*[128]. Biskup, omawiając problem opuszczania przez księży terenów Warmii i Mazur, kolejno prostował błędy zamieszczone w artykule. Pisał, że nie dziesiątki, lecz tysiące obywateli polskich wyjeżdża z Warmii i Mazur i nie udają się do NRD, ale do NRF. Wyjaśniał, że owi „księża wygnańcy" to wielokrotnie ci, którzy walczyli o polskość, pomagali w akcji plebiscytowej 1920 r. oraz cierpieli szykany za swoje polskie nazwiska i swój polski język. Zaprzeczał stwierdzeniu, że wyjazd księży Warmiaków i Mazurów jest wewnętrzną sprawą kościelną, wskazując, że to sprawa państwowa i narodowa. Na koniec ustosunkował się do bezpodstawnych zarzutów dotyczących dziewięciu księży, którzy wyjechali do NRF w okresie jego pobytu w diecezji warmińskiej. W tym celu ordynariusz opisał każdy przypadek księdza opuszczającego Polskę, dowodząc, że kierowały nimi powody osobiste oraz nieprzychylna polityka rządu i mimo starań nie zdołał ich zatrzymać w diecezji. W podsumowaniu swojej odpowiedzi ironicznie skierował następujące słowa do autora artykułu: „oby zawsze i wszystkie zarzuty przeciwko mnie skierowane były tak »uzasadnione« jak zawarte w powyższym artykule Pańskiego pisma – to moją biskupią i polską misję na Warmii i Mazurach spełnię nawet przy rzucaniu kłód pod nogi"[129].

Reasumując, należy stwierdzić, że bp Wilczyński właściwie przez cały okres swojej posługi w diecezji warmińskiej przejawiał niechętną postawę wobec władz państwowych PRL. W przeciwieństwie do swojego poprzednika – ks. prof. Stefana Biskupskiego, który prezentował uległą postawę wobec terenowych władz administracyjno-partyjnych, bp Wil-

[125] AIPN Bi, 087/234, Notatka informacyjna dotycząca sytuacji w Kurii oraz wśród kleru dołowego, 30 VIII 1958 r., k. 203.

[126] AAN, UdsW, 31/195, Sprawozdanie opisowe za I kwartał 1957 r. o sytuacji wyznaniowej na terenie województwa olsztyńskiego, [V 1957 r.], k. 9.

[127] AAN, UdsW, 50/307, Sprawa kazania bp. Wilczyńskiego, Pismo bp. Tomasza Wilczyńskiego do ministra Jerzego Sztachelskiego, 12 IV 1957 r., k. 1.

[128] A.W., *Wygnańcy*, „Sztandar Młodych" z 30 I 1959 r. Artykuł został przedrukowany również w dzienniku „Express Wieczorny".

[129] AAN, UdsW, 57/687, Pismo biskupa olsztyńskiego do „Sztandaru Młodych", Pismo bp. Tomasza Wilczyńskiego do „Sztandaru Młodych", 4 II 1959 r., k. 2–7; A. Kopiczko, *Uwarunkowania polityczne posługi pasterskiej…*, s. 106–107.

czyński starał się dotrzymać obietnicy złożonej duchowieństwu i wiernym podczas inauguracyjnego kazania z 16 grudnia 1956 r., kiedy mówił, „że nie pójdzie na żadne ustępstwa, które by zmuszały do podważania wiary katolickiej”[130]. Chwilowe nadzieje na polepszenie relacji państwo–Kościół towarzyszyły mu po wydarzeniach Października ’56, co wyraził podczas nabożeństwa w parafii pw. św. Anny w Sztumie, w styczniu 1957 r., mówiąc, że „należy utrwalić zdobycze polskiego października oraz zachować spokój i rozsądek”[131]. Rozczarowanie posunięciami władz, które nie zamierzały rezygnować ze swojego celu, jakim była marginalizacja pozycji Kościoła, omówił już w grudniu 1957 r. na naradzie dziekanów, gdzie stwierdził, „że przemijają i w łeb biorą nadzieje październikowe. Październik był bluffem dla zamydlenia oczu społeczeństwa polskiego, a podniesienia autorytetu partii. Podkreślał, ażeby księża nie łudzili się, że będzie lepiej, a przeciwnie, będzie coraz gorzej pod względem sytuacji religijnej Kościoła w Polsce”[132]. Aby przekonać o nieprzychylnym stosunku państwa do Kościoła, rozdał księżom dziekanom przemówienie ministra oświaty Władysława Bieńkowskiego wygłoszone do oficerów polityczno-wychowawczych Wojska Polskiego. Dodawał, że referenci WdsW robią większe trudności z załatwieniem różnych spraw. Przez nich przechodzą wszelkiego rodzaju materiały na budowę, remonty czy też przydziały węgla, czego nie ma w stosunku do innych obywateli[133].

Swoją niechęć do polityki rządu prowadzonej względem Kościoła bp Wilczyński prezentował w każdy możliwy sposób. Zarówno w rozmowach z przedstawicielami władz państwowych, duchowieństwem i wiernymi, jak również drogą pisemną, gdzie adresatami były urzędy, osoby prywatne oraz podległe duchowieństwo[134]. W miarę możliwości ordynariusz diecezji warmińskiej interweniował wszędzie, gdzie widział łamanie Konstytucji PRL i dyskryminację Kościoła katolickiego. Reagował także na oddolne inicjatywy wiernych mające na celu poprawę sytuacji Kościoła oraz interweniował w obronie pojedynczych osób, które doświadczyły krzywdy ze strony aparatu partyjno-państwowego. Poza tym bp Wilczyński wielokrotnie przypominał o znaczącej roli Episkopatu Polski w realiach ustroju komunistycznego, mobilizując księży do walki z obecnym laicyzmem. W związku

---

[130] AIPN Bi, 087/236, Notatka informacyjna naczelnika Wydziału III KW MO w Olsztynie do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO w Olsztynie, 19 XII 1956 r., b.p.

[131] AAN, UdsW, 50/705, Informacja o pozytywnej wypowiedzi bp. Wilczyńskiego, Informacja kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Gdańsku, 19 I 1957 r., k. 1.

[132] AIPN Bi, 087/234, Notatka informacyjna dotycząca działalności kleru katolickiego w województwie olsztyńskim, 7 IV 1958 r., k. 72.

[133] *Ibidem*, Meldunek do kierownika Wydziału do spraw Wyznań PWRN w Olsztynie, 24 I 1958 r., k. 20–21.

[134] Niewyjaśniona i w żaden sposób niemająca odzwierciedlenia w źródłach pozostaje kwestia relacji bp. Wilczyńskiego z ówczesnym I sekretarzem KW PZPR w Olsztynie – Stanisławem Tomaszewskim, zasygnalizowana w publikacjach Daniela Gucewicza. W rozmowie Gucewicza z Janem Ptasińskim (I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku) Ptasiński, opowiadając o swoich kontaktach z biskupem diecezji gdańskiej Edmundem Nowickim, wspomniał, że z bp. Wilczyńskim miał się spotkać Tomaszewski. Przy założeniu, że doszło do takiego spotkania, nie wiemy jednak, czy było ono jednorazowe, czy też miało charakter cykliczny. Zob. D. Gucewicz, *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra Tysiąclecie*, Gdańsk 2014, s. 110; *idem*, *Konfrontacja? Obchody milenijne w Gdańsku na tle relacji między biskupem Edmundem Nowickim a I sekretarzem KW PZPR Janem Ptasińskim* [w:] *Pół wieku milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 771.

z tym przedkładał podległemu duchowieństwu wszelkie instrukcje i zarządzenia Episkopatu, zalecając ich ścisłe przestrzeganie[135].

Warto podkreślić, że według zachowanych materiałów źródłowych wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa bp Wilczyński był doskonale zorientowany w metodach ich pracy[136]. Podejrzewał niektórych księży o współpracę i liczył się z istnieniem podsłuchów w kurii, dlatego dbał o właściwy dobór najbliższych współpracowników. Darzył ich największym zaufaniem tylko w sytuacjach, gdy rozmawiał z nimi pojedynczo. W prowadzonych rozmowach przyznawał, że komuniści wiedzieli wszystko o jego zamierzeniach[137]. Zastrzegał, że nie będzie prowadził rozmów w pomieszczeniach kurii, gdyż „ściany mają uszy i zaraz wszystko będą wiedzieć"[138].

Pomimo przeszkód i silnego wpływu wywieranego przez władze państwowe na Kościół bp. Wilczyńskiemu udało się zrealizować wiele inicjatyw. Erygował Sąd Biskupi Diecezji Warmińskiej oraz przyczynił się do reaktywacji kapituły kolegiackiej w Dobrym Mieście[139]. Organizował pielgrzymki, zjazdy oraz wycieczki dla ministrantów, motocyklistów i kolarzy. Nakreślił projekt zorganizowania Wyższego Instytutu Wiedzy Religijnej dla inteligencji świeckiej oraz projekt kursu duszpastersko-harcerskiego dla młodych księży. Celem wzmocnienia codziennych relacji z wiernymi polecał organizować w parafiach święta okolicznościowe, tj. Dzień Matki i Dzień Dziecka[140]. Jego zasługą było uruchomienie kilkudziesięciu nowych parafii i wikariatów eksponowanych[141]. Ponadto, za jego rządów w diecezji powstało wydawnictwo, w którym drukowano modlitewniki, śpiewniki, katechizmy oraz liczne pozycje naukowe[142]. W swojej biskupiej posłudze niestrudzenie

---

[135] AIPN Bi, 065/168/3, Ankieta na czyn przestępczy dokonany przez bp. Tomasza Wilczyńskiego, 12 III 1975 r., k. 120, 122. Wyjątek stanowią odpisy protestów skierowanych przez kard. Wyszyńskiego do członków rządu w okresie kampanii wyborczej 1965 r. Zob. przypis nr 88.

[136] Według jednego z księży klerycy odwiedzający parafie mieli mieć polecenie bp. Wilczyńskiego, aby zbierać dane o działalności SB, co miało biskupowi pozwolić na ustalenie taktyki i metod pracy SB, a w konsekwencji pozwolić uchronić księży od wciągania przez UB do współpracy. Zob. AIPN Bi, 087/234, Notatka informacyjna dotycząca działalności kleru katolickiego w województwie olsztyńskim, 7 IV 1958 r., k. 61.

[137] AIPN Bi, 087/235, Informacja dotycząca sytuacji wśród kleru katolickiego i Kurii Biskupiej w Olsztynie za miesiąc kwiecień 1962 r., 7 V 1962 r., k. 776; K. Sychowicz, *„Wolność słowa i wyznania"*…, s. 251.

[138] AIPN Bi, 087/235, Informacja dotycząca sytuacji wśród kleru katolickiego i Kurii Biskupiej w Olsztynie za miesiąc maj 1962 r., 6 VI 1962 r., k. 258.

[139] Błędem bp. Wilczyńskiego było powołanie do odnowionej Kapituły Kolegiackiej w Dobrym Mieście tzw. księży patriotów. Zob. I. Tokarczuk, *„Kochałem tych ludzi całym sercem i oddaniem". Wspomnienia z lat 1918–1976*, oprac. J. Wołczański, Lwów–Kraków 2014, s. 154.

[140] AIPN Bi, 087/236, Notatka informacyjna dotycząca działalności Kościoła katolickiego za miesiąc sierpień i wrzesień 1957 r., 17 IX 1957 r., b.p.

[141] A. Kopiczko, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992. Część 1. Studium prozopograficzne*, Olsztyn 2009, s. 47–50. W pracy tej autor, powołując się na informacje przekazane przez bp. Juliana Wojtkowskiego, podaje, że bp Wilczyński otrzymał od przewodniczącego PWRN w Olsztynie w latach 1956–1959 – Zbigniewa Januszki, jednorazową zgodę na utworzenie 100 parafii. Nie rozstrzygając prawdziwości tej informacji, należy stwierdzić, że nie znajduje ona potwierdzenia w zachowanych materiałach archiwalnych.

[142] T. Pawluk, *Ogólny zarys działalności ustawodawczej biskupa Tomasza Wilczyńskiego w diecezji warmińskiej*, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne" 1966, nr 1, s. 28–35; E. Tryniszewski, *Diecezja warmińska w trzydziestoleciu powojennym*, „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia PAX" 1977, nr 2, s. 143–144; J. Chłosta, *Ruch wydawniczy w Olsztynie* [w:] *Olsztyn 1945–2005. Kultura i nauka*, red. S. Achremczyk, W. Ogrodziński, Olsztyn 2006, s. 585.

wizytował parafie i pomagał w pozyskiwaniu wyposażenia liturgicznego. W 1960 r. w sprawozdaniu o stanie diecezji kierowanym do Stolicy Apostolskiej napisał, że nie odwiedził tylko dwóch placówek, i to tylko dlatego, że w jednej zmarł proboszcz, a w drugiej władze nie zgodziły się na mianowanie proboszcza[143].

Fakt, że bp Wilczyński słynął z dosadnego języka i nie bał się protestować ani polemizować z ówczesnymi władzami państwowymi, zauważali nawet funkcjonariusze bezpieki, którzy w jednej z charakterystyk sporządzonych na potrzeby SB napisali: „Inteligencja więcej niż przeciętna. Postawa moralna bez zarzutu. Angażuje cały swój autorytet w obronę księży"[144].

Posługa bp. Wilczyńskiego jako rządcy diecezji warmińskiej przypadła na trudny okres w relacjach państwo–Kościół. Sam ordynariusz miał przeświadczenie, co wielokrotnie podkreślał na konferencjach z księżmi, że „najbardziej prześladowany jest Kościół na terenie województwa olsztyńskiego, które jego zdaniem jest poligonem doświadczalnym w walce z Kościołem"[145]. Polityka ucisku ze strony władz państwowych oraz ciągła walka o wolność i dobre imię Kościoła katolickiego spowodowały, że stan zdrowia biskupa zaczął się pogarszać[146]. Chcąc odetchnąć od trudów pracy, w lipcu 1965 r. udał się na odpoczynek do Krynicy Morskiej, gdzie doznał zawału serca. Kilka dni po powrocie do Olsztyna, 5 sierpnia 1965 r., zmarł i został pochowany w konkatedrze św. Jakuba[147]. Po śmierci w korespondencji listownej księża znający bp. Wilczyńskiego pisali, że „zasłużył sobie na wielką miłość […] zostawiając po sobie bogatą spuściznę pracy i trudu"[148]. Ksiądz Stanisław Żuk w liście z 30 lipca 1965 r. do Eugenii Twardosz z Gietrzwałdu napisał o zmarłym ordynariuszu następująco: „Tacy ludzie, dziś zwłaszcza, są bardzo potrzebni"[149].

---

[143] S. Achremczyk, *Integracyjna działalność Kościoła warmińskiego…*, s. 184.

[144] Cyt. za: A. Kopiczko, *Tomasz Wilczyński 1956–1965…*, s. 449.

[145] AIPN Bi, 084/307, Sprawozdanie z wrogiej działalności kleru katolickiego i pracy SB w województwie olsztyńskim po zagadnieniu Wydziału IV za 1963 r., 15 I 1964 r., k. 6–7.

[146] Zdaniem abp. Ignacego Tokarczuka, przedwczesna śmierć bp. Wilczyńskiego była spowodowana napiętym stanem emocjonalnym. „Zniszczyły go anonimy, które sam czytał, próbował polemizować i dyskutować z nimi. UB, widząc jego emocjonalne reakcje, jeszcze bardziej podpalał ogień. Kiedy miał otrzymać pocztę, to ręce mu się trzęsły, co tam otrzyma, nerwy napięte zniszczyły serce". Zob. I. Tokarczuk, *„Kochałem tych ludzi całym sercem i oddaniem…"*, s. 156. Opinia abp. Tokarczuka znajduje odzwierciedlenie w źródłach wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa. Funkcjonariusze SB w pracy operacyjnej wykorzystywali anonimy zarzucające bp. Wilczyńskiemu łapownictwo, nadużycia finansowe i tolerowanie niemoralnego prowadzenia się niektórych kurialistów, aby zniszczyć jego wizerunek i odwrócić jego uwagę od polityki wyznaniowej, realizowanej przez władze komunistyczne. Zob. AIPN Bi, 084/307, Rozmowy przeprowadzone z bpem Wilczyńskim i Drzazgą w PWRN w 1963 r., [stycznia 1964 r.], k. 29.

[147] J. Jestadt, *Śp. Ksiądz Biskup Dr Tomasz Wilczyński…*, s. 24–27; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 222; M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 2: *1956–1965*, Warszawa 1996, s. 764; J. Obłąk, A. Kopiczko, *Historia Diecezji i Archidiecezji Warmińskiej…*, s. 148.

[148] List ks. Stanisława Żuka, proboszcza w Kościenieiwiczach, do Danuty Żuk w Gietrzwałdzie, 24 VIII 1965 r. [w:] *„Nie umieram bohatersko, ale żyję w pracy i trudzie". Listy ks. Stanisława Żuka z lat 1944–1983. Wybór źródeł*, wstęp, wybór, oprac. E. Chrzanowska, A. Szot, Białystok 2014, s. 368.

[149] List ks. Stanisława Żuka, proboszcza w Kościenieiwiczach, do Eugenii Twardosz w Gietrzwałdzie, 30 VII 1965 r. [w:] *„Nie umieram bohatersko, ale żyję w pracy i trudzie"…*, s. 568.

Słowa kluczowe: aparat bezpieczeństwa, biskup, Olsztyn, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Tomasz Wilczyński, Urząd ds. Wyznań, władza

Streszczenie

Przedmiotem prezentowanego tekstu jest próba przedstawienia działalności bp. Tomasza Wilczyńskiego – ordynariusza diecezji warmińskiej w latach 1956–1965 – wobec władz PRL. Na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych, prasy oraz literatury przedmiotu autor starał się jak najdokładniej odtworzyć relacje bp. Wilczyńskiego z władzami państwowymi PRL oraz zaakcentować jego stosunek do aparatu bezpieczeństwa. Dzięki problemowej konstrukcji tekstu możemy prześledzić decyzje podejmowane przez ordynariusza wobec zarządzeń lokalnych i centralnych władz administracyjnych oraz dostrzec wierność względem zaleceń Episkopatu Polski.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych:

AAN, UdsW, 31/195, Sprawozdanie opisowe za I kwartał 1957 r.

AAN, UdsW, 31/209, Działalność Kościoła rzymskokatolickiego na terenie województwa olsztyńskiego.

AAN, UdsW, 33/267, Sprawozdanie PWRN w Olsztynie.

AAN, UdsW, 50/307, Sprawa kazania biskupa Wilczyńskiego.

AAN, UdsW, 50/705, Informacja o pozytywnej wypowiedzi biskupa Wilczyńskiego.

AAN, UdsW, 56/207, Z wizytacji parafii w powiecie kwidzyńskim przez biskupa Wilczyńskiego.

AAN, UdsW, 57/435, Sprawa spornego obiektu „Pod Żaglami" w Olsztynie.

AAN, UdsW, 57/687, Pismo biskupa olsztyńskiego do „Sztandaru Młodych".

AAN, UdsW, 61/776, Informacja z konferencji katechetycznej diecezji warmińskiej.

AAN, UdsW, 61/1192, Plan laicyzacji placówek służby zdrowia w województwie olsztyńskim.

AAN, UdsW, 64/83, Działalność kurii warmińskiej za lata 1952–1962, t. 1.

AAN, UdsW, 74/19, Episkopat. Wystąpienia negatywne biskupów.

AAN, UdsW, 73/22, Teczka kurii olsztyńskiej, t. 1.

AAN, UdsW, 74/27, Kuria olsztyńska.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej:

AIPN, 01283/747, Dokumentacja dotycząca istniejących seminariów duchownych. Materiały terenowe z lat 1951–1964 z seminarium duchownego w Olsztynie i Opolu.

AIPN, 0445/96, t. 15, Zestawienie Biura C MSW dotyczące faktów i przejawów wrogiej działalności dokonanych przez osoby duchowne Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce na terenie diecezji olsztyńskiej (warmińskiej) w okresie 1945–1963.

AIPN Bi, 065/163/3, Karty i ankiety na czyn dotyczące osób z terenu miasta Olsztyn.

AIPN Bi, 065/168/3, Karty i ankiety na czyn dotyczące osób z terenu miasta Olsztyn.

AIPN Bi, 067/4, Kronika działalności antypaństwowych organizacji nielegalnych i band zbrojnych oraz czynów przestępczych, faktów i zdarzeń na terenie województwa olsztyńskiego w latach 1945–1970.
AIPN Bi, 084/307, Sprawozdania roczne według zagadnień Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Olsztynie za lata 1963–1965 oraz 1967 r. dotyczące działalności duchowieństwa katolickiego w województwie olsztyńskim.
AIPN Bi, 087/227, Wybór materiałów dotyczących zabezpieczenia przekwaterowania Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum" w Olsztynie w 1962 r.
AIPN Bi, 087/234, Wybór materiałów zawierający informacje i meldunki dotyczące rozpracowania duchownych rzymskokatolickich z województwa olsztyńskiego w 1958 r.
AIPN Bi, 087/235, Meldunki do Departamentu III dotyczące kleru katolickiego 1959–1962.
AIPN Bi, 087/236, Zbiór notatek informacyjnych i innych dokumentów charakteryzujących działalność kleru katolickiego i stowarzyszenia PAX województwa olsztyńskiego w latach 1956–1960.
AIPN Bi, 087/241, Kler katolicki województwa olsztyńskiego 1964–1965.

Archiwum Państwowe w Lublinie
Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Parczewie, 1892/8.

Archiwum Państwowe w Olsztynie
APO, KW PZPR, 1141/2317, Rekolekcje, nauka religii w szkołach – wnioski Egzekutywy KW, informacje KW PZPR w Olsztynie.
APO, KW PZPR w Olsztynie, 1141/2319, Informacje KW i KP PZPR o stanie, organizacji i działalności punktów katechetycznych.
APO, KW PZPR w Olsztynie, 1141/2320, Informacje i sprawozdania dotyczące działalności punktów katechetycznych, sprawozdania statystyczne.
APO, KW PZPR w Olsztynie, 1141/3256, Informacje dotyczące kleru i religii 1961–1966.
APO, PWRN, 444/4/5, Wydział Wyznań. Sprawozdania 1951 r.
APO, PWRN, 444/4/10, Informacje o sprawowanym nadzorze nad działalnością związków religijnych 1953–1971.
APO, PWRN, 444/4/25, Budownictwo sakralne 1957–1964.
APO, PWRN, 444/4/26, Budownictwo sakralne. Rozbudowa Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum" w Olsztynie 1962–1967.
APO, PWRN, 444/4/42, Wykazy nieruchomości użytkowanych przez Kościół 1951–1953.
APO, PWRN, 444/4/44, Nieruchomości użytkowane przez Kościół 1961–1966.
APO, PWRN, 444/4/45, Nieruchomości użytkowane przez Kościół, czynsze 1964–1965.
APO, PWRN, 444/4/69, Organizacja i obsadzanie stanowisk kościelnych 1958–1973.
APO, PWRN, 444/4/73, Sprawy karno-skarbowe 1952, 1957–1959, 1962–1969.
APO, PWRN, 444/4/80, Akta osobowe osób duchownych wyznania rzymskokatolickiego J–K 1950–1976.
APO, PWRN, 444/4/82, Akta osobowe osób duchownych wyznania rzymskokatolickiego N–P 1950–1980.

Źródła i akty prawne drukowane

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty z 1958 r., nr 9, poz. 121, Okólnik nr 26 Ministra Oświaty z dnia 4 sierpnia 1958 r. w sprawie przestrzegania świeckości szkoły.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty z 1961 r., nr 10, poz. 124, Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 19 sierpnia 1961 r. w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych.

Dziennik Ustaw z 1957 r., nr 1, poz. 6, Dekret z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych.

Dziennik Ustaw z 1961 r., nr 32, poz. 160, Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania.

Dziennik Ustaw z 1962 r., nr 18, poz. 77, Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 20 lutego 1962 r. w sprawie prowadzenia ksiąg przez kościelne osoby prawne oraz zakony i kongregacje duchowne.

List ks. Stanisława Żuka, proboszcza w Kościenieiwiczach, do Danuty Żuk w Gietrzwałdzie, 24 VIII 1965 r. [w:] *„Nie umieram bohatersko, ale żyję w pracy i trudzie". Listy ks. Stanisława* Żuka *z lat 1944–1983. Wybór źródeł*, wstęp, wybór, oprac. E. Chrzanowska, A. Szot, Białystok 2014.

List ks. Stanisława Żuka, proboszcza w Kościenieiwiczach, do Eugenii Twardosz w Gietrzwałdzie, 30 VII 1965 r. [w:] *„Nie umieram bohatersko, ale żyję w pracy i trudzie". Listy ks. Stanisława* Żuka *z lat 1944–1983. Wybór źródeł*, wstęp, wybór, oprac. E. Chrzanowska, A. Szot, Białystok 2014.

Lista biskupów proponowanych do wzięcia udziału w I sesji Soboru Watykańskiego II konsultowana przez MSW z Urzędem ds. Wyznań i przekazana Ryszardowi Strzeleckiemu, sekretarzowi KC PZPR, 22 III 1962 r. [w:] *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.

Notatka z Wydziału Administracyjnego KC PZPR dotycząca propozycji w sprawie wyjazdu biskupów polskich na III sesję Soboru Watykańskiego II [w:] *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.

Pismo okólne nr 20 Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 23 kwietnia 1959 r. w sprawie poniemieckich majątków kościelnych na Ziemiach Zachodnich [w:] P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1, Poznań 1994.

Uwagi Wydziału I Departamentu IV MSW dotyczące wniosków w sprawie wyjazdu biskupów polskich na II sesję Soboru Watykańskiego II, 30 VII 1963 r. [w:] *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.

Opracowania

Achremczyk S., *Integracyjna działalność Kościoła warmińskiego w pierwszych latach po II wojnie światowej*, „Rocznik Ziem Zachodnich" 2017, nr 1.

Achremczyk S., *Tomasz Wilczyński (1956–1965)* [w:] *Poczet biskupów warmińskich*, red. S. Achremczyk, R. Marchwiński, J. Przeracki, Olsztyn 1994.

Białecki K., *Najważniejsze założenia polityki wyznaniowej państwa i ich realizacja w latach 1945–1956* [w:] *Władze wobec kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1945–1956*, red. K. Białecki, Poznań 2008.

Bielawny K., *Próba likwidacji Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie przez władze komunistyczne w 1962 r.* [w:] *Wczoraj i dziś. Z dziejów Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce północno-wschodniej*, red. W. Brenda, A. Pyżewska, K. Sychowicz, Białystok 2014.

Chłosta J., *Ruch wydawniczy w Olsztynie* [w:] *Olsztyn 1945–2005. Kultura i nauka*, red. S. Achremczyk, W. Ogrodziński, Olsztyn 2006.

Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990*, Warszawa 2000.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Gigilewicz E., *Herby biskupów warmińskich*, Lublin 2001.

Gucewicz D., *Konfrontacja? Obchody milenijne w Gdańsku na tle relacji między biskupem Edmundem Nowickim a I sekretarzem KW PZPR Janem Ptasińskim* [w:] *Pół wieku milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.

Gucewicz D., *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra Tysiąclecie*, Gdańsk 2014.

Horoch E., Koprukowniak A., Szczygieł R., *Dzieje Parczewa 1401–2001*, Parczew–Lublin 2001.

Jachnowicz R., *Dywity. Z dziejów kościoła i parafii pw.* [św.] *Apostołów Szymona i Judy Tadeusza*, Olsztyn 1999.

Janiga W., Mezglewski A., *Nauczanie religii w szkołach publicznych*, „Roczniki Nauk Prawnych" 2001, t. 11, z. 1.

Jestadt J., *Śp. Ksiądz Biskup Dr Tomasz Wilczyński*, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne" 1966, nr 1.

Kierski K.A., *Dwuznaczna postawa księdza Ludomira Kokosińskiego – tajnego współpracownika o pseudonimie „Roman"*, „Meritum" 2017, t. 9.

Konopka H., *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997.

Kopiczko A., *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992. Część 1. Studium prozopograficzne*, Olsztyn 2009.

Kopiczko A., *Jestadt Jan Jakub* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 3, red. J. Myszor, Warszawa 2006.

Kopiczko A., *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996.

Kopiczko A., *O eksmisji Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum" w 1962 roku*, „Echa Przeszłości" 2009, t. 10.

Kopiczko A., *Tomasz Wilczyński 1956–1965* [w:] *Poczet biskupów warmińskich*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2008.

Kopiczko A., *Uwarunkowania polityczne posługi pasterskiej w diecezji warmińskiej bpa Tomasza Wilczyńskiego*, „Warmińskie Wiadomości Archidiecezjalne" 2006, nr 81.

Krawczyk M., *Urząd do spraw Wyznań a kwestia własności kościelnych majątków poniemieckich na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach" 2014, nr 100.

Łatka R., Marecki J., *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017.

Mezglewski A., *Nauczanie religii w Polsce Ludowej*, „Studia z Prawa Wyznaniowego" 2000, t. 1.

Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992.

Obłąk J., *Dzieje diecezji warmińskiej w okresie dwudziestolecia (1945–1965)*, „Nasza Przeszłość" 1965, t. 22.

Obłąk J., Kopiczko A., *Historia Diecezji i Archidiecezji Warmińskiej*, Olsztyn 2010.

Pater J., *Biskupi na Ziemiach Zachodnich i Północnych jako wikariusze generalni Prymasa Wyszyńskiego* [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński wobec Ziem Zachodnich i Północnych oraz stosunków polsko-niemieckich. W 100-lecie urodzin Prymasa Tysiąclecia*, red. T. Dzwonkowski, C. Osękowski, Warszawa–Poznań–Zielona Góra 2001.

Pawluk T., *Ogólny zarys działalności ustawodawczej biskupa Tomasza Wilczyńskiego w diecezji warmińskiej*, „Warmińskie Wiadomości Diecezjalne" 1966, nr 1.

Piasecki B., *Patriotyzm polski*, Warszawa 1958.

Raina P., *Stefan kardynał Wyszyński. Prymas Tysiąclecia*, t. 1, Wrocław 2016.

Romaniuk M.P., *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 2: *1956–1965*, Warszawa 1996.

Sychowicz K., *Sytuacja duchowieństwa katolickiego w diecezji warmińskiej w latach 1954–1959 – wybrane problemy*, „Znad Pisy" 2003, nr 12.

Sychowicz K., *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w województwie białostockim w latach 1944–1975*, Białystok 2013.

Sychowicz K., *„Wolność słowa i wyznania" – aparat bezpieczeństwa wobec duchowieństwa Warmii i Mazur w latach 1958–1965*, „Znad Pisy" 2008/2009, nr 17–18.

Szorc A., *Dzieje diecezji warmińskiej (1243–1991)*, Olsztyn 1991.

Szulc P., *„Ładną gwiazdkę nam rząd zgotował!". Grudzień '70 w listach do Radiokomitetu*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2010, nr 2.

Tetkowski M., *Działania administracji wyznaniowej województwa olsztyńskiego wobec ks. Jana Jestadta w świetle materiałów źródłowych Archiwum Państwowego w Olsztynie*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2012, nr 4.

Tokarczuk I., *„Kochałem tych ludzi całym sercem i oddaniem". Wspomnienia z lat 1918–1976*, oprac. J. Wołczański, Lwów–Kraków 2014.

Tryniszewski E., *Diecezja warmińska w trzydziestoleciu powojennym*, „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia PAX" 1977, nr 2.

Wojtkowski J., *Diecezja Warmińska w latach 1945–1972*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1996, nr 1.

Wójcik M., *Tadeusz Stępowski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, red. A. Romanowski, Warszawa 2005.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, oprac. P. Skibiński, Warszawa 2017.

Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

Prasa

„Express Wieczorny"

„Gazeta Dywicka"

„Głos Olsztyński"

„Sztandar Młodych"

Krzysztof Andrzej Kierski – ur. w 1989 r. w Ciechanowie. Historyk, doktorant Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i pracownik Biura Badań Historycznych Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Olsztynie. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i rozdziałów w monografiach wieloautorskich. Badacz dziejów aparatu bezpieczeństwa i relacji państwo–Kościół w latach 1945–1989. Zastępca redaktora naczelnego czasopisma naukowego „Meritum".

Zbigniew Stanuch
OBBH IPN w Szczecinie

Biskup Ignacy Jeż jako rządca diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w latach 1972–1989

Wstęp

Historia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej znajduje swoje odzwierciedlenie w historiografii Kościoła katolickiego na tzw. Pomorzu Środkowym dzięki publikacjom m.in. pracowników naukowych Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego[1]. Niemniej jednak widoczny jest brak biografii lub innego naukowego opracowania *stricte* poświęconego pierwszemu ordynariuszowi tej diecezji bp. Ignacemu Jeżowi[2]. Dlatego niniejszy

[1] Do najważniejszych prac zaliczyć należy: bp I. Jeż, *Listy pasterskie oraz komunikaty do kapłanów i wiernych diecezji w latach 1972–1989*, Szczecin 1989; *Listy pasterskie biskupów diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*, red. T. Ceynowa, Koszalin 2012; *Narodziny diecezji szczecińsko-kamieńskiej i koszalińsko-kołobrzeskiej (1945–1975)*, wstęp, wybór i oprac. K. Kozłowski, Szczecin 2007; L. Bończa-Bystrzycki, *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w granicach diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (X–XX/XXI wiek)*, Koszalin 2012; *idem, Zarys dziejów diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (1972–2011)*, Koszalin 2011; *Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na ziemi lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym*, red. P. Socha, współpr. Z. Lec, Zielona Góra–Gorzów Wielkopolski 1998; *Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–2005*, red. G. Wejman, „Studia i Rozprawy" 2005, nr 5; *Kalendarium Kościoła na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej ze szczególnym uwzględnieniem lat 1945–2005*, red. G. Wejman, Szczecin 2007; *40-lecie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej 1972–2012*, red. T. Ceynowa, Koszalin 2012; *30 lat seminariów duchownych na Pomorzu Zachodnim*, red. T. Ceynowa, Koszalin 2013; *Przeszłość Kościoła w archiwach Pomorza Zachodniego*, red. T. Ceynowa, Koszalin 2014; *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010; *Kościół katolicki w realiach władzy komunistycznej na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2011; G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1972*, Szczecin 2007.

[2] Bp Ignacy Jeż urodził się 31 lipca 1914 r. w Radomyślu Wielkim w rodzinie urzędniczej. Ojciec przyszłego biskupa pracował w Sądzie Powiatowym w Katowicach. W 1924 r. Ignacy Jeż ukończył szkołę podstawową, a następnie gimnazjum państwowe w Katowicach. W latach 1932–1937 studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ukończył je z tytułem magistra teologii, specjalność: historia Kościoła. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Stanisława Adamskiego w Katowicach 20 czerwca 1937 r. Jako wikariusz pracował w parafii Wniebowzięcia NMP w Hajdukach Wielkich (dziś Chorzów-Batory). Tam został aresztowany (17 sierpnia 1942 r.) i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Przebywał w nim od 7 października 1942 do 29 kwietnia 1945 r. Nosił na ramieniu opaskę z numerem 37 196. Podczas pobytu w obozie pełnił m.in. posługę kapłańską w bloku zarażonych tyfusem. Po zakończeniu wojny powrócił do Polski w 1946 r. Jako kapłan pracował w Redlinach i Bogucicach. Pełnił posługę katechetyczną w Prywatnym Katolickim Gimnazjum im. św. Jacka w Katowicach. Od 1946 do 1960 r. był rektorem Niższego Seminarium

artykuł, będący syntezą działalności biskupa, jest próbą wypełnienia tej luki[3]. Ramy chronologiczne z jednej strony wyznacza rok 1972, w którym powstała diecezja koszalińsko-kołobrzeska, a datę końcową stanowi rok 1989, czyli kres rządów komunistycznych w Polsce. Pod względem terytorialnym diecezja koszalińsko-kołobrzeska obejmowała w roku jej utworzenia obszary stanowiące część obecnych województw: wielkopolskiego, zachodniopomorskiego i pomorskiego.

Praca nad opisaniem działalności bp. Jeża stała się okazją do poszukania odpowiedzi na pytania dotyczące organizacji koszalińskiej kurii w 1972 r.; osób, którym biskup zaufał, obsadzając nimi kluczowe stanowiska i powierzając im odpowiedzialne zadania; a także głównych aspektów posługi duszpasterskiej, jak również relacji z ówczesnymi władzami komunistycznymi.

Ingres i organizacja kurii biskupiej

Decyzja o ustanowieniu diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej została na Ziemiach Zachodnich Polski przyjęta z dużym zadowoleniem. U jej podstaw leżały względy duszpasterskie i historyczne. Dawna administracja apostolska w Gorzowie Wielkopolskim obejmowała obszar Polski i była największą diecezją w Polsce. W celu usprawnienia pełnienia posługi duszpasterskiej wymagała podziału na mniejsze jednostki administracyjne. Wieloletnie starania na rzecz normalizacji sytuacji Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim przyniosły skutek, gdy został podpisany i ratyfikowany układ pomiędzy PRL a RFN. Bullą papieską *Episcoporum Poloniae coetus* z 28 czerwca 1972 r. papież Paweł VI ustanowił nową administrację kościelną na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Duża administracja apostolska, której centrum znajdowało się w Gorzowie Wielkopolskim, została podzielona na trzy mniejsze diecezje: gorzowską, gdzie ordynariuszem został bp Wilhelm Pluta, szczecińsko-kamieńską, – z bp. Jerzy Strobą na czele, i koszalińsko-kołobrzeską.

Duchownego w Katowicach. 20 kwietnia 1960 r. papież Jan XXIII mianował go biskupem pomocniczym tytułu Alba Maritima w Gnieźnie z przeznaczeniem do pomocy bp. Wilhelmowi Plucie w gorzowskim Kościele. Jego dewizą było zawołanie *Veni ignem mittere* – „Przyszedłem rzucić ogień". 5 czerwca 1960 r. został konsekrowany w katedrze gorzowskiej przez kard. Stefana Wyszyńskiego, przy udziale biskupów Bolesława Kominka i Wilhelma Pluty. 16 września 1967 r. mianowano go biskupem pomocniczym w Gorzowie Wielkopolskim. Ordynariuszem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej został 28 czerwca 1972 r. i pełnił tę funkcję do 1 lutego 1992 r. Zmarł 16 października 2007 r. w Rzymie. Podaję za: G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*…, s. 643–644. Zob. również: AP Ko, 3/16, Akta osobowe osób duchownych i zakonnych, k. 5, 18–19.

[3] Dotychczas o bp. I. Jeżu pisali m.in.: P. Mielczarek, Życiorys *księdza biskupa ordynariusza*, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne", R. 1: *1973*, nr 1–2, s. 29–31; P. Krupa, *Wstęp* [w:] *Radość z nadziei. W 25-lecie posługi biskupiej Ordynariusza koszalińsko-kołobrzeskiego*, Koszalin 1985, s. 5–10; *idem*, *20 lat diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. 55 lat kapłaństwa Księdza Biskupa Seniora Ignacego Jeża*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie", R. 1: *1992*, s. 9–14; L. Laskowski, *Ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (1972–1992)* [w:] *Świadek historii. Na jubileusz 90. urodzin Jego Ekscelencji biskupa Ignacego Jeża*, red. L. Laskowski, Koszalin 2004, s. 105–125. W 2004 r. ukazał się w formie książki wywiad z pierwszym ordynariuszem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, zatytułowany *Przygody z opatrznością*, przeprowadzony z biskupem Ignacym Jeżem przez Alinę Petrową-Wasilewicz i ks. Krystiana Kukowkę, Katowice 2004.

Pierwszym ordynariuszem nowej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej został bp Ignacy Jeż. 8 lipca 1972 r. objął on w zarząd nową diecezję[4]. Jego pierwsze działania dotyczyły utworzenia kurii biskupiej, doboru współpracowników, podjęcia przygotowań do ingresu oraz przyjęcia homagium kapłanów diecezji, które odbyło się 22 października 1972 r.[5]

Specyfika nowej organizacji kościelnej polegała na konieczności tworzenia wielu nowych instytucji od nowa. Po upływie 27 lat od zakończenia wojny na Pomorzu Środkowym nie było seminarium duchownego, kapituł ani innych organizacji kościelnych niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania tejże diecezji. Wiele instytucji kościelnych zostało bowiem ulokowanych na obszarze dzisiejszego województwa lubuskiego, ponieważ tam, a konkretnie w Gorzowie Wielkopolskim, znajdowała się w latach 1945–1972 siedziba administratorów i biskupów gorzowskich. Nowego ordynariusza czekała zatem niełatwa praca niemal od podstaw. W związku z tym, przystępując do organizacji kurii biskupiej, dekretami z 8 lipca 1972 r. bp Jeż mianował ks. Wiktora Paneckiego referentem i radcą prawnym, a także notariuszem kurii, i ks. Bernarda Mielcarzewicza – referentem majątkowym, a następnie kanclerzem kurii. Kolejne dekrety nominacyjne noszą datę 16 sierpnia. Wówczas ks. Józef Jarnicki został wikariuszem biskupim. Do jego obowiązków należało załatwianie spraw związanych z administrowaniem sakramentów świętych oraz prowadzenie rozmów z władzami w imieniu biskupa. Z kolei do obowiązków o. Piotra Tadeusza Mielczarka OFMConv, również jako wikariusza biskupiego, należało kierowanie Wydziałem Duszpasterskim i Wydziałem Spraw Zakonnych. Natomiast kierowanie Wydziałem Katechetycznym zostało powierzone ks. Ryszardowi Kierzkowskiemu[6].

Na siedzibę kurii przeznaczono część pomieszczeń na plebanii parafii Świętego Krzyża przy ul. Niepodległości 57. Panowały tam skromne warunki. Budynek zamieszkiwały dwie rodziny świeckie oraz ks. proboszcz Jarnicki ze swoimi trzema wikariuszami. Plebania była także mieszkaniem ordynariusza. Interesantów przyjmowano na korytarzu.

---

[4] Wśród najważniejszych aktów prawnych Stolicy Apostolskiej odnoszących się do powstania diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej wyróżnić należy: Bullę papieża Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus* z 28 czerwca 1972 r.; Bullę papieża Pawła VI mianującą bp. Ignacego Jeża ordynariuszem nowej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej; dokument ustanawiający świątynię pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie katedrą biskupią, a kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu konkatedrą; pismo określające przynależność diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej do metropolii gnieźnieńskiej. Odrębne akty prawne zostały wydane przez prymasa Polski oraz episkopat. Są to: komunikat ze 131. Konferencji Plenarnej Episkopatu, pismo prymasa S. Wyszyńskiego do bp. I. Jeża informujące go o mianowaniu ordynariuszem, dokument polecający przejęcie diecezję w zarząd. Ponadto pismem z 15 września 1972 r. kard. Wyszyński poinformował bp. I. Jeża o ustanowieniu św. Wojciecha i bł. Maksymiliana Kolbego patronami diecezji. Z kolei 8 września ukazał się dekret zawierający wyjaśnienia dotyczące sądu biskupiego.

[5] AIPN Sz, 00103/152/56, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne" 1982, kwiecień–czerwiec, k. 27. Podstawowe dane dotyczące nowej diecezji przedstawiają się następująco: obszar – 19 245 km², ludność – 871 900 (stan na 31 XII 1971 r.), dekanaty – 16, parafie – 139 (111 diecezjalnych i 28 zakonnych), kapłani diecezjalni – 215, kapłani zakonni – 119, kościoły – 548, kaplice – 34, alumni – 52, domy zakonne żeńskie – 35, siostry zakonne – 290. Por. L. Bończa-Bystrzycki, *Historia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (1972–2005)* [w:] *Kościół rzymskokatolicki na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–2005*, red. G. Wejman, Szczecin 2005, s. 102.

[6] *Ibidem*, k. 38–39.

Z czasem warunki się poprawiły, np. wówczas, gdy przekwaterowano osoby świeckie do zakupionego mieszkania[7].

Swoją pierwszą odezwę jako biskup nowej diecezji I. Jeż skierował do kapłanów. W uroczystość św. Ignacego Loyoli, tj. 31 lipca 1972 r., dziękując Pawłowi VI za odważną decyzję o utworzeniu nowych organizacji kościelnych na Ziemiach Zachodnich, powiedział m.in.: „W tym nastroju powszechnej radości umiejmy duchem stanąć w jednym szeregu z tymi, którzy tutaj za czasów Bolesława Chrobrego w roku tysięcznym razem z Reinbernem – pierwszym biskupem kołobrzeskim – kładli podwaliny pod życie religijne narodu polskiego. Wspaniałe tradycje tych ziem zostały dziś ożywione odnowieniem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i wzywają nas wszystkich na drogę, którą dla nas jest Chrystus Pan, byśmy sprawowali się w sposób godny Ewangelii Chrystusowej (Flp 1, 27) i przykładem swojego postępowania pociągnęli innych do poprawy obyczajów. Rozważcie prawo Boże, wierzcie w to, co przeczytacie, nauczajcie tego, w co wierzycie, i spełniajcie to, czego innych nauczacie" (*Pontificale Romanum, De ordinatione presbiterorum*)[8].

Uroczysty ingres do koszalińskiej katedry odbył się 22 października 1972 r.[9] Orszak wiernych z biskupami Wilhelmem Plutą i Ignacym Jeżem na czele ruszył z kościoła pw. św. Józefa i ustaloną wcześniej trasą dotarł do katedry. Tam na nowego ordynariusza czekali wierni różnych stanów. Przy katedrze nastąpiło powitanie biskupa, a po wejściu do środka mowę powitalną wygłosił bp W. Pluta. W osobie Ignacego Jeża dostrzegł on najlepszego kandydata na urząd biskupa nowej diecezji. Uznał, że ingres jest swego rodzaju zaślubinami, w tym konkretnym przypadku zaś oblubienicą jest diecezja, a oblubieńcem biskup ordynariusz[10].

Po wystąpieniu byłego pasterza administracji apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim głos zabrali jeszcze ks. Bernard Mielcarzewicz, który odczytał dokumenty prymasa oraz teksty telegramów od papieża i dostojników kościelnych przesłanych z okazji ingresu, oraz ks. kanonik Jan Lis. On z kolei nazwał ingres „historycznym zdarzeniem", podkreślając tysiącletnią historię Kościoła na tych ziemiach. Decyzję papieską o utworzeniu diecezji ocenił jako odważną i stanowczą. Przypomniał zebranym życiorys bp. Ignacego Jeża, jego pobyt w obozie koncentracyjnym w Dachau, pracę duszpasterską na Śląsku i działalność w charakterze biskupa pomocniczego gorzowskiego Kościoła[11].

Według danych przygotowanych przez koszalińską SB w uroczystościach wzięło udział około 3 tys. wiernych, 130 księży, 80 kleryków i 80 zakonnic[12]. Kazanie, które wówczas

---

7 *Ibidem*, k. 37.

8 *Ibidem*, k. 36–37.

9 O ingresie przeczytaj również w: M. Chorzępa, *Ingres Pierwszego Ordynariusza diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Ks. Biskupa Ignacego Jeża* [w:] „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne", R. 1: *1973*, nr 1–2, s. 40–46; *idem, Objęcie nowo utworzonej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej przez jej Pierwszego Ordynariusza Ks. Biskupa Ignacego Jeża*, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne", R. 1: *1973*, nr 1–2, s. 50–53.

10 AIPN Sz, 00103/125/61, Pismo mjr Leona Ciechalskiego, Zastępcy Naczelnika Wydziału IV KW MO w Koszalinie kierowane do Naczelnika Wydziału IV Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 22 X 1972 r., k. 214–215.

11 *Ibidem*, k. 215.

12 *Ibidem*, k. 216; por. AAN, UdsW, 126/83, Informacja z przebiegu ingresu bp. Ignacego Jeża w dniu 22 X 1972 r., k. 9–11.

wygłosił nowy ordynariusz diecezji, miało stonowany charakter i zawierało program pracy duszpasterskiej na następne lata[13].

Posługa duszpasterska i rozwój budownictwa sakralnego

Po zorganizowaniu kurii biskupiej i ingresie do koszalińskiej katedry bp Jeż przystąpił do realizacji konkretnych zadań w diecezji. Ogólnie ujmując, najważniejsze z nich można streścić w kilku punktach. Chodziło o duszpasterstwo różnych stanów, katechizację, rozwój budownictwa sakralnego, uzyskanie zgody na budowę własnego seminarium duchownego, utworzenie kapituł i innych instytucji diecezjalnych[14]. Biskup zdawał sobie sprawę z tego, że realizacja tychże zadań będzie wymagała częstych kontaktów z lokalnymi władzami komunistycznymi. A od jakości tych kontaktów będzie zależało to, ile z przyjętych planów uda się zrealizować.

Z prowadzeniem posługi duszpasterskiej związane było utworzenie w kurii odpowiedniego wydziału, który nadzorował wszelkie inicjatywy w diecezji. Pracami Wydziału Duszpasterskiego kierował o. P. Mielczarek OFMConv. Utworzone zostały także Rada Duszpasterska i Rada Kapłańska. Ich rola polegała na omawianiu problemów, z którymi musieli borykać się ówcześni duchowni. Wydział Duszpasterski opracowywał m.in. plan i tematykę konferencji dekanalnych, dostarczając stosowne materiały poszczególnym dekanatom. Duży nacisk został położony na duszpasterstwo rodzin. Aby działania były bardziej skuteczne, zdecydowano się na zwiększenie liczby punktów duszpasterskich, utworzenie nowych dekanatów i parafii. Za cel postawiono sobie również zwiększenie liczby parafii w dużych miastach, a także dokonanie podziału na mniejsze tych parafii, do których należało zbyt dużo kościołów filialnych.

---

[13] Nowe zadania biskup sformułował w następujący sposób: „Uszanować to, co stare, zamierzchłe i przeszłe, a przecież tak bardzo cenne. Uszanować i otoczyć opieką każdy stary kościół, każdą przydrożną kapliczkę, każdy na rozstajach stojący krzyż. Ale równocześnie budować i otoczyć opieką to, co nowe, a przecież tak bardzo konieczne – zakład pracy, świeżo budowany dom, nową drogę i nową maszynę. Przystosowywać wnętrze kościoła do nowych wymogów liturgii, ale równocześnie żyć nadzieją, że będziemy mogli też wybudować niejeden nowy kościół, by jego współczesną architekturą poprzez kamienie dać świadectwo o naszej wierze (…) Ale równocześnie budować nową rodzinę, dobrze przygotować jej założenie przez solidną naukę, przez zdobycie zawodu i przez wyrobienie chrześcijańskich cnót u młodych chłopców i dziewcząt. Budować nowe społeczeństwo zdrowe i silne, nie ulegające pijaństwu i rozpuście, pobożne i zgodne, oszczędne i pracowite (…) Ale równocześnie otoczyć najtroskliwszą opieką nowo poczynające się pod sercem życie. Wziąć na siebie chętnie obowiązek wychowania nowego człowieka, starając się o to, by za przykładem Chrystusa Pana wzrastał w latach mądrości i w łasce u Boga i ludzi (…) Te zadania polecamy św. Wojciechowi, u którego grobu powołano pierwszą diecezję kołobrzeską, a pod którego szczególną opiekę ucieka się wznowiona diecezja koszalińsko-kołobrzeska. Te zadania polecamy drugiemu patronowi naszemu błogosławionemu Maksymilianowi Marii Kolbe, którego właśnie rok temu ojciec święty Paweł VI wyniósł na ołtarze, by dla nas wszystkich był wzorem". W cytowanym fragmencie zachowano oryginalną pisownię. Źródło: AIPN Sz, 00107/81/1, Stenogram wystąpienia biskupa Jeża na swoim ingresie w Koszalinie w dniu 22 X 1972 r., 22 X 1972 r., k. 259–260.

[14] 29 VI 1978 r. dekretem prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego powołana została koszalińska kapituła katedralna, natomiast 25 IX 1979 r. kołobrzeska kapituła kolegiacka. Sąd biskupi został powołany dekretem ordynariusza koszalińsko-kołobrzeskiego z 31 V 1979 r. Ponadto zarówno Archiwum Diecezjalne, jak i Muzeum zostały ulokowane w wieży kołobrzeskiej konkatedry.

Dużą wagę przywiązywał bp I. Jeż do akcji powołań kapłańskich i właściwego kształcenia kapłanów. W kwestii zwiększenia powołań kapłańskich zwrócono się z apelem do innych diecezji, bardziej pod tym względem zasobnych. Organizowano także w poszczególnych dekanatach akcje powołaniowe. Oprócz zachęcania do wstąpienia do stanu kapłańskiego bp Jeż i jego współpracownicy dbali o właściwe dokształcanie księży. Przybierało ono różne formy, najczęściej polegało na organizowaniu konferencji rejonowych, podczas których duchowni słuchali wykładów specjalistów z różnych dziedzin. Ponadto miały miejsce egzaminy wikariuszowskie i proboszczowskie poprzedzone zajęciami z różnych dyscyplin kościelnych. Organizowano rekolekcje kapłańskie i coroczne pielgrzymki na Jasną Górę. W ten sposób starano się, aby odpowiednio przygotowani pod względem duchowym i intelektualnym kapłani służyli pomocą wiernym, będąc dla nich oparciem i wzorem. Ze względów duszpasterskich ważne było również utworzenie diecezjalnego domu rekolekcyjnego.

Mimo wszystko jednak, ze względu na małą liczbę kapłanów, trudno było sprostać wszystkim zadaniom duszpasterskim. Dlatego też ordynariusz koszalińsko-kołobrzeski był otwarty względem osób świeckich i popierał ich zaangażowanie w sprawy diecezji. Dbał o ich odpowiednie przygotowanie teologiczne, doceniając pomoc, jaką świadczą głównie w zakresie nauczania religii i duszpasterstwa rodzin[15]. W odniesieniu do katechizacji ważną rolę odgrywał więc Wydział Katechetyczny, którym na początku kierował ks. R. Kierzkowski. Działania tegoż wydziału koncentrowały się wokół systematycznego udzielania pomocy katechizującym, dostarczania pomocy katechetycznych, druku podręczników dla wszystkich klas różnego rodzaju szkół lub zaopatrywania w nie parafii z innych źródeł. Dla katechistów organizowano kursy katechetyczne w różnych ośrodkach diecezji, jeden z nich mieścił się w Połczynie-Zdroju, oraz comiesięczne spotkania wzbogacone wykładami wygłaszanymi przez specjalistów z różnych dziedzin[16]. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych na Pomorzu Środkowym pracowało 151 katechetek i katechetów, z tego 74 to siostry zakonne[17].

Rozwój budownictwa sakralnego również mocno leżał na sercu bp. Jeżowi. Jego działania dotyczyły uzyskania pozwoleń na wzniesienie nowych kościołów, wybudowanie pomieszczeń katechetycznych i plebanii oraz uzyskanie od władz zgody na przejęcie obiektów sakralnych, które dotąd przez władze państwowe na rzecz Kościoła nie zostały przekazane. Dzięki prowadzonym z władzami rozmowom (będzie o tym jeszcze mowa w dalszej części artykułu) w pierwszej dekadzie funkcjonowania diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej udało się tamtejszemu ordynariuszowi uzyskać zgodę na wybudowanie od podstaw 10 nowych kościołów. Były to świątynie w Słupsku, Koszalinie, Kępicach, Chrząstowie, Mielęcinie, Korzybiu, Sośnicy, Broczynie, Ostrowcu i Lubnicy. Kolejne były w trakcie budowy. Na podstawie ustawy o przekazaniu mienia Kościoła tylko w 1973 r. udało się pozyskać 16 nowych obiektów sakralnych, które następnie były stopniowo odbudowywane. Powstawały także nowe plebanie i sale katechetyczne.

[15] „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne" 1982, kwiecień–czerwiec, s. 28.
[16] *Ibidem*, k. 29.
[17] *Ibidem*, k. 60.

Największe znaczenie dla bp. Jeża miało wybudowanie własnego seminarium duchownego. W chwili gdy została utworzona diecezja koszalińsko-kołobrzeska, kandydaci do kapłaństwa kształcili się jeszcze w seminarium w Paradyżu, na obszarze diecezji gorzowskiej. Ze względu jednak na wzrastającą liczbę alumnów nieodzowne stało się korzystanie z pomocy innych uczelni wyższych. Dlatego też przyszli kapłani diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej kształcili się m.in. w Prymasowskim Seminarium w Gnieźnie, Metropolitalnym Seminarium w Poznaniu, Diecezjalnym Seminarium w Pelplinie i Diecezjalnym Seminarium w Łomży. Osiem lat starań o zgodę na budowę seminarium w Koszalinie zakończyło się sukcesem w listopadzie 1980 r. Wówczas uzyskano zgodę nie tylko na budowę, lecz także na akceptację lokalizacji przyszłego seminarium, które miało być położone na dość rozległym terenie[18]. Na czele Komitetu Budowy stanął bp sufragan Tadeusz Werno. Ordynariusz diecezji wydał 25 marca 1981 r. dekret, którym erygował prawne istnienie seminarium duchownego. Wówczas powołani zostali rektor seminarium duchownego oraz moderatorzy. Ostatni rocznik diakonów kształcił się już w diecezjalnym domu rekolekcyjnym w Złocieńcu, a diakoni mieli sposobność zarówno słuchania wykładów, jak i odbywania praktyk duszpasterskich w poszczególnych parafiach diecezji[19].

Warto również nadmienić, że w pełnieniu posługi duszpasterskiej bp Jeż nie był osamotniony. Oprócz kapłanów wymienionych powyżej do pracy w diecezji w charakterze biskupa sufragana został desygnowany, wspomniany już wcześniej, ks. Tadeusz Werno[20]. Decyzja o wyniesieniu go do godności biskupa sufragana napłynęła do kurii pismem z 25 marca 1974 r., nadanym przez Sekretariat Prymasa Polski. W ten sposób Ojciec św. Paweł VI przychylił się do prośby biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego[21]. Ponadto na prośbę ordynariusza prymas Polski erygował kapitułę katedralną w 1978 r. i kolegiacką w 1979.

Analizując źródła zawierające dane za lata 1972–1982, czyli odnoszące się do pierwszych dziesięciu lat funkcjonowania diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, dostrzec można

---

[18] „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne" 1982, kwiecień–czerwiec, s. 37. Niezależnie od informacji zamieszczonej w prezentowanym źródle istnieją w literaturze przedmiotu rozbieżności odnośnie do konkretnej daty wydania przez władze zgody na budowę seminarium. W niektórych opracowaniach możemy przeczytać, że zgoda ta została wydana 6 grudnia 1980 r. (ks. T. Ceynowa, *Ważniejsze wydarzenia z dziejów diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej 1972–2012* [w:] *40-lecie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej 1972–2012*, red. T. Ceynowa, Koszalin 2012, s. 178); w innych z kolei jest podawana data 18 grudnia 1980 r. (ks. L. Bończa-Bystrzycki, *Historia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (1972–2005)*…, s. 107). Na ten temat zob. również: T. Ceynowa, *Starania biskupa Ignacego Jeża o utworzenie WSD w Koszalinie*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie", R. 11: *2007*, s. 23–35.

[19] *Ibidem.*

[20] Bp Tadeusz Werno urodził się 4 sierpnia 1931 r. w Kazimierzu Wielkopolskim, koło Szamotuł. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Gościkowie-Paradyżu. Studiował także na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Święcenia kapłańskie otrzymał 24 czerwca 1956 r. w Gorzowie Wielkopolskim z rąk abp. Walentego Dymka. Był m.in. ojcem duchownym w seminarium, pracownikiem Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Gorzowie Wielkopolskim, proboszczem w Świdwinie, konsultorem diecezjalnym, referentem ds. powołań duchownych w Kurii Biskupiej w Koszalinie. 22 marca 1974 r. został mianowany biskupem pomocniczym diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, konsekrowany 25 maja 1974 r. w Koszalinie. Podaję za: L. Bończa-Bystrzycki, *Historia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (1972–2005)*…, s. 104–105.

[21] AAN, UdsW, 126/83, Pismo Sekretariatu Prymasa Polski, 25 III 1974 r., k. 25.

wyraźny wzrost w porównaniu z danymi zaprezentowanymi na początku niniejszego artykułu (patrz przypis 5). Mianowicie, liczba dekanatów wzrosła do 21, parafii było 201, kapłanów diecezjalnych i zakonnych – 379, kościołów – 581, kaplic – 42, alumnów – 105, domów zakonnych żeńskich – 39, sióstr zakonnych – 298[22]. Wczytując się w te dane, pamiętać należy, że rozwój budownictwa sakralnego, starania o zgodę na budowę seminarium duchownego, dbałość o powołania kapłańskie, kształcenie duchownych i katechistów czy też prowadzenie zwykłego duszpasterstwa stanowego odbywało się w trudnych PRL-owskich warunkach. Dlatego zaprezentowane wskaźniki należy ocenić pozytywnie również dlatego, że świadczą one o zniwelowaniu pewnych braków widocznych w okresie przed 1972 r. To jednak jeszcze nie wszystko. Biskupowi Jeżowi, oprócz erygowania seminarium duchownego, udało się także powołać do życia Wyższy Instytut Wiedzy Religijnej w Koszalinie, którego pierwszym rektorem był ks. dr Jan Turkiel, co nastąpiło 7 marca 1987 r.[23]

Wśród ważnych inicjatyw duszpasterskich wymienić należy zorganizowanie pierwszego Synodu Diecezjalnego. Uroczysta msza św. z okazji rozpoczęcia obrad została odprawiona 10 maja 1986 r., synod zakończył się w 1990 r.[24]

Ważną rolę w życiu diecezji odgrywały również sanktuaria maryjne. Jednym z nich jest sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Skrzatuszu. U schyłku PRL, 15 września 1988 r., kard. Józef Glemp, bp I. Jeż i arcybiskup poznański Jerzy Stroba dokonali w obecności 30 tys. wiernych koronacji Matki Boskiej Skrzatuskiej[25]. Ordynariuszowi koszalińsko-kołobrzeskiemu zależało także na przywróceniu kultu maryjnego na Górze Chełmskiej koło Koszalina. W ten sposób chciał nawiązać do tradycyjnej roli, jaką to sanktuarium odgrywało przed reformacją. Jednak decyzją władz państwowych 6 czerwca 1986 r. szczyt Góry Chełmskiej został wpisany do rejestru zabytków, z przeznaczeniem na ulokowanie tam ośrodka rekreacyjno-sportowego. Dopiero po zmianach ustrojowych, 5 lutego 1990 r., bp I. Jeż ponowił wniosek dotyczący odzyskania Góry Chełmskiej. Starania te zakończyły się powodzeniem. Szczyt Góry wraz z basztą widokową przejął Szensztacki Instytut Sióstr Maryi. Siostry wybudowały tam kaplicę poświęconą Matce Bożej Trzykroć Przedziwnej[26].

Reasumując, działalność duszpasterska w diecezji obliczona była na przyciąganie jak największej liczby wiernych do Kościoła, integrowanie ich z duchowieństwem oraz wytworzenie w społeczeństwie pewnych tradycji chrześcijańskich w celu lepszego oddziaływania

---

[22] „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne" 1982, kwiecień–czerwiec, s. 56.

[23] L. Bończa-Bystrzycki, *Historia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (1972–2005)*…, s. 108.

[24] Więcej zob.: *Kazanie ks. Bpa Ignacego Jeża wygłoszone w sobotę, dnia 10 maja 1986 r. w katedrze koszalińskiej na rozpoczęcie pierwszej sesji Pierwszego Synodu Diecezjalnego diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne" 1986, nr 5–6, s. 174–176; *Kazanie Ks. Bpa koszalińsko-kołobrzeskiego Ignacego Jeża na otwarcie II Sesji Plenarnej Synodu Diecezjalnego dnia 23 lutego 1987 r.*, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne" 1987, nr 3–4, s. 85–88.

[25] T. Ceynowa, *Koronacja Matki Boskiej Skrzatuskiej*, „Rocznik Skrzatuski" 2013, t. 1, s. 91–106. Autor podaje, że uroczystości koronacyjne miały miejsce w dniach 17–18 września 1988 r.

[26] L. Bończa-Bystrzycki, *Historia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (1972–2005)*…, s. 108. Warto także dodać, że oprócz wspomnianych sanktuariów diecezja koszalińsko-kołobrzeska ma pięć miejsc pielgrzymowania. Są to: Domacano, gdzie znajduje się figura Matki Bożej ofiarowana przez Filipińczyków; Święta Góra koło Polanowa i kościół Matki Bożej Częstochowskiej w Darłowie, sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej i Matki Bożej Jedności.

na postawę wiernych. W swoich działaniach kuria dążyła do objęcia pracą duszpasterską i katechetyczną wszystkich kategorii wiekowych tamtejszej ludności oraz środowisk społecznych. W tym celu organizowano spotkania z biskupami, wprowadzano różne formy pracy świetlicowej z dziećmi i młodzieżą, a także przygotowano program nauk przedślubnych. Biskup I. Jeż kładł ponadto duży nacisk na pracę z inteligencją, wychodząc z założenia, że jest to grupa najmniej opanowana pod względem duszpasterskim. Dlatego też zależało mu na zwiększeniu aktywności religijnej duszpasterstwa akademickiego[27].

Relacje z lokalnymi władzami PRL

Jako ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej bp Jeż jedno z pierwszych spotkań z ówczesnymi władzami komunistycznymi odbył 20 października 1972 r. Miejscem spotkania była siedziba Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie. Gościa przyjął ówczesny przewodniczący PWRN Stanisław Mach, natomiast biskupowi towarzyszyli księża Józef Jarnicki i Bernard Mielcarzewicz. W spotkaniu wziął także udział kierownik Wydziału ds. Wyznań Tadeusz Płuciennik. Początek wizyty miał charakter kurtuazyjny. Biskup przyjął gratulacje z okazji objęcia urzędu nowo utworzonej diecezji. Następnie zapoznał przewodniczącego Prezydium z programem ingresu i ogólnymi planami na przyszłość. Przedstawił m.in. swoją trudną infrastrukturę lokalową, mając nadzieję, że władze znajdą lokum zastępcze dla rodziny, która zamieszkiwała na plebanii. Ponieważ było to pierwsze spotkanie z władzami, nie omawiano innych konkretnych spraw. Z analizy protokołu wynika, że miało ono charakter bardziej zapoznawczy. Na kolejną rozmowę umówiono się na grudzień[28].

Do kolejnej wizyty biskupa w siedzibie koszalińskiej PWRN doszło rzeczywiście w grudniu 1972 r. Wówczas pochylono się nad tematami dotyczącymi m.in. przekazania pomieszczeń na cele mieszkalno-biurowe, budowy kościoła w Słupsku i rozbudowy świątyni w Koszalinie. Poruszona została także kwestia przekazania placu pod budowę Wyższego Seminarium Duchownego. Biskupowi chodziło o plac przy kołobrzeskiej kolegiacie. To tam zamierzano po 5–6 latach wznieść gmach seminarium. Jednak w tej kwestii konkretne decyzje nie zapadły[29].

Spotkania bp. Jeża z władzami odbywały się cyklicznie. Z czasem zrodził się pewien schemat tych zebrań. Mianowicie biskup pojawiał się w budynku koszalińskiego PWRN najczęściej w asyście ks. Jarnickiego. Często jednak S. Mach rozmawiał z biskupem w cztery oczy. W trakcie tych rozmów „opiekę" nad ks. Jarnickim przejmował kierownik WdsW T. Płuciennik, omawiając z kapłanem najpilniejsze sprawy z zakresu relacji państwo–Kościół. Natomiast rozmowy Jeża z Machem dotyczyły głównie potrzeb Kościoła związanych z budownictwem sakralnym, spraw personalnych duchownych i erygowania nowych

[27] Więcej zob. AIPN Sz, 00103/152/4, Informacja o działalności kleru w mieście Koszalin, 22 XI 1979 r., k. 193–196.

[28] AAN, UdsW, 126/83, Notatka z przebiegu rozmowy z bp. Ignacym Jeżem, 21 X 1972 r., k. 5–8.

[29] *Ibidem*, Pismo WdsW PWRN w Koszalinie do UdsW w Warszawie, 23 XII 1972 r., k. 12–13.

parafii. Na przykład, podczas zebrania, które odbyło się 14 sierpnia 1973 r., S. Mach poinformował ordynariusza o zgodzie władz na rozbudowę kościoła parafialnego w Kępicach, powiat Miastko. Zaaprobował zamiary kurii dotyczące erygowania kolejnych parafii, wyrażając zarazem zaniepokojenie sytuacją w Gąbinie (pow. Słupsk), gdzie doszło do nieporozumień pomiędzy tamtejszym proboszczem a duchownym greckokatolickim, obsługującym ludność ukraińską[30].

Biskup Jeż spotykał się również z wojewodą słupskim Janem Stępniem. W rozmowach tych uczestniczył również Edward Waberski, kierujący WdsW w słupskim Urzędzie Wojewódzkim. Spotkania te były konieczne dlatego, że swoim zasięgiem diecezja koszalińsko-kołobrzeska oprócz województwa koszalińskiego obejmowała również województwo słupskie oraz część pilskiego i gdańskiego[31]. Jedno ze spotkań odbyło się 11 września 1975 r. Ordynariusz z uwagą wysłuchał relacji wojewody na temat sytuacji społeczno-gospodarczej województwa i płynnie przeszedł do przedstawienia własnych postulatów. Zależało mu m.in. na tym, aby erygować nową parafię w Sławnie. Stępień stwierdził jednak, że Sławno jest na tyle małym miastem, iż istniejące tam dwa kościoły w zupełności wystarczą. Gdy biskup wspomniał o tym, że chciałby podjąć starania o budowę kaplicy w Potęgowie, w odpowiedzi usłyszał, że odległość od kościoła parafialnego jest niewielka i nie ma potrzeby budowania nowej kaplicy. Z analizy zachowanych stenogramów rozmów wynika jasno, że rozmowy te nie należały do najłatwiejszych. Zdaniem E. Waberskiego, bp Jeż i ks. Jarnicki nie zawsze byli usatysfakcjonowani ich przebiegiem, gdyż „liczyli na akceptację większej ilości ze zgłaszanych propozycji"[32].

Ponadto w kwestii polityki wyznaniowej i relacji z bp. Jeżem został powołany w Urzędzie Wojewódzkim w Słupsku w 1975 r. zespół (w dokumentach określany mianem zespołu ds. kleru), w skład którego weszli: Stanisław Mach – I sekretarz KW PZPR w Słupsku[33], Jan Stępień – wojewoda, Wiesław Stasiak – zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, Stanisław Łukasiak – zastępca komendanta wojewódzkiego MO, Ryszard Poturaj – naczelnik Wydziału IV KW MO, Edward Waberski – dyrektor WdsW. Podczas zebrań analizowano przebieg rozmów z bp. Jeżem oraz postawę towarzyszącego mu w zebraniach ks. Jarnickiego. Omawiano zgłaszane przez biskupa postulaty dotyczące budowy nowych obiektów sakralnych, starając się jednocześnie ustalić, które z nich zasługują na pozytywne rozpatrzenie, które należy zaopiniować negatywnie, a wobec których decyzję należy odłożyć w czasie. Gdy czyta się sprawozdania z prac tego zespołu, można dojść do wniosku, iż jego członkowie starali się przede wszystkim ustalić jednolity tok postępowania względem bp. Jeża oraz jego kurialistów. Próbowano nawet przewidywać działania koszalińskiego ordynariusza. Dla przykładu, podczas jednego z zebrań, które odbyło się we wrześniu 1975 r., przewidywano, że bp I. Jeż może wnioskować o osadzenie w Słupsku bp. sufragana T. Werny. Istnieje przypuszczenie, że ewentualna prośba bp. Jeża nie spotka-

[30] *Ibidem*, Pismo WdsW PWRN w Koszalinie do UdsW w Warszawie, 3 IX 1973 r., k. 21–22.

[31] AIPN Sz, 00103/152/4, Informacja o działalności kleru na terenie miasta Koszalin, 22 XI 1979 r., k. 192.

[32] AAN, UdsW, 126/83, Notatka służbowa, 15 IX 1975 r., k. 37.

[33] Poprzednio był przewodniczącym PWRN w Koszalinie oraz wojewodą koszalińskim. Od 1975 r. pełnił funkcję przewodniczącego WRN w Słupsku, będąc zarazem I sekretarzem tamtejszego KW PZPR.

łaby się z entuzjazmem zespołu ds. kleru, gdyż sufragan uchodził w ich opinii za człowieka o „sylwetce nieciekawej, atakującej, w opozycji do władz państwowych"[34]. Powołanie tego zespołu jest przykładem współpracy przedstawicieli różnych pionów (partia, administracja, służba bezpieczeństwa) w dziedzinie polityki wyznaniowej.

Trzeba przyznać, że podczas spotkań z władzami państwowymi to nie tylko bp Jeż występował w charakterze gościa. Znany jest również przypadek, kiedy to ordynariusza koszalińsko-kołobrzeskiego odwiedził wojewoda słupski Jan Ryszard Kurylczyk. Było to 28 marca 1988 r. Spotkanie odbyło się w koszalińskiej kurii biskupiej, a udział w nim wzięli także sufragani: T. Werno, Piotr Krupa[35] oraz ks. J. Jarnicki i E. Waberski, cały czas pełniący funkcję dyrektora WdsW. Biskup Jeż, wyrażając zadowolenie ze spotkania, oznajmił, że „jest to chyba pierwszy w kraju przypadek wizyty wojewody w Kurii Biskupiej". Podsumowując dotychczasowe rozmowy z władzami, ordynariusz stwierdził, że „dotychczasowe spotkania […] były owocne i zadowalające obie strony, choć do częstych ostatnio nie należały"[36]. Podobnie jak to było podczas innych spotkań, tak i tym razem również rozmawiano o planowanych przez kurię inwestycjach budowlanych.

Spotkania z lokalnymi władzami państwowymi były nieodzowne, jeśli biskup chciał uzyskać akceptację dla planów związanych z rozwojem budownictwa sakralnego. Nie oznacza to jednak, że można go uznać za uległego wobec władz. Analizując relacje z duchownymi województwa koszalińskiego, funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej doszli do wniosku, że ogólnie większość kapłanów zachowuje postawę lojalną względem władz, tzn. przestrzega obowiązującego prawa i unika publicznych wrogich wystąpień. Niemniej jednak w ich opinii duchowni ci znajdują się pod silnym wpływem koszalińskich biskupów (I. Jeża i T. Werny), którzy zachowują negatywną postawę w stosunku do władz i krytycznie oceniają nastroje panujące w kraju. Znani byli także z bezkrytycznego popierania działalności episkopatu. To poparcie przejawiało się realizowaniem wytycznych, np. dotyczących odczytania z ambon różnych pism, jak chociażby listu, w którym biskupi polscy wzywali wiernych do modlitwy w obronie wiary świętej w Ojczyźnie. W województwie koszalińskim został on odczytany 28 listopada 1976 r. Innym przykładem realizacji wytycznych episkopatu był stosunek bp. I. Jeża do Zrzeszenia Katolików „Caritas"[37]. Zdaniem SB ko-

[34] AAN, UdsW, 126/86, Protokół z posiedzenia w KW PZPR, 5 IX 1975 r., k. 40.

[35] Bp Piotr Krupa urodził się 19 czerwca 1936 r. w Braciejowej (diecezja tarnowska). Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Gościkowie-Paradyżu i w Gorzowie Wielkopolskim oraz na Wydziale Teologii Katolickiej na Université des Science Humaines w Strasburgu (Francja). Święcenia kapłańskie przyjął 14 maja 1961 r. w katedrze gorzowskiej z rąk bp. W. Pluty. 18 lutego 1984 r. został mianowany biskupem pomocniczym diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, a konsekrowany 15 kwietnia 1984 r. w Kołobrzegu z rąk kard. Józefa Glempa. Więcej zob. L. Bończa-Bystrzycki, *Historia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (1972–2005)*…, s. 105.

[36] AAN, UdsW, 126/86, Notatka służbowa, 29 III 1988 r., k. 78.

[37] Hierarchowie Kościoła katolickiego krytycznie oceniali działalność tej organizacji. Jednym z powodów tej niechęci było zawarcie w 1976 r. porozumienia pomiędzy Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a „Caritasem" w sprawie utworzenia Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Duchownych. W reakcji na to porozumienie biskupi wydali dokument zatytułowany Wyjaśnienie Sekretariatu Episkopatu Polski. Ukazali w nim faktyczne oblicze Zrzeszenia, stwierdzając m.in., że władze państwowe dokonały w 1950 r. bezprawnego przejęcia ówczesnego „Caritasu". W tej sytuacji nowy „Caritas" jest tworem niekościelnym i nie ma nic wspólnego

szaliński biskup skrupulatnie realizował postulaty hierarchii Kościoła katolickiego w tym względzie. Temat przynależności do „Caritas" był np. przedmiotem obrad konferencji rejonowych księży, które w dniach 3–5 kwietnia 1978 r. odbyły się w Koszalinie i Szczecinku. Księża zostali zobligowani do wypełnienia ankiety, która zawierała następujące pytania:

Czy ksiądz należy do Zrzeszenia Katolików „Caritas" i od kiedy?

Jaką funkcje pełni w ZK „Caritas"?

Czy otrzymuje świadczenia pieniężne?

Czy i kiedy biskup ordynariusz wyraził zgodę na pracę księdza w ZK „Caritas"?

Czy ksiądz zapisał się do Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego?

Czy uiszcza składki członkowskie?

Czy korzysta ze świadczeń Funduszu Emerytalnego i jakich: emerytura, renta inwalidzka, dodatek do emerytury?[38]

Kapitan Zbigniew Gręba – pracownik Wydziału IV KW MO w Koszalinie – tak podsumował postawę biskupa: „Oficjalnie ordynariusz bp I. Jeż stara się o zachowanie poprawnych stosunków z władzami, ponieważ zależy mu na pomyślnym załatwieniu jego interesów, np. uzyskania zezwolenia na budowę obiektów sakralnych i kościelnych. Jednocześnie kategorycznie zabrania księżom utrzymywania wszelkich kontaktów z władzami państwowymi, przynależności do stowarzyszeń katolickich, udzielania wywiadów i publikacji. W wystąpieniach publicznych bp Jeż w zasadzie nie podejmuje wrogich, antypaństwowych treści. Chętnie i często podejmuje tematykę mającą na celu ugruntowanie wiary katolickiej i przeciwdziałanie ateizmowi. Ponadto krytycznie ocenia niektóre pozycje zamieszczane w środkach masowego przekazu"[39].

Na wrogie akcenty w kazaniach pozwalał sobie jednak sufragan T. Werno. Jego zdaniem „kler i wierni w Polsce należą do upośledzonej kategorii obywateli, a uprzywilejowani są członkowie partii, działacze, funkcjonariusze MO"[40]. Ponadto przekonywał społeczeństwo, że pewni ludzie za otrzymane pieniądze wtłaczają ludziom, głównie młodym, fałszywe teorie na temat religii i duchowieństwa; walka klas oraz przeciwieństwa obozów socjalistycznego i kapitalistycznego są wymyśloną bzdurą; inicjatywy pokojowe na rzecz bezpieczeństwa międzynarodowego to fikcja, a zaufanie do nauki i techniki powinno być ograniczone, ponieważ ich praktyczne zastosowanie jest zgubne dla człowieka[41].

Na krytyczne uwagi pod adresem władz bp I. Jeż pozwalał sobie w prywatnych rozmowach. Na przykład we wrześniu 1980 r., już po podpisaniu porozumień sierpniowych, „wyrażał zadowolenie z faktu podjęcia strajków przez robotników w obronie słusznych

---

z Kościołem ani wiarą katolicką. Ta krytyczna ocena organizacji przez biskupów brała się z tego, że związek ten prowadził działalność niezgodną z linią programową episkopatu, dlatego biskupi uznali, że księża „caritasowcy" nie mają mandatu reprezentowania duchowieństwa i podejmowania decyzji w jego sprawach bytowych.

38 AIPN Sz, 00103/152/4, Informacja, 22 IV 1978 r., k. 122–123; por. *ibidem*, Informacja o działalności kleru na terenie miasta Koszalin, 22 XI 1979 r., k. 196.

39 *Ibidem*, Ocena sytuacji politycznej po zagadnieniu kleru na terenie województwa koszalińskiego, 31 V 1977 r., k. 77–78.

40 *Ibidem*, k. 78.

41 *Ibidem*.

swoich praw i żądań. Paradoksem nazwał to, iż klasa robotnicza wystąpiła czynnie przeciwko własnej partii, tj. PZPR. Jednocześnie chwalił robotników za zachowanie spokoju i sprawną organizację oraz stanowczość w wysuwanych postulatach"[42].

W sytuacji strajków i społecznego niepokoju, z jakim mieliśmy do czynienia w 1980 r., bp I. Jeż zachował się niczym wytrawny polityk. Bynajmniej takie wrażenie rodzi się po lekturze zachowanych materiałów archiwalnych. Mianowicie, 28 sierpnia 1980 r. ordynariusz spotkał się z wojewodą koszalińskim. Po tym spotkaniu biskup był przekonany o tym, że władze są zaniepokojone sytuacją w kraju, czują się niepewnie, tzn. jak ktoś, kto został przyparty do muru. Biskup widział w tym szansę na uzyskanie jakichś ustępstw, mając świadomość, że ceną będzie zajęcie publicznego stanowiska i wpłynięcie na uspokojenie nastrojów. Nie czekając zbyt długo, postanowił wykorzystać nadarzającą się okazję i wystosował list do wojewody koszalińskiego, w którym zawarł prośbę m.in. o wyrażenie zgody na budowę seminarium duchownego. Jak dotąd bowiem wszystkie starania biskupa w tym względzie nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Przypuszczał, że wojewoda z kolei będzie oczekiwał od niego wygłoszenia kazania w pojednawczym tonie. Biskup I. Jeż stwierdził jednak, że „mógłby wystąpić z takim apelem, ale jedynie w jakiejś miejscowości wiejskiej"[43]. Jego starania zakończyły się powodzeniem. Wojewoda koszaliński udzielił zezwolenia na budowę seminarium, którą to decyzję biskup przyjął jako coś normalnego i oczywistego. Całą historię podsumował stwierdzeniem, że w końcu otrzymał to, o co tak długo walczył i dzięki temu kwestię budownictwa kościelno-sakralnego na terenie Koszalina ma na jakiś czas rozwiązaną[44]. Natomiast stosowne kazanie, które miało mieć charakter ugodowy, zostało prawdopodobnie wygłoszone we wsi Gościno, gdzie biskup pojawił się 29 sierpnia 1980 r. Zawierało ono jednak elementy krytyczne wobec władz. Nawiązał on do postaci Jana Chrzciciela, stwierdzając, że został on ścięty za wytkniętą prawdę własnemu królowi. Mówiąc o tym, dodał, że ówczesna sytuacja w kraju była podobna do tego biblijnego opisu. Naród polski miał już dość ciągłych kłamstw, zaczął więc gwałtownie domagać się mówienia prawdy. Zdaniem biskupa powodem kryzysu społecznego, jaki wówczas zaistniał, było prowadzenie przez władzę w ciągu ponad trzydziestu lat nieustannej walki z religią i Bogiem. Religia została całkowicie wyrugowana ze szkół i zakładów pracy. Po latach okazało się, że jedyną prawdą prowadzącą do szczęścia jest prawda Boża, a nie prawda serwowana przez władze państwowe[45].

W sytuacji społecznego kryzysu wynikającego najpierw z niezadowolenia ludzi i organizowania strajków, zakończonych co prawda podpisaniem porozumień sierpniowych w 1980 r., ale następnie wprowadzeniem stanu wojennego w 1981 r., koszaliński ordynariusz prezentował linię postępowania nakreśloną przez Episkopat Polski. Jej cechą charakterystyczną było nawoływanie do zachowania spokoju, unikanie podsycania napiętej sytuacji w kraju kontrowersyjnymi wypowiedziami. Biskup Jeż nie stronił od pomocy

---

[42] AIPN Sz, 00103/152/10, Pismo Wydz. IV KW MO w Koszalinie do I Sekretarza KW PZPR w Koszalinie, 2 IX 1980 r., k. 330.

[43] *Ibidem*, k. 331.

[44] *Ibidem*, k. 332.

[45] *Ibidem*; zob. również: AIPN Sz, 00103/152/6, Materiały na temat publicznych wystąpień bp. I. Jeża.

internowanym. Zostali oni objęci opieką duszpasterską i pomocą Biskupiego Komitetu Pomocy. Już 3 stycznia 1982 r. internowani z Wierzchowa zwrócili się do ordynariusza z prośbą o interwencję w sprawie odprawienia dla nich mszy świętej. Wizytę w tym ośrodku biskup złożył 31 stycznia. Ponadto w lutym i marcu 1982 r. pięciokrotnie odwiedził internowanych w Jaworzu, nastąpiło to 7, 14, 28 lutego oraz 14 i 28 marca. Do Darłówka przyjechał 21 lutego, 21 marca, 9 maja i 29 sierpnia 1982 r.[46]

Od początku istnienia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Służba Bezpieczeństwa cały czas inwigilowała bp. I. Jeża. Efektem wykonanej przez funkcjonariuszy „pracy" jest kilka tomów sprawy obiektowej o kryptonimie „Pałac". Była ona prowadzona aż do roku 1989. W czerwcu 1981 r. złożono w archiwum 18 tomów tej sprawy, obejmujących lata 1972–1980. W inwentarzu archiwalnym znajduje się zapis mówiący o tym, że materiały te zostały zniszczone. Jest on jednak nieprawdziwy. Okazało się, że niektóre z tych tomów udało się odnaleźć i są one najważniejszym źródłem informacji o historii diecezji i działalności bp. I. Jeża[47].

Wnioski

„Wobec podległego kleru bp Jeż jako zwierzchnik zajmuje ojcowską postawę, która zapewnia mu popularność i sympatię duchowieństwa. Księży naruszających zasady życia duchownego najczęściej nie karze, lecz upomina – czasem wielokrotnie, a w razie zagrożenia zgorszeniem przenosi ich na inne placówki"[48]. Ta ogólna charakterystyka bp. I. Jeża jest bardzo trafna. Biskup był znany z ojcowskiego stosunku do kapłanów, co wcale nie oznacza, że był naiwny. Szczególnie krytycznie odnosił się do księży „caritasowców". Przyjeżdżając do parafii, w której proboszczem był ksiądz znany ze współpracy z władzami, po wypełnieniu duszpasterskich obowiązków opuszczał to miejsce, udając się na spoczynek do innej parafii, o której wiedział, że pracujący tam ksiądz nie jest uwikłany we współpracę z komunistami. W ten sposób dawał odczuć księżom „caritasowcom", jaki jest jego stosunek do nich.

Gdy obejmował w zarząd diecezję koszalińsko-kołobrzeską, czekało go niełatwe zadanie. Pod względem religijnym obszar ten nie był tak rozwinięty, jak utworzona w 1972 r. diecezja gorzowska. W okresie funkcjonowania rozległej administracji apostolskiej to na terytorium dzisiejszego województwa lubuskiego działało wyższe i niższe seminarium duchowne, sąd biskupi i kuria biskupia oraz czynna była katedra – niemy świadek ważnych wydarzeń religijnych. To tam rozwijał się ruch pielgrzymkowy, chociażby do sanktuariów maryjnych w Rokitnie, Paradyżu i Otyniu. W diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej pielgrzymi

[46] T. Ceynowa, *Ważniejsze wydarzenia…*, s. 179–180.

[47] Więcej zob.: T. Błaszak, *Wydział IV KW MO/WUSW w Koszalinie w latach 1962–1989* [w:] *Kościół katolicki w realiach władzy komunistycznej na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1989*, red. ks. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2011, s. 147–163; Z. Stanuch, *Źródła do dziejów Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w zasobie archiwalnym IPN oddział w Szczecinie* [w:] *Przeszłość Kościoła w archiwach Pomorza Zachodniego*, red. T. Ceynowa, Koszalin 2014, s. 59–88.

[48] AIPN Sz, 00103/152/4, Informacja o działalności kleru na terenie miasta Koszalina, 22 XI 1979 r., k. 195.

kierowali swe kroki jedynie ku sanktuarium w Skrzatuszu. Inne miejsca kultu maryjnego, np.: Góra Chełmska, zostały zniszczone w wyniku pojawienia się w XVI w. protestantyzmu. Ciekawe jest natomiast to, że diecezja szczecińsko-kamieńska w chwili powstania nie miała w ogóle sanktuarium maryjnego[49]. Dopiero podział administracji apostolskiej na trzy mniejsze diecezje umożliwił przystąpienie do prac, które pozwalałyby na zniwelowanie różnic pomiędzy poszczególnymi diecezjami na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Podobnie wyglądała kwestia budownictwa sakralnego, w tym głównie budowa od podstaw lub remonty kościołów i kaplic.

Dwa główne filary działalności duszpasterskiej bp. I. Jeża dotyczyły duszpasterstwa różnych stanów i środowisk oraz katechizacji dzieci, młodzieży i dorosłych. Przykładał do tego dużą wagę. Głoszone podczas różnych okazji nauki były swoistą odtrutką na lekcje marksizmu serwowane przez władze komunistyczne.

Dbanie o właściwy rozwój diecezji związane było z prowadzeniem niełatwych rozmów z ówczesnymi władzami komunistycznymi. Stosunek biskupa do tychże władz był pragmatyczny. Będąc w pełni lojalnym współpracownikiem prymasów Wyszyńskiego i Glempa, w kontaktach z komunistami postępował tak, żeby nie zaogniać trudnych relacji państwo–Kościół, ale w miarę istniejących możliwości osiągać zamierzone cele. W ten sposób, nie zważając na warunki, w jakich przyszło mu funkcjonować, konsekwentnie realizował plan, który sobie nakreślił, gdy obejmował w zarząd nową diecezję koszalińsko-kołobrzeską.

Słowa kluczowe: bp. Ignacy Jeż, bp Tadeusz Werno, diecezja koszalińsko-kołobrzeska, duszpasterstwo, budownictwo sakralne, relacje z władzami PRL, Pomorze Środkowe, województwo koszalińskie

Streszczenie

Biskup Ignacy Jeż przyjechał na Ziemie Zachodnie w 1960 r. Wcześniej miejscem jego posługi duszpasterskiej był Śląsk. Miał za sobą trudne doświadczenia związane z pobytem w obozie koncentracyjnym w Dachau. Głęboko wierzył w Bożą opatrzność. Przyjmując urząd biskupa pomocniczego rozległej administracji apostolskiej w Gorzowie Wielkopolskim, dołączył do dwójki innych biskupów pochodzących ze Śląska: Wilhelma Pluty i Jerzego Stroby. 28 czerwca 1972 r., na podstawie bulli papieża Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus*, gorzowska administracja kościelna została podzielona na trzy mniejsze diecezje: gorzowską, szczecińsko-kamieńską i koszalińsko-kołobrzeską. Biskup Jeż został ordynariuszem tej ostatniej. Czekało go niełatwe zadanie. Zorganizował kurię biskupią, powołał sąd biskupi i inne instytucje kościelne. Duszpasterstwo różnych stanów oraz katechizacja dzieci, młodzieży i dorosłych stały się głównymi filarami jego działalności. Mocno zabiegał także o rozwój budownictwa sakralnego, a w szczególności starał się o uzyskanie zgody na budowę własnego seminarium duchownego. Wszystkie swoje plany realizował

[49] Zob. G. Wejman, *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*…, s. 217; T. Ceynowa, *Koronacja figury Matki Boskiej Skrzatuskiej*, „Rocznik Skrzatuski" 2013, t. 1, s. 91.

w trudnej peerelowskiej rzeczywistości, kładąc solidne fundamenty pod dalszy rozwój diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Niniejszy artykuł porusza różne aspekty działalności bp. I. Jeża. Składa się z trzech zasadniczych części, omawiających ingres i organizację kurii biskupiej, działalność duszpasterską i budownictwo sakralne oraz relacje z władzami PRL. Główną tezą artykułu jest to, że bp Jeż, działając w trudnych warunkach, potrafił konsekwentnie realizować cele, które założył sobie, gdy rozpoczynał swoje pasterzowanie w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w 1972 r.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AAN, UdsW 126/83.
Archiwum Państwowe w Koszalinie
AP Ko 3/16.
Archiwum IPN Oddział w Szczecinie
AIPN Sz, 00103/152/4,
AIPN Sz, 00103/152/6,
AIPN Sz, 00103/152/10,
AIPN Sz, 00103/125/61,
AIPN Sz, 00107/81/1.

Źródła drukowane

Jeż I., *Listy pasterskie oraz komunikaty do kapłanów i wiernych diecezji w latach 1972–1989*, Szczecin 1989.

Kazanie bpa Ignacego Jeża wygłoszone w sobotę, dnia 10 maja 1986 r. w katedrze koszalińskiej na rozpoczęcie pierwszej sesji Pierwszego Synodu Diecezjalnego diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne" 1986, nr 5–6.

Kazanie Bpa koszalińsko-kołobrzeskiego Ignacego Jeża na otwarcie II Sesji Plenarnej Synodu Diecezjalnego dnia 23 lutego 1987 r, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne" 1987, nr 3–4.

Listy pasterskie biskupów diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, red. T. Ceynowa, Koszalin 2012.

Narodziny diecezji szczecińsko-kamieńskiej i koszalińsko-kołobrzeskiej (1945–1975), wstęp, wybór i oprac. K. Kozłowski, Szczecin 2007.

Prasa

„Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne" 1982, kwiecień–czerwiec.

Opracowania

30 lat seminariów duchownych na Pomorzu Zachodnim, red. T. Ceynowa, Koszalin 2013.

40-lecie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej 1972–2012, red. T. Ceynowa, Koszalin 2012.

Bończa-Bystrzycki L., *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w granicach diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (X–XX/XXI wiek)*, Koszalin 2012.

Bończa-Bystrzycki L., *Zarys dziejów diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (1972–2011)*, Koszalin 2011.

Bończa-Bystrzycki L., *Historia diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (1972–2005)* [w:] *Kościół rzymskokatolicki na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–2005*, red. G. Wejman, Szczecin 2005.

Błaszak T., *Wydział IV KW MO/WUSW w Koszalinie w latach 1962–1989* [w:] *Kościół katolicki w realiach władzy komunistycznej na Pomorzu Środkowym w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2011.

Ceynowa T., *Ważniejsze wydarzenia z dziejów diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej 1972–2012* [w:] *40-lecie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej 1972–2012*, red. T. Ceynowa, Koszalin 2012.

Ceynowa T., *Koronacja Matki Boskiej Skrzatuskiej*, „Rocznik Skrzatuski" 2013, t. 1.

Kalendarium Kościoła na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej ze szczególnym uwzględnieniem lat 1945–2005, red. G. Wejman, Szczecin 2007.

Ceynowa T., *Starania biskupa Ignacego Jeża o utworzenie WSD w Koszalinie*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie" 2007.

Chorzępa M., *Ingres Pierwszego Ordynariusza diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Ks. Biskupa Ignacego Jeża* [w:] „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne" 1973, nr 1–2.

Chorzępa M., *Objęcie nowo utworzonej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej przez jej Pierwszego Ordynariusza Ks. Biskupa Ignacego Jeża*, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne" 1973, nr 1–2.

Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła katolickiego na ziemi lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym, red. P. Socha, współpr. Z. Lec, Zielona Góra–Gorzów Wielkopolski 1998.

Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–2005, red. G. Wejman, „Studia i Rozprawy" 2005, nr 5.

Kościół katolicki w realiach władzy komunistycznej na Pomorzu Środkowym *w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2011.

Krupa P., *Wstęp* [w:] *Radość z nadziei. W 25-lecie posługi biskupiej Ordynariusza koszalińsko-kołobrzeskiego*, Koszalin 1985.

Krupa P., *20 lat diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. 55 lat kapłaństwa Księdza Biskupa Seniora Ignacego Jeża*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie" 1992, r. 1.

Mielczarek P., *Życiorys księdza biskupa ordynariusza*, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne" 1973, R. 1, nr 1–2.

Laskowski L., *Ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej (1972–1992)* [w:] *Świadek historii. Na jubileusz 90. urodzin Jego Ekscelencji biskupa Ignacego Jeża*, red. L. Laskowski, Koszalin 2004.

Przeszłość Kościoła w archiwach Pomorza Zachodniego, red. T. Ceynowa, Koszalin 2014.

Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010.

Przygody z opatrznością, z biskupem Ignacym Jeżem rozmawiają Alina Petrowa-Wasilewicz i ks. Krystian Kukowka, Katowice 2004.

Stanuch Z., *Źródła do dziejów Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w zasobie archiwalnym IPN oddział w Szczecinie* [w:] *Przeszłość Kościoła w archiwach Pomorza Zachodniego*, red. T. Ceynowa, Koszalin 2014.

Wejman G., *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1972*, Szczecin 2007.

Zbigniew Stanuch (ur. 1974) – doktor nauk teologicznych w zakresie historii Kościoła. Absolwent Uniwersytetu Szczecińskiego, studiował: historię (magister), teologię (absolutorium i licencjat), kierowanie i zarządzanie zasobami ludzkimi (studia podyplomowe). Pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie. Wieloletni naczelnik Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN (2007–2016). Były kierownik referatu Udostępniania i Informacji Naukowej OBUiAD (2006–2007). Pełnił obowiązki dyrektora Oddziału w 2015 r. i naczelnika Oddziałowego Archiwum IPN w 2016 r. Badacz dziejów Kościoła katolickiego. Członek Polskiego Towarzystwa Teologicznego – sekcja szczecińska, uczestnik Centralnego Projektu Badawczego: „Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989". Publikuje artykuły naukowe, popularnonaukowe, felietony i relacje prasowe. Najważniejsze publikacje: *Walka o religię. Katechizacja szkolna i pozaszkolna na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1961*, Szczecin 2014; *Jan Paweł II w Szczecinie. Meldunki operacyjne Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych z 1987 r.*, Szczecin–Warszawa 2008 (wraz z Magdaleną Semczyszyn i Anną Sitkowską); *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 1: *1945–1956*, Szczecin 2016; *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 2: *1956–1972*, Szczecin–Warszawa 2017; *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 3: *1972–1978*, Szczecin-Warszawa 2018 (wszystkie tomy wraz z ks. Grzegorzem Wejmanem i Michałem Siedziaką); *Golgota kobiet. Relacje więźniarek Ravensbrück i innych obozów koncentracyjnych ze zbiorów Polskiego Instytutu w Lund*, wstęp i wybór dokumentów Zbigniew Stanuch, Szczecin 2018 r.; *Ks. Franciszek Włodarczyk. Portret kapłana z okresu posługi duszpasterskiej w Goleniowie (1945–1953)*, Goleniów 2015.

Rafał Łatka
Biuro Badań Historycznych IPN

Osoba numer 2 w polskim Kościele. Kardynał Franciszek Macharski wobec rzeczywistości politycznej w ostatniej dekadzie PRL (1979–1989)[1]

Wprowadzenie

Ksiądz Franciszek Macharski nominację na arcybiskupa metropolitę krakowskiego otrzymał 30 grudnia 1978 r. Była ona niezwykle ważna, nie tylko z punktu widzenia krakowskiego Kościoła, lecz także w kontekście całości stosunków państwo–Kościół w PRL, znosiła bowiem procedurę *terno*, czyli istotny wpływ władz na nominacje biskupów[2]. Arcybiskup, a następnie kard. Macharski odegrał w latach osiemdziesiątych ważną rolę. Wynikała ona z kilku zasadniczych powodów. Wśród nich na pierwszy plan wysuwała się bliska współpraca z Janem Pawłem II i zaufanie, jakim darzył go Ojciec Święty. Po drugie, metropolita krakowski był bardzo cenionym członkiem Rady Głównej Episkopatu Polski i wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu, mając istotny wpływ na kształt działalności polskiego Kościoła w omawianej dekadzie. Po trzecie, kard. Macharski kreował pozytywne relacje na linii państwo–Kościół jako współprzewodniczący Komisji Wspólnej reaktywowanej we wrześniu 1989 r. i jeden z trzech najważniejszych hierarchów polskiego

[1] Postać kard. Franciszka Macharskiego nie doczekała się jeszcze całościowej biografii. Na temat jego działalności w latach osiemdziesiątych zob. R. Łatka, *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989*, Kraków 2016. Ważne ustalenia na temat inwigilacji kard. Macharskiego przez SB przyniosła praca ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego: *Księża wobec bezpieki. Na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007. Wydane zostały ponadto dwa wywiady rzeki z metropolitą krakowskim: *Widziane z Franciszkańskiej. Spotkanie z Kardynałem Franciszkiem Macharskim*, Kraków 2001; *Widziane z Franciszkańskiej 2. Spotkanie z Kardynałem Franciszkiem Macharskim*, Kraków 2004. Zob. także popularne prace poświęcone jego osobie: H. Wołącewicz, *Kardynał Franciszek Macharski*, Kraków 2014; T. Isakowicz-Zaleski, *Franciszek od Brata Alberta*, Kraków 2018.

[2] Mimo że władze twierdziły, iż jest to jednorazowe ustępstwo, miało się okazać inaczej przy kolejnych nominacjach, w tym m.in. bp. Józefa Glempa na ordynariusza warmińskiego, A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce*, Kraków 2006, s. 343; R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 88–89.

Kościoła odpowiadających w ostatnich latach PRL za dialog z władzami Polski Ludowej[3] (obok abp. Bronisława Dąbrowskiego[4] i abp. Jerzego Stroby[5]).

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny i jej konsekwencje

Wybór kard. Karola Wojtyły był wielkim sukcesem polskiego Kościoła, co do tego nie ma żadnych wątpliwości, przyniósł również wiele ważnych konsekwencji. Pierwszą z nich, o czym już wyżej wspomniałem, była rezygnacja przez władze Polski Ludowej z procedury *terno*. Drugą, o wiele istotniejszą, było ucięcie możliwości rozgrywania Stolicy Apostolskiej przeciwko Episkopatowi Polski, co stanowiło ważny element polityki władz w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych[6]. Trzecią był przyjazd Jana Pawła II do Ojczyzny w 1979 r. i efekt, jaki wywołała ta pielgrzymka dla polskiego społeczeństwa i kształtu sytuacji politycznej w latach osiemdziesiątych[7]. Warto w tym miejscu nadmienić, że Ojciec Święty,

---

[3] Sylwetka kard. Macharskiego zostanie przedstawiona w szerokim kontekście relacji państwo–Kościół w ostatniej dekadzie PRL.

[4] Szerzej zob.: P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i Narodu*, t. 1: *1970–1981*, Warszawa 1995; *idem*, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i Narodu*, t. 2: *1982–1989*, Warszawa 1995; *idem*, *Wizyty apostolskie Jana Pawła II w Polsce. Rozmowy przygotowawcze Watykan–PRL–Episkopat*, Warszawa 1997; *idem*, *Rozmowy Biskupa Bronisława Dąbrowskiego z władzami PRL. Stolica Apostolska reguluje organizację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski*, Olsztyn 1998; *idem*, *Troska o internowanych. Interwencje abp. Dąbrowskiego u gen. Kiszczaka*, Warszawa 1999; *idem*, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2001; *idem*, *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, Warszawa 2006; *idem*, *Arcybiskup Bronisław Dąbrowski. Portret*, Warszawa 2008; *Obrońca Kościoła i Narodu. Wspomnienie o abpie Bronisławie Dąbrowskim*, red. M. Koper, W. Świątkiewicz, Warszawa 1998; K. Grabska-Gliwka, *Arcybiskup Bronisław Dąbrowski. Życie i działalność (1917–1997)*, mps, w zbiorach autora. Zob. także: *„Instaurare omnia in Christo". Odnowić wszystko w Chrystusie. Abp Bronisław Dąbrowski 1917–1997*, Warszawa 1998.

[5] Szerzej zob.: J. Dziwoki, *Arcybiskup Jerzy Stroba (1919–1999)*, „Rocznik Świętochłowicki" 2000, t. 3, s. 165–175; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 422; J. Mandziuk, E. Nawrot, *Stroba Jerzy Jan* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 9, red. J. Mandziuk, Warszawa 2006, s. 632–641; E. Wojcieszyk, *Nielubiany hierarcha – aparat represji wobec arcybiskupa Jerzego Stroby w latach 1958–1990* [w:] *Czas próby. Kościół katolicki w PRL*, red. W. Polak, A. Czwołek, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017, s. 119–138; R. Łatka, *Arcybiskup Jerzy Stroba jako członek Rady Głównej Episkopatu Polski i Komisji Wspólnej Rządu PRL i Episkopatu Polski (1974–1989)* [w:] *Arcybiskup Jerzy Stroba (1909–1999)*, red. K. Białecki, Poznań 2019, w druku.

[6] Na ten temat szerzej zob.: A. Dudek, *Problem normalizacji stosunków między władzami PRL a Kościołem rzymskokatolickim w latach 1970–1972*, „Studia Historyczne" 2001, z. 1, s. 115–129; P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie…*; *idem*, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu*, Warszawa 2001, s. 87–115; A. Grajewski, *Kardynałowie Stefan Wyszyński i Agostino Casaroli – dwie osobowości i dwie koncepcje polityki wschodniej Watykanu*, „Studia Prymasowskie" 2009, t. 3, s. 51–80; P. Skibiński, *Cele polityki władz komunistycznych w Polsce wobec Stolicy Apostolskiej do roku 1978* [w:] *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej"*, red. R. Łatka, „Glaukopis" 2015, nr 33, s. 333–346.

[7] Na temat pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny powstała już rozbudowana literatura, brakuje jednakże ciągle całościowej monografii. Wśród najważniejszych prac należy wymienić: *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW*, oprac. A. Friszke, M. Zaremba, Warszawa 2005; M. Lasota, *Zabezpieczenie pobytu Jana Pawła II w Polsce* [w:] *Operacja: zniszczyć Kościół*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2007, s. 135–159; W.J. Skalski, *Pierwsza pielgrzymka Ojca* Świętego *Jana Pawła II do Polski. Jan Paweł II w Nowym Targu – 8 czerwca 1979 r. w dokumentach Służby Bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2008; F. Musiał, *Operacja „Lato-79". Zadania Służby Bezpieczeństwa w czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski*, „Zeszyty

mając zamiar uciąć spekulacje dotyczące jego przyjazdu do Ojczyzny, w czasie watykańskiej konsekracji abp. Franciszka Macharskiego[8] (6 stycznia 1979 r.) powiedział, że pielgrzymka do kraju na uroczystości stanisławowskie jest „jego obowiązkiem"[9].

Arcybiskup Macharski odegrał ważną rolę w przygotowaniu wizyty nie tylko w zakresie pobytu Ojca Świętego w archidiecezji krakowskiej, lecz także w czasie żmudnych negocjacji z władzami. Wchodził w skład powołanej do tego celu Komisji Mieszanej (obok bp. Bronisława Dąbrowskiego i ks. Alojzego Orszulika), która rozpoczęła funkcjonowanie 14 lutego 1979 r.[10] Wspólnie z sekretarzem Episkopatu odpowiadał ponadto za przekazywanie informacji z przebiegu i efektów negocjacji z władzami Janowi Pawłowi II[11]. Przykładem może być wyjazd do Rzymu 20–26 lutego. Metropolita krakowski i bp Dąbrowski rozmawiali z Ojcem Świętym na temat możliwych terminów pielgrzymki, gdyż władze nie chciały się zgodzić na przyjazd Ojca Świętego w maju na uroczystości stanisławowskie[12]. Polski papież przedstawił dwie propozycje: 2–10 czerwca i 9–17 czerwca[13]. Po powrocie delegacji RG do kraju kard. Wyszyński polecił bp. Dąbrowskiemu porozmawiać z Stanisławem Kanią i przedstawić mu tylko pierwszy ze wspomnianych terminów jako oficjalną propozycję episkopatu[14]. Negocjacje co do terminu wizyty papieża zakończyły się ostatecz-

---

Historyczne WiN-u" 2012, nr 35, s. 219–228. Problematyka ta pojawiała się również, rzecz jasna, w syntezach poświęconych relacjom państwo–Kościół w PRL: J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1945–1989)*, Warszawa 2003, s. 405–414; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół…*, s. 341–347; Z. Zieliński, S. Bober, *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 201–207. Problematykę tej wizyty poruszałem również w kilku własnych publikacjach: *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów*, oprac. R. Łatka, Kraków 2012, s. 11–15, 33–73; *Polityka władz Polski „ludowej" wobec Kościoła katolickiego w latach 1944–1979 (przypadek krakowski)*, „Zeszyty Historyczne WiNu" 2014, nr 39, s. 184–187; *Najważniejsi funkcjonariusze SB w czasie wizyt papieskich w Krakowie* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa 2015, s. 420–421; *Krakowski etap I Pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny z perspektywy władz PRL. Próba syntetycznego spojrzenia*, „Res Historica" 2016, nr 42, s. 301–328; *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1975–1980* [w:] *PRL na pochylni 1975–1980*, red. M. Bukała, D. Iwaneczko, Rzeszów 2017, s. 717–721; *Rada Główna Episkopatu Polski a pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, „Dzieje Najnowsze" 2018, nr 1, s. 229–262. Warto sięgnąć również po fragmenty popularnego opracowania Marka Lasoty: *idem*, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006, s. 279–316.

[8] Konsekracja kard. Macharskiego miała wyjątkowy charakter, gdyż dokonał jej osobiście Jan Paweł II w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

[9] Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, Sekretariat Prymasa Polski, 04/297, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski z 21–22 III 1979, k. 29, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 21–22 III 1979 r.

[10] Ze strony władz jej członkami byli Stanisław Kania, Kazimierz Kąkol i Józef Czyrek – wiceminister spraw zagranicznych. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół…*, s. 345; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1979*, Biała Podlaska–Warszawa 2010, s. 30.

[11] AAW, SPP, 04/34, Rada Główna Episkopatu Polski 1979, k. 40–41, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 9 III 1979; SPP, 04/297, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski z 21–22 III 1979, k. 30, Protokół Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 21–22 marca 1979. Por. depesza Stanisława Kani i Emila Wojtaszka do Kazimierza Szablewskiego z 19 lutego 1979 r. [w:] *Wizyta Jana Pawła II…*, s. 121–122.

[12] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła…*, s. 405–406; R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 85–86.

[13] AAW, SPP, 04/34, Rada Główna Episkopatu Polski 1979, k. 41, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 9 III 1979 r. Władze nie miały pełnych informacji na ten temat. Szerzej zob.: A. Friszke, M. Zaremba, *Wokół pierwszej pielgrzymki* [w:] *Wizyta Jana Pawła II…*, s. 39–40.

[14] AAW, SPP, 04/34, Rada Główna Episkopatu Polski 1979, k. 41, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 9 III 1979 r.

nie 1 marca, w czasie posiedzenia Komisji Mieszanej. Dygnitarze partyjni wyrazili zgodę na pobyt Jana Pawła II w Ojczyźnie w okresie 2–10 czerwca[15].

Arcybiskup Macharski zgodnie z dyspozycją Rady Głównej Episkopatu z 9 marca odpowiadał za przygotowanie krakowskiego etapu pobytu Jana Pawła II w Ojczyźnie i miał pod tym względem szeroką swobodę działania[16]. Jak wynikało z informacji uzyskanych przez aparat represji, „Kierownictwo Kurii Krakowskiej podjęło aktywne przygotowania do przyjęcia papieża. Wysiłki hierarchów krakowskich zmierzają między innymi do:

– nadania wizycie papieża w Krakowie charakteru masowego o skali dotychczas niespotykanej,

– wykazani[a] na forum krajowym i międzynarodowym siły i zwartości Kościoła,

– wzmożeni[a] ofensywy ideologicznej i politycznej, w celu wzmocnienia pozycji społecznej Kościoła i przygotowani[a] do uzyskania przez niego warunków do uzyskania przez niego odpowiedniego statusu publiczno-prawnego,

– sprawnego przebiegu zaplanowanych imprez religijnych z udziałem Ojca św. i zapewnieni[a] mu bezpieczeństwa"[17]. Władze zdawały sobie doskonale sprawę z tego, jak ważny w kontekście całej pielgrzymki jest jej krakowski etap[18].

Ostatnie przez przyjazdem Ojca Świętego spotkanie Rady Głównej odbyło się 3 maja i miało nadzwyczajny charakter. Wspomniane posiedzenie postawiło sobie jeden zasadniczy cel: ostateczne zatwierdzenie ramowego programu pielgrzymki. Odbywało się bez chorego kard. Wyszyńskiego, który jednakże zastrzegł sobie, że „W razie spraw trudnych do uzgodnienia – Ksiądz Prymas prosi o ich przedłożenie sobie"[19]. W jednoznaczny sposób pokazuje to hierarchię w polskim Kościele, w którym prymas był ostateczną instancją. Przebieg RG udowadnia również to, kto zajmował kolejne pozycje w hierarchii: abp Macharski – prowadzący obrady, i bp Dąbrowski – referujący kwestię przygotowań do wizyty Jana Pawła II[20].

Pobyt Jana Pawła II w Krakowie, a szczególnie jego homilia na Błoniach, były jednym z najważniejszych etapów pielgrzymki. Członkowie Rady Głównej Episkopatu najszerzej efekty pielgrzymki przedstawili w czasie posiedzenia z 26 czerwca. Ich spojrzenie miało wielowątkowy charakter, w przeciwieństwie do analiz władz[21]. Metropolita krakowski w jej czasie zrelacjonował (wspólnie z bp. Dąbrowskim) przebieg posiedzenia Komisji Miesza-

---

[15] *Ibidem*, k. 41–42, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 9 III 1979 r.; P. Raina, *Wizyty…*, s. 28–33; A. Friszke, M. Zaremba, *Wokół pierwszej pielgrzymki…*, s. 41–43.

[16] AAW, SPP, 04/34, Rada Główna Episkopatu Polski 1979, k. 42–43, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 9 III 1979 r.

[17] AIPN Kr, 08/303, Wydział III, SO „Lato-79", k. 89, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO w Krakowie Józefa Biela, 26 IV 1979 r., Kraków.

[18] Szerzej zob.: R. Łatka, *Krakowski etap…*, s. 301–328.

[19] AAW, SPP, 04/34, Rada Główna Episkopatu Polski 1979, k. 67, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 3 V 1979 r.; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1979…*, s. 62–63.

[20] AAW, SPP, 04/34, Rada Główna Episkopatu Polski 1979, k. 67–69, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 3 V 1979 r.

[21] Na ten temat szerzej zob.: Wstępna ocena przebiegu wizyty Jana Pawła II, zachowań społecznych i treści przemówień papieża opracowana w Wydziale Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR w czerwcu 1979 r. [w:] *Wizyta Jana Pawła II…*, s. 259–271; Sprawozdanie z działań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zwią-

nej[22]. Arcybiskup Macharski akcentował szczerość Stanisława Kani, jeśli chodzi o ocenę „patriotyzmu Ojca Świętego", i zwracał uwagę, że stanowisko przedstawicieli władz w kwestii postulatów Kościoła oznaczało, że mimo owocnej współpracy w Komisji Mieszanej nie ma powrotu do idei ciała stałego pośredniczącego w relacjach rząd PRL–Episkopat Polski[23]. W tej ostatniej kwestii metropolita krakowski miał całkowitą rację, gdyż powrót do idei Komisji Wspólnej nastąpił dopiero na skutek wydarzeń Sierpnia '80[24]. Współpracę z władzami pod wieloma względami oceniono jako dobrą, szczególnie jeśli chodzi o struktury centralne i Kraków[25], niemniej biskupi mieli w pamięci rozmaite utrudnienia stosowane przez władze wojewódzkie, których zarówno w czasie przygotowań, jak i samej pielgrzymki nie brakowało[26]. Zaufanie Jana Pawła II i znaczący udział w sprawnym przygotowaniu pielgrzymki – nie tylko w czasie jej krakowskiego etapu – poskutkowały kreacją kardynalską abp. Macharskiego w czasie pierwszego konsystorza Jana Pawła II, który odbył się 30 czerwca 1979 r.

Kardynał Macharski wobec rewolucji „Solidarności" i misji Kościoła w latach 1980–1981

Jednym z kluczowych czynników wybuchu rewolucji Sierpnia '80. była bez wątpienia pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, która w bezpośredni sposób przyczyniła się do wzmocnienia poczucia podmiotowości społecznej. Kardynał Macharski trafnie oceniał w czasie posiedzenia Rady Głównej z 26 sierpnia 1980 r.: „To, co się dziś dzieje,

---

zanych z pobytem w Polsce Jana Pawła II [w:] *ibidem*, s. 272–297; A. Friszke, M. Zaremba, *Wokół pierwszej pielgrzymki…*, s. 67–73.

[22] AAW, SPP, 04/34, Rada Główna Episkopatu Polski 1979, k. 128–130, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 26 VI 1979 r.

[23] *Ibidem*, k. 129–130.

[24] Szerzej zob.: K. Michalski, *Działalność Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*, Warszawa 2012, s. 18–27; R. Łatka, *Obraz opozycji w czasie rozmów Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski w latach 1980–1983* [w:] *Miejsce i rola opozycji w systemach autorytarnych i demokratycznych*, red. K. Kowalik, M. Kluzik, Kraków 2013, s. 43–45.

[25] AAW, SPP, 04/34, Rada Główna Episkopatu Polski 1979, k. 132–134, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 26 VI 1979 r. Jak podkreślał kard. Macharski: „W Krakowie, prezydent miasta P. Barcikowski postawił na swoim i dopilnował tego, żeby spotkania odbyły się w atmosferze życzliwości MO i służby bezpieczeństwa – z nami", *ibidem*, k. 133. Wydaje się, że w efektach tej współpracy z władzami przy organizacji pielgrzymki można się doszukiwać źródeł dobrych relacji metropolity krakowskiego z władzami wojewódzkimi w latach osiemdziesiątych (szczególnie przy okazji dwóch kolejnych pielgrzymek) oraz osobiście dobrych kontaktów z Kazimierzem Barcikowskim w czasie obrad Komisji Wspólnej. Szerzej zob.: R. Łatka, *Obraz opozycji…*, s. 43–62. Równocześnie kard. Macharski na posiedzeniu RG z 26 czerwca zwracał uwagę na zupełnie inną – negatywną postawę wojewody nowosądeckiego Lecha Bafii, AAW, SPP, 04/34, Rada Główna Episkopatu Polski 1979, k. 133–134, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 26 VI 1979 r.

[26] Wskazywano na utrudnienia w diecezjach przemyskiej, gdańskiej i lubelskiej, AAW, SPP, 04/34, Rada Główna Episkopatu Polski 1979, k. 135–136, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 26 VI 1979 r.; AAW, SPP, 04/299, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski z 5–6 IX 1979 r., k. 74–75, Protokół 170. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 5 i 6 IX 1979 r.; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1979…*, s. 104–105.

nie byłoby możliwe, gdyby nie praca i wiarygodność Kościoła"[27]. Równocześnie kilka dni później, w czasie nadzwyczajnej sesji Rady przestrzegał: „Musimy wszystko robić, aby te przemiany na miarę epokową dokonały się pokojowo, by nie doprowadziły do sytuacji węgierskiej, czy czechosłowackiej"[28]. Wyraził to również publicznie w czasie kazania wygłoszonego 25 sierpnia w kościele pod wezwaniem św. Bartłomieja w Krakowie: „W poczuciu odpowiedzialności, w poczuciu wielkości nie ukrywam dramatyczności tej chwili, zatem mszę św. odprawię za Polskę. […] Bóg zapłać, że rozumiecie mnie dobrze, że mnie trzeba liczyć każde słowo, nie powiedzieć żadnego słowa nieroztropnego, że trzeba dla dobra tej naszej umiłowanej Ojczyzny, dla dobra tego Chrystusowego spotkania z każdym człowiekiem na tej umiłowanej ziemi"[29]. Zajmował pod tym względem stanowisko analogiczne ze stanowiskiem prymasa Wyszyńskiego, który doceniał protest robotników i popierał najważniejszy postulat strajkujących, czyli utworzenie niezależnych związków zawodowych, ale równocześnie wzywał do zachowania spokoju i rozwagi wobec możliwości interwencji sowieckiej[30].

Na przełomie lat 1980 i 1981, zgodnie ze wskazaniem kard. Macharskiego, że „powinniśmy rozeznać, jakimi drogami kroczy powstający ruch »Solidarności«, polscy biskupi wiele uwagi poświęcili analizie kierunku, w jakim zmierzał niezależny ruch społeczny"[31]. Pozytywnym efektem istnienia związku w ocenie hierarchów kościelnych było rozbu-

[27] AAW, SPP, 04/35, Rada Główna Episkopatu Polski 1980 r., k. 166–167, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 26 VIII 1980 r.; Archiwum Archidiecezjalne Gnieźnieńskie, S. Wyszyński, Pro memoria 1980–1981, zapis z 26 VIII 1980 r.

[28] AAW, 04/35, Rada Główna Episkopatu Polski 1980 r., k. 172, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 30 VIII 1980 r.

[29] AIPN Kr, 066/40, t. 1, Informacje wydziałowe Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80"; Informacje z Wydziałów, k. 128–131, Informacja dot. ocen, 25 VII 1980 r.

[30] Na ten temat stosunku Kościoła do Solidarności szerzej zob.: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół…*, s. 361–372; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła…*, s. 419–471; *idem*, *Kościół katolicki a „Solidarność" 1980–1981* [w:] *idem*, *Polska na poważnie*, Gdańsk 2013, s. 244–251; P. Raina, *Kościół Katolicki a Solidarność*, Warszawa 2005; Z. Zieliński, S. Bober, *Kościół w Polsce…*, s. 208–212; W. Polak, *Kościół katolicki wobec Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność w latach 1980–1989* [w:] *Kościoły chrześcijańskie w systemach totalitarnych*, red. J. Kłaczkow, W. Rozynkowski, Toruń 2012, s. 404–425; R. Łatka, *Kościół katolicki wobec sytuacji ekonomiczno-społecznej w czasie pierwszej Solidarności* [w:] *Polityka a ekonomia*, red. M. Kaleta, M. Ślepowroński, Kraków 2012, s. 57–64; *idem*, *Kościół wobec „Solidarności", czyli wsparcie idei niezależnych związków zawodowych* [w:] *Kościoły i inne związki wyznaniowe w służbie dobru wspólnemu*, red. W. Uruszczak, K. Krzysztofek, M. Mikuła, Kraków 2014, s. 345–355; *idem*, *Płaszczyzny wpływu Kościoła na Solidarność 1980–1981*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja" 2016, nr 5, s. 129–147; *idem*, *Kardynał Stefan Wyszyński wobec „Solidarności"*, „Biuletyn IPN" 2017, nr 4, s. 82–91; *idem*, *„Bronić Solidarność przed wkraczaniem na tereny polityczne". Prymas Stefan Wyszyński wobec Solidarności* [w:] *Stefan Wyszyński wobec opozycji i oporu społecznego 1945–1981*, red. E. Czaczkowska, Warszawa 2018, s. 77–104. Wartościowe analizy dot. wspomnianej problematyki znalazły się również w jednym z numerów „Studiów Prymasowskich": W. J. Wysocki, *Środowiska opozycyjne a prymasi Polski, kard. Stefan Wyszyński i kard. Józef Glemp*, „Studia Prymasowskie" 2010, nr 4, s. 21–36; M. Lasota, *Troska o „Solidarność" obu prymasów Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego i kard. Józefa Glempa*, *ibidem*, s. 37–44; A. Gałka, *Kardynał Stefan Wyszyński – ojciec rodzącej się „Solidarności"*, *ibidem*, s. 143–158.

[31] AAW, SPP, 04/35, Rada Główna Episkopatu Polski 1980 r., k. 312, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 9 XII 1980 r.

dzenie świadomości i przezwyciężenie apatii społecznej[32]. Jako ryzyko traktowali z kolei możliwości zinstrumentalizowania Kościoła przez „Solidarność". Z tego powodu starano się zachowywać dystans wobec związku zawodowego, jednocześnie starając się wpływać na jego działalność w pożądanym przez siebie kierunku. Metropolita krakowski w zdecydowany sposób opowiadał się za zajęciem przez Kościół ostrożnego i zdystansowanego stanowiska wobec kwestii politycznych. Jak trafnie zauważył ks. Isakowicz-Zaleski, sam kardynał „Macharski nigdy nie krył, że ma ogromny dystans do »Solidarności«, a w ogóle do polityki. Nigdy też nie objawiał swoich poglądów. To jest człowiek takiej daty powiedziałbym przedwojenny, może w dobrym tego słowa znaczeniu"[33].

Jednym z ważnych dla Kościoła efektów rewolucji Sierpnia '80. było reaktywowanie Komisji Wspólnej Episkopatu i rządu PRL. Kardynał Macharski został jej współprzewodniczącym – miał w kolejnych latach odegrać w niej istotną rolę jako twardy obrońca praw Kościoła i równocześnie elastyczny negocjator, poszukujący kompromisu możliwego do zaakceptowania dla Episkopatu i władz. Odnowiona Komisja po raz pierwszy zebrała się 24 września 1980 r. W tym spotkaniu udział wzięli, ze strony kościelnej: kard. Macharski, abp Stroba, sekretarz Episkopatu bp Dąbrowski i ks. Orszulik[34], ze strony rządowej: Kazimierz Barcikowski, Witold Lipski, Jerzy Kuberski i Aleksander Merker – skład ten nie zmieniał się przez dłuższy czas. Warto podkreślić, że większość z jej członków znała się z wcześniejszych kontaktów i w jej składzie przeważały osoby o nastawieniu pragmatycznym[35]. Taktyką członków komisji ze strony władz było pozorowanie dobrej woli i ustępstwa w mniej ważnych dla rządu PRL kwestiach. Biskupi zdawali sobie wyraźnie sprawę z podejścia dygnitarzy partyjnych. Świadczy o tym m.in. wypowiedź kard. Macharskiego z posiedzenia Rady Głównej z 10 marca 1981 r., gdy odnosząc się do sposobu funkcjonowania Komisji Wspólnej, podkreślał: „strona kościelna jest zdecydowana w stawianiu postulatów, niełatwo ustępuje. Nasze stanowisko spotyka się ze zrozumieniem sekr[etarza] Barcikowskiego, który ostatnio oświadczył: moglibyśmy zgodzić się na wszystkie wasze postulaty, ale kto by wykonał nasze ustalenia"[36].

Metropolita krakowski bacznie obserwował rozwój sytuacji w kolejnych miesiącach rewolucji „Solidarności". Był szczególnie zaniepokojony przebiegiem wydarzeń z przełomu lutego i marca 1981 r. Jak wynikało z informacji uzyskanych przez aparat represji: „Niepokój kardynała Macharskiego odnośnie [do] napiętej sytuacji w Kraju – która spowodowała odwołanie jego wyjazdu do Rzymu, nadal się utrzymuje. […] W dniu wczorajszym kardynał odbył naradę z sufraganami, a także spotkał się z red. »TP« J. Turowiczem

---

[32] *Ibidem*, k. 311.

[33] Relacja ks. T. Isakowicza-Zaleskiego z 2012 r., w zbiorach autora.

[34] Skład delegacji kościelnej zaakceptowano na posiedzeniu Rady Głównej z 9 września, AAW, SPP, 04/35, Rada Główna Episkopatu Polski 1980 r., k. 204, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 9 IX 1980 r. Niestety, w zapisie posiedzenia nie ma informacji, czy stało się to jednogłośnie. Por. AAW, SPP, 04/304, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski 10 IX 1980 r., k. 6, Protokół 175. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 10 IX 1980 r.

[35] K. Michalski, *Działalność Komisji Wspólnej…*, s. 79–82.

[36] AAW, SPP, 04/36, Rada Główna Episkopatu Polski 1981 r., k. 159, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 10 III 1981 r.

i konsulem USA w Krakowie. Niespodziewaną wizytę złożyli mu również ordynariusz tarnowski bp J. Ablewicz oraz ordynariusz łódzki J. Rozwadowski"[37]. Kardynał Macharski zlecił, by w całej archidiecezji prowadzono niedzielne modlitwy w intencji spokoju w Ojczyźnie 29 marca[38].

W maju 1981 r. dotknęły polski Kościół dwie tragedie: zamach na Jana Pawła II[39] i śmierć prymasa Wyszyńskiego. Metropolita krakowski odegrał ważną rolę w zorganizowanym 17 maja słynnym „białym marszu" w intencji powrotu do zdrowia Ojca Świętego i wygłosił ważne przemówienie do zgromadzonych wiernych (wg rozmaitych szacunków w marszu uczestniczyło od 300 tys. do miliona osób)[40]. Jak podkreśliła krakowska SB, liczny udział w nabożeństwie był „obiektywnym odzwierciedleniem dużego wpływu Kościoła na przeciętnego Polaka identyfikującego się z wiarą katolicką"[41]. Zaledwie kilkanaście dni później, 28 maja, zmarł prymas Wyszyński. Najtrafniej dorobek jego życia podsumował w czasie obrad Konferencji Plenarnej Episkopatu właśnie kard. Macharski, który podkreślił, że „Przyszło mu pasterzować w czasach trudnych. Dobiegła końca epoka Piusa XII. Jan XXIII zwołał Sobór Watykański II. W kraju zaś sytuacja na odcinku kościelnym była coraz trudniejsza. Zmarły Prymas przygotował Wielką Nowennę, Jubileusz Tysiąclecia Chrztu Polski, Nawiedzenie Kopii Obrazu Jasnogórskiego w diecezjach i parafiach. Zawsze był czynny i zaangażowany w służbę Ludowi Bożemu, nie czekając na zmianę stosunków politycznych. Doświadczenie życiowe nakazywało Mu bronić spraw Kościoła aż do uwięzienia. Uczestniczył we wszystkich sprawach Narodu, a w wypadkach na Wybrzeżu w 1980 r. był rozjemcą i uchronił Naród od wojny domowej. Jan Paweł II zarządził 30-dniową żałobę, która ma służyć rozważaniu i zgłębieniu duchowej spuścizny Zmarłego. Źródłem siły duchowej zmarłego Kardynała Prymasa było zawierzenie Matce Najświętszej, czego nie ukrywał. We wszystkim bowiem postawił na Maryję"[42]. W dalszej części swojej wypowie-

---

[37] AIPN Kr, 066/40, t. 10, Informacje wydziałowe, Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80". Informacje z Wydziałów 20 III – 31 III 1981 r., k. 59; Informacja dot. ocen i komentarzy na temat sytuacji społeczno-politycznej w kraju z 24 III 1981 r.

[38] W swoim zarządzeniu kard. Macharski wskazywał: „Niezwykła powaga chwili i troska o Polskę oraz nadzieja każe nam, ludziom wierzącym, zawierzyć raz jeszcze pokój w naszej Ojczyźnie Miłosiernemu Bogu – ze wstawiennictwem Królowej Polski. *Zarządzenie modlitw za Ojczyznę*, 26 III 1981 r. [w:] *Kardynał Franciszek Macharski Arcybiskup Metropolita Krakowski. Ze Stolicy Św. Stanisława B.M. Listy pasterskie, orędzia, dekrety*, t. 1: *1979–1993*, Kraków 1995, s. 83.

[39] Mimo upływu ponad 30 lat ciągle nie znamy wszystkich okoliczności zamachu na Jana Pawła II, niemniej dzięki śledztwu prowadzonemu przez prokuratorów z katowickiego oddziału IPN oraz pracom badawczym Andrzeja Grajewskiego i Michała Skwary możemy z dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że jego zleceniodawcy pochodzili z Kremla. Szerzej zob.: *Papież musiał zginąć. Wyjaśnienia Ali Agcy*, oprac. A. Grajewski, M. Skwara, Katowice 2011; A. Grajewski, M. Skwara, *Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II*, Katowice 2015. Zob. także: J. Tacik, *Zamach. Jan Paweł II. 13 maja 1981. Spisek. Śledztwo. Spowiedź*, Kraków 2017.

[40] Szerzej zob.: A. Bac, Z. Kosowski, *Biały Marsz (17 maja 1981)*, Kraków 2001; A. Chwalba, *Dzieje Krakowa*, t. 6: *Kraków w latach 1945–1989*, Kraków 2004, s. 401–402; R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 164.

[41] R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 165.

[42] AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1980–1982, Protokół z 179. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 25 i 26 VI 1981 r., s. 1–2. Podobne słowa padły z ust kard. Macharskiego w czasie nabożeństwa w kościele Mariackim 29 maja. Szerzej zob.: R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 167.

dzi metropolita krakowski podkreślał, że biskupi muszą zrobić wszystko, żeby nie utracić dorobku dziesiątków lat pracy prymasa Wyszyńskiego[43].

Metropolita krakowski, co warto podkreślić, był jednym z głównych kandydatów do objęcia schedy po prymasie Wyszyńskim, obok bp. Józefa Glempa i rzadziej wymienianych bp. Ignacego Tokarczuka i ks. Józefa Tischnera[44]. Z czasem bezpieka wymieniała już tylko dwóch kandydatów – kard. Macharskiego i bp. Glempa. Świadczyły o tym wyraźnie kolejne doniesienia aparatu represji, w których w kontekście następstwa po Prymasie podawało się już tylko tych dwóch hierarchów, niemniej znacznie częściej metropolitę krakowskiego. Spekulowano także, kto mógłby w takim przypadku zastąpić kard. Macharskiego. Przykładem w tym względzie może być raport z 4 czerwca, którego najważniejszy fragment warto przytoczyć: „Kler terenowy w dalszym ciągu prowadzi dyskusję wokół sukcesji po zmarłym prymasie. Uważa się, że skutkiem ewentualnej nominacji na to stanowisko kard. Macharskiego byłaby konsekracja ks. J. Tischnera i zarazem objęcie stanowiska ordynariusza w Krakowie. Nie wyklucza się jednak sytuacji, w której papież powołał do życia unię personalną diecezji krakowskiej i gnieźnieńskiej. Wśród kandydatów na prymasa wymienia się także bp. Glempa, którego mimo skąpej wiedzy na ten temat, określa się osobowością dużego formatu […]. W kołach zbliżonych do Kurii, wśród kandydatów na następcę po prymasie Glempie wymienia się m.in. bpów [tak w oryginale] Majdańskiego i Glempa. Jak się sądzi, za kandydaturą tego ostatniego przemawia fakt, iż otrzymał sakrę biskupią w Gnieźnie, którym to wyróżnieniem ks. prymas mógł wskazać swojego następcę. Generalnie utrzymuje się jednak przekonanie, że prymasem zostanie kard. F. Macharski"[45].

Godność prymasa Polski objął bp Glemp, który nominację na metropolitę warszawskiego i gnieźnieńskiego otrzymał 7 lipca 1981 r.[46] Nie wszystkie kwestie związane ze specjalnymi uprawnieniami prymasa były wtedy jasno sprecyzowane, gdyż ich zakres nowy prymas miał dopiero otrzymać na piśmie. Szczególnie istotna była kwestia nominacji biskupów: „Wszyscy członkowie Rady uważali, że w naszej sytuacji politycznej Prymas Polski powinien, jak dotąd, przeprowadzać procesy kanoniczne i odbierać konsens kandydatów

[43] AAW, SPP, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski 1980–1982, Przemówienie Franciszka Kardynała Macharskiego na rozpoczęcie 179. Konferencji Plenarnej Episkopatu, pierwszej po śmierci kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski, Warszawa, [ul.] Miodowa, 25 VI 1981 r.

[44] M. Kindziuk, *Kardynał Józef Glemp. Ostatni taki prymas*, Warszawa 2010, s. 130–132; R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 167–168.

[45] AIPN Kr, 066/40, t. 13, Informacje wydziałowe, Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80". Informacje z Wydziałów 1–30 VI 1981 r., k. 36–37, Informacja dot. ocen i komentarzy na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju z 4 VI 1981 r. Podobne oceny pojawiały się również w kolejnych doniesieniach krakowskiej SB, np. w raporcie z 17 VI, *ibidem*, k. 139–140, Informacja dot. ocen i komentarzy na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju z 4 VI 1981 r. Analogiczne informacje uzyskał Departament I MSW, czyli komunistyczny wywiad, szerzej zob.: AIPN, 0049/53, t. 17, Materiały informacyjne Dept. I MSW, Kościół a PRL.

[46] Na temat prymasa Glempa szerzej zob.: M. Kindziuk, *Kardynał Józef Glemp…*; J. Żaryn, *W starciu z komunizmem. Józef Glemp – ostatni z Prymasów XX wieku. Wybrane kartki z biografii* [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015, s. 413–442.

na biskupów w imieniu Ojca św."[47] Działając w trosce o dobro polskiego Kościoła, stanowisko Rady kard. Macharski uzasadniał następująco: „Takie są uprawnienia nuncjuszów w innych krajach i w obecnym stanie stosunków Kościół–Państwo nie można ich dać komu innemu jak tylko Prymasowi. [...] Byłoby to zgubne dla Kościoła w Polsce, gdyby na tym etapie robił to jakiś prałat watykański i przybywał do Polski tylko po to, aby mógł się rozeznać w kandydatach na biskupów"[48].

Kardynał Macharski sytuację polityczną po śmierci prymasa Wyszyńskiego widział tak: „W partii zwycięża kierunek umiarkowany. Należy przypuszczać, że kierunek taki ostoi się. Sytuacja gospodarcza jest zła, społeczeństwo przyjmuje ograniczenia ze spokojem, lecz jest nieufne. Podejrzewa władzę o sabotaż gospodarczy. Zagranica jednak patrzy na Polskę pesymistycznie i spodziewa się interwencji ZSRR. Sąsiedzi Polski ignorują wewnętrzną stabilizację. Jakie ma być stanowisko Kościoła? Dyktuje je rzeczywistość, a składają się na nią prawa Kościoła i dialog z władzami poprzez Sekretarza Episkopatu"[49].

Metropolita krakowski zajmował krytyczne stanowisko wobec działań abp. Glempa jako prymasa, gdyż w jego przekonaniu niepotrzebnie angażował on autorytet episkopatu w działania o charakterze politycznym[50]. W jednym z kolejnych raportów SB pisano: „W opinii metropolity krakowskiego Kościół obarczony jest zbyt dużą odpowiedzialnością przed społeczeństwem i historią, aby czynnie angażować się w spór między władzą a »Solidarnością« i nawet w charakterze mediatora nakłaniającego do pojednania za wszelką cenę. Kościół może jedynie odwoływać się do moralności i sumienia oraz hamować niskie popędy"[51]. Jak wynika z dokumentacji krakowskiej bezpieki, metropolita krakowski był zaniepokojony spadkiem wpływu Kościoła na kierownictwo „Solidarności", który wiązał w bezpośredni sposób z tym, że „nowy prymas nie ma takiego autorytetu, jakim cieszył się kard. Wyszyński"[52]. Kardynał Macharski zwracał też uwagę w czasie sierpniowego posiedzenia Komisji Wspólnej na niewyrobienie polityczne prymasa Glempa, które ujawniło się w formie osobistego odprawienia mszy św. w czasie zjazdu „Solidarności" przez nowego przywódcę polskiego Kościoła[53].

Kardynał Macharski był przeciwnikiem aktywnego angażowania się Kościoła w rozgrywające się wydarzenia polityczne. Dzięki dobrze ulokowanej agenturze aparat represji miał dokładne rozeznanie na temat jego poglądów. W raporcie z 9 października ujmo-

---

47 AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu Polski 1981–1982, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 13 VIII 1981 r., s. 3.

48 *Ibidem*, s. 5.

49 AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1980–1982, Protokół z 179. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 25 i 26 VI 1981 r., s. 7. Por. z oceną stanowiska Kościoła przez władze, AAN, KC PZPR, LI/74, Wydział Administracyjny, Polityka wyznaniowa 1977–1981, k. 5, Stosunki między Państwem i Kościołem, 1 VI 1981 r.

50 Wynikało to z generalnej oceny kard. Macharskiego, który uważał, że należy zachowywać dystans wobec „Solidarności". Relacja ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego z 2012 r. R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 141–143.

51 R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 184.

52 *Ibidem*, s. 181.

53 *Relacja z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu w dniu 27 sierpnia 1981* [w:] *Tajne dokumenty państwo–Kościół 1980–1989*, Londyn 1996, s. 97; R. Łatka, *Obraz opozycji w czasie rozmów…*, s. 49.

wano je w następujący sposób: „Istnieje niebezpieczeństwo dalszych niepokojów, jeżeli władze nie wystąpią z atrakcyjnym programem społeczno-politycznym. Uważa on, że tylko w takim przypadku mogą liczyć na poparcie Kościoła z papieżem JPII [tak w oryginale]. Poparcie to uzależnia także od realizacji obietnic władzy w sprawach interesujących Kościół. Na temat »Solidarności« metropolita w dalszym ciągu podkreśla ogromną siłę tego ruchu. Zarazem jednak zauważa negatywne skutki skromnego stażu społeczno-politycznego młodych w większości członków »S«. Jak sądzi, ludziom tym brak dyscypliny. Kard. uważa ponadto, że w aktualnej sytuacji Kościół nadal będzie odcinał się od polityki i w odróżnieniu od władz nie będzie podejmował działań na zasadzie straży ogniowej”[54]. Ten raport dość wiernie oddaje postawę kard. Macharskiego, który w przeciwieństwie do niektórych innych hierarchów kościelnych postanowił zachować dystans do rozgrywających się wydarzeń. Inaczej było w przypadku prymasa Glempa, który podjął się mediacji między władzami a „Solidarnością” i wziął udział 4 listopada w tzw. spotkaniu trzech[55]. Nie przyniosła ona jednakże żadnego efektu, gdyż władze były już zdecydowane na wprowadzenie stanu wojennego.

Kardynał Macharski a stan wojenny

Kardynał Macharski, podobnie jak niemal cały episkopat, negatywnie oceniał wprowadzenie stanu wojennego[56]. Równocześnie jednak, tak jak prymas Glemp, wzywał do zachowania spokoju i ostrożności wobec działań władz. Jak wynikało z informacji uzyskanych przez krakowską SB: „Dane operacyjne wskazują, iż w odniesieniu do aktualnej sytuacji kardynał jest zwolennikiem zaprzestania wszelkich strajków oraz za rzetelną pracą. Podobne oceny prezentują ks. kurialiści, zwłaszcza ci, którzy przeżyli II wojnę światową. Z rozeznania wynika, że aktualnie na terenie Kurii zaniechano organizowania wszelkich szkoleń i zebrań”[57]. Tego typu stanowisko krakowskiej kurii i metropolity potwierdzają kolejne raporty SB i publiczne wystąpienia kard. Macharskiego[58]. Już w pierwszym swo-

---

[54] R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 183. Zob. również: K. Brodacki, *Trzy twarze Juliana Haraschina*, Kraków 2015.

[55] Na temat okoliczności spotkania i jego efektów szerzej zob.: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół…*, s. 371; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła…*, s. 469–470; W. Polak, *Kościół katolicki wobec Niezależnego...*, s. 409.

[56] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół…*, s. 374; J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa, 2004, s. 137–143; R. Gryz, *Polityka władz PRL wobec Kościoła w stanie wojennym (1981–1983)* [w] *...ET QUORUM PARS MAGNA FUI... Księga pamiątkowa poświęcona profesorowi Zbigniewowi Janowi Góralskiemu*, red. W. Kalwat, A. Penkala, Kielce 2003, s. 235–259. Wyrazem tego stanowiska było podjęcie przez Radę Główną decyzji o wydaniu Komunikatu w zdecydowany sposób krytykującego wprowadzenie stanu wojennego. Jak trafnie zauważył P. Raina, przyjęcie tak zdecydowanego stanowiska było efektem przeforsowania go przez hierarchów o bardziej krytycznym niż prymas Glemp spojrzeniu na władze komunistyczne. Chodzi o abp. Gulbinowicza, bp. Bronisława Dąbrowskiego, bp. Tokarczuka – P. Raina, *Stan wojenny w zapiskach…*, s. 26.

[57] AIPN Kr, 066/40, t. 19, Informacje wydziałowe Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80”. Informacje z Wydziałów 1–31 XII 1981 r., k. 178–179, Informacja dot. ocen i komentarzy na temat sytuacji społecznej i politycznej w kraju z 23 XII 1981.

[58] AIPN Kr, 066/40, t. 19, Informacje wydziałowe Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80”. Informacje z Wydziałów1–31 XII 1981 r., k. 193, Informacja dot. ocen i komentarzy na temat sytuacji spo-

im kazaniu po wprowadzeniu stanu wojennego, wygłoszonym 13 grudnia w kościele św. Barbary, metropolita krakowski wzywał do zachowania spokoju i rozważnego postępowania. Prosił Boga o mądrość dla ludzi i mówił, że odprawia tę mszę za Ojczyznę, polecał także, by zdać się na wiarę: „Wyznajmy naszą wiarę, która się nie może ugiąć, wiarę – która wraz z naszą miłością do Ojczyzny musi być głosem, który nam podyktuje słowa i zachowanie”[59].

Kardynał Macharski należał do tej grupy ordynariuszy diecezji, którzy podporządkowali się poleceniu prymasa Glempa, by zamienić ostry w swojej wymowie Komunikat Rady Głównej Episkopatu na list prymasa[60]. Zwrócił się w tej sprawie nawet o pomoc do władz, od której uzależniał realizację tego przedsięwzięcia. 18 grudnia w rozmowie z prezydentem J. Gajewiczem i wojskowym komisarzem miasta gen. Leonem Sulimą wnioskował o zezwolenie na poruszanie się specjalnego kuriera po terenie diecezji (także po godzinie milicyjnej), który zamieniłby obydwa dokumenty, oraz o przydział benzyny do pojazdów kurii. Jako że tego typu zamiana była niewątpliwie w interesie władz, gdyż list prymasa miał o wiele łagodniejszy wydźwięk, postulaty kard. Macharskiego zostały przyjęte pozytywnie[61]. Ostatecznie w archidiecezji krakowskiej odczytano Słowo Prymasa i Słowo Kardynała Metropolity Krakowskiego, w którym kard. Macharski wzywał do troski o potrzebujących, do solidarności społecznej i miłosierdzia[62]. Swój apel powtórzył w kazaniu wygłoszonym 6 stycznia w katedrze na Wawelu, gdzie wyraźnie podkreślił, że konieczny jest dialog władzy ze społeczeństwem[63].

Dla kard. Macharskiego najważniejszym zadaniem Kościoła w czasie stanu wojennego było świadczenie pomocy internowanym i ich rodzinom, o czym wyraźnie mówił przedstawicielom władz[64]. 19 lutego powołał Arcybiskupi Komitet Pomocy Więźniom i Internowanym, wkrótce praktycznie we wszystkich większych miastach powstały podobne

łecznej i politycznej w kraju z 25 XII 1981 r.; AIPN Kr, 165/448, Abp Franciszek Macharski (wykaz kazań), k. 90–94, Kazanie podczas mszy św. w Boże Narodzenie, 25 XII 1981 r.

[59] AIPN Kr, 066/40, t. 19, Informacje wydziałowe Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80”. Informacje z Wydziałów 1–31 XII 1981 r., k. 107, Informacja dot. ocen i komentarzy na temat sytuacji społecznej i politycznej w kraju z 13 XII 1981 r.

[60] R. Gryz, *Polityka władz PRL wobec Kościoła w stanie wojennym...*, s. 338. Znacząca część hierarchów nie podporządkowała się temu poleceniu, szerzej zob.: R. Łatka, *Rada Główna Episkopatu Polski a stan wojenny*, „Glaukopis” 2017, nr 34, s. 159–166.

[61] AIPN Kr, 066/40, t. 19, Informacje wydziałowe Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80”. Informacje z Wydziałów 1–31 XII 1981 r., k. 152, Informacja dot. ocen i komentarzy na temat sytuacji społecznej i politycznej w kraju z 19 XII 1981 r.

[62] *Słowo Kardynała Metropolity Krakowskiego do Wiernych*, 19 XII 1981 r. [w:] F. Macharski, *Ze Stolicy* Św. *Stanisława…*, s. 99–100.

[63] Homilia kard. F. Macharskiego w katedrze wawelskiej poświęcona konieczności dialogu władzy ze społeczeństwem, 6 I 1982 r., Kraków [w:] P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 3, Poznań–Pelplin 1995, s. 265–267.

[64] AIPN Kr, 066/40, t. 19, Informacje wydziałowe Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80”. Informacje z Wydziałów 1–31 XII 1981 r., k. 152, Informacja dot. ocen i komentarzy na temat sytuacji społecznej i politycznej w kraju z 19 XII 1981 r. Zwracał na ten fakt uwagę księżom prowadzącym kolędę, że należy pytać wiernych, czy nie potrzebują pomocy od innych parafian. Szerzej zob.: *Pro memoria dla duszpasterzy na czas kolędy*, 25 XII 1981 r. [w:] F. Macharski, *Ze Stolicy Św. Stanisława B.M....*, s. 101–102.

instytucje[65]. Pomoc dla internowanych i aresztowanych była jednym z najważniejszych elementów działalności Kościoła w stanie wojennym[66]. Silne zaangażowanie kard. Macharskiego w pomoc dla odosobnionych i aresztowanych potwierdza także podsumowanie sporządzone przez krakowski WdsW za 1982 r.: „Działania praktyczne kardynała spowodowały szereg kontrowersji. Dotyczyło to angażowania się w obronę Solidarności łącznie z ekstremą, udzielanie nadmiernej opieki i pomocy przeciwnikom stanu wojennego, zatrzymanym za łamanie przepisów stanu wojennego, internowanym i ich rodzinom. Systematycznie odwiedzano obozy dla internowanych, przesyłano osobiste życzenia ks. kard. wraz z paczkami"[67].

Mimo stwarzanych przez władze przeszkód kard. Macharski, podobnie jak inni biskupi, odwiedzał ośrodki odosobnienia, wspierając zamkniętych tam ludzi modlitwą i pocieszeniem. Każda diecezja zorganizowała opiekę duszpasterską dla internowanych[68]. Jak tłumaczył podczas posiedzenia RG z września 1982 r. kard. Macharski: „Jeszcze jedna sprawa, która się wiąże z tą sprawą charytatywną. My bierzemy w obronę tych ludzi, którzy mają zapłacić grzywnę i nie są w stanie jej zapłacić. My pożyczamy im pieniądze – pośrednictwo ludzi świeckich i kapłanów, którzy idą do tych kolegów, a potem słyszymy absurdalne zarzuty, że my popieramy awanturnictwo. Charytatywna misja Kościoła, która broni ludzi winnych i niewinnych pozostawionych w takiej sytuacji, że mają zapłacić, a nie mogą. A równocześnie panowie, nasi rozmówcy zapominają o tym, że w okresie międzywojennym np. w Krakowie był Komitet Pomocy Więźniom, w którym p. Drobner od p. Starowieyskiej Morsztynowej i Łubieńskich brał zapomogi po wyjściu z więzienia i przed pójściem do więzienia, i w czasie pobytu w więzieniu"[69].

W okresie stanu wojennego kard. Macharski wykazał się również dobrym zmysłem analizy rzeczywistości politycznej PRL. Świadczy o tym jego wypowiedź z posiedzenia Rady Głównej z 14 września 1982 r., gdy odnosił się do dylematów Kościoła związanych z jego misją społeczną po 13 grudnia 1981 r.: „Natomiast jeśli chodzi o tę możliwość frontalnego zaatakowania Kościoła, to znowu możemy sobie powiedzieć – nie odważą się na to, bo im jest dzisiaj potrzebny papież, bo centrala nie będzie kryła awantury, nie będzie dawała pokrycia dla awanturnictwa. Realizm każe powiedzieć, że to jest możliwe. Kościół stara się wykonywać swoją zasadniczą funkcję, zasadnicza funkcja, czy to się bierze, jako potrójna funkcja czy jako jedna jedyna i dlatego to jest także ta profetyczna funkcja denuncjacji krzywdy i obrony w zasadniczych wartościach"[70]. Jak tłumaczył w dalszej części swojej wypowiedzi: „I wtedy kiedy my z jednej strony wykonujemy funkcję mediacyjną i narażamy się, bo społeczeństwo nie we wszystkim chce godzić się z naszą funkcją me-

---

[65] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół…*, s. 389–390.

[66] A. Dudek, *Wstęp* [w:] *Stan wojenny w Polsce*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 23–24.

[67] AAN, UdsW, 128/64, Gabinet Ministra. WdSW Urzędu woj. w Krakowie, k. 204. Sprawozdanie o sytuacji wyznaniowej i działalności Wydziału do spraw Wyznań Urzędu Miasta Krakowa w 1982.

[68] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła…*, s. 506–511.

[69] AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu Polski 1981–1982, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 14 IX 1982 r., s. 11–12.

[70] *Ibidem*, s. 10–11.

diacyjną i wykonujemy funkcję ściśle duszpasterską, to znaczy nazywamy zło po imieniu, się mówi, że uprawiamy politykę. To przecież może człowieka krew zalać, jeżeli wykonuje swoją funkcję, niewątpliwie naszą funkcję, i równocześnie usłyszymy, że to jest polityka. Nie mówi się jeszcze, że jest to polityka antynarodowa, ale się mówi, że to jest politykierstwo i czytam czy słyszę, że Ksiądz Prymas wygłosił religijne przemówienie albo kazanie na tematy religijne. Jest więc taka wytyczana dla nas droga, która prowadzi ku temu, że będą pewne kryteria, które pozwolą jasno określić, co jest religijne, a co jest polityką, a oczywiście, jeżeli nie polityką polegającą na eksplikacji tez głoszonych przez państwo, to na początku będzie delikatnie – politykierstwo, a potem jest polityką antynarodową, jak to się słyszało za czasów Gomułki. […] Jeżeli mówię o mediacji, to chcę powiedzieć, że ona jest rzeczywiście potwornie trudna. Okazuje się bowiem, że jeśli się dokonuje akcji pozytywnych, jak to robi Rada Prymasowska, to zalega głuche milczenie. Wypomnieć to milczenie, to znaczy narazić się władzom. Równocześnie mediacja zakłada łagodzenie spraw. To jest prawda, że jeśli ktoś chce być mediatorem, nie może wyostrzać spraw, prorocy nie bywają mediatorami, ale w tym jakiś paradoks, który jest równocześnie pułapką"[71]. Analogiczne stanowisko zajmował prymas, który wielokrotnie podkreślał w czasie obrad Rady Głównej i Konferencji Plenarnych Episkopatu, że misja Kościoła po wprowadzeniu stanu wojennego jest niezwykle trudna oraz że trzeba zachować daleko idącą ostrożność[72].

Kardynał Macharski okazał się również twardym negocjatorem w czasie rozmów z władzami na temat drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny. Zgodnie ze stanowiskiem Ojca Świętego podtrzymywał, że papież powinien przyjechać do Polski w 1982 r. Nacisk na władze nie przynosił jednakże efektu. Z tego względu polscy biskupi zdecydowali się działać metodą faktów dokonanych i ogłosili w postaci komunikatu ze swoich obrad informacje, że Jan Paweł II przybędzie do Ojczyzny w 1982 r. Komunikat episkopatu wywołał burzliwą dyskusję na forum Biura Politycznego, w czasie której dygnitarze partyjni ostatecznie postanowili odrzucić pomysł przyjazdu papieża latem 1982 r.[73] Taktyka strony partyjno-państwowej przy negocjacjach odnośnie do wizyty Ojca Świętego stała się wtedy aż nadto czytelna – przeciągać sprawę, aż pielgrzymka w 1982 r. stanie się nieaktualna[74]. Biskupi mieli świadomość, że rozmowy w Komisji Wspólnej mają na celu zmuszenie strony kościelnej do przyjęcia do wiadomości, iż pielgrzymki papieskiej do Ojczyzny w 1982 r. nie będzie[75]; jak podkreślał kard. Macharski, referując przebieg obrad tego gremium: „Zadanie posiedzenia było właściwie jedno, strona kościelna ma przyjąć do wiadomości odroczenie

---

[71] *Ibidem*, s. 11.

[72] Po wielu latach w wywiadzie dla Mileny Kindziuk kard. Glemp zauważył, że jego linię postępowania wobec władz najmocniej popierał właśnie metropolita krakowski, M. Kindziuk, *Kardynał Józef Glemp…*, s. 225.

[73] *Zapis dyskusji na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR*, 11 VI 1982 r. [w:] *Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980–1983)*, oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001, s. 194–234; K. Michalski, *Komisja Wspólna…*, s. 116–117. Zob. również: G. Majchrzak, *Tajemnice stanu wojennego*, Warszawa 2017, s. 43–45.

[74] Pisał o tym zresztą wprost prymas Glemp w swoim liście do Wojciecha Jaruzelskiego, AAW, SPP, Korespondencja z rządem 1982, List Prymasa Polski Józefa Glempa do generała Wojciecha Jaruzelskiego z 19 VI 1982 r., s. 1–2.

[75] AAN, UdsW, 115/10, Protokół z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu dnia 24 VI 1982 r., k. 62–89.

wizyty, czego oczywiście uczynić nie mogła, bo to władna jest uczynić Konferencja Episkopatu lub Ojciec Święty. Zmiana nastawienia do Kościoła wiąże się ze wzrostem nastrojów dogmatycznych w partii"[76].

Ostatecznie kwestia przyjazdu Jana Pawła II do PRL rozstrzygnęła się w lipcu, po wizycie polskich biskupów (w tym kard. Macharskiego) w Rzymie, gdy postanowiono ją przełożyć. Znalazło to wyraźne odzwierciedlenie w raportach krakowskiej SB. Jak odnotowano 12 lipca: „Ze środowisk kurialnych uzyskano informacje, że metropolita krakowski po powrocie z Rzymu do Krakowa miał stwierdzić, że sprawa przyjazdu papieża do Polski jest nadal problemem otwartym. Natomiast w zaufanym gronie miał się wyrazić, że wizyta papieża w sierpniu, w zw. z negatywnym stanowiskiem władz polskich, nie dojdzie do skutku. […] Atmosfera wśród pracowników kurii wskazuje, że nie czynią oni jakichkolwiek przygotowań do przyjazdu papieża. Pobyt prymasa za granicą oraz wyjazd kard. Macharskiego na urlop do Szwajcarii utwierdzają ich w przekonaniu, iż wizyta papieska została odłożona na czas nieokreślony. Kard. Macharski stwierdził, że przebywając w Szwajcarii, będzie miał kontakt telefoniczny z prymasem i gdyby zaszła zmiana w sprawie wizyty papieża, natychmiast powróci do Krakowa"[77].

Władze przekonały przedstawicieli Kościoła do przesunięcia wizyty na rok 1983, podając jako powody rygory stanu wojennego i niemożliwość zapewnienia bezpieczeństwa papieżowi[78]. Episkopat wobec niechęci władz do spełniania jego warunków przyjął to do wiadomości i zaakceptował[79]. Biskupi mieli jednakże świadomość, że prawdziwy powód odmowy jest zupełnie inny i wiąże się w głównej mierze z naciskiem płynącym z Moskwy. Jak podkreślał kard. Macharski: „Choćby mieli zamiar przyjęcia Ojca świętego, to rozmowy toczyć się będą w bloku. Czy są zamierzenia powierzchownej liberalizacji? Wydaje się, że są. A gdyby przyjechał Papież, wyglądałoby, że to dzięki niemu"[80].

Negocjacje związane z przyjazdem Jana Pawła II wznowiono jesienią 1982 r. Warunki przedstawione przez komunistyczne władze podsumował w czasie lutowego posiedzenia

---

[76] AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu Polski 1981–1982, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 25 VI 1982 r., s. 2.

[77] AIPN Kr, 066/40, t. 24, Informacje wydziałowe Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80". Informacje z Wydziałów 1 VII – 31 VIII 1982 r., k. 74, Informacja dot. ocen i komentarzy na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju z 12 VII 1982 r.

[78] Korespondencja z rządem 1982, Pismo Prezesa Rady Ministrów Wojciecha Jaruzelskiego do Prymasa Polski Józefa Glempa 30 VI 1982 r., s. 2–6; K. Michalski, *Działalność Komisji Wspólnej…*, s. 114–117.

[79] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół…*, s. 396–399; M. Kindziuk, *Kardynał Józef Glemp…*, s. 225–226; R. Łatka, *Wstęp…*; zob. również: A. Grajewski, *Między Wschodem a Zachodem. Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w perspektywie Bloku Wschodniego* [w:] *Pielgrzymka nadziei: II wizyta Jana Pawła II w Ojczyźnie*, red. J.M. Ruman, Warszawa 2014, s. 12. Ostatecznie kwestia przyjazdu Jana Pawła II do PRL rozstrzygnęła się w lipcu, po wizycie polskich biskupów w Rzymie, gdy ostatecznie postanowiono ją przełożyć na 1983 r. Szerzej zob.: R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 275–276. W czasie rozmowy prymasa Glempa z ministrem Łopatką pojawił się również pomysł przyjazdu papieża 10 października, ale wobec sprzeciwu władz szybko upadł – *Notatka Prymasa Polski abpa Glempa z rozmowy z min. Łopatką*, 30 VI 1982 r. [w:] P. Raina, *Wizyty Apostolskie Jana Pawła II…*, s. 135; G. Majchrzak, *Tajemnice stanu wojennego…*, s. 44–45.

[80] AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu Polski 1981–1982, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 25 VI 1982 r., s. 6.

Rady Głównej kard. Macharski, który zauważył, że Barcikowski nakreślił je w następujący sposób:

„– Wizyta nie może doprowadzić do destabilizacji ani wewnętrznej, ani zewnętrznej.

– Nie może dojść do kwestionowania ustroju.

– Należy wykluczyć demonstracje.

– Należy wykluczyć tezy, które mogłyby być skierowane przeciwko krajom socjalistycznym.

– Poprzednia wizyta miała niedobre akcenty.

– Nie chcieliby decydować, co miałby mówić Papież.

Wiemy, że nie jest intencją komplikowanie sytuacji, i trzeba przyjąć zasadę udostępnienia tekstów o charakterze politycznym – jest to zasada dyplomatyczna.

– Papież doskonale pamięta, że On wyjedzie, a Naród zostanie"[81].

Metropolita krakowski w trosce o staranne przygotowanie pielgrzymki i uniknięcie jej wykorzystania politycznego przez opozycję wydał duchowieństwu archidiecezji krakowskiej zarządzenie, w którym nakazywał powstrzymanie się od „pozareligijnych wystąpień". W ostatnim miesiącu przed przybyciem Jana Pawła II do PRL w nabożeństwach na terenie archidiecezji praktycznie nie pojawiały się żadne „polityczne" akcenty[82]. W raporcie SB z 21 maja odnotowano również, że „Po długim okresie odprawiania tradycyjnych czwartkowych nabożeństw w kościele w Mistrzejowicach w dniu wczorajszym, podobnie jak tydzień temu, nie stwierdzono w przebiegu mszy oraz wystroju kościoła żadnych negatywnych akcentów. Frekwencja ok. 1000 osób. Powyższe jest skutkiem licznych przeciwdziałań z naszej strony oraz wskazuje na respektowanie przez tamtejszy kler zaleceń kard. Macharskiego"[83].

W przeciwieństwie do prymasa Glempa kard. Macharski był zwolennikiem spotkania Jana Pawła II z Lechem Wałęsą[84]. Nie wynikało to jednakże z jego sympatii do lidera „Solidarności", ale z przekonania, że jest to niezbędne dla wiarygodności społecznej polskiego Kościoła i samego Ojca Świętego oraz z posłuszeństwa wobec papieża, który nie miał zamiaru zrezygnować z tego elementu programu pielgrzymki[85].

Kardynał Macharski podobnie jak w przypadku pielgrzymki z 1979 r. odegrał ważną rolę w jej przygotowaniu i rozmowach z władzami, szczególnie tych prowadzonych w czasie

---

[81] AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu Polski 1983–1984, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 22 II 1983 r., s. 2.

[82] AIPN Kr, 066/40, t. 31, Informacje wydziałowe Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80". Informacje z Wydziałów 1–31 V 1983 r., k. 180, Meldunek z 22 V 1983 r.; *ibidem*, k. 226, Informacja dot. przebiegu nabożeństw w dniu 29 V 1983 r.; AIPN Kr, 066/40, t. 32, Informacje wydziałowe Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80". Informacje z Wydziałów 1–30 VI 1983 r., k. 27, Informacja dot. przebiegu nabożeństw w dniu 5 VI 1983 r.

[83] AIPN Kr, 066/40, t. 31, Informacje wydziałowe Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80". Informacje z Wydziałów 1–31 V 1983 r., k. 167, Informacja dot. ocen i komentarzy na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju z 21 V 1983 r.

[84] Na ten temat szerzej zob.: R. Łatka, *Przebieg negocjacji związanych z II pielgrzymką Jana Pawła II do Ojczyzny – próba syntetycznego spojrzenia*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja" 2017, nr 6, s. 112–134.

[85] AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1983–1984, Protokół 193. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, 9 VI 1983 r., s. 5–6.

obrad Komisji Wspólnej. Wizyta Ojca Świętego okazała się wielkim sukcesem polskiego Kościoła, na co polscy biskupi wskazali w Komunikacie Episkopatu z sierpnia 1983 r.[86]

Zaostrzenie polityki władz wobec Kościoła

Po drugiej wizycie Jana Pawła II w Ojczyźnie w naradach na najwyższym szczeblu władz Polski Ludowej zaczęły się pojawiać głosy nawołujące do zaostrzenia polityki wobec Kościoła, zgodnie z przekonaniem Czesława Kiszczaka, że „Kościół musi sobie znaleźć miejsce w tym ustroju, który się nie zmieni"[87]. Był to przede wszystkim efekt oceny skutków pielgrzymki i jej wpływu na sytuację w kraju[88]. Zauważono istotne wzmocnienie pozycji Kościoła i ożywienie działań opozycji (która jednak była w owym okresie dość słaba i nie zagrażała bezpośrednio partii komunistycznej), będące efektem nauczania Jana Pawła II. Jako jej przejaw traktowano, jak to ujmowano w analizach partyjnych, „klerykalizację życia społeczno-politycznego"[89]. Co charakterystyczne, winę za zaostrzenie relacji wzajemnych przerzucano na Kościół. Mówił o tym jednoznacznie w czasie spotkania z abp. Glempem ze stycznia 1984 r. Wojciech Jaruzelski: „Dobrze oceniamy wizytę Papieża. Kościelny zarzut, że tej wizyty nie wykorzystaliśmy, nie jest słuszny. To Kościół popsuł dobrą atmosferę, jaka zapanowała po wizycie i po amnestii, przez komunikat sierpniowy i agresywne pielgrzymki"[90].

Zaostrzenie polityki władz wobec Kościoła zostało szybko dostrzeżone przez episkopat i stało się przedmiotem rozmowy toczonej na forum Komisji Wspólnej 20 grudnia 1983 r. Jak wynikało ze słów kard. Macharskiego, w przekonaniu biskupów była to zmiana w pełni świadoma i zaplanowana[91]. Jej głównym przejawem była akcja dekrucyfikacyjna w szkołach, na obradach wspomnianego wyżej gremium przywoływano przykład odnalezienia przez

---

[86] Władze PRL traktowały wspomniany komunikat jako pretekst do zaostrzenia polityki wobec Kościoła. AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu 1983–1984, Protokół ze 198. Konferencji Plenarnej Episkopatu, 25–26 I 1984 r., s. 5; J. Żaryn, *Wstęp* [do:] *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984*, t. 1, wstęp J. Żaryn, oprac. J. Mysiakowska, Warszawa 2009, s. 33.

[87] Notatka z rozmowy abpa B. Dąbrowskiego i ks. dyr. A. Orszulika z gen. Kiszczakiem w MSW 19 X 1983 r. [w:] P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL…*, t. 2, s. 55.

[88] AIPN, 158/1085, k. 5–6, Ocena sytuacji społeczno-politycznej w kraju w II półroczu 1983 r., b.d.; por. *Ocena wizyty papieża w Polsce sporządzona przez Wydział Administracyjny KC PZPR z 24 VI 1983 r.* [w:] *Tajne dokumenty…*, s. 277. Zob. również: K. Michalski, *Działalność Komisji Wspólnej…*, s. 128–136; R. Łatka, *Antykościelny zwrot w polityce wyznaniowej władz PRL po drugiej pielgrzymce Jana Pawła II na przykładzie województwa krakowskiego* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2014. Referaty*, red. Ł. Kamiński, J. Szumski, Warszawa 2015, s. 145–156.

[89] ANK, KK PZPR, 29/2382/649, Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej. Korespondencja o charakterze merytorycznym z lat 1981–1983, k. 177, Tezy na rok 1983. Podobne stwierdzenie pojawiło się również w wytycznych na 1984 r., APK, KK PZPR, 29/2382/650, Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej, k. 175. Informacja na temat wdrożenia wytycznych KC PZPR nr 164 z 7 IX 1984 r. Wzrost roli Kościoła dostrzegła również SB. Zob. J. Żaryn, *Wstęp…*, s. 32–33.

[90] AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu 1983–1984, Protokół ze 198. Konferencji Plenarnej Episkopatu, 25–26 I 1984 r., s. 5.

[91] Szerzej zob.: *Relacja z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu w dniu 20 grudnia 1983 r.* [w:] *Tajne dokumenty…*, s. 336.

sprzątaczkę krzyża w koszu na śmieci[92]. W odpowiedzi przedstawiciele władz zapewniali, że ich „linia wobec Kościoła jest niezmienna", a to linia episkopatu – jak podkreślał K. Barcikowski – uległa „zmąceniu"[93]. Reprezentanci Kościoła podkreślili, że „Władze wycofują się z przyjętej ostatnimi laty linii postępowania wobec Kościoła. Przykładami są: sposób traktowania darów na granicy, stosunek prasy do wielu zagadnień kościelnych. W odpowiedzi usłyszeliśmy: nie ma zmian w zasadach, tylko sytuacja jest inna. To dawniej zdejmowano artykuły przeciwne Kościołowi, a teraz nie"[94].

Na forum episkopatu na przełomie 1983 i 1984 r. pojawiła się niezwykle ważna dla polskiego Kościoła kwestia ustawy o osobowości prawnej Kościoła. Wiązało się to z finiszem negocjacji prowadzonych na ten temat w Komisji Wspólnej. Pojawił się dylemat, czy przyjmować poprawę sytuacji Kościoła w trudnej sytuacji społecznej, co niechybnie zostałoby odebrane jako dbanie o własne interesy bez uwzględniania położenia społeczeństwa. Odnosząc się do tych dylematów, kard. Macharski w czasie posiedzenia Rady Głównej Episkopatu z września 1983 r. „mówił o przygotowującej się ustawie, regulującej prawny stosunek państwa do Kościoła. Ks. Kardynał zauważył, że w razie uchwalenia ustawy propaganda wykorzysta ją dla siebie i dla przeciwstawienia Kościoła społeczeństwu wg. tezy: »Dostali«, więc muszą wspierać. Nie tyle więc należy pertraktować o treść ustawy, ile trzeba przygotować społeczeństwo do takiej ustawy. Dotychczasowy przedmiot sporu – status prawny Kościoła zdaje się ustępować. Stąd – sprawa wolności Kościoła przestanie być symbolem wolności społecznej w Polsce. Społeczeństwo ten stan rzeczy musi zrozumieć i akceptować"[95]. O wiele mniej optymistyczny w ocenie był bp Tokarczuk, który uważał, że „Finalizowanie tej stabilizacji jest nie na czasie – ta stabilizacja zamknie nas w klatce"[96]. Zwyciężyło jednak przekonanie większości biskupów, że uregulowanie statusu prawnego jest zbyt ważnym osiągnięciem, żeby z niego rezygnować pod wpływem ewentualnych negatywnych ocen społecznych[97].

Szybko okazało się, że władze nie mają zamiaru zgadzać się na daleko idące wzmocnienie Kościoła i zaczęły sabotować ustalenia komisji, która przygotowała projekt ustawy. Starano się na Kościele wymusić przyjęcie jej zdecydowanie okrojonej wersji, niemającej nic wspólnego z wcześniej podjętymi ustaleniami. Episkopat nie miał jednak zamiaru ulegać presji władz i uchwalenie deklaracji w całości traktował decyzją Rady Głównej ze stycznia 1984 r. łącznie[98]. Kierownik Urzędu ds. Wyznań złożył w kwietniu 1984 r. na ręce

[92] *Ibidem*, s. 339. W Pro memoria przekazanych władzom przez bp. B. Dąbrowskiego na wspomnianym spotkaniu wymieniano wiele przypadków usuwania krzyży z obiektów użyteczności publicznej i represji stosowanych przez władze wobec osób sprzeciwiających się ich zdejmowaniu, *ibidem*, s. 358–359.

[93] AAN, UdsW, 115/14, k. 209, Protokół z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu z 20 XII 1983 r.; *Relacja z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu w dniu 20 grudnia 1983 r.* [w:] *Tajne dokumenty…*, s. 334, 338.

[94] AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu 1983–1984, Protokół ze 198. Konferencji Plenarnej Episkopatu, 25–26 I 1984 r., s. 6.

[95] AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu Polski 1983–1984, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 15 IX 1983 r., s. 3.

[96] *Ibidem*, s. 3.

[97] *Ibidem*, s. 3–4.

[98] AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu 1983–1984, Protokół ze 198. Konferencji Plenarnej Episkopatu, 25–26 I 1984 r., s. 4.

sekretarza Episkopatu nowy projekt ustawy. Rada Główna słusznie uznała, że deklaracja, którą przedstawił szef UdsW, przekreślała całkowicie wynegocjowany projekt oraz ma charakter w gruncie rzeczy obraźliwy. Precyzyjnie ujął to kard. Macharski, mówiąc: „ich stanowisko poniekąd jest obraźliwe – nie cenią bowiem pracy, traktują nas jak dzieci. Nie możemy dyskutować nad deklaracją – jest to dokument zły, groteskowy”[99].

Ze sprawą uregulowania stanu prawnego Kościoła wiązała się bezpośrednio kwestia ustanowienia relacji dyplomatycznych Stolica Apostolska–PRL[100]. Precyzyjnie wyraził to w czasie listopadowego posiedzenia Rady Głównej w 1983 r. kard. Macharski, który jednoznacznie ujął obawy episkopatu: „Czy Stolica Ap[ostolska] i delegat będą się troszczyć o prawne uregulowanie statusu Kościoła Kat[olickiego] w Polsce. Podjęcie nowej formy stosunków, w czasie gdy Episkopat przygotowuje projekt ustawy – może znaczyć, że Stolica Ap[ostolska] ignoruje nasze rozmowy. Każda »kancelaria dyplomatyczna« dążyłaby do wcześniejszego załatwienia spraw zaległych – inaczej rozpoczną się pertraktacje od nowa. Może delegat papieski przejmie te sprawy. Moim zdaniem – nie można rozłączyć starań o prawny status Kościoła w Polsce od nowo mianowanego delegata. Mówiłem to, ale odnoszę wrażenie, że to nie zostało zauważone. Czy Stolica Ap[ostolska] jest poinformowana o naszych osiągnięciach? Argument jest dość istotny. Episkopat straci wpływ na obsadzanie stanowisk kościelnych, a nie straci go rząd. Trzeba się zastanowić, na ile przedstawicielstwo Stolicy Ap[ostolskiej] odbierze Episkopatowi w Polsce możliwość żądań i obrony godności osoby ludzkiej? Czy się nie powtórzy casus jugosłowiański? Owa wolność i samodzielność, którą Episkopat się cieszy, jest ogromnie pożyteczna w tej części Europy, także pożyteczna dla Stolicy Ap[ostolskiej]. Aby przekonać Sekretariat Stanu, trzeba im przedłożyć owoc dotychczasowej naszej pracy i nasze osiągnięcia także na odcinku prawnym”[101]. Tego typu stanowisko podzielali pozostali członkowie Rady, abp Gulbinowicz podkreślił nawet, że kard. Macharski zajął „jedyne słuszne stanowisko”[102].

Analogiczne stanowisko kard. Macharski i pozostali biskupi zajmowali w kolejnych miesiącach. Świadczy o tym wypowiedź metropolity krakowskiego z kwietnia 1984 r.: „Jeżeli ma dochodzić do normalizacji [stosunków] Kościół–Państwo, to w tym nie może być pominięty Episkopat. Żeby Stolica Apostolska mogła nam pomóc – musi znać linię Episkopatu i działać z Episkopatem. Stolica Ap[ostolska] stanowi niejako most nad trzęsawiskiem. Dwustronne rozmowy powinny się toczyć między Stolicą Apostolską z Episkopatem a Rządem PRL”[103].

---

[99] AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu 1983–1984, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 28 IV 1984 r., s. 2. Kilka dni później o zahamowaniu biegu ustawy prymas poinformował wszystkich biskupów zgromadzonych na obrady Konferencji Plenarnej; AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu 1983–1984, Protokół z 200. Konferencji Plenarnej Episkopatu 2–3 V 1984 r., s. 1.

[100] Jak zauważył Jan Żaryn, władze po odrzuceniu projektu ustawy o osobowości prawnej postanowiły wzmocnić „kierunek watykański, by w ten sposób przeciwstawić watykańską dyplomację Episkopatowi Polski” – J. Żaryn, *Wstęp…*, s. 39.

[101] AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu 1983–1984, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 23 XI 1983 r., s. 2.

[102] *Ibidem*, s. 2–5.

[103] AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu 1983–1984, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 28 IV 1984 r., s. 6.

Istotnym problemem w zakresie relacji państwo–Kościół byli księża wspierający opozycję. W czasie posiedzenia Komisji Wspólnej w grudniu 1984 r. Kazimierz Barcikowski domagał się podjęcia przez biskupów interwencji w sprawie „politycznego zaangażowania duchowieństwa", gdyż – jak twierdził: „Jest liczba duchownych, którzy zachowują się niedobrze. Nazwiska aż wstyd tu wymieniać. W niektórych kościołach świeccy opozycjoniści wypożyczają sobie kazalnicę". W dalszej części swojej wypowiedzi doceniał jednak „odpowiedzialną postawę" wielu biskupów i duchownych. W odpowiedzi kard. Macharski zauważył, że biskupi wielokrotnie rozmawiają z księżmi, wobec których władza wysuwa zarzuty, ale nie daje to efektów. Faktycznie jednak Kościół nie miał zamiaru podejmować żadnych zdecydowanych kroków wobec księży wspomagających działalność opozycyjną, mimo że znaczna część hierarchii kościelnej krytycznie oceniała „polityczną aktywność" kapłanów[104]. Nie chciano pod tym względem ryzykować konfliktu na linii duchowieństwo–biskupi i to mimo przekonania, że niektóre oskarżenia dygnitarzy partyjnych, że księża przekraczają granice politycznego zaangażowania, są niebezpodstawne.

Kardynał Macharski, mimo dystansu wobec „Solidarności", nie zabraniał księżom wspierania opozycji, postponując ich dopiero wtedy, gdy uważał, że może to zagrażać ich bezpieczeństwu[105]. Z tego typu podejściem wiązał się przypadek przeniesienia do innej parafii ks. Adolfa Chojnackiego. Wspomniany duchowny słynął z patriotycznych kazań, w czasie których niejednokrotnie ostro krytykował system PRL. Jak pisano w notatce UdsW, „ks. A. Chojnacki w bezpośredni sposób stara się wpoić wiernym nienawiść do komunizmu i sugeruje konieczność podjęcia z nim walki, a więc tym samym z ustrojem socjalistycznym w Polsce"[106]. 19 lutego 1985 r. w kościele w Bieżanowie rozpoczęła się akcja protestacyjna opozycji, która miała ostatecznie doprowadzić do przeniesienia ks. Chojnackiego do parafii poza Krakowem. Z inspiracji Inicjatywy Obywatelskiej w Obronie Praw Człowieka i Anny Walentynowicz na terenie kościoła podjęto głodówkę rotacyjną. Protestowano przeciwko nasileniu represji wobec czołowych działaczy „Solidarności"[107].

---

[104] Przykładem może być opinia abp. Dąbrowskiego z początku 1985 r., gdy miał stwierdzić, że „są kapłani w Polsce, którzy »kreują się« na męczenników i zamiast głosić Ewangelię, obrażają przeciwników, zachowują się agresywnie", AIPN, 0449/41, t. 5, Materiały informacyjne Departamentu I MSW dotyczące polskiego Kościoła katolickiego. Wizyty Prymasa Glempa w USA, Wielkiej Brytanii, Watykanie, k. 152, Notatka informacyjna dot. opinii abp. B. Dąbrowskiego na temat sytuacji w Polsce wygłaszanych przez niego w połowie grudnia 1984 roku, Warszawa, 1 II 1985 r.

[105] Relacja ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego 2012 r., w zbiorach autora; Relacja ks. prof. Andrzeja Zwolińskiego z marca 2013 r., w zbiorach autora. W czasie grudniowego spotkania Komisji Wspólnej przedstawiciele Kościoła wręczyli delegatom władz *pro memoria*, zawierające przykłady działań antykościelnych. Szerzej zob.: *Relacja z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu w dniu 20 grudnia 1983 r.* [w:] *Tajne dokumenty…*, s. 334–338; R. Łatka, *Obraz opozycji w czasie rozmów Komisji Wspólnej…*, s. 61–62.

[106] M. Malec, *Inwigilacja ks. Adolfa Chojnackiego przez SB* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, „Studia i Materiały", t. 1, red. R. Terlecki, J. Szczepaniak, Kraków 2007, s. 185; J.L. Franczyk, *Ks. Adolf Chojnacki 1932–2011, Boży buntownik* [w:] *Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, red. T. Balon-Mroczka, J. Szarek, Warszawa 2006, s. 368.

[107] Bezpośrednią przyczyną podjęcia głodówki było aresztowanie ośmiu ważnych działaczy „Solidarności". Szerzej zob.: M. Malec, *Inwigilacja ks. Adolfa…*, s. 187–188; J.L. Franczyk, *Ks. Adolf Chojnacki…*, s. 370. Na temat powodów protestu szerzej zob.: S. Cenckiewicz, *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)*, Warszawa 2010, s. 353–355.

Ksiądz Chojnacki, jak sam pisze, podszedł do pomysłu głodówki z sympatią. Miał jednak świadomość, że tego typu działalność nie spotka się z życzliwym przyjęciem kard. Macharskiego: „Sam pomysł spodobał mi się, ale od razu pomyślałem, że to może wywołać konflikt z księdzem kardynałem F. Macharskim. Dylemat był następujący: gdy zapytam o zgodę księdza Kardynała, to najprawdopodobniej jej nie otrzymam. Jeżeli zaś zgodzę się na głodówkę, nie pytając księdza Kardynała, to co prawda nie dowiodę należytej subordynacji, ale postąpię zgodnie z sumieniem i przekonaniem. Po pewnych przemyśleniach wybrałem drugie rozwiązanie. Uznałem równocześnie, że jako polski ksiądz w istniejącej sytuacji na propozycję głodówki powinienem się zgodzić. Celem głodówki był protest w obronie więźniów politycznych oraz protest przeciwko szkalowaniu Kościoła”[108].

Kardynał Macharski mimo nacisku władz nie odwołał ks. Chojnackiego z funkcji proboszcza w czasie głodówki[109]. Naciski władz przyniosły im sukces w postaci odwołania ks. Chojnackiego z Bieżanowa dopiero na początku 1986 r., po wielu rozmowach prezydenta miasta z metropolitą krakowskim: „Równolegle realizowane kombinacje operacyjne i inspirowane wielokierunkowe naciski na kardynała Franciszka Macharskiego doprowadziły do zajęcia przez metropolitę bardziej zdecydowanego stanowiska, w efekcie czego 3 lutego 1986 r. ks. A. Chojnacki stosownym dokumentem został odwołany ze stanowiska administratora parafii Bieżanów i skierowany na urlop wypoczynkowy. […] W dniu 21 lutego 1986 r. Kuria Metropolitalna w Krakowie decyzją kard. Fr. Macharskiego przeniosła ks. A. Chojnackiego do parafii Juszczyn woj. Bielsko-Biała, a w jego miejsce mianowała ks. Stanisława Lejawkę”[110].

Sukcesu nie odniosła z kolei akcja propagandowa władz, mająca na celu skonfliktowanie ks. Jancarza z kard. Macharskim, jaką przeprowadzono w 1986 r.[111] W kwietniu Jerzy Urban (pod pseudonimem Jan Rem) opublikował na łamach „Gazety Krakowskiej” tekst pt. *Balast*, w którym jednoznacznie sugerował nielojalność kapelana nowohuckiej „Solidarności” wobec metropolity krakowskiego. Zacytował fragment ulotki z rzekomym wywiadem z ks. Jancarzem, w którym duchowny miał oskarżać kard. Macharskiego o uległość wobec SB w sprawie usunięcia z krakowskich parafii ks. Władysława Palmowskiego i ks. Chojnackiego i sugerować, że podobny los może spotkać jego i ks. Isakowicza-Zaleskiego[112]. W odpowiedzi ks. Jancarz opublikował na łamach „Tygodnika Powszechnego” oświadczenie, w którym kategorycznie odciął się od sfałszowanego wywiadu i odrzucił

[108] M. Malec, *Protest głodowy w Bieżanowie 19 lutego – 31 sierpnia 1985*, „Gazeta Polska”, 4 II 2009.

[109] AIPN Kr, 0364/127, t. 2, Załącznik do informacji dziennej MSW z 20 II 1985 r., k. 178. Warto wspomnieć, że działalność ks. Chojnackiego związana z protestem głodowym była negatywnie oceniana przez krakowskich kurialistów i wielu innych duchownych. Znalazło to odbicie w raportach SB. Zob. AIPN, 1585/4639, Informacje z Dept. IV MSW z 1985 r., k. 34–36, Informacja dot. sytuacji w środowiskach kontrolowanych przez Dept. IV MSW i Wydziały IV WUSW (wg meldunków nadesłanych w dniu 15 II 1985 r.).

[110] T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki…*, s. 81–84. Paradoksem sytuacji, jak pisze ks. T. Isakowicz-Zaleski, był fakt, że ks. Lejawka był od 1981 r. tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Wacław”.

[111] Ł. Marek, *Kapłan klasy robotniczej i inteligencji pracującej ks. Kazimierz Jancarz (1947–1993)* [w:] *Niezłomni ludzie Kościoła. Sylwetki*, red. J. Żaryn, Kraków 2011, s. 195.

[112] J. Rem (J. Urban), *Balast*, „Gazeta Krakowska”, 5–6 IV 1986 (tekst umieszczono również w „Trybunie Robotniczej”).

całkowicie zarzuty wobec metropolity krakowskiego pochodzące z tekstu J. Urbana[113]. Zadeklarował ponadto całkowitą „lojalność wobec Kościoła krakowskiego"[114].

W drodze do transformacji ustrojowej

Po morderstwie ks. Jerzego Popiełuszki stosunki państwo–Kościół pozostawały w zamrożeniu. Mimo prowadzenia rozmów w Komisji Wspólnej obie strony zajmowały konsekwentnie sztywne stanowiska[115]. Jednakże już w 1985 r. władze PRL zgodnie ze wskazaniami Wojciecha Jaruzelskiego podjęły próby wciągnięcia Kościoła do współodpowiedzialności za państwo. Chodziło o wykorzystanie autorytetu Kościoła do podbudowania legitymizacji społecznej reżimu i poprawy jego odbioru również za granicą. Najtrafniej sytuację w polityce władz w tym okresie nakreślił Paweł Kowal: „W połowie lat osiemdziesiątych Kościół dysponował największą zdolnością mobilizowania Polaków, a co najważniejsze, miał u nich mocną legitymację. U podstaw podjętej przez komunistów gry o historyczny kompromis leżała realna ocena sytuacji. Naprzeciw siebie stanęły dwie siły. Prawomocność jednej wynikała z tradycji i wsparcia społecznego, druga chciała użyć Kościoła dla legitymizacji swojej władzy"[116]. Nie oznaczało to jednak zaniechania działań dezintegracyjnych wobec duchowieństwa, prowadzono je jednak w sposób bardziej zakamuflowany niż wcześniej[117].

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na próby władz mające na celu wciągnięcie Kościoła i środowisk przez niego wspieranych do afirmowania nowych inicjatyw władz. Jedną z nich była Rada Konsultacyjna przy Przewodniczącym Rady Państwa. Władze mocno zabiegały o poparcie tej inicjatywy przez Kościół, gdyż poparcie duchowieństwa i biskupów uwiarygodniałyby ją w oczach społeczeństwa[118]. Tego typu umizgi nie okazały się jednak skuteczne. Jak wynika z badań Krzysztofa Michalskiego, jedyną akceptowaną przez stronę kościelną formą współpracy z rządem były spotkania w ramach Komisji Wspólnej. Dobitnie podkreślił to kard. Macharski w czasie posiedzenia tego forum z 20 marca 1986 r.: „ta forma współpracy […] powinna być kontynuowana"[119]. Analogiczną postawę ostrożności i zdystansowania wobec kolejnych inicjatyw władz metropolita krakowski zajmował konsekwentnie aż do transformacji ustrojowej. Przykładem może być jego stanowisko wobec referendum zorganizowanego przez władze jesienią 1987 r.:

---

[113] Ł. Marek, *Kapłan klasy robotniczej…*, s. 195.

[114] *Oświadczenie ks. K. Jancarza z Mistrzejowic*, „Tygodnik Powszechny" 1986, nr 17.

[115] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła…*, s. 560.

[116] P. Kowal, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012, s. 183.

[117] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 321–322.

[118] A. Friszke, *Okrągły stół. Geneza i przebieg* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002, s. 75–76; J. Kofman, *Okrągły Stół – preliminaria III RP* [w:] *Między systemami. Społeczeństwo Polski północno-wschodniej wobec przemian ustrojowych 1989 roku. Studia i materiały*, red. M. Markiewicz, A. Pyżewska, Białystok 2014, s. 39.

[119] K. Michalski, *Działalność Komisji Wspólnej…*, s. 168.

„To referendum jest nieszczęsne, bo nie jest jednoznaczne. Sugerujące są pytania, sugerowany jest udział”[120].

Podobnie jak w przypadku dwóch pierwszych pielgrzymek metropolita krakowski odegrał ważną rolę w negocjacjach i przygotowaniu trzeciej wizyty Ojca Świętego w Ojczyźnie. To właśnie kard. Macharski w czasie posiedzenia Komisji Wspólnej z 23 grudnia 1985 r. zaproponował, by trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do kraju odbyła się w 1987 r. w związku z Krajowym Kongresem Eucharystycznym, a centralnym miejscem wizyty była Warszawa[121]. Strona rządowa wstępnie przyjęła tę propozycję, ale jej reprezentanci apelowali, by „działalność papieża w Polsce obliczona była na pomoc w przezwyciężaniu kłopotów, przed którymi stoi naród, i by wystąpienia papieża nie konfliktowały Polski z krajami socjalistycznymi i nie dały Zachodowi powodu do atakowania Polski”[122]. Na kolejnych posiedzeniach Komisji kard. Macharski wspólnie z pozostałymi reprezentantami Kościoła twardo negocjował program pielgrzymki. Mimo oporu władz udało się dojść do porozumienia w kwestii przyjazdu Jana Pawła II do Gdańska[123].

Kościół krakowski, podobnie jak w czasie poprzedniej wizyty Ojca Świętego, starał się współpracować z władzami. Wiązało się to przede wszystkim ze wspólnym dla obu stron interesem, czyli zapewnieniem spokojnego przebiegu wizyty Jana Pawła II w PRL. Jak wynikało z informacji SB, współpraca Kościoła z administracją państwową układała się „pomyślnie i nie ma żadnych zadrażnień”[124]. Trzecia pielgrzymka papieska, podobnie jak dwie poprzednie, okazała się wielkim sukcesem Kościoła, jak trafnie zauważył Mieczysław Rakowski: „Otóż myślę, że stroną wygraną jest papież i Kościół. Nie ulega wątpliwości, że papież dowartościował opozycję i nadał bojowy ton Kościołowi. Nie wyszła sprawa z dwoma wielkimi Polakami, jak w TV [i w prasie] nazywano spotkanie WJ z JP II w Watykanie w styczniu tego roku. Okazało się, że jeden wielki Polak zrobił drugiemu wielkiemu Polakowi kuku. Dowiedziałem, się, że generał jest zaskoczony zachowaniem się JP II, ponie-

[120] AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987–1988, Protokół z 224. KPE, Sesja plenarna, Kielce, 6–7 XI 1987 r., s. 17.

[121] K. Michalski, *Działalność Komisji Wspólnej…*, s. 165–166; A. Dudek, *Władze PRL wobec III pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny* [w:] *Brama do wolności. III Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, red. Z. Struzik, P. Skibiński, Warszawa 2012, s. 177–178.

[122] P. Raina, *Wizyty apostolskie Jana Pawła II w Polsce…*, s. 225– 228. Na temat postulatów władz szerzej zob.: *Tajne dokumenty…*, s. 466–467.

[123] S. Cenckiewicz, *Kością niezgody jest Gdańsk*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 7, s. 65–70; P. Raina, *Wizyty apostolskie Jana Pawła II w Polsce…*, s. 231–232. Władze zgodziły się rozpatrzyć w planie wizyty Gdańsk dopiero w trakcie wrześniowego posiedzenia Komisji Wspólnej, AAN, UdsW, 115/21, Protokół z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu, 23 IX 1986 r., k. 2–3. Stało się tak za cenę rezygnacji przez przedstawicieli Episkopatu z pobytu Jana Pawła II w Rzeszowie; szerzej zob.: P. Kowal, *Koniec systemu władzy...*, s. 220–225.

[124] AIPN Kr, 08/315, SO krypt. „Zorza II”, t. 7, k. 22, Wyciąg z informacji uzyskanej od TW ps. „Orkan” w dniu 14.05.1987 r., 15 V 1987 r., Kraków. „Bardzo pozytywnie o współpracy z władzami zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i centralnym” miał się wyrażać kard. Macharski, AIPN Kr, 08/315, SO krypt. „Zorza II”, t. 25, k. 133–138, Protokół nr 11 ze spotkania przedst. WUSW w Krakowie, Katowicach, Kielcach, Bielsku-Białej, Nowym Sączu, Tarnowie – w sprawie współpracy przy realizacji operacji „Zorza II”– odbytego w dniu 25.05.1987 r., 25 V 1987 r., Kraków.

waż z rozmowy z nim w Watykanie odniósł wrażenie, że papież nie uczyni w Polsce nic, co mogłoby odebrać pielgrzymce charakter religijny. A tu masz babo placek!"[125].

Istotną kwestią po trzeciej pielgrzymce, w której ważną rolę odegrał kard. Macharski, było wznowienie prac nad ustawą o osobowości prawnej Kościoła i nawiązaniem stosunków dyplomatycznych Stolica Apostolska–PRL. Metropolita krakowski, obok abp. Dąbrowskiego i abp. Stroby, regularnie relacjonował przebieg negocjacji z władzami w tej kwestii. W czasie wrześniowej sesji plenarnej przedstawił przebieg przełomowego posiedzenia Komisji Wspólnej: „Rozpoczęte sprawy stosunków dyplomatycznych SA–PRL zdominowały prawie całkowicie obrady. Istnieje Komisja Mieszana złożona z delegatów naszej Konferencji i rady do spraw publicznych Kościoła. Ta komisja miała już dwa spotkania, trzecie odbędzie się w październiku. Władze państwowe przygotowują się do opracowania aktu prawnego na rozpoczęcie stosunków Stolica Apostolska–PRL. Powołany zostanie zespół w ramach Komisji Wspólnej"[126]. Podobnie jak większość członków Rady Głównej Episkopatu, metropolita krakowski optował za nawiązaniem relacji dyplomatycznych Stolica Apostolska–PRL dopiero po wprowadzeniu w życie ustawy o osobowości prawnej Kościoła. Tłumaczył to w czasie Konferencji Plenarnej z maja 1989 r.: „od wielu lat stawialiśmy postulat, by nuncjusz, gdy przyjedzie, nie pieczętował nieporządku w stosunkach państwo–Kościół. Stosunki dyplomatyczne miały być też jakby mostem ponad naszymi głowami, zwłaszcza w konkretach. Od 10 lat, tj. od objęcia Stolicy Apostolskiej przez Jana Pawła II, sprawa ta stanęła w nowy sposób. Ojciec Święty zna sprawę ustawy i konwencji. […] Konwencja nie ma biegu legislacyjnego: jest to umowa, a nie ustawa. Umowy się ratyfikuje. Było pragnieniem Episkopatu, żeby nuncjusz nie przychodził przed uporządkowaniem naszych spraw"[127].

W 1988 r. w kilku miastach w Polsce doszło do protestów robotników. Kardynał Macharski mimo dystansu i ostrożności w sprawach politycznych wspierał postulaty strajkujących. Najlepiej mówi o tym dyskusja w czasie posiedzenia Konferencji Plenarnej z sierpnia 1988 r., gdy kard. Macharski optował za tym, by w komunikacie z posiedzenia Episkopatu znalazły się jasne słowa poparcia dla protestujących: „Niech nasze słowo jeszcze raz zaświadczy, że nasze słowo jest przy narodzie, do wszystkich w Polsce. Nie abstrahujmy od strajków, ale mówmy nie tylko do strajkujących. Chodzi o najgłębsze przyczyny obecnego stanu: złe rządzenie nie dopuszcza do udziału społeczeństwa. Ludzie potrzebują poparcia tego głosu, który jest odtrącony. Nie jest obojętne, jak do strajków doszło"[128]. Kardynał Macharski włączył również kurię krakowską w negocjacje mające na celu zawarcie porozumienia między władzami a strajkującymi w Hucie im. Lenina. Początkowo hierarchia kościelna była do strajku hutników nastawiona dość sceptycznie. Zmieniło się to w cza-

[125] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2009, s. 90.

[126] AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987–1989, Protokół z 223. Konferencji Episkopatu, sesja plenarna, Warszawa, 22–23 IX 1987 r., s. 6.

[127] AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987–1989, Protokół z 223. Konferencji Episkopatu, Protokół z 234. Konferencji Episkopatu Polski, sesja plenarna, 1–3 V 1989 r., s. 1–2.

[128] AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987–1989, Protokół z 229. Konferencji Episkopatu, sesja biskupów ordynariuszy, 26 VIII 1988 r., s. 2–3.

sie obrad Konferencji Plenarnej Episkopatu, która odbyła się 3 maja, kiedy postanowiono wysłać na miejsce strajku grupę mediacyjną. Pomysłodawcą jej zorganizowania był metropolita krakowski[129]. Do Huty wysłano Andrzeja Stelmachowskiego, Jana Olszewskiego i Halinę Bortnowską. Z upoważnienia bp. Bronisława Dąbrowskiego i kard. Macharskiego 4 maja rozpoczęli oni rozmowy z przedstawicielami władz[130]. Wynegocjowane porozumienie jednakże złamano, gdyż strajk został spacyfikowany przy użyciu siły przez ZOMO[131].

Innym przykładem obrazującym stosunek kard. Macharskiego do władz była jego postawa wobec organizacji międzynarodowej konferencji praw człowieka w jednej z krakowskich świątyń. Władze podjęły różnorodne naciski na organizatorów, by wymusić „zalegalizowanie" konferencji w Urzędzie Miasta. W sierpniu 1988 r. aktywne działania w tej kwestii podjął szef krakowskiego WdsW Jerzy Gruba, który chciał tego dokonać, wywierając nacisk na kurię krakowską. W tym celu dwukrotnie rozmawiał z kard. Macharskim i przekonywał go, że miejsce obrad konferencji należy zmienić na budynek niekościelny (proponował Filharmonię Krakowską). 20 sierpnia odbyło się ponadto spotkanie metropolity krakowskiego z prezydentem Krakowa i dyrektorem miejscowego WdsW. Jak wynika z dokumentacji aparatu represji, „Głównym tematem rozmowy były kwestie związane z próbą zorganizowania w dniach 25–29.08 br. w Krakowie konferencji praw człowieka przez Zbigniewa Romaszewskiego i Jana Marię Rokitę – organizujących tę imprezę z ramienia komisji ds. interwencji i praworządności b. »Solidarności« oraz Ruchu »Wolność i Pokój« […] W trakcie rozmowy kardynał udzielił zapewnienia, iż organizacja tej imprezy nie spowoduje zakłóceń porządku publicznego"[132]. Ostatecznie metropolita krakowski zgodził się przeprowadzić rozmowę z organizatorami konferencji i za pośrednictwem ks. kanclerza Fidelusa umówił się z nimi na spotkanie. W jego czasie nie naciskał jednak na zmianę miejsca obrad, a wręcz przeciwnie – zdystansował się od propozycji władz, pozostawiając swoim rozmówcom decyzję w tej sprawie[133]. Ostatecznie organizatorzy uprzejmie odmówili, wystosowując list do prezydenta miasta Tadeusza Salwy i zapraszając go jednocześnie do wzięcia udziału w konferencji. Na swoje pismo nie doczekali się jednak odpowiedzi. Konferencja odbyła się na terenie kościoła w Mistrzejowicach, a oficjalnym jej gospodarzem został ks. Kazimierz Jancarz.

Kościół hierarchiczny, jak również szeregowi duchowni w zdecydowanej większości opowiedzieli się za ideą rozmów „okrągłego stołu" i zawarciem porozumienia władz

---

[129] K. Michalski, *Działalność Komisji Wspólnej...*, s. 202–204.

[130] Na temat misji mediacyjnej przedstawicieli Episkopatu szerzej zob.: APRP, 1004/1, t. „C", Kancelaria Rady Państwa. Z-ca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski. Sprawy Kościoła 1988, k. 30–33, Załącznik do informacji dziennej z 8 V 1988 r., Akcja mediacyjna przedstawicieli warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej w Hucie im. Lenina i Stoczni Gdańskiej; R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 452–456.

[131] R. Kasprzycki, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988–1989*, Kraków 2003, s. 55–57; R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 447–449.

[132] AIPN, 0713/311, t. 8, Informacje dzienne Departamentu IV MSW 1988, 1 VII – 5 X 1988 r., k. 213, informacja wg meldunków z 20 VIII 1988 r.

[133] M. Litwińska, *Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka Kraków-Mistrzejowice (25–28 VIII 1988)* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, t. 3, red. J. Szczepaniak, M. Lasota, Kraków 2010, s. 250–251.

z opozycją. Jednoznacznie pozytywne stanowisko wobec tej kwestii zajmował kard. Macharski. Jego stosunek do tej kwestii najpełniej wyraził się w czasie konferencji rejonowej dla księży z kilku dekanatów archidiecezji krakowskiej. Kardynał stwierdził, że „to właśnie Kościół zainspirował »odpowiednie czynniki«, aby podjęły instruktywny dialog przy »okrągłym stole«. Przedstawiciele Kościoła są stale obecni podczas obrad, występują jednak wyłącznie w charakterze obserwatorów, »nie wypowiadają się i nie podkreślają swojej obecności«. »Okrągły stół« – zdaniem kardynała – musi doprowadzić do porozumienia wszystkich konstruktywnych sił w naszym kraju. Aby końcowy efekt nie został zaprzepaszczony bądź zminimalizowany, potrzebna jest rozwaga i spokój. Do osiągnięcia tego celu – jak uznał – bezwzględnie powinni się przyczynić również księża. W tym kontekście – jak stwierdził – nie do przyjęcia są wszelkie nieodpowiedzialne, »upolitycznione«, jątrzące i podburzające nastroje społeczne wystąpienia duchownych. Księża powinni się kierować nakazami prawa świętego i uczestniczyć wyłącznie »w tych sprawach, do których mają powołanie«"[134]. Stanowisko kard. Macharskiego odtworzono zgodnie z rzeczywistością, jednak z pewnością metropolita krakowski nie używał tego typu słów, jakie przytacza w swoim raporcie funkcjonariusz SB, który użył w nim języka typowego dla dokumentacji bezpieki. W dalszej części konferencji dziekanów arcypasterz Krakowa zwracał uwagę, że w ostatnim okresie współpraca z władzami układała się wyjątkowo dobrze. Przejawiało się to m.in. w braku utrudnień w budowaniu nowych świątyń czy we wspólnym zwalczaniu patologii społecznych, takich jak alkoholizm i narkomania[135]. Dodał również, że wydaje się, iż zmiana ta nie jest koniunkturalna, stąd też wszyscy duchowni przy ocenie postępowania władz powinni brać to pod uwagę. Metropolita krakowski reagował również dość zdecydowanie na wszelkie inicjatywy podgrzewające atmosferę w Krakowie i mogące skutkować przerwaniem rozmów. Z tej właśnie przyczyny wynikał jego negatywny stosunek do demonstracji młodzieży w Krakowie. Krakowski aparat represji w swoim raporcie podkreślał: „Kard. Macharski – metropolita krakowski zaniepokojony jest sytuacją, jaka wytworzyła się w Krakowie po kilkudniowych protestach młodzieży. Wyraża on pogląd, że młodzież jest manipulowana, a Kraków ma odegrać rolę Bydgoszczy z 1981 r. Uważa, że siły, które nadają ton tym wydarzeniom, trafiają na podatny grunt w środowiskach akademickich. Podkreśla przy tym, iż w szczególności szkodliwe są działania inspirujące Konfederacji Polski Niepodległej i Federacji Młodzieży Walczącej". Zauważał i popierał jednak równocześnie jeden z najważniejszych postulatów demonstrantów, czyli rejestrację NZS, gdyż mogłoby to wpłynąć na ich uspokojenie. Kardynał był także przekonany, że wszelkie radykalne kroki władz, takie jak zawieszenie działalności uniwersytetów, mogłyby tylko pogorszyć sytuację[136].

---

[134] AIPN, 0713/311, t. 10, Informacje dzienne Departamentu IV MSW, 25 I – 6 IV 1989 r., k. 308, Informacja wg meldunków z 22 III 1989 r.

[135] Na tym polu współpraca trwała już od lat siedemdziesiątych. Szerzej zob.: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół...*, s. 348.

[136] AIPN, 0713/311, t. 10, Informacje dzienne Departamentu IV MSW, 25 I – 6 IV 1989 r., k. 168–170, załącznik do informacji z 26 II 1989 r. dot. przebiegu spotkań z tzw. tygodnia społecznego w kościele zakonu dominikanów w Krakowie.

Krakowscy księża odegrali ważną rolę w czasie kampanii wyborczej, służąc wsparciem opozycji i przyczyniając się w zasadniczy sposób do jej wyborczego sukcesu[137]. Mimo wielu rozmów prowadzonych z przedstawicielami kurii metropolitalnej w Krakowie pomoc księży dla „Solidarności" nie słabła, choć kard. Macharski oficjalnie podejmował na życzenie władz akcje dyscyplinowania duchownych[138]. Za jedyny sukces władze mogą sobie poczytywać przeniesienie ks. Jancarza z Mistrzejowic do parafii Kocmyrzów-Luborzyca. Prawdopodobnie decyzja metropolity krakowskiego w tej sprawie wynikała z chęci wyciszenia napięć w okresie kampanii wyborczej, które mogłyby spowodować aktywność kapelana nowohuckiej „Solidarności". Przez wiele środowisk Krakowa została odczytana jako przejaw polityki ustępstw wobec władz[139].

Kalkulacje, że Kościół zachowa neutralność w czasie kampanii wyborczej, okazały się – jak widać – całkowicie błędne[140]. Wybory czerwcowe zakończyły się klęską obozu rządowego. Mieczysław Rakowski winą za tę sytuację obarczał duchowieństwo: „Kościół jest głównym sprawcą tego, co się stało"[141]. Nie było to w kierownictwie PZPR stanowisko odosobnione, można nawet powiedzieć, że tego typu ocena wśród ludzi z tego gremium dominowała[142].

Podsumowanie

Kardynał Macharski odegrał w ostatniej dekadzie PRL ważną rolę. W moim przekonaniu śmiało możemy mówić o metropolicie krakowskim w latach osiemdziesiątych jako drugiej najważniejszej w polskim Kościele osobie, zaraz po prymasie Glempie. Wynikało to nie tylko z kilku ważnych funkcji, które przyszło mu pełnić w ramach Episkopatu Polski, lecz także ze zdolności metropolity krakowskiego i autorytetu, jaki sobie zbudował w latach 1979–1989 zarówno w polskim Kościele, jak i w społeczeństwie.

Kardynał Macharski był zwolennikiem ostrożnego i zdystansowanego podejścia Kościoła do spraw o charakterze politycznym. Był sceptyczny tak w kwestii inicjatyw proponowanych przez władze biskupom, jak i zaangażowania episkopatu i duchowieństwa po

---

[137] Na ten temat szerzej zob.: APRP, 1009/28, Kancelaria Rady Państwa. Gabinet Przewodniczącego Rady Państwa. Stosunki państwo–Kościół 1988, t. 3, Ocena stanowiska środowisk wyznaniowych wobec wyborów do Sejmu i Senatu, 8 VI 1989 r. (brak paginacji); R. Łatka, *Polityka władz PRL…*, s. 463–468.

[138] Załącznik do informacji dziennej MSW dotyczący przebiegu wyborów parlamentarnych (fragment) 3 VI 1989 r. [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. 2 (czerwiec–grudzień 1989), oprac. A. Dudek, Warszawa 2010, s. 50–52. Nieoficjalnie zaś wspierał tego typu działalność. Relacja prof. Tomasza Gąsowskiego (kierującego kampanią Komitetu Obywatelskiego w Małopolsce) z 2013 r., w zbiorach autora.

[139] T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki…*, s. 70. Relacja ks. T. Isakowicza-Zaleskiego z 2012 r., w zbiorach autora.

[140] Potwierdzają to jednoznacznie dokumenty SB, które wskazują na niezwykle daleko idące zaangażowanie Kościoła po stronie „Solidarności" przez cały okres kampanii wyborczej. Zob. np.: Załącznik do „Informacji Dziennej" MSW dotyczący przebiegu wyborów parlamentarnych (fragment), 3 VI 1989 r. [w:] *Zmierzch dyktatury…*, s. 50–52.

[141] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, s. 440–441.

[142] P. Kowal, *Koniec systemu…*, s. 481; A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2012*, Kraków 2013, s. 35.

stronie opozycji. W obu przypadkach obawiał się instrumentalizacji Kościoła. Z tego też powodu krytykował nastawionego na dialog z władzami prymasa Glempa, uważając, że zbyt daleko idzie on w stronę porozumienia z rządem PRL, co mogłoby poskutkować obniżeniem społecznego autorytetu Kościoła.

Bez wątpienia znaczący wpływ na pozycję metropolity krakowskiego w polskim Kościele w latach osiemdziesiątych miało zaufanie do niego Jana Pawła II i funkcjonowanie w powszechnym odbiorze społecznym oraz – co ważniejsze – wśród członków episkopatu jako „człowiek papieża". Z tego też względu kard. Macharski niejednokrotnie krytykował na forum watykańskim politykę kard. Glempa, a szczególnie brak konsultowania przez niego decyzji z Radą Główną. Wydaje się, że Jan Paweł II brał pod uwagę opinie metropolity krakowskiego, choć nie zawsze przejawiało się to w jego konkretnych decyzjach. Spowodowane to było również zaufaniem i względną swobodą, jaką papież pozostawiał w zarządzaniu polskim Kościołem prymasowi.

Słowa kluczowe: kard. Macharski, władze PRL, Kraków, Episkopat Polski, relacje państwo–Kościół.

Streszczenie

Arcybiskup, a następnie kard. Macharski odegrał w latach osiemdziesiątych ważną rolę. Wynikała ona z kilku zasadniczych powodów, które zostały omówione w powyższej analizie. Śmiało można mówić o metropolicie krakowskim w latach osiemdziesiątych jako drugiej najważniejszej w polskim Kościele osobie, zaraz po prymasie Glempie. Wynikało to nie tylko z kilku ważnych funkcji, które przyszło mu pełnić w ramach Episkopatu Polski, lecz także ze zdolności metropolity krakowskiego i autorytetu, jaki sobie zbudował w latach 1979–1989 zarówno w polskim Kościele, jak i w społeczeństwie. Metropolita krakowski był znany z ostrożnego i zdystansowanego podejścia do spraw politycznych, uważając, że Kościół nie powinien się w nie zbyt mocno angażować. Był sceptyczny w kwestii inicjatyw proponowanych przez władze, jak również zaangażowania episkopatu i duchowieństwa po stronie opozycji. W obu przypadkach obawiał się instrumentalizacji Kościoła.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

AAN, KC PZPR, LI/74, Wydział Administracyjny, Polityka wyznaniowa 1977–1981.

AAN, UdsW, 115/10, Protokół z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu, 24 VI 1982 r.

AAN, UdsW, 115/14, Protokół z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu, 20 XII 1983 r.

AAN, UdsW, 115/21, Protokół z posiedzenia Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu, 23 IX 1986 r.

AAN, UdsW, 128/64, Gabinet Ministra. WdsW Urzędu woj. w Krakowie.

Archiwum Archidiecezjalne Gnieźnieńskie
AAG, S. Wyszyński, Pro memoria 1980–1981.

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, Sekretariat Prymasa Polski
AAW, SPP, 04/34, Rada Główna Episkopatu Polski 1979.
AAW, SPP, 04/35, Rada Główna Episkopatu Polski 1980.
AAW, SPP, 04/36, Rada Główna Episkopatu Polski 1981.
AAW, SPP, 04/297, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski z 21–22 III 1979 r.
AAW, SPP, 04/304, Konferencja Plenarna Episkopatu Polski z 10 IX 1980 r.
AAW, SPP, Korespondencja z rządem 1982.
AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1980–1982.
AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1983–1984.
AAW, SPP, Protokoły Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 1987–1989.
AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu Polski 1981–1982.
AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu Polski 1983–1984.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AIPN, 0449/41, t. 5, Materiały informacyjne Departamentu I MSW dotyczące polskiego Kościoła katolickiego. Wizyty Prymasa Glempa w USA, Wielkiej Brytanii, Watykanie.
AIPN, 0049/53, t. 17, Materiały informacyjne Dept. I MSW, Kościół a PRL.
AIPN, 0713/311, t. 8, Informacje dzienne Departamentu IV MSW 1988, 1 VII – 5 X 1988 r.
AIPN, 0713/311, t. 10, Informacje dzienne Departamentu IV MSW, 25 I – 6 IV 1989 r.
AIPN, 1585/4639, Informacje z Dept. IV MSW z 1985 r.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie
AIPN Kr, 08/303, Wydział III, SO „Lato-79".
AIPN Kr, 08/315, SO krypt. „Zorza II", t. 7, 25.
AIPN Kr, 066/40, t. 1, 10, 13, 19, 31, 32, Informacje wydziałowe Inspektorat analityczno-informacyjny. Operacja „Lato-80".
AIPN Kr, 0364/127, t. 2.

Archiwum Narodowe w Krakowie
ANK, KK PZPR, 29/2382/649, Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej. Korespondencja o charakterze merytorycznym z lat 1981–1983.
ANK, KK PZPR, 29/2382/650, Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej.

Archiwum Prezydenta RP
APRP, 1004/1, t. „C", Kancelaria Rady Państwa. Z-ca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski. Sprawy Kościoła 1988.

APRP, 1009/28, Kancelaria Rady Państwa. Gabinet Przewodniczącego Rady Państwa. Stosunki państwo–Kościół 1988.

Relacje

Relacja prof. Tomasza Gąsowskiego z 2013 r.
Relacja ks. T. Isakowicza-Zaleskiego z 2012 r.
Relacja ks. prof. Andrzeja Zwolińskiego z III 2013 r.

Źródła drukowane, wspomnienia

Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984, t. 1, wstęp. J. Żaryn, oprac. J. Mysiakowska, Warszawa 2009.
Kardynał Franciszek Macharski Arcybiskup Metropolita Krakowski. Ze Stolicy Św. Stanisława B.M. Listy pasterskie, orędzia, dekrety, t. 1: *1979–1993*, Kraków 1995.
Papież musiał zginąć. Wyjaśnienia Ali Agcy, oprac. A. Grajewski, M. Skwara, Katowice 2011.
Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów, oprac. R. Łatka, Kraków 2012.
Raina P., *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2001.
Raina P., *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 3, Poznań–Pelplin 1995.
Raina P., *Rozmowy Biskupa Bronisława Dąbrowskiego z władzami PRL. Stolica Apostolska reguluje organizację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski*, Olsztyn 1998.
Raina P., *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i Narodu*, t. 1: *1970–1981*, Warszawa 1995.
Raina P., *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i Narodu*, t. 2: *1982–1989*, Warszawa 1995.
Raina P., *Stan wojenny w zapiskach arcybiskupa Dąbrowskiego*, Warszawa 2006.
Raina P., *Troska o internowanych. Interwencje abp. Dąbrowskiego u gen. Kiszczaka*, Warszawa 1999.
Raina P., *Wizyty apostolskie Jana Pawła II w Polsce. Rozmowy przygotowawcze Watykan–PRL–Episkopat*, Warszawa 1997.
Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2009.
Skalski W.J., *Pierwsza pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Jan Paweł II w Nowym Targu – 8 czerwca 1979 r. w dokumentach Służby Bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2008.
Stan wojenny w dokumentach władz PRL (1980–1983), oprac. B. Kopka, G. Majchrzak, Warszawa 2001.
Tajne dokumenty państwo–Kościół 1980–1989, red. Londyn 1996.
Widziane z Franciszkańskiej. Spotkanie z Kardynałem Franciszkiem Macharskim, Kraków 2001.
Widziane z Franciszkańskiej 2. Spotkanie z Kardynałem Franciszkiem Macharskim, Kraków 2004.
Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW, oprac. A. Friszke, M. Zaremba, Warszawa 2005.
Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów, t. 2 (czerwiec–grudzień 1989), oprac. A. Dudek, Warszawa 2010.

Prasa

Oświadczenie ks. K. Jancarza z Mistrzejowic, „Tygodnik Powszechny" 1986, nr 17.

Rem J. (J. Urban), *Balast*, „Gazeta Krakowska", 5–6 IV 1986.

Opracowania

Bac A., Kosowski Z., *Biały Marsz (17 maja 1981)*, Kraków 2001.

Brodacki K., *Trzy twarze Juliana Haraschina*, Kraków 2015.

Cenckiewicz S., *Anna Solidarność. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)*, Warszawa 2010.

Cenckiewicz S., *Kością niezgody jest Gdańsk*, „Biuletyn IPN" 2002, nr 7.

Chwalba A., *Dzieje Krakowa,* t. 6: *Kraków w latach 1945–1989*, Kraków 2004.

Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997.

Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989–2012*, Kraków 2013.

Dudek A., *Problem normalizacji stosunków między władzami PRL a Kościołem rzymskokatolickim w latach 1970–1972*, „Studia Historyczne" 2001, z. 1.

Dudek A, *Władze PRL wobec III pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny* [w:] *Brama do wolności. III Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski*, red. Z. Struzik, P. Skibiński, Warszawa 2012.

Dudek A., *Wstęp* [w:] *Stan wojenny w Polsce*, red. A. Dudek, Warszawa 2003.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce*, Kraków 2006.

Dziwoki J., *Arcybiskup Jerzy Stroba (1919–1999)*, „Rocznik Świętochłowicki" 2000, t. 3.

Franczyk J.L., *Ks. Adolf Chojnacki 1932–2011, Boży buntownik* [w:] *Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, red. T. Balon-Mroczka, J. Szarek, Warszawa 2006.

Friszke A., *Okrągły stół. Geneza i przebieg* [w:] *Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 1: *Referaty*, red. P. Machcewicz, Warszawa 2002.

Friszke A., Zaremba M., *Wokół pierwszej pielgrzymki* [w:] *Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW*, oprac. *eidem*, Warszawa 2005.

Gałka A., *Kardynał Stefan Wyszyński – ojciec rodzącej się „Solidarności"*, „Studia Prymasowskie" 2010, nr 4.

Grabska-Gliwka K., *Arcybiskup Bronisław Dąbrowski. Życie i działalność (1917–1997)*, mps, w zbiorach autora.

Grajewski A., *Kardynałowie Stefan Wyszyński i Agostino Casaroli – dwie osobowości i dwie koncepcje polityki wschodniej Watykanu*, „Studia Prymasowskie" 2009, t. 3.

Grajewski A., *Między Wschodem a Zachodem. Druga pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w perspektywie Bloku Wschodniego* [w:] *Pielgrzymka nadziei: II wizyta Jana Pawła II w Ojczyźnie*, Warszawa 2014.

Grajewski A., Skwara M., *Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II*, Katowice 2015.

Gryz R., *Polityka władz PRL wobec Kościoła w stanie wojennym (1981–1983)* [w:] *...ET QUORUM PARS MAGNA FUI... Księga pamiątkowa poświęcona profesorowi Zbigniewowi Janowi Góralskiemu*, red. W. Kalwat, A. Penkala, Kielce 2003.

„Instaurare omnia in Christo". Odnowić wszystko w Chrystusie. Abp Bronisław Dąbrowski 1917–1997, red. J. Płaska, Warszawa 1998.

Isakowicz-Zaleski T., *Franciszek od Brata Alberta*, Kraków 2018.

Isakowicz-Zaleski T., *Księża wobec bezpieki. Na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007.
Kasprzycki R., *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988–1989*, Kraków 2003.
Kindziuk M., *Kardynał Józef Glemp. Ostatni taki prymas*, Warszawa 2010.
Kofman J., *Okrągły Stół – preliminaria III RP* [w:] *Między systemami. Społeczeństwo Polski północno-wschodniej wobec przemian ustrojowych 1989 roku. Studia i materiały*, red. M. Markiewicz, A. Pyżewska, Białystok 2014.
Kowal P., *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa 2012.
Lasota M., *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006.
Lasota M., *Troska o „Solidarność" obu prymasów Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego i kard. Józefa Glempa*, „Studia Prymasowskie" 2010, nr 4.
Lasota M., *Zabezpieczenie pobytu Jana Pawła II w Polsce* [w:] *Operacja: zniszczyć Kościół*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2007.
Litwińska M., *Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka Kraków-Mistrzejowice (25–28 VIII 1988)* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, „Studia i Materiały", t. 3, red. J. Szczepaniak, M. Lasota, Kraków 2010.
Łatka R., *Antykościelny zwrot w polityce wyznaniowej władz PRL po drugiej pielgrzymce Jana Pawła II na przykładzie województwa krakowskiego* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2014. Referaty*, red. Ł. Kamiński, J. Szumski, Warszawa 2015.
Łatka R., *Arcybiskup Jerzy Stroba jako członek Rady Głównej Episkopatu Polski i Komisji Wspólnej Rządu PRL i Episkopatu Polski (1974–1989)* [w:] *Arcybiskup Jerzy Stroba (1909–1999)*, red. K. Białecki, Poznań 2019 (w druku).
Łatka R., *„Bronić Solidarność przed wkraczaniem na tereny polityczne". Prymas Stefan Wyszyński wobec Solidarności* [w:] *Stefan Wyszyński wobec opozycji i oporu społecznego 1945–1981*, red. E. Czaczkowska, Warszawa 2018.
Łatka R., *Kardynał Stefan Wyszyński wobec „Solidarności"*, „Biuletyn IPN" 2017, nr 4.
Łatka R., *Kościół katolicki wobec sytuacji ekonomiczno-społecznej w czasie pierwszej Solidarności* [w:] *Polityka a ekonomia*, red. M. Kaleta, M. Ślepowroński, Kraków 2012.
Łatka R., *Kościół wobec „Solidarności" czyli wsparcie idei niezależnych związków zawodowych* [w:] *Kościoły i inne związki wyznaniowe w służbie dobru wspólnemu*, red. W. Uruszczak, K. Krzysztofek, M. Mikuła, Kraków 2014.
Łatka R., *Krakowski etap I Pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny z perspektywy władz PRL. Próba syntetycznego spojrzenia*, „Res Historica" 2016, nr 42.
Łatka R., *Najważniejsi funkcjonariusze SB w czasie wizyt papieskich w Krakowie* [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa 2015.
Łatka R., *Obraz opozycji w czasie rozmów Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski w latach 1980–1983* [w:] *Miejsce i rola opozycji w systemach autorytarnych i demokratycznych*, red. K. Kowalik, M. Kluzik, Kraków 2013.
Łatka R., *Płaszczyzny wpływu Kościoła na Solidarność 1980–1981*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja" 2016, nr 5.
Łatka R., *Polityka władz Polski „ludowej" wobec Kościoła katolickiego w latach 1944–1979 (przypadek krakowski),* „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2014, nr 39.

Łatka R., *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1975–1980* [w:] *PRL na pochylni 1975–1980*, red. M. Bukała, D. Iwaneczko, Rzeszów 2017.

Łatka R., *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989*, Kraków 2016.

Łatka R., *Przebieg negocjacji związanych z II pielgrzymką Jana Pawła II do Ojczyzny – próba syntetycznego spojrzenia*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja" 2017, nr 6.

Łatka R., *Rada Główna Episkopatu Polski a pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, „Dzieje Najnowsze" 2018, nr 1.

Łatka R., *Rada Główna Episkopatu Polski a stan wojenny*, „Glaukopis" 2017, nr 34.

Malec M., *Inwigilacja ks. Adolfa Chojnackiego przez SB* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, „Studia i Materiały", t. 1, red. R. Terlecki, J. Szczepaniak, Kraków 2007.

Malec M., *Protest głodowy w Bieżanowie 19 lutego – 31 sierpnia 1985*, „Gazeta Polska", 4 II 2009.

Majchrzak G., *Tajemnice stanu wojennego*, Warszawa 2017.

Marek Ł., *Kapłan klasy robotniczej i inteligencji pracującej ks. Kazimierz Jancarz (1947–1993)* [w:] *Niezłomni ludzie Kościoła. Sylwetki*, red. J. Żaryn, Kraków 2011.

Michalski K., *Działalność Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*, Warszawa 2012.

Musiał F., *Operacja „Lato-79". Zadania Służby Bezpieczeństwa w czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski*, „Zeszyty Historyczne WiN-u" 2012, nr 35.

Nawrot J., *Stroba Jerzy Jan* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 9, red. J. Mandziuk, Warszawa 2006.

Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000.

Obrońca Kościoła i Narodu. Wspomnienie o abpie Bronisławie Dąbrowskim, red. M. Koper, W. Świątkiewicz, Warszawa 1998.

Polak W., *Kościół katolicki wobec Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" w latach 1980–1989* [w:] *Kościoły chrześcijańskie w systemach totalitarnych*, red. J. Kłaczkow, W. Rozynkowski, Toruń 2012.

Raina P., *Arcybiskup Bronisław Dąbrowski. Portret*, Warszawa 2008.

Raina P., *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu*, Warszawa 2001.

Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1979*, Biała Podlaska–Warszawa 2010.

Raina P., *Kościół katolicki a Solidarność*, Warszawa 2005.

Skibiński P., *Cele polityki władz komunistycznych w Polsce wobec Stolicy Apostolskiej do roku 1978* [w:] *Priorytety polityki wyznaniowej władz Polski „ludowej"*, red. R. Łatka, „Glaukopis" 2015, nr 33.

Tacik J., *Zamach. Jan Paweł II. 13 maja 1981. Spisek. Śledztwo. Spowiedź*, Kraków 2017.

Wojcieszyk E., *Nielubiany hierarcha – aparat represji wobec arcybiskupa Jerzego Stroby w latach 1958–1990* [w:] *Czas próby. Kościół katolicki w PRL*, red. W. Polak, A. Czwołek, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017.

Wołącewicz H., *Kardynał Franciszek Macharski*, Kraków 2014.

Wysocki W.J., *Środowiska opozycyjne a prymasi Polski, kard. Stefan Wyszyński i kard. Józef Glemp*, „Studia Prymasowskie" 2010, nr 4.

Zieliński Z., Bober S., *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1945–1989)*, Warszawa 2003.
Żaryn J., *Kościół katolicki a „Solidarność" 1980–1981* [w:] *idem*, *Polska na poważnie*, Gdańsk 2013.
Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.
Żaryn J., *W starciu z komunizmem. Józef Glemp – ostatni z Prymasów XX wieku. Wybrane kartki z biografii* [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 r.*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015.

Rafał Łatka (ur. 1985) – historyk i politolog, doktor nauk społecznych z zakresu nauk o polityce, pracownik naukowy Biura Badań Historycznych IPN, koordynator Centralnego Projektu Badawczego IPN: „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989". Redaktor serii wydawniczych: „Kościół katolicki w dokumentach" i „Biskupi w realiach komunistycznego państwa". Autor, współautor, redaktor 14 książek, m.in: *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017 (wspólnie z Józefem Mareckim); *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017 (wspólnie z Konradem Białeckim, Rafałem Reczkiem i Elżbietą Wojcieszyk); *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989*, Kraków 2016; *Komuniści i Kościół w Polsce „ludowej" w perspektywie centralnej i krakowskiej*, Warszawa 2016; *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów*, Kraków 2012. Zastępca redaktora naczelnego czasopisma „Pamięć i Sprawiedliwość", członek redakcji pism „Glaukopis" i „Myśl.PL".

Andrzej Grajewski
Tygodnik Katolicki „Gość Niedzielny”

Biskup Herbert Bednorz wobec NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981

Rola biskupa katowickiego Herberta Bednorza w okresie powstania NSZZ „Solidarność” była wyjątkowa, gdyż jego posługa duszpasterska w latach poprzednich wpłynęła na kształt wysuniętych w sierpniu 1980 r. robotniczych postulatów.

Żaden inny biskup katolicki na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku nie był tak dobrze zorientowany w problemach świata pracy jak biskup katowicki. Wynikało to zarówno z praktyki duszpasterskiej, jak i teoretycznego przygotowania bp. Bednorza do zajmowania się problematyką społeczną. Biskup Bednorz był znawcą nauki społecznej Kościoła, tym zagadnieniom poświęcił swoje studia naukowe, co znalazło później wyraz w jego wielu homiliach i wystąpieniach publicznych. Pełnił także funkcję przewodniczącego Komisji ds. Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Episkopacie Polski, co dawało mu szczególny tytuł do wypowiadania się w tych kwestiach na forum Episkopatu.

Kwestia robotnicza była jednym z najważniejszych elementów jego posługi w diecezji katowickiej. Nie wynikało to jedynie z uwarunkowań społecznych miejscowego Kościoła, którego znaczącą część wiernych stanowili robotnicy. Szczególną rolę zajmowali wśród nich pracownicy przemysłu węglowego, których tradycyjną więź z Kościołem śląskie duszpasterstwo pielęgnowało od pokoleń. Dość powiedzieć, że w sposób zupełnie nowatorski, jak na ówczesne warunki, problematyką duszpasterstwa robotników zajął się w 1972 r. I Synod Diecezji Katowickiej, w którym środowiska robotnicze były aktywnie reprezentowane. Robotników nigdy nie brakowało wśród aktywu parafialnego, a wielu śląskich kapłanów w tym czasie miało pochodzenie robotnicze. Biskup Bednorz zapewne także pamiętał, że jesienią 1956 r. wpływ na decyzję władz komunistycznych, aby wszyscy biskupi śląscy mogli wrócić z wygnania, miała postawa śląskich robotników, którzy zagrozili wówczas strajkiem, jeśli biskupi nie wrócą do Katowic. Ambona w śląskich warunkach była, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych, często wykorzystywana do krytyki niesprawiedliwych stosunków społecznych czy wyzysku robotników.

Najważniejszym elementem budowania niezależnej opinii publicznej na Górnym Śląsku były wielkie pielgrzymki stanowe mężczyzn i młodzieży męskiej do maryjnego sanktuarium w Piekarach Śląskich, odbywające się tradycyjnie w ostatnią niedzielę maja. Gromadziły dziesiątki tysięcy mężczyzn, głównie robotników, nie tylko z Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego, lecz również z Opolszczyzny oraz Zagłębia Dąbrowskiego. Do nich zwracał się przede wszystkim biskup katowicki Herbert Bednorz, podnosząc w swych wystąpieniach

wiele ważnych kwestii społecznych. Wspierał go przez wiele lat kard. Karol Wojtyła, który głosił kazania na tych pielgrzymkach od 1965 do 1978 r., a później jako papież przysyłał okolicznościowe telegramy do pielgrzymów[1].

Społeczny aspekt pielgrzymek stał się jeszcze bardziej widoczny po wprowadzeniu w 1978 r. w wybranych kopalniach czterobrygadowego systemu pracy w górnictwie. Już wcześniej starano się zachętami materialnymi skłaniać górników do pracy w niedzielę, ale system czterobrygadowy instytucjonalizował ten proceder. Biskup spotykał się z licznymi delegacjami górników, którzy informowali go, jakie są skutki wprowadzenia nowego systemu organizacji pracy w górnictwie. Najbardziej niepokojące były tzw. niedziele planowe, kiedy górnicy musieli iść do pracy. Rozbijało to tradycyjny rytm rodzinny, odbierało górnikom czas na regenerację oraz modlitwę[2]. Biskup Bednorz protestował przeciwko temu m.in. podczas pielgrzymki męskiej 29 maja 1978 r., kiedy w słowie wstępnym skierowanym do pielgrzymów powiedział wprost: „Pamiętajcie! – niedziela jest dla rodziny, a nie dla kopalni ani dla innej fabryki! To górnicy tak mówią, ja w ich imieniu to tu przedkładam"[3].

„Dla biskupa Bednorza walka o wolną niedzielę miała głębszy sens aniżeli tylko pragnienie zapewnienia górnikom wypoczynku", wspomina abp Wiktor Skworc, metropolita katowicki, w latach 1975–1980 sekretarz biskupa katowickiego, a od września 1980 r. kanclerz Kurii Diecezjalnej w Katowicach[4]. „Stawiał on znak równości między rodziną a niedzielą. Niedziela była po coś, była dla rodziny, dla ciągłości tradycji i dla życia religijnego. Biskup był przekonany, że niedziela jest wspólnototwórcza i ma wielkie znaczenie dla życia społecznego na Górnym Śląsku. Dlatego tak zdecydowanie, a nawet ostro o tej sprawie mówił w Piekarach Śląskich i przy innych okazjach, występując z memoriałami do władz państwowych. Biskup Bednorz miał świadomość tego, że w niektórych sytuacjach Kościół musi być głosem tych, których głosu pozbawiono. Dlatego zabierał głos w wielu sprawach społecznych, niejako w zastępstwie nieistniejących wolnych związków zawodowych. Najważniejszym środkiem przekazu tych myśli były piekarskie pielgrzymki stanowe; czasem – w zależności od sytuacji – także kazania wygłaszane z okazji górniczego święta św. Barbary. To Piekary były amboną społecznego nauczania biskupa katowickiego. Warto dodać, że jego wystąpienia przed każdą pielgrzymką były starannie przygotowywane. Biskup spotykał się z wybranymi przedstawicielami kadry, czy wyższego dozoru górniczego, którzy szczegółowo go informowali o sytuacji w górnictwie. Zdarzało się, że w takich konsultacjach uczestniczyli nawet dyrektorzy kopalń, którzy sporo ryzykowali, spotykając się z biskupem katowickim, ale uważali, że jest on jedyną osobą, która może

---

1 Szerzej na ten temat: A. Grajewski, *Biskup katowicki Herbert Bednorz wobec władzy komunistycznej na Górnym Śląsku w latach 1967–1985. Zarys problematyki* [w:] *Biskup Herbert Bednorz – życie i posługa czwartego biskupa katowickiego. W setną rocznicę urodzin biskupa Herberta Bednorza (1908–2008)*, red. I. Celary, Katowice–Piekary Śląskie 2008, s. 31–52.

2 AIPN Ka, 0040/1300, Notatka ze spotkania z TW „Wiedeńczyk", sporządzona przez starszego inspektora mjr. Jerzego Birnbacha 19 V 1980 r.

3 Bp Herbert Bednorz, Powitanie pielgrzymów, 29 V 1978 r. [w:] *Caritas et Iustitia in re sociali. Przesłanie społeczne biskupów katowickich podczas stanowych pielgrzymek mężczyzn do Piekar Śląskich (1966–2016)*, oprac. A. Wuwer, D. Szlachta. Katowice 2017, s. 141.

4 Relacja abp. Wiktora Skworca, Katowice, 23 III 2018 r.

publicznie powiedzieć o sytuacji górników, o wszystkich zagrożeniach wynikających z pracy w niedzielę czy będących konsekwencją wprowadzenia systemu czterobrygadowego. „Te konsultacje były po to, aby biskup wyrażał się w Piekarach Śląskich kompetentnie, ze znajomością rzeczy"[5].

W latach 1977–1980 bp Bednorz wystosował w tej sprawie osiem listów i memoriałów do władz, domagając się odejścia od tego systemu, rujnującego rodzinę, ale zagrażającego także bezpieczeństwu górników oraz powodującego nadmierną eksploatację maszyn i sprzętu górniczego[6]. W liście do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, podpisanym przez biskupów pomocniczych i wszystkich dziekanów diecezji katowickiej, stwierdził, że system czterobrygadowy nie jest akceptowany przez górników, a ich sytuacja odpowiada tej, jaką opisał Karol Marks, pokazując wymuszanie pracy w godzinach nadliczbowych[7]. Władze niepokoiły kontakty Kurii Diecezjalnej w Katowicach ze środowiskami pracowniczymi, zwłaszcza w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy rozpoczęły się spory o wolną niedzielę w górnictwie. 15 listopada 1979 r. gen. Benedykt Cader, komendant wojewódzki MO w Katowicach, powołał nawet specjalną grupę operacyjną, której zadaniem było ustalenie autora ulotek i memoriałów protestujących przeciwko czterobrygadowemu systemowi pracy w górnictwie, przekazywanych m.in. bp. Bednorzowi[8].

W 1977 r., a więc zanim wprowadzono system czterobrygadowy, w obronie wolnej niedzieli wystąpił kard. Karol Wojtyła, metropolita krakowski, który w swej homilii, popierając wystąpienia biskupa katowickiego w tej sprawie, powiedział: „Składamy te same postulaty także w imię sprawiedliwości społecznej, która domaga się, ażeby w narodzie, gdzie ludzie wierzący, katolicy, stanowią tak olbrzymią większość, nie stosowano takich paradoksów, że niedziela staje się dniem pracy – i to często przymusowej albo premiowanej – i na skutek tego przymusowej, natomiast inne dni, np. sobota, stają się dniem wolnym. Domagamy się więc w imię praw ludzkiego ducha, ażeby człowiek mógł odetchnąć i mógł zaczerpnąć z tego Bożego tchnienia"[9]. Temu zagadnieniu kard. Wojtyła poświęcił także część swojej homilii w roku następnym, kiedy po raz ostatni głosił kazanie w piekarskim sanktuarium. Kilka razy powtarzając hasło „Niedziela należy do nas", podkreślił, że za walką biskupa katowickiego o prawo do niedzielnego świętowania stanął cały Kościół w Polsce[10]. Od 1978 r. mottem kolejnych pielgrzymek stały się słowa „Niedziela jest

---

[5] *Ibidem*.

[6] B. Woźnica, *Ks. bp Herbert Bednorz w obronie społecznych interesów świata pracy*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", t. 22, s. 39–40.

[7] Archiwum Kurii Archidiecezjalnej w Katowicach (AKA), vol. II, 1971–1985. Pismo biskupa katowickiego do I sekretarza KC PZPR z 2 X 1978 r. Protokoły z rozmów z władzami, korespondencja, memoriały.

[8] AIPN Ka, 032/164, Sprawa obiektowa „Górnik". Według ustaleń grupy kierowanej przez M. Musiała od lipca 1979 do marca 1980 r. do różnych środowisk w województwie katowickim, m.in. do Kurii Diecezjalnej w Katowicach, rozesłano 30 listów i memoriałów krytykujących wprowadzenie systemu czterobrygadowego w górnictwie.

[9] „W Duchu Świętym i Maryi nasza nadzieja". Homilia kardynała Karola Wojtyły wygłoszona w Piekarach Śląskich w czasie pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców 29 V 1977 r. [w:] *Mówię do Was: Szczęść Boże! Kardynał Karol Wojtyła – Ojciec* Święty *Jan Paweł II w Piekarach Śląskich*, Katowice 2005, s. 58–64.

[10] „Mocni w wierze". Homilia kardynała Karola Wojtyły wygłoszona w Piekarach Śląskich w czasie pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców 23 V 1978 r. [w:] *Mówię do Was…*, s. 65–72.

Boża i nasza", będące nieco zmienioną wersją słów wypowiedzianych w czasie pielgrzymki 28 maja 1978 r. przez metropolitę Zagrzebia kard. Franja Kuharića[11].

Przejęli je później strajkujący górnicy w Sierpniu '80, domagający się wolnej od pracy soboty i niedzieli, co zostało zapisane w porozumieniu jastrzębskim, zawartym 3 września 1980 r. Społeczne akcenty w czasie pielgrzymek piekarskich miały tym większe znaczenie, że wówczas na Górnym Śląsku nie było żadnych innych możliwości głoszenia publicznie niezależnych poglądów, niezgodnych z oficjalną propagandą, kierowaną dyrektywami KW PZPR w Katowicach. Rozumieli to dobrze przedstawiciele władz, dlatego metodami administracyjnymi starali się ograniczać liczbę pielgrzymów[12].

W sierpniu 1980 r., choć na Wybrzeżu strajki trwały już od dwóch tygodni, na Górnym Śląsku panował spokój. Stan nastrojów społecznych był kiepski. Wielu ludzi było zdezorientowanych. W tym czasie szczególnego znaczenia nabrało wystąpienie bp. Bednorza na piekarskiej pielgrzymce stanowej dla kobiet, kiedy mówiąc o prawie do wolnej niedzieli, wypowiedział wówczas znamienne słowa: „My nikogo nie namawiamy do strajków, ale mamy obowiązek mówić o naszych sprawach, które są niezbywalne i których nikt nie może nam odbierać. A do takich praw należy prawo do wolnej niedzieli"[13]. Stan napięcia na Górnym Śląsku utrzymywał się nadal, ale strajków nie było. Rządowa propaganda robiła swoje. Silna i pewna swego była lokalna ekipa partyjna, która od wielu lat brutalnie pacyfikowała jakiekolwiek oznaki społecznego niezadowolenia. Jeszcze 27 sierpnia, w czasie posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, szef katowickiej organizacji partyjnej Zdzisław Grudzień przekonywał, że władza na Śląsku „trzyma się mocno". Nawet on jednak wiedział, że sytuacja w górnictwie od dawna była bardzo napięta. Służba Bezpieczeństwa już wcześniej informowała o napięciach w kopalniach, zwłaszcza w rejonie Jastrzębia-Zdroju, wskazując na niezadowolenie górników oraz niewłaściwe ich traktowanie przez administrację, zwłaszcza dyrektora kopalni „Manifest Lipcowy" Władysława Dudę[14]. Zwracano także uwagę na znaczenie pracy duchowieństwa katolickiego w Jastrzębiu-Zdroju dla budowania więzi międzyludzkich i tworzenia niezależnej opinii publicznej[15]. Wszystkie te fakty odegrały ważną rolę, gdy w okolicznych kopalniach wybuchły strajki.

Rano 28 sierpnia 1980 r. w Jastrzębiu-Zdroju odbywała się tradycyjna pielgrzymka duchowieństwa z diecezji. W wypełnionym po brzegi kościele pw. NMP Matki Kościoła odczytane zostało rozporządzenie bp. Bednorza, który pisał: „Kościół nie podjudza i nie przyczynia się do zwiększenia napięć, niemniej staje zawsze po stronie tych, którzy mają

---

[11] K. Banaś, *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa wobec pielgrzymek stanowych do Piekar Śląskich (1947–1989)*, Katowice 2013, s. 292. Jego słowa zostały odnotowane w stenogramie operacyjnym, przygotowanym po pielgrzymce przez funkcjonariuszy WUSW w Katowicach.

[12] A. Grajewski, *Kościół na Górnym Śląsku wobec powstania NSZZ „Solidarność"*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1994–1995, nr 27/28, s. 139–151.

[13] H. Bednorz, „Powitanie pielgrzymów", 17 VIII 1980 r. [w:] *Mater et Falimiae Advocata. Przesłanie społeczne biskupów katowickich podczas stanowych pielgrzymek kobiet do Piekar Śląskich (1966–2016). Edycja źródeł z komentarzem*, oprac. ks. A. Wuwer, D. Szlachta, Katowice 2017, s. 102.

[14] AIPN Ka, 0103/216, t. 1–2, Teczka obiektowa KWK „Manifest Lipcowy". Raport na temat przyczyn strajku.

[15] AIPN Ka, 083/37, t. 10. Charakterystyki, informacje, notatki dotyczące proboszczów parafii położonych na terenie województwa katowickiego, s. 28, 32.

prawo do upominania się o sprawiedliwość i poszanowanie godności"[16]. W dalszej części odezwy znalazło się wezwanie do modlitwy, aby „robotnicy, a zwłaszcza górnicy mieli zapewnione prawo i obowiązek regularnego wypoczynku niedzielnego". Jeśli więc kilka dni później postulat wolnych od pracy niedziel znalazł się w porozumieniu jastrzębskim, został sformułowany wcześniej przez biskupa katowickiego. Biskup Bednorz wsparł w ten sposób robotnicze protesty znacznie silniej aniżeli pozostali polscy biskupi czy prymas Polski kard. Stefan Wyszyński, który zajął wobec nich postawę ostrożną, motywowaną obawami, że strajki mogą spowodować kryzys, nad którym nikt nie będzie umiał zapanować i konieczna będzie interwencja zewnętrzna[17].

Wieczorem 28 sierpnia na nocnej zmianie w kopalni „Manifest Lipcowy" rozpoczął się strajk, który w następnych dniach rozszerzył się na inne kopalnie. Następnego dnia powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS), na którego czele stanął Jarosław Sienkiewicz, ekonomista z kopalni „Borynia", lektor KM PZPR w Jastrzębiu-Zdroju[18]. Wiadomo było, że protest ogarnia coraz większą liczbę zakładów i sprawy nie da się załatwić wyłącznie rozmowami z lokalną administracją. Strajk jastrzębski stawał się częścią narodowego protestu, niewątpliwie wpływając na decyzje podejmowane w Gdańsku. Gdy dotarła tam informacja o strajkach w śląskich kopalniach, delegacja rządowa ustąpiła w sprawie najważniejszej – prawa do tworzenia wolnych związków zawodowych. Władza ostatecznie wówczas zrezygnowała z wariantu pacyfikacji strajków przy użyciu siły, nad czym od 16 sierpnia pracował Sztab Akcji „Lato 80", kierowany przez wiceministra spraw wewnętrznych gen. Bogusława Stachurę[19]. Jednakże prowadzone od 2 września rozmowy MKS z delegacją kierowaną przez wicepremiera Aleksandra Kopcia utknęły w martwym punkcie. Władze długo nie chciały zaakceptować likwidacji systemu czterobrygadowego oraz zagwarantować wolnej niedzieli. Wreszcie 3 września o godz. 5.40 w kopalni „Manifest Lipcowy" w Jastrzębiu-Zdroju porozumienie zostało podpisane. Zdecydowano w nim o likwidacji systemu czterobrygadowego oraz wprowadzeniu w całym kraju od 1 stycznia 1981 r. wolnych od pracy sobót. Miała to być gwarancja, że nie będzie już przymusu pracy w niedzielę. Przyjęto także zasadę bezwarunkowego przestrzegania dobrowolności pracy w dniach ustawowo wolnych, począwszy od 1 września 1980 r.[20] Oryginał porozumienia górnicy zdeponowali u ks. dziekana Anzelma Skrobola, który przechował go przez czas stanu wojennego aż do chwili, gdy można go było znów przekazać związkowcom.

---

[16] Jan Żaryn zwraca uwagę, że komunikat bp. Bednorza został poprzedzony komunikatem Rady Głównej Komisji Episkopatu Polski zachęcającym władze do koncesji społecznych na rzecz strajkujących – J. Żaryn, *Kościół wobec NSZZ „Solidarność" (1980–1981)* [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, Warszawa 2005, s. 68. Treść odezwy została opublikowana już po strajkach w „Gościu Niedzielnym", *Rozporządzenie Biskupa Katowickiego*, „Gość Niedzielny", nr 36, 7 IX 1980, s. 1.

[17] A. Grajewski, *Kościół na Górnym*..., s. 144–147.

[18] R. Dyja, *Jarosław Sienkiewicz* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL. 1976–1989*, t. 2, Warszawa 2012, s. 409–410.

[19] A. Dudek, *Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarności" (1980–1981)* [w:] *Droga do niepodległości*..., s. 23.

[20] *Protokół porozumienia zawartego przez Komisję rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 3 września 1980 r. w Kopalni Węgla Kamiennego „Manifest Lipcowy"*, „Trybuna Robotnicza", nr 190, 4 IX 1980, s. 2.

W specyficznych śląskich warunkach, gdzie nie było wcześniej opozycji politycznej ani tradycji czynnego oporu wobec komunistycznej władzy, zaangażowanie lokalnego Kościoła w obronę środowisk pracowniczych, zespolenie ludzi wokół budowy własnej świątyni oraz tworzenie wspólnoty parafialnej stworzyły solidarność międzyludzką. Strajki w Jastrzębiu oraz w innych śląskich miastach miały wsparcie ze strony miejscowego duchowieństwa. Kapłani przybywali do strajkujących zakładów, odprawiali tam msze święte, nabożeństwa oraz spowiadali, nadając protestom społecznym głębszy, duchowy wymiar[21]. Na takim gruncie rodziły się wolne związki zawodowe na terenie diecezji katowickiej, która obejmowała część województwa katowickiego oraz bielskiego.

Wkrótce po ukonstytuowaniu się nowej władzy związkowej – Międzyzakładowej Komisji Robotniczej (MKR) – w Jastrzębiu doszło do nieoficjalnego spotkania jego delegacji z biskupem katowickim[22]. Miało to miejsce w czasie wizytacji kanonicznej parafii w Syryni. Górnicy podziękowali bp. Bednorzowi za wsparcie udzielane im w czasie dni strajku oraz za jego zabiegi na rzecz zniesienia systemu pracy czterobrygadowej oraz przywrócenia wolnej niedzieli w górnictwie. Spotkanie to stanowiło wstęp do oficjalnych rozmów biskupa z całym prezydium MKR z Jastrzębia, które odbyły się w ordynariacie w Katowicach. „Bp Bednorz przyjął powstanie »Solidarności« z radością, jako autentycznej siły społecznej, mogącej zabiegać także o te postulaty, z którymi on wychodził od dawna. Wspierał później demokratycznie wybranych przywódców związkowych, pragnąc, aby stali się autentycznymi liderami życia społecznego na Śląsku"[23].

Poparcie udzielone przez biskupa katowickiego robotniczym protestom nie oznaczało jednak zerwania dialogu z władzami. Biskup, jakkolwiek życzył nowemu ruchowi społecznemu jak najlepiej, był pełen obaw, czy uda mu się przetrwać okres konfrontacji z PZPR. Już 1 września wieczorem w ordynariacie pojawił się naczelnik Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach Antoni Łata, który w imieniu I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego w Katowicach Zdzisława Grudnia poprosił biskupa Bednorza o rozmowę. Biskup powiedział, że jeśli miałoby do niej dojść, musiałaby się odbyć na terenie kościelnym. Ostatecznie stanęło na tym, że do ordynariatu przyszedł wojewoda katowicki Zdzisław Legomski. Spotkanie było ściśle poufne i nie ma o nim żadnej oficjalnej wzmianki. Zostało natomiast odnotowane w dzienniku bp. Bednorza[24]; podobnie jak telefon, jaki biskup katowicki wykonał do Grudnia 5 września, na prośbę prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, w sprawie zakończenia strajku w Hucie „Katowice". Biskup Bednorz spotkał się z prymasem podczas obrad episkopatu na Jasnej Górze. Z zapisków

[21] Religijny aspekt strajków w kopalniach w sierpniu 1980 r. opisuje tekst Andrzeja Grajewskiego pt. *Wykuwanie trzeciego ogniwa*, „Gość Niedzielny", 13 IX 1981, s. 5 i 7, który powstał po roku na podstawie rozmów z uczestnikami wydarzeń oraz kwerendy zapisów w książkach parafialnych, przeprowadzanych przez autora. Do dokumentowania religijnych aspektów protestów w jastrzębskich kopalniach autor przystąpił wcześniej, kilka dni po ich zakończeniu, we wrześniu 1980 r. Efektem był tekst opracowany wspólnie z dr. Henrykiem Wuttkem, *Górnicze rekolekcje w Jastrzębiu*, „Gość Niedzielny", nr 41, 19 IX 1980, s. 4–5.

[22] A. Grajewski, *Kościół na Górnym* Śląsku…, s. 139–151.

[23] Relacja abp. Wiktora Skworca, Katowice, 23 III 2018 r.

[24] AKA nr 62/6, Dziennik bp. Herberta Bednorza, Zapiski z 1 IX 1980 r., s. 127–129.

bp. Bednorza wynika, że nakłaniał swego rozmówcę do zawarcia porozumienia i przestrzegał przed możliwością prowokacji, która skierowana była nie tylko wobec strajkujących hutników, lecz także całego procesu porozumień, zapoczątkowanego podpisaniem umów społecznych na Wybrzeżu[25].

Biskup Bednorz nie był jednak w pełni usatysfakcjonowany treścią porozumień jastrzębskich. Obawiał się, że system czterobrygadowy zostanie zlikwidowany tylko w kopalniach, które strajkowały, a nie w całym przemyśle wydobywczym. Swoje wątpliwości przekazał ks. Bernardowi Czerneckiemu, proboszczowi parafii Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju, podczas rozmowy w Ordynariacie przeprowadzonej na początku września 1980 r.[26] Ksiądz Czernecki był wielkim autorytetem dla górników, gdyż bronił ich już w czerwcu 1978 r., kiedy zostali wyrzuceni za strajk w obronie wolnej niedzieli i organizował dla nich także pomoc w sierpniu 1980 r.[27] Podczas rozmowy przekonywał biskupa, że jego niepokój jest nieuzasadniony, gdyż górnicy, mając możliwość wyboru, z pewnością odrzucą system czterobrygadowy.

Ustalenia z 13 września 1980 r.

13 września 1980 r. doszło do spotkania bp. Bednorza z Grudniem. Występował on jako przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, a więc jako przedstawiciel państwa, a nie lokalny przywódca partii. Na taką formułę spotkania nalegał bp Bednorz. Rozmowa, jak później zanotował biskup, przebiegała „w atmosferze szczerości". Grudzień zdawał się pewny siebie, sugerował, że panuje nad sytuacją. Prosił, by biskup wpłynął na księży, aby nie celebrowali mszy św. w cechowniach. Wyrażał także wątpliwość co do samej idei wolnych związków zawodowych. Był przekonany, że wycofanie się z pracy w niedzielę, chociaż potwierdził tę decyzję, nie jest dla górników korzystne, ponieważ pozbawia ich części zarobku[28].

Biskupa jednak zaniepokoiło, że Grudzień w rozmowie podkreślał, że członkami Komitetu Strajkowego w Jastrzębiu-Zdroju byli członkowie partii, m.in. Jarosław Sienkiewicz, o którym wyrażał się pozytywnie. Wzbudziło to niepokój biskupa, który wprost zapytał Grudnia, czy członków komitetu mianowały władze partyjne. „Tym pytaniem mój rozmówca wcale się nie zmieszał, a jego zachowanie na tym etapie rozmowy mogło budzić podejrzenie, że Komitet Strajkowy działał z nominacji Przewodniczącego" – odnotował biskup swe wrażenia w oficjalnej notatce[29]. Niewątpliwie rozmowa spowodowała, że bp Bednorz zachował później daleko idącą ostrożność w kontaktach z Jarosławem Sienkiewiczem oraz innymi liderami związkowymi z Jastrzębia-Zdroju. Nie zmieniało to

[25] *Ibidem*, s. 136.
[26] Relacja ks. prałata Bernarda Czerneckiego, Kobiór, 25 VIII 2005 r.
[27] Szerzej na ten temat: A. Grajewski, *Potężna czarna ściana*, „Gość Niedzielny", nr 36, 4 IX 2005, s. 30–32.
[28] AKA nr 62/8, Dziennik bp. Herberta Bednorza, Zapiski z 13 IX 1980 r., s. 143.
[29] AKA, Akta Rzeczowe nr 647, s. 385. Notatka z rozmowy bpa Herberta Bednorza z przewodniczącym WRN w Katowicach Zdzisławem Grudniem przeprowadzonej 13 IX 1980 r.

jednak pozytywnej oceny całego ruchu związkowego jako autentycznego przedstawiciela środowisk robotniczych.

O wyniku rozmowy z Grudniem biskup katowicki w okolicznościowym telegramie powiadomił natychmiast Jana Pawła II oraz prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego[30]. Warto zwrócić uwagę na sformułowanie, jakiego wówczas użył w telegramie do papieża: „Górnicy na Śląsku będą **odtąd** [podkr. – A.G.] mieli niedziele wolne od pracy, co mu dziś oficjalnie zakomunikowano. Modlitwy Waszej Świątobliwości, a także kazania wygłaszane w Piekarach zaowocowały"[31]. Podobne stwierdzenie jest zawarte w telegramie do Prymasa, choć bez odwołania się do posługi w sanktuarium piekarskim. Najwyraźniej biskup katowicki nie uważał, aby z faktu, że prawo do wolnych niedziel zostało zagwarantowane w porozumieniu jastrzębskim, wynikało to, iż sprawa została definitywnie załatwiona. Za takim sformułowaniem nie kryła się próba przypisania sobie zasługi w sprawie obrony prawa do wolnej niedzieli. Biskup Bednorz zawsze podkreślał rolę górniczych protestów w tym względzie. Jeśli z takim naciskiem akcentował znaczenie spotkania z 13 września 1980 r., to dlatego, że miał sygnały o kwestionowaniu porozumienia jastrzębskiego zarówno w aparacie partyjnym województwa katowickiego, jak i w resorcie górnictwa. Biskup odbierał z tych środowisk wiele sygnałów, z których wynikało, że rezygnacja z pracy w systemie czterobrygadowym odbije się na wydajności, co pogłębi jedynie kryzys gospodarczy w całym kraju[32]. W postanowieniach końcowych porozumienia jastrzębskiego uzgodniono powołanie komisji mieszanej, której zadaniem miało być czuwanie nad realizacją zapisanych w porozumieniu ustaleń. Biskup Bednorz swym działaniem wszedł więc w kompetencje tej komisji. Upubliczniając w tak spektakularny sposób zapewnienie, jakie otrzymał od Z. Grudnia w sprawie wolnych niedziel, przesądził o natychmiastowym wejściu w życie tego postulatu. Nikt później tego nie kwestionował i wykładnia porozumienia jastrzębskiego, jaką zaproponował bp Bednorz, rzeczywiście była obowiązująca. Był to także ważny sygnał zarówno wobec społeczeństwa, jak i administracji przemysłu węglowego, która zdezorientowana czekała na potwierdzenie ustaleń zawartych w porozumieniu jastrzębskim. O wynikach rozmowy z Grudniem bp Bednorz mówił także następnego dnia, w niedzielę 14 września, w czasie pielgrzymki do sanktuarium maryjnego w Pszowie. Podkreślił wówczas, że władze zobowiązały się natychmiast zrealizować postulat o przywróceniu wolnej od pracy niedzieli. Szerszą refleksją na temat strajków na Górnym Śląsku, a zarazem bardziej pogłębioną myślą o tym wydarzeniu, jest list pasterski bp. Bendorza zatytułowany „Niedziela wolna od pracy"[33].

Biskup, analizując minione wydarzenia, dostrzega w nich trzy obszary, które nazywa „nutami". Pisze, że w strajkach obecna była „wspaniała nuta religijna", czego przykładem oprócz walki o wolną niedzielę było także odnowienie kultu św. Barbary w śląskich ko-

[30] *„Niedziela wolna od pracy". Telegram bpa Herberta Bednorza do Ojca Świętego Jana Pawła II* z 13 IX 1980 r., „Gość Niedzielny", nr 39, 28 IX 1980, s. 1.

[31] *Ibidem.*

[32] AKA nr 62/8, Dziennik bp. Herberta Bednorza, Zapiski z 10 IX 1980 r., s. 139.

[33] *„Niedziela wolna od pracy". List pasterski Biskupa Katowickiego*, 21 IX 1980 r., „Gość Niedzielny", nr 39, 21 IX 1980, s. 4.

palniach. Prócz tego miała miejsce „nuta narodowa", przejawiająca się m.in. w śpiewaniu hymnu narodowego oraz wyrażanej przez strajkujących trosce o dobro wspólne, wreszcie „nuta społeczna", czego wyrazem było upominanie się o samorządne związki zawodowe. Uzasadniając ich prawo do istnienia, biskup wskazał na katolicką naukę społeczną – kilka społecznych encyklik papieskich oraz Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym. Jednocześnie podkreśla, że z punktu widzenia kościelnego najważniejsze są zdobycze religijne: wolna od pracy niedziela i odnowienie kultu św. Barbary[34]. Zwraca przy tym uwagę, że proces odnowienia kultu św. Barbary odbywał się oddolnie i spontanicznie. Jak pisze we wspomnianym liście pasterskim, „nikt, zwłaszcza z naszego kleru, nie zainicjował, nikt z góry do tego nie zachęcał ani tego nie żądał"[35]. Tym sprawom będzie poświęcał najwięcej uwagi w następnych tygodniach i miesiącach. Niewątpliwie sierpniowe strajki bp Bednorz oceniał także jako wielką szansę duszpasterską, którą Kościół musi wykorzystać, angażując się po stronie nowych związków zawodowych.

W nowych warunkach

Tymczasem w układzie sił politycznych na Górnym Śląsku zaszły ważne zmiany. 19 września 1980 r. Zdzisław Grudzień został odwołany z funkcji I sekretarza KW PZPR w Katowicach. Zastąpił go Andrzej Żabiński, jeden z sygnatariuszy porozumień strajkowych w Szczecinie i Jastrzębiu, członek najwyższych władz partyjnych. Uchodził za przedstawiciela reformatorskiego skrzydła w partii, miał także opinię człowieka dobrze zorientowanego w realiach górnośląskich, m.in. wcześniej pełnił funkcję I sekretarza KW PZPR w Opolu, gdzie dał się poznać jako rozsądny i pragmatyczny polityk. Wkrótce jednak okazało się, że jego głównym zadaniem politycznym w Katowicach jest zdemoralizowanie i rozbicie lokalnej „Solidarności".

Dla bp. Bednorza ważnym elementem przemian zachodzących po Sierpniu był wyraźny wzrost religijności, a także żywiołowe, inicjowane oddolnie odrodzenie kultu św. Barbary w górnictwie[36]. Biskup był zaskoczony, że nastąpiło to nie w starych kopalniach, gdzie figury św. Barbary tradycyjnie znajdowały się na terenie kopalń, przede wszystkim w cechowniach, ale w kopalniach jastrzębskich, wybudowanych w latach sześćdziesiątych, gdzie wcześniej przejawów kultu św. Barbary nie było. Starał się wesprzeć górników w tych działaniach, osobiście angażując się w poświęcenie wielu figur i obrazów św. Barbary, które miały miejsce w licznych kopalniach na Górnym Śląsku[37]. Był przy tym wyraźnie poruszony różnymi przejawami górniczej pobożności, przejawiającej się w dziesiątkach inicjatyw o charakterze religijnym, bez jakiejkolwiek inspiracji ze strony lokalnych kapła-

[34] *Ibidem*.
[35] *Ibidem*.
[36] Pierwszy opis tych uroczystości przedstawił ks. Henryk Piecha, *Odnowienie kultu św. Barbary w śląskich kopalniach*, „Gość Niedzielny", nr 45, 9 XI 1980, s. 4–5, 8.
[37] J. Grzesica, *Poświęcenie ołtarza św. Barbary w kop. „Lenin"*, „Gość Niedzielny", nr 43, 26 X 1980, s. 4; *idem*, *Uroczystości ku czci św. Barbary*, „Gość Niedzielny", nr 50, 14 XII 1980, s. 1–2.

nów czy Kurii Diecezjalnej[38]. Biskup w niewielkim stopniu interesował się szczegółami powstawania nowego związku zawodowego i jego programem. Natomiast na bieżąco był informowany – zarówno przez stronę rządową, jak i związkową – o problemach w górnictwie. Z przedstawicielami hutników, delegacją Komisji Zakładowej z Huty „Baildon" w Katowicach spotkał się dopiero 11 października 1980 r. Zanotował wówczas, że trzeba większą uwagę poświęcić krzewieniu kultu św. Floriana, zwłaszcza w parafiach, na których terenie znajdowały się wielkie zakłady hutnicze[39]. Jednocześnie praktycznie każdego dnia spotykał się ze związkowcami reprezentującymi górników, co w jakimś sensie ograniczało jego percepcję problemów odradzającego się ruchu związkowego głównie do sytuacji w tej branży. Był także przekonany, że właśnie sytuacja w górnictwie będzie miała decydujące znaczenie dla przyszłości kraju[40].

Wydaje się, że takie widzenie problemów społecznych było wynikiem ugruntowanego w latach poprzednich przekonania, że najważniejsze znaczenie dla rozwoju wypadków społecznych na Górnym Śląsku mają przede wszystkim sytuacja i nastroje wśród górników oraz hutników. Górnicy i hutnicy byli zawsze wymieniani przez niego w czasie wystąpień w sanktuarium piekarskim, najważniejszym publicznym wystąpieniu biskupa katowickiego na tematy społeczne. Było więc rzeczą naturalną, że w sytuacji, kiedy górnicy zainicjowali strajki na Górnym Śląsku, tej grupie społecznej poświęcał później szczególnie wiele uwagi.

Ocenę sytuacji na Górnym Śląsku po Sierpniu biskup katowicki przedstawił Janowi Pawłowi II, który przyjął go 7 lutego 1981 r. na prywatnej audiencji. Papież interesował się sytuacją na Śląsku oraz skutecznością gwarancji, jakie od władzy otrzymali robotnicy[41]. Wspominał swą posługę podczas męskich pielgrzymek stanowych, wskazał zwłaszcza na ostatnią homilię, wygłoszoną w maju 1978 r. Był to nie tylko bardzo zasadniczy głos w obronie wolnej niedzieli, ale także przenikliwa analiza komunizmu. Jak papież miał się podczas tej rozmowy wyrazić, w Piekarach Śląskich nauczył się mówić do robotników. Biskup katowicki chciał, aby sanktuarium piekarskie, dokąd przybywali nie tylko pielgrzymi z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, lecz także z innych regionów Polski, stało się centrum życia duchowego polskiego świata pracy. Papież życzliwie odniósł się do tych planów. Zapewnił biskupa, że w czasie planowanej na 1982 r. pielgrzymki do Polski z pewnością odwiedzi także Piekary Śląskie. Biskup przekonywał go, że czekać na niego będą wielkie tłumy. Wspomniał o 200 tys. wiernych, jakich spodziewał się z tej okazji[42]. Stan wojenny pokrzyżował te szyki o tyle, że pielgrzymka odbyła się dopiero w czerwcu 1983 r.

Między MKR Jastrzębiem a ODiSS

Ważnym elementem, który należy uwzględnić, opisując relacje biskupa katowickiego z powstającym ruchem związkowym, był głęboki podział tego ruchu. W województwie

[38] *Ibidem*.
[39] AKA nr 62/8, Dziennik bp. Herberta Bednorza, Zapiski z 11 X 1980 r., s. 206.
[40] AKA nr 62/8, Dziennik bp. Herberta Bednorza, Zapiski z 13 X 1980 r., s. 206.
[41] AKA nr 62/29, Dziennik bp. Herberta Bednorza, Zapiski z 7 II 1981 r., s. 16–17.
[42] *Ibidem*.

katowickim, w przeciwieństwie do większości regionów kraju, jesienią 1980 r. nie udało się zbudować jednej centrali związkowej. Oprócz Międzyzakładowej Komisji Robotniczej w Jastrzębiu (MKR Jastrzębie) działał Międzyzakładowy Komitet Założycielski (MKZ) Katowice, którego rdzeń stanowili działacze z Huty „Katowice" oraz struktury międzyzakładowe w Bytomiu oraz w Tychach. Biskup Bednorz od początku utrzymywał bliski kontakt z Jastrzębiem, na co składało się wiele przyczyn. Zakłady zarejestrowane w MKZ Bytom, także kopalnie z rejonu Bytomia, Zabrza i Gliwic, leżały na terenie diecezji opolskiej. MKZ Tychy nie przejawiał inicjatywy do kontaktów z Kurią Diecezjalną w Katowicach. W MKR Jastrzębie była zarejestrowana większość kopalń górnośląskich, a porozumienia jastrzębskie regulowały kwestię wolnej od pracy niedzieli. Od początku między strajkującymi a lokalnymi kapłanami zbudowane zostały bardzo bliskie relacje, które przełożyły się na późniejsze kontakty MKR z kurią. MKZ Huta Katowice obejmował przede wszystkim zakłady z terenów Zagłębia Dąbrowskiego, a więc z punktu widzenia kościelnego położone na terenie diecezji częstochowskiej. Od samego początku MKZ Katowice, kierowany przez Andrzeja Rozpłochowskiego, był radykalniejszy pod względem stawiania żądań politycznych, a także nastawiony bardziej konfrontacyjnie, przynajmniej na płaszczyźnie deklaracji wobec władzy. Sekretarzem Zarządu MKZ Katowice był Kazimierz Świtoń, założyciel Wolnych Związków Zawodowych, a także ważny członek opozycji przed Sierpniem '80. Mogło to mieć pewne konsekwencje. „Bp Bednorz nie miał zaufania do Kazimierza Świtonia, gdyż uważał, że instrumentalizuje on Kościół dla własnych celów politycznych"[43] – wspomina abp Skworc. „Podejmował m.in. akcje na terenie kościelnym, jak było w przypadku głodówki w kościele w Piekarach Śląskich, w katowickiej katedrze, nie uprzedzając biskupa o takim zamiarze. Wszystko to sprawiło, że bp Bednorz nie darzył go zaufaniem, a podejmowane przez niego inicjatywy traktował z dużą rezerwą. Po Sierpniu, kiedy Świtoń został sekretarzem Zarządu MKZ Katowice, mogło to także wpłynąć na dystans bp. Bednorza do tej centrali związkowej. Jednocześnie trzeba podkreślić, że w okresie, kiedy Świtoń był represjonowany, Kościół pomagał materialnie jemu i jego rodzinie. Pomoc otrzymywał ze strony zespołu charytatywnego w parafii zamieszkania, jak również z Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski – siedziba mieściła się wówczas w Katowicach, a jej pracami kierował biskup pomocniczy Czesław Domin. Świtoń mieszkał na terenie parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. I choć jego relacje z proboszczem ks. Stanisławem Chwilą nie były bliskie, to kiedy jesienią 1978 r. trafił do więzienia i został pozbawiony środków do życia, parafia wspierała jego rodzinę. Podczas procesu Świtonia bp Bednorz delegował ks. Józefa Kużaja na rozprawy, aby był – jako strona kościelna – obserwatorem na tym procesie. Wielokrotnie także spotykał się z mec. Władysławem Siłą-Nowickim, obrońcą Świtona, który odwiedzał biskupa w domu przy ul. Francuskiej, relacjonując przebieg procesu. Przez parafię były również przekazywane jego rodzinie dewizy, jakie otrzymywał dla Świtonia na Zachodzie bp Szczepan Wesoły, ówczesny duszpasterz Polonii"[44].

[43] Relacja abp. Wiktora Skworca, Katowice, 23 III 2018 r.

[44] *Ibidem*

Na poglądy bp. Bednorza w kwestii związków zawodowych duży wpływ miała także grupa działaczy społecznych wywodząca się z części środowiska Znaku, tzw. neo-Znaku, a później Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych (ODiSS), kierowanego przez posła Janusza Zabłockiego. Biskup katowicki poznał posła Zabłockiego w Rzymie w czasie Soboru Watykańskiego II w latach sześćdziesiątych i później przez lata utrzymywał dobre kontakty z tym środowiskiem. Wspierał m.in. jego inicjatywę założenia w 1971 r. Klubu Inteligencji Katolickiej oraz korzystał z jego pośrednictwa w kontaktach z władzami w latach siedemdziesiątych[45]. Najważniejszymi przedstawicielami tej grupy na Górnym Śląsku byli dr hab. Rudolf Buchała, wówczas poseł na Sejm, oraz dr Henryk Wuttke, obaj pracujący w Zakładzie Badań Politycznych Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach, Jerzy Skwara, redaktor naczelny kwartalnika „Chrześcijanin w Świecie", nieformalnego organu ODiSS, a także Wiesław Gwiżdż, plastyk współpracujący w Kurią Diecezjalną w Katowicach. Istotną rolę w relacjach między Kurią Diecezjalną w Katowicach a środowiskiem ODiSS pełnił także pochodzący z Górnego Śląska ks. Joachim Kądziela, profesor KUL, zajmujący się problemami międzynarodowymi oraz nauką społeczną. Ważną postacią w tym środowisku był prof. Jerzy Ozdowski, wicepremier w rządzie Józefa Pińkowskiego, a później Wojciecha Jaruzelskiego, z którym po Sierpniu '80 spotykał się bp Bednorz, omawiając różne postulaty kościelne. 8 września bp Bednorz spotkał się z posłem Rudolfem Buchałą, który przekazał mu tekst sejmowego wystąpienia posła Janusza Zabłockiego oraz zaoferował pomoc ludzi ze środowiska ODiSS nowym związkom zawodowym[46]. W trakcie rozmowy poseł Buchała miał przedstawić koncepcję nadania ruchowi związkowemu charakteru chrześcijańskich związków zawodowych. Kościół miałby odgrywać znaczącą rolę w formowaniu tego ruchu i zdaniem Buchały za taką koncepcją miała się opowiadać także część aparatu partyjnego. W tym kontekście zacytował słowa Andrzeja Werblana, członka Biura Politycznego KC PZPR, który miał powiedzieć: „wolę biskupa Bednorza z jego całym bagażem niż korowców"[47].

W ODiSS miały się wówczas ścierać dwie koncepcje zaangażowania w ruch związkowy – tworzenia odrębnego ruchu chadeckiego, ten kierunek reprezentować miał Jerzy Skwara, bądź działania pod szyldem „Solidarności" z możliwością nadania jej chrześcijańskiego charakteru, za czym optował Wiesław Gwiżdż. Nieformalnym kościelnym patronem tego środowiska był ks. dr Benedykt Woźnica, zwolennik tworzenia chrześcijańsko-demokratycznej partii politycznej, nawiązującej do dziedzictwa myśli Wojciecha Korfantego. Ten typ wrażliwości społecznej bliski był bp. Herbertowi Bednorzowi, który wielokrotnie odwoływał się do dorobku tego polityka. Te więzi nabrały większego znaczenia po Sierpniu, kiedy ks. Woźnica stał się nieformalnym łącznikiem między biskupem katowickim a związ-

[45] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: *1966–1975*, Warszawa 2001, s. 39, 553, 599.

[46] AIPN Ka, 0046/2430, t. 1, Informacja dla członka Biura Politycznego I sekretarza KW PZPR w Katowicach, s. 25–26.

[47] Podobnej treści wypowiedź miała paść podczas rozmowy z sekretarzem generalnym Episkopatu Polski bp. Bronisławem Dąbrowskim – J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 452.

kowcami, przede wszystkim MKR Jastrzębie[48]. Potwierdza to opinia abp. Skworca. „Za kontakty z NSZZ »Solidarnością« odpowiadał w ówczesnej Kurii Diecezjalnej ks. prałat Benedykt Woźnica. Wtedy kierownik Wydziału Duszpasterskiego i jeden z bliskich współpracowników bpa Bednorza. Sprawami społecznymi interesował się od dawna, m.in. pisał o tym w swej rozprawie doktorskiej, obronionej na KUL. Był aktywny na polu utrzymywania kontaktów z działaczami związkowymi i wielokrotnie uczestniczył w rozmowach z nimi, zarówno w Katowicach, jak i w terenie. Ważnym społecznym doradcą bpa Bednorza był w tym okresie także ks. Stanisław Tkocz, redaktor naczelny »Gościa Niedzielnego«. Bp Bednorz regularnie konsultował z nim różne posunięcia i liczył się z jego opinią"[49].

Działacze ODiSS założyli we wrześniu w Katowicach Śląskie Centrum Informacji Związkowej, które było instytucjonalnym zapleczem dla kontaktów tego środowiska z MKR Jastrzębie[50]. Zadaniem Centrum była pomoc prawna oraz medialna, m.in. przy wydawaniu biuletynów „Nasza Solidarność" oraz „Nasze Problemy"[51]. Należy dodać, że nie cała centrala związkowa w Jastrzębiu była zainteresowana tymi kontaktami. Pierwszy przewodniczący MKR Jarosław Sienkiewicz, ekonomista z kopalni „Borynia" oraz działacz partyjny, orientował się przede wszystkim na struktury władzy, chociaż w rozmowie z kapelanem bp. Bendorza ks. Janem Drobem deklarował gotowość tworzenia także związku chadeckiego[52]. Antyklerykałem, ideowo związanym z trockizmem, był Stefan Pałka, elektryk z kopalni „Manifest Lipcowy", z którego inicjatywy w końcu sierpnia rozpoczęły się strajki w jastrzębskich kopalniach. Następnie był wiceprzewodniczącym Komitetu Strajkowego, a później MKR Jastrzębie, który po odwołaniu Sienkiewicza stanął na czele centrali w Jastrzębiu[53]. Zwolennikiem bliskiej współpracy z Kościołem był natomiast wiceprzewodniczący MKR, Tadeusz Jedynak, oraz członek prezydium Grzegorz Stawski, obaj pracownicy kopalni „Manifest Lipcowy" w Jastrzębiu. Wszyscy byli członkami Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz sygnatariuszami porozumienia jastrzębskiego. Już jesienią 1980 r. Henryk Wuttke, który został jednym z doradców politycznych MKR Jastrzębie, doprowadził w Katowicach do spotkania Jedynaka i Stawskiego z ks. Woźnicą. Te spotkania były później kontynuowane. Ważnym elementem w budowaniu wzajemnych relacji między Kościołem lokalnym a MKR Jastrzębie było sympozjum zorganizowane 25 października 1980 r. przez ODiSS w parafii św. Katarzyny w Jastrzębiu na temat chadeckiej koncepcji związkowej[54]. Zezwolenie na odbycie tego spotkania wydał bp Bednorz, a wzięli w nim udział obok duszpasterzy jastrzębskich także Tadeusz Jedynak, Grzegorz Stawski oraz Ryszard Kuś. Efektem tych kontaktów była m.in. decyzja środowiska ODiSS o zaangażowa-

[48] J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 519.

[49] Relacja abp. Wiktora Skworca, Katowice, 23 III 2018 r.

[50] AIPN Ka, 0046/2430, t. 1, Pismo Wiesława Gwiżdża do wojewody katowickiego Zdzisława Legomskiego z 15.10.1980 r., s. 13.

[51] AIPN Ka, 0046/2430, t. 1, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z ob. Jerzym Skwarą, Katowice, 2.02.1981 r., s. 26–28.

[52] A. Grajewski, *Kościół na Górnym Śląsku*…, s. 151.

[53] Szerzej na ten temat: A. Grajewski, *W nurcie wielkiej rzeki. Wspomnienia o czasach i ludziach z okresu 1980–1981* [w:] *Uwiodła mnie Solidarność. Między mitem a rzeczywistością*, Katowice 2010, s. 46.

[54] AIPN Ka, 0046/2430, t. 1, Zaproszenie na Sympozjum w Jastrzębiu-Zdroju, s. 14.

niu się w wydawanie biuletynu „Nasza Solidarność", reprezentującego MKR Jastrzębie[55]. Redaktorem biuletynu został Jerzy Skwara. Jak zanotował w dziennikach poseł Janusz Zabłocki, do tej funkcji rekomendował go bp Bednorz[56]. Miałem możliwość obserwowania wówczas relacji między MKR Jastrzębie a Kurią Diecezjalną w Katowicach i wydaje się, że faktycznie jakaś sugestia w tej sprawie ze strony biskupa katowickiego mogła mieć miejsce.

Kiedy jesienią 1980 r. MKR Jastrzębie otrzymał zgodę na wydawanie własnego tygodnika, Jerzy Skwara został jego redaktorem naczelnym. Te posunięcia były akceptowane przez bp. Bednorza, który w rozmowach z działaczami związkowymi miał wesprzeć kandydaturę red. Skwary[57]. O wsparcie biskupa Bednorza zabiegało nie tylko środowisko ODiSS, lecz także działacze „Więzi", którzy wystąpili z własną ofertą pomocy technicznej i stworzenia zaplecza doradczego dla MKR Jastrzębie, ale nie otrzymali jego wsparcia. O bliskich kontaktach bp. Bednorza ze środowiskiem ODiSS, które w 1981 r. otworzyło w Katowicach Ośrodek Katolicko-Społeczny Ziemi Śląskiej im. Wojciecha Korfantego, świadczy także to, że w stanie wojennym, w grudniu 1982 r., bp Bednorz w auli Wyższego Seminarium Duchownego, z udziałem kleryków i najważniejszych duchownych z diecezji, przyjął Nagrodę Specjalną ODiSS, przyznaną mu za zasługi dla krzewienia nauki społecznej. Wręczył mu ją prof. Czesław Strzeszewski, którego bp Bednorz znał z jego pracy na KUL i wysoko cenił[58]. Warto dodać, że zaangażowanie ODiSS było krytycznie oceniane przez działaczy współpracujących z MKZ Katowice, oskarżających to środowisko o ustępliwość wobec PZPR i próbę stworzenia na bazie związków zawodowych partii chadeckiej[59]. „Biskup Bednorz chciał, aby »Solidarność« reprezentowała chrześcijańskie ideały, ale jednocześnie miał świadomość tego, że związek zawodowy nie może wchodzić na wszystkie obszary, gdyż nie jest to jego zadaniem. Bliska mu była natomiast idea tworzenia w Polsce partii chrześcijańsko-demokratycznej, na wzór włoskiej chadecji. We Włoszech wiele razy spotykał się z Konradem Sieniewiczem, przedwojennym działaczem chadeckim (Stronnictwo Pracy), który był jednym z założycieli, a następnie sekretarzem generalnym Światowej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej"– wspomina abp Skworc[60].

„Gość Niedzielny" i inne postulaty

Biskup Bednorz nominację Andrzeja Żabińskiego wykorzystał do przedłożenia mu postulatów lokalnego Kościoła. Wystąpienie miało charakter kolektywny. List do Żabińskiego

---

[55] J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność" Region Śląsko-Dąbrowski* [w:] *Solidarność 1980–1989*, t. 6: *Polska Południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 185.

[56] J. Zabłocki, *Dzienniki 1976–1986*, t. 3, cz. 2: *1982–1986*, Warszawa 2013, s. 13.

[57] AIPN Ka, 0046/2430, t. 1, Wyciąg z doniesienia TW Rezydencja I, z 12 II 1991 r., s. 33–34. Zaangażowanie bp. Bednorza w wyłanianie redaktora naczelnego tygodnika MKR Jastrzębie potwierdza także mjr Jerzy Birnbach w notatce dla naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW z 27 II 1981 r., AIPN Ka, 0046/2430, t. 1, s. 45.

[58] J. Zabłocki, *Dzienniki 1976–1986*, t. 3, cz. 2…, s. 115.

[59] Z. Zwoźniak, *Jak się rodziła Solidarność. Region Śląsko-Dąbrowski*, Warszawa 1990, s. 76–79. Polemikę z tym stanowiskiem zawiera tekst A. Grajewskiego, *Kościół na Górnym Śląsku*..., s. 150.

[60] Relacja abp. Wiktora Skworca, Katowice, 23 III 2018 r.

poza biskupem ordynariuszem podpisali wszyscy dziekani z diecezji katowickiej[61]. Postulowano w nim zaprzestanie ateizacji we wszystkich instytucjach życia publicznego w województwie katowickim oraz w szkolnictwie, a także zaprzestanie dotowania z funduszy publicznych działalności Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej oraz odebranie tej instytucji charakteru instytucji wyższej użyteczności publicznej. List dotyczył więc postulatów o charakterze ponadregionalnym i był bardziej aktem solidarności z podobnymi postulatami wysuwanymi przez Episkopat Polski aniżeli upominaniem się o rozwiązanie lokalnych problemów. Na ten temat rozmawiał bp Bednorz z Żabińskim osobiście 28 października 1980 r. Jak zanotował: „jest sympatyczniejszy niż jego poprzednik"[62]. Poruszył wówczas m.in. sprawy budownictwa kościelnego, odzyskania z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu eksponatów sztuki sakralnej, przetrzymywanych tam – jako depozyt – po likwidacji w 1939 r. przez Niemców Muzeum Śląskiego w Katowicach, przydziału lokalu dla seminarium duchownego oraz zwiększenia nakładu „Gościa Niedzielnego"[63]. Żabiński obiecał załatwienie spraw leżących w jego kompetencjach oraz pozytywną interwencję w Warszawie w przypadku problemów wymagających zgody władz centralnych. Prosił jednocześnie, aby księża nie inspirowali zawieszania krzyży w szkołach. W odpowiedzi usłyszał, że krzyże są wieszane, ponieważ taka jest wola rodziców i dzieci.

Jesienią 1980 r. bp Bednorz zdecydowanie zaangażował się w działania na rzecz powiększenia nakładu „Gościa Niedzielnego" oraz przywrócenia do życia innych tytułów katolickich, zlikwidowanych w latach pięćdziesiątych. Od 5 września 1980 r. stanął na czele Zespołu Roboczego ds. Wydawniczych i Czasopism, który był częścią Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski. W sprawie „Gościa" inspiratorem wszystkich działań był redaktor naczelny ks. Stanisław Tkocz, który uznał, że nadarza się niepowtarzalna szansa, aby załatwić postulaty, z którymi redakcja występowała od przeszło dziesięciu lat – zwiększenia nakładu, objętości oraz formatu pisma[64]. Biskup Bednorz w tej sprawie interweniował zarówno u władz wojewódzkich, jak i centralnych. 7 września 1980 r. otrzymał on od sekretarza Episkopatu Polski bp. Bronisława Dąbrowskiego informację, że możliwe będzie podniesienie nakładu tygodnika, m.in. dlatego że „biskup stał się partnerem, z którym władza się teraz liczy", jak zanotował[65]. Rozstrzygające jednak było wsparcie wicepremiera Jerzego Ozdowskiego, działacza katolickiego z Poznania, reprezentującego środowisko ODiSS. W wyniku poczynionych z nim ustaleń, z pominięciem władz wojewódzkich oraz Urzędu ds. Wyznań, w listopadzie 1980 r. udało się zrealizować wszystkie postulaty redakcji, a zwłaszcza powiększenie nakładu do 120 tys. egzemplarzy[66]. Miesiąc później uzyskano jeszcze więcej, było to 200 tys. egz.[67] Przeniesienie zaś druku do Katowic

[61] AKA, vol. II, 1971–1985. Pismo do I sekretarza KW PZPR w Katowicach z listopada 1980 r.
[62] AKA, nr 62/8, Dziennik bp. Herberta Bednorza, Zapiski z 30 X 1980 r., s. 232.
[63] Kwestie związane z rozwojem budownictwa sakralnego w diecezji katowickiej po Sierpniu '80 opisuje tekst ks. Wiktora Skworca, *Zarys historii budownictwa sakralnego w diecezji katowickiej w latach 1930–1990*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1994–1995, nr 27/28, s. 103–105.
[64] Szerzej na ten temat: A. Grajewski, *Twój Gość 1923–2008*, Katowice 2008, s. 143–148.
[65] AKA, nr 62/8, Dziennik bp. Herberta Bednorza, Zapiski z 7 IX 1980 r., s. 136.
[66] *Ibidem*, Zapiski z 20 XI 1980 r., s. 252.
[67] *Ibidem*, Zapiski z 12 XII 1980 r., s. 280.

skróciło cykl wydawniczy, co sprawiło, że tygodnik na bieżąco mógł komentować aktualne wydarzenia. Dzięki temu bp Bednorz, jako jedyny biskup w Polsce, miał skuteczne narzędzie kształtowania opinii nie tylko w swojej diecezji, ale także w całym kraju. Skuteczne okazały się też jego zabiegi w sprawie innych tygodników katolickich, które stopniowo wracały do publicznego obiegu wiosną 1981 r. „Gość Niedzielny" już od września 1980 r. obszernie relacjonował wszystkie wydarzenia związane z tworzeniem nowego ruchu związkowego, zwracając uwagę przede wszystkim na religijny aspekt tych wydarzeń[68]. W „Gościu Niedzielnym" ukazał się także pierwszy obszerny wywiad z działaczami MKR Jastrzębie, który przeprowadził współpracujący z redakcją dr Henryk Wuttke. Była to pierwsza tak obszerna prezentacja poglądów działaczy nowego związku na forum publicznym[69].

Ważnym postulatem wysuwanym w czasie rozmów z władzami były także pozwolenia na budowę nowych kościołów, na co władze zgodziły się jeszcze w trakcie trwania strajków. Ułatwiły to zmiany w polityce wyznaniowej państwa, co związane było ze zmianą na stanowisku szefa UdsW, którym od kwietnia 1980 r. został min. Jerzy Kuberski[70]. „Po Sierpniu zmieniło się nastawienie władz w kwestii budownictwa sakralnego, co miało dla bpa Bednorza bardzo wielkie znaczenie" – wspomina abp Skworc. „Dzięki »Solidarności« łatwiej było te zezwolenia otrzymywać. W 1981 r. wydane zostało nowe prawo budowlane, które pozwalało otrzymywać zezwolenie na inwestycje kościelne do 600 m kwadratowych już na szczeblu lokalnym, a nie w urzędzie wojewódzkim, co zdecydowanie korzystnie wpłynęło na wydawanie pozwoleń, zwłaszcza zezwoleń na domy katechetyczne i tzw. kaplice mszalne. Budownictwo sakralne ruszyło wówczas z impetem, dzięki wielkiemu zaangażowaniu wiernych, którzy nieraz po godzinach pracy przychodzili na place budów, aby wznosić swoje świątynie. Było kilka budów w diecezji, m.in. kościół pw. NMP Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju, które bp Bednorz wizytował nieomal co tydzień, doglądając przebiegu robót, a przede wszystkim dziękując pracującym. Te i inne budowy wspierał materialnie z osobistych oszczędności"[71].

Biskup życzliwie przypatrywał się także aktywności środowisk katolickich, które jesienią 1980 r. rozpoczęły starania o rejestrację Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach. 23 października 1980 r. na probostwie parafii katedralnej w Katowicach odbyło się zebranie założycielskie Klubu[72]. Pierwszym jego prezesem został wybitny kompozytor prof. Mikołaj Górecki. W trakcie mszy świętej odprawionej dla tego środowiska 16 grudnia 1980 r. bp Bednorz po raz pierwszy od sierpnia 1980 r. wypowiedział się na temat misji inteligencji katolickiej w nowej sytuacji[73].

---

[68] A. Grajewski, H. Wuttke, *Górnicze rekolekcje w Jastrzębiu*, „Gość Niedzielny", nr 40, 21 IX 1980, s. 4–5.

[69] H. Wuttke, *Tylko Solidarność, Rozmowa programowa z członkami Międzyzakładowej Komisji Robotniczej w Jastrzębiu Zdroju, z jej przewodniczącym Jarosławem Sienkiewiczem*, „Gość Niedzielny", nr 41, 12 X 1980, s. 4–5.

[70] AKA, nr 62/8, Dziennik bp. Herberta Bednorza, Zapiski z 27 X 1980 r., s. 229.

[71] Relacja abp. Wiktora Skworca, Katowice, 23 III 2018 r.

[72] A. Jarczewski, Śląska *inteligencja katolicka*, „»Śląsk«. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny" 2018, styczeń, nr 1 (266), s. 29–30.

[73] AKA, nr 62/8, Dziennik bp. Herberta Bednorza, Zapiski z 16 XII 1980 r., s. 284–285.

Biskup Bednorz starał się także pomóc w rozwiązaniu wielkiego strajku na Podbeskidziu, który ogarnął całe województwo bielskie w styczniu 1981 r. Była to pierwsza w skali całego kraju akcja o charakterze politycznym, gdyż skierowana głównie przeciwko przejawom nadużyć i przestępstw pospolitych ludzi z ówczesnego aparatu władzy, funkcjonariuszom komitetów Miejskiego i Wojewódzkiego PZPR. Zapalną sytuację rozwiązała misja mediacyjna, której na prośbę Lecha Wałęsy podjął się sekretarz Konferencji Episkopatu Polski bp Bronisław Dąbrowski. Z kolei na prośbę tego ostatniego bp Bednorz zdecydował, aby do Bielska-Białej przyjechali także jego obserwatorzy: biskupi sufragani Janusz Zimniak i Czesław Domin, ks. Benedykt Woźnica i ks. Rudolf Brom. Byli oni świadkami trudnych, całonocnych rozmów, które zakończyły się nad ranem 6 lutego 1981 r. podpisaniem porozumienia, które było częściowym sukcesem strajkujących[74].

Działacze nowych związków zostali przez biskupa katowickiego uhonorowani podczas pielgrzymki męskiej do Piekar, która odbywała się 29 maja 1981 r. Wówczas w imieniu pielgrzymów przemówił przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Hucie „Baildon", który podziękował lokalnemu Kościołowi za wsparcie podczas strajków oraz pierwszych miesięcy tworzenia struktur związkowych[75]. W imieniu związkowców wotum dla Maryi Piekarskiej złożył wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Śląska i Zagłębia NSZZ „Solidarność" Tadeusz Jedynak. Podsumowując dotychczasowe zaangażowanie Kościoła w problemy świata pracy, biskup katowicki powiedział: „Nigdy nie byliśmy tu w Piekarach niemową, nie umiejącym stawiać słusznych żądań społecznych. Kroczyliśmy na czele tych, którzy odważnie i niezachwianie stawiali postulat wolnej od pracy niedzieli. To wołanie rozlegało się po całej Polsce"[76]. Jak dodał, także w przyszłości „To czynić będziemy, aby robotnicy zachowali wszystkie prawa, jakie sobie wywalczyli". Zaapelował także do milicjantów oraz wojskowych, aby korzystając z przestrzeni wolności, zaczęli w sposób nieskrępowany praktykować swoją wiarę.

Do tematyki wolnej niedzieli bp Bednorz powrócił w czasie pielgrzymki kobiet do Piekar Śląskich. W liście zapraszającym do udziału w tych uroczystościach napisał, że wolna od pracy niedziela była „jedną z najważniejszych zdobyczy społecznych, którą wywalczyli sobie nasi robotnicy, głównie górnicy, w czasie wielkich akcji strajkowych"[77]. W tym liście znajduje się także istotny fragment pozwalający zrozumieć, czym dla biskupa katowickiego był nowy związek zawodowy. Analizując sytuację młodzieży na Zachodzie i wskazując na niepokoje społeczne, m.in. zamieszki uliczne z udziałem młodzieży, stwierdził, że lepiej, aby nasza młodzież „w ramach Solidarności" walczyła o dobro wspólne, aniżeli niszczyła przestrzeń publiczną w „aktach niekulturalnej agresji"[78].

---

[74] Szerzej na ten temat: A. Grajewski, A. Kasprzykowski, *Czas próby. Solidarność na Podbeskidziu w latach 1980–2005*, Bielsko-Biała 2006, s. 48.

[75] W. Górski, *Pielgrzymka nadziei. Piekary 1981*, „Gość Niedzielny", nr 24, 14 VI 1981, s. 1, 4–5. (Wiesław Górski to pseudonim Andrzeja Grajewskiego, używany także w następnych latach pracy w „Gościu Niedzielnym").

[76] *Ibidem.*

[77] *W trosce o kobiety. List Biskupa Katowickiego z okazji pielgrzymki kobiet do Piekar Śląskich,* „Gość Niedzielny", nr 33, 16 VIII 1981, s. 1–3.

[78] *Ibidem.*

Wobec funduszu mobilizacyjnego

Rządzący, pomimo podpisania porozumień jastrzębskich, nie zrezygnowali z możliwości mobilizowania górników do pracy w sobotę. Było to podyktowane realiami ekonomicznymi. Polska gospodarka znajdowała się w fatalnej kondycji, a eksport węgla stwarzał jedną z nielicznych możliwości zdobycia twardej waluty. Ministerstwo Górnictwa już na początku 1981 r. przyjęło cały system zachęt materialnych, nadzwyczajnie premiujących pracę w sobotę. W lutym 1981 r., bez uzgodnienia ze związkami zawodowymi, zdecydowało się ono na wprowadzenie tzw. funduszu mobilizacyjnego. Kopalnie otrzymały możliwość wypłacenia po 200–250 zł za każdą tonę węgla wydobytą w wolną sobotę, która była rozdysponowywana wśród górników pracujących przy jego wydobyciu. Oznaczało to stawkę nawet trzykrotnie większą aniżeli w tzw. czarny dzień, czyli w pozostałe dni tygodnia, oczywiście z wyjątkiem niedzieli. Sprawa wzbudziła wśród górników ogromne emocje, gdyż działacze związkowi uważali dodatkowe zachęty do pracy w dni wolne jako korumpowanie załóg i rozbijanie solidarności górniczej[79]. Biskup katowicki wspierał NSZZ „Solidarność" w walce z funduszem mobilizacyjnym, gdyż odczytywał jego wprowadzenie jako zagrożenie dla wolnej niedzieli. Nie chciał także dopuścić do rozbicia górniczej solidarności, a cały system uważał za niesprawiedliwy. Podobnie jak związkowcy, bp Bednorz był przekonany, że górnicy powinni zasadniczą płacę otrzymać za pracę w tygodniu, a nie być kuszeni nadzwyczajnymi wypłatami za pracę w soboty. Ostatecznie 7 maja 1981 r. Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność" podpisała porozumienie z Ministerstwem Górnictwa o likwidacji funduszu mobilizacyjnego. Nie skończyło to jednak tego sporu. 11września 1981 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę nr 199/81 w sprawie środków specjalnych zapewniających zwiększone wydobycie w kopalniach, która w istocie była powrotem do idei funduszu mobilizacyjnego. Za pracę w wolne soboty i niedziele zaoferowano górnikom trzykrotnie większe wynagrodzenie aniżeli za dniówkę w zwykłe dni, a także atrakcyjne towary i środki dewizowe. Biorąc pod uwagę dramatyczny ówczesny stan zaopatrzenia sklepów, oferta była niezwykle kusząca i znów wywołała falę dyskusji i protestów wśród załóg górniczych, którzy nazywali uchwałę kupowaniem ludzi i podkreślali, że jest to propozycja obliczona na skłócenie górników z innymi robotnikami, co w istocie uderzało w sam sens istnienia „Solidarności". Na uchwałę rządową ostro zareagował bp Bednorz. W liście do premiera Wojciecha Jaruzelskiego z 25 września 1981 r. napisał, że uchwałę górnicy traktują jako formę przekupstwa i handlowania ich godnością. Pod listem podpisali się wszyscy śląscy biskupi[80].

Inną kwestią mającą dla biskupa katowickiego wielkie znaczenie była jedność ruchu związkowego na Górnym Śląsku, który bardzo długo pozostawał rozbity na kilka regionów, co dezorganizowało pracę związkową oraz ułatwiało władzy ich wzajemne rozgrywanie, z wykorzystaniem ambicji poszczególnych liderów. Znamienna w tym względzie

[79] H. Piecha, *W obronie godności*, „Gość Niedzielny", nr 49, 6 XII 1981, s. 4–5.

[80] AKA, Akta rzeczowe nr 647, VA X, 47/647, vol. II, 1971–1985. List bpa Herberta Bednorza do premiera Wojciecha Jaruzelskiego z 25 września 1981 r. Protokoły rozmów z władzami: korespondencja, memoriały.

była homilia wygłoszona przez bp. Janusza Zimniaka, biskupa pomocniczego katowickiego na otwarcie II tury Walnego Zebrania Delegatów, którzy mieli podjąć decyzję w sprawie połączenia wszystkich ośrodków związkowych w województwie katowickim. Biskup wyraźnie akcentował potrzebę zachowania jedności wszystkich działających w NSZZ „Solidarność" struktur[81]. Dopiero kiedy udało się wyłonić wspólny zarząd dla Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, 20 sierpnia 1981 r. doszło w ordynariacie do pierwszego spotkania Zarządu Regionu z wszystkimi biskupami katowickimi. Stronę związkową reprezentowali przewodniczący Zarządu Regionu Leszek Waliszewski, wiceprzewodniczący: Franciszek Byczek i Andrzej Szyja, oraz Kazimierz Świtoń, członek Zarządu. Oprócz bp. Bednorza w spotkaniu brali udział biskupi pomocniczy Janusz Zimniak i Czesław Domin, redaktor naczelny „Gościa Niedzielnego" ks. Stanisław Tkocz i ks. Benedykt Woźnica[82].

Biskup Bednorz zwracał uwagę, że związkowcy są ludźmi o różnym światopoglądzie, ale łączyć ich powinna troska o dobro Ojczyzny. „My katolicy pamiętamy, że musimy się liczyć z osądem Bożym. Jeśli ostoimy się przed Bogiem, to ostoimy się przed ludźmi", przekonywał związkowców i była to właściwie najważniejsza wskazówka, jaką przekazał im podczas tego spotkania. Obie strony deklarowały gotowość do pełnej współpracy, a także wolę dialogu i porozumienia jako metody wyjścia z kryzysu w kraju[83]. Później bp Bednorz spotykał się z Zarządem Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" jeszcze dwukrotnie, 19 października i 22 października 1981 r. W trakcie rozmowy omawiano przebieg I Krajowego Zjazdu Delegatów w Gdańsku oraz problemy zaopatrzenia górnictwa i kwestie związane z ustawą nr 199/81[84]. Biskup wspierał stanowisko związkowców, aby odrzucić zasadę specjalnego nagradzania pracy w dni ustawowo wolne. Jak się wydaje, darzył zaufaniem Leszka Waliszewskiego i był gotów z nim współpracować także przy rozwiązywaniu większych i mniejszych problemów związkowych, zwłaszcza środowiska górniczego.

Podsumowanie

Biskup Herbert Bednorz uważał się za duchowego patrona NSZZ „Solidarność" i uznawał jego powstanie za przełomowe wydarzenie w historii kraju oraz diecezji, którą kierował. Poświęcił wiele czasu na spotkania z działaczami związkowymi i w sposób nieformalny zbudował istotne wpływy w MKR Jastrzębie. Ważnym elementem przemian zachodzących po Sierpniu był dla niego wzrost religijności, a także żywiołowe, inicjowane oddolnie odrodzenie kultu św. Barbary w górnictwie. Starał się wesprzeć górników w tych działaniach, osobiście angażując się w poświęcenie wielu figur i obrazów św. Barbary, które

---

[81] *Wybory w Śląskiej Solidarności*, „Gość Niedzielny", nr 32, 9 VIII 1981, s. 7. Tekst nie jest podpisany, ale jego autorem był Andrzej Grajewski, któremu w ramach obowiązków redakcyjnych powierzono m.in. kwestie nowego ruchu związkowego.

[82] *Spotkanie Biskupa Katowickiego z Zarządem Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"*, „Gość Niedzielny", nr 36, 6 IX 1981, s. 1–6. Autorem tekstu był Andrzej Grajewski, który jako dziennikarz „Gościa Niedzielnego" uczestniczył w tym spotkaniu.

[83] *Ibidem.*

[84] AKA, nr 62/29, Dziennik bp. Herberta Bednorza, Zapiski z 19 X 1981 r., s. 222 oraz z 22 X 1981 r., s. 225.

miały miejsce w licznych kopalniach na Górnym Śląsku. Jesienią 1980 r. prawie każdego dnia spotykał się ze związkowcami z całego Śląska. Na zaproszenie Komisji Zakładowych „Solidarności" odwiedzał w każdą sobotę i niedzielę jesieni 1980 r. zakłady pracy, święcąc tam figury i obrazy patronów zawodowych. Przy wszystkich tych okazjach mobilizował wiernych do obrony wolnej niedzieli. Rezonans społeczny tych uroczystości był niezwykły. Brały w nich udział tysiące ludzi, często całymi rodzinami, po raz pierwszy wyznając wiarę w miejscu swojej pracy. Legitymizowało to także „Solidarność" jako organizację o jednoznacznie katolickiej tożsamości. Biskup katowicki odegrał także istotną rolę wiosną 1981 r. w czasie debaty nad przyszłością „Solidarności" na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, przekonując działaczy czterech central związkowych do zjednoczenia się w ramach zarządzu regionu.

W czasie jednego ze spotkań w śląskich kopalniach witający bp. Bednorza górnik nazwał go „nieugiętym bojownikiem" o prawa ludzi pracy i – jak się wydaje – takie było powszechne przekonanie o nim wśród śląskich robotników. Biskup katowicki nie zapomniał o działaczach „Solidarności" w czasie stanu wojennego, organizując pomoc dla internowanych, interweniując osobiście w sprawie wielu aresztowanych, otaczając opieką niezależną kulturę.

Oceniając postawę bp. Bednorza w swej historii diecezji, ks. Jerzy Myszor napisał: „W kontaktach z władzami, o czym świadczą na przykład protokoły z rozmów prowadzonych w Katowicach, biskup Herbert Bednorz był elastyczny, ale nieustępliwy. W rozmowach z władzami kierował się zasadą, że należy uporczywie dochodzić swych praw na gruncie istniejącego ustawodawstwa. Pod tym względem był legalistą, o czym świadczy na przykład sposób uzyskiwania zgody władz na budowę kościołów"[85]. Niewątpliwie jest to ocena słuszna. W relacjach z władzami bp Bednorz stosował różną taktykę. Jego społeczny fenomen polegał m.in. na tym, że z wielką intuicją potrafił odczytywać znaki czasu, w którym przyszło mu działać. Wyraźnie to było widać w sierpniu 1980 r. i następnych miesiącach, kiedy całym swym autorytetem wsparł rozwój NSZZ „Solidarność" na Górnym Śląsku. Jednocześnie utrzymywał kontakty z władzami państwowymi. Trzeba jednak podkreślić, że prawdziwym partnerem dla władzy bp Bednorz stał się dopiero po Sierpniu '80. W chwili gdy powstał autentyczny silny ruch społeczny, jakim była „Solidarność", bp Bednorz z głównego przeciwnika władzy stał się jej partnerem, a nawet pożądanym mediatorem w chwilach napięć społecznych i ostrych konfliktów. Partnerem tym ważniejszym, że cieszącym się autorytetem po obu stronach barykady, jaka wówczas podzieliła Polskę. Był człowiekiem dialogu i szanował władze państwowe, domagał się jednak od nich przestrzegania prawa. Dla dobra Kościoła bądź regionu był gotów do rozmowy także ze swymi zdecydowanymi przeciwnikami. Dramat tamtych czasów polegał jednak na tym, że po drugiej stronie dialog często nie był w cenie, liczyła się bowiem tylko bezwzględna siła.

Słowa kluczowe: bp Herbert Bednorz, NSZZ „Solidarność", MKR Jastrzębie, Katowice, Episkopat Polski, relacje państwo–Kościół

[85] J. Myszor, *Historia diecezji*…, s. 424–425.

Streszczenie

Biskup katowicki Herbert Bednorz odegrał wielką rolę w powstaniu NSZZ „Solidarność" na Górnym Śląsku. Jego posługa duszpasterska w latach poprzednich wpłynęła na kształt wysuniętych w sierpniu 1980 r. robotniczych postulatów, przede wszystkim wolnej od pracy niedzieli, co zostało zapisane w porozumieniu jastrzębskim 3 września 1980 r. Później aktywnie wspierał tworzenie się struktur niezależnego ruchu związkowego, starając się nadać mu charakter ruchu chadeckiego. Uroczystości święcenia sztandarów związkowych oraz powrotu do kopalń kultu św. Barbary były dla biskupa katowickiego okazją wejścia Kościoła w przestrzeń publiczną, wcześniej niedostępną dla jakichkolwiek form aktywności duszpasterskiej. Biskup Bednorz był przekonany, że powstanie „Solidarności" jest wielką szansą na realizacj**ę** postulatów katolickiej nauki społecznej i powinno być wykorzystane przez Kościół w Polsce. W tym opracowaniu zostały wykorzystane nieznane zapiski bp. Herberta Bednorza.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach

AIPN Ka, 0040/1300, Notatka ze spotkania z TW „Wiedeńczyk", sporządzona przez starszego inspektora mjr. Jerzego Birnbacha, 19 V 1980 r.

AIPN Ka, 032/164, Sprawa obiektowa „Górnik".

AIPN Ka, 0103/216, t. 1–2, Teczka obiektowa KWK „Manifest Lipcowy".

AIPN Ka, 083/37, t. 10. Charakterystyki, informacje, notatki dotyczące proboszczów parafii położonych na terenie województwa katowickiego.

AIPN Ka, 0046/2430, t. 1, Pismo Wiesława Gwiżdża do wojewody katowickiego Zdzisława Legomskiego z 15.10.1980 r.

AIPN Ka, 0046/2430, t. 1, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z ob. Jerzym Skwarą, Katowice, 2 II 1981 r.

AIPN Ka, 0046/2430, t. 1, Zaproszenie na Sympozjum w Jastrzębiu-Zdroju.

AIPN Ka, 0046/2430, t. 1, Wyciąg z doniesienia TW Rezydencja I, 12 II 1991 r.

AIPN Ka, 0046/2430, t. 1.

Archiwum Kurii Archidiecezjalnej w Katowicach

AKA, nr 62/6, 8, 29, Dziennik bp. Herberta Bednorza, Zapiski od 1 IX 1980 r. do 13 XII 1981 r.

AKA, vol. II, 1971–1985, Pismo biskupa katowickiego do I sekretarza KC PZPR z 2 X 1978 r. Protokoły z rozmów z władzami, korespondencja, memoriały.

AKA, Akta Rzeczowe nr 647, Notatka z rozmowy bp. Herberta Bednorza z przewodniczącym WRN w Katowicach Zdzisławem Grudniem przeprowadzonej 13 IX 1980 r.

AKA, Akta Rzeczowe nr 647 vol. II, 1971–1985, Pismo do I sekretarza KW PZPR w Katowicach z listopada 1980 r.

AKA, Akta rzeczowe nr 647, VA X, 47/647, vol. II, 1971–1985, List bp Herberta Bednorza do premiera Wojciecha Jaruzelskiego z 25 IX 1981 r. Protokoły rozmów z władzami: korespondencja, memoriały.

Relacje

Relacja abp. Wiktora Skworca, Katowice, 23 III 2018 r.
Relacja ks. prałata Bernarda Czerneckiego, Kobiór, 25 VIII 2005 r.

Źródła drukowane, wspomnienia

Bednorz H., „Powitanie pielgrzymów", 17 VIII 1980 r. [w:] *Mater et Falimiae Advocata. Przesłanie społeczne biskupów katowickich podczas stanowych pielgrzymek kobiet do Piekar Śląskich (1966–2016)*, edycja źródeł z komentarzem, oprac. ks. A. Wuwer, D. Szlachta, Katowice 2017.
Bednorz H., „Powitanie pielgrzymów", 29 V 1978 r. [w:] *Caritas et Iustitia in re sociali. Przesłanie społeczne biskupów katowickich podczas stanowych pielgrzymek mężczyzn do Piekar Śląskich (1966–2016)*, oprac. A. Wuwer, D. Szlachta, Katowice 2017.
„W Duchu Świętym i Maryi nasza nadzieja". Homilia kardynała Karola Wojtyły wygłoszona w Piekarach Śląskich w czasie pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców 29 V 1977 r. [w:] *Mówię do Was: Szczęść Boże! Kardynał Karol Wojtyła – Ojciec Święty Jan Paweł II w Piekarach Śląskich*, Katowice 2005.
„Mocni w wierze". Homilia kardynała Karola Wojtyły wygłoszona w Piekarach Śląskich w czasie pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców 23 V 1978 r. [w:] *Mówię do Was: Szczęść Boże! Kardynał Karol Wojtyła – Ojciec Święty Jan Paweł II w Piekarach Śląskich*, Katowice 2005.
Zabłocki J., *Dzienniki*, t. 2: *1966–1975*, Warszawa 2001.
Zabłocki J., *Dzienniki*, t. 3, cz. 2: *1982–1986*, Warszawa 2013.

Prasa

Górski W. (A. Grajewski), *Pielgrzymka nadziei. Piekary 1981*, „Gość Niedzielny", 14 VI 1981.
Grajewski A., *Wykuwanie trzeciego ogniwa*, „Gość Niedzielny", 13 IX 1981.
Grajewski A., Wuttke H., *Górnicze rekolekcje w Jastrzębiu*, „Gość Niedzielny", 21 IX 1980.
Grzesica J., *Poświęcenie ołtarza św. Barbary w kop. „Lenin"*, „Gość Niedzielny", 26 X 1980.
Grzesica J., *Uroczystości ku czci św. Barbary*, „Gość Niedzielny", 14 XII 1980.
„Niedziela wolna od pracy". List pasterski Biskupa Katowickiego, 21 IX 1980 r., „Gość Niedzielny", 21 IX 1980.
„Niedziela wolna od pracy". Telegram bpa Herberta Bednorza do Ojca Świętego Jana Pawła II z 13 IX 1980 r., „Gość Niedzielny", 28 IX 1980.
Piecha H., *Odnowienie kultu św. Barbary w śląskich kopalniach*, „Gość Niedzielny", 9 XI 1980.
Piecha H., *W obronie godności*, „Gość Niedzielny", 6 XII 1981.
Protokół porozumienia zawartego przez komisję rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 3 września 1980 r. w Kopalni Węgla Kamiennego „Manifest Lipcowy", „Trybuna Robotnicza", 4 IX 1980.
Rozporządzenie biskupa katowickiego, „Gość Niedzielny", 7 IX 1980.

Spotkanie biskupa katowickiego z Zarządem Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność", „Gość Niedzielny", 6 IX 1981.

Wybory w Śląskiej Solidarności, „Gość Niedzielny", 9 VIII 1981.

W trosce o kobiety. List Biskupa Katowickiego z okazji pielgrzymki kobiet do Piekar Śląskich, „Gość Niedzielny", 16 VIII 1981.

Wuttke H., *Tylko Solidarność. Rozmowa programowa z członkami Międzyzakładowej Komisji Robotniczej w Jastrzębiu Zdroju, z jej przewodniczącym Jarosławem Sienkiewiczem*, „Gość Niedzielny", 12 X 1980.

Opracowania

Banaś K., *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa wobec pielgrzymek stanowych do Piekar Śląskich (1947–1989)*, Katowice 2013.

Dyja R., *Jarosław Sienkiewicz* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL. 1976–1989*, t. 2, Warszawa 2012.

Dudek A., *Dzieje dziesięciomilionowej „Solidarności" (1980–1981)* [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, Warszawa 2005.

Grajewski A., *Biskup katowicki Herbert Bednorz wobec władzy komunistycznej na Górnym Śląsku w latach 1967–1985. Zarys problematyki* [w:] *Biskup Herbert Bednorz – życie i posługa czwartego biskupa katowickiego. W setną rocznicę urodzin biskupa Herberta Bednorza (1908–2008)*, red. I. Celary, Katowice–Piekary Śląskie 2008.

Grajewski A., *Kościół na Górnym Śląsku wobec powstania NSZZ „Solidarność"*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1994–1995, nr 27/28.

Grajewski A., *W nurcie wielkiej rzeki. Wspomnienia o czasach i ludziach z okresu 1980–1981* [w:] *Uwiodła mnie Solidarność. Między mitem a rzeczywistością*, Katowice 2010.

Grajewski A., *Twój Gość 1923–2008*, Katowice 2008.

Grajewski A., Kasprzykowski A., *Czas próby. Solidarność na Podbeskidziu w latach 1980–2005*, Bielsko-Biała 2006.

Jarczewski A., *Śląska inteligencja katolicka*, „»Śląsk«. Miesięcznik Społeczno-Kulturalny" 2018, nr 1 (266).

Myszor J., *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999.

Neja J., Kurpierz T., *NSZZ „Solidarność" Region Śląsko-Dąbrowski* [w:] *Solidarność 1980–1989*, t. 6: *Polska Południowa*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Skworc W., *Zarys historii budownictwa sakralnego w diecezji katowickiej w latach 1930–1990*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1994–1995, nr 27/28.

Woźnica B., *Ks. bp Herbert Bednorz w obronie społecznych interesów świata pracy*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", t. 22.

Zwoźniak Z., *Jak się rodziła Solidarność. Region Śląsko-Dąbrowski*, Warszawa 1990.

Żaryn J., *Kościół wobec NSZZ „Solidarność" (1980–1981)* [w:] *Droga do niepodległości. Solidarność 1980–2005*, Warszawa 2005.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Andrzej Grajewski (ur. 1953) – doktor politologii, publicysta, zastępca redaktora naczelnego tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny". W latach osiemdziesiątych działał w podziemnych strukturach „Solidarności" na Podbeskidziu i Górnym Śląsku, a także w Solidarności Polsko-Czechosłowackiej. Członek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej I kadencji (1999–2006). W latach 2006–2015 był współprzewodniczącym Zarządu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. W czerwcu 2007 r. powołany w skład polsko-rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych. Ważniejsze publikacje książkowe: *Kompleks Judasza. Chrześcijanie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, *Trudne pojednanie. Stosunki czesko-niemieckie 1989–1999*, *Tarcza i miecz. Rosyjskie służby specjalne 1991–1998*. W 2011 r. opracował wybór dokumentów w sprawie zamachu na Jana Pawła II *„Papież musiał zginąć". Wyjaśnienia Ali Agcy*, a w 2015 r. z prokuratorem Michałem Skwarą wydał *Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II*.

Sufragani

Marcin Tunak
Uniwersytet Wrocławski

Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec bp. Franciszka Jedwabskiego

Franciszek Jedwabski, przyszły biskup, urodził się 29 stycznia 1895 r. w Wilkowyi w pow. jarocińskim. Jego rodzicami byli Seweryna z d. Ostojska i Franciszek. Miał też dwie siostry – Wiktorię (ur. 7 grudnia 1895 r.) i Wacławę (17 września 1897 r.). Pochodzili oni z chłopskiej warstwy społecznej. Przed Wielką Wojną uczęszczał do szkoły średniej w Poznaniu i wraz z wybuchem konfliktu powołano go do służby w armii niemieckiej. Służył w niej przez całe cztery lata, a wojnę zakończył w stopniu sierżanta. Następnie uczestniczył w powstaniu wielkopolskim, prawdopodobnie już jako kleryk Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie 17 grudnia 1922 r. W latach 1922–1925 kapłan pełnił posługę jako wikariusz parafialny i następnie proboszcz na terenie miasta Poznania. W 1925 r. objął stanowisko referenta w Kurii Metropolitarnej i notariusza Sądu Duchownego. Po czterech latach Franciszek Jedwabski został kanclerzem kurii[1], a od 1937 r. pełnił także godność kanonika gremialnego kapituły poznańskiej. W 1939 r. kard. August Hlond mianował przyszłego biskupa na wikariusza generalnego archidiecezji poznańskiej i proboszcza parafii archikatedralnej w Poznaniu[2]. Prymas nadał uprawnienia biskupa ordynariusza ówczesnemu biskupowi pomocniczemu archidiecezji poznańskiej Walentemu Dymkowi, a w przypadku jego aresztowania lub śmierci zastąpić go miał wikariusz generalny ks. Franciszek Jedwabski[3]. Posługę tę ks. Jedwabski pełnił do 1941 r., kiedy to został uwięziony w Forcie VII, po kilku dniach przewieziony do obozu koncentracyjnego w Mathausen-Gusen, a następnie do Dachau[4]. Trudy życia obozowego dzielił z innymi księżmi z różnych zakątków Europy. Pomimo uwięzienia ks. Franciszek Jedwabski dalej pełnił obowiązki duszpasterskie, co zaowocowało objęciem przez niego stanowiska wiceprezesa Przedstawicielstwa Polskiego Rzymskokatolickiego Duchowieństwa w Dachau[5]. Z obozu został uwolniony dopiero wraz z zakończeniem wojny, będąc już przewodniczącym Komitetu Przyrzeczeń, mającego na celu realizację w Polsce mod-

---

1 J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, Poznań 2009, s. 254.

2 AAN, 125/210, UdsW, ks. bp. Franciszek Jedwabski – wikariusz generalny Archidiecezji Poznańskiej i kierownik referatu do spraw zakonnych, k. 44.

3 J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945*, Poznań 1970, s. 96.

4 *Jedwabski Franciszek* [w:] P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*, Warszawa 1992, s. 94.

5 F. Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, Poznań–Warszawa 1985, s. 197.

litw i obietnic złożonych św. Józefowi. Wkrótce, przebywając jeszcze w obozie dla wysiedleńców w monachijskiej dzielnicy Freimann, powołał do życia Centralę Duszpasterstwa Polskiego[6]. Celem organizacji było reprezentowanie polskiego duchowieństwa w kontaktach z aliantami, niemiecką hierarchią kościelną oraz zapewnienie opieki duszpasterskiej polskim obywatelom. Jednocześnie bp Józef Gawlina, nowo ustanowiony ordynariusz dla ludności polskiej w Niemczech[7], mianował go wikariuszem generalnym duszpasterstwa Polaków przebywających na terenie Niemiec i Austrii[8]. Warto również zaznaczyć, że przyszłego biskupa poparł kard. August Hlond, który polecił polskim duchownym skupić się wokół Franciszka Jedwabskiego na czas przebywania poza krajem. Stanowisko to wiązało się z szerokim zakresem uprawnień. Ksiądz Jedwabski miał prawo m.in. udzielać sakramentu bierzmowania czy przyjmowania na łono Kościoła innowierców lub odstępców od wiary. Posługę pełnił do grudnia 1945 r., a z początkiem stycznia 1946 r. przeniósł się do Rzymu, gdzie objął posadę rektora polskiego seminarium duchownego. We Włoszech nie pozostał jednak zbyt długo i powrócił już kilka miesięcy później do Polski. Warto tutaj postawić pytanie: dlaczego nie wcześniej? Odpowiada na nie Jerzy Pietrzak, który pisał, że ks. Jedwabski w imieniu księży, byłych więźniów obozów koncentracyjnych, wysłał do kard. Augusta Hlonda taki list: „Wszystkie oczy zwrócone są w stronę Waszej Eminencji, bo spodziewają się, że od niego wyjdzie odpowiednie pouczenie, jak należy postąpić"[9]. Zatem dopiero powrót prymasa Polski do ojczyzny spowodował, że duchowni przebywający za granicą otrzymali niewyartykułowaną odpowiedź. W Poznaniu 12 grudnia 1946 r. przyjął święcenia biskupie z rąk abp. Walentego Dymka, biskupa chełmińskiego Franciszka Kowalskiego i biskupa pomocniczego archidiecezji gnieźnieńskiej Lucjana Biernackiego (ks. Franciszek zostaje biskupem tytularnym *Maxula Prates*[10]) i objął urząd biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej oraz wikariusza generalnego[11]. Jako dewizę przyjął *Crux Fidelis Lux Perennis*[12]. Uroczysty ingres odbył się 2 marca 1947 r. do prokatedry pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i św. Marii Magdaleny w Poznaniu, czyli kościoła farnego[13]. Jednocześnie pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Muzyki Kościelnej, referenta Głównej Komisji Synodalnej i dziekana Kapituły Metropolitarnej[14]. Natomiast w 1968 r. zasiadał w gremiach Synodu Archidiecezjalnego. Mianowicie był członkiem Komisji Głównej i Sekcji Naczelnej Komisji ds. duchowieństwa oraz promotorem Synodu[15].

---

[6] S. Pławecki CSsR, M. Idziński, *Monachium* [w:] *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945–2005*, red. S. Bober, ks. S. Budyń, Lublin–Hannover 2006, s. 308.

[7] P. Majka, *Generał Józef Gawlina. Biskup polowy*, Warszawa 2017, s. 58–59.

[8] S. Bober, *Duszpasterstwo polskie w Niemczech* [w:] *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech* …, s. 46.

[9] J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*…, s. 793.

[10] http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bjedf.html, dostęp 23 XI 2017 r.

[11] J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*…, s. 298.

[12] AAN, 125/210, UdsW, b.p.

[13] K. Białecki, *Ofiara dwóch totalitaryzmów. Ksiądz biskup Franciszek Jedwabski (1895–1975)*, „Nasz Dziennik" 2008, nr 262, s. 24.

[14] AIPN, 0639/80, Biskup Franciszek Jedwabski, Kwestionariusz personalny, k. 6.

[15] *Statuty Archidiecezjalnego Synodu Poznańskiego 1968*, oprac. pod przewodnictwem abp. A. Baraniaka, Poznań 1972, s. 522–523 i 537; AIPN Po, 06/22/8, Materiały ogólne dotyczące Synodu diecezji poznańskiej za lata 1967–1968, k. 211–214.

Ksiądz Franciszek Jedwabski obowiązki biskupa pomocniczego sprawował przy obydwu wielkich poznańskich arcybiskupach, będąc wikariuszem generalnym archidiecezji poznańskiej aż do swojej śmierci w 1975 r.[16]

Już od swojego powrotu z Rzymu ks. Franciszek Jedwabski był pod obserwacją Urzędu Bezpieczeństwa. Niestety, większość z materiałów dotyczących lat czterdziestych i pięćdziesiątych jest już niedostępnych, ponieważ dokumenty dotyczące bp. Jedwabskiego z tego okresu są wybrakowane. Wypisy z działań operacyjnych wobec Franciszka Jedwabskiego zachowały się tylko w następujących teczkach: Biskup Franciszek Jedwabski[17], Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69[18] oraz w dokumentach wytworzonych przez Urząd ds. Wyznań[19] i Wydział IV KW MO w Poznaniu[20].

Z zachowanych dokumentów wyłania się niejednoznaczny obraz poznańskiego sufragana. W arkuszu o postawie i działalności społeczno-politycznej funkcjonariusze UB zanotowali, że 10 marca 1948 r. ks. Jedwabski „powiedział, że plan Marshalla powinien być popierany i przyjęty przez Polskę, gdyż mógłby się stać równoważnikiem między wschodem a zachodem", z tego samego dnia jest także wypowiedź dotycząca roli Stolicy Apostolskiej w uregulowaniu podziału administracyjnego na tzw. Ziemiach Odzyskanych, z uwagą, że papież nie może uregulować sytuacji na Ziemiach Zachodnich, ponieważ nowe granice Polski nie zostały zatwierdzone. Z kolei z lat 1952–1955 zachowało się kilka wpisów dotyczących stosunku poznańskiego sufragana do „księży patriotów". Według funkcjonariuszy UB ks. Jedwabski był odpowiedzialny na negatywny stosunek Kurii do księży postępowych, a w 1955 r. odmówił on udziału w ich zjeździe odbywającym się w Częstochowie. Z kolei w zapisie z 3 października 1953 r. zanotowano, że bp Jedwabski pisemnie powiadomił Wydział ds. Wyznań Wojewódzkiej Rady Narodowej o wizycie u niego ludzi „z podziemia" z prośbą o tusz do powielacza. Następnie miał ich wyprosić ze swojego domu. Profesor Konrad Białecki w artykule dotyczącym inwigilacji abp. Walentego Dymka sugeruje, że tego typu zachowania mogły wynikać z podejrzliwości pracowników kurii co do możliwej prowokacji[21]. Kolejny zapis z 19 października 1953 r. dotyczył powrotu bp. Jadwabskiego z Zachodu w 1946 r., kiedy to miał się wyrazić: „[…] widzisz, tak nas straszyli na emigracji, że po powrocie do kraju nam komuniści głowy pourzynają, a jednak tak nie jest. Wiemy b. dobrze, że nasze prześladowanie komunistów do 1939 r. było daleko gorsze". Z kolei w 1957 r. odpowiedzialny był za rozdzielenie pie-

---

[16] M. Szłapka, *Rozwój parafialny i instytucjonalny Kościoła katolickiego w Poznaniu w latach 1945–1966*, „Kronika Miasta Poznania", kwartalnik pod red. P Matusika, nr 1: *966. Poznańskie dziedzictwo*, Poznań 2016, s. 164.

[17] AIPN, 0639/80, Biskup Franciszek Jedwabski, Kwestionariusz personalny, k. 6.

[18] AIPN Po, 06/22/14, Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69.

[19] AAN, 125/210, UdsW.

[20] AIPN Po, 06/110/12, KW MO Poznań, Materiały Wydziału IV KW MO w Poznaniu.

[21] K. Białecki, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec kurii arcybiskupiej w Poznaniu w okresie rządów arcybiskupa Walentego Dymka (1946–1956)* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009, s. 239.

niędzy dla ofiar Poznańskiego Czerwca w 1956 r. uzyskanych od Polonii francuskiej. Nie jest to jedyny zapis dotyczący wydarzeń poznańskich. Krótko po nich, ale z pewnością przed 14 lipca 1956 r., biskup został wezwany przez władze administracyjne, aby wyjaśnić udział duchownych w protestach. Wart odnotowania jest sposób, w jaki ich usprawiedliwiał. Mianowicie współpracownik abp. Walentego Dymka tłumaczył, że kapłani zostali zmuszeni przez ludzi do pójścia wraz z nimi. Ostatnia informacja pochodzi z arkusza kronikarskiego z dokumentów po Wydziale IV KW MO w Poznaniu za lata 1964–1969[22], które to uzupełniają w dużym stopniu wiedzę na ten temat. Nadmienić warto, że pierwsza informacja pochodzi z listopada 1946 r. i dotyczyła kilku duchownych, wśród których był również bp Jedwabski. Mianowicie kapłani mieli jakoby otrzymać polecenie od kard. Giovanniego Montiniego z Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, aby zorganizować grupę wywiadowczą na terenie wschodniej Polski i Ukrainy.

Znacznie więcej zapisów dotyczących biskupa pochodzi z okresu po 1960 r. W 1961 r. zanotowano, że „Jedwabski powiedział, że on osobiście jest za władzą ludową i zależy mu na polepszeniu stosunków z władzami", a w 1963 r. w zapisie funkcjonariusze cofnęli się do czasów sprzed 1950: „[…] Jedwabski wyraził swoje uznanie dla działalności Komisji Księży przy ZBoWiD [przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację] i zapewnił, że jest sympatykiem tego zrzeszenia. Powiedział, że osobiście na członka nie może przystąpić, bo musiałby uzyskać na to zgodę Episkopatu"[23]. Z kolei w marcu 1963 r. zanotowano, że biskup pomocniczy nawoływał duchownych, aby nie poruszali w rozmowach spraw związanych z wyborami parlamentarnymi i do rad narodowych, a indywidualny w nich udział księży zostawił ich sumieniom. Ponadto „[…] Jedwabski uważa, że w tych wyborach kler nie ma na kogo liczyć, bo wszyscy kandydaci są z góry ustaleni i ci zostaną wybrani"[24]. W aktach po Urzędzie ds. Wyznań zachowały się również dwie charakterystyki biskupa, w których zanotowano: „[…] W stosunku do księży postępowych ustosunkowany jest negatywnie, na polecenie arcybiskupa Baraniaka przeprowadził szereg rozmów z księżmi uczestnikami Zjazdu Wrocławskiego, potępiając ich postępowanie jako szkodliwe dla kościoła rzymskokatolickiego w Polsce"[25]. Na marginesie warto zaznaczyć, że zachował się również podobny zapis kronikarski pochodzący z 1952 r. (tj. rządów metropolity Walentego Dymka), w którym czytamy o bp. Jedwabskim: „Księża twierdzili, że motorem wszystkich akcji skierowanych przeciwko księżom postępowym jest bp Jedwabski. Ksiądz Marlewski jest tylko narzędziem i wykonawcą wszystkiego, co poleci Jedwabski. Natomiast sam biskup siedzi spokojnie, by wyglądało, że on w żadne sprawy nie miesza się"[26]. Z kolei

[22] AIPN Po, 06/22/14, Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69, Arkusz kronikarski bieżących materiałów operacyjnych. Bp Jedwabski Franciszek, b.p.

[23] AIPN, 0639/80, Biskup Franciszek Jedwabski, Kwestionariusz personalny, k. 19.

[24] *Ibidem*.

[25] AAN, 125/210, UdsW, ks. bp Franciszek Jedwabski – wikariusz generalny Archidiecezji Poznańskiej i kierownik referatu do spraw zakonnych, k. 46.

[26] AIPN Po, 06/22/14, Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69, Arkusz kronikarski bieżących materiałów operacyjnych. Bp. Jedwabski Franciszek, 20 VIII 1952 r., s. 64.

w drugiej notatce z grudnia 1974 r. widnieje zapis całkiem inny od poprzedniego: „[…] Jego stosunek do organizacji katolickich – społecznie postępowych i księży zaangażowanych obywatelsko jest lojalny, z niektórymi utrzymuje kontakty. Rozmowy z przedstawicielami władz państwowych traktuje jako formę rzeczowego dialogu, pozwalającego na zbliżenie stanowiska. Jest za normalizacją stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem i gotów jest respektować wszystkie przepisy państwowe, jeśli w ramach normalizacji zostaną ustalone przez rząd i episkopat"[27]. Ponadto zaznaczono, że bp Jedwabski cieszy się z rozwoju gospodarczego kraju i przede wszystkim województwa. Według notatki biskup pomocniczy nie wypowiadał się na tematy polityki zagranicznej. Mianowicie w czasie Praskiej Wiosny zapytany przez jednego z księdza o to, co sądzi o wydarzeniach w Czechosłowacji, miał odpowiedzieć, że jeżeli ktoś się tym interesuje, to powinien śledzić doniesienia medialne.

W dokumentach dotyczących organizacji katolików zaangażowanych działających w Poznaniu zachował się ciekawy zapis informatora ps. „Stefan", który przekazał w 1957 r. swoim zwierzchnikom, że bp Jedwabski jest przychylnie nastawiony dla inicjatywy poznańskich działaczy Stowarzyszenia PAX, chcących w stolicy Wielkopolski ukonstytuować właśnie zawiązany Katolicki Ośrodek Młodzieży[28]. W tym miejscu warto przywołać także relację Anny Szeptyckiej, która z kolei wspomina początki Klubu Inteligencji Katolickiej w Poznaniu: „Poszła nasza delegacja do sufragana […] ku naszemu zdumieniu, zamiast się ucieszyć, że powstała taka inicjatywa, on był bardzo tym przestraszony, przeciwny, w każdym razie absolutnie nie dawał swojego pozwolenia, tylko tak niby dawał, niby nie dawał, potem się bardzo mocno z tego wycofywał"[29]. Zastanawia, dlaczego bp Jedwabski skrajnie inaczej zareagował na dwie propozycje dwóch środowisk. Jednak na materiały wytworzone przez aparat bezpieczeństwa PRL trzeba spojrzeć krytycznym okiem. Prawdopodobnie bp Jedwabski analogicznie potraktował również inicjatywę paksowców, ponieważ prof. Białecki podaje w swojej książce, że w tym czasie w Poznaniu stowarzyszenie katolików świeckich próbował zawiązać Seweryn Chamara, który był przedwojennym działaczem katolickim. Białecki zauważa przy tym, że inicjatywa jednak nie powstała, a sam społecznik włączył się w ruch klubowy[30]. Ponadto Stowarzyszenie PAX przez hierarchów Kościoła było krytycznie oceniane oraz postrzegane z nieufnością, po wielu ostatnich latach służalczości grupy Piaseckiego wobec komunistów. W tym miejscu warto zaznaczyć, że poznański Klub Inteligencji Katolickiej w końcu powstał dzięki opinii kard. Stefana Wyszyńskiego, który pozytywnie ustosunkował się do zapytania działaczy poznańskich, skierowanego do prymasa na Jasnej Górze w czasie trwania zjazdu byłych członków Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie"[31]. Z późniejszych relacji oraz zachowanych dokumentów można wywnioskować, że sufragan zaufał działaczom poznańskiego KIK-u,

---

[27] AAN, 125/210, UdsW, Notatka o biskupie Franciszku Jedwabskim – wikariuszu generalnym archidiecezji poznańskiej, 30 XII 1974 r., k. 7.

[28] K. Białecki, *Klub Inteligencji Katolickiej w Poznaniu w latach 1956–1991*, Poznań 2012, s. 32.

[29] *Ibidem*, s. 39.

[30] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990*, Warszawa 2000, s. 251.

[31] *Ibidem*, s. 40.

o czym może świadczyć poświęcenie przez biskupa nowej siedziby klubu przy ul. Klin 1 oraz udział bp. Franciszka Jedwabskiego w uroczystościach pogrzebowych prezesa KIK-u Mieczysława Luzińskiego w Poznaniu w 1969 r., co wspominał w swoich *Dziennikach* Jerzy Zawieyski: „W południe nabożeństwo u dominikanów, o drugiej pogrzeb na dalekim cmentarzu w Janikowie. Ludzi bardzo dużo mimo złej pogody. Śnieżyca z wiatrem, mróz duży. W pogrzebie uczestniczył biskup Jedwabski w otoczeniu dominikanów i księży […]"[32]. Jednak prawdopodobnie było to zaufanie, ale z zachowaniem pewnej dozy nieufności wobec KIK-u. Podkreślić należy, że również sam abp Baraniak zachowywał „[…] daleko idącą rezerwę […]"[33].

O szerokiej inwigilacji bp. Jedwabskiego świadczą też skrzętnie gromadzone kazania, w których zazwyczaj nie doszukano się akcentów antysystemowych. Były one zbierane na mocy postanowień odprawy z 25 sierpnia 1953 r. i opracowanego planu operacyjnych przedsięwzięć Wydziału XI[34]. Przemowy biskupa dotyczyły głównie spraw religijnych, Soboru II Watykańskiego, Matki Boskiej oraz Milenium Chrztu Polski. W teletekstach wysyłanych do centrali w Warszawie o wizytacjach i kazaniach biskupa bardzo często zaznaczano, że „akcentów wrogich nie notowano", ale bp Jedwabski potępiał przerywanie ciąży, pijaństwo, niemoralność, zachwianie wiary, związki nieślubne. Nie znaczy to, że sufragan poznański nie zabierał głosu w sprawach trudnych dla Kościoła. W teczce personalnej znajdują się też takiego rodzaju notatki. Kapłan poruszał takie kwestie, jak: trudna sytuacja Kościoła w stosunkach z władzami, szczególnie na prowincji, brak nauczania religii w szkołach, księgi inwentarzowe, wysokie domiary podatkowe czy pobór kleryków do wojska[35]. Ponadto nawoływał młodzież, aby nie odchodziła od katolicyzmu i szukała szczęścia w religii. Przywoływał encyklikę Leona XIII *Rerum Novarum* na dowód, że Kościół pełni w społeczeństwie bardzo ważną funkcję, ponieważ chroni istotę ludzką i czuwa nad przestrzeganiem prawa, a działalność dobroczynna i sprawiedliwy podział dóbr nie zależy tylko od instytucji państwowych[36]. Nadmienić warto, że encyklika ta powstała w okresie wzrostu znaczenia socjalizmu i była odpowiedzią na tę ideologię oraz na kapitalizm. Biskup Jedwabski krytykował także powstanie broni nuklearnej. Jednakże nigdy jego kazań i przemówień nie określono jako pozytywne lub negatywne dla władzy. Ocena zawsze była neutralna, tj. klasyfikowano je jako religijne. Postawa biskupa została w podobny sposób określona w jego charakterystyce znajdującej się w aktach Urzędu ds. Wyznań. Aczkolwiek zaznaczono, że prywatne poglądy ma „reakcyjne", ale okazywał je tylko w kontaktach prywatnych, a w rozmowach z władzami administracyjnymi „[…] wykazywał daleko posunięte podporządkowanie, takt oraz tendencje do polepszenia stosunków między instytucją kościoła a państwem […]. Na dodatnią ocenę jego postawy

[32] J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 2: *1960–1969*, Warszawa 2012, zapis z 20 I 1969 r., s. 833.

[33] K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017, s. 57.

[34] K. Białecki, *Biskup Franciszek Jedwabski – ofiara dwóch totalitaryzmów…*, s. 24.

[35] AIPN, 0639/80, Biskup Franciszek Jedwabski, Wyciąg notatki informacyjnej KW MO Poznań l. dz. XZ-02071/70, 1 VIII 1970 r., k. 67.

[36] *Ibidem*, Notatka z wizytacji parafii Wyskocz pow. Kościan, 19 V 1970 r., k. 71.

i działalności wpłynął także fakt trzymania się z dala od zagadnień politycznych […]"[37]. Warto zauważyć, że tak postrzegany był poznański sufragan do 1963 r. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych i pierwszej połowie lat siedemdziesiątych zanotowano, że podpisy bp. Jedwabskiego figurują pod kościelnymi dokumentami o cechach „napastliwości", jednak w jego zachowaniu nie stwierdzono zmian i zaznaczono, że należy wyłącznie oceniać biskupa przez pryzmat jego postępowania, a nie deklaracji czy zobowiązań, pod którymi jest podpisany. W charakterystyce są tylko dwie negatywne opinie dotyczące działalności, która „nie jest obojętna". Pierwsza dotyczyła podjęcia się ustanowienia ośrodka skupienia dla księży – byłych więźniów obozów koncentracyjnych, oraz pomijając drogi administracyjne, starał się o odszkodowania za zbrodnie nazistowskie od rządu RFN. Z kolei druga dotyczyła stosunku do księży postępowych. Postawę najbliższego współpracownika obydwóch arcybiskupów poznańskich określono jako negatywną. Z kolei znacznie więcej wypisów z treściami „krytycznymi" wobec władz zanotowano w Arkuszu kronikarskim bieżących materiałów operacyjnych. Mianowicie, w kazaniu w Nowej Wsi Zbąskiej użył sformułowania, że Kościół jest szkalowany przez ludzi mówiących, że jest przeżytkiem; na konferencji dla kleru używał „wrogich" cytatów z kazań prymasa Polski. Z kolei w rozmowach z przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu wielokrotnie stawał w obronie oo. dominikanów i uznawał poczynania władz jako ograniczenie swobód religijnych[38]. Wtrącając, warto przywołać bardzo ciekawy wycinek z rozmowy sufragana z przewodniczącym MRN w Poznaniu, Jerzym Kusiakiem, po zajściach w poznańskim klasztorze oo. Dominikanów 23 listopada 1961 r., zrelacjonowany przez o. Michała Mroczkowskiego OP, a przywołany przez o. Jana Andrzeja Spieża OP. Biskup stwierdził: „[…] Kościół odczuwa coraz większe skrępowanie, a jego obowiązkiem jako kapłana i Polaka jest bronić praw Kościoła i swobód religijnych wiernych"[39]. Powracając do Arkusza kronikarskiego, na zakończenie tejże notatki podkreślono, że na postępowanie sufragana wpływa abp Baraniak, a sam zainteresowany chce dobrych stosunków z władzami Polski ludowej[40]. Warto zauważyć, że bp Jedwabski w rozmowach z przedstawicielami władzy wyrażał takie życzenia, ale na pewno nie na ułożenie stosunków na zasadzie podporządkowania Kościoła państwu. Dowodem na potwierdzenie może być dokument przywołany przez Petera Rainę, będący protokołem z rozmowy przewodniczącego MRN w Poznaniu Jerzego Kusiaka z poznańskim sufraganem. Dotyczyła ona procesji z kościoła farnego do katedry na Ostrowie Tumskim z okazji Milenium Chrztu Polski. Władze zabroniły orga-

[37] AAN, 125/210, UdsW, ks. bp Franciszek Jedwabski – wikariusz generalny Archidiecezji Poznańskiej i kierownik referatu do spraw zakonnych, k. 45.

[38] AIPN Po, 06/22/14, Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69, Arkusz kronikarski bieżących materiałów operacyjnych. Bp. Jedwabski Franciszek, 1961–1962, s. 3–4.

[39] J.A. Spież OP, *Wydarzenia 23 listopada 1961 r. w klasztorze oo. Dominikanów w Poznaniu i ich konsekwencje* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec polskiej Prowincji Dominikanów*, red. M. Miławicki OP, M. Wenklar, Kraków 2015, s. 314.

[40] AIPN Po, 06/22/14, Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69, Arkusz kronikarski bieżących materiałów operacyjnych. Bp. Jedwabski Franciszek, 1961–1962, s. 5.

nizowania uroczystości, na co bp Jedwabski stwierdził, że nie rozumie decyzji, ale chce „dożyć czasów ułożenia stosunków państwo–Kościół", jednak odmowa uderza w Wielkopolan, którzy w większości są katolikami i chcą przeżyć również duchowo obchody rocznicy tysiąca lat chrześcijaństwa w Polsce[41]. Echa tego dialogu znalazły się w notatce p.o. dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW Z. Orłowskiego, który stwierdził, że rozmowy „w zasadzie nie przyniosły efektu, gdyż uroczystości kościelne wykroczyły swym zasięgiem poza ustalone ramy"[42]. Stenogram wymiany zdań przywołanej przez Petera Rainę nie jest jedynym dokumentem poświadczającym nieugiętą postawę biskupa wobec władz. Mianowicie 6 kwietnia 1966 r. bp Jedwabski wystosował odwołanie do Powiatowej Rady Narodowej miasta Poznania w sprawie zakazu organizacji procesji. W piśmie poznański sufragan wskazuje, że odmowa sprzeczna jest z Konstytucją PRL oraz powszechną Deklaracją praw człowieka, ponieważ na ich mocy „[…] katolicy Poznania mają nienaruszalne prawo do publicznego wykonywania publicznie aktów kultu religijnego […]"[43].

W kręgu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa był też udział bp. Jedwabskiego w obradach Soboru Watykańskiego II. Przed pierwszą i drugą turą Soboru poznański sufragan nie występował o przyznanie paszportu, ale również Wydział I Departamentu IV MSW wyraził swoje zastrzeżenia co do wyjazdu bp. Jedwabskiego na sesję do Rzymu. Pisano następująco: „[…] Właśnie bp Jedwabski był inicjatorem rozgłoszenia w Polsce fałszywych informacji o rzekomej wypłacie odszkodowania przez NRF Polakom więzionym przez hitleryzm. Niewskazane jest wyrażenie zgody na wyjazd"[44]. Sufragan udał się dopiero na trzecią turę Soboru[45]. W Wiecznym Mieście przebywał od 12 września do 2 grudnia 1964 r.[46] Uczestniczył też w czwartej – ostatniej – turze tego soboru: od 30 listopada do 11 grudnia 1965 r.[47] Według doniesień do kraju przywiózł 1552 dolary, 31 paczek, 4 walizki książek religijnych[48]. Ponadto złożył podpis pod słynnym listem biskupów polskich do biskupów niemieckich oraz wygłosił referat w Radiu Watykańskim pt. „Rola sanktuariów maryjnych w Polsce".

---

41 P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Konflikty roku milenijnego 1966*, Warszawa 1998, s. 108–109.

42 *20 maja 1966 r. Warszawa. MSW, p.o. dyrektora Departamentu Społeczno-Administracyjnego Z. Orłowski, – Notatka w sprawie naruszeń prawa przez kler w związku z organizowanymi uroczystościami kościelnymi z okazji milenium* [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, oprac. W. Chudzik, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa 1998, s. 254.

43 *8 kwietnia 1966, Poznań. Kuria Metropolitarna w Poznaniu, wikariusz generalny bp Jedwabski do PRN m. Poznania USW – Odwołanie od decyzji PRN m. Poznania z dnia 1 kwietnia 1966 r. z uzasadnieniem* [w:] *ibidem*, s. 71.

44 *1963 lipiec 30, Warszawa – Uwagi Wydziału I Departamentu IV MSW dotyczące wniosków w sprawie wyjazdu biskupów polskich na II sesję Soboru Watykańskiego II* [w:] *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017, s. 211.

45 *Załączniki (nr 1 i 2) do 1964 lipiec, Warszawa – Notatka z Wydziału Administracyjnego KC PZPR dotycząca propozycji w sprawie wyjazdu biskupów polskich na III sesję Soboru Watykańskiego II* [w:] *ibidem*, s. 294 i 299.

46 P. Rutkowski, *Polscy biskupi jako ojcowie Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 2014, s. 184.

47 *Ibidem*, s. 240.

48 AIPN, 0639/80, Biskup Franciszek Jedwabski. Notatka dot. udziału biskupa Franciszka Jedwabskiego, sufragana archidiecezji poznańskiej w Soborze Watykańskim II, VIII 1966 r., k. 61.

Wszyscy biskupi, w tym Franciszek Jedwabski, byli inwigilowani na mocy wielu wytycznych także w terenie. W tym miejscu warto przywołać jedną z nich. 12 października 1964 r. naczelnik Wydziału IV KW MO w Poznaniu ppłk J. Molski opracował i rozesłał do zastępców komendantów powiatowych MO ds. bezpieczeństwa następujące wytyczne:

„– poprzez agenturę, k.o. i inne dostępne źródła informacji ustalić każdy przyjazd biskupów na teren powiatu, cel tego przyjazdu i organizowane w związku z tym przygotowania ze strony kleru;

– organizować operacyjne zabezpieczenie pobytu biskupów na podległym Wam [powiecie], ustalając: działalność, wydawane polecenia dla kleru, zachowanie się, przyjmowanie interesantów i komu składają wizyty prywatne, cele tych wizyt;

– utrwalać przy pomocy techniki operacyjnej oficjalne przemówienia biskupów;

– rozeznać opinie i stosunek kleru, a nawet osób świeckich powiązanych z klerem na tematy: działalność biskupów, wydawanych przez nich poleceń oraz zachowanie się w czasie pobytu na określonym terenie;

– ustalać osoby spośród kleru ślepo posłuszne i zaufane biskupom (które osoby, któremu biskupowi), jak też osoby niechętnie ustosunkowane do określonego biskupa czy nawet opozycyjnie. Podłoże tych niechęci lub opozycji”[49].

Powyższe punkty były zgodne z planem pracy Departamentu IV MSW z 1964 r. Pisano w nim o „[…] zorganizowaniu aktywnej pracy operacyjnej nad hierarchią Kościoła […]”[50], „[…] skoncentrowaniu pracy operacyjnej na podstawowych komórkach koncepcyjno-organizacyjnych […]”[51], postanowiono również rozwinąć sieć osobowych źródeł informacji, zwiększyć ilość technicznych środków inwigilacji, ale także rozszerzyć repertuar działań „dezintegracyjnych”.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że wpisy dotyczące bp. Jedwabskiego znajdują się również w teczkach dotyczących poznańskich biskupów. W dokumentach operacyjnych na abp. Dymka postać Franciszka Jedwabskiego pojawia się kilkukrotnie. Sprawozdania dotyczą głównie spotkań oraz zebrań duchownych, na których, co warto zaznaczyć, jego wystąpienia dotyczyły spraw religijnych i organizacyjnych. Dla przykładu warto przywołać kilka z nich. 13 grudnia 1952 r. z okazji konsekracji nowego budynku kościoła w Rydzynie (pow. Leszno) zabrał głos w sprawie reformy dekanatów, które były za duże zarówno ze względu na liczbę wiernych, jak i terytorialnie[52]. Z kolei w kolejnym doniesieniu agenturalnym OZI powiadomił swoich mocodawców, że biskup w przemówieniu z okazji zakończenia rekolekcji nawoływał kapłanów do punktualnego odprawiania mszy św. oraz powiadomił o planowanym dekrecie Stolicy Apostolskiej wprowadzającym niedzielne

---

[49] AIPN Po, 06/22/14, Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69, 12 X 1964 r., s. 40–41.

[50] *1964 kwiecień 7, Warszawa – Plan pracy Departamentu IV MSW na 1964 r. sporządzony przez jego dyrektora* [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, oprac. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 358–368.

[51] *Ibidem*.

[52] AIPN Po, 08/93, Sprawa ewidencyjno-operacyjna na abp. Walentego Dymka, Doniesienie agenturalne ps. „Walentego” z dnia 31 grudnia 1952 r., k. 75.

nabożeństwa wieczorne[53]. Niestety, znacznie mniej wpisów dotyczących poznańskiego sufragana znajduje się w teczce dotyczącej abp. Baraniaka. Oprócz cytowanego poniżej nie znalazłem innego.

Służba Bezpieczeństwa interesowała się relacjami bp. Jedwabskiego z abp. Baraniakiem. Bohater niniejszego artykułu był zaliczany do grupy byłych zwolenników abp. Dymka oraz mocno związany z archidiecezją poznańską. Dlatego też funkcjonariusze upatrywali konfliktu pomiędzy nim a abp. Baraniakiem: „[…] bp Jedwabski był bardzo urażony nominacją Baraniaka na ordynariusza poznańskiej diecezji, bo Baraniak niczym wyższym od Jedwabskiego nie był i więcej nie cierpiał, bo Jedwabski siedział w Dachau"[54]. Warto zauważyć, że funkcjonariusze SB upatrywali tarć nie tylko w relacjach Franciszka Jedwabskiego z abp. Baraniakiem, lecz także z jego wielkim poprzednikiem, tj. abp. Dymkiem. Mianowicie w sprawozdaniu pochodzącym z 1956 r. pisano, jakoby jeszcze za życia poznańskiego metropolity sufragan szukał wsparcia wśród duchownych, aby poparli go po śmierci ówczesnego arcybiskupa na zwolnioną godność, co ponoć spowodowało gniew abp. Dymka, który skrytykował biskupa pomocniczego, że nie liczy się ze zdaniem ks. Marlewskiego, który jest wikariuszem generalnym[55]. W Arkuszu kronikarskim bieżących materiałów operacyjnych znajduje się jeszcze notatka informująca o nieporozumieniu pomiędzy abp. Baraniakiem a bp. Jedwabskim. Dotyczyło ono przekazania komuś dokumentów kurialnych przez biskupa pomocniczego bez wiedzy arcypasterza, który po sprzeczce mianował ks. Franciszka Marlewskiego zastępcą ks. Jedwabskiego, odpowiedzialnego za nadzór nad aktami bieżącymi[56]. Z kolei w teczce dotyczącej abp. Baraniaka zachował się tylko skąpy zapis w Arkuszu kronikarskim, traktujący o zaszłym wydarzeniu: „[…] Między abp. B. a bp. Jedwabskim doszło do nieporozumień na tle zagubienia jakiegoś dokumentu"[57]. W tym miejscu warto przywołać treść dokumentu wytworzonego przez SB, dotyczącego początków rządów archidiecezją abp. Baraniaka, zacytowanego przez Henryka Dominiczaka. Według tegoż raportu nowy arcybiskup miał jakoby chcieć usunąć z kurii niewygodnych dla siebie duchownych, wśród wymienionych był również ks. infułat Marlewski[58]. Jednak pomimo domniemanej przez władze partyjno-państwowe niechęci na linii arcybiskup–sufragan, to ten ostatni był całkowicie podporządkowany wytycznym i stanowisku episkopatu oraz metropolity poznańskiego. Ponadto wśród kleru dołowego cieszył się sympatią i służył im pomocą. Zanotowano także doniesienie tajnego współpracownika, które może posłużyć za dowód lojalności biskupa: „Polecenia

[53] *Ibidem*, Doniesienie agenturalne ps. „Jarosława" z dnia 19 lipca 1954 r., k. 134.

[54] AIPN Po, 06/22/14, Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69, Arkusz kronikarski bieżących materiałów operacyjnych. Bp. Jedwabski Franciszek, 21 IX 1957 r., s. 3.

[55] AIPN Po, 06/110/9, WUBP Poznań, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUdsBP w Poznaniu za okres od 1 IV do 30 IX 1956 r., k. 159.

[56] AIPN Po, 06/22/14, Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69, Arkusz kronikarski bieżących materiałów operacyjnych. Bp. Jedwabski Franciszek, 12 IX 1958 r., s. 3.

[57] AIPN, 0639/72, Abp Antoni Baraniak, Arkusz kronikarski, 11 IX 1958, b.p.

[58] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem*…, s. 238.

arcybiskupa wykonuje bardzo skrupulatnie, a każda jego decyzja jest dla bp. Jedwabskiego wyrocznią. W czasie nieobecności arcybiskupa boi się decydować za niego i unika wydawania wszelkiego rodzaju zarządzeń"[59]. Jednak bp Jedwabski też potrafił mieć swoje zdanie. Według notatki w Arkuszu kronikarskim do poznańskiego sufragana zwrócił się ks. Lerch z Wolsztyna z prośbą o pomoc w sprawie decyzji kuratorium oświaty o likwidacji Niższego Seminarium Duchownego. Biskup doradził, aby zastosować się do zarządzenia[60]. Co prawda abp Baraniak skrytykował obydwu duchownych, ale polecił, aby kontynuować nauczanie. Sytuacja ta doskonale ukazuje osobowość bp. Jedwabskiego, który zgadzając się na ustępstwa, chciał uniknąć większych represji. Można by rzec, że jest to szkoła abp. Walentego Dymka, który pełniąc posługę w najgorszym okresie dla polskiego Kościoła, musiał kierować się ostrożnością. Natomiast abp Baraniak, będąc metropolitą już po tzw. odwilży i pamiętając prymasa Wyszyńskiego, był nieugięty w rozmowach z władzami partyjno-państwowymi. Dlatego też, jak podaje abp Marek Jędraszewski, funkcjonariusze bezpieki próbowali przeciwstawiać ks. Jedwabskiego metropolicie poznańskiemu, kreując tego pierwszego na „dobrego", a drugiego na „złego"[61], przy czym na rozmowach z władzami państwowymi sufragan był indoktrynowany przez wskazywanie błędów episkopatu oraz szkodliwości jego działań. Była to świadoma działalność działaczy partyjno-państwowych, którzy zostali do tego prawdopodobnie przygotowani przez funkcjonariuszy Wydziału IV KW MO w Poznaniu. Przypuszczać można, że właśnie tak było 30 września 1964 r. po odprawie funkcjonariuszy SB w Poznaniu z udziałem przedstawicieli centrali: płk. Stanisławem Morawskim i ppłk. Konradem Straszewskim. Właśnie na niej zobligowano poznański wydział do kontynuowania pracy nad pogłębieniem rozbieżności pomiędzy bp. Jedwabskim a abp. Baraniakiem[62]. Dyskutowano także o tym, w jaki sposób prowadzić rozmowy, czy przez SB, czy przez radę narodową. Jak już wspominałem, najczęściej rozmowy z biskupem prowadzili przedstawiciele administracji państwowej. W dokumentach zachowało się kilka obszernych stenogramów. W tym miejscu warto przywołać rozmowę z 1 lutego 1966 r. bp. Jedwabskiego z przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej Poznania Jerzym Kusiakiem, która doskonale ukazuje przeciwstawianie sobie obydwu biskupów. Przedstawiciel władz przywoływał listy o charakterze antyrządowym, podpisywane przez wikariusza generalnego. Jednocześnie zaznaczał, że nie wierzy, aby biskup je redagował. Wskazywał, że sufragan jest przez to poszkodowany, ponieważ władze wiedzą o jego pozytywnym stosunku do ustroju, ale pracownicy kurii chcą go oczernić w oczach władz[63]. Przewodniczący Kusiak poruszył też sprawę pozwo-

[59] AIPN Po, 06/22/14, Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69, Arkusz kronikarski bieżących materiałów operacyjnych. Bp. Jedwabski Franciszek, 12 IX 1958 r., s. 323.

[60] *Ibidem*, 23 IX 1960 r., s. 3–4.

[61] M. Jędraszewski, *Teczki na Baraniaka*, t. 1, Poznań 2009, s. 472.

[62] *Ibidem*, s. 473.

[63] AIPN Po, 06/22/14, Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69, Arkusz kronikarski bieżących materiałów operacyjnych. Bp. Jedwabski Franciszek, 1 II 1966 r., s. 111–113.

leń na budowę nowych kościołów, których powstawałoby znacznie więcej, jeżeli wszyscy biskupi archidiecezji byliby tak pozytywnie nastawieni do władz jak bp Jedwabski. Jednak trzeba poczynić uwagę, że potrzebę budowy nowych kościołów i kaplic w archidiecezji wyrażał również poznański sufragan. Świadczy o tym zarządzenie biskupa pomocniczego 30 stycznia 1968 r. Właśnie w nim bp Jedwabski nakazał duchownym odczytanie z ambon komunikatu, w którym abp Baraniak wykazywał potrzeby Kościoła w zakresie budownictwa sakralnego[64].

W dokumentach zachowały się też notatki funkcjonariuszy SB z rozmów z tajnymi współpracownikami, którzy przekazywali wiadomości zawierające informacje o stosunkach pomiędzy abp. Baraniakiem a bp. Jedwabskim. Styl rządzenia arcybiskupa określany był jako dyktatorski. W stosunku do księży zachowuje się jak feudalny pan, ogranicza w pracach kurialnych bp. Jedwabskiego, który za abp. Dymka miał więcej do powiedzenia, a najchętniej pozbawiłby go wszelkich funkcji, ale nie zrobi tego, ponieważ sufragan cieszy się wielką estymą wśród duchownych oraz poznańskich intelektualistów[65]. Z kolei w Arkuszu kronikarskim zanotowano: „[…] ma duże zaufanie oraz oparcie u księży starszej generacji, abp toleruje jego obecność w kurii i nie wysyła go na emeryturę, obawiając się opozycji. O zaufaniu, jakim darzą bpa Jedwabskiego starsi księża, świadczy m.in. fakt, że przed pójściem na rozmowę do abpa Baraniaka przychodzą o poradę do bpa Jedwabskiego. Bp. Jedwabski osobiście nie lubi abpa Baraniaka, podłożem tego jest fakt ograniczania władzy bpa Jedwabskiego […]"[66].

Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa przez cały czas próbowali poróżnić abp. Baraniaka (oraz pozostałych biskupów pomocniczych) z bp. Jedwabskim. Oprócz skrzętnie gromadzonych materiałów na obydwu biskupów służyły również temu plany aparatu bezpieczeństwa polegające na organizowaniu uroczystości z udziałem księży z kół „Caritas" i bp. Jedwabskiego, wręczeniu poznańskiemu sufraganowi odznaczeń państwowych za udział w powstaniu wielkopolskim czy wydaniu paszportu na Sobór Watykański II zamiast bp. Etterowi[67].

Podobne techniki operacyjne stosowano też w stosunkach pomiędzy bp. Jedwabskim a bp. Tadeuszem Etterem, próbując pogłębić wzajemną niechęć. Z satysfakcją o konflikcie donoszono w Notatce informacyjnej z 19 listopada 1964 r. Mianowicie drugi z wspomnianych wyżej sufraganów administrował archidiecezją pod nieobecność abp. Baraniaka i bp. Jedwabskiego. W Notatce napisano: „[…] Wykorzystał on ten okres do zaspokojenia swych ambicji w decydowaniu o wszystkich sprawach diecezji przez interesowanie się i osobiste angażowanie w najdrobniejsze sprawy kurii i diecezji. W stosunku do kurialistów jest rygorystyczny i bezwzględnie wymaga spełnienia powierzonych im zadań. […]

---

[64] *1968 styczeń 30, Komunikat Arcybiskupa Poznańskiego Antoniego Baraniaka o potrzebach budowy nowych świątyń w Archidiecezji Poznańskiej skierowany do Księży Dziekanów* [w:] *Z więzienia na stolicę arcybiskupią. Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, red. Z. Zieliński, Poznań 2010, s. 158–161.

[65] AIPN Po, 06/22/14, Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69, s. 82–84.

[66] *Ibidem*, Arkusz kronikarski bieżących materiałów operacyjnych. Bp. Jedwabski Franciszek, s. 6.

[67] K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak…*, s. 58–59.

Dzięki swemu rygorystycznemu stosunkowi […] pogłębił do swej osoby niechęć. […] ogół księży jest zmęczony rządami bp. Ettera. […] wśród kleru dołowego panuje opinia, że w wyniku wchodzenia przez Ettera w kompetencje zastrzeżone bp. Jedwabskiemu pogłębiła się między nimi wzajemna niechęć […]"[68]. Natomiast trzeba pamiętać, że powyższe zarzuty w stosunku do bp. Ettera są fałszywe. O zdolnościach organizacyjnych i administracyjnych poznańskiego sufragana mogą świadczyć doskonale przygotowane obchody Millennium Chrztu Polski, których był głównym organizatorem jako przewodniczący Komitetu Organizacyjnego[69].

Warto na zakończenie przywołać charakterystykę biskupa opracowaną przez urzędników UdsW. Franciszek Jedwabski uchodził za człowieka niezwykle inteligentnego, pomimo nieposiadania stopni czy tytułów naukowych, oraz skromnego, z zaznaczeniem, że nie ma ambicji życiowych. Funkcjonariusze zapisali też, że jest uczciwy, skromny i niezwykle lojalny wobec Kościoła. Warto w tym miejscu przytoczyć następującą opinię: „[…] jest jak najściślej podporządkowany episkopatowi i arcybiskupowi Baraniakowi. Wszelkie wydane przez nich polecenia przyjmowane są i wykonywane przez niego bezkrytycznie jako bezwzględnie autorytatywne. Wobec władz zwierzchnich nie był zdolny reprezentować odmiennego zdania, pomimo że takie posiadał w rozmowach indywidualnych […] korzący się przed każdymi autorytetami kościoła nie zdolny jest do jakiegokolwiek jawnego reprezentowania odmiennego stanowiska […] popiera w całej rozciągłości stanowisko episkopatu […]"[70]. Ponadto sufragan był lubiany wśród pozostałych duchownych, ponieważ „[…] odnosi się poprawnie, serdecznie i grzecznie […]"[71].

Podsumowując, postać bp. Franciszka Jedwabskiego była wszechstronnie inwigilowana. Co prawda teczka poznańskiego sufragana została zniszczona w 1965 r., ale zachowały się te dotyczące działalności po 1965 r. oraz z Urzędu ds. Wyznań. Ponadto bohater niniejszego artykułu pojawia się w sprawach księży arcybiskupów: Walentego Dymka i Antoniego Baraniaka, obiektowej na kurię oraz wielu innych. Oceniany był jako postać neutralna, niewyrażająca swoich osobistych poglądów publicznie, oraz pozytywnie ustosunkowana do rzeczywistości Polski ludowej, ponadto jako ten, który podkreśla swój udział w walkach w obronie Polski przez uczestnictwo w powstaniu wielkopolskim. Z kolei nie jest prawdą, że bp Jedwabski był w konflikcie z abp. Antonim Baraniakiem. Doskonale sprawdzał się bowiem w roli kurialisty i troszczył się o swój urząd. Z dużą dozą prawdopodobieństwa nigdy nie dążył do objęcia urzędu metropolity poznańskiego. Cieszył się też zaufaniem arcybiskupa, który zaraz po objęciu tronu archidiecezji poznańskiej mianował go wikariuszem generalnym. O pewności abp. Baraniaka co do lojalności biskupa pomocniczego

---

[68] AIPN Po, 06/110/12, KW MO Poznań, Materiały Wydziału IV KW MO w Poznaniu, Notatka informacyjna, 19 XI 1964 r., s. 367.

[69] K. Białecki, *Obchody Milenium Chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego w Poznaniu w roku 1966* [w:] „Kronika Miasta Poznania"…, s. 228; K. Białecki, R. Łatka, R. Reczek, E. Wojcieszyk, *Arcybiskup Antoni Baraniak…*, s. 43–45.

[70] AAN, UdsW, 125/210, ks. bp Franciszek Jedwabski – wikariusz generalny Archidiecezji Poznańskiej i kierownik referatu do spraw zakonnych, k. 45.

[71] *Ibidem.*

świadczy również następujący zapis Wydziału Administracyjnego KC PZPR, dotyczący opinii na temat m.in. poznańskiego sufragana: „[…] Jego wystąpienia publiczne nie zawierają wrogich akcentów politycznych. Z władzami państwowymi unika zadrażnień. Ordynariusz zleca mu załatwianie drażliwych spraw z władzami […]”[72]. Konflikt na linii abp Walenty Dymek – bp Franciszek Jedwabski, dotyczący sprawy sukcesji na tronie arcybiskupim, również został wyolbrzymiony w dokumentach wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa Polski ludowej. Na poparcie warto przywołać wpisy kard. Wyszyńskiego w *Pro memoria*, w których kilkakrotnie zaznaczył, że metropolita poznański na różne uroczystości i spotkania zabiera ze sobą swojego sufragana[73].

Należy stwierdzić z całą stanowczością, że Franciszek Jedwabski był niezwykle lojalny wobec metropolitów poznańskich i tym samym wobec Kościoła. Upatrywanie jakiegokolwiek konfliktu pomiędzy hierarchami lub pozytywna ocena (w oczach ówcześnie rządzących Polską) postępowania sufragana archidiecezji poznańskiej w stosunku do władz państwowo-partyjnych wyłaniająca się z dokumentów wynika z polityki wyznaniowej prowadzonej przez komunistów. Miała ona na celu poróżnianie duchownych oraz dezintegrację Kościoła. Ponadto postępowanie bp. Jedwabskiego wynikało z jego charakteru oraz motywowane było dobrem Kościoła. A warto pamiętać, że biskup pochodził ze szkoły abp. Walentego Dymka, którego rządy archidiecezją przypadały na bardzo trudny czas – stalinizm. Doświadczenie wyniesione z tego właśnie okresu powodowało, że sufragan kierował się ostrożnością i wolał „rozmawiać” z przedstawicielami władzy świeckiej, aby nie zaogniać sytuacji i nie skazywać wspólnoty katolickiej na represje i cierpienia.

Słowa kluczowe: archidiecezja poznańska, abp Antoni Baraniak, bp Franciszek Jedwabski, abp Walenty Dymek

Streszczenie

Artykuł został poświęcony ks. Franciszkowi Jedwabskiemu (1895–1975) – kapłanowi archidiecezji poznańskiej. W służbie Kościołowi przeszedł wszystkie szczeble kariery, od wikariusza parafialnego i proboszcza, po biskupa pomocniczego. Będąc sufraganem, pełnił wiele godności, w tym m.in. wikariusza generalnego, wikariusza kapitulnego po śmierci abp. Walentego Dymka, kanclerza Kurii, przewodniczącego Komisji Muzyki Kościelnej, referenta Głównej Komisji Synodalnej i dziekana Kapituły Metropolitarnej. Artykuł omawia drogę życiową bp. Jedwabskiego, a szczególnie działania aparatu bezpieczeństwa wobec poznańskiego sufragana.

---

[72] *1964 lipiec, Warszawa – Notatka z Wydziału Administracyjnego KC PZPR dotycząca propozycji w sprawie wyjazdu biskupów polskich na III sesję Soboru Watykańskiego II* [w:] *Sobór oczami polskich komunistów…*, oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, s. 299.

[73] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, oprac. P. Skibiński, Warszawa 2017, zapisy z 20 II 1952 r. i 6 XI 1952 r., s. 141 i 388.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

AAN 125/210, UdsW, ks bp Franciszek Jedwabski – wikariusz generalny archidiecezji poznańskiej i kierownik referatu do spraw zakonnych.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

AIPN, 0639/72, Abp Antoni Baraniak.

AIPN, 0639/80, Biskup Franciszek Jedwabski.

AIPN Po, 06/22/8, Materiały ogólne dotyczące Synodu diecezji poznańskiej za lata 1967–1968.

AIPN Po, 06/22/12, Zestawienia dotyczące działalności bpa Fr. Jedwabskiego wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69.

AIPN Po, 06/22/13, Wystąpienia i stenogramy kazań wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–1969.

AIPN Po, 06/22/14, Materiały operacyjne wyłączone z teczki ewidencji operacyjnej nr 10310 na bpa Fr. Jedwabskiego za okres 1964–[19]69.

AIPN Po, 06/110/12, KW MO Poznań, Materiały Wydziału IV KW MO w Poznaniu.

AIPN Po, 08/93, Sprawa ewidencyjno-operacyjna na abp. Walentego Dymka.

Źródła drukowane

Korszyński F., *Jasne promienie w Dachau*, Poznań–Warszawa 1985.

Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989, oprac. A. Dziurok, Warszawa 2004.

Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oprac. W. Chudzik, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa 1998.

Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ, oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.

Statuty Archidiecezjalnego Synodu Poznańskiego 1968, oprac. pod przewodnictwem abp. A. Baraniaka, Poznań 1972.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, oprac. P. Skibiński, Warszawa 2017.

Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 2: *1953*, oprac. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017.

Wyszyński S., *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, oprac. T. Ochinowski, P. Skibiński, J. Żurek, Warszawa 2007.

Zawieyski J., *Dzienniki*, t. 2: *1960–1969*, Warszawa 2012.

Prasa

Białecki K., *Dr Mieczysław Luziński*, „Gazeta Wyborcza" 2009, nr 13

Białecki K., *Ofiara dwóch totalitaryzmów. Ksiądz biskup Franciszek Jedwabski (1895–1975)*, „Nasz Dziennik" 2008, nr 262.

Białecki K., *Pod czujnym okiem bezpieki: ksiądz arcybiskup Walenty Dymek (1888–1956)*, „Nasz Dziennik" 2008, nr 256.

Opracowania

Białecki K., Łatka R., Reczek R., Wojcieszyk E., *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977*, Poznań–Warszawa 2017.

Białecki K., *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec kurii arcybiskupiej w Poznaniu w okresie rządów arcybiskupa Walentego Dymka (1946–1956)* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009.

Białecki K., *Klub Inteligencji Katolickiej w Poznaniu w latach 1956–1991*, Poznań 2012.

Białecki K., *Obchody Milenium Chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego w Poznaniu w roku 1966*, „Kronika Miasta Poznania", kwartalnik pod.red. P. Matusika, nr 1: *966. Poznańskie dziedzictwo*, Poznań 2016.

Bober S., *Duszpasterstwo polskie w Niemczech* [w:] *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945–2005*, red. S. Bober, ks. S. Budyń, Lublin–Hannover 2006.

Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990*, Warszawa 2000.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Jakubowski W., Solarczyk M., *Organizacja Kościoła rzymskokatolickiego na Ziemiach Polskich. Od X do XXI wieku*, Warszawa–Olsztyn 2011.

Jędraszewski M., *Teczki na Baraniaka*, t. 1–2, Poznań 2009.

Jędraszewski M., *Działania aparatu bezpieczeństwa skierowane przeciwko arcybiskupowi Antoniemu Baraniakowi* [w:] *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Wielkopolsce w latach 1956–1970*, red. K. Białecki, Poznań 2009.

Majka P., *Generał Józef Gawlina. Biskup polowy*, Warszawa 2017.

Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce*, Warszawa 1992.

Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, Poznań 2009.

Pławecki S. CSsR, Idziński M., *Monachium* [w:] *Duszpasterstwo polskojęzyczne w Niemczech 1945–2005*, red. S. Bober, ks. S. Budyn, Lublin–Hannover 2006.

Raina P., *Kardynał Wyszyński. Konflikty roku milenijnego 1966*, Warszawa 1998.

Rutkowski P., *Polscy biskupi jako ojcowie Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 2014.

Spież J.A. OP, *Wydarzenia 23 listopada 1961 r. w klasztorze oo. Dominikanów w Poznaniu i ich konsekwencje* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec polskiej Prowincji Dominikanów*, red. M. Miławicki OP, M. Wenklar, Kraków 2015.

Szłapka M., *Rozwój parafialny i instytucjonalny Kościoła katolickiego w Poznaniu w latach 1945–1966*, „Kronika Miasta Poznania", kwartalnik pod red. P. Matusika, nr 1: *966. Poznańskie dziedzictwo*, Poznań 2016.

Sziling J., *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945*, Poznań 1970.

Śmigiel K., *Prymasostwo Polskie. Instytucja. Prymasi. Dokumenty*, Warszawa 2018.

Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2013.

Wojcieszyk E., *Duszpasterstwo młodzieży archidiecezji poznańskiej w latach 1945–1989*, Poznań 2013.

Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

Marcin Tunak – doktorant w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej UWr, absolwent Historii na Wydziale Historycznym UAM oraz Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.

Barbara Świtalska-Starzeńska
Instytut Pileckiego

Działalność charytatywna bp. Czesława Domina podczas stanu wojennego (1981–1983)

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie i opisanie pokrótce działalności charytatywnej biskupa pomocniczego katowickiego Czesława Domina[1] podczas stanu wojennego

[1] Czesław Konstanty Domin (1929–1996) – pochodził z Michałowic (obecnie Siemianowice Śląskie). Jego rodzicami byli Franciszek, pracownik umysłowy w kopalni „Michał", i Rozalia z Podgórskich, skarbniczka Towarzystwa Polek. Domin, wraz z młodszą siostrą Inką, wzrastał w religijnym i patriotycznym domu rodzinnym. Był studentem Wydziału Teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim i Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Z powodu wygnania przez władze komunistyczne z diecezji biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego wraz z biskupami pomocniczymi Herbertem Bednorzem i Juliuszem Bieńkiem, święcenia kapłańskie otrzymał w kolegiacie pw. Wszystkich Świętych w Krakowie od wikariusza generalnego archidiecezji krakowskiej bp. Franciszka Jopa 28 VI 1953 r. Trzeba tutaj jeszcze dodać, że wcześniej, bo 3 VI 1953 r., otrzymał od prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego dyspensę od wieku, potrzebną do otrzymania święceń. Następnie ks. Czesław Domin kolejno sprawował różne funkcje, takie jak: wikariusz parafii Chrystusa Króla w Katowicach, św. Katarzyny w Czechowicach, św. Mikołaja w Lublińcu, notariusz Kurii Diecezjalnej w Katowicach, referent duszpasterski, członek kolegium redakcyjnego „Gościa Niedzielnego", wikariusz ekonom w Gierałtowicach, referent Duszpasterstwa Maryjnego, jak również Rady Kapłańskiej w diecezji katowickiej. W 1968 r. wyjechał do Francji i Włoch w celach naukowych. Dwa lata później ks. Domin został biskupem pomocniczym diecezji katowickiej i otrzymał stolicę tytularną Dagnum (w Albanii). Wykonywał obowiązki m.in.: wikariusza generalnego, archidiakona Kapituły Katedralnej, członka diecezjalnych rad: Duszpasterskiej, Kapłańskiej i Administracyjnej, Kolegium Konsultorów oraz ekonoma diecezjalnego. Przewodził także Komisji ds. Małżeństwa i Rodziny I Synodu diecezji katowickiej. Uczestniczył w pracach kilku komisji, takich jak: ds. Realizacji Uchwał Soboru Watykańskiego II, ds. Apostolstwa Świeckich, Powołań. Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Miłosierdzia Bożego od 1980 r., która w następnym roku zmieniła nazwę na Komisja Charytatywna Episkopatu Polski. Na prośbę członków NSZZ „Solidarność" prymas Wyszyński wyznaczył go na swego przedstawiciela w Funduszu Społecznym „Solidarność" (20 III 1981 r.). Jako kapłan wypowiadał się m.in. przeciwko pracy w niedzielę i krytykował ateizację życia społecznego, argumentując, że jest ona przyczyną „nieposzanowania i degradacji środowiska naturalnego". Również dzięki jego staraniom powstała Fundacja Zaopatrzenia Wsi w Wodę w 1989 r. oraz trzy ośrodki charytatywne: w Borowej Woli, Rybniku i Rusinowicach. Od 1990 do 1993 r. przewodniczył „Caritas" Polska. W 1991 r. brał udział w Nadzwyczajnym Synodzie Biskupów dla Europy. Na początku 1992 r. został biskupem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Jego biskupim zawołaniem było: „Któż jak Bóg", które zaczerpnął z napisu pod obrazem św. Michała Archanioła w kościele parafialnym w rodzinnych Michałowicach. Zmarł po długiej walce z rakiem 15 III 1996 r. w Centrum Onkologii w Warszawie. Pochowano go w katedrze koszalińskiej 22 III 1996 r. Jego imieniem nazwano ulice w Siemianowicach Śląskich, Katowicach oraz Koszalinie, których to był honorowym obywatelem. Zob.: A. Rybicki, *Wstęp* [w:] *Rozmiłowany w miłosierdziu*, oprac. W. Grądalski, Pelplin 2000, s. 7–8; Z. Janeczek, *Siemianowicki słownik biograficzny*, Katowice 1996, s. 36–37; G. Polak, *Kto jest kim w Kościele?*, Warszawa 1996, s. 66; J. Krętosz, *Zmarli kapłani. Śp. Ks. Bp. Czesław Domin (1929–1996)*, „Wiadomości Archidiecezjalne", organ urzędowy Kurii Metropoli-

w latach 1981–1983. Temat, którym tu się zajmę, nie został dotychczas w pełni opracowany[2]. Podstawę źródłową niniejszego artykułu stanowią materiały wspomnieniowe, wywiady i prasa, uzupełnione niezbyt liczną, ale szczegółową literaturą przedmiotu[3].

W marcu 1980 r. prymas Polski Stefan Wyszyński wyznaczył bp. Domina na przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Miłosierdzia. Następnie, 24 stycznia 1981 r., podczas obrad Konferencji Plenarnej dokonano zmiany jej nazwy na Komisję Charytatywną Episkopatu Polski. Tak naprawdę funkcjonowała ona pod różnymi nazwami, w różnych formach, jak również zmiennym zakresie działania od 1945 r., kiedy to została powołana do życia przez abp. Adama Stefana Sapiehę. W skład KCEP, oprócz bp. Domina – jako przewodniczącego, wybieranego na okres czterech lat, wchodziło jeszcze czterech biskupów, czterech kapłanów, dwóch zakonników, dwie siostry zakonne oraz

talnej w Katowicach, 1996, nr 12, s. 641–647; B.J. Kuboś, *Wspomnienia* [w:] *Rozmiłowany*…, s. 95; *Niektóre przejawy aktualnej działalności kleru (5). Informacja nr III/102/82, 1982, marzec 27, Warszawa (Oryg. AAN, Wydział Organizacyjny KC PZPR, 917/12* [w:] *Kościół w stanie wojennym (wybór dokumentów z Archiwum Akt Nowych)*, oprac. T. Krawczak, C. Wilanowski, Warszawa 2008, s. 35; *Domin Czesław*, https://silesia.edu.pl/index.php?title=Domin_Czes%C5%82aw, dostęp 11 I 2018 r.; *Zmarli. Ks. Biskup Czesław Domin*, Diecezja Koszalińsko-Kołobrzeska, http://www.diecezjakoszalin.pl/biskup-czeslaw-domin, dostęp 11 I 2018 r.

[2] Jedyną monografią o dobroczynności Kościoła katolickiego na przestrzeni lat 1981–1990 jest książka historyka i teologa dr Gabrieli Kreihs. Opiera się ona głównie na analizie archiwów kościelnych z powodu zupełnego braku badań nad Komisją Charytatywną Episkopatu Polski z bp. Czesławem Dominem na jej czele. Praca ta, ze względu na bogactwo wykorzystanych materiałów archiwalnych, stanowi źródło nie do przecenienia, doskonale uzupełniające wiadomości i zagadnienia poruszane w niniejszym artykule. Zob.: G. Kreihs, *Dobro ukryte w archiwach. Akcja dobroczynna Kościoła katolickiego w czasie kryzysu gospodarczego i politycznego w Polsce w latach 1981–1990*, Katowice 2004.

[3] *Ibidem*; Cz. Domin, *Doświadczenia Komisji Charytatywnej Episkopatu w latach 1980–1987*, „Wiadomości Charytatywne" 1988, z. 4, s. 16–32; J. Glemp, *Piętnaście lat posługi prymasowskiej*, Warszawa 1997; B. Hrapkowicz-Halorowa, *Ks. Biskup Czesław Domin – człowiek niezwykły*, „Siemianowicki Rocznik Muzealny" 2014, nr 13, s. 5–40; W. Kaczmarczyk, *Dla kogo dar? Rozmowa z ks. biskupem Czesławem Dominem, przewodniczącym Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski*, „Przekrój" 1982, nr 1922, s. 5; *Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2004; *Kościół w stanie wojennym*…; J. Kowalska, *Food for Poland Fund. Historia działalności 1980–1993*, Lublin 2010; *eadem*, *Powołanie i początki działalności Food for Poland (1980–1982)*, „Studia Polonijne" 2011, t. 32, Lublin; G. Kreihs, *Dobro ukryte*…; J. Krętosz, *Zmarli kapłani*…, s. 641–647; A. Kustra, *Nie chcemy być gorsi*, „Wiadomości Charytatywne" 1984, nr 1, s. 24; *Kościół wobec wydarzeń*, oprac. J. Korecki, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej" 1998, z. 4, s. 114–116; T. Folga-Naidoo, *Działalność charytatywna londyńskiej fundacji Friends of Poland 1982–2009*, „Studia Polonijne" 2011, t. 32, Lublin; J. Nowak-Jeziorański, *Polityka amerykańska wobec kraju i emigracji w latach zimnej wojny* [w:] *Prace Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie*, t. 3: *Nowoczesna historia Polski*, Londyn 1987, s. 41–58; A. Pawłowski, *Miłosierdziem zobowiązani. Na rozpoczęcie 40. Tygodnia Miłosierdzia*, „Wiadomości Charytatywne" 1984, nr 1, s. 13–14; G. Polak, *Kto jest*…; P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1981. Ostatnie miesiące*, Biała Podlaska–Warszawa 2010; W. Rodowicz, *Komitet na Piwnej: fakty, dokumenty, wspomnienia*, Warszawa 1994; *Rozmiłowany w miłosierdziu. Wspomnienie o księdzu biskupie Czesławie Dominie 1929–1996*, oprac. W. Grądalski, Pelplin 2000; A. Rybicki, *Zaufajcie miłosierdziu! Biskup Czesław Domin (1929–1996)*, Katowice 2002; Wywiad z Anną Rastawicką z Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, pracownicą sekretariatu prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego w latach 1969–1981, przeprowadziła Barbara Świtalska-Starzeńska, 15 grudnia 2017 r.; *Zmarli. Ks. Biskup Czesław Domin*, Diecezja Koszalińsko-Kołobrzeska, http://www.diecezjakoszalin.pl/biskup-czeslaw-domin, dostęp 11 I 2018 r.; J. Żaryn., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

dwie osoby świeckie[4]. Głównym zadaniem KCEP było inspirowanie działalności charytatywnej oraz kierowanie nią, przy wsparciu Sekretariatu Prymasa Polski. Również w pracy dobroczynnej intensywnie wspierali biskupa ks. dr Karol Dlopolski i ks. Marian Malcher. Ten pierwszy od 35 lat pełnił obowiązki sekretarza KCEP. Był łącznikiem oraz gwarantem zachowania tradycji pracy charytatywnej, m.in. współpracował z kolejnymi przewodniczącymi, mianowicie z kard. Adamem Stefanem Sapiehą, abp. Eugeniuszem Baziakiem (od 1951 r.), bp. Karolem Pękalą (od 1953 r.), bp. Julianem Groblickim (od 1968 r.) oraz wspomnianym bp. Czesławem Dominem (od 1980 r.). Z kolei ks. Malcher był prawą ręką bp. Domina w Katowicach, gdzie nadzorował przebieg rozdawnictwa darów z zagranicy[5].

KCEP nie miała osobowości prawnej, jej sekretariat był w Krakowie, centrala zaś w Katowicach z racji zamieszkania przewodniczącego. Nadzorowała ona diecezjalne wydziały charytatywne i dekanalne okręgi. Przewodniczącym Diecezjalnego Wydziału Charytatywnego był diecezjalny dyrektor charytatywny, mianowany przez ordynariusza diecezji, przed którym odpowiadał za wykonaną pracę, a na czele Dekanalnego Okręgu Charytatywnego stał jeden z proboszczów, także ustanawiany przez biskupa ordynariusza. Duszpasterze, opiekunowie rejonowi, jak również kierownicy (przełożeni) sekcji charytatywnych każdorazowo tworzyli parafialne zespoły charytatywne. Na przykład jeden rejonowy opiekun charytatywny reprezentował około pięciuset mieszkańców parafii. Zespoły charytatywne pomagały duszpasterzom w pracy dobroczynnej. Dzięki tej przejrzystej strukturze, sprawnej komunikacji między poszczególnymi kondygnacjami Komisja bp. Domina zdołała bardzo sprawnie i szybko rozdzielić dary zagraniczne po wprowadzeniu stanu wojennego[6]. Co więcej, bp Domin, jako przedstawiciel KCEP, zasiadał w rządowej Komisji ds. Przydziału Darów, Komisji Stałej „Caritas Europa", Radzie Wykonawczej „Caritas Internationalis" oraz był zastępcą biskupa katowickiego Herberta Bednorza w Biskupim Komitecie Pomocy Uwięzionym i Internowanym, przekształconym 5 grudnia 1983 r. w Biskupi Komitet Pomocy „Miłość i Sprawiedliwość Społeczna", który udzielał pomocy materialnej, prawnej i moralnej osobom dotkniętym represjami stanu wojennego i ich rodzinom[7].

---

[4] Skład osobowy KCEP pierwszej kadencji: oprócz bp Domina – jako przewodniczącego, wchodziło do niej czterech biskupów – bp Julian Groblicki jako zastępca przewodniczącego, bp Jan Kulik – ogólnopolski duszpasterz chorych, bp Jan Mazur i bp Józef Krupas, czterech kapłanów, wśród nich był ks. prałat Karol Dlopolski – sekretarz komisji, ks. dr Jan Białobok – zastępca sekretarza, ks. prałat Adam Pawłowski i ks. dr Józef Wojciechowski, dwóch zakonników – o. Bruno Pawłowicz, ogólnopolski duszpasterz niewidomych, i o. Michał Mroczkowski, dwie siostry zakonne – s. Akwina Filipowicz i s. Aniela Prendowska, oraz dwie osoby świeckie – Jadwiga Świerczewska i Aniela Lossow. Cz. Domin, *Doświadczenia Komisji*…, s. 17; G. Kreihs, *Dobro ukryte*…, s. 47.

[5] A. Rybicki, *Zaufajcie miłosierdziu!...*, s. 179; G. Kreihs, *Dobro ukryte...*, s. 28; *eadem*, *Komisja Charytatywna Episkopatu Polski. Działalność biskupa Czesława Domina* [w:] *Kościół i społeczeństwo*…, s. 181; *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 85–86.

[6] G. Kreihs, *Komisja Charytatywna*…, s. 181–182, 188; *eadem*, *Dobro ukryte*…, s. 29, 143–150; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*…, s. 497.

[7] 17 grudnia 1981 r. prymas Józef Glemp powołał Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom przy ul. Piwnej 9 w Warszawie, któremu przewodził bp Władysław Miziołek, a w całej Polsce zaczęły działać Biskupie Komitety Pomocy, do których napływały przez KCEP dary, J. Krętosz, *Zmarli kapłani*…, s. 647; G. Kreihs, *Komisja Charytatywna*…, s. 184–185, 188; J. Myszor, *Pomoc uwięzionym*

Według wspomnień państwa Tybulewiczów Tulioli i Albina, założycieli londyńskiej fundacji charytatywnej „Food for Poland Fund": „[…] Ksiądz Domin był osobą wyjątkową: łączył w sobie cechy gorliwego duszpasterza, troskliwego, współczującego człowieka oraz wspaniałego organizatora"[8]. Ich słowa o ks. Dominie potwierdza Anna Rastawicka, była odpowiedzialna generalna w Instytucie Prymasowskim Kardynała Stefana Wyszyńskiego, pracownica sekretariatu prymasa Wyszyńskiego w latach 1969–1981, należąca do jego najbliższego otoczenia: „ks. Domin posiadał charyzmat wrażliwości na człowieka i taki pozostał. Posiadał predyspozycje do działalności charytatywnej. Pełen równowagi i kultury, a jednocześnie pełen dobroci"[9]. Natomiast abp Wiktor Skworc, metropolita katowicki, tak go wspominał: „Nie angażował się w politykę rozumianą jako wpływanie na bieżące układy władzy. Jego polityką była *caritas*, pomoc charytatywna […], troska o człowieka potrzebującego. Wokół tego zadania gromadził ludzi różnych wyznań i światopoglądów. Odnosił się do nich z szacunkiem i dzięki ich pomocy realizował różne projekty charytatywne […] na płaszczyźnie diecezjalnej i ogólnopolskiej"[10]. Z kolei papież Jan Paweł II w telegramie z 20 marca 1996 r. po śmierci bp. Domina w marcu 1996 r. napisał: „Kochał człowieka, autentycznie troszczył się o jego potrzeby. Stał blisko ludzkich spraw i starał się je zrozumieć"[11]. Jeszcze tutaj można dodać, jako uzupełnienie do powyższych świadectw, że bp Domin był niekiedy nazywany przez ludzi „biskupem ubogich" czy „biskupem miłosierdzia"[12].

Oprócz licznych przymiotów charakteru ks. Domin lubił i potrafił posługiwać się różnymi nowinkami technologicznymi, które ochoczo wykorzystywał do pracy duszpasterskiej. Jako jeden z nielicznych posiadał faks, co ułatwiało mu kontakty z darczyńcami z zagranicy czy pomagało w rozwiązywaniu palących spraw z różnych zakątków Polski. Wspomniany faks poza bp. Dominem często obsługiwała jeszcze siostra boromeuszka – Andrzeja, przez to w kurii katowickiej nosiła przezwisko „Telefaks". W okresie przewodniczenia pracom KCEP bp Domin bardzo dużo pracował, często całymi nocami. Jego dzień zaczynał się o piątej rano, a kończył często po północy, przez co nieraz sypiał po 3–4 godziny. Dbał o niepowstawanie zaległości. Samodzielnie redagował wiele pism, w tym listy dziękczynne za otrzymane dary z zagranicy. Pomagała mu w tym znajomość języków obcych. Nigdy nie dopuścił, żeby jakikolwiek dar pozostał bez podziękowania. Organizował również kolonie dla dzieci i opiekę nad księżmi emerytami, równocześnie prowadził czasopismo „Wiadomości Charytatywne" i wiele innych przedsięwzięć. Aby móc należycie wykonywać obowiązki, poruszał się samochodem. Według wspomnień osobistego kierowcy bp. Domina

---

i internowanym w diecezji katowickiej w okresie stanu wojennego 1981–1983 [w:] *Kościół i społeczeństwo*…, s. 199; G. Polak, *Kto jest*…, s. 67.

[8] Cyt. za: J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*…, s. 498.

[9] Wywiad z Anną Rastawicką z Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, pracownicą sekretariatu prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego w latach 1969–1981, przeprowadziła Barbara Świtalska-Starzeńska, 15 grudnia 2017 r.

[10] W. Skworc, *Wspomnienie* [w:] *Rozmiłowany*…, s. 61.

[11] Telegram papieża Jana Pawła II z 20 marca 1996 r. po śmierci bp. Czesława Domina. Zob.: *Zmarli. Ks. Biskup Czesław Domin*, Diecezja Koszalińsko-Kołobrzeska, http://www.diecezjakoszalin.pl/biskup-czeslaw-domin, dostęp 11 I 2018 r.; G. Kreihs, *Dobro ukryte*…, s. 46.

[12] B. Hrapkowicz-Halorowa, *Ks. Biskup*…, s. 16.

jego nieodłącznym ekwipunkiem były brewiarz, dyktafon i osobisty komputer przenośny. Często jeździł do Warszawy, gdzie odwiedzał ministerstwa i inne urzędy, w celu załatwienia spraw KCEP. Podczas takich przejazdów także pracował, modlił się czy po prostu odsypiał.

Wszystkie przesyłki z darami ekspediowane do KCEP i poszczególnych diecezji były księgowane i rejestrowane. Można było w nich znaleźć niemal wszystko: odzież, lekarstwa, odżywki, mleko w proszku dla niemowląt, zabawki, przybory szkolne, kawę, papier toaletowy i cukier. Docierał sprzęt medyczny czy rolniczy, na przykład grabie[13].

Komisja Charytatywna każdorazowo musiała starać się o uzyskanie indywidualnego zwolnienia od płacenia cła na transport. W grudniu 1980 r. władze komunistyczne (ustnie) zawiesiły opodatkowanie kościelnej działalności, którego wysokość wynosiła 65%. Biskup Domin wciąż wysyłał listy i memoriały skierowane do odpowiednich ministerstw w sprawie całkowitego zniesienia wspomnianego opodatkowania. Również starano się o zwolnienie od podatku lokali wykorzystywanych na cele charytatywne (magazyny, poradnie, biura, apteki), proszono także o pozwolenie na prowadzenie konta bankowego i wykorzystanie dochodów zakładów będących własnością Kościoła na cele charytatywne[14].

W 1980 r. KCEP, dzięki staraniom bp. Domina, otrzymała na piśmie zwolnienie od cła dla transportów pomocowych z zagranicy, które przedłużano w kolejnych miesiącach. Niecałe dwa lata później ukazało się rozporządzenie Ministra Finansów, które uznało kościelną działalność charytatywną za uprawnioną i całkowicie zwolnioną od podatku dochodowego. Również w tym rozporządzeniu zapewniono podstawę o dyskrecji, odnośnie do osoby korzystającej z zapomogi kościelnej. Niemniej, podczas stanu wojennego władze komunistyczne czyniły inne przeszkody, na przykład celnicy przetrzymywali na granicy transporty z darami słane do KCEP. Mimo tych trudności w latach 1981–1984 do kraju docierało około 700 ciężarówek darów. Takie transporty były rozładowywane przez wolontariuszy albo studentów seminarium duchownego[15].

Biskup Czesław Domin wyznaczał adresatów pomocy w taki sposób, żeby korzystała z niej cała Polska. W zaleceniach dla diecezji i parafii zaznaczył, że przy rozdawaniu darów nieistotne, kto jakie prezentuje sympatie polityczne albo wyznanie religijne. Także publicznie prosił, żeby do prac parafialnych zespołów charytatywnych włączali się ludzie – wierzący czy niewierzący, bo dary otrzymywali wszyscy potrzebujący, niezależnie od przekonań i wyznania. W kontaktach z darczyńcami bp Domin sugerował skład transportów. Pragnął, aby nie zawierały „towarów luksusowych", np. kawy czy salami, lecz jedynie najpotrzebniejsze i podstawowe towary. Chodziło tu o mleko w proszku, odżywki dla dzieci, tłuszcze, ryż, kasze, konserwy mięsne, lekarstwa albo środki higieny osobistej i dezynfekcyjne[16].

---

[13] W ramach KCEP nie docierał większy rolniczy sprzęt techniczny typu maszyny. Pod tym względem Kościół katolicki był blokowany przez władze PRL. Szerzej zob.: S. Siwek, *Fundacja Rolnicza: jak władze PRL zablokowały wsparcie przez Kościół polskich rolników? Fakty, dokumenty – negocjacje w latach 1981–1987*, Warszawa 2001, s. 65 i nast.

[14] Cz. Domin, *Doświadczenia Komisji…*, *passim*.

[15] Zob.: G. Kreihs, *Dobro ukryte…*, s. 85–86; W. Rodowicz, *Komitet na Piwnej…*, s. 113.

[16] W. Kaczmarczyk, *Dla kogo dar?...*, s. 5; J. Kowalska, *Food for…*, s. 21; T. Folga-Naidoo, *Działalność charytatywna…*, s. 77.

Po 13 grudnia 1981 r. KCEP zmodyfikowała specjalną instrukcję „Zasady rozdawnictwa darów zagranicznych". Utworzono specjalne struktury zajmujące się internowanymi, aresztowanymi oraz ich rodzinami. Od stycznia 1982 r. kolejną kategorią stały się rodziny zwalnianych z pracy z przyczyn politycznych. Jednocześnie KCEP docierał z darami do ludzi najuboższych, gdyż na przełomie lat 1982 i 1983 żywność podrożała o 241%, przy jednoczesnym spadku płac o 32%[17]. W społeczeństwie panowała atmosfera przygnębienia i beznadziejności. Biskup Domin uważał, że „celem wszelkiej działalności charytatywnej, czy to kościelnej, czy świeckiej, jest głodnych nakarmić, ubogim pomóc przeżyć czasy najtrudniejsze"[18].

Transporty były dzielone według zasady 1 t żywności na 10 tys. mieszkańców. Na poziomie parafii prowadzono wywiady środowiskowe, dzięki czemu pomoc docierała do najbardziej potrzebujących. W przypadku gdy poszczególne osoby zgłaszały się po pomoc, musiały przejść wywiad środowiskowy, na podstawie którego kwalifikowały się jako osoby potrzebujące. Jeśli chodzi o rozdawnictwo mleka dla niemowląt, sytuacja wyglądała inaczej. Mleko dostarczano każdej rodzinie, niezależnie od ich możliwości finansowych, skoro nie można było go kupić.

Biskup Domin umiał prowadzić rozmowy z władzami oraz instytucjami państwowymi. Składał wizyty za granicą. W lutym 1982 r. był pierwszym biskupem z Polski, który w czasie stanu wojennego przybył do Rzymu. Informował papieża o sytuacji w ojczystym kraju. Na pożegnanie Jan Paweł II udzielił mu błogosławieństwa na prowadzenie działalności charytatywnej[19]. Także odbył dwudniową podróż do stolicy Wielkiej Brytanii na zaproszenie państwa Tulioli i Albina Tybulewiczów, gdzie rozmawiał z przedstawicielami organizacji charytatywnych. Wystąpił na konferencji prasowej w Izbie Gmin, podczas której opowiadał dziennikarzom o sytuacji w Polsce. Dziękował za niesioną pomoc i prosił o jej kontynuację. Mówił o pozornym polepszeniu się sytuacji jeśli chodzi o zaopatrzenie sklepów, przy czym podkreślał, że ceny podstawowych produktów wzrosły o 400%. Opowiadał o rodzinach internowanych, jak również o dramacie ludzi zwolnionych z pracy. Pierwsi otrzymywali 70% pensji, a drudzy – jako zwolnieni – byli pozbawieni jakichkolwiek dochodów, a tym samym środków do życia. Biskup Domin powiedział, że „Naród polski znalazł się teraz w sytuacji odbiorcy, co nie jest łatwe. Polska stała się krajem biednym"[20]. Według szacunków w pierwszym kwartale 1982 r. 4 mln dzieci żyło poniżej poziomu niezbędnej konsumpcji społecznej, a 9 do 10 mln Polaków egzystowało w biedzie[21].

Największą ilość darów do Polski dostarczono w latach 1981–1983, czyli w okresie stanu wojennego[22]. Wielu przywódców państw wystąpiło z potępieniem akcji wojskowej przeciw

---

17 A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski: 1939–1989*, Warszawa 2000, s. 521 i 547.

18 W. Kaczmarczyk, *Dla kogo dar?...*, s. 5.

19 W. Grądalski, *Wspomnienia* [w:] *Rozmiłowany…*, s. 135.

20 J. Kowalska, *Food for…*, s. 38–39.

21 A. Dobrowolski, *Wcinając hot-doga pamiętaj o ludziach w Polsce*, „Nowy Dziennik" 1982, nr 34, s. 1.

22 Prymas Stefan Wyszyński już w lutym 1981 r., w towarzystwie biskupów: Czesława Domina i Bronisława Dąbrowskiego oraz ks. Alojzego Orszulika, odbył rozmowę z ks. prałatem Georgem Hüsslerem jako prezydentem „Caritas Internationalis", wskazując na potrzebę inicjatywy pomocy żywnościowej dla Polski.

społeczeństwu polskiemu. Przez radio, telewizję i prasę różnych krajów rozeszło się szerokie wezwanie o pomoc dla Polski. Według danych, którymi dysponował bp Domin, w 1982 r. na adres komisji przysłano z zagranicy 129 tys. towarów przeznaczonych na pomoc[23]. Dary przychodziły od anonimowych osób. Wsparcie przesyłali tacy, którzy nigdy w życiu nie byli w Polsce i nie mieli tu żadnych znajomych. Pomoc płynęła z prawie wszystkich krajów europejskich, takich jak: Republika Federalna Niemiec, Francja, Austria, Belgia, Holandia, Malta, Włochy, Watykan, Węgry, Szwajcaria, Wielka Brytania, Norwegia, Dania, Islandia, Liechtenstein i Luksemburg. Pomagały organizacje charytatywne i polonijne z Australii, Argentyny, Brazylii, Kanady, USA. Angażowały się też pozaeuropejskie oddziały „Caritas", np. z Turcji. W marcu 1982 r. kurię katowicką odwiedzili konsulowie USA i Japonii[24].

Wiele osób pracowało przy organizacji transportów. Dary te były składane za granicą przez katolików, ale także chrześcijan innych wyznań, np. protestantów, lub też przez ludzi niewierzących. Pomoc była organizowana przez humanitarne instytucje państwowe, społeczne i wyznaniowe, przez komitety, rodziny czy nawet pojedyncze osoby. Urzędy celne i placówki Poczty Polskiej ledwo radziły sobie z nadsyłanymi paczkami. Często kierowcy i konwojenci poświęcali dni wolne od pracy na przyjazd do Polski. Wiele czasu zajmowały im odprawy celne, jak również pomoc przy rozładowywaniu lub ładowaniu darów. Biskup Domin starał się organizować kierowcom warunki do wypoczynku po trudach podróży[25].

Dużo wsparcia dostarczono z USA dzięki Catholic Relief Services i Kongresowi Polonii Amerykańskiej. Koszty transportu morskiego każdorazowo pokrywała strona amerykańska, a przewoźnikiem wykonawczym było Przedsiębiorstwo Spedycji Międzynarodowej C. Hartwig – Gdynia, z którego to dyrektorem, Władysławem Gogolewskim, bp Domin utrzymywał kontakt . Omawiali wspólnie kwestię transportu darów[26].

Można tu jeszcze dodać, że Europejska Wspólnota Gospodarcza utworzyła specjalną listę organizacji charytatywnych, które zostały wytypowane do pomocy Polsce. Na takiej liście znalazła się m.in. Food for Poland Found z Anglii, założona przez polskie małżeństwo Tybulewiczów[27].

Tuż po wprowadzeniu stanu wojennego ks. Hüssler ponownie zjawił się w Polsce z pomocą, tym razem jako kierowca ciężarówki z darami. Aby głębiej zorientować się w potrzebach społeczeństwa, 31 XII 1981 r. odbył rozmowę z prymasem Józefem Glempem i bp. Dominem, z którym odtąd był w stałym kontakcie w kwestii rozdziałów pomocy w ramach „Caritas Internationalis". Pomoc dobroczynna docierała do Polski także innymi kanałami, np. przez Polski Czerwony Krzyż, Polską Radę Ekumeniczną, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, Polski Komitet Pomocy Społecznej. Zob.: P. Raina, *Spotkanie Prymasa ze Stanisławem Kanią* [w:] *Kardynał Wyszyński*…, s. 40; J. Glemp, *Piętnaście lat posługi*…, s. 23; G. Kreihs, *Komisja Charytatywna*…, s. 186; B. Hrapkowicz-Halorowa, *Ks. Biskup*…, s. 16.

[23] J. Neja, *Górny* Śląsk, *Podbeskidzie, ziemia częstochowska* [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 139; *Kościół wobec wydarzeń*…, s. 114–116.

[24] Szerzej o niesionej pomocy charytatywnej Polsce w okresie stanu wojennego zob.: J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 181–182; G. Kreihs, *Komisja Charytatywna*…, s. 186–188; *eadem*, *Dobro ukryte*…, s. 80–90; *Niektóre przejawy aktualnej działalności kleru (6). Informacja nr III/109/92, 1982 kwiecień 3, Warszawa (Oryg. AAN, Wydział Organizacyjny KC PZPR, 917/14* [w:] *Kościół w stanie wojennym*…, s. 35.

[25] G. Kreihs, *Dobro ukryte*…, s. 73–80.

[26] *Ibidem*, s. 66.

[27] J. Kowalska, *Food for*…, s. 43.

Biskup Domin ręczył przed władzami, że w transportach do Komisji Charytatywnej nie było tzw. politycznych przesyłek, czyli nielegalnych książek albo powielaczy. Dzięki jego zapewnieniom władze komunistyczne wydawały instrukcje dla konsulów w krajach, z których napływała pomoc charytatywna. Natomiast, z drugiej strony, konsulaty nie czyniły problemów w przyznawaniu wiz na poszczególne transporty do Polski, zwłaszcza w stanie wojennym[28]. Pomimo to zdarzały się jeszcze inne sytuacje utrudniające działalność bp. Domina, m.in. w oddziale wojewódzkim MSW w Katowicach odmawiano mu zamiany paszportu na wielokrotny, bez obowiązku oddawania go po powrocie do kraju. Również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie podtrzymywało w tej kwestii decyzje władz wojewódzkich[29]. Co więcej, podczas stanu wojennego Komisja Charytatywna musiała się zmierzyć z propagandą inspirowaną przez władze PRL, która oskarżała ją o niesprawiedliwy podział darów. Posądzano o przemyt, sprzedawanie żywności na czarnym rynku i wybiórcze rozdawanie paczek[30]. W czasopiśmie „Przekrój" 4 kwietnia 1982 r. ukazała się rozmowa z bp. C. Dominem, który mówił: „[…] paczki adresowane imiennie nie kierować do Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski, lecz wysyłać pocztą. Tym bardziej że wiele krajów nie pobierało opłat za wysyłanie paczek do Polski"[31]. Następnie mówił: „[…] ponawiamy apele do społeczeństwa, abyśmy w tym trudnym okresie potrafili traktować się ze wzajemną serdecznością i miłością, abyśmy nauczyli się dzielić swoim niedostatkiem. Musimy się w tym jednoczyć, bo zachłanność nas rozbija i może fatalnie zaciążyć na losach całego narodu. Kryzys przezwyciężyć możemy jedynie zjednoczeni wzajemną miłością, dzieląc się wszystkim – także swoim niedostatkiem"[32].

Podsumowując, bp Czesław Domin jako przewodniczący KCEP, choć doświadczył wielu trudności natury administracyjnej czy organizacyjnej, zdołał animować i koordynować liczne nakładające się akcje dobroczynne płynące z zagranicy do Polski oraz włożył wiele wysiłku w utrzymanie sprawnej komunikacji pomiędzy kondygnacjami Komisji, żeby społeczeństwo polskie otrzymało niezbędną pomoc do przeżycia we wszechobecnym niedostatku. Gdyby nie jego niezłomna postawa, odwaga, wytrwałość, pracowitość i talent organizacyjny, byłoby zapewne więcej ofiar oraz tragedii ludzkich stanu wojennego.

Słowa kluczowe: bp. Czesław Domin, pomoc charytatywna, stan wojenny

Streszczenie

Czesław Domin (1929–1996), biskup pomocniczy diecezji katowickiej, stał na czele Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski. Podczas stanu wojennego w kraju w latach 1981–1983 niósł nieustannie pomoc charytatywną wszystkim Polakom, szczególnie tym najuboższym. Koordynował liczne akcje dobroczynne organizowane za granicą dla Polski, do tego utrzy-

[28] *Ibidem*, s. 22.
[29] J. Krętosz, *Zmarli kapłani*…, s. 647
[30] W. Skworc, *Wspomnienie* [w:] *Rozmiłowany*…, s. 60.
[31] W. Kaczmarczyk, *Dla kogo dar?...*, s. 5.
[32] *Ibidem*, s. 5.

mywał sprawną komunikację między kondygnacjami Komisji. Gdyby nie jego zaangażowanie i talenty organizacyjne, byłoby więcej ofiar oraz tragedii ludzkich stanu wojennego.

Bibliografia

Prasa

Domin Cz., *Doświadczenia Komisji Charytatywnej Episkopatu w latach 1980–1987*, „Wiadomości Charytatywne" 1988, z. 4, s. 16–32.

Glemp J., *Piętnaście lat posługi prymasowskiej*, Warszawa 1997.

Hrapkowicz-Halorowa B., *Ks. Biskup Czesław Domin – człowiek niezwykły*, „Rocznik Muzealny Siemianowicki" 2014, nr 13.

Kaczmarczyk W., *Dla kogo dar? Rozmowa z ks. biskupem Czesławem Dominem, przewodniczącym Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski*, „Przekrój" 1982, nr 1922.

Krętosz J., *Zmarli kapłani. Śp. Bp. Czesław Domin (1929–1996)*, „Wiadomości Archidiecezjalne", organ urzędowy Kurii Metropolitalnej w Katowicach, 1996, nr 12.

Kustra A., *Nie chcemy być gorsi*, „Wiadomości Charytatywne" 1984, nr 1.

Pawłowski A., *Miłosierdziem zobowiązani. Na rozpoczęcie 40. Tygodnia Miłosierdzia*, „Wiadomości Charytatywne" 1984, nr 1.

Opracowania

Janeczek Z., *Siemianowicki słownik biograficzny*, Katowice 1996.

Kościół i społeczeństwo wobec stanu wojennego, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2004.

Kościół w stanie wojennym (wybór dokumentów z Archiwum Akt Nowych), oprac. T. Krawczak, C. Wilanowski, Warszawa 2008.

Kowalska J., *Food for Poland Fund. Historia działalności 1980–1993*, Lublin 2010.

Kowalska J., *Powołanie i początki działalności Food for Poland Fund (1980–1982)*, „Studia Polonijne" 2011, t. 32, Lublin.

Kreihs G., *Dobro ukryte w archiwach. Akcja dobroczynna Kościoła katolickiego w czasie kryzysu gospodarczego i politycznego w Polsce w latach 1981–1990*, Katowice 2004.

Kościół wobec wydarzeń, oprac. J. Korecki, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej" 1998, z. 4.

Folga-Naidoo T., *Działalność charytatywna londyńskiej fundacji Friends of Poland 1982–2009*, „Studia Polonijne" 2011, t. 32, Lublin.

Nowak-Jeziorański J., *Polityka amerykańska wobec kraju i emigracji w latach zimnej wojny* [w:] *Prace Kongresu Kultury Polskiej na Obczyźnie*, t. 3: *Nowoczesna historia Polski*, Londyn 1987.

Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski*: *1939–1989*, Warszawa 2000.

Polak G., *Kto jest kim w Kościele?*, Warszawa 1996.

Raina P., *Kardynał Wyszyński. Czasy Prymasowskie 1981. Ostatnie miesiące*, Biała Podlaska–Warszawa 2010.

Rodowicz W., *Komitet na Piwnej: fakty, dokumenty, wspomnienia*, Warszawa 1994.

Rozmiłowany w miłosierdziu. Wspomnienie o księdzu biskupie Czesławie Dominie 1929–1996, oprac. W. Grądalski, Pelplin 2000.

Rybicki A., *Zaufajcie miłosierdziu! Biskup Czesław Domin (1929–1996)*, Katowice 2002.
Siwek S., *Fundacja Rolnicza: jak władze PRL zablokowały wsparcie przez Kościół polskich rolników? Fakty, dokumenty – negocjacje w latach 1981–1987*, Warszawa 2001.
Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku, red. M. Pater, Katowice 1996.
Stan wojenny w Polsce 1981–1983, red. A. Dudek, Warszawa 2003.
Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.

Wywiad

Wywiad z Anną Rastawicką z Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie, pracownicą sekretariatu prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego w latach 1969–1981, przeprowadziła Barbara Świtalska-Starzeńska, 15 grudnia 2017 r.

Strony internetowe

Domin Czesław, https://silesia.edu.pl/index.php?title=Domin_Czes%C5%82aw, dostęp 11 I 2018 r.
Zmarli. Ks. Biskup Czesław Domin, Diecezja Koszalińsko-Kołobrzeska, http://www.diecezjakoszalin.pl/biskup-czeslaw-domin, dostęp 11 I 2018 r.

Barbara Świtalska-Starzeńska – doktor historii, adiunkt w Ośrodku Badań nad Totalitaryzmami w Instytucie Pileckiego. Przedmiotem zainteresowania jest historia najnowsza.

Portrety zbiorowe

Stefan Pastuszewski
Bydgoska Szkoła Wyższa

Biskupi gnieźnieńscy w procesie przeciwstawiania się komunizacji i ateizacji Bydgoszczy w latach 1945–1981

Wprowadzenie

Powojenna strategia przejmowania władzy przez polskich komunistów, *nota bene* zmienna i często chaotyczna, na ziemiach powierzonych im przez układy międzynarodowe, a w szczególności przez ZSRR i zabezpieczone przez Armię Czerwoną, polegała m.in. na budowaniu w strukturze społecznej, wrogiej im albo co najmniej niechętnej, bastionów, które miałyby promieniować na otoczenie, a następnie rozrastać się. Na jedno z ważnych ogniw sieci władzy ludowej obrano Bydgoszcz.

Choć w okresie międzywojennym miasto to było intensywnie repolonizowane, to jednak z uwagi zarówno na wielkość, jak i charakter ośrodka przemysłowo-rzemieślniczego nie zdążyło dopracować się wpływowych elit, w tym politycznych, intelektualnych, kulturalnych. Ich zawiązki w okresie okupacji niemieckiej podlegały intensywnej eksterminacji i wysiedlaniu albo też same opuściły miasto[1]. Inaczej było w Toruniu, który w nowej rzeczywistości miał kontynuować rolę stolicy województwa pomorskiego. Istniały tam silne struktury Polskiej Partii Socjalistycznej, z którą Polska Partia Robotnicza zawarła sojusz, ale której jednak nie ufała, a także innych ugrupowań politycznych, dopuszczonych okresowo do uczestnictwa, choć ograniczonego, w życiu politycznym. Było to głównie Stronnictwo Pracy[2] i Polskie Stronnictwo Ludowe. Ich rola w dwukrotnie mniejszym ośrodku toruńskim była większa niż w dużym bydgoskim. Więzi w mniejszym ośrodku są bowiem silniejsze.

Główny strateg przejmowania władzy, szef grupy operacyjnej PPR, która tuż po zajęciu Kujaw i Pomorza przez Armię Czerwoną przybyła na ten teren, Antoni Alster (właściwie Nachum Alster; 1903–1968)[3] bardzo szybko zorientował się w lokalnej sytuacji społeczno-politycznej. Będąc pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego przy 2. Froncie Białoruskim, a więc jako upoważniony do budowy struktur administracyjnych w terenie, a następnie obejmując 23 czerwca 1945 r. funkcję I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR, spowodował przeniesienie 2 marca 1945 r. stolicy województwa z Torunia do Bydgoszczy.

---

[1] Listę twórców i działaczy kultury zamordowanych przez Niemców sporządziła Anna Sucharska, *Kultura w Bydgoszczy 1918 r. i jej uwarunkowania* [w:] *Kultura bydgoska 1945–1989*, red. K. Kwaśniewska, Bydgoszcz 1984, s. 544–545.

[2] Pomorze, Kujawy i Śląsk stanowiły w okresie międzywojennym bastiony chadeckiego Stronnictwa Pracy. W Bydgoszczy chadecy przez pewien czas mieli większość w Radzie Miejskiej.

[3] J. Kutta, *Alster Antoni* [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 6, Bydgoszcz 2000, s. 17–18.

Na jednej z narad partyjnych z początku września 1945 r. uzasadniał ulokowanie stolicy województwa w mieście nad Brdą w następujący sposób: „Jeszcze w marcu istniały spory między PPS a nami o siedzibę województwa. Ponieważ Bydgoszcz jest miastem robotniczym i jest centrum politycznym województwa pomorskiego, przeto słusznym było nasze założenie, że te najwyższe władze administracyjne powinny być pod stałą kontrolą mas pracujących i partii demokratycznych, a w Toruniu prawdopodobnie województwo byłoby pod naciskiem mieszczaństwa, kryjącego w sobie pozostałości reakcyjne”[4].

O stołeczności wojewódzkiej zadecydowała m.in. – jak widać – wielkość obu miast. To ona powodowała, że rola elit, w tym „reakcyjnych”, była większa w mniejszym mieście, na dodatek 20 lat sprawującym regionalne funkcje władcze, niż w mieście większym, bardziej amorficznym i niesprawującym funkcji władczych, które to funkcje w znacznym stopniu wywołują, formują i umacniają elity. Lokując stolicę województwa w Bydgoszczy, wyeliminowano „z płaszczyzny politycznej konkurencję, jaką przy tworzeniu władzy mogli być przedwojenni politycy i urzędnicy szczebla wojewódzkiego”[5].

Zaczęto intensywnie przystosowywać Bydgoszcz do pełnienia roli bastionu władzy ludowej. Z racji tego, że „partia komunistyczna nie miała w tym czasie praktycznie żadnego oparcia w lokalnym społeczeństwie” i „mogła liczyć zaledwie na dziesięć osób”[6], zaczęto sprowadzać działaczy i funkcjonariuszy z innych regionów[7]. Zbudowano silny garnizon wojskowy łącznie z dowództwem Pomorskiego Okręgu Wojskowego, Komendą Wojewódzką Milicji Obywatelskiej i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Uspołecznione budownictwo mieszkaniowe w znacznym stopniu realizowało strategię tworzenia zwartych enklaw funkcjonariuszy wiernych władzy, głównie na Bielawach. Zataczająca szerokie kręgi komunizacja objęła inne sfery życia społecznego, w tym oświatę i kulturę[8]. Opierały się jej jedynie dość wąskie kręgi inteligencji i rzemiosła, mające do dyspozycji, konformistycznie nastawione wobec nowej rzeczywistości, ale w istocie niekomunistyczne i dopuszczające do w miarę swobodnych wewnętrznych dyskusji, Stronnictwo Demokratyczne, które administracyjno-policyjną drogą wchłonęło liczące się dotąd w tym mieście Stronnictwo Pracy[9].

Jedynym niezależnym, liczącym się ogniwem oporu wobec systemu komunistycznego stał się więc Kościół rzymskokatolicki. Chociaż nie było tu stolicy diecezji ani innych agend kościelnych, to jednak szczególna rola Bydgoszczy w polityce władz komunistycznych spotkała się ze szczególnym przeciwdziałaniem ze strony Kościoła. Powiodło się ono, gdyż owe „masy”, na które stawiali komuniści, były równocześnie w znacznym stopniu

---

4 K. Osiński, *Czerwona zaraza w Bydgoszczy*, „Tygodnik Bydgoski” 2017, nr 2, s. 21.

5 K. Budka, *Życie polityczne w Bydgoszczy w latach 1945–1948* [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 3, red. E. Rogucka, Bydgoszcz 2015, s. 16.

6 *Ibidem*, s. 21.

7 Swoistym zapleczem kadrowym były Kujawy Wschodnie z „czerwonym” Włocławkiem na czele.

8 Ciąży ona po dziś dzień na poglądach, kulturze i mentalności znacznej części społeczeństwa Bydgoszczy, gdyż cechy te przekazywane są z pokolenia na pokolenie.

9 Pismo SD „Ilustrowany Kurier Polski” jako jedyna gazeta informowała od czasu do czasu, ale zazwyczaj *post factum*, o lokalnych uroczystościach religijnych.

gorliwe w swojej religijności, która w Kościele rzymskokatolickim ściśle wiąże się z prostolinijnym oddaniem się hierarchii kościelnej. Zanim ateizacja, w tym antyklerykalizm, objęły te „masy", to one, w zasadzie popierając „przemiany demokratyczne", które wielu osobom przyniosły „awans społeczny", równocześnie popierały Kościół.

Prymas tak odnotował w swoim *Pro memoria* postawę bydgoskich wiernych podczas Gorzkich żali odprawianych 22 marca 1953 r. o godz. 17.00 w kościele pw. św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy: „Tak dobrego audytorium […] dawno nie miałem. Było ich [wiernych] wewnątrz świątyni do 10 tysięcy. Stali murem, spokojni i godni"[10]. Owo tradycyjne przywiązanie do wiary katolickiej i zaufanie do hierarchii kościelnej w okresie intensywnej komunizacji i ateizacji zmalały, ale w dalszym ciągu przeważały w świadomości i mentalności „mas". Gdy w czerwcu 1976 r. prymas polecił ks. Romualdowi Biniakowi (1941–2010) budowę kościoła w dzielnicy Wyżyny w Bydgoszczy, to tak odpowiedział na zapytanie delegowanego księdza o zabezpieczenie finansowe: „Powiesz ludziom w Bydgoszczy, że przyszedłeś budować z nimi kościół. Ludzie są tak dobrzy, że staną przy tobie i nie pożałują grosza"[11].

Hierarchia kościelna świadomie wykorzystywała tę cechę społeczeństwa Bydgoszczy do umocnienia Kościoła i dlatego też prowadziła w tym mieście intensywną pracę duszpasterską i formacyjną, także w zakresie walki o światopogląd. Przy takim zapleczu wiernych, będących równocześnie indoktrynowanymi „masami", działalność ta przybierała cechy konfrontacji.

Sukcesy w tej walce wynikały również z innego szczególnego faktu: w latach 1948–1981 ordynariuszem archidiecezji gnieźnieńskiej, w której skład wchodziła Bydgoszcz, był prymas Polski kard. Stefan Wyszyński (1901–1981). Charyzma duchownego i otaczająca go legenda były istotnymi czynnikami wzmacniającymi jego działanie[12]. To on kierował w całej Polsce oraz w powierzonych mu diecezjach realizacją strategii obrony wiary i Kościoła, zwalczania komunizacji i ateizacji oraz walki o rząd dusz. Niemniej, w odróżnieniu od innych diecezji szczególną rolę odgrywali biskupi sufragani, gdyż prymas bardzo często przebywał poza Gnieznem.

Prymas, aby połączyć swoje cztery ważne funkcje (przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, ordynariusza dwóch ważnych diecezji i legata papieskiego), świadomie opierał się na pomocnikach i wprowadził typ pracy kolegialnej. W 1963 r. publicznie podzielił się taką refleksją: „W moich diecezjach wszystko opiera się na sesjach, wydziałach i wikariuszach generalnych, a ja, szczęśliwy człowiek (!), jeżdżę z jednego krańca w drugi, bo wiem, że mogę być bardzo spokojny o to, co dzieje się w Gnieźnie czy w Warszawie. Dziękuję Panu Bogu, że dał mi do pomocy takich biskupów sufraganów i wikariuszów generalnych, takich oficjałów i profesorów, takich współpracowników, duszpasterzy, dziekanów, że mogę, przy wielu innych obowiązkach, zasłużyć sobie na miano »biskupa

[10] S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, Warszawa 2007, s. 47.

[11] R. Biniak, *Bogu i Im zbudowaliśmy tę świątynię*, Bydgoszcz 1990, s. 46.

[12] Decyzją Stolicy Apostolskiej 4 marca 1946 r. została rozwiązana unia personalna z Poznaniem, a Gniezno połączono *pro hac vice* unią personalną z archidiecezją warszawską przy zachowaniu samodzielności i odrębności terytorialnej obu archidiecezji. Ordynariuszem obydwu struktur kościelnych został najpierw kard. August Hlond, a potem bp Stefan Wyszyński.

nieobecnego«. Tak się, niestety, układają obowiązki prymasa, że więcej czasu siedzi poza diecezją aniżeli w diecezji”[13].

Analizując w niniejszym studium rolę biskupów w dziejach Bydgoszczy w latach 1945–1981 Polski ludowej, w zasadzie pominięto te ich działania, które wynikały bezpośrednio ze sprawowania urzędu biskupiego i zarządzania diecezją, jak erygowanie parafii, udzielanie sakramentów bierzmowania i kapłaństwa, wizytacje (zakres eklezjalny), formowanie struktur duchowieństwa, a skupiono się na wymiarze pastoralnym i duszpasterskim, w tym głównie w jego aspekcie społeczno-politycznym. Starano się wyeksponować osobistą rolę w tym oddziaływaniu poszczególnych hierarchów.

Zakres niniejszego studium obejmuje lata 1945–1981, czyli okres umacniania się i rozwoju Polski ludowej, ściśle związany z wdrażaniem ateistycznej ideologii, choć oczywiście wdrażanie to miało różne fazy. Cezurą końcową jest również śmierć Prymasa, głównego przeciwnika komunizacji i ateizacji zarówno w skali kraju, jak i archidiecezji gnieźnieńskiej, w tym Bydgoszczy.

Okres po 1981 r. to okres schyłkowy PRL, wiążący się ze swoistą formą „kondominium” państwa i Kościoła, którego początków należy się jednak doszukiwać podczas „pięciogodzinnej rozmowy prymasa Stefana Wyszyńskiego z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką 26 kwietnia 1963 roku”[14]. Od tego momentu zaczęły się kształtować dwa bieguny-ośrodki oddziaływania na społeczeństwo, pomiędzy którymi toczyła się konkurencja, ale które wzajemnie się ze sobą liczyły. W latach osiemdziesiątych XX w. „biegun” kościelny, ale też narodowy zarazem, zdobył przewagę nad coraz bardziej wyalienowanym „biegunem” socjalistycznym.

Materiałem wykorzystanym w niniejszym studium są dokumenty źródłowe i opracowania, a także wyniki badań własnych nad pamięcią osobistą i zewnętrzną dotyczącą przedmiotu studium. W pracy pisarskiej dążono do uzyskania syntezy, w tym ukazania procesów w relacji Kościół–państwo w latach 1945–1981.

Specyfika Polski ludowej w aspekcie życia religijnego

Polska ludowa jako państwo nie była neutralna światopoglądowo, gdyż propagowała, a nawet wdrażała światopogląd materialistyczny, lansowała laicki model życia, dążyła do kontroli związków wyznaniowych, a nawet do sterowania nimi i z różną intensywnością w różnych okresach zwalczała Kościół rzymskokatolicki, traktując go jako swego głównego przeciwnika ideologicznego. Polska ludowa nie była bowiem państwem skupionym głównie na zaspokajaniu potrzeb swoich obywateli, lecz państwem o określonej, rewolucyjnej ideologii, mającej zarówno formować i unifikować według określonego modelu swoich obywateli, jak i w określony sposób kształtować stosunki społeczne. Dążenie to, poparte

[13] S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 11, Warszawa 2012, s. 165–166.

[14] S. Pastuszewski, *„Okołokatolickie” związki wyznaniowe jako mimowolny i świadomy sojusznik komunistów w walce z Kościołem rzymskokatolickim w Polsce w latach 1944–1989* [w:] *Okres próby. Kościół katolicki w Polsce w okresie PRL*, red. A. Czwołek, S. Galij-Skarbińska, W. Polak, Toruń 2017, s. 62.

konkretnymi instrumentami (prawo + instytucje), wkraczało w sferę wolności człowieka, w tym wolność sumienia i wyznania.

Od 1948 r. polskie władze komunistyczne rozpoczęły zdecydowaną walkę z Kościołem rzymskokatolickim jako głównym przeciwnikiem ideologicznym. Zlikwidowano wszystkie stowarzyszenia kościelne i „Caritas". Usunięto religię ze wszystkich typów szkół (okresowo przywrócono ją w latach 1957–1961). Zabroniono pielgrzymek, ograniczano procesje na Boże Ciało. Wielu księży szykanowano, prowadząc z nimi rozmowy ostrzegawcze.

Kościół zgłaszał wobec tego typu działań zdecydowane *non possumus*. Broniąc wiary, zwalczał ateizację. Podczas wizytacji kanonicznej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa 3 czerwca 1962 r. kard. Stefan Wyszyński stwierdził: „dziś niewiara ma inną postać. Jest zaprogramowana. Stała się niemal programem politycznym i narzędziem walki z Kościołem. Tym narzędziem posługują się ludzie świadomi swej bezkarności i mający należyte oparcie, a czynią to w sposób, który jest pogwałceniem wolności sumienia i wyznania, zagwarantowanej w Konstytucji. […] W dzisiejszych czasach, w XX [...] »postępowym« wieku, organizacja ateizmu z pomocą sił administracji publicznej jest koszmarem, jest naruszeniem równości obywatelskiej i pogwałceniem praw"[15].

Oprócz polityki komunizacyjnej i ateizacyjnej, życiu religijnemu, w tym więziom wiernych z hierarchią kościelną, zagrażał rozpoczynający się już wówczas, a wynikający zarówno z materializacji laickiej, jak i oddziaływania prądów płynących z Zachodu, konsumpcyjny styl życia oraz brak poszanowania dla rodziny i życia ludzkiego. Antyklerykalizm ateizacyjny splatał się z antyklerykalizmem cywilizacyjnym. Rozpad więzów rodzinnych wynikał z przewartościowań moralnych idących w kierunku bezkompromisowego zaspokajania potrzeb jednostek, w tym nawet według modelu hedonistycznego, który w pewien sposób kłócił się z modelem nowego socjalistycznego człowieka.

Biskupi w obronie wiary i Kościoła

Wzmożona, z uwagi na inne funkcje ordynariusza diecezji, rola sufraganów gnieźnieńskich[16] w realizacji strategii podjętej przez Prymasa możliwa była m.in. dzięki ich „przedwojennej formacji". Oni, podobnie jak większość kleru archidiecezji, traktowali nową ideologię i nowy system polityczny jako coś obcego. Oprócz owej formacji, kształtującej poglądy, na ich działania wpływała ich osobowość, w tym temperament. Mieliśmy więc do czynienia z wystąpieniami i działaniami odważnymi, wręcz konfrontacyjnymi, a obok tego z ostrożnymi, o ukrytej intencji.

W strategię obrony wiary i Kościoła, zwalczanie komunizacji i ateizacji oraz walki o rząd dusz znakomicie wpisywał się bp Lucjan Bernacki (1902–1975). Zanim wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu, zaciągnął się ochotniczo do Wojska Polskiego

[15] S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 8, Warszawa 2009, s. 374.

[16] W latach 1951–1957 sufraganem gnieźnieńskim był bp Antoni Baraniak (1904–1977), lecz z racji pełnienia w latach 1951–1953 funkcji kierownika Sekretariatu Prymasa Polski nie uczestniczył zbyt intensywnie w życiu lokalnego Kościoła. W latach 1953–1956 był więziony.

i walczył w wojnie polsko-radzieckiej 1920 r. Studia kontynuował w Strasburgu, co ułatwiło mu wykonanie polecenia prymasa Augusta Hlonda (1881–1948), aby po klęsce wrześniowej 1939 r. pełnić funkcję duszpasterską wśród wychodźców Polaków. W czerwcu 1941 r. wyjechał z tym samym zadaniem do Lizbony, a pod koniec 1942 r. do Wielkiej Brytanii, gdzie był prefektem w szkole polskiej. Na początku 1946 r. powrócił do Polski. We wrześniu tegoż roku został mianowany biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej.

Dwa lata później został wikariuszem generalnym i kapitulnym archidiecezji. Należał do najbliższych współpracowników kard. Hlonda. Po jego śmierci kierował diecezją do czasu objęcia stolicy prymasowskiej przez bp. Stefana Wyszyńskiego. Jako zagorzały krytyk komunizmu stał się obiektem zainteresowania ze strony Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. W swych kazaniach potępiał nową władzę oraz tych, którzy jej służyli dla swych doraźnych korzyści. Szczególnie zwalczał „księży patriotów", kolaborujących z władzą ludową, którym powierzono zadanie rozbijania Kościoła rzymskokatolickiego od wewnątrz.

Po aresztowaniu 25 września 1953 r. prymasa Wyszyńskiego bp L. Bernacki podczas wizyty w parafii Łagiewniki wygłosił kazanie w jego obronie. Zaraz potem został aresztowany przez UBP, przewieziony do Poznania i przesłuchany. Zmuszony do opuszczenia terenu archidiecezji pod groźbą aresztu, przebywał w Częstochowie, Zaniemyślu i Poznaniu. Do Gniezna powrócił dopiero jesienią 1956 r., po uwolnieniu prymasa Wyszyńskiego. Podjął wówczas na nowo obowiązki wikariusza generalnego archidiecezji[17]. Ze względu na swoje antykomunistyczne przekonania, które otwarcie głosił, należał do biskupów niemile widzianych przez władze.

Jego obecność w grodzie nad Brdą i Wisłą zawsze wzmacniała duchowo i moralnie lepiej zorientowaną i bardziej zaangażowaną część kleru oraz wiernych pozostających w oporze, choćby tylko biernym, wobec „systemu".

Po śmierci bp. L. Bernackiego w 1975 r. swoistą rolę „wzmacniacza ducha" zaczął odgrywać bp Jan Michalski (1914–1985). Mając za sobą działalność konspiracyjną w okresie okupacji niemieckiej, podejmował wiele bardziej i mniej formalnych działań na rzecz umacniania Kościoła. Poważny doktor prawa kanonicznego i profesor w seminarium duchowym w tej dziedzinie charakteryzował się, intensywną, udzielającą się otoczeniu emocjonalnością. Można nawet mówić o swoistej charyzmie hierarchy. Jako przewodniczący Wydziału Gospodarczo-Budowlanego Kurii Metropolitarnej Gnieźnieńskiej czynił mnóstwo starań o budowę nowych świątyń, w tym w Bydgoszczy. Zachęcał wiernych do wywierania w tym zakresie nacisków na władze, w związku z czym często był atakowany przez centralną i lokalną prasę oraz Urząd ds. Wyznań.

Od 1977 r. był wiceprzewodniczącym Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Rolników. Pełniąc tę funkcję, zaangażował się w rejestrację NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność". W marcu i kwietniu 1981 r. spotykał się z rolnikami strajkującymi w Bydgoszczy w gmachu WK ZSL przy ul. Dworcowej. 8 lutego koncelebrował mszę św. w kościele pw. św. Wincentego à Paulo, gdzie mówił m.in.: „Rolnik polski w tym męczeńskim mieście

[17] W latach 1953–1956 wikariuszem generalnym archidiecezji był ks. infułat Stanisław Bross (1895–1982).

Bydgoszczy woła do Boga, woła do wszystkich ludzi dobrej woli, by w wolnej Ojczyźnie nie był męczony, nie był poza prawem".

Hierarcha stał się również swoistym patronem tworzącego się związku NSZZ „Solidarność" w Bydgoszczy. W noc po tzw. prowokacji bydgoskiej, 19 marca 1981 r. odwiedził w szpitalu poszkodowanych podczas akcji wyrzucenia delegacji solidarnościowej z sali Wojewódzkiej Rady Narodowej.

3 maja 1981 r. przewodniczył mszy św. odprawionej na bydgoskim Starym Rynku w 190. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Mówił do 30-tysięcznej rzeszy[18] bydgoszczan: „Musimy przysiąc, że tej Konstytucji i jej zasad, w tej odnowie, w tej solidarności narodu, że tego strzec będziemy. Że tego nie zaprzepaścicie!". Na tym samym rynku chciał w 1984 r. odprawić mszę św. i wygłosić kazanie z okazji 45-lecia „września męczeńskiej Bydgoszczy", ale nie dostał pozwolenia od prezydenta miasta. 30 sierpnia 1981 r. na placu przed Zakładami Chemicznymi „Organska-Zachem" w Bydgoszczy odbyły się uroczystości pierwszej rocznicy podpisania porozumień sierpniowych. Pod 5-metrowym drewnianym krzyżem mszę św. odprawił bp J. Michalski. Otrzymał on wówczas medal „Założyciela Związku w Regionie Bydgoskim". „Biskup stwierdził, że dwa razy w życiu przeżywał tak wielkie wzruszenie: pierwszy raz, kiedy sztab kombatancki AK wręczył mu krzyż za udział w powstaniu warszawskim, a po raz drugi dzisiaj"[19]. 13 grudnia 1981 r. (pierwszy dzień stanu wojennego) bp J. Michalski odprawił mszę św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i poświęcił sztandar Komitetu Zakładowego NSZZ „Solidarność" w Zakładach Radiowych „Unitra-Eltra"[20]. Biskup J. Michalski był nieoficjalnym konsultantem działań podziemnej opozycji solidarnościowej w stanie wojennym[21].

Stonowana osobowość bp. Jana Czerniaka (1906–1999) nie skłaniała go do działań spektakularnych i społeczno-politycznych wystąpień oficjalnych, tym bardziej że jako wikariusz generalny, a po śmierci Prymasa jako wikariusz kapitulny (28 maja – 8 lipca 1981 r.) był odpowiedzialny za całość diecezji. Mrówczą pracą na rzecz lokalnego Kościoła i częstą obecnością wśród kapłanów i wiernych przeciwstawiał się komunizacji i ateizacji, choć wprost o tym nie mówił. Przez długie lata był przewodniczącym Wydziału Duszpasterskiego oraz Wydziału do Spraw Personalnych Kurii Metropolitarnej Gnieźnieńskiej, a właśnie w tych wydziałach wzmacniano siłę lokalnego Kościoła.

Można postawić hipotezę, że biskupi gnieźnieńscy świadomie rozpisali swoje role na forum publicznym, aby być bardziej skuteczni w kształtowaniu rzeczywistości społecznej powierzonej im diecezji.

Wizyty biskupów gnieźnieńskich w Bydgoszczy

Wizyty w Bydgoszczy biskupów gnieźnieńskich ordynariusza i sufraganów miały formalnie charakter eklezjalny, w tym duszpasterski. Przede wszystkim były to wizytacje

[18] K. Osiński, *Zarys dziejów NSZZ „Solidarność" Regionu Bydgoskiego (1980–1990)*, Gdańsk 2010, s. 63.
[19] *Ibidem*, s. 78.
[20] Fakt ten umknął uwagi Służby Bezpieczeństwa, mimo że był to pierwszy dzień stanu wojennego.
[21] K. Osiński, *Zarys dziejów…*, s. 120.

kanoniczne, okresowe spotkania z duchowieństwem, udzielanie sakramentów. Miały też zasięg społeczny szerszy niż kongresy maryjne i różańcowe, tygodnie soborowe, modlitwy o pokój i powołania kapłańskie, jubileusze parafii i poszczególnych duchownych, a także ich pogrzeby. Wyjątkowym, wzmagającym, a nawet odradzającym religijność charakterem odznaczały się uroczystości milenijne wraz z Wielką Nowenną lat 1957–1966[22]. Równocześnie jednak były elementem ciągłej konfrontacji z władzą świecką. W przestrzeni społecznej wizyty te, wzmacniając lokalny Kościół, wzmacniały równocześnie antykomunistyczny biegun społeczny.

Trzy powojenne wizyty metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego zarazem kard. Augusta Hlonda miały charakter duszpasterski. Pierwsza odbyła się 5 grudnia 1945 r. i związana była z konsekracją kościoła pw. św. Antoniego Padewskiego. Budowę tej świątyni przerwała okupacja niemiecka i prace zakończono na fali entuzjazmu powojennego. 14 czerwca 1947 r. prymas przybył wraz z angielskim kard. Bernardem Williamem Griffinem (1899–1956). Gości przywitano na rogatkach miasta, skąd udekorowanymi ulicami, wśród szpaleru wiernych, udali się aż do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Spotkanie liturgiczne z mieszkańcami miasta odbyło się 15 czerwca 1947 r. na pl. Piastowskim przed kościołem pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Rano o godz. 8.00 kard. Griffin odprawił mszę św. w kościele, natomiast kard. Hlond celebrował na zewnątrz. Kulminacyjnym punktem programu był akt hołdu i przysięga wierności Kościołowi – złożone przez organizacje młodzieżowe miasta. W przemówieniu do młodzieży prymas Anglii powiedział: „Taki jestem szczęśliwy, że będę mógł waszym rówieśnikom w Anglii zawieźć wasze pozdrowienia i opowiedzieć im o wielkości waszego narodu”[23]. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi odpowiedziało oklaskami. Na sumie o godz. 10.30 było wielkie spotkanie z parafiami bydgoskimi. Nieszporami zakończyła się uroczystość bydgoska. Krótko przed godz. 16.00 purpuraci opuścili miasto.

Wielkie bierzmowanie odbyło się w dniach 15–17 września 1947 r. we wszystkich kościołach parafialnych miasta. Na te religijne dni Bydgoszczy przybyli: kard. prymas A. Hlond, arcybiskup metropolia poznański W. Dymek oraz biskupi pomocniczy: gnieźnieński L. Bemacki, poznański F. Jedwabski, warszawski Z. Choromański. W myśl życzenia prymasa, on sam rozpoczynał bierzmowanie w każdej parafii, a następnie kontynuował jeden z zaproszonych biskupów. W parafiach śródmiejskich zaplanowano udzielanie sakramentu przed [południem] i po południu, natomiast w parafiach na przedmieściach tylko po południu. Pobyt biskupów zakończył galowy obiad u księdza dziekana bydgoskiego. Masowe bierzmowanie było niezbędne po długiej absencji biskupów w Bydgoszczy z powodu okupacji i braku biskupów”[24].

Szczególna rola Kościoła rzymskokatolickiego w okresie Polski ludowej, polegająca na obronie wolności sumienia i wyznania, a także przeciwstawiania się fantasmagorycznej

---

[22] S. Pastuszewski, *Odrodzenie i nowa treść tożsamości narodowej za sprawą obchodów 1000-lecia Chrztu Polski* [w:] *1050-lecie Chrztu Polski a tożsamość narodowa*, red. H. Czakowska, M. Kuciński, Bydgoszcz 2017, s. 179–194.

[23] K. Śmigiel, *Kościół bydgoski w latach 1945–1956* [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 3…, s. 541.

[24] *Ibidem*.

ideologii pozostającej w sprzeczności z prawem naturalnym, powodowała, że wizyty biskupów miały również charakter mniej lub bardziej bezpośredniego sporu z wieloma poczynaniami ówczesnych władz oraz zachęcania wiernych do udziału w tym sporze, choćby tylko przez bierny opór i pielęgnowanie chrześcijańskiej wiary i moralności w tzw. Kościele domowym, jeśli już intensywny udział w życiu parafialnym był z wielu powodów niemożliwy.

Podczas mszy św. 9 września 1956 r. w kościele pw. św. Wincentego à Paulo prymas, przed udzieleniem sakramentu bierzmowania około 400 wiernym, tak mówił: „Kategorycznie i stale domagajcie się nauki religii w szkołach. Dziwi mnie właśnie, dlaczego właśnie w Bydgoszczy, w waszym rodzinnym mieście, bez powodów usunięto kapłanów ze szkół […] Jeśli nawet jednak nie dano wam wolności uczyć się religii w szkołach, to uczcie się w domu i w kościele, który będzie stale otwarty, a tego wam nikt nie zabroni. Kościół już przeżył kilka wojen, w których był zagrożony, lecz zawsze zwyciężył, tak samo i teraz zwyciężymy”[25].

Wyróżniona rola Bydgoszczy w komunizacji i ateizacji Polski zderzyła się – jak z powyższego wynika – ze szczególną postacią, skutecznie przeciwstawiającą się obu procesom, a mianowicie kard. Stefanem Wyszyńskim. Miał on świadomość specyfiki ateizacyjnej największego miasta w swojej diecezji i dlatego też bardzo często mówił w nim wprost „o walce z Chrystusem, Kościołem i z człowiekiem religijnym i o zwycięstwie Chrystusa, Kościoła i człowieka Bożego”[26] (msza św. dla młodzieży 22 marca 1953 r. w kościele pw. św. Andrzeja Boboli)[27].

Wizyty ordynariusza diecezji gnieźnieńskiej w parafiach tejże diecezji, a więc także bydgoskich, z racji tego, że pełnił on równocześnie w latach 1949–1981 funkcję prymasa Polski[28] związaną z przewodnictwem Konferencji Episkopatu Polski, miały znaczenie nie tylko lokalne, lecz także były ważnymi wydarzeniami dla Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce. Wizyty te śledził zarówno Kościół, jak i władze państwowe, głównie przez swoje tajne służby. Urządzały tzw. przeciwwagę przez organizację różnych imprez, aby odciągnąć wiernych. Termin „przeciwwaga” stosowały zarówno władze partyjne i tajne służby, jak i sam Prymas, który wobec tych działań podejmował swoistą grę[29].

Po raz pierwszy odwiedził Bydgoszcz 1 lutego 1949 r., jadąc na ingres do Gniezna. Wizyta ta rozpoczęła pewną tradycję. 31 grudnia 1962 r. Prymas, wracając z sesji Soboru Watykańskiego II, przybył do kościoła pw. św. Wincentego à Paulo, gdzie o godz. 18.00 wygłosił konferencję podsumowującą miniony rok. Powiedział: „Gdy po dwumiesięcznym pobycie w Rzymie, po pracy niełatwej, wróciłem do archidiecezji i, jak zwyczaj każe, przez Bydgoszcz podążam do Gniezna. Tak było przecież ongiś i tędy wiodła moja droga, gdy

---

[25] *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1963–1956)*, red. B. Piec, Warszawa 2001, s. 138.

[26] S. Wyszyński, *Pro memoria…*, s. 417.

[27] Odbyła się ona o godz. 6.45, gdyż władze szkolne zorganizowały na zasadzie p r z e c i w w a g i w późniejszych godzinach różne imprezy dla młodzieży, podkreślając, że obecność na nich jest obowiązkowa. Kościół nie chciał wówczas, w okresie szalejącego stalinizmu, iść na bezpośrednią konfrontację z władzą świecką.

[28] Bp Stefan Wyszyński został mianowany arcybiskupem warszawsko-gnieźnieńskim oraz prymasem Polski przez papieża Piusa XII 12 listopada 1948 r.; 27 listopada 1952 r. został kardynałem.

[29] S. Wyszyński, *Pro memoria…*, s. 467.

przed kilkunastu laty dążyłem do Bazyliki Prymasowskiej na ingres. Dziś, gdy wracam z Rzymu, nie mogłem, Najmilsi, zejść z tradycyjnej drogi i uważam, że Wam, Najmilsze Dzieci Boże, należy się pierwsze niejako pozdrowienie od waszego biskupa"[30].

„Znaczenie Bydgoszczy można odczytać w decyzji prymasa Wyszyńskiego, który już w pierwszych tygodniach swoich rządów chciał przeprowadzić wizytację kanoniczną aż połowy parafii bydgoskich. Dziekan bydgoski po konsultacji z proboszczami ustalił następujący plan wizytacji: 11–13 maja 1949 r. parafia pw. [św.] Wincentego à Paulo, 13–14 maja 1949 r. parafia pw. Świętych Piotra i Pawła, 14–15 maja 1949 r. parafia pw. św. Józefa, 15–16 maja 1949 r. parafia pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, 16–17 maja 1949 r. parafia pw. św. Stanisława Biskupa, 17–18 maja parafia pw. Miłosierdzia Bożego, 18–19 maja 1949 r. parafia pw. św. Wojciecha"[31].

Dostępne źródła wskazują na 57 wizyt kardynała w Bydgoszczy[32], choć było ich zapewne więcej, w tym nieoficjalnych. Prymas odwiedzał Bydgoszcz przynajmniej raz w roku, głównie z wizytacjami parafii czy z okazji różnych uroczystości i jubileuszy. Krótko po zwolnieniu z internowania przebywał w Bydgoszczy w dniach 19–21 grudnia 1956 r., gdzie był entuzjastycznie witany. Posługę sprawował w trzech parafiach, dużo czasu poświęcał na narady z duchowieństwem w celu omówienia metod działania w nowej sytuacji.

Najczęściej odwiedzał kościół pw. św. Wincentego à Paulo, gdyż tam mogły zgromadzić się tysiące wiernych. 23 września 1967 r. w świątyni tej zakończył się Tydzień Soborowy. „Wybór miasta na zorganizowanie tegoż wydarzenia był decyzją samego Prymasa. Kierował się on tym, że Bydgoszcz to największy ośrodek duszpasterski w całej archidiecezji gnieźnieńskiej oraz stolica województwa bydgoskiego, czyli władzy komunistycznej. Celem Tygodnia Soborowego było: wzmocnienie potencjału religii katolickiej, obyczajowości chrześcijańskiej oraz pogłębienie wiary i wiedzy o Kościele"[33]. W uroczystości tej uczestniczył metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła. 22 maja 1980 r. Prymas dokonał konsekracji świątyni, budowanej i wykańczanej od 1924 r.

Podczas szczególnych uroczystości Prymasowi towarzyszyli sufragani, m.in. bp Jan Czerniak w czasie jubileuszu parafii pw. św. Wincentego à Paulo 28 września 1975 r. Z kolei 10 września 1960 r. w uroczystościach kończących Kongres Maryjny, które odbyły się w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, oprócz Prymasa udział wzięli biskup pomocniczy Lucjan Bernacki i bp Jan Czerniak. 15 kwietnia 1978 r. Prymasowi w uroczystościach wmurowania kamienia węgielnego pod kościół pw. Świętych Polskich Braci Męczenników asystował bp Jan Czerniak. Biskup J. Michalski towarzyszył Prymasowi w jego ostatniej bydgoskiej posłudze – poświeceniu 18 marca 1980 r. dzwonów, obrazów i krzyży w kościele pw. Świętych Polskich Braci Męczenników.

---

30 S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 9, Warszawa 2011, s. 404.

31 K. Śmigiel, *Kościół bydgoski…*, s. 542.

32 W. Konopka, W. Rozynkowski, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016.

33 S. Gajewski, *Wizyty Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Bydgoszczy w świetle dokumentów Delegatury Bydgoskiej Instytutu Pamięci Narodowej* [w:] *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na ziemi pomorskiej i Kujawach*, red. M. Białkowski, W. Polak, Bydgoszcz 2014, s. 239.

Bydgoszczanin z urodzenia, bp Jan Michalski (1914–1989) bardzo chętnie odwiedzał miasto swego dzieciństwa i młodości. Chętnie brał udział w peregrynacji kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w 1978 r. 10 czerwca, w stroju pontyfikalnym, ale boso, szedł przed obrazem w kierunku budującego się kościoła pw. Świętych Polskich Braci Męczenników. Swój niecodzienny czyn tak wyjaśnił proboszczowi parafii ks. Romualdowi Biniakowi w liście z 3 czerwca: „Nie pojmuję tego jako manifestacji. Niech za pośrednictwem Matki naszej, Królowej Polski, Bóg Ojciec nasz najlepszy przyjmie tę formę aktu religijnego również za tych, co w mieście świętych Polskich Męczenników z takim uporem Bogu odmawiają DOMU, domu, który po wieczne czasy głosić ma zwycięstwo miłości nad nienawiścią, prawdziwego człowieczeństwa, którego uosobieniem jest Matka Boga i Matka Nasza, nad zbrodniami, które przecież na moich oczach w latach 1939–1945 się dokonały. Cudem uniknąłem śmierci z rąk Gestapo, za ten cud nie potrafię inaczej dziękować, jak idąc przed obrazem Matki Bożej boso w tej Bydgoszczy, w której za przyczyną Matki Bożej nie dosięgnęła mnie śmierć z rąk najokrutniejszych oprawców i zbrodniarzy XX wieku na ziemi naszych Ojców”[34].

W ostatnich latach swojej posługi, a w zasadzie począwszy od 1981 r., bp J. Michalski upowszechniał pojęcie Bydgoszczy jako miasta męczeńskiego w okresie II wojny światowej, co później stało się mottem stacji pielgrzymkowej w tym mieście Jana Pawła II podczas wizyty 7 czerwca 1999 r. 15 czerwca 1978 r. biskup przybył z obrazem do parafii pw. Trójcy Świętej. Znamienne, że peregrynacja obrazu, trwająca w archidiecezji w latach 1978–1981, w zasadzie zaczęła się od Bydgoszczy. Dowodziło to po raz kolejny szczególnej roli tego miasta w strategii Prymasa.

Szczególną opiekę nad nim uzasadniał tym, że „miasto to jako największe w archidiecezji gnieźnieńskiej stanowiło jednocześnie centrum propagandy ateistycznej”[35]. Tu bowiem 7–8 listopada 1957 r. odbył się I Krajowy Zjazd Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli (1957–1969), które 27 kwietnia 1969 r. połączyło się z Towarzystwem Szkoły Świeckiej, tworząc Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej. W Bydgoszczy od 1958 r. wychodził miesięcznik, a potem dwutygodnik „Fakty i Myśli”, będący obok „Argumentów” pismem Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli.

Wyjątkowym pomocnikiem Prymasa był bp Jan Czerniak (1906–1999), który jako długoletni wikariusz generalny archidiecezji najczęściej udzielał sakramentu bierzmowania. Na pozór surowy, miał jednak gołębie serce. Charakteryzował się niezwykłą pracowitością i pokorą. Był małomówny, ale jego słowa ważyły, szczególnie słowa akceptacji i uznania, gdyż „nie był skory do pochwał”[36]. Cieszył się mirem u wiernych. Gdy mając 88 lat, przybył 27 czerwca 1994 r. na mszę odpustową do parafii na Szwederowie, to jej proboszcz stwierdził: „Szwederowo kocha ks. biskupa Jana Czerniaka”[37]. To on jako delegat prymasa Polski uczestniczył 22 września 1994 r. w uroczystościach 50-lecia tej parafii.

---

[34] R. Biniak, *Bogu i Im…*, s. 71.

[35] AIPN By, 040/5, Meldunek Leona Dąbrowskiego z 24 września 1967 r., k. 127–128.

[36] W. Mielcarek, *Wielbi dusza moja Pana*, Bydgoszcz 1995, s. 61.

[37] *Ibidem*, s. 79.

Biskup Lucjan Bernacki 22 grudnia 1971 r. wręczył dwóm zasłużonym parafianom ordery „Pro Ecclesiae et Pontifice”[38].

Przeciwstawianie się ateizacji poprzez kształcenie i wychowanie

Hierarchia Kościoła rzymskokatolickiego, gdy u schyłku lat czterdziestych XX w. władze Polski ludowej objawiły swe ateistyczne zamiary, natychmiast przystąpiła do przeciwdziałania. Miała świadomość roli elit zarówno w Kościele, jak i w państwie. 27 marca 1949 r. w Domu Katolickim przy ul. Grodzkiej 1 w Bydgoszczy odbyła się inauguracja Instytutu Wyższej Kultury Religijnej. Rektorem został ks. dr Edmund Gierczyński (1903–1971). Na uroczystość przybył kard. Stefan Wyszyński, który stwierdził, że głód Dobra Nieskończonego trzeba „zaspokajać, trzeba dać człowiekowi prawdę, słowo Boże i wiedzę religijną”[39]. W połowie lat sześćdziesiątych szczególnym kształceniem religijnym objęto młodzież akademicką.

Kardynał Stefan Wyszyński podejmował wiążące decyzje, lecz ich wykonawstwem zajmowali się sufragani. W trosce o chrystianizację Bydgoszczy, a szczególnie młodych pokoleń, dekretem z 5 czerwca 1964 r. utworzono przy parafii farnej Duszpasterstwo Akademickie dla Wyższej Szkoły Inżynierskiej (200 studentów dziennych) i Studium Nauczycielskiego, przekształconego w 1965 r. w Wyższą Szkołę Nauczycielską. Rozwój tych uczelni spowodował „pączkowanie” DA[40]. I tak w 1968 r. powstało DA przy parafii pw. Trójcy Świętej, adresowane głównie do studentów WSI. Moderatorem został ks. dr Kazimierz Głów, a jego bezpośrednim opiekunem bp J. Czerniak, który z czasem stał się głównym protektorem duszpasterstwa akademickiego. W notatce Służby Bezpieczeństwa z grudnia 1969 r. napisano: „Ks. Kazimierz Głów cieszy się sympatią studentów. Ma kontakt z bpem J. Czerniakiem. Jest oddany przełożonym. Postawa polityczno-społeczna nie znana”[41].

Biskup J. Czerniak 17 stycznia 1980 r. spotkał się z duszpasterzami następujących ośrodków: ODA „Emaus”, ODA „Viator”, ODA „Stryszek”, ODA Trójcy Świętej oraz z proboszczami z dzielnic Bartodzieje, Błonie, Wyżyny. Wyrażono wówczas życzenie, aby w dzielnicach tych powstały ośrodki duszpasterskie. I tak już w lutym 1980 r. powstał ośrodek przy parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników na Wyżynach, w 1982 r. ODA „Logos” przy parafii pw. Chrystusa Króla na Błoniu. Za ich powstaniem przemawiał fakt, że na terenie tych parafii znajdowały się domy studenckie (akademiki). Działania te były kontynuacją trwającej cały czas konfrontacji Kościoła z władzami świeckimi, których antyreligijne i antykościelne nastawienie przeniosło się na teren uczelni akademickich. „Uczelnie te aktywnie zaangażowane były w program laicyzacji i ateizacji społeczeństwa. Oficjalnie mówiło się o ich areligijnym nastawieniu, w praktyce jednak prowadziło się w nich działalność antyreligijną i antykościelną. Przejawiało się to m.in. w preferowaniu wykładow-

[38] *Ibidem*, s. 141.

[39] *Uroczystość inauguracji Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Bydgoszczy*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 1949, nr 5–7, s. 129.

[40] *Bydgoskie Duszpasterstwo Akademickie 1964–2004*, red. E. Małachowski, Bydgoszcz 2014, s. 14.

[41] *Ibidem*, s. 16.

ców i studentów deklarujących się jako niewierzący oraz w dyskryminowaniu osób, które spełniają praktyki religijne, zwłaszcza tych, które czynnie zaangażowały się w życie Kościoła. Jak silna była to indoktrynacja, świadczy fakt, że w okresie istnienia Studium Nauczycielskiego (lata 1957–1969), kuźni „nowych nauczycieli na nowe socjalistyczne czasy", bardzo aktywnie działało Koło Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Było ono jednym z najaktywniejszych Kół Towarzystwa Szkoły Świeckiej w Bydgoszczy. Należeli do niego prawie wszyscy pracownicy dydaktyczni Studium oraz około 50% ogółu studentów (w 1964 r. na 415 studentów do Koła należało 205 osób). W październiku 1969 r. w powołanej w miejsce Studium Nauczycielskiego Wyższej Szkole Nauczycielskiej powstało Koło Uczelniane Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, obejmujące studentów i nauczycieli akademickich oraz pracowników administracji i obsługi. Kiedy w 1974 r. powstała Wyższa Szkoła Pedagogiczna, utworzono na uczelni aż dwa koła TKKŚ: studenckie i pracownicze"[42]. Były one dość aktywne, gdyż wiązały się z dalszą karierą. Koła terenowe bardzo szybko jednak przeszły na działalność pozorną. „Zebrania miały charakter rytualny, nie szło za nimi żadne działanie, a protokoły oczywiście trzymały fason. Była to czcza gadanina, a nie jakaś walka z Kościołem" – wspomina Wojciech Batura, rocznik 1951[43].

Nie ulega wątpliwości, że budowana przez biskupów gnieźnieńskich sieć ośrodków duszpasterstwa akademickiego w Bydgoszczy była zadaniem niełatwym, gdyż w prowincjonalnej – jeśli chodzi o strukturę społeczną – stolicy archidiecezji nie było uczelni wyższych, a więc nie było gotowych wzorów postępowania. Biskupi musieli ponadto zdalnie sterować tą siecią. Było to według nich niezbędne z uwagi na świadomie podjętą przez nich batalię o sumienia i światopogląd nowych pokoleń.

Erygowanie parafii i budowa świątyń

Wielkim problemem w diecezji, a szczególnie w dynamicznie rozwijającej się Bydgoszczy, była niewystarczająca liczba świątyń. Powstawały nowe, często odległe osiedla, a dotychczasowe kościoły znajdowały się w sferze śródmiejskiej lub na jej obrzeżu. Ordynariusz i biskupi pomocniczy wielokrotnie występowali do władz o zgodę na budowę, lecz wnioski te spotykały się z odmową. Niewątpliwie przyczyną nieprzejednanej postawy władz był konfrontacyjny styl relacji z nimi, głównie ze strony Prymasa i bp. L. Bernackiego. Prymas szczególnie zabiegał, także z uwagi na częste wizyty w domu Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo, o budowę kościoła na Osiedlu Leśnym, głównie zasiedlonym przez rodziny wojskowych i milicjantów[44]. Tego typu działanie mieściło się niewątpliwie w taktyce konfrontacyjnej.

Jednak to nie jego staraniem, ale spontanicznym wysiłkiem w ramach „odnowy popaździernikowej" wybudowano w Bydgoszczy w 1957 r. pierwszy po wojnie kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP przy ul. Saperów 59 na Jachcicach. Od schyłku lat sześćdziesią-

[42] *Ibidem*, s. 31.
[43] List Wojciecha Batury do autora z dnia 20 stycznia 2018 r.
[44] W. Konopka, W. Rozynkowski, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia*…, s. 93.

tych XX w., opierając się na milczącym konsensusie z władzami, zaczęto tworzyć ośrodki duszpasterskie na cmentarzach, adaptując, a potem rozbudowując kaplice cmentarne, aby następnie przekształcić je w parafie.

Podsumowanie

Do 2006 r. Bydgoszcz była największym miastem w archidiecezji gnieźnieńskiej. Władze Polski ludowej, industrializując to miasto (trzykrotny wzrost liczby mieszkańców po 1945 r.), narzuciły mu rolę robotniczego ośrodka przemysłowego, a zarazem silnego garnizonu wojskowego (siedziba dowództwa POW) i milicyjnego oraz służb specjalnych. W celu wypełnienia tej roli podjęto intensywny proces laicyzacji i ateizacji społeczeństwa miasta, w tym młodzieży. Powstało tu w 1958 r. Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli wraz z ogólnopolskim organem prasowym o charakterze społeczno-kulturalnym „Fakty i Myśli" (1958–1973). Dużą rolę odgrywało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, prowadzące szkoły świeckie w latach siedemdziesiątych XX w.

Działania te, wraz z naciskami administracji różnych szczebli, brutalnymi lub podstępnymi oraz spektakularnymi akcjami zapisywania się do PZPR[45], spowodowały wyraźny spadek tradycyjnej religijności i przywiązania do Kościoła rzymskokatolickiego. „Narastała laicyzacja, wzmogły się przypadki apostazji. Od początku lat pięćdziesiątych XX wieku we wszystkich bydgoskich parafiach spadł wskaźnik udziału w spowiedzi i komunii wielkanocnej. Coraz częstsze było nieprzyjmowanie księdza podczas dorocznych odwiedzin duszpasterskich zwanych »kolędą«. Odnotowano małą liczbę powołań kapłańskich"[46].

Gnieźnieńscy biskupi Kościoła rzymskokatolickiego, aby nie pozwolić wydrzeć wiary bydgoszczanom, musieli pokonywać nie tylko 85-kilometrową odległość od stolicy archidiecezji, lecz także wiele innych, szczególnych przeszkód, do których należało utrudnianie przez władze sprawowania posługi w Bydgoszczy (m.in. odciągnięcie młodzieży od udziału w nabożeństwach w ramach tzw. przeciwwagi, uniemożliwianie wizyt duszpasterskich w instytucjach pozakościelnych, w tym w szpitalach).

Zadanie utrzymania przywiązania Bydgoszczy do Kościoła było tym trudniejsze, że ordynariuszem archidiecezji był prymas Polski, który w ramach unii personalnej był równocześnie ordynariuszem archidiecezji warszawskiej. Spełniał też rolę legata papieskiego i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, co wymagało jego obecności nie tylko w stolicy, lecz także w całym kraju. Z drugiej strony autorytet prymasowski sprzyjał działaniom w zakresie przeciwstawiania się komunizacji i ateizacji.

W zaistniałej sytuacji szczególna rola w tej dziedzinie Bydgoszczy przypadła więc biskupom pomocniczym: Lucjanowi Bernackiemu (1902–1975), Janowi Czerniakowi (1906–1999) i Janowi Michalskiemu (1914–1989). Kardynał Stefan Wyszyński w miarę swoich

[45] Okresowo odsetek członków PZPR w polskim społeczeństwie wynosił do 10%. Odliczając dzieci i młodzież, mieliśmy prawie co dziesiątego dorosłego w partii. W latach siedemdziesiątych XX w. liczba członków PZPR sięgnęła 3 mln.

[46] S. Pastuszewski, *Odrodzenie…*, s. 181.

możliwości odwiedzał jednak Bydgoszcz, „podnosząc ducha" jej wiernych, co dało się szczególnie zauważyć w okresie obchodów Millennium, jednak w wielu przypadkach zadania ordynariusza musieli wypełniać sufragani. Wypełniali je ofiarnie, z własną inicjatywą, a przede wszystkim z powodzeniem, co zaowocowało w okresie przełomu lat 1980 i 1989, kiedy większość społeczeństwa Bydgoszczy opowiedziała się po stronie „Solidarności" i Kościoła rzymskokatolickiego, intensywnie wspierającego wówczas przemiany systemowe[47].

Słowa kluczowe: biskupi, dechrystianizacja, ateizacja, diecezja bydgoska

Streszczenie

Biskupi gnieźnieńscy w okresie Polski ludowej bardzo konsekwentnie przeciwstawiali się dechrystianizacji Bydgoszczy, traktowanej jako bastion komunizmu. Ich częste wizyty oraz przemyślana polityka kadrowa umacniały parafie. Szczególną rolę odegrał kard. Stefan Wyszyński, którego wizyty w kościele pw. św. Wincentego à Paulo gromadziły tysiące wiernych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

AIPN By, 040/5, Meldunek Leona Dąbrowskiego z 24 września 1967 r.

Źródła drukowane

Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, t. 8, Warszawa 2009.

Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, t. 9, Warszawa 2011.

Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, t. 11, Warszawa 2012.

Wyszyński S., *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, Warszawa 2007.

Źródła wywołane

List Wojciecha Batury do autora z 20 stycznia 2018 r.

Opracowania

Biniak R., *Bogu i Im zbudowaliśmy tę świątynię*, Bydgoszcz 1990.

Budka K., *Życie polityczne w Bydgoszczy w latach 1945–1948* [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 3, red. E. Rogucka, Bydgoszcz 2015.

Bydgoskie Duszpasterstwo Akademickie 1964–2004, red. E. Małachowski, Bydgoszcz 2014.

Gajewski S., *Wizyty Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Bydgoszczy w świetle dokumentów Delegatury Bydgoskiej Instytutu Pamięci Narodowej* [w:] *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na ziemi pomorskiej i Kujawach*, red. M. Białkowski, W. Polak, Bydgoszcz 2014.

[47] S. Pastuszewski, *Inicjatywy nowego laikatu a parafia farna i wikariat biskupi w Bydgoszczy w latach 80. XX wieku*, „Studia Bydgoskie" 2014, t. 8, s. 203–288.

Konopka W., Rozenkowski W., *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016.

Kutta J., *Alster Antoni* [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 6, Bydgoszcz 2000.

Mielcarek M., *Wielbi dusza moja Pana*, Bydgoszcz 1995.

Osiński K., *Czerwona zaraza w Bydgoszczy*, „Tygodnik Bydgoski" 2017, nr 2.

Osiński K., *Zarys dziejów NSZZ „Solidarność" Regionu Bydgoskiego (1980–1990)*, Gdańsk 2010.

Pastuszewski S., *„Okołokatolickie" związki wyznaniowe jako mimowolny i świadomy sojusznik komunistów w walce z Kościołem rzymskokatolickim w Polsce w latach 1944–1989* [w:] *Okres próby. Kościół katolicki w Polsce w okresie PRL*, red. A. Czwołek, S. Galij-Skarbińska, W. Polak, Toruń 2017.

Pastuszewski S., *Inicjatywy nowego laikatu a parafia farna i wikariat biskupi w Bydgoszczy w latach 80. XX wieku*, „Studia Bydgoskie" 2014, t. 8.

Pastuszewski S., *Odrodzenie i nowa treść tożsamości narodowej za sprawą obchodów 1000-lecia Chrztu Polski* [w:] *1050-lecie Chrztu Polski a tożsamość narodowa*, red. H. Czakowska, M. Kuciński, Bydgoszcz 2017.

Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski w dokumentach aparatu bezpieczeństwa PRL (1963–1956), red. B. Piec, Warszawa 2001.

Sucharska A., *Kultura w Bydgoszczy 1918 r. i jej uwarunkowania* [w:] *Kultura bydgoska 1945–1989*, red. K. Kwaśniewska, Bydgoszcz 1984.

Śmigiel K., *Kościół bydgoski w latach 1945–1956* [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 3, red. E. Rogucka, Bydgoszcz 2015.

Uroczystość inauguracji Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Bydgoszczy, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej" 1949, nr 5–7.

Stefan Pastuszewski – doktor nauk humanistycznych z zakresu historii, magister pedagogiki, magister filologii polskiej, a także inżynier mechanik Specjalizuje się w historii najnowszej, w tym przede wszystkim historii chrześcijańskich mniejszości wyznaniowych, dziejach kultury, w tym środków społecznego przekazu, najnowszych dziejach społeczności lokalnych, wielokulturowości i wieloetniczności oraz historii niezależnych ruchów politycznych w PRL, historii Inflant i Bałkanów. Jest autorem 15 książek i 92 artykułów naukowych. W 1988 r. otrzymał Nagrodę im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego za całokształt publikacji poświęconych mniejszościom religijnym. Wykładał na UAM w Poznaniu, w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy, Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy i Bydgoskiej Szkole Wyższej.

Szare eminencje

Daniel Gucewicz
IPN Gdańsk

„Szara eminencja" gdańskiej kurii. Działania komunistycznych władz wobec wikariusza generalnego diecezji gdańskiej ks. Bernarda Polzina

Wprowadzenie

Choć bohater niniejszego artykułu, ks. infułat Bernard Polzin[1], nigdy nie otrzymał sakry biskupiej, niemniej był niemal równy gdańskim hierarchom. Przez ponad 30 lat pełnił funkcję wikariusza generalnego diecezji gdańskiej, który to urząd z reguły obsadzają biskupi pomocniczy. W niektórych okresach wypełniał pewne zadania biskupa pomocniczego, otrzymywał specjalne uprawnienia przysługujące biskupom właśnie i poniekąd był za takiego uważany. Jego postać może stanowić symbol trudnej historii Kościoła katolickiego na Pomorzu Gdańskim, a szczególnie niewielkiej diecezji gdańskiej w jej dość krótkim okresie funkcjonowania. W tym miejscu od razu pojawia się pytanie: dlaczego, pomimo tak długiego stażu i licznych zasług, ks. Polzin nigdy nie został biskupem? Być może przyczyniły się do tego właśnie komunistyczne władze, które na krótko po jego przybyciu do Gdańska w 1957 r. rozpoczęły przeciwko niemu dywersyjne działania.

Ta znamienita postać dla powojennego Kościoła gdańskiego nie doczekała się jeszcze swojego naukowego opracowania, aczkolwiek z oczywistych powodów występuje w niemal każdej publikacji poświęconej dziejom diecezji gdańskiej po 1956 r.[2] Pewne informacje biograficzne na temat ks. Polzina pojawiały się w krótkich tekstach ukazujących się przy okazji jubileuszy oraz tuż po jego śmierci w formie nekrologów lub wspomnień[3]. Jego biogramy znajdują się także w kilku słownikach biograficznych, choć nie są wolne

---

1 Wym. Polcyn, stąd w niektórych dokumentach i publikacjach pojawia się zapis fonetyczny nazwiska.

2 Np. P. Szczudłowski, *Dzieje sporu o kościół i parafię św. Brygidy w Gdańsku (1957–1970)*, „Nasza Przeszłość" 1996, s. 319–349; S. Bogdanowicz, *Kościół gdański pod rządami komunizmu 1945–1984*, Gdańsk 2000; *Operacja „Zorza II". Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987)*, wstęp i red. nauk. S. Cenckiewicz, M. Kruk, oprac. S. Cenckiewicz, A. Chmielecki, M. Kruk, M. Krzencessa-Trichet, P. Semków, P. Wójtowicz, Warszawa–Gdańsk 2008.

3 M.in. W. L[auer], *Złoty jubileusz kapłaństwa ks. infułata Bernarda Polzina*, „Gwiazda Morza" 1988, nr 14, s. 2; *Kronika*, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański" 1988, nr 4/5/6, s. 218–219; *Śp. ksiądz infułat Bernard Franciszek Polzin*, „Miesięcznik Archidiecezji Gdańskiej" 2003, nr 10/11/12, s. 691–692; Z. Bara, *Wspomnienie o ks. infułacie Bernardzie Polzinie*, „Gwiazda Morza" 2003, nr 19, s. 34; por. biogram [w:] *Gdańskie Seminarium Duchowne 1957–2007. Księga jubileuszowa*, red. M. Kwiecień, Gdańsk 2007, s. 126–127.

od nieścisłości[4]. Wydaje się, że najwięcej napisano o nim w niemieckojęzycznej książce o duchownych diecezji gdańskiej[5]. Natomiast o jego inwigilacji, która będzie tematem niniejszego tekstu, wspominano już w kilku publikacjach opartych na sprawozdaniach gdańskiej Służby Bezpieczeństwa, a także we wzmiankowanym biogramie autorstwa Witolda Konopki[6]. Bardziej szczegółowo przedstawiłem ją natomiast kilka lat temu[7]. Uznałem jednak, że zarówno postać „figuranta", jak i skierowane przeciwko niemu działania bezpieki wymagają odrębnego studium.

Niniejszy artykuł jest przede wszystkim wynikiem kwerendy przeprowadzonej w materiałach aparatu bezpieczeństwa PRL (niestety, dość mocno przetrzebionych), które zgromadzone są w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku i Warszawie, oraz dokumentacji administracji wyznaniowej i partyjnej przechowywanej głównie w Archiwum Państwowym w Gdańsku i Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Przedstawienie problemu nie byłoby możliwe, gdyby nie zgoda arcybiskupa metropolity gdańskiego Sławoja Leszka Głodzia na zapoznanie się z trzema tomami akt osobowych ks. Polzina przechowywanymi w Archiwum Archidiecezji Gdańskiej[8], za co w tym miejscu uprzejmie dziękuję.

Diecezja gdańska

Jednym ze skutków I wojny światowej było utworzenie niewielkiego Wolnego Miasta Gdańska w 1920 r., co określa się jako zgniły kompromis niezadowalający ani Niemców, którzy stanowili tam ludność dominującą, ani Polaków roszczących sobie do niego prawa. Problemy narodowościowe przewijały się przez cały okres krótkich dziejów tegoż miasta-państwa. Większość jego obywateli należała do Kościołów ewangelickich, natomiast na tle waśni narodowościowych rozgrywał się konflikt dotyczący przynależności terenów Wolnego Miasta do Kościoła rzymskokatolickiego. Z parafii, które znalazły się w jego obrębie, 18 należało do niemieckiej diecezji warmińskiej i 18 do szybko repolonizującej się diecezji chełmińskiej z siedzibą w Pelplinie. Naturalne było ciążenie obydwu nacji do

---

[4] T. Bach, *Polzin Bernard Franciszek* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. Z. Nowak, *Suplement III*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2012, s. 187–188; W. Konopka, *Polzin Bernard* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 7, Toruń 2014, s. 173–174.

[5] S. Bogdanowicz, A. Nadolny, S. Samerski, *Das Bistum Danzig in Lebensbildern. Ordinarien, Weihbischöfe, Generalvikare, apostolische Visitatoren 1922/25 bis 2000*, red. S. Samerski, Münster 2003, s. 122–125; por. recenzję tejże pozycji autorstwa ks. Władysława Szulista („Rocznik Gdański" 2004, z. 1/2, s. 211–213).

[6] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 184; K. Kozłowski, *Od Października '56 do Grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu (1956–1970)*, Szczecin 2002, s. 254.

[7] D. Gucewicz, *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra Tysiąclecie*, Gdańsk 2014, s. 62–66; por. *idem*, *Inwigilacja kurii gdańskiej w okresie rządów biskupich Edmunda Nowickiego (1956–1971)*, „Teki Gdańskie" 2014, t. 14, s. 66–68.

[8] Akta te są przechowywane w archiwum podręcznym Kurii Metropolitalnej i nie były przekazane do Archiwum Archidiecezji Gdańskiej, przez co nie mają jednolitych sygnatur. Dla potrzeb niniejszego artykułu oznaczam je następująco (wg zapisów znajdujących się na okładkach): t. 1 – „Os. P8. Akta osobowe. Ks. Bernard Polzin"; t. 2 – „VI B-1. Wik. Gen. Ks. B. Polzin. Dokumenty"; t. 3 – „VI B1/1. Wikariusz Gen. Ks. Bernard Polzin. Sprawa polskości podczas okupacji".

swoich. Ostatecznie, w 1922 r. parafie te zostały wydzielone ze swoich struktur i utworzyły gdańską administrację apostolską, której zarządcą został mianowany Irlandczyk z pochodzenia, bp Edward O'Rourke, wcześniej ordynariusz Rygi. Trzy lata później papież Pius XI erygował niewielką diecezję gdańską z prawem egzempcji, czyli podległą bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Jej ordynariuszem został bp O'Rourke.

Pierwszy biskup gdański w historiografii bywa określany mianem życzliwego Polakom, którzy w Gdańsku pozostawali w zdecydowanej mniejszości. Wraz z narastającą w latach trzydziestych antypolską i antykościelną polityką nazistów biskup zrezygnował z dalszego urzędowania. Jedną z kości niezgody była kwestia parafii specjalnie utworzonych dla ludności polskiej, na co hitlerowskie władze Gdańska nie chciały się zgodzić i nakazały cofnięcie aktów erekcyjnych. Niedoszłym następcą bp. O'Rourke'a miał zostać ks. Franciszek Sawicki, profesor Seminarium Duchownego w Pelplinie, pochodzenia autochtonicznego, nieokreślający w jakiś bardzo zdecydowany sposób swej narodowości. W konsekwencji w 1938 r. drugim biskupem gdańskim został zaledwie czterdziestoletni Carl Maria Splett. Od trzech lat pełnił on funkcję administratora parafii katedralnej w Oliwie. Był z pochodzenia Niemcem, jednak dobrze władał językiem polskim (podobnie jak większość kapłanów diecezji).

Po objęciu stanowiska bp Splett nie wrócił już do problemu polskich parafii, a po wybuchu II wojny światowej odprawiał nabożeństwa dziękczynne z okazji powrotu Gdańska do Rzeszy. Pod naciskiem władz i Gestapo wprowadzał kolejne zakazy posługiwania się językiem polskim, w tym nawet podczas słuchania spowiedzi (czego sam zresztą nie przestrzegał). Z powodu opróżnienia biskupstwa chełmińskiego przez niemal cały okres wojny bp Splett pełnił też funkcję administratora apostolskiego diecezji chełmińskiej. Diecezji, trzeba dodać, wyjątkowo brutalnie potraktowanej przez okupanta. Dość wspomnieć wymordowanie prawie połowy pracujących w niej duchownych w ramach ogólnego planu eksterminacji polskiej inteligencji (*Intelligenzaktion*).

Gdy w 1945 r. Gdańsk trafił w polskie ręce, bp Splett nie opuścił miasta. Został aresztowany i w lutym 1946 r. skazany na osiem lat więzienia „za działanie na szkodę państwa polskiego i duchowieństwa katolickiego oraz ludności cywilnej". Polskę mógł opuścić dopiero w grudniu 1956 r. Udał się do Niemiec Zachodnich, gdzie uchodził za męczennika za wiarę (w więzieniu we Wronkach poddawany był ciężkim torturom) oraz duszpasterza wysiedlonych gdańszczan. Nigdy nie zrzekł się tytułu ordynariusza gdańskiego i jako taki występował na Soborze Watykańskim II, mimo iż nie miał żadnych możliwości pracy w diecezji. Do dziś pozostaje postacią kontrowersyjną i z całą pewnością, jak zauważył Marek Andrzejewski, nigdy nie stanie się symbolem polsko-niemieckiego pojednania[9]. Niemniej jednak wizerunek tego hierarchy ulega stopniowej zmianie i to po obu stronach Odry[10].

Aresztowanego Spletta na stanowisku rządcy diecezji zastąpił ks. infułat Andrzej Wronka w randze administratora apostolskiego. Po położeniu podwalin pod struktury odmie-

[9] M. Andrzejewski, *Ludzie Wolnego Miasta Gdańska (1920–1939). Informator biograficzny*, Gdańsk 1997, s. 103.

[10] A. Kmak-Pamirska, *Zmienność pamięci. Biskup Carl Maria Splett w polskiej i niemieckiej pamięci historycznej*, Warszawa 2017. Tam również pełny wykaz literatury na temat biskupa i jego oceny oraz częściowo dotyczący dziejów diecezji gdańskiej.

nionej po wojnie diecezji (zmiany narodowościowe, dominacja katolików, przejmowanie poewangelickich świątyń) został on usunięty przez władze w styczniu 1951 r. w ramach tzw. likwidowania stanu tymczasowości administracji kościelnej na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Na jego następcę wybrano pracującego w diecezji gdańskiej od 1921 r. ks. infułata Jana Cymanowskiego w roli wikariusza kapitulnego. W przeciwieństwie do pochodzącego z Poznania ks. Wronki był on autochtonem. Przed wojną pracował z ludnością niemiecką, a po wojnie władze komunistyczne uznały go za „mało polskiego" i na jakiś czas wydaliły z diecezji gdańskiej (korzystając z przedwojennego prawa usuwania osób ze strefy nadgranicznej). I choć obaj mieli pewne uprawnienia, to dopiero w grudniu 1956 r. diecezję gdańską w końcu mógł przejąć bp Edmund Nowicki. Nie był on jednak formalnie ordynariuszem, lecz koadiutorem *sedi datus*, czyli pomocnikiem bp. Spletta i dopiero po jego śmierci w 1964 r. diecezja otrzymała prawowitego pasterza.

Biskup Nowicki w latach 1945–1951 był administratorem apostolskim największej w Polsce diecezji (ściślej: administracji apostolskiej) z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim. Po przejęciu najmniejszej z kolei diecezji zastał ją w wyjątkowo słabej kondycji (zadłużenie, brak sprawnego aparatu kurialnego, deficyt księży) i potrzebował wsparcia, aby podźwignąć ją z zapaści. Na jego prośbę prymas Stefan Wyszyński przekazał mu do pomocy ks. Bernarda Polzina, wyróżniającego się w archidiecezji gnieźnieńskiej zarządcę parafii w Toruniu-Podgórzu. 16 sierpnia 1957 r. został on pierwszym po wojnie wikariuszem generalnym diecezji gdańskiej[11].

Rys biograficzny[12]

Bernard Franciszek Polzin urodził się 16 maja 1914 r. w Nakle nad Notecią jako jedyne dziecko Franciszka Polzina i Stefanii z domu Chrzan. Jego ojciec był nauczycielem; po wybuchu I wojny światowej został powołany do armii cesarskiej i zginął na froncie francuskim[13]. Do szkół powszechnych chodził w Nakle i Bydgoszczy, a następnie uczył się w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Bydgoszczy (1924–1932). Po zdaniu matury zamierzał studiować na kierunku aerodynamiki na Politechnice Warszawskiej, szybko jednak te studia porzucił i wybrał drogę duchową[14]. W latach 1932–1938 kształcił się w arcybiskupich seminariach duchownych w Gnieźnie (filozofia) i Poznaniu (teologia), święcenia kapłańskie przyjął 11 czerwca 1938 r. w katedrze poznańskiej z rąk bp. Walentego Dymka.

---

[11] O historii diecezji gdańskiej pisali m.in. A. Baciński, *Polskie duchowieństwo katolickie w Wolnym Mieście Gdańsku 1919–1939*, „Studia Gdańskie" 1973, s. 7–117; S. Bogdanowicz, *Bo przemoc widzę w mieście i niezgodę. Trudny początek Kościoła gdańskiego (1922–1945)*, Gdańsk 2000; *idem*, *Kościół gdański pod rządami komunizmu...*; a współcześnie: A. Kmak-Pamirska, *Zmienność pamięci...*, s. 52–131.

[12] Dane biograficzne, poza oznaczonymi inaczej, na podstawie: AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Odpis życiorysu ks. Bernarda Polzina, 11 VII 1953 r., k. 37; AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 1–2.

[13] S. Bogdanowicz, A. Nadolny, S. Samerski, *Das Bistum Danzig...*, s. 122. Niestety, w żadnym ze znanych mi życiorysów czy biogramów ks. Polzina nie wspomina się o narodowości jego ojca.

[14] *Ibidem*.

Pierwszy rok pracy duszpasterskiej, od 1 lipca 1938 r., spędził jako wikary w parafii św. Wawrzyńca w Gnieźnie. 1 września 1939 r. miał rozpocząć pracę w Bydgoszczy w roli prefekta nauki religii w szkole zawodowej, lecz wybuch wojny mu to uniemożliwił. 6 września został wikariuszem w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Bydgoszczy-Szwederowie, a 1 kwietnia 1942 r. objął parafię św. Antoniego w Bydgoszczy-Czyżkówku jako wikariusz substytut, którym był do 28 lutego 1945 r. Dodatkowo 26 czerwca 1942 r. został administratorem, a następnie proboszczem parafii Świętych Piotra i Pawła w Toruniu-Podgórzu.

Dekretem z 18 lipca 1957 r. bp Edmund Nowicki ustanowił go wikariuszem generalnym diecezji gdańskiej. Z dniem 16 sierpnia 1957 r. otrzymał od prymasa i zarazem arcybiskupa gnieźnieńskiego Stefana Wyszyńskiego zwolnienie z pracy w archidiecezji. Tego samego lub następnego dnia przybył do Gdańska-Oliwy, by objąć nowe stanowisko. Jak się okazało, z diecezją związał się na całe życie, pełniąc swoją funkcję u boku trzech kolejnych biskupów gdańskich: Edmunda Nowickiego (1956–1971), Lecha Kaczmarka (1971–1984) i Tadeusza Gocłowskiego (1984–2008). Dopiero od 1968 r. obowiązki wikariusza generalnego dzielił z kolejnymi biskupami pomocniczymi: Lechem Kaczmarkiem, Kazimierzem Kluzem, Tadeuszem Gocłowskim, Zygmuntem Pawłowiczem.

W tym długim okresie ks. Polzin sprawował też rozliczne inne funkcje. Od 1958 r. był m.in. konsultorem diecezjalnym i członkiem Rady Administracyjnej. W latach 1958–1966 przewodniczył Komisji ds. Sztuki Sakralnej i Budownictwa Kościelnego, a później był jej członkiem. Uczestniczył w pracach Rady Kapłańskiej i Rady Duszpasterskiej. W latach 1983–1990 pełnił funkcję dyrektora uruchomionego w 1975 r. Muzeum Diecezjalnego. Był także wykładowcą historii sztuki i konserwacji zabytków w Biskupim Seminarium Duchownym w Oliwie. Ponadto przez cały czas udzielał się na niwie duszpasterskiej, sprawując m.in. posługę diecezjalnego duszpasterza narzeczonych (1958–1990) oraz architektów, inżynierów i techników (1960–1990). Codziennie też wspierał parafię katedralną w Oliwie, odprawiając w niej poranne msze, spowiadając i służąc radom jej duszpasterzom i wiernym[15]. Pomimo długiego stażu pracy w diecezji gdańskiej został do niej inkardynowany dopiero 20 marca 1982 r.

W uznaniu zasług w 1962 r. ks. Polzin otrzymał od papieża Jana XXIII godność prałata domowego, a w 1969 r. od Pawła VI protonotariusza apostolskiego (zwyczajowo zwanego infułatem). Wraz z utworzeniem Kapituły Katedralnej Gdańskiej w 1978 r. został jej kanonikiem honorowym, w 1982 r. zaś kanonikiem gremialnym z funkcją prałata kustosza.

Podczas uroczystości związanych ze złotym jubileuszem kapłaństwa w 1988 r. bp Gocłowski opisał go jako „oddanego Bogu i Kościołowi wiarą, miłością i wiernością"[16]. W latach 1990–1991 ks. Polzin ze względu na stan zdrowia zrezygnował z większości sprawowanych funkcji. Zmarł 5 sierpnia 2003 r. po wieloletniej i ciężkiej chorobie. Został pochowany cztery dni później na cmentarzu oliwskim w obecności gdańskich hierarchów i 70 kapłanów. Spoczywa w grobie wraz ze swą matką Stefanią (1894–1985) i siostrą z drugiego małżeństwa matki Zofią Wegner (1925–2014).

---

[15] *Kronika oliwska od 1945 do 1979 roku*, koment. Z. Iwicki, Pelplin 2016, s. 67.

[16] W. L[auer], *Złoty jubileusz kapłaństwa...*, s. 2.

Świetny duszpasterz i organizator

1 lutego 1949 r. ks. Polzin przyjął w swej parafii w Toruniu-Podgórzu prymasa Stefana Wyszyńskiego. Była to pierwsza parafia znajdująca się na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej, którą w dniu następnym nowy prymas Polski uroczyście przejął po śmierci kard. Augusta Hlonda. Oprócz bogatej i uroczystej oprawy wizyty, usilnie utrudnianej przez władze, prymas Wyszyński otrzymał w darze symboliczny obraz Chrystusa skrępowanego i wydarzenie to wspominał później wielokrotnie w swoich zapiskach, a samego ks. Polzina oceniał wysoko[17]. W aktach osobowych tego drugiego znaleźć można kartkę i obrazek z Matką Bożą Częstochowską wysłane w lipcu 1956 r. z Komańczy przez więzionego prymasa.

W toruńskiej parafii ks. Polzin dał się poznać jako świetny organizator życia parafialnego. O jego dużych umiejętnościach pozytywnie wypowiadali się nawet lokalni referenci wyznaniowi. W charakterystyce z marca 1953 r. pisali: „Ma wielkie zdolności organizacyjne, bardzo dokładny, nadzwyczaj inteligentny, dobrze rozkłada sobie pracę, wykonuje wszystko na czas i umie sobie w każdej okoliczności zaradzić. Bardzo pracowity, sumienny, punktualny i systematyczny. Ma wielki zapał do pracy, sam fizycznie pracuje, gdy zajdzie ku temu potrzeba. Jest energiczny, spostrzegawczy i dyskretny. Cieszy się wielkim autorytetem u swoich pracowników, stosunek do podwładnych bardzo uległy". Dodawano jednak, że „jest zarozumiały, lubi się chwalić tytułami naukowymi, stale uczy się jeszcze i czyni postępy. Choruje na manię wielkości, a zwłaszcza chciałby otrzymać jakieś większe stanowisko w hierarchii kościelnej". W tym samym dokumencie wskazywano, że w 1948 r. ukończył historię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu[18], zawarto w nim też kilka innych błędów, co nie wskazuje na rzetelność opracowania. Dalej dodawano, że „jest pupilkiem nie tylko kurii biskupiej, ale i ks[iędza] prymasa". Oceniano, że do spraw politycznych „podchodzi bardzo ostrożnie i stara się wszelkimi sposobami omijać je. Ponieważ charakterystyka została sporządzona w związku z wejściem w życie dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych (z lutego 1953 r.), wskazywano w niej, że ze względu na wpływy ks. Polzina wśród ludzi pracy (przede wszystkim kolejarzy) należałoby go przenieść z obecnej parafii na jakąś mniejszą parafię wiejską[19].

W momencie gdy odchodził z Torunia do Gdańska, w „Słowie Powszechnym" opisywano go w następujący sposób: „Ks. Polcyn znany jest na Pomorzu z porywających kazań, które wygłaszał w wielu parafiach Pomorza z okazji rekolekcji, odpustów i innych uroczystości kościelnych"[20].

---

[17] W. Rozynkowski, *Z historii pobytów Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Toruniu na Podgórzu* [w:] *Z dziejów chrześcijaństwa. Studia, szkice i materiały*, t. 1, red. P. Kurlenda, M. Wołos, Poznań 2007, s. 85–92; W. Konopka, W. Rozynkowski, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016, s. 19–22; por. S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017, s. 22; *idem*, *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017, s. 36–37.

[18] Tę błędną informację powielali później urzędnicy i funkcjonariusze w Gdańsku, a najpewniej za nimi uczynił to W. Konopka (*Polzin Bernard* [w:] *Toruński słownik...*, s. 173).

[19] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Charakterystyka ks. Bernarda Polzina opracowana przez kierownika RdsW PMRN w Toruniu, 10 III 1953 r., k. 8–9. W przygotowanej 15 VII 1953 r. charakterystyce ten sam autor usunął z niej nieścisłości (*ibidem*, k. 38).

[20] Cz., *Nowy wikariusz generalny diecezji gdańskiej*, „Słowo Powszechne", 2 IX 1957.

Kilka lat później, w 1962 r. bp Nowicki pisał o nim do Prymasa w samych superlatywach: „Wasza Eminencja, użyczając wielkodusznie tego kapłana, raczył przyczynić mi, lecz prawdę mówiąc, niezmiernie wielkiego wsparcia, a sprawie Bożej w diecezji gdańskiej wyświadczyć przysługę tak ogromną, że rozmiary jej tylko Wieczny Pasterz zdoła ocenić"[21]. Obaj w ciągu zaledwie paru lat pracy w Gdańsku podnieśli niewielką diecezję z kryzysu, przyczynili się do uruchomienia Wyższego Seminarium Duchownego (erygowanego w październiku 1957 r.), podreperowania finansów kurii, zwiększenia dyscypliny wśród księży, odzyskania części kościołów, odbudowania gmachu kurii.

Wraz ze wzbierającą falą antykościelnej polityki na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ks. Polzin stał się jedną z głównych postaci w diecezji odpowiedzialnych za uczestniczenie w bardzo licznych sporach z władzami państwowymi, czy to na niwie administracyjnej, sądowej, czy wszelkiej innej, udzielając zarządcom diecezji odpowiednich rad i wskazówek. W tym również czasie wielokrotnie reprezentował bp. Nowickiego w kontaktach z przedstawicielami lokalnych władz, a w późniejszym okresie stał się stałym towarzyszem gdańskich hierarchów podczas ich spotkań z przewodniczącymi Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej lub wojewodami.

Funkcjonariusze gdańskiej SB w wyniku podjętej inwigilacji w 1962 r. opisywali go następująco: „Ustalono, że Polzin w kurii gdańskiej odgrywa czołową rolę, angażuje się w wielu pracach kurii i zastępuje w większości Nowickiego, który się nim wyręcza w załatwianiu różnego rodzaju spraw. Sprawy związane z budownictwem sakralnym, finansowe, prawne, personalne, organizowanie narad, konferencji, a nawet rekolekcji powierza się ks. Polzinowi. W pracach tych Polzin wykazuje dużą ruchliwość. Mimo że ks. Polzin jest ostrożny w wypowiedziach, cała jego działalność organizacyjno-administracyjna niezwykle aktywnie przyczynia się do utrwalenia pozycji Kościoła w Polsce, sprzyja rozwojowi dewocyjności i umocnieniu pozycji ekonomicznych Kościoła"[22]. Nieco później dodawano: „cała jego polityczna działalność zmierza w kierunku umocnienia Kościoła, jedności księży i uzyskania maksymalnego wpływu na społeczeństwo, a tym samym osłabienia istoty naszego ustroju"[23].

Na celowniku toruńskiej bezpieki

Sukcesy organizacyjne ks. Polzina, będące swoistym zagrożeniem dla wpływów komunistycznych władz wśród społeczeństwa, wywoływały ich odpowiednią reakcję. Szczególnie w Gdańsku, gdzie za sprawą bp. Nowickiego i jego wikariusza generalnego kuria stała się o wiele silniejsza niż dotychczas, a wpływy „księży patriotów" zaczęły słabnąć.

---

[21] AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 1, List bp. Edmunda Nowickiego do prymasa Stefana Wyszyńskiego, 14 I 1962 r., b.p.

[22] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku o stanie sprawy operacyjnej obserwacji prowadzonej przeciwko wikariuszowi generalnemu kurii gdańskiej ks. Bernardowi Polzinowi, 11 V 1962 r., k. 42.

[23] AIPN, MSW, 01283/598, mkf/pdf, Informacja Wydziału IV KW MO w Gdańsku dot. ks. Bernarda Polzina, 29 IX 1962 r., s. 137.

Ksiądz Bernard Polzin na celowniku Urzędu Bezpieczeństwa znalazł się już w Toruniu najpewniej tuż po wojnie, jednak nie udało mi się ustalić na ten temat bliższych informacji. W połowie lat pięćdziesiątych zainteresowano się nim po raz kolejny: 11 lipca 1955 r. zarejestrowano go w ewidencji ogólnoinformacyjnej w kategorii „wrogi kler świecki" oraz pogłębiono jego inwigilację. Został uznany za „wrogo ustosunkowanego do obecnej rzeczywistości", a 22 grudnia 1955 r. założono przeciwko niemu sprawę ewidencyjno-obserwacyjną[24].

Do zasadniczej „winy" ks. Polzina, powodującej owo zagrożenie dla władzy, zwanej ludową, należało silne oddziaływanie na młodzież i robotników, szczególnie kolejarzy, oraz kontakty z przedstawicielami inteligencji, z którymi „uprawia podejrzane konszachty". Ponadto wykazywał negatywną postawę do ustroju, nie angażował się w ruchu księży „postępowych" czy innych akcjach społecznych animowanych przez partię. Jego osobę próbowano łączyć z nierozwiązanymi sprawami ulotek o treściach antypaństwowych i dotyczących walki o naukę religii w szkołach, które pojawiały się na terenie dzielnicy Podgórze w latach 1950–1953. Proboszcza podejrzewano również o inspirowanie anonimów antypaństwowych pisanych w jego obronie do redakcji „Gazety Toruńskiej" (w odpowiedzi na szkalujące go informacje, opublikowane w tej gazecie)[25].

Wedle charakterystyki z listopada 1955 r. funkcjonariusze UB mieli też dane, że „ks. Polcyn w latach okupacji niemieckiej cieszył się szczególnie zaufaniem u okupanta hitlerowskiego, utrzymując przy tym kontakty z b[yłymi] pracownikami aparatu policyjnego i gestapowskiego. W związku z powyższym po wyzwoleniu w roku 1945/46 ks. Polcyn otrzymał kilka anonimów z pogróżkami od parafian [...], którzy zarzucali mu, ze względu na przeszłość okupacyjną, jako niegodnego zajmowania stanowiska duszpasterza rzymskokatolickiego"[26].

Nie udało mi się ustalić, czy planowane w styczniu 1956 r. zamiary pogłębienia jego inwigilacji zostały zrealizowane i z jakim skutkiem (zachowane materiały są fragmentaryczne). Nie jest wykluczone, że kolejne wydarzenia rewolucyjnego roku 1956 przyczyniły się zwyczajnie do jej zaniechania. Niemniej jednak we wniosku o zakończenie sprawy (której nadano kryptonim „Zając") z 12 grudnia 1956 r. funkcjonariusz toruńskiego Powiatowego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego stwierdzał, że „w chwili obecnej wymieniony [ks. Polzin] na tym odcinku [tj. młodzieży] nie przejawia większego zainteresowania. Natomiast materiały z czasów okupacji w toku sprawdzania okazały się nieprawdziwe"[27].

---

[24] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Raport starszego referenta PUdsBP w Toruniu ppor. Edmunda Zagrodnika o zarejestrowanie ks. Bernarda Polzina w ewidencji ogólnoinformacyjnej, 11 VII 1955 r., k. 3; *ibidem*, Raport starszego referenta PUdsBP w Toruniu ppor. Edmunda Zagrodnika o założenie sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej, 22 XII 1955 r., k. 4.

[25] *Ibidem*, Streszczenie materiałów operacyjnych dot. ks. Bernarda Polzina oprac. przez ppor. Edmunda Zagrodnika, zatw. 9 I 1956 r., k. 5–6.

[26] *Ibidem*, Charakterystyka dot. działalności ks. Bernarda Polzina oprac. przez ppor. Edmunda Zagrodnika, 18 XI 1955 r., k. 10.

[27] *Ibidem*, Postanowienie o zakończeniu sprawy, 11 XII 1956 r., k. 47.

Inwigilacja w Gdańsku

W połowie sierpnia 1957 r. ks. Bernard Polzin zakończył swoją pracę w Podgórzu i przybył do Gdańska, by objąć stanowisko wikariusza generalnego diecezji gdańskiej. Dokładnie pięć miesięcy później oficerowie tamtejszej bezpieki rozpoczęli przeciwko niemu nową sprawę operacyjną. Formalnie jednak nie byli jej inspiratorami.

4 grudnia 1957 r. Urząd ds. Wyznań przesłał do Wydziału ds. Wyznań w Gdańsku „anonim w związku z nominacją ks. Polzina [...] do ewentualnego wykorzystania"[28]. Tydzień później kierownik gdańskiego wydziału Leon Piotrowski informował, że załączony dokument został przekazany „odpowiedniej komórce" Komendy Wojewódzkiej MO. Przy okazji dodał, że ks. Polzin był stronnikiem kard. Wyszyńskiego w czasie jego internowania, dzięki czemu otrzymał aktualną nominację, oraz że „nie cieszy się dobrą opinią wśród miejscowych księży"[29].

Niestety, anonim przy tych pismach nie zachował się. Nie ma również żadnych pewnych dowodów mogących wskazywać na źródło jego pochodzenia. Z innych materiałów wiadomo, że listy przeciwko ks. Polzinowi dotyczyły okresu okupacji i że wysłane były do Prymasa i kierownika UdsW min. Jerzego Sztachelskiego. Kilka lat później oficer SB opisywał je następująco: „W anonimach tych stwierdzano, że mianowanie volksdeutscha na tak wysokie stanowisko kościelne jest policzkiem dla wszystkich katolików Gdańska i zhańbieniem pamięci wielu męczenników za sprawę Polski i Kościoła. Autorzy anonimu podkreślają, że za podobne czyny, aczkolwiek w większych rozmiarach, b[yły] biskup Gdańska Splett był sądzony, natomiast ks. Polzina awansuje się"[30]. Nie można wykluczyć, że za listem (listami?) już wtedy stali funkcjonariusze SB.

Ową odpowiednią komórką KW MO, do której przekazano anonim, była wówczas Grupa 5 Wydziału III SB. 16 grudnia 1957 r. została założona sprawa ewidencyjno-obserwacyjna „na" ks. Polzina. Na jej realizatora został wyznaczony starszy oficer operacyjny, późniejszy kierownik grupy, kpt. Edward Pietras. We wniosku wskazywano, że ks. Polzin występował wrogo na terenie województwa bydgoskiego, a po przybyciu do Gdańska „w dalszym ciągu prowadzi swą aktywną działalność zmierzającą do dyscyplinowania postępowej części kleru katolickiego"[31].

Pierwsze zamierzenia operacyjne polegały głównie na rozpowszechnieniu informacji zawartych w anonimie, w tym przede wszystkim wśród przełożonych ks. Polzina. Po pierwsze – za pośrednictwem Wydziału ds. Wyznań – planowano doprowadzić do rozmowy bp. Edmunda Nowickiego z przewodniczącym Prezydium WRN Józefem Wołkiem,

---

[28] AAN, UdsW, 50/223, Pismo UdsW do WdsW PWRN w Gdańsku, 4 XII 1957 r., b.p.

[29] *Ibidem*, Pismo WdsW PWRN w Gdańsku do UdsW, 11 XII 1957 r., b.p.

[30] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku o stanie sprawy operacyjnej obserwacji prowadzonej przeciwko wikariuszowi generalnemu kurii gdańskiej ks. Bernardowi Polzinowi, 11 V 1962 r., k. 40; por. *ibidem*, Raport por. Eugeniusza Sękowskiego o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z wikariuszem generalnym diecezji gdańskiej ks. Bernardem Polzinem, Gdańsk, 29 I 1959 r., k. 16.

[31] *Ibidem*, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obserwacyjnej przeciwko ks. Bernardowi Polzinowi, 16 XII 1957 r., k. 7.

podczas której ten pierwszy miał zostać zapoznany z treścią listu. Zakładano, że wywoła to odpowiednie reakcje zarówno ordynariusza, jak i wikariusza generalnego. Po drugie – w przypadku braku reakcji ze strony bp. Nowickiego i prymasa Wyszyńskiego (do którego paszkwil też miał dotrzeć) – „po odczekaniu kilku tygodni [zamierzano] rozkolportować większą ilość anonimów o podobnej treści [...] na znak wyraźnego protestu katolików polskich zamieszkałych w diecezji gdańskiej”[32].

W 1958 r. do SB docierały informacje na temat reakcji ks. Polzina na pojawiające się zarzuty dotyczące okresu okupacji. Podczas konferencji diecezjalnych twierdził on, „że posądzanie go o to wyrządza mu wielką krzywdę jako Polakowi”[33].

Oskarżenia okupacyjne

Główną osią ataku na ks. Polzina stało się granie na antyniemieckich nastrojach i resentymentach. Jak już wspomniano, jeszcze w Toruniu pojawiały się głosy, że w czasie wojny był on folksdojczem i współpracował z Gestapo.

Gdańscy funkcjonariusze w swym raporcie z grudnia 1957 r. pisali, że ks. Polzin prawdopodobnie miał drugą grupę niemieckiej listy narodowościowej. Sam ksiądz przyznawał się do kategorii trzeciej, czyli najpowszechniejszej na Pomorzu, do której włączano całe rzesze Polaków mających niemieckie koligacje rodzinne, w tym zwłaszcza Kaszubów[34]. Jego ojciec wszak nie tylko nosił niemieckie nazwisko, lecz także był poddanym cesarza Wilhelma II i zginął podczas I wojny światowej. Poza tym po marcu 1941 r. władze niemieckie nakazały urzędującym księżom wpisywanie się na listę, co spowodowało, że Volkslistę przyjęło 90 proc. księży polskich znajdujących się w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie[35]. Można domniemywać, że gdyby młody ks. Polzin nie wpisał się na niemiecką listę narodowością, najpewniej nie przeżyłby wojny, jak *gros* polskich duchownych z terenów wcielonych do Rzeszy. Z drugiej strony krótki staż kapłański z pewnością uchronił go przed skutkami *Intelligenzaktion*.

Konieczne wydaje się przypomnienie sytuacji polskiej ludności w czasie II wojny światowej na terenie wspomnianego Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie, obejmującego dawne Wolne Miasto Gdańsk, część Prus Wschodnich, większość przedwojennego województwa pomorskiego (w tym Bydgoszcz i Toruń) oraz skrawek województwa warszawskiego. Na czele okręgu stał Albert Forster, mający tam nieograniczoną władzę, którą wykorzystywał do prowadzenia bezwzględnej polityki germanizacyjnej. Ocenia się, że sytuacja ludności polskiej na tych terenach była najgorsza ze wszystkich ziem zaanektowanych i okupowanych przez Niemców. Z przestrzeni publicznej zniknęły jakiekolwiek

[32] *Ibidem*, Raport kpt. Edwarda Pietrasa i kpt. Aleksandra Świerczyńskiego z Wydziału III KW MO w Gdańsku dotyczący działań przeciwko ks. Bernardowi Polzinowi, 1958 r., k. 14; por. nieco zmieniony egzemplarz opatrzony datą 16 XII 1957 r.: AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 00118/878, mkf/pdf, s. 9.

[33] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Charakterystyka ks. Bernarda Polzina, oprac. kpt. Eugeniusz Sękowski, Gdańsk, 17 I 1959 r., k. 11.

[34] AIPN, MSW, 0445/139, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku dot. sytuacji wśród kleru rzymskokatolickiego województwa gdańskiego, 8 VI 1962 r., k. 687.

[35] Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 300.

ślady polskości, nie istniały tam polskie szkoły, a za używanie języka polskiego groziły surowe kary. W zarządzanej przez bp. Carla Marię Spletta diecezji gdańskiej i chełmińskiej pod silną presją Gestapo wydane zostały zakazy używania języka polskiego, w tym słuchania spowiedzi po polsku (poprzedzone i tak zakazami władz policyjnych). W archidiecezji gnieźnieńskiej, a więc i w Bydgoszczy, jej wikariusz generalny ks. Edward Blericq nie zdecydował się na taki krok, niemniej jednak zakaz ten w praktyce i tak funkcjonował, na równi z zakazem używania języka polskiego wydanym przez władze niemieckie. Za słuchanie spowiedzi po polsku groziło zesłanie do obozu koncentracyjnego[36].

Szybkiej germanizacji terenów wcielonych do Rzeszy, obok eksterminacji i deportacji, służyło m.in. antagonizowanie i niszczenie morale zamieszkałej tam ludności. Miała temu służyć instytucja Niemieckiej Listy Narodowościowej (*Deutsche Volksliste*), wprowadzona w marcu 1941 r., która dzieliła ludność na cztery grupy. W zarysie podział wyglądał następująco: I (*Reichsdeutsche*) – osoby narodowości niemieckiej, biorące przed wojną aktywny udział w pracy na rzecz niemczyzny; II (*Volksdeutsche*) – Niemcy niepodejmujący jednak takiej aktywności; III (*Eingedeutsche*) – spolonizowane osoby pochodzenia niemieckiego (za takie uznawano Kaszubów, Mazurów czy Ślązaków), rokujące na szybki powrót do niemieckości, a także osoby skoligacone z Niemcami bądź bez określonej tożsamości narodowej skłaniające się do niemieckości; IV – osoby pochodzenia niemieckiego, które uległy całkowitej polonizacji. Początkowo proces wpisywania się na listę był w zasadzie dobrowolny, a przez to powolny. Zmieniło się to w obliczu porażek na froncie wschodnim i konieczności zapewnienia armii niemieckiej nowych żołnierzy. W lutym 1942 r. złagodzono kryteria rasowe i zaczęto masowo oraz pod groźbą (np. wysłania do obozu koncentracyjnego) zapisywać na listę ludność z terenów anektowanych[37].

Oskarżenia ks. Polzina o współpracę z Gestapo wzięły się natomiast z bardzo licznych przesłuchań ks. Ignacego Klimackiego, proboszcza parafii w Nakle nad Notecią. Został on aresztowany w styczniu 1950 r. z początku jako podejrzany o inspirowanie czterech młodych chłopców do antypaństwowej działalności. Po odwołaniu przez nich swoich zeznań księdza oskarżono z kolei o współpracę z Gestapo, udział w germanizacji i denuncjowaniu Polaków. W zeznaniach ks. Klimackiego znalazł się również jego kolega z seminarium duchownego, ks. Bernard Polzin, wikariusz w Szwederowie. Wedle tychże, dzięki swym znajomościom wśród Niemców, ks. Polzin miał uratować ks. Klimackiego przed konsekwencjami, jakie groziły mu w związku ze złamaniem przepisów dotyczących odprawiania nabożeństw. Odpis jednego z protokołów przesłuchań ks. Klimackiego znaleźć można w zachowanych aktach sprawy prowadzonej przez SB przeciwko ks. Polzinowi[38].

---

[36] K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich z katolickim kultem religijnym na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1939–1945* [w:] *Studia historyczne*, t. 2, red. M. Żywczyński, Z. Zieliński, Lublin 1968, s. 313–322; S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012, s. 84 i nast.

[37] W okresie największego nasilenia akcji wpisowej (od kwietnia do lipca 1942 r.) w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie na listę wpisano 681,5 tys. osób, w tym ponad 516 tys. w III grupie. Szerzej na temat Niemieckiej Listy Narodowościowej i złożoności tego problemu w odniesieniu do Pomorza Gdańskiego zob. m.in. S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja*..., s. 108 i nast.

[38] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Odpis protokołu przesłuchania podejrzanego ks. Ignacego Klimackiego, 8 II 1950 r., k. 18–21. W grudniu 1950 r. ks. Klimacki został skazany na cztery lata więzienia,

Funkcjonariusze dopowiadali sobie, że skoro ks. Polzin mianowany został wikariuszem parafii w Szwederowie z dniem 6 września 1939 r., a więc w czasie brania odwetu za „krwawą niedzielę”[39], gdy wielu polskich duchownych poniosło śmierć, to musiał mieć z Niemcami dobre układy. Po drugie, w 1942 r. stanowisko administratora parafii w Toruniu miał z kolei otrzymać „w dowód wdzięczności za gorliwość w stosunku do władz niemieckich”. W późniejszych dokumentach stwierdzano jednak, że w kwestii powyższych zarzutów nie ma pewności, m.in. z powodu zaginięcia akt rehabilitacyjnych i odwołania obciążających go zeznań[40].

Kolejne anonimy

Pomimo stawiania powyższych oskarżeń, funkcjonariusze wprost pisali, że „posiadane materiały [...], jeśli chodzi o odstępstwo od narodowości polskiej, jak również jego obecna postawa, nie mogą stanowić podstawy do oficjalnego skompromitowania go, niemniej jednak opracowanie takiego anonimu i rozkolportowanie go w poważnym stopniu przyczyni się do zdyskredytowania go w opinii mieszkańców Gdańska, a czujących się Polakami w latach okupacji, szczególnie na terenie Gdańska”[41]. Do cytowanego raportu pochodzącego z przełomu 1957 i 1958 r. kpt. Edward Pietras dołączył projekt anonimu ulotki, który zamierzano rozpowszechniać. Niestety, także i tym razem nie udało mi się go odnaleźć.

„Kamienna maska”

Od początku obecności ks. Polzina w Gdańsku do funkcjonariuszy SB docierały informacje na jego temat. Opisywano go jako „pupila prymasa Wyszyńskiego” i tak również mieli go widzieć inni księża. Dzięki agenturze wiedzieli, że nowy biskup wespół z wikariuszem generalnym dążą do pozbycia się duchownych udzielających się w tzw. ruchu postępowym

jednak Sąd Najwyższy go uniewinnił, uznając, że wcześniejszy wyrok zapadł na podstawie poszlak. Co więcej, w swym wyroku z maja 1951 r. pośrednio wskazał, że zeznania samego oskarżonego były składane pod presją psychiczną i fizyczną. Odpisy obu wyroków znaleźć można w t. 3 akt osobowych ks. Polzina (AAG); zob. też: C. Pest, *Klimacki Ignacy* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 2, red. J. Myszor, J. Żurek, Warszawa 2003, s. 119–121; *Aparat bezpieczeństwa w walce z Kościołem katolickim w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, wstęp A. Paczoska-Hauke, red. T. Chinciński i A. Paczoska-Hauke, Bydgoszcz–Gdańsk 2010, s. 39–40 i 176–177.

[39] Esbecy w niewłaściwy sposób używali określenia „krwawa niedziela”, które zostało stworzone przez niemiecką propagandę (*Bromberger Blutsonntag*) w celu opisu stłumienia przez Polaków niemieckiej dywersji w dniach 3–4 września 1939 r. Po wkroczeniu do Bydgoszczy wojsk niemieckich rozpoczęto akcję odwetową na ludności polskiej.

[40] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku o stanie sprawy operacyjnej obserwacji prowadzonej przeciwko wikariuszowi generalnemu kurii gdańskiej ks. Bernardowi Polzinowi, 11 V 1962 r., k. 40; AIPN, MSW, 01283/598, mkf/pdf, Informacja Wydziału IV KW MO w Gdańsku dot. ks. Bernarda Polzina, 29 IX 1962 r., s. 137.

[41] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Raport kpt. Edwarda Pietrasa i kpt. Aleksandra Świerczyńskiego z Wydziału III KW MO w Gdańsku dotyczący działań przeciwko ks. Bernardowi Polzinowi, 1958 r., k. 15; por. nieco zmieniony egzemplarz opatrzony datą 16 XII 1957 r.: AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 00118/878, mkf/pdf, s. 10.

(czyli dawnych „księży patriotów"). Orientowano się również w zaleceniach ks. Polzina dawanych księżom podczas różnych spotkań i narad, które odpowiednio – dla władz wrogo – nastawiały duchowieństwo.

Zapewne szczególnie wartościowe dla SB były sygnały o niezadowoleniu gdańskich księży (tzw. kleru dołowego) z powodu dyscypliny i obciążeń finansowych, jaką mieli wprowadzać bp Nowicki i jego wikariusz generalny. W jednej z charakterystyk o tym drugim pisano: „Chłodny, nieprzystępny, skryty, wśród księży gdańskich zyskał sobie przydomek »kamiennej maski«"[42].

Te nastroje również postanowiono wykorzystać i podsycać. Kilka lat później pisano: „przedsięwzięcia nasze spełniły swoją rolę, bowiem księża zaczęli coraz głośniej komentować obecne poczynania i dawną przeszłość ks. Polzina, a tacy księża jak: [Roman] Siudek, [Adam] Szczepański i inni, publicznie, w czasie przerw w naradach diecezjalnych księży, wypowiadali się krytycznie o ks. Polzinie i w rozmowach z Nowickim podsuwali myśl usunięcia ks. Polzina z diecezji gdańskiej"[43].

Należy przy tym zaznaczyć, że na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych gdańska SB miała w środowisku duchowieństwa diecezji gdańskiej bardzo nieliczną agenturę. Ponadto nawet te nieliczne osobowe źródła informacji będące „na łączności" w zdecydowanej większości wywodziły się spośród dawnych „księży patriotów" lub księży w jakiś sposób skonfliktowanych z nowym zarządem kurii, pozostających w częstych kontaktach z WdsW[44]. Nie może zatem dziwić przedstawianie, zwłaszcza ks. Polzina, z którym przede wszystkim się kontaktowali, w takich, a nie innych barwach. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by młody stażem wikariusz generalny, mający odpowiednie wyrobienie polityczne i stosunek do władz, będzie przystępny dla księży, którzy w niedalekiej przeszłości publicznie deklarowali propaństwowe stanowisko. Co więcej, według źródeł tych samych funkcjonariuszy, gdy bp Nowicki przybył do Gdańska, miał prosić prymasa o zaufanego człowieka. „gdyż nie może polegać na dotychczasowej obsadzie kurii"[45]. Nie zmienia to oczywiście faktu, że nawet tacy ludzie potrafili zaszkodzić dobremu imieniu wikariusza generalnego, w myśl zasady: szkalujcie, zawsze coś przylgnie.

Pominięcie w nominacji

18 stycznia 1959 r. diecezja gdańska otrzymała znaczne wzmocnienie w postaci konsekracji na biskupa pomocniczego ks. Lecha Kaczmarka (nominację otrzymał w listopadzie

[42] AIPN, MSW, 0445/139, Informacja Wydziału III KW MO w Gdańsku o sytuacji w kuriach biskupich w Pelplinie i Gdańsku, 18 VI 1959 r., k. 332; zob. też: *ibidem*, Informacja naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku o sytuacji na odcinku kleru, 27 IX 1957 r., k. 122; S. Bogdanowicz, *Edmund Nowicki. Biskup Gdański*, Gdańsk 1998, s. 215–216.

[43] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku o stanie sprawy operacyjnej obserwacji prowadzonej przeciwko ks. Bernardowi Polzinowi, 11 V 1962 r., k. 41.

[44] D. Gucewicz, *Próba sił?...*, s. 70–80.

[45] Cyt. za: *ibidem*, s. 38.

poprzedniego roku). Oficer SB kpt. Eugeniusz Sękowski, który przejął sprawę po kpt. Pietrasie, w charakterystyce opracowanej w styczniu 1959 r. zanotował: „Ostatnio ks. Polzina spotkało duże rozczarowanie, ponieważ wakujące[46] stanowisko biskupa sufragana, na które bardzo liczył, zostało obsadzone przez ks. dr. Kaczmarka z Poznania. Sytuacja ta spowodowała, że ks. Polzin nie kryje się ze swoim rozgoryczeniem i złością do hierarchii kościelnej"[47]. Gdzie indziej pisano, że „awans ten dotknął boleśnie ks. Polzina i na terenie kurii w stosunku do personelu nie stara się nawet z tym kryć"[48]. W późniejszym okresie do SB dotarła informacja, że z tego powodu złożył on na ręce bp. Nowickiego (na którego się pogniewał) rezygnację ze stanowiska, która oczywiście została odrzucona[49].

Nie wiadomo, czy rzeczywiście (i jak bardzo) ambicje wikariusza generalnego zostały wówczas wystawione na próbę. Nie można tego wykluczyć, wszak jego nominacja nie byłaby niczym niezwykłym. Wedle jednego z doniesień kurialiści diecezji chełmińskiej mieli uważać, że przysłanie ks. Polzina do Gdańska było tylko początkiem jego kariery, Prymas przewidywał go bowiem na wyższe stanowiska. Po śmierci bp. Teodora Benscha z Gorzowa (7 stycznia 1958 r.) mówiono o nim nawet jako o jego potencjalnym następcy[50]. Zresztą, jeszcze w latach osiemdziesiątych wśród księży krążyły plotki o możliwości wybrania go na ordynariusza lub sufragana[51]. Choć to tylko przypuszczenia, nie można wykluczyć, że na drodze do awansu ks. Polzina stały właśnie fabrykowane przez funkcjonariuszy SB anonimy szkalujące jego osobę[52].

Próba werbunku

Owego domniemanego rozgoryczenia ks. Polzina nie omieszkano nie wykorzystać. W styczniu 1959 r. postanowiono przeprowadzić z nim rozmowę operacyjną. Okolicznością sprzyjającą było przebywanie wikariusza generalnego na urlopie w Zakopanem, w prowadzonym przez siostry serafitki Domu Wczasowym „Atlas".

---

[46] Wyjaśnić trzeba, że bp Lech Kaczmarek był pierwszym biskupem pomocniczym w diecezji gdańskiej, a więc stanowisko to nie mogło wakować i nikt nie mógł na nie liczyć.

[47] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Charakterystyka ks. Bernarda Polzina, oprac. kpt. Eugeniusz Sękowski, 17 I 1959 r., k. 12.

[48] *Ibidem*, Raport por. Eugeniusza Sękowskiego o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z wikariuszem generalnym diecezji gdańskiej ks. Bernardem Polzinem, Gdańsk, 29 I 1959 r., k. 16.

[49] AIPN, MSW, 0445/140, Informacja naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Gdańsku dot. sytuacji wśród kleru diecezji gdańskiej i chełmińskiej, 8 II 1964 r., k. 114.

[50] AIPN, MSW, 0445/139, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku o sytuacji na odcinku kleru, 19 III 1958 r., k. 161.

[51] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0046/369, t. 2/1, Informacja dot. sytuacji w środowiskach pozostających w zainteresowaniu Wydziału IV WUSW w Gdańsku w okresie września 1984 r., 27 IX 1984 r., k. 130; *ibidem*, t. 3, Informacja dot. sytuacji w środowiskach pozostających w zainteresowaniu Wydziału IV WUSW w Gdańsku w okresie stycznia 1985 r., 30 I 1985 r., k. 26.

[52] Takie przypuszczenia zawarte są m.in. w: AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Raport por. Eugeniusza Sękowskiego o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z wikariuszem generalnym diecezji gdańskiej ks. Bernardem Polzinem, Gdańsk, 29 I 1959 r., k. 16; *ibidem*, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku o stanie sprawy operacyjnej obserwacji prowadzonej przeciwko wikariuszowi generalnemu kurii gdańskiej ks. Bernardowi Polzinowi, 11 V 1962 r., k. 41.

Spotkanie miało na celu wybadanie jego stosunku do Służby Bezpieczeństwa oraz ewentualne pozyskanie go do współpracy. Zamierzano zagrać mu na ambicjach, wskazać, że to właśnie przez te anonimy nie otrzymał sakry biskupiej, i zasugerować, że w rozwiązaniu problemu tym podobnych pomówień SB może mu pomóc. Ponadto, jak pisał w raporcie por. Sękowski, tego rodzaju anonimy powodują ferment i niepokój w społeczeństwie, a stojąca na straży bezpieczeństwa SB zamierzała wyjaśnić sprawę do końca i „dlatego w jego interesie musimy kilkakrotnie spotkać się z nim". W przypadku negatywnego ustosunkowania się do propozycji utrzymania osobistych kontaktów zamierzano kontynuować kombinację operacyjną przeciwko niemu, zmierzając do jego skompromitowania w środowisku katolickim[53].

We wtorek 6 lutego 1959 r. po godz. 9.00 kpt. Sękowskiemu udało się spotkać z ks. Polzinem w willi w Zakopanem. Duchowny nie dał się jednak w żaden sposób nabrać na starania czynione przez funkcjonariusza. Od razu dał mu do zrozumienia, że nie chce z nim rozmawiać: „on [wrogo] nie występuje, sumienie ma czyste i zna swoje prawa i obowiązki jako obywatela", i dodał, „że jeśli coś mamy, co dotyczy jego, to proszę go wezwać". Na uwagę oficera, że chodzi o anonimy, miał mu przerwać i powiedzieć: „pańscy koledzy, panie kapitanie, już te rzeczy wyjaśniali". Po przedstawieniu planowanej formułki dotyczącej fermentu i bezpieczeństwa esbek dodał, że sprawę i tak będą wyjaśniać, i jeśli zajdzie potrzeba, ksiądz zostanie wezwany.

W podsumowaniu spotkania Sękowski stwierdzał, że ks. Polzin był nieprzystępny, co potwierdziło doniesienia na temat jego stosunku do podwładnych księży. Pocieszał się jednak, że rozmowa, choć „nie przyniosła pozytywnych efektów w sensie operacyjnym – uważam, że przyniosła korzyści polityczne". Po pierwsze dlatego, że ksiądz stwierdził, że „nie występuje", a po drugie będzie miał świadomość, że jest obserwowany.

Za główny cel dalszej inwigilacji oficer uważał pogłębienie informacji na temat postawy ks. Polzina w okresie II wojny światowej. Domniemywał bowiem, że jego zachowanie po wojnie („lojalność w stosunku do PRL, przybranie wyrazu »kamiennej maski«") było formą maskowania się na skutek „grzechów okupacji". Tym bardziej że został on wikariuszem w Bydgoszczy-Szwederowie tuż po „krwawej niedzieli", w czasie której – zdaniem Sękowskiego – wymordowano większość księży[54]. „Z opracowania ks. Polzina jako ewentualnego kandydata na werbunek należy zrezygnować" – raportowano z kolei do centrali w czerwcu 1959 r.[55]

Postępowanie administracyjne

Równolegle do kontynuowania inwigilacji, do działań skierowanych przeciwko ks. Polzinowi zaprzęgnięto również administrację wyznaniową. We wrześniu 1961 r., na wniosek SB,

[53] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Raport por. Eugeniusza Sękowskiego o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z wikariuszem generalnym diecezji gdańskiej ks. Bernardem Polzinem, Gdańsk, 29 I 1959 r., k. 16–17.

[54] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Raport por. Eugeniusza Sękowskiego z przeprowadzonej rozmowy z ks. Bernardem Polzinem, 9 II 1959 r., k. 23–25.

[55] AIPN, MSW, 0445/139, Informacja o stanie pracy agenturalno-operacyjnej Grupy 5 Wydziału III KW MO w Gdańsku w okresie od stycznia 1957 r. do maja 1959 r., 15 VI 1959 r., k. 348.

Wydział ds. Wyznań PWRN w Gdańsku wszczął postępowanie administracyjne „w sprawie szkodliwej dla państwa działalności ks. Bernarda Polzina”[56]. Wikariusz generalny został oskarżony o zredagowanie i spowodowanie odczytania z ambon „wrogiego” w treści komunikatu kurii dotyczącego oktawy święta Bożego Ciała w maju 1961 r.

W tymże roku bowiem dokonała się zmiana w kalendarzu liturgicznym, w którym zniesiona została oktawa Bożego Ciała. Komunikat prasowy włoskiej agencji API mylnie interpretował jednak dokonane zmiany, co szybko podchwyciły polskie media i władze, stwierdzające, że Stolica Apostolska zniosła procesje tradycyjnie organizowane w oktawie tego święta. W sprawie tej Sekretariat Prymasa Polski opracował specjalne sprostowanie, które przesłane zostało m.in. do Prezydium WRN w Gdańsku[57]. Na niewiele się ono zdało. Władze administracyjne postanowiły to wykorzystać do zakazania procesji ulicznych odbywających się poza dniem samego święta. W tajnych wytycznych opracowanych przez gdański WdsW skierowanych do przewodniczących powiatowych i miejskich rad narodowych stwierdzano, że: „Wobec zniesienia oktawy B[ożego] Ciała przez sam Rzymskokatolicki Kościół, nie ma uzasadnienia na organizowanie w bieżącym roku i w przyszłości ulicznych procesji w dniach oktawy Bożego Ciała”[58].

W związku z tym do WdsW zaproszony został ks. Polzin, któremu m.in. przedstawiono żądanie władz, „aby tegoroczne uroczystości z okazji tego święta odbywały się wyłącznie w dniu B[ożego] Ciała, tj. dnia 1 VI [19]61 r. [...] W pozostałe dni byłej oktawy procesji ulicznych organizować nie wolno”. Kierownik wydziału Leon Piotrowski przestrzegł przed ewentualnymi konsekwencjami karnymi w przypadku niezastosowania się oraz przed „unikaniem komentowania tego zarządzenia w sposób prowokacyjny przez księży”. Wikariusz generalny wskazał, że zakaz ten jest błędny, i zastrzegł możliwość wniesienia odwołania[59].

Kilka dni później księża diecezji gdańskiej otrzymali komunikat kurii w tej sprawie, w której informowano o zakazie (pod groźbą sankcji karnych) władz na organizowanie uświęconych tradycją procesji w okresie oktawy Bożego Ciała oraz o sprzeciwie wniesionym w tej sprawie przez Prymasa do premiera. Zachęcano w nim również do jak najliczniejszego udziału we właściwej procesji[60]. Wedle informacji SB komunikat został odczytany

---

[56] AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 3, Zawiadomienie WdsW PWRN w Gdańsku o wszczęciu postępowania przeciwko ks. Bernardowi Polzinowi, 8 IX 1961 r., b.p.

[57] AIPN Gd, UW w Gdańsku, 299/54, Pismo Sekretariatu Prymasa Polski do PWRN w Gdańsku, 6 V 1961 r., k. 76; *ibidem*, Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski o zachowaniu tradycyjnych procesji po uroczystościach Bożego Ciała, 3 V 1961 r., k. 77–78.

[58] *Ibidem*, Pismo WdsW PWRN w Gdańsku do przewodniczących prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych, maj 1961 r., k. 87; por. *ibidem*, Informacja o zniesieniu oktawy Bożego Ciała, [maj 1961 r.], k. 89–90; *ibidem*, Protokół z odprawy przewodniczących prezydiów powiatowych i miejskich RN i kierowników wydziałów spraw wewnętrznych województwa gdańskiego odbytej 18 maja 1961 r., 23 V 1961 r., k. 91–93.

[59] *Ibidem*, Notatka służbowa Józefa Mazura z rozmowy przeprowadzonej przez kierownika WdsW PWRN w Gdańsku Leona Piotrowskiego z ks. Bernardem Polzinem w dniu 19 maja 1961 r., 20 V 1961 r., k. 85.

[60] AIPN, MSW, 0445/139, Komunikat kurii gdańskiej dotyczący procesji w oktawie Bożego Ciała, [maj 1961 r.], k. 576.

z ambon w niektórych parafiach[61]. W związku z powyższym do WdsW ponownie wezwano ks. Polzina. Spotkanie odbyło się 30 maja 1961 r., a kierownik Piotrowski stwierdził, że komunikat jest „dokumentem prowokacyjnym, szkodliwym, godzącym w interesy państwa i porządek publiczny". Podkreślił, że wobec przedstawionych w poprzedniej rozmowie zastrzeżeń wydanie komunikatu „należy uznać za akt wysoce nielojalny" oraz że władze wyciągną odpowiednie konsekwencje wobec kurii i księży, którzy go przeczytali. Cała „rozmowa" trwała siedem minut, nie dano bowiem możliwości wypowiedzi ks. Polzinowi. Z jego zdenerwowania urzędnicy wnioskowali, że to właśnie jemu należy przypisać autorstwo dokumentu[62]. Wikariusz generalny zobowiązał się też do zaniechania – tam, gdzie się da – dalszego odczytywania komunikatu, który został nawet zastąpiony przez nowy, znacznie krótszy i po myśli władzy[63].

Sprawa ewentualnych konsekwencji została omówiona w połowie czerwca z wicedyrektorem Urzędu ds. Wyznań Janem Lechem. Przystał on na propozycje gdańskich urzędników, aby księżom i ks. Polzinowi dać ostrzeżenie, wykorzystując możliwości dekretu o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych z 31 grudnia 1956 r.[64]

19 września 1961 r. wikariusz generalny został wezwany na przesłuchanie do Wydziału ds. Wyznań. Tam, w towarzystwie radcy prawnego kurii adwokata Adama Lewickiego, tłumaczył kwestię wydania komunikatu, który miał stanowić wytyczne dla księży, a nie być odczytany *in extenso* z ambon[65]. Naturalnie wyjaśnienia nie zostały przyjęte i kilka dni później WdsW skierował do bp. Nowickiego pismo z żądaniem „wydania stosownych zarządzeń w sprawie szkodliwej dla Państwa działalności ks. Polzina"[66].

Biskup, oprócz poruszenia tematu podczas rozmowy z przewodniczącym PWRN Piotrem Stolarkiem, skierował odwołanie do UdsW, w którym na pięciu stronach zbijał wszelkie możliwe zarzuty i podkreślał bezprawność i bezpodstawność decyzji wydanej przez wydział[67]. Nie miejsce, by je teraz streszczać, podobnie jak dalszego ciągu sprawy: odpowiedzi UdsW podtrzymującej decyzję, kolejnego obszernego zażalenia biskupa do

---

[61] *Ibidem*, Informacja naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku dotycząca przebiegu uroczystości Bożego Ciała, 12 VI 1961 r., k. 577.

[62] AIPN Gd, UW w Gdańsku, 299/54, Notatka służbowa Józefa Mazura z rozmowy przeprowadzonej przez kierownika WdsW PWRN w Gdańsku Leona Piotrowskiego z ks. Bernardem Polzinem w dniu 30 maja 1961 r., 30 V 1961 r., k. 115–116.

[63] *Ibidem*, Komunikat kurii gdańskiej dotyczący procesji w oktawie Bożego Ciała, [30 V 1961 r.], k. 177.

[64] *Ibidem*, Notatka służbowa z wyjazdu do UdsW w dniu 17 VI 1961 r. celem uzgodnienia z wicedyrektorem Janem Lechem trybu postępowania w niektórych sprawach, b.d., k. 175. Artykuł 7 tegoż dekretu brzmiał: „W razie szkodliwej dla Państwa działalności duchownego właściwy organ państwowy zwraca się do zwierzchniego organu kościelnego z podaniem motywów o wydanie stosownych zarządzeń, a w razie ich nieskuteczności o usunięcie duchownego z zajmowanego stanowiska"; DzU z 1957 r., nr 1, poz. 6.

[65] AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 3, Odpis protokołu przesłuchania strony ks. Bernarda Polzina, 19 IX 1961 r., b.p.; *ibidem*, Odpis relacji Adama Lewickiego z przesłuchania ks. prałata Bernarda Polzina w dniu 19 września 1961 r. w WdsW PWRN w Gdańsku, b.d., b.p.

[66] AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 3, Decyzja WdsW PWRN w Gdańsku w sprawie ks. Bernarda Polzina, 23 IX 1961 r., b.p.

[67] *Ibidem*, Odpis odwołania Kurii Biskupiej Gdańskiej do UdsW od decyzji WdsW PWRN w Gdańsku, 6 X 1961 r., b.p.

premiera i ostatecznego – wydanego dopiero 11 kwietnia 1962 r. – oddalenia skargi[68]. *Summa summarum* żadne konsekwencje poza owym „administracyjnym ostrzeżeniem" nie dotknęły ani wikariusza generalnego, ani księży, którzy ów „wrogi" komunikat odczytali. Dla tego pierwszego nie był to jednak koniec sprawy, która z całą pewnością kosztowała go bardzo wiele nerwów. Co więcej, w czasie jej urzędowego toczenia się, władze, w tym zwłaszcza Służba Bezpieczeństwa, zaczęły realizować dalsze przedsięwzięcia operacyjne z niezmienionym celem i zamiarem: kompromitacja niewygodnego duchownego i usunięcie go ze stanowiska.

Stosunki wewnątrz kurii

W jednym z dokumentów ze stycznia 1959 r. pisano, że „współpraca między ks. Polzinem a bp. Nowickim do tej pory układała się dobrze, aczkolwiek stosunki między nimi były raczej chłodne i oficjalne"[69]. Półtora roku później, w 1960 r., jeden z najcenniejszych wówczas agentów gdańskiej bezpieki o pseudonimie „Mewa"[70] doniósł o konflikcie pomiędzy bp. Nowickim a ks. Polzinem. W informacji zbiorczej pisano: „coraz to wyraźniej dają się zaobserwować pewne nieporozumienia graniczące z antagonizmem. Według oceny księży zbliżonych do kurii ma to swoje źródło w fakcie, że Nowicki uważa Polzina za człowieka narzuconego mu przez prymasa Wyszyńskiego, co nie może się pogodzić z jego ambicją własną"[71]. Funkcjonariusze otrzymali też doniesienia, że z powodu zawiedzionych ambicji ks. Polzina jego relacje z bp. Kaczmarkiem „pozostały niezwykle chłodne, aczkolwiek poprawne. Biskup Nowicki orientuje się w tych stosunkach i wykorzystuje je dla podniesienia własnego autorytetu, występując w roli arbitra"[72]. W porozumieniu z Wydziałem V Departamentu III MSW zamierzano to wykorzystać w dalszej pracy operacyjnej.

Działania wobec ks. Polzina stały się częścią szerokiego ataku skierowanego w całą kurię biskupią w Gdańsku. Relacjonując w styczniu 1962 r. stan realizacji „kombinacji operacyjnej", pisano: „Wychodząc z założenia, że w kurii gdańskiej istnieją antagonizmy pomiędzy biskupem ordynariuszem, biskupem sufraganem i wikariuszem generalnym ks. Polzinem oraz że główną rolę w organizowaniu pracy odgrywa ks. Polzin, podjęto kroki w celu pogłębienia wewnętrznych konfliktów, podważenia autorytetu bp. Nowickiego,

[68] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Pismo WdsW PWRN w Gdańsku do UdsW przesyłające odwołanie kurii i je omawiające, 10 X 1961 r., k. 26–29; AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 3, Odpis decyzji UdsW, 14 XII 1961 r., b.p.; *ibidem*, Odpis zażalenia bp. Edmunda Nowickiego do Prezesa Rady Ministrów, 13 I 1962 r., b.p.; *ibidem*, Odpis pisma Urzędu Rady Ministrów do bp. Edmunda Nowickiego, 11 IV 1962 r., b.p.

[69] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Charakterystyka ks. Bernarda Polzina, oprac. kpt. Eugeniusz Sękowski, 17 I 1959 r., k. 12.

[70] Był to ks. Jan Lalewicz, administrator jednej z peryferyjnych parafii gdańskich (pw. św. Wojciecha), nieposiadający jednak większych wpływów; por. D. Gucewicz, *Próba sił?...*, s. 71–74.

[71] AIPN, MSW, 0445/139, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku dotycząca sytuacji wśród kleru na terenie województwa gdańskiego, 19 VII 1960 r., k. 476.

[72] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku o stanie sprawy operacyjnej obserwacji prowadzonej przeciwko wikariuszowi generalnemu kurii gdańskiej ks. Bernardowi Polzinowi, 11 V 1962 r., k. 41.

a [także] skompromitowanie osoby ks. Polzina i usunięcie go od poważniejszego wpływu na życie diecezji"[73].

„Kombinacje operacyjne"

Początek lat sześćdziesiątych był czasem skomasowanych ataków władz komunistycznych na diecezję gdańską w ogóle. Równolegle do działań wymierzonych w jej wikariusza generalnego prowokowały one i podsycały kilka innych konfliktów personalnych, a także wykorzystywały je propagandowo, które należy zasygnalizować, choć każdy z nich wymagałby odrębnego studium. Przy wielu Służba Bezpieczeństwa stosowała różnego rodzaju przedsięwzięcia i kombinacje operacyjne „mające na celu osłabienie działalności kleru rzymskokatolickiego poprzez organizowanie rozkładu wewnętrznego, inspirowanie antagonizmów oraz zwalczających się nawzajem grup itp."[74].

Najważniejszą z podobnych spraw wydaje się państwowo-kościelny spór o obsadzenie największej sopockiej parafii NMP Gwiazdy Morza. Po śmierci jej proboszcza ks. dr. Władysława Łęgi w sierpniu 1960 r. władze przez blisko trzy lata odrzucały kolejnych dziesięć kandydatur wysuwanych przez kurię gdańską (decyzja pozytywna wydana została w czerwcu 1963 r.). Do tego podejmowały wiele innych działań, ogólnie ujmując, utrudniających funkcjonowanie parafii. Z początku komuniści planowali obsadzić parafię uznanym przez nich za postępowego księdzem skonfliktowanym z kurią. Ta jednak nie mogła pozwolić na taki obrót sprawy, ponieważ dwie z czterech sopockich parafii były już zarządzane właśnie przez podobnych duchownych. W sprawie realizowana była też „kombinacja operacyjna" SB i, jak odnotowano, jednym z jej skutków była „neutralizacja wik[ariusza] gen[eralnego] kurii ks. Polzina (wierni rozpuszczają pogłoski, że jest on Niemcem i zaufanym byłego biskupa Spletta, wykazując b[isku]powi i episkopatowi, że taki człowiek rządzi diecezją)"[75]. Istotne również było to, że liczne grono sopockich parafian miało pochodzenie autochtoniczne oraz niemieckie.

Do innych spraw należało skonfliktowanie wiernych przez młodego wikariusza ks. Stanisława Przytarskiego ze starym proboszczem parafii w Sobowidzu, zaufanym kurii, ks. Józefem Wdowiakiem. W wiejskiej parafii dochodziło na tym tle niemalże do rękoczynów, a gdy górę zaczęli brać stronnicy proboszcza, funkcjonariusze pisali: „nieoficjalnie udzielaliśmy rad i moralnego poparcia grupie opowiadającej się za TW ps. »Ryba«", tj. Przytarskim[76], dla którego nie była to pierwsza „konfliktowa" parafia. Próbowano na-

[73] AIPN, MSW, 0445/139, Informacja Wydziału III KW MO w Gdańsku nt. działalności kleru województwa gdańskiego a praca SB w 1961 r., 22 I 1962 r., k. 631.

[74] *Ibidem*, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku dotycząca stosowania przedsięwzięć i kombinacji operacyjnych mających na celu osłabienie działalności kleru rzymskokatolickiego, 31 VIII 1961 r., k. 584.

[75] *Ibidem*, k. 590–591.

[76] AIPN, MSW, 01283/599, mkf/pdf, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW dot. sytuacji w parafii w Sobowidzu, 9 VI 1961 r., s. 181, wraz z załączonym artykułem z „Wieczoru Wybrzeża" z 8 VI 1961 r. (*ibidem*, s. 182).

wet doprowadzić do utworzenia tam parafii polskokatolickiej. W sprawie oprócz działań operacyjnych posłużono się również propagandą, a w lokalnej prasie w czerwcu 1961 r. ukazał się artykuł opisujący „prawdziwe" oblicze ks. Wdowiaka[77].

Prasę wykorzystano również przy okazji sporów w parafii św. Mikołaja w Gdańsku. Doszło do nich w marcu 1962 r., gdy władze zakonu dominikanów postanowiły przenieść jednego z księży, za którym z kolei wstawili się wierni (oblegając świątynię), a później także władze świeckie[78]. I nie były to jedyne przypadki w tamtym czasie, a każda z tych spraw służyła komunistom w rozmowach z przedstawicielami kurii gdańskiej do ich atakowania, nie mówiąc o ogólnej szkodzie wyrządzanej Kościołowi.

Rewizjonizm niemiecki

W październiku 1961 r. pojawił się do pewnego stopnia nowy wątek w zarzutach stawianych ks. Polzinowi, mianowicie próba powiązania go z rewizjonizmem niemieckim. W jednym z dokumentów funkcjonariusz SB wskazywał, że należałoby rozeznać bliżej powiązania ks. Polzina z duchownymi podejrzewanymi o działalność rewizjonistyczną[79]. Wymienił przy tym ks. Franciszka Gruczę, proboszcza jednej z sopockich parafii, który był aktywnie inwigilowany wraz z innymi działaczami kaszubskimi jako podejrzany o prowadzenie działalności separatystyczno-rewizjonistycznej[80].

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych antyniemieckie wątki były jednym z najważniejszych tematów z zakresu polityki zagranicznej i historycznej PRL. Składało się na nią stałe przypominanie zbrodni hitlerowskich i wszelkich innych przewinień „żywiołu niemieckiego" na przestrzeni dziejów oraz informowanie o przejawach odradzania się w RFN militaryzmu i rewanżyzmu.

Zachętą do takiego przedstawienia sprawy przeciwko ks. Polzinowi mogły być zalecenia dla SB podejmowane podczas obrad gdańskiego Sekretariatu KW PZPR. We wrześniu 1961 r. wskazywano, by „wykorzystywać proniemieckie stanowisko niektórych księży, wyciągając te sprawy na światło dzienne". Z kolei w lutym roku następnego I sekretarz Jan Ptasiński zastanawiał się, „czy nie należy publikować zakończonych spraw rewizjonistycznych (chodzi o kompromitację niektórych osób, w tym kleru)"[81].

---

[77] AIPN, MSW, 0445/139, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku dotycząca stosowania przedsięwzięć i kombinacji operacyjnych mających na celu osłabienie działalności kleru rzymskokatolickiego, 31 VIII 1961 r., k. 588–589.

[78] [M. Podgóreczny], *Ekscesy przed Bazyliką św. Mikołaja w Gdańsku*, „Dziennik Bałtycki" – „Rejsy", 25/26 III 1966, s. 8; *idem*, *W cieniu gdańskiej kruchty*, „Dziennik Bałtycki", 28 III 1962, s. 3.

[79] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Charakterystyka sprawy operacyjnej obserwacji prowadzonej przeciwko ks. Bernardowi Polzinowi, oprac. kpt. Eugeniusz Sękowski, 15 X 1961 r., k. 33–34.

[80] A. Paczoska, *Oskarżeni o separatyzm. Działania tajnych służb PRL wobec działaczy kaszubskich w latach 1945–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2004, nr 2, s. 205–232.

[81] APG, KW PZPR w Gdańsku, 659, Protokół nr 26/61 z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku, 16 IX 1961 r., k. 13; *ibidem*, 661, Protokół nr 8/62 z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku, 5 III 1962 r., k. 3.

Na siłę próbowano zatem wykazać „rewizjonistyczne" konotacje wikariusza generalnego. Świadczyć o nich miało np. wysuwanie przez niego kandydatów o sympatiach proniemieckich na proboszczów parafii Gwiazdy Morza (m.in. wspomniany ks. Grucza, ks. Zygmunt Pawłowicz, o którym za chwilę), a także kontaktowanie się z wycieczkami z RFN odwiedzającymi Gdańsk, w tym zapewne katedrę oliwską[82].

Kontynuowanie sprawy

W październiku 1961 r. kpt. Eugeniusz Sękowski, podsumowując stan sprawy prowadzonej przeciwko ks. Polzinowi, stwierdzał, że „ze względu na stanowisko zajmowane przez figuranta, sprawa nadaje się do dalszego prowadzenia. W związku z tym nasze przedsięwzięcia winny iść w kierunku: rozeznania powiązań figuranta sprawy z księżmi znanymi z rewizjonistycznej postawy, rozeznanie jego powiązań z osobami świeckimi, dalszej jego kompromitacji w oczach dołowego duchowieństwa i wiernych oraz zwiększenia źródeł dopływu informacji dot[yczących] nastawień dawanych księżom przez figuranta i jego roli w ustalaniu linii postępowania kurii w stosunkach państwo–Kościół"[83].

W wyniku pogłębienia rozeznania ustalono m.in., że ks. „Polzin prawie z nikim nie utrzymuje bliższych stosunków, jest zamknięty w sobie, niezwykle ostrożny w wypowiedziach i stara się prowadzić zamknięty, prawie ascetyczny tryb życia. Z drugiej strony czyni wszystko dla zaskarbienia sobie łask u biskupa Nowickiego"[84].

Inwigilacja wikariusza generalnego miała też inne cele. Działania wobec niego stały się częścią szerszego planu „kombinacji operacyjnej" skierowanej na skompromitowanie kierownictwa kurii gdańskiej i sparaliżowanie jej „ofensywnej postawy". W listopadzie 1961 r. do naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW trafił egzemplarz planu dalszego działania. Wcześniej został on zatwierdzony przez gdańskiego zastępcę komendanta wojewódzkiego ds. bezpieczeństwa płk. Eugeniusza Wziątka oraz I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR Jana Ptasińskiego[85].

Według planu zamierzano przede wszystkim sporządzić nowy anonim adresowany do prymasa Wyszyńskiego. Miał on zawierać powiązanie bp. Nowickiego i ks. Polzina z bp. Splettem i rewizjonistami oraz żądanie zwolnienia wikariusza generalnego. Po drugie, z uwagi na pewność, że Prymas tego nie uczyni, planowano opracować ulotki o podobnej treści i rozkolportować je anonimowo wśród wiernych, szczególnie tych niezadowolonych z polityki personalnej kurii (m.in. w sopockiej parafii Gwiazdy Morza), oraz przesłać je

[82] AIPN Gd, UW w Gdańsku, 299/141, Pismo kierownika WdsW PWRN w Gdańsku Leona Piotrowskiego do dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego, [4] V 1962 r., k. 121.

[83] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Charakterystyka sprawy operacyjnej obserwacji prowadzonej przeciwko ks. Bernardowi Polzinowi, oprac. kpt. Eugeniusz Sękowski, 15 X 1961 r., k. 30–34.

[84] *Ibidem*, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku o stanie sprawy operacyjnej obserwacji prowadzonej przeciwko wikariuszowi generalnemu kurii gdańskiej ks. Bernardowi Polzinowi, 11 V 1962 r., k. 42.

[85] *Ibidem*.

do księży znanych z opozycyjnego stosunku do kurii[86]. Celem anonimów miało być pogłębienie stanu niezadowolenia i dalszej izolacji hierarchów. Po trzecie, przy wsparciu tzw. pomocy obywatelskich, zamierzano „przyspieszyć" przygotowanie petycji wiernych do kurii i Wydziału ds. Wyznań. Po czwarte, uznano za konieczne uzyskanie informacji, czy i komu kuria gdańska udziela pomocy materialnej z osób związanych w przeszłości z bp. Splettem. Po realizacji powyższego przewidywano przeprowadzenie rozmowy przez przewodniczącego Prezydium WRN z bp. Nowickim w celu zapoznania go z anonimami i wskazania ks. Polzina jako „źródła niepokoju na naszym terenie"[87].

Esbeckie paszkwile

Do przesłanego do centrali planu kombinacji operacyjnej z listopada 1961 r. dołączone zostały przygotowane przez funkcjonariuszy dokumenty szkalujące ks. Polzina. Dzięki temu, w przeciwieństwie do wcześniej pojawiających się i wzmiankowanych wyżej anonimów, możemy poznać ich treść i formę. Oba były najprawdopodobniej opracowane przez kpt. Eugeniusza Sękowskiego, odpowiedzialnego za realizację sprawy.

Pierwszy był dwustronicowym listem podpisanym przez „Katolików Gdańska", adresowanym do prymasa Wyszyńskiego i do wiadomości obu gdańskich biskupów oraz „Oddziału Wyznań WRN" (celowe zniekształcenie nazwy miało zapewne na celu uwiarygodnienie treści). List nosił datę 18 listopada 1961 r.[88] Drugi miał formę jednostronicowej odezwy (ulotki) „Do katolików Gdańska", wystosowanej przez „Komitet Obrony Wiary Katolickiej i polskości Gdańska". Nie został opatrzony żadną datą[89].

Oba dokumenty mają niemal identyczną część wspólną, w której opisano rzekomą działalność i postawę ks. Polzina w czasie okupacji. Wspomniano w niej o „krwawej niedzieli" (ponownie używając tego określenia w sposób niewłaściwy), współpracy z Gestapo i denuncjowaniu Polaków. Odnosząc się do współczesności, wskazywano, że „coraz częściej słyszy się wśród wiernych, że właściwym biskupem gdańskim jest biskup Splett i że w jego imieniu diecezją gdańską kieruje ks. Polzin, natomiast biskup Nowicki jest tylko marionetką w ich rękach". Dodawano, że wikariusz generalny „otacza się samymi Niemcami, fawory-

[86] W dokumencie wymieniono następujących duchownych (administratorów parafii): Adama Szczepańskiego (Lichnowy), Jana Półchłopka (Pogorzała Wieś), Aleksandra Huzarka (Stegna), Tomasza Trębacza (Marzęcino), Henryka Szczypińskiego (Mierzeszyn), Janusza Piaseckiego (Trutnowo), Romana Siudka (Gdańsk-Przymorze), Ambrożego Dykiera (Sopot), Franciszka Solarza (parafia Ducha Świętego w Gdańsku), Leona Śliwińskiego (zmartwychwstaniec, Gdańsk-Wrzeszcz), Wincentego Bugiela (saletyn, Sobieszewo) oraz Wiktora Kłosowicza (kapelan WP w Sopocie) i Bolesława Nawareckiego (wikary w parafii NSJ w Gdańsku-Wrzeszczu).

[87] AIPN, MSW, 01283/598, mkf/pdf, Wniosek Wydziału III KW MO w Gdańsku o zezwolenie na przeprowadzenie kombinacji operacyjnej mającej na celu skompromitowanie kierownictwa kurii gdańskiej, [16 XI] 1961 r., s. 310–312; *ibidem*, Pismo Wydziału III KW MO w Gdańsku do Wydziału V Departamentu III MSW, 21 XI 1961 r., s. 309.

[88] Zachował się w postaci mikrofilmu; zob. AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 00118/878, mkf/pdf, s. 38–39; AIPN, MSW, 01283/598, mkf/pdf, s. 313–314 (słabsza jakość).

[89] Oryginał można znaleźć w t. 3 akt osobowych ks. Polzina przechowywanych w AAG, a w formie mikrofilmu w: AIPN, MSW, 01283/598, mkf/pdf, s. 315 (słabsza jakość).

zuje ich i podtrzymuje ducha niemczyzny". Łączono przy tym owych Niemców z bp. Splettem. W obu anonimach pojawia się też żądanie usunięcia ks. Polzina z diecezji gdańskiej.

List do Prymasa był bardziej ogólny i lżejszy w swym tonie. Proszono w nim o odpowiednie wpłynięcie na bp. Nowickiego. „Odczuwamy boleśnie, że działalność i obecność w diecezji gdańskiej ks. Polzina doprowadziła do szkodliwego dla wiary podziału katolików na wierzących Polaków i Niemców, na wiernych popierających księży o dobrym sercu i oddaniu sprawom naszej Świętej Wiary Katolickiej i na wiernych, którzy byli zawsze oddani hitleryzmowi i wysługujących się mu księży".

W ulotce natomiast sprawy wyglądały bardziej konkretnie, a prawda mieszała się z fałszem, choć ten drugi zdecydowanie przeważał. Wymieniono w niej m.in. z nazwiska owego „księdza o dobrym sercu". Był nim „zaszczuty" przez kurię ks. Marian Janowski, „kandydat" władz na stanowisko proboszcza parafii Gwiazdy Morza w Sopocie. Dodano przy tym, że jednym z jego „kontrkandydatów" wysuniętych przez kurię (w domyśle przez ks. Polzina) był ks. Zygmunt Pawłowicz – „Niemiec, który w czasie okupacji służył w Wehrmachcie". To ostatnie również mijało się z prawdą, gdyż ks. Pawłowicz, choć faktycznie rodowity gdańszczanin (i późniejszy biskup pomocniczy diecezji gdańskiej), urodził się w 1927 r., a wojnę – po opuszczeniu Gdańska przez rodzinę tuż przed jej wybuchem – spędził głównie w szkołach i pracy w różnych miejscowościach na terenie Pomorza[90]. Ponadto w anonimie pisano, że „w kurii prawie wszystkie siostry zakonne są Niemkami" i że kuria udziela pomocy materialnej byłej gospodyni bp. Spletta, którego po raz kolejny przedstawiono w najgorszy sposób – jako „polakożercę".

Autor (autorzy?) paszkwili w sposób otwarty grali na antyniemieckich uprzedzeniach i resentymentach, silnych w kilkanaście lat po zakończeniu wojny. W odezwie pisano: „Tragedią nas wszystkich wiernych Polaków jest to, że kuria nie potrafi się odciąć od proniemieckich nastawień w sytuacji, gdy hitleryzm odradza się i ponownie próbuje zagrażać Polsce i naszej wierze".

Ulotka trafiła nie tylko w ręce wskazane wyżej, lecz także do osób znanych z ateistycznych i antyklerykalnych poglądów. Za taką uchodził prof. Tadeusz Kielanowski, lekarz i wykładowca Akademii Medycznej, równocześnie etyk i filozof medycyny, zaangażowany w ruch laicki (członek Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej). Nie należał on jednak nigdy do „wojujących ateistów" czy antyklerykałów, o czym świadczy choćby jego późniejsza współpraca ze środowiskiem działaczy katolickich przy organizacji gdańskiego telefonu zaufania[91]. Po otrzymaniu ulotki „Do katolików Gdańska" pokazywał ją swoim asystentom. Na sugestię, aby ją podrzeć, stwierdził, „że aczkolwiek nie jest dobrym katolikiem, prosi, aby anonim ten przekazać kurii biskupiej". Oddał go Annie Suchodolskiej, która 15 grudnia 1961 r. przekazała go ks. Polzinowi. Ten miał jej przy tym powiedzieć, że gdyby treść listu była prawdziwa, „powinien już dawno znaleźć się w więzieniu"[92].

---

[90] S. Bogdanowicz, *Zygmunt Józef Pawłowicz biskup pomocniczy w Gdańsku*, Gdańsk–Pelplin 2013, s. 35.

[91] D. Gucewicz, *„Przestrzeń wolności" w Trójmieście. Dzieje gdańskiego Klubu Inteligencji Katolickiej (do 1990 r.)* [w:] *Kluby Inteligencji Katolickiej jako przestrzeń działań niezależnych w latach osiemdziesiątych XX wieku*, red. K. Białecki, Warszawa–Poznań 2014, s. 260.

[92] AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 3, Pro memoria ks. Bernard Polzina, 15 XII 1961 r., b.p.

Ataki w prasie

Z odręcznej adnotacji znajdującej się na planie kombinacji z listopada 1961 r., a poczynionej w MSW 5 lutego 1962 r., wynika, że został on zrealizowany i że przygotowano następny. Zakładał on ukazanie się w prasie lokalnej artykułu „na temat stosunków panujących w kurii, z uwzględnieniem nastrojów rewizjonistycznych". Założenia planu, który najpewniej się nie zachował, były omawiane w MSW w styczniu 1962 r. Koordynacją sprawy w Departamencie III zajmował się starszy oficer operacyjny Wydziału V kpt. Tadeusz Pilawski[93], a interesował się nią nawet sam minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha[94].

Realizując zamiary, „drogą inspiracji" doprowadzono do napisania petycji do WdsW, w której domagano się usunięcia ks. Polzina „jako człowieka o poglądach proniemieckich". Ponadto „spowodowano opracowanie odpowiedniego artykułu prasowego" dotyczącego bp. Spletta i jego działalności w czasie wojny, z aluzjami dotyczącymi ks. Polzina i bp. Nowickiego, bez podawania nazwisk[95].

I faktycznie, w numerze 4 magazynu społeczno-kulturalnego Wybrzeża „Litery" z kwietnia 1962 r. ukazał się obszerny artykuł Stanisława Majewskiego, noszący tytuł *Pastorał i swastyka, albo wiara, nadzieja i... nienawiść*. Ponieważ szczegółowej analizy i streszczenia tego czterostronicowego tekstu dokonała Aleksandra Kmak-Pamirska[96], tutaj ograniczę się tylko do ogólnych konkluzji. Redaktor wspominał w nim przede wszystkim postać bp. Spletta – „przybranego w szaty kapłańskie poplecznika hitleryzmu", „agenta zachodnioniemieckich rewizjonistów". Opisał jego związki z hitlerowcami, postawę w czasie wojny, antypolskie zarządzenia, a w treść tekstu wplótł liczne cytaty z procesu hierarchy z 1946 r.

To jedna warstwa tekstu. Druga została napisana na podstawie otrzymanych przez redaktora przed kilku tygodniami obu opisanych wyżej anonimowych listów. Majewski zamieścił z nich liczne cytaty, jednak bez podawania nazwiska głównego bohatera („nazwiska nie ujawniamy – przyp. redakcji"). Natomiast twierdzenia w nich zawarte skomentował dość jednoznacznie. Choć, jak przyznawał, nie miał możliwości osobistej ich weryfikacji, to zauważał, że „historia polityki watykańskiej i wiernie realizującego ją kleru nie jest

---

[93] AIPN, MSW, 01283/598, mkf/pdf, Wniosek Wydziału III KW MO w Gdańsku o zezwolenie na przeprowadzenie kombinacji operacyjnej mającej na celu skompromitowanie kierownictwa kurii gdańskiej, [16 XI] 1961 r., s. 312.

[94] *Ibidem*, Odręczna notatka naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW Stanisława Morawskiego, 25 IV [1962] r., s. 316.

[95] AIPN, MSW, 0445/139, Informacja Wydziału III KW MO w Gdańsku dot. sytuacji wśród kleru na terenie województwa gdańskiego, 12 III 1962 r., k. 652.

[96] A. Kmak-Pamirska, *Zmienność pamięci...*, s. 316–319. Autorka nie uwzględniła jednak faktu, że artykuł ten był opublikowany na zamówienie policji politycznej i na podstawie sfabrykowanych przez nią dokumentów, o czym pisali m.in. H. Dominiczak (*Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem...*, s. 186) i K. Kozłowski (*Od Października '56 do Grudnia '70...*, s. 254). Autor tekstu Stanisław Majewski (1928–2001) w latach 1945–1949 był funkcjonariuszem UB (zwolnionym dyscyplinarnie), a w późniejszym okresie tajnym współpracownikiem bezpieki w Gdańsku (ps. „Kowalewicz"; brak informacji o latach) i Warszawie („Sylwester Potocki", w latach 1969–1987); AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0065/1, Kartoteka odtworzeniowa, Karta E-14 dot. Stanisława Majewskiego; AIPN, SUSW w Warszawie, 419/11, Kartoteka ogólnoinformacyjna, Karta EO-4/77 dot. Stanisława Majewskiego (i inne karty znajdujące się w zasobie kartotecznym AIPN).

dla nikogo nowością. Dlatego sygnałów zawartych w liście nie wolno bagatelizować". Po czym wrócił do dalszego ciągu przedstawienia działalności bp. Spletta, z tą różnicą, że tym razem działalności współczesnej, prowadzonej w RFN i ocenianej jako rewizjonistyczna. Przejawem tego było tytułowanie się mianem biskupa gdańskiego, liczne wypowiedzi dotyczące Gdańska, związki z organizacjami dawnych gdańszczan, a także wysyłanie listów do wiernych w Gdańsku (w artykule zamieszczono faksymile takiego pozdrowienia opatrzonego datą listopad 1961 r. i podpisem „Bischof von Danzig")[97].

Krótko potem, 16 maja 1962 r. w organie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Bydgoszczy „Gazecie Pomorskiej" (i jej lokalnych mutacjach) ukazał się jeszcze jeden artykuł poświęcony bp. Splettowi i kurii gdańskiej, w znacznej mierze oparty właśnie na tekście Majewskiego[98].

Pierwsze reakcje

Funkcjonariusze SB zbierali informacje na temat oddźwięków, jakie wywołała publikacja. Według nich grono niezadowolonych wiernych (szczególnie z Sopotu) miało zakupić większą liczbę egzemplarzy miesięcznika, które przekazywało dalej. Dane zawarte w tekście miały ujawnić wiele nowych szczegółów, dotąd nieznanych. „Kler dołowy" artykuł przyjął mniej entuzjastycznie, odnotowywano jednak głosy, że dobrze byłoby, gdyby ks. Polzin opuścił diecezję. „O stanowisku niektórych księży dołowych świadczyć może fakt, że przebywający na naszym terenie były ksiądz Sarnacki z diecezji gorzowskiej samorzutnie napisał anonim, krytykujący kierownictwo kurii gdańskiej, a zwłaszcza ks. Polzina". Z kolei do WdsW miał wpłynąć list o podobnym charakterze od wiernych z powiatu Pruszcz Gdański[99].

Funkcjonariusze SB otrzymali też donosy na temat postawy wikariusza generalnego: „Ks. Polzin jest mocno przygnębiony wspomnianym artykułem. Egzemplarz »Liter« trzyma u siebie na biurku, pokazuje artykuł przychodzącym tam w sprawach kościelnych księżom, żądając w ten sposób wyrazów współczucia i tłumacząc im, że są to tylko oszczerstwa pod jego adresem. Z drugiej strony ks. Polzin przygotowuje grunt, na wypadek gdyby musiał opuścić diecezję gdańską. W czasie rozmowy z księżmi oświadczył, że on właściwie jest przynależny do [archi]diecezji gnieźnieńskiej i że wszystko, co było trudniejsze do zrobienia w diecezji gdańskiej, zostało już zrobione, w związku z czym nie jest on tak bardzo potrzebny"[100].

---

[97] S. Majewski, *Pastorał i swastyka, albo wiara, nadzieja i... nienawiść*, „Litery" 1961, nr 4, s. 12–15. Egzemplarz można znaleźć w t. 3 akt osobowych ks. Polzina (AAG), a także w materiałach MSW (AIPN, 01283/598, mkf/pdf, s. 317–326).

[98] j., *Pastorał biskupa Spletta*, „Gazeta Pomorska", 10 V 1962; artykuł został też przekazany przez bydgoski WdsW do UdsW (AAN, UdsW, 64/75, k. 50–51), a w t. 3 akt osobowych ks. Polzina (AAG) można znaleźć ów artykuł z „Gazety Toruńskiej".

[99] AIPN, MSW, 0445/139, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku dot. sytuacji wśród kleru rzymskokatolickiego województwa gdańskiego, 10 V 1962 r., k. 662–663.

[100] *Ibidem*, k. 663.

W tym samym dokumencie przedstawiono również związane ze sprawą wypowiedzi bp. Lecha Kaczmarka, który według doniesień „oświadczył siostrom zakonnym, pracującym w kurii gdańskiej, że ma dużo pracy, a już niedługo będzie miał jej jeszcze więcej, w związku z wikariuszostwem generalnym”[101].

Nie jest wcale wykluczone, że w tamtym napiętym okresie, tj. w kwietniu 1962 r., ks. Polzin został w jakiś sposób odsunięty od swych obowiązków (albo sam się z nich wycofał). Może na to wskazywać niespotykane dotychczas podpisanie jednego z pism przez bp. Kaczmarka w zastępstwie wikariusza generalnego[102] lub wysłanie do WdsW na rozmowę w sprawach diecezjalnych notariusza kurii ks. Zygmunta Pawłowicza i referenta ks. Jerzego Rumińskiego[103].

Presja na biskupa

Na anonimach nie poprzestano. Próbowano również wywrzeć odpowiedni nacisk na bp. Nowickiego i 20 kwietnia 1962 r. pisemnie wezwano go na rozmowę do Prezydium WRN. Na spotkanie biskup przybył w towarzystwie ks. Polzina, lecz po omówieniu spraw ogólnych (w tym dotyczących dominikanów, którzy dopuścili „do średniowiecznych awantur na terenie swojej parafii”), przewodniczący Stolarek poprosił o rozmowę z biskupem w cztery oczy. Kierownik WdsW Piotrowski zaprosił wobec tego ks. Polzina do swojego gabinetu, z czego ten nie skorzystał i półtorej godziny oczekiwał na biskupa w sekretariacie[104].

Niestety, nie zachowała się notatka Stolarka z rozmowy z biskupem. Według Piotrowskiego i funkcjonariuszy SB zasadniczym jej celem było spowodowanie usunięcia ks. Polzina ze stanowiska wikariusza generalnego. Przewodniczący przedstawił artykuł z „Liter” i napomknął o „listach obywateli”. Starał się przy tym przekonać biskupa, że „dla dobra Kurii i uspokojenia społeczeństwa obecność ks. prałata Polzina na zajmowanym stanowisku w woj[ewództwie] gdańskim jest co najmniej niewskazana i utrudnia pozycję bp. Nowickiego znanego z patriotycznej postawy”. Hierarcha bronił swego wikariusza, lecz pod naciskiem Stolarka miał stwierdzić, że jest on „księdzem prymasa i sam w tej sprawie nie może decydować”. Obiecał porozumieć się z Prymasem i poinformować PWRN o zajętym przez kardynała stanowisku[105].

---

[101] *Ibidem*, k. 664.

[102] AAG, III KB, III, 27p, Niewysłane pismo Kurii Biskupiej Gdańskiej do sekretarza Episkopatu Polski bp. Zygmunta Choromańskiego w sprawie parafii Gwiazdy Morza w Sopocie, 14 IV 1962 r., k. 40.

[103] AAN, UdsW, 64/75, Notatka służbowa kierownika WdsW PWRN w Gdańsku Leona Piotrowskiego z rozmowy przeprowadzonej 9 kwietnia 1962 r. z ks. Zygmuntem Pawłowiczem i ks. Jerzym Rumińskim, b.d., k. 47–49.

[104] AIPN Gd, UW w Gdańsku, 299/141, Notatka służbowa kierownika WdsW PWRN w Gdańsku Leona Piotrowskiego z rozmowy przeprowadzonej 20 kwietnia 1962 r. przez przewodniczącego PWRN Piotra Stolarka z bp. Edmundem Nowickim, b.d., k. 123–125.

[105] *Ibidem*, Pismo kierownika WdsW PWRN w Gdańsku Leona Piotrowskiego do dyrektora UdsW Tadeusza Żabińskiego, [4] V 1962 r., k. 121; AIPN, MSW, 0445/139, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku dot. sytuacji wśród kleru rzymskokatolickiego województwa gdańskiego, 10 V 1962 r., k. 664; por. J. Ptasiński, *Spotkania z biskupem* [cz. 1], „Rzeczywistość”, 5 I 1986, s. 13.

Dla odmiany zachowała się natomiast relacja z tej rozmowy autorstwa samego bp. Nowickiego. Według niej Stolarek, „po dłuższym wstępie o sprawie palenia tytoniu", zaczął omawiać kwestię „przeprowadzki" ks. Polzina, wyjaśniając, że chodzi o jego zwolnienie. Pokazał przy tym kilka anonimów, w tym jeden opisujący „represjonowanie" niektórych księży przez kurię (Aleksandra Huzarka i Adama Szczepańskiego). Zaprezentował też biskupowi protokół z 1949 r., „w którym – notował bp Nowicki – niejaki Ziółkowski (o ile dobrze pamiętam) zeznawał, że w czasie okupacji x. Polzin zakazał mu na cmentarzu fotografować pogrzeb śp. Kowalskiego i rozmawiać po polsku". Pytanie o to, dlaczego „nie było wówczas rozprawy karnej", zostało zignorowane. W dalszej części rozmowy przewodniczący nawiązał do sytuacji w parafii Gwiazda Morza. Biskup zaprzeczył, jakoby za sprawami personalnymi stał ks. Polzin, a Stolarek „wywodził, że jest rzeczą wiadomą, że nie cieszę się zaufaniem u x. Prymasa, ani w Rzymie", czemu bpNowicki ponownie zaprzeczył. Przewodniczący pogroził, że może wytoczyć postępowanie administracyjne o usunięcie ks. Polzina. Podkreślił, że osoba, która znalazła się na volksliście, nie powinna piastować eksponowanego urzędu. Na zakończenie stwierdził, że „będzie oczekiwał zajęcia stanowiska przez »wydział kadrowy« Episkopatu"[106].

Zabiegi bp. Nowickiego

Jaka była prawdziwa reakcja naciskanego przez władze bp. Edmunda Nowickiego? Ze stosunkowo skromnej dokumentacji kościelnej, którą udało mi się przejrzeć, wynika, że biskup, owszem, zgodnie z tym, co napisano po kwietniowej rozmowie z przewodniczącym PWRN, był w kontakcie z prymasem Stefanem Wyszyńskim. Przyczyna tego kontaktu nie dotyczyła jednak sprawy usunięcia ks. Polzina z Gdańska, lecz wręcz przeciwnie – podniesienia jego prestiżu.

Gdański biskup wyjątkowo długo zabiegał o godność prałata dla wikariusza generalnego, który w hierarchii kościelnej był „zwykłym" księdzem (choć ze względu na wysokie stanowisko, zwyczajowo tytułowano go prałatem). Pierwsze pismo do Prymasa w tej sprawie bp Nowicki przygotował już na początku września 1957 r., a więc kilkanaście dni po objęciu stanowiska przez ks. Polzina. We wniosku pisał m.in.: „Nie mam wątpliwości, że ks. Polzin wywiąże się z nowych obowiązków ku chwale Imienia Pańskiego. Przyznanie mu godności Prałata Domowego ułatwi mu pozycję w diecezji, a przeto skuteczność pracy, zwłaszcza że w diecezji gdańskiej mamy kapłanów odznaczonych fioletami"[107].

Kolejną prośbę i gotowe podanie wystosował ponad rok później, w październiku 1958 r.: „Jeśli Wasza Eminencja raczy nie wziąć za złe, ośmielam się tym bardziej ponowić prośbę zeszłoroczną o najłaskawsze wyjednanie prałatury domowej lub choćby szambelanii dla ks. Polzina, tutejszego wikariusza generalnego z łaski Waszej Eminencji. Boję się bowiem o kryzys na stanowisku wikariusza generalnego z wielką zapewne szkodą dla

[106] AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 3, Pro memoria bp. Edmunda Nowickiego, 20 IV 1962 r., b.p.
[107] AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 1, List bp. Edmunda Nowickiego do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, 4 IX 1957 r., b.p.

sprawy Bożej"[108]. Trzecie z kolei, choć identyczne w treści, podanie w języku łacińskim znajdujące się w aktach osobowych ks. Polzina (już bez pisma przewodniego) nosi datę 13 sierpnia 1959 r.

Nie wiadomo, z jakich powodów Prymas (bądź kolejni papieże?) nie przychylali się do kierowanych przez gdańskiego biskupa próśb. Pamiętać przy tym trzeba, że ks. Polzin był wówczas kapłanem archidiecezji gnieźnieńskiej. Czwarte podanie nosiło datę 14 stycznia 1962 r., a list skierowany do prymasa Wyszyńskiego uwypuklał już nie tylko motywacyjno-duchowe przesłanki nadania wikariuszowi generalnemu tytułu prałata. Wyżej pojawił się już cytat z tego listu, wskazujący na zasługi ks. Polzina dla diecezji gdańskiej. W dalszej jego części bp Nowicki pisał: „Jednakże właśnie postawa i praca ks. Polzina, jego bezwzględna wierność Kościołowi św. i jego ofiarna gorliwość oraz wielostronne umiejętności, jak się przekonałem pośród kapłanów i wiernych, tak wywołują bezsilny gniew po drugiej stronie. Tym bardziej, pobożnym przekonaniem moim, dodatni wpływ na całą diecezję, a zwłaszcza na postawę kapłanów, wywołałoby uznanie dla ks. Polzina ze strony Waszej Eminencji w postaci łaskawego wyjednania mu prałatury domowej"[109]. Tym razem prośba nie pozostała bez odpowiedzi.

31 marca 1962 r. papież Jan XXIII nadał tytuł prałata domowego ks. Bernardowi Polzinowi[110], jednak informacja o tym nieprędko dotarła do Gdańska. Po ukazaniu się artykułu w „Literach" bp Nowicki postanowił przypomnieć się Prymasowi. W dość obszernym liście przedstawił on kwestie zawartych w publikacji oszczerstw oraz całej otoczki wokół „sprawy ks. Polzina", w tym sprawę postępowania administracyjnego w związku z komunikatem dotyczącym Bożego Ciała. Warto przedstawić kilka obszerniejszych fragmentów z tego pisma.

Anonim, na który powoływał się autor artykułu, bp Nowicki opisał jako „pisany przez kilka bałamutnych osób w służbie wiadomych czynników, wykorzystujących załamanie się duchowe ks. Janowskiego, otwarcie zresztą [...] nazwanego patriotą, którego usiłowano narzucić na stanowisko proboszcza parafii sopockiej, uchodzącej za reprezentacyjną, tym bardziej że już dwa kościoły w małym Sopocie są w ręku podobnych kapłanów". Dalej dodawał, że „wszystkie w tym przedrukowanym anonimie oraz w rzekomym drugim »liście« [...] stwierdzenia są oczywiście fałszywe". I konkludował: „Nie mam żadnej wątpliwości, że w oszczerczym ataku na ks. wikariusza generalnego idzie po prostu o zmęczenie i ewentualne utrącenie ze stanowiska tego wiernego Kościołowi i gorliwego kapłana, a to celem sparaliżowania lub przynajmniej zahamowania religijnego życia diecezji, którego jednym z głównych motorów jest istotnie ks. Polzin". Na zakończenie biskup przypominał swoją styczniową prośbę oraz akceptującą odpowiedź Prymasa z tego samego miesiąca, „mając na względzie utwierdzenie ducha u ogółu kapłanów i pokrzepienie wiernych, z troską śledzących rozwój sytuacji, a zwłaszcza reakcji władzy kościelnej"[111]. Prośba była już jednak nieaktualna.

---

[108] *Ibidem*, List bp. Edmunda Nowickiego do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, 15 X 1958 r., b.p.

[109] *Ibidem*, List bp. Edmunda Nowickiego do prymasa Stefana Wyszyńskiego, 14 I 1962 r., b.p.

[110] *Personalia*, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański" 1962, nr 10, s. 338.

[111] AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 1, List bp. Edmunda Nowickiego do prymasa Stefana Wyszyńskiego, 10 IV 1962 r., b.p.

Próba obrony

W celu obrony dobrego imienia wikariusza generalnego od końca kwietnia do początku czerwca 1962 r. zebrany został pokaźny materiał dowodowy w postaci relacji i oświadczeń dotyczących postawy ks. Polzina w czasie okupacji. W sumie podpisało się pod nimi 28 osób, duchownych i świeckich, znających księdza z tamtego okresu[112].

W relacjach podkreślano m.in., że mimo zakazów i zagrożenia życia ks. Polzin rozmawiał i spowiadał po polsku, w tym samym języku nauczał i przygotowywał dzieci do pierwszej komunii[113]. Pomagał Polakom na różne sposoby, gromadził przy sobie polską młodzież, a nawet prowadził tajne komplety seminaryjne dla chętnych do stanu duchownego[114]. Wobec zakazu używania języka polskiego, podobnie jak niektórzy inni księża polscy, nie wygłaszał homilii, ewentualnie ograniczał się tylko do czytanek liturgicznych. Innym ich fortelem było opracowanie i powielenie śpiewnika, zawierającego tradycyjne polskie pieśni przetłumaczone na łacinę[115]. W relacjach podkreślano też, że w czasie wojny ks. Polzin był dwukrotnie wyrzucony z mieszkania.

Jeden ze świadków, Jan Krasiński, po likwidacji sierocińca w Bydgoszczy został przygarnięty przez ks. Polzina i w latach 1940–1943 mieszkał wraz z nim i jego rodziną (matką i siostrą), otrzymując polskie wychowanie. Z kolei w zeznaniach Leona Domaszewskiego pojawiły się informacje na temat represji, jakie spotkały ks. Polzina w związku z odwetem Niemców na Polakach za „krwawą niedzielę". Szczegółowo opisał on scenę zatrzymania ks. Polzina, maltretowania i wzięcia go z innymi Polakami na zakładników. Co więcej, rozpoznał go nawet na jednym ze znanych zdjęć, m.in. opublikowanych w książce *Czas grozy* Józefa Kołodziejczyka[116].

Funkcjonariusze SB wiedzieli o oświadczeniach, a ich zbieranie określili jako próbę „wybielenia swojej przeszłości z okresu okupacji". Według uzyskanych informacji relacje te ks. Polzin planował przesłać do redakcji miesięcznika „Litery". „Ponadto ks. Polzin złożył ustne wyjaśnienie księżom kurialnym, iż w okresie okupacji posiadał on jedynie III grupę narodowości niemieckiej, jak większość Polaków zamieszkałych na Pomorzu, lecz zawsze czuł się Polakiem, ponieważ został wychowany w tym duchu przez matkę Polkę. W ten sposób ks. Polzin próbuje szukać obrony wśród księży gdańskich" – podsumowywano[117].

---

[112] Zbiór ten stanowi większość teczki: AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 3.

[113] Tak zeznali ks. Adam Żurowski i Regina Karbolewska. Nie robił tego z pewnością powszechnie, publicznie i wobec wszystkich, z uwagi na możliwość poniesienia wysokiej kary. Zefiryn Jędrzyński (ur. 1930), który spędził wojnę w Toruniu-Stawkach, opisywał jednak ks. Polzina zgoła inaczej: „Ksiądz Bernard Polzin [...] strofował, że trzeba nauczyć się spowiedzi [po niemiecku] na pamięć; bał się spowiadać po polsku, aby śladem poprzedników nie znaleźć się w obozie zagłady"; Z. Jędrzyński, *Moje Stawki. Fragment wspomnień*, http://www.stawki.org/node/113, dostęp 9 II 2018 r.

[114] Por. W. Zmuda, *Konspiracyjne komplety filozoficzno-teologiczne w Bydgoszczy w latach 1941–1942*, „Studia Bydgoskie" 2008, s. 285–302.

[115] Por. K. Śmigiel, *Walka władz hitlerowskich...*, s. 317–318.

[116] Na zdjęciu tym nie widać jednak twarzy księdza; J. Kolicz [J. Kołodziejczyk], *Czas grozy. Wspomnienia o tzw. krwawej niedzieli bydgoskiej*, Gdańsk 1959, s. 191.

[117] AIPN, MSW, 0445/139, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku dot. sytuacji wśród kleru rzymskokatolickiego województwa gdańskiego, 8 VI 1962 r., k. 687.

Z doniesień wpływających do SB wynika, że rozważano możliwość skierowania sprawy na drogę sądową, lecz zaniechano tego, „jakoby na wyraźne polecenie prymasa Wyszyńskiego". W ten sam bowiem sposób należałoby reagować na wszystkie inne podobne próby szkalowania Kościoła, w tym jedną z najsłynniejszych: wspomnienia byłego księdza Leonarda Świderskiego *Oglądały oczy moje*. Poza tym proces sądowy w takich okolicznościach mógłby przynieść nowe szkody dla Kościoła. Postanowiono tylko, że ks. Polzin prześle do redakcji „Liter" protest z załączonymi dowodami swojej postawy w czasie wojny[118].

Ciąg dalszy sprawy

Stwierdzenie gdańskiego biskupa z kwietniowej rozmowy o porozumieniu się z Prymasem w sprawie ks. Polzina uznane zostało za pozytywne. Postanowiono w związku z tym podjąć dalsze kroki mające na celu pogłębianie niechęci do osoby wikariusza generalnego zarówno wśród wiernych, jak i duchowieństwa, a także wywoływanie antagonizmów wewnątrz „triumwiratu" zarządzającego gdańską diecezją. Planowano m.in. przygotowanie kolejnego artykułu „traktującego poprzedni [...] jako niezwykle cenny i potrzebny w obecnej sytuacji politycznej, pozytywnie przyjęty przez większość wiernych"; kontynuowanie opracowywania i wysyłania nowych anonimów do Prymasa, kurii gdańskiej i UdsW. W razie braku reakcji strony kościelnej rozważano „spowodowanie" kolejnej rozmowy bp. Nowickiego z przewodniczącym PWRN[119].

I rzeczywiście, temat ten powrócił na ich spotkaniu 2 czerwca 1962 r., lecz tym razem nie udało mi się ustalić szczegółowego przebiegu rozmowy, która dotyczyła również kontrowersyjnego dla władz listu pasterskiego Episkopatu Polski w sprawie współczesnej laicyzacji, odczytanego 3 czerwca 1962 r.[120] Według relacji funkcjonariuszy SB przewodniczący ponowił swoje żądanie usunięcia ks. Polzina z Gdańska, a biskup znów bronił prałata i wyjaśniał, że w czasie wojny nie działał on na szkodę Polaków, na dowód czego przedstawił zebrane oświadczenia dotyczące jego ówczesnej postawy. Dodał też, że w tej sprawie nie rozmawiał jeszcze z Prymasem[121].

Zaniechanie (?) sprawy

Niestety, na tym w zasadzie kończą się informacje dotyczące „sprawy ks. Polzina". W dokumentach wysyłanych okresowo z Gdańska do nowo utworzonego Departamentu IV MSW wątek ten przestał się pojawiać, podobnie nie wracano do niego w rozmowach

[118] *Ibidem*, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku dot. sytuacji wśród kleru rzymskokatolickiego województwa gdańskiego, 11 VII 1962 r., k. 694–695.

[119] *Ibidem*, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku o stanie sprawy operacyjnej obserwacji prowadzonej przeciwko wikariuszowi generalnemu kurii gdańskiej ks. Bernardowi Polzinowi, 11 V 1962 r., k. 45–46.

[120] Por. AAN, UdsW, 64/75, Pismo WdsW PWRN w Gdańsku do UdsW, 6 VI 1962 r., k. 59; *ibidem*, Notatka Jana Ochaba z UdsW z rozmowy telefonicznej z Leonem Piotrowskim, 5 VI 1962 r., k. 57.

[121] AIPN, MSW, 0445/139, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Gdańsku dot. sytuacji wśród kleru rzymskokatolickiego województwa gdańskiego, 8 VI 1962 r., k. 687–688.

bp. Nowickiego z przedstawicielami władz. Wydaje się zatem, że rok 1962 i zebrane przez ks. Polzina oświadczenia o jego postawie w czasie wojny były epilogiem całej sprawy. Na czoło zagadnień zajmujących funkcjonariuszy i władze wyraźnie zaczęły się natomiast wysuwać kwestie związane z rozpoczętym w październiku 1962 r. Soborem Watykańskim II. Choć w sprawozdaniu z działalności gdańskiej SB w 1962 r. chwalono się, że „obecny stan sprawy [mającej na celu kompromitację figuranta w celu zdjęcia go z zajmowanego stanowiska] zapewnia pomyślne jej zakończenie"[122], to w późniejszych informacjach już się nią nie zajmowano, a z całą pewnością można powiedzieć, że przestała ona stanowić dla funkcjonariuszy priorytet.

W grudniu 1963 r. materiały operacyjne zgromadzone w toku prowadzenia działań przeciwko ks. Bernardowi Polzinowi zostały złożone do archiwum. Nie oznaczało to zaniechania jego inwigilacji, lecz wynikało z nowych rozporządzeń. Część dokumentów „posiadających aktualną wartość operacyjną" trafiła do świeżo założonej „teczki ewidencji operacyjnej na księdza"[123]. Nie trzeba dodawać, że ta się nie zachowała, podobnie jak większość materiałów „wyznaniowego" pionu gdańskiej SB. Z późniejszego okresu do zupełnych wyjątków należą dokumenty, w których można znaleźć ślady działań podejmowanych wobec ks. Polzina.

Pewne światło na przyczyny zaniechania (zakończenia) sprawy rzucają wspomnienia Jana Ptasińskiego z jego nieoficjalnych rozmów z bp. Nowickim. Podczas pierwszej z nich, odbytej 30 kwietnia 1963 r. w towarzystwie Piotra Stolarka, wypłynęła „sprawa ks. Polzina". Hierarcha, który ponownie pozytywnie zaświadczył o swoim wikariuszu generalnym, miał wyrazić swe oburzenie oskarżaniem jego osobiście o proniemieckie sympatie. Ptasiński pisał po latach: „Podzielaliśmy ze Stolarkiem to oburzenie biskupa Nowickiego, a Stolarek po tej rozmowie wydał polecenie, aby pracownicy Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN zdecydowanie przecinali wszelkie uwagi na ten temat, traktując to jako oszczerstwo pod adresem biskupa Nowickiego"[124]. Dodawał, że do sprawy tej już nie wracał, nie wspomniał natomiast, że sam brał udział w zatwierdzaniu planu „kombinacji operacyjnej" przeciwko wikariuszowi generalnemu.

Nie można zatem wykluczyć, że działania operacyjne mające na celu zdyskredytowanie ks. Polzina i przy okazji kurii gdańskiej zostały zakończone z powodu zmiany polityki władz wobec bp. Nowickiego. Według ich informacji gdański hierarcha coraz częściej wykazywał swą niepokorność w stosunku do prymasa Wyszyńskiego, co zamierzali wykorzystać na swą korzyść. Temu celowi miało m.in. służyć pojawiające się w rozmowie z kwietnia 1962 r. twierdzenie o konflikcie biskupa z kardynałem[125]. Z drugiej strony bp Nowicki przynajmniej na kilka następnych lat przestał pojawiać się w gmachu Prezydium WRN z ks. Polzinem.

---

[122] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0046/27, Sprawozdanie z działalności SB KW MO w Gdańsku za 1962 r., 8 II 1963 r., k. 94.

[123] AIPN Gd, WUSW w Gdańsku, 0027/839, Wniosek starszego oficera operacyjnego Wydziału IV SB KW MO w Gdańsku por. Franciszka Chmielewskiego o złożenie materiałów operacyjnych dot. ks. Bernarda Polzina w archiwum, Gdańsk, 24 XII 1963 r., k. 48.

[124] J. Ptasiński, *Spotkania z biskupem*..., s. 13.

[125] Szerzej na ten temat zob.: D. Gucewicz, *Próba sił?*..., s. 103 i nast.

Może to wskazywać na chęć swoistego niedrażnienia władz. Hierarcha również zmieniał swój stosunek do ich przedstawicieli i dążył do podjęcia z nimi pewnego dialogu w celu – mówiąc w skrócie – wyciągnięcia korzyści dla swojej diecezji[126].

Reperkusje

Naturalnie, w dalszym ciągu do SB spływały informacje dotyczące sytuacji w kurii gdańskiej, z czasem też jej funkcjonariusze pozyskiwali coraz to lepsze źródła informacji[127]. W lutym 1964 r. pisano, że „ks. Polzin najprawdopodobniej odejdzie z kurii gdańskiej do [archi]diecezji gnieźnieńskiej", o czym wspominał w rozmowach z kurialistami. Przyczyną miały być animozje z bp. Nowickim oraz „urażona duma i ambicje" wikariusza generalnego, który do tego czasu złożył dwukrotnie rezygnację z urzędu: pierwszą, jak już wspomniano, zaraz po nominacji bp. Kaczmarka, drugą – w listopadzie 1963 r. Według źródła informacji SB, tym razem uczynił to w reakcji na wypowiedź gdańskiego bp. Nowickiego na Soborze w sprawie zarządzania diecezjami, w której zawarł m.in. myśl, aby każdorazowy wikariusz generalny diecezji był równocześnie biskupem pomocniczym. W styczniu 1964 r. z kolei sprawę powrotu do archidiecezji gnieźnieńskiej miał omawiać z prymasem Wyszyńskim. Biskup Nowicki prosił go natomiast, aby w Gdańsku pozostał przynajmniej do całkowitego zakończenia prac budowlanych w diecezji, tj. do czerwca–lipca. „Zdaniem najbliższych współpracowników Nowicki z rezerwą odnosi się do Polzina. Stanowisko takie podyktowane jest niechęcią ogółu księży do Polzina, którego nie lubią za wyniosłość i odpychający sposób bycia. Postawa taka razi również Nowickiego". Dodawano też, że biskup miał go uważać za niewygodnego z powodu „niewyjaśnionej przeszłości okupacyjnej", która przyczyniała się do pośrednich ataków także na niego[128].

Nie udało mi się potwierdzić tej, jakby ją określili esbecy, jednoźródłowej informacji. W udostępnionych mi trzech tomach akt osobowych ks. Polzina nie znalazłem żadnych śladów dotyczących ewentualnych rezygnacji w tym czasie. Znajduje się w nich natomiast wzmianka, że z podobnym zamiarem nosił się on w marcu 1971 r., w związku ze śmiercią bp. Edmunda Nowickiego i wyborem bp. Lecha Kaczmarka na wikariusza kapitulnego. Rozmawiał o tym z prymasem Wyszyńskim, gdy ten przybył do Gdańska na uroczystości pogrzebowe. Kilka dni później Prymas przesłał ks. Polzinowi list, w którym sugerował wstrzymanie się z decyzją do zamianowania nowego ordynariusza, aby nie osłabiać diecezji w tym trudnym czasie. „Idzie przecież o Kapłana oddanego Kościołowi i wpracowanego w teren diecezjalny. Proszę więc, by Ksiądz Infułat trwał na stanowisku, zgodnie z gorącą prośbą wikariusza kapitulnego" – pisał kard. Wyszyński[129].

---

[126] Szerzej zob. np. *ibidem*, s. 99 i nast.

[127] W tym z najbliższego kręgu bp. Nowickiego; *ibidem*, s. 75–77.

[128] AIPN, MSW, 0445/140, Informacja naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Gdańsku dot. sytuacji wśród kleru diecezji gdańskiej i chełmińskiej, 8 II 1964 r., k. 114–115.

[129] AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 2, List prymasa Stefana Wyszyńskiego do ks. inf. Bernarda Polzina, 18 III 1971 r., b.p.

Nie można wykluczyć, że ks. Polzin przewidywał przyszłe konflikty z nowym ordynariuszem, czyli bp. Kaczmarkiem, nienależącym do osób, z którymi łatwo się współpracuje. Z całą pewnością do pogłębienia tych konfliktów na początku lat siedemdziesiątych władze ponownie wykorzystały szkalujące anonimy. Ich echa znaleźć można również w aktach osobowych ks. Polzina w postaci listów, których autorzy wyrażają współczucie i moralne wsparcie dla niego.

Jeden z nich, ks. Kazimierz Szwabe, proboszcz parafii Chrystusa Króla w Gdańsku, pisał: „Dziś otrzymałem złośliwy paszkwil od wrogów Kościoła. Nie mogę tego pominąć milczeniem [...] Za Twoją pracę otrzymujesz policzek"[130]. Z kolei ks. Józef Waląg, dziekan dekanatu Pruszcz Gdański, w następujący sposób wspierał wikariusza generalnego: „Współczuć należy tym »biedakom«, bo jakżeż inaczej ich nazwać, co nawołują do pokoju, współpracy wierzących i niewierzących, a gdzie tylko mogą, sieją nienawiść, niezgodę i starają się kłuć jadem swojej nienawiści. Ostatni ich wyczyn w stosunku do X. Biskupa Ordynariusza i X. Infułata jest tego najlepszym dowodem. Księże Infułacie! – z serca gratuluję! To wspaniała postawa kapłańska Księdza Infułata i niezmordowana praca dla Chrystusa, kłuje wrogów Jezusa. Tak, tak! – za wielkie owoce pracy!!"[131].

Zakończenie

Nie dysponujemy, niestety, dokumentacją pozwalającą na przedstawienie równie szczegółowo dalszego ciągu działań władz komunistycznych wobec ks. Bernarda Polzina podejmowanych w późniejszym okresie. I z pewnością nikogo nie zaskoczy stwierdzenie, że w 1965 r. odmówiono mu zgody na wyjazd na Sobór Watykański II (zwłaszcza że w latach 1963–1969 wydania paszportu aż dziesięciokrotnie odmawiano bp. Lechowi Kaczmarkowi[132]).

Być może prawdą jest, że komunistom udało się w jakimś stopniu zaburzyć stan pełnego zaufania wśród trzech najważniejszych osób zarządzających diecezją gdańską. Być może udało im się również doprowadzić do sytuacji, w której bohater niniejszego szkicu nigdy nie otrzymał sakry biskupiej. Zapewne nigdy się tego nie dowiemy. Nie ulega jednak wątpliwości, że rola ks. Bernarda Polzina w diecezji pozostała bardzo duża przez wszystkie lata jego intensywnej działalności.

W 1965 r. kierownik WdsW PWRN w Gdańsku Jan Szewczyk w następujący sposób opisywał wikariusza generalnego diecezji gdańskiej: „Jest on [...] szarą eminencją kurii i inicjatorem wielu poczynań noszących znamiona twardej, nieustępliwej polityki kurii wobec państwa"[133]. Z czasem zarówno opinia na jego temat, jak i postawa jego samego uległy zmianie wraz z ewolucją polityki wyznaniowej PRL i „polityki" kolejnych gdań-

[130] AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 3, List ks. Kazimierza Szwabego do ks. Bernarda Polzina, 18 II 1973 r., b.p.; prawdopodobnie powinno być: 1974 r.

[131] *Ibidem*, List ks. Józefa Waląga do ks. Bernarda Polzina, 12 II 1974 r., b.p.

[132] S. Bogdanowicz, *Lech Kaczmarek Biskup Gdański*, Gdańsk 1994, s. 44.

[133] AIPN Gd, UW w Gdańsku, 0215/5, Analiza działalności WdsW PWRN w Gdańsku w 1965 r., 4 XII 1965 r., k. 319; por. S. Bogdanowicz, *Edmund Nowicki...*, s. 215.

skich biskupów, wobec których zawsze pozostawał wierny[134]. Dwadzieścia lat później, u schyłku PRL, ks. Polzina charakteryzowano już zgoła inaczej: „Gorliwy i zaangażowany w wykonywanie obowiązków służbowych. [...] Nie angażował się w działalność polityczną, koncentrując się całkowicie na pracy organizacyjno-kościelnej, wykazując przy tym duże umiejętności. [...] W kontaktach z władzami świeckimi zachowuje się poprawnie i grzecznie, broniąc przy tym konsekwentnie pozycji kościelnych"[135].

Pomimo licznych starań i podchodów władz oraz różnych „kombinacji operacyjnych" Służby Bezpieczeństwa wikariusz generalny diecezji gdańskiej ks. infułat Bernard Polzin służył Kościołowi do 1990 r., przeżywając komunistyczny ustrój i wielu jego funkcjonariuszy.

Słowa kluczowe: diecezja gdańska, ks. Bernard Polzin, bp Edmund Nowicki, polityka wyznaniowa, Służba Bezpieczeństwa, inwigilacja

Streszczenie

Artykuł opowiada o działaniach podejmowanych na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. przez komunistyczne władze wobec wikariusza generalnego diecezji gdańskiej ks. Bernarda Polzina, na krótko po objęciu przez niego tego stanowiska. Jego znakomite zdolności organizacyjne i bezgraniczne poświęcenie dla diecezji spotykały się z ostrymi atakami realizowanymi przede wszystkim przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Próbowano zdezawuować go w oczach wiernych i biskupa, poróżnić z pozostałymi hierarchami. Przygotowywano anonimowe paszkwile na jego temat, kolportowane następnie wśród wiernych i duchowieństwa. Zarzucano mu bycie w czasie wojny folksdojczem oraz atakowano za nieprzejednany stosunek do władz PRL. Nie można wykluczyć, że działania te przyczyniły się do tego, że bohater artykułu nigdy nie otrzymał sakry biskupiej, mimo iż na nią zasługiwał. Co więcej, przez ponad 30 lat swojej aktywnej pracy w diecezji niejednokrotnie miał uprawnienia stawiające go na równi z biskupami.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AAN, Urząd ds. Wyznań, 50/223; 64/75.

Archiwum Archidiecezji Gdańskiej
AAG, Akta osobowe ks. Bernarda Polzina, t. 1–3.

[134] Por. jego i bp. Lecha Kaczmarka osobistą interwencję u ks. Hilarego Jastaka w Gdyni (w innej diecezji!) w dniu 17 sierpnia 1980 r., dokonaną na prośbę wojewody, mającą na celu powstrzymanie kapelana rodzącej się „Solidarności" przed ewentualnymi „wrogimi" akcentami podczas mszy na terenie stoczni gdyńskiej, na którą właśnie zmierzał; A. Kazański, *Sierpień '80 w Gdyni*, „Biuletyn IPN" 2010, nr 9/10, s. 53.

[135] Charakterystyki księży diecezjalnego komitetu organizacyjnego ds. pielgrzymki Jana Pawła II do Gdańska, 2 III 1987 r. [w:] *Operacja „Zorza II"*..., s. 102.

AAG, Kuria Biskupia Gdańska, III KB, III, 27p.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku
AIPN Gd, Urząd Wojewódzki w Gdańsku, 299/54; 299/141; 0215/5.
AIPN Gd, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku, 0027/839; 0046/27; 0046/369, t. 2/1; 0046/369, t. 3; 00118/878 (mkf/pdf); Kartoteka odtworzeniowa (0065/1).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, 0445/139; 0445/140; 01283/598 (mkf/pdf); 01283/599 (mkf/pdf).
AIPN, Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie, Kartoteka ogólnoinformacyjna (419/11).

Archiwum Państwowe w Gdańsku
APG, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku, 659, 661.

Źródła drukowane

Aparat bezpieczeństwa w walce z Kościołem katolickim w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956, wstęp A. Paczoska-Hauke, red. T. Chinciński i A. Paczoska-Hauke, Bydgoszcz–Gdańsk 2010.
Kronika oliwska od 1945 do 1979 roku, koment. Z. Iwicki, Pelplin 2016.
Operacja „Zorza II". Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987), wstęp i red. nauk. S. Cenckiewicz, M. Kruk, oprac. S. Cenckiewicz, A. Chmielecki, M. Kruk, M. Krzencessa-Trichet, P. Semków, P. Wójtowicz, Warszawa–Gdańsk 2008.
Personalia, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański" 1962, nr 10.
Ptasiński J., *Spotkania z biskupem* [cz. 1], „Rzeczywistość", 5 I 1986.
Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1: *1948–1952*, red. P. Skibiński, Warszawa 2017.
Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 2: *1953*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2017.

Opracowania

Andrzejewski M., *Ludzie Wolnego Miasta Gdańska (1920–1939). Informator biograficzny*, Gdańsk 1997.
Bach T., *Polzin Bernard Franciszek* [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. Z. Nowak, *Suplement III*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2012.
Baciński A., *Polskie duchowieństwo katolickie w Wolnym Mieście Gdańsku 1919–1939*, „Studia Gdańskie" 1973.
Bara Z., *Wspomnienie o ks. infułacie Bernardzie Polzinie*, „Gwiazda Morza" 2003, nr 19.
Bogdanowicz S., *Bo przemoc widzę w mieście i niezgodę. Trudny początek Kościoła gdańskiego (1922–1945)*, Gdańsk 2000.
Bogdanowicz S., *Edmund Nowicki. Biskup Gdański*, Gdańsk 1998.
Bogdanowicz S., *Kościół gdański pod rządami komunizmu 1945–1984*, Gdańsk 2000.
Bogdanowicz S., *Lech Kaczmarek Biskup Gdański*, Gdańsk 1994.

Bogdanowicz S., *Zygmunt Józef Pawłowicz biskup pomocniczy w Gdańsku*, Gdańsk–Pelplin 2013.
Bogdanowicz S., Nadolny A., Samerski S., *Das Bistum Danzig in Lebensbildern. Ordinarien, Weihbischöfe, Generalvikare, apostolische Visitatoren 1922/25 bis 2000*, red. S. Samerski, Münster 2003.
Bykowska S., *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012.
Cz., *Nowy wikariusz generalny diecezji gdańskiej*, „Słowo Powszechne", 2 IX 1957.
Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000.
Fijałkowski Z., *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983.
Gdańskie Seminarium Duchowne 1957–2007. Księga jubileuszowa, red. M. Kwiecień, Gdańsk 2007.
Gucewicz D., *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra Tysiąclecie*, Gdańsk 2014.
Gucewicz D., *Inwigilacja kurii gdańskiej w okresie rządów biskupich Edmunda Nowickiego (1956–1971)*, „Teki Gdańskie" 2014, t. 14.
Gucewicz D., *„Przestrzeń wolności" w Trójmieście. Dzieje gdańskiego Klubu Inteligencji Katolickiej (do 1990 r.)* [w:] *Kluby Inteligencji Katolickiej jako przestrzeń działań niezależnych w latach osiemdziesiątych XX wieku*, red. K. Białecki, Warszawa–Poznań 2014.
j., *Pastorał biskupa Spletta*, „Gazeta Pomorska", 10 V 1962.
Kazański A., *Sierpień '80 w Gdyni*, „Biuletyn IPN" 2010, nr 9/10.
Kolicz J. [Kołodziejczyk J.], *Czas grozy. Wspomnienia o tzw. krwawej niedzieli bydgoskiej*, Gdańsk 1959.
Jędrzyński Z., *Moje Stawki. Fragment wspomnień*, http://www.stawki.org/node/113, dostęp 9 II 2018 r.
Kmak-Pamirska A., *Zmienność pamięci. Biskup Carl Maria Splett w polskiej i niemieckiej pamięci historycznej*, Warszawa 2017.
Konopka W., *Polzin Bernard* [w:] *Toruński słownik biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 7, Toruń 2014.
Konopka W., Rozynkowski W., *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016.
Kozłowski K., *Od Października '56 do Grudnia '70. Ewolucja stosunków społeczno-politycznych na Wybrzeżu (1956–1970)*, Szczecin 2002.
Kronika, „Miesięcznik Diecezjalny Gdański" 1988, nr 4/5/6.
L[auer] W., *Złoty jubileusz kapłaństwa ks. infułata Bernarda Polzina*, „Gwiazda Morza" 1988, nr 14.
Majewski S., *Pastorał i swastyka, albo wiara, nadzieja i... nienawiść*, „Litery" 1961, nr 4.
Paczoska A., *Oskarżeni o separatyzm. Działania tajnych służb PRL wobec działaczy kaszubskich w latach 1945–1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2004, nr 2.
Pest C., *Klimacki Ignacy* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 2, red. J. Myszor, J. Żurek, Warszawa 2003.
[Podgóreczny M.], *Ekscesy przed Bazyliką św. Mikołaja w Gdańsku*, „Dziennik Bałtycki" – „Rejsy", 25/26 III 1966.
[Podgóreczny M.], *W cieniu gdańskiej kruchty*, „Dziennik Bałtycki", 28 III 1962.
Rozynkowski W., *Z historii pobytów Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Toruniu na Podgórzu* [w:] *Z dziejów chrześcijaństwa. Studia, szkice i materiały*, t. 1, red. P. Kurlenda, M. Wołos, Poznań 2007.

Szczudłowski P., *Dzieje sporu o kościół i parafię* św. *Brygidy w Gdańsku (1957–1970)*, „Nasza Przeszłość" 1996.

Szulist W., [rec.] S. Bogdanowicz, A. Nadolny, S. Samerski, *Das Bistum Danzig in Lebensbildern. Ordinarien, Weihbischöfe, Generalvikare, apostolische Visitatoren 1922/25 bis 2000*, red. S. Samerski, Münster 2003; „Rocznik Gdański" 2004, z. 1–2.

Śmigiel K., *Walka władz hitlerowskich z katolickim kultem religijnym na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1939–1945* [w:] *Studia historyczne*, t. 2, red. M. Żywczyński, Z. Zieliński, Lublin 1968.

Śp. *ksiądz infułat Bernard Franciszek Polzin*, „Miesięcznik Archidiecezji Gdańskiej" 2003, nr 10/11/12.

Zmuda W., *Konspiracyjne komplety filozoficzno-teologiczne w Bydgoszczy w latach 1941–1942*, „Studia Bydgoskie" 2008.

Daniel Gucewicz (ur. 1983) – absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, doktor nauk humanistycznych, pracownik Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, uczestnik Centralnego Projektu Badawczego IPN „Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1944–1989". Autor publikacji naukowych i popularnonaukowych z zakresu historii powojennej Pomorza Gdańskiego, w tym książki *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra Tysiąclecie* (Gdańsk 2014), oraz współredaktor edycji źródeł *Marzec 1968 na Politechnice Gdańskiej w dokumentach* (Gdańsk–Warszawa 2018).

Wykaz skrótów

AAG	–	Archiwum Archidiecezji Gdańskiej
AAN	–	Archiwum Akt Nowych
AAW	–	Archiwum Archidiecezji Warszawskiej
ABS	–	Archiv Bezpečnostních Složek (Archiwum Służb Bezpieczeństwa)
ACDP	–	Archiv für Christlich-Demokratische Politik in der Konrad Adenauer Stiftung (Archiwum Polityki Chrześcijańsko-Demokratycznej przy Fundacji Konrada Adenauera)
AD Pelplin	–	Archiwum Diecezjalne w Pelplinie
ADK	–	Archiwum Diecezjalne w Kielcach
AIPN	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AIPN Bi	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN BU	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów
AIPN By	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy
AIPN Gd	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Ka	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
AIPN Ki	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach
AIPN Kr	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Lu	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie
AIPN Po	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
AIPN Sz	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie
AK	–	Armia Krajowa
AKA	–	Archiwum Kurii Archidiecezjalnej w Katowicach
AKUL	–	Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
AMSZ	–	Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
ANK	–	Archiwum Narodowe w Krakowie
AP	–	Akta Personalne
AP Ko	–	Archiwum Państwowe w Koszalinie
APB	–	Archiwum Państwowe w Białymstoku
APG	–	Archiwum Państwowe w Gdańsku

API – Associazione Progressista Internazionale (Międzynarodowe Stowarzyszenie Postępowe)
APK – Archiwum Państwowe w Krakowie
APM – Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Mławie
APO – Archiwum Państwowe w Olsztynie
APP – Archiwum Państwowe w Poznaniu
APRP – Archiwum Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
ASKEP – Archiwum Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski
ASV – Sekretne Archiwum w Watykanie
ATK – Akademia Teologii Katolickiej
BND – Bundesnachrichtendienst (Federalna Służba Informacyjna/Wywiadowcza); wywiad RFN
CSFN – Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu
CSsR – Congregatio Sanctissimi Redemptoris (łac. Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela; redemptoryści)
DA – Duszpasterstwo Akademickie
Dz. U. – Dziennik Ustaw
EP – Episkopat Polski
FDP – Parvum Opus Divinae Providentiae (Małe Dzieło Boskiej Opatrzności; orioniści)
FJN – Front Jedności Narodu
GARF – Gosudarstwiennyj archiw Rossijskoj Fiedieracyi (Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej)
IPN – Instytut Pamięci Narodowej
IW – informacja Wywiadu
KC – Komitet Centralny
KCEP – Komisja Charytatywna Episkopatu Polski
KEP – Konferencja Episkopatu Polski
KG EP – Komisja Główna Episkopatu Polski
KGB – Komitiet Gossudarstwiennoj Biezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KI – kontakt informacyjny
KIK – Klub Inteligencji Katolickiej
KK „Caritas" – Koło Księży „Caritas"
KK PZPR – Komitet Krakowski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KM PZPR – Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KO – kontakt operacyjny
KP EP – Konferencja Plenarna Episkopatu Polski
KPE – Konferencja Plenarna Episkopatu
KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW MO – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KW PZPR – Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

KWK	–	Kopalnia Węgla Kamiennego
MBP	–	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MKR	–	Międzyzakładowa Komisja Robotnicza
MKS	–	Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
MKZ	–	Międzyzakładowy Komitet Założycielski
MO	–	Milicja Obywatelska
MON	–	Ministerstwo Obrony Narodowej
MRN	–	Miejska Rada Narodowa
MSW	–	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
NKWD	–	Narodnyj komissariat wnutriennich dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NMP	–	Najświętsza Maria Panna
NRD	–	Niemiecka Republika Demokratyczna
NRF	–	Niemiecka Republika Federalna
NZS	–	Niezależne Zrzeszenie Studentów
ODA	–	Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego
ODiSS	–	Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych
OFM	–	Ordo Fratrum Minorum (Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych; franciszkanie)
OFMConv	–	Ordo Fratrum Minorum (Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych; franciszkanie)
ONR	–	Obóz Narodowo-Radykalny
OP	–	Ordo Fratrum Praedicatorum (Zakon Braci Kaznodziejów; dominikanie)
OSB	–	Ordo Sancti Benedicti (Zakon Świętego Benedykta; benedyktyni)
OZI	–	Osobowe Źródła Informacji
PWRN	–	Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PDD	–	Polskie Dokumenty Dyplomatyczne
PGR	–	Państwowe Gospodarstwo Rolne
PKP	–	Polskie Koleje Państwowe
PMRN	–	Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
POW	–	Polska Organizacja Wojskowa
PP	–	podsłuch pokojowy
PPR	–	Polska Partia Robotnicza
PPRN	–	Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PPS	–	Polska Partia Socjalistyczna
PRL	–	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRN	–	Powiatowa Rada Narodowa
PSL	–	Polskie Stronnictwo Ludowe
PT	–	podsłuch telefoniczny
PUBP	–	Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUdsBP	–	Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PWRN	–	Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RN – Rada Narodowa
RdsW PMRN – Referat do spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
RFN – Republika Federalna Niemiec
RG EP – Rada Główna Episkopatu Polski
RG – Rada Główna
RN – Rada Naukowa
RO – rozpracowanie operacyjne
RP – Rzeczpospolita Polska
RWE – Radio Wolna Europa
SA – Stolica Apostolska
SAC – Societas Apostolatus Catholici (Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego; pallotyni)
SB – Służba Bezpieczeństwa
SD – Stronnictwo Demokratyczne
SDB – Societas Sancti Francisci Salesi (łac. Towarzystwo św. Franciszka Salezego, salezjanie)
SJ – Societas Iesu (łac. Towarzystwo Jezusowe, jezuici)
SO – Sprawa Obiektowa
SPP – Sekretariat Prymasa Polski
SUSW – Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych
SVD – Societas Verbi Divini (Zgromadzenie Słowa Bożego; werbiści)
TKKŚ – Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej
„TP" – „Tygodnik Powszechny"
TV – telewizja
TW – Tajny Współpracownik
URM – Urząd Rady Ministrów
UB – Urząd Bezpieczeństwa
UBP – Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UdsW – Urząd do spraw Wyznań
UJ – Uniwersytet Jagielloński
UMCS – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
USA – United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
UW – Uniwersytet Warszawski
UW – Urząd Wojewódzki
WdsW – Wydział do spraw Wyznań
WiN – Wolność i Niezawisłość
WK ZSL – Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
WRN – Wojewódzka Rada Narodowa
WSD – Wyższe Seminarium Duchowne
WSI – Wojskowe Służby Informacyjne
WSR – Wojskowy Sąd Rejonowy

WUBP	–	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUdsBP	–	Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
WUSW	–	Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
ZBoWiD	–	Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZK „Caritas”	–	Zrzeszenie Księży „Caritas”
ZMP	–	Związek Młodzieży Polskiej
ZOMO	–	Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZSRR	–	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

Indeks osób

„10682" zob. Turowski Tomasz

A.W. 255
Ablewicz Jerzy 153, 169, 290
Abraham Władysław 119
Abramowski W. 212, 213
Achremczyk Stanisław 23, 231, 232, 257, 258
Adamski Stanisław 15, 49, 151, 265, 360
Agostini Cesare De 202, 204
Akrman Ladislav 205
„Aleksander" 128, 129
„Alessandro" zob. Jerkov Antonio
Alster Antoni (właśc. Nachum Alster) 373
„André Martin" zob. Winowska Maria
„Andrzej" TW 129
Andrzeja, s. 123
Andrzejak Ambroży 108, 109
Andrzejewski Jerzy 18
Andrzejewski Marek 393
Andrzejewski Roman 49
Anna" zob. Auleytner Wacław Michał
Anna" zob. Maria Winowska
„Antenat" 201
Anusz Andrzej 87
Anusz Anna 87
Arrupe Pedro 190, 191
„August" TW 135
Augustyn, św. 48
Auleytner Wacław Michał („Anna") 25, 40

Bac Andrzej 290
Bach Tadeusz 392
Baciński Antoni 394
Badowski Michał 216
Baelen Jean 62
Bafia Lech 287
„Bagarozzo" zob. Kazimierz Dworak
Baggio Sebastiano 193, 201, 202
„Bagiński" zob. Krynicki Stanisław
Balducci Corrado 192
Balon-Mroczka Tomasz 87, 302
Banaszak Antoni 196
Banaś Kornelia 15, 320
Bara Z. 391
Baraniak Antoni 9, 16, 17, 27, 39, 48, 76, 77, 99, 100, 143, 144, 151, 153, 170, 177, 178, 184, 188, 199, 344, 346, 348, 349, 352–356, 377
Barański Rajmund 134
Barbara, s. zob. Sadowska Stanisława
Barcikowski Kazimierz 20, 287, 289, 298, 300, 302, 307
Barda Franciszek 143
Bareła Stefan 169, 171
Bartkowski Tadeusz 70
Batura Wojciech 385
Baum William 155
Baziak Eugeniusz 141, 177, 184, 235, 362
Bąk Wojciech 18
Beata, s. zob. Janos Irena
Bednarski Feliks 171
Bednorz Herbert 9, 11, 49, 151, 154, 169, 177, 182, 185, 186, 197, 317–336, 360, 362
Bejze Bohdan 151, 165, 167
Benelli Giovanni 200, 202
Bensch Teodor 231, 404

Bentkowski Aleksander 79
Berman Jakub 57
Bernacki Lucjan 99, 377, 378, 382, 384–386
Bernardin Joseph L. 155
Białecki Konrad 9, 16, 39, 77, 230, 284, 344, 345, 347, 348, 354, 355, 413
Białkowski Michał 10, 110, 143, 151, 154, 171, 382
Białobok Jan 362
Bida Antoni 100, 209
Biel Józef 286
Bielawny Krzysztof 251
Bielawski Stefan 133
Bieniek Juliusz 49, 360
Bieńkowski Władysław 256
Biernacki Lucjan 344
Bierut Bolesław 16, 56, 59, 70–73, 81, 100, 113
Biniak Romuald 375, 383
Birnbach Jerzy 318, 330
Biskupski Stefan 255
Bitner Wacław 79
Blericq Edward 401
Bliss-Lane Arthur 67, 68
Blizniuk Mikołaj 213
Błaszak Tomasz 278
Błaszczakiewicz Romuald 74
Bober Sabina 9, 30, 87, 285, 288, 344
Bobińska Henryka 73
Bocheński Jacek 18
Bogacz Roman 10, 53
Bogdan Franciszek („Pokorny") 183
Bogdanowicz Stanisław 391, 392, 394, 403, 413, 423
Boguszewski Mariusz 210
Bolesław Chrobry 268
Boniecki Adam 8, 139
Bończa-Bystrzycki Lech 265, 267, 271, 272, 275
Borkowski Tadeusz 239
Borowoj Witalij 179
Borowski Eugeniusz 208, 209, 212, 213, 218, 226
Bortnowska Halina 307
Borzyszkowski Józef 392
Bosak Henryk 199
Braun Jerzy 18
Brenda Waldemar 251
Breza Tadeusz 184
Brodacki Krystian 293
Brom Rudolf 333
Bross Stanisław 378
Brown Robert McAfee 178, 184
„Brunek" KI zob. Pawełek Michał 196, 200
Brystygierowa Julia 57, 71, 93, 100
Brzeziński Zbigniew 132
Brzustowski Tomasz 10, 118
Buchała Rudolf 328
Budka Krzysztof 374
Budyń Stanisław 344
Bugiel Wincenty 412
Bujno 212
Bujnowski Tadeusz 218
Bukraba Kazimierz 210
Bułhak Władysław 10, 28, 78
Byczek Franciszek 335
Bykowska Sylwia 401

Cader Benedykt 319
Cahil Thomas 155
Calassanti Livio 187
„Canto" zob. Dmowski Fabian
Carberr John 155
„Carmen" TW 190
Carter Gerald 155, 156
Casaroli Agostino 28–31, 150, 155, 156, 181, 186, 188, 190, 191, 214
Celary Ireneusz 11, 318
Celmer Mariusz 95, 103
Cenckiewicz Sławomir 302, 305, 391
Ceynowa Tadeusz 265, 271, 272, 278, 279
„Cezary" zob. Kubat Stanisław
Chamara Seweryn 347
Chinciński Tomasz 402
Chlewiński Zdzisław 167
Chłosta Jan 257
Chmielecki Adam 391
Chmielewski Franciszek 421
Chmielewski Henryk 121
Chmielowiec Piotr 9
Chmurzyński Ignacy 112
Chojnacki Adolf 302, 303
Choromański Zygmunt 8, 16, 18, 19, 21, 59, 60, 78, 79, 93, 100, 101, 131, 141, 143, 158, 178, 209, 210, 214, 234, 241, 416

Chorzępa Michał 268
Chrapkowski Arnold 8, 139
Chromecki Tadeusz 74
Chrzanowska Edyta 258
Chudzik Wanda 350
Chwalba Andrzej 290
Chwila Stanisław 327
Ciechalski Leon 268
Cieszkowski August 108
Ciołkosz Adam 133
„Cis" TW 128 129
Cody John 155
„Como" zob. Siwek Krzysztof
Congar Yves 183
Cooke Terence 155
Cordeiro Joseph 153
Cushing Richard 155
Cymanowski Jan 394
Cyrankiewicz Józef 100, 252
Cywiński Ryszard 96
„Cz." 396
Czaczkowska Ewa K. 8–10, 36, 37, 40, 53, 56, 60, 61, 71, 72, 74, 98, 288, 396
Czajkowski Jacek 10, 53, 54
Czakowska Helena 380
Czapliński Bernard 114, 193
Czapliński Kazimierz 160
Czapski Józef 133
Czarnecki Józef 103
„Czarny" KI zob. Maliński Mieczysław
Czartoryski Stanisław 188
Czartoryski Włodzimierz Alfons 109
Czernecki Bernard 323
Czerniak Jan 169, 177, 379, 382–384, 386
Czoch Magdalena 21
Czwojdziński Roman 132, 133
Czwołek Arkadiusz 284, 376
Czyrek Józef 285
Czyżewski Władysław 30

Ćwikła Łukasz 70, 72, 78

Dadas Władysław 239
Dalbor Edmund 88, 140, 141
Daniélou Jean 192
Darowski Roman („Padre") 183, 184
Dąbrowski Bronisław 8, 9, 17, 20, 29, 32, 48, 143, 148, 150, 158, 193, 250, 284–286, 289, 293, 299, 300, 302, 306, 307, 328, 331, 333, 365
Dąbrowski Jerzy („Ignacy") 182
Dąbrowski Józef 72
Dąbrowski Leon 383
Dąbrowski Stanisław 73
De Smedt Emiel 155
Dearden John F. 155
Dembowski Bronisław 165
Deskur Andrzej Maria 150, 171, 177, 186, 187, 199
Deskurowie 187
Diskin Hanna 195
„Dita" zob. Jerkov Antonio
Dlopolski Karol 362
Dmowski Fabian („Cannto") 201–204
Dobraczyński Jan 20
Dobrowolski A. 365
Dobrzyński Andrzej 8, 139, 170
„Doktór" TW 185
Domański Edmund 103
Domański Stanisław 68
Domański Tomasz 72–74
Domaszewski Leona 419
Domicela, s. 77
Domin Czesław Konstanty 11, 170, 327, 333, 335, 360–367
Domin Franciszek 360
Domin Inka 360
Domin Rozalia z Podgórskich 360
„Domini" 193
Dominiczak Henryk 91, 304, 347, 352, 392, 414
Döpfner Julius 156
Drob Jan 329
Drobner Bolesław 295
Drzazga Józef 170, 249
Drzyzgiewicz Czesław 169
Duda Władysław 320
Dudek Antoni 60, 75, 87, 91, 132, 136, 194, 196, 208, 211, 214, 215, 239, 283–285, 288, 293, 295, 297, 305, 308, 309, 321, 366
Dudek Franciszek 60
Dudziec Piotr 102

Dunaj Kazimierz 222–224
Dworak Kazimierz („Bagarozzo") 72
Dyduch Jan M. 8, 139, 140, 142, 144, 147, 148, 150, 152, 153, 158, 161, 163, 165–167
Dyja Robert 321
Dykier Ambroży 412
Dymek Walenty 15, 16, 56, 141, 271, 343–346, 351–356, 380, 394
Dziurok Adam 9, 15, 73, 74, 79, 87, 91, 124, 345, 351
Dziwisz Stanisław 139
Dziwoki Julia 284
Dzwoniecka Anna 215
Dzwonkowski Tadeusz 232

Eisler Jerzy 25, 28
Etter Tadeusz 169, 354, 355

Falkowski Czesław 177
Fedorowicz Tadeusz 160
Felici Pericle 202
Feliński Zygmunt Szczęsny 28
Fidelus Bronisław 307
Fiderkiewicz Alfred 55
Figielski Stanisław 88, 98, 102
Fijałkowska Barbara 87, 91
Fijałkowski Zenon 400
Filipiak Bolesław 171, 186, 197
Filipowicz Akwina 362
„Filon" TW 128, 129, 131
Finke Marian 168
Flak Sylwester 193
Florkowski Eugeniusz 157, 168
Folga-Naidoo Teresa 361, 364
Fondaliński Jan 160, 177
Forster Albert 400
Franczyk Jan Leszek 302
Freeman James Darcy 155
Friszke Andrzej 20, 23, 29, 30, 284–287, 304
Fudala Kazimierz 103
Fulman Marian Leon 119–121, 231

„G-1" 193
Gadomski Zbigniew 71
Gajewicz Józef 294
Gajewski Szymon 382
Galij-Skarbińska Sylwia 284, 376
Gała Marian 225, 226
Gałęza Jan 97, 98
Gałka Andrzej 10, 288
Garbarz Andrzej 9
Garrone Gabriel-Marie 154, 156
Gawlina Józef 177, 344
Gąsowski Tomasz 309
Giedroyc Jerzy 22, 195
Gierczyński Edmund 384
Gierek Edward 24, 41, 194, 319
Giertych Jędrzej 132
Gigilewicz Edward 232
Gleeson James William 155
Glemp Józef 9, 17, 18, 41–43, 49, 140, 272, 275, 279, 283, 288, 291–294, 296–299, 302, 309, 310, 361, 362, 366
Głódź Sławoj Leszek 392
Głów Kazimierz 384
Gocłowski Tadeusz 48, 49, 395
Gogolewski Władysław 366
Golba Piotr 124
Goliński Zdzisław 169, 177
Gołaszewska-Chilczuk Dorota 123, 126, 133
Gombrowicz Witold 133
Gomułka Władysław 16, 22, 23, 25, 76, 80, 81, 103, 194, 195, 241, 246, 296, 376
Gonzales-Ruizem José Maria 192
Goody John 155
Goral Władysław 119
Gotowiec Marian 236, 248
Gouyon F. 154
Góralski Wojciech 98, 166
Górecki Mikołaj 332
Górski Roman 112
Grabska-Gliwka Katarzyna 284
Graczyk Roman 197
Grajewski Andrzej („Wiesław Górski") 11, 284, 290, 297, 318, 320–323, 329–333, 335
Granat Wincenty 165, 168, 170
Grądalski Wacław 360, 361, 365
Grądzka-Rejak Martyna 71
Grégoire Paul 155
Greindl-Czetwertyńska Halina 75
Gręba Zbigniew 276
Griffin Bernard William 380

Groblicki Jan 169
Groblicki Julian 362
Grochowina Sylwia 88
Gruba Jerzy 307
Grucza Franciszek 410, 411
Grudzień Zdzisław 320, 322–325
Gryz Ryszard 10, 67–69, 71, 72, 74, 87, 99, 132, 194, 196, 211, 215, 239, 283, 285, 288, 293–295, 297, 308
Grzechowiak Stanisław 165
Grzegorz Wielki, św. 48
Grzelak Józef 91
Grzesica Jan 325
Grzybowski Michał Marian 10, 87–90, 96–98, 101–104, 140
Gucewicz Daniel 11, 256, 392, 403, 408, 413, 421
Gucwa Stanisław 30
Gulbinowicz Henryk 217, 293, 301
Gwiżdż Wiesław 328, 329

Habielski Rafał 195
Hagmajer Jerzy 250
Halban Leon 127
Halík Tomáš 167
Hanich Andrzej 9
Hańderek Marek 18
Hejnosz Józef 160
„Henryk" zob. Szczechura Eugeniusz
Herbert Zbigniew 18
Herling-Grudziński Gustaw 132
Hieronim Dekutowski („Zapora") 124
Hieronim, św. 48
Hipsz Wacław 170
Hlond August 8, 9, 15–17, 39, 48, 49, 53–58, 60, 68, 89, 110, 120, 141, 343, 344, 375, 378, 380, 396
Hładowski Władysław 168
Hłasko Marek 132
Höffner Joseph 156, 204
Homerski Józef 160
Horoch Emil 231
Horodeński Józef 216, 219
Hrapkowicz-Halorowa Bogumiła 361, 363, 366
Hugolin, o. zob. Ryba Jan
Humnicki Henryk 208, 228
Hüssler George 365, 366
Huzarek Aleksander 412, 417
Höfner Joseph 156, 204

Idziński Marcin 344
„Ignacy" zob. Dąbrowski Jerzy
Ihnatowicz Janusz 70, 72, 75
„Incerto" 201, 202
Inglot Marek 80
Inlender Bogusław 165
Isakowicz-Zaleski Tadeusz 187, 197, 283, 289, 292, 302, 303, 309
„Iskra" 201, 204
„Iwa" zob. Świderski Leonard
Iwaneczko Dariusz 9, 285
Iwaszkiewicz Jarosław 18
Iwicki Zygmunt 395

„j." 415
„Jacenty" 199
Jacewicz Wiktor 88
Jachnowicz Romualda 237
Jackowski Antoni 17
Jadwiga Andegaweńska, św. 149
Jagła Bronisław 112
Jagosz Michał 8
Jaklewicz Tomasz 35
Jakubiec Czesław 157
Jałbrzykowski Romuald 15, 16, 141
Jan Kanty, św. 146
Jan Kazimierz, król Polski 233
Jan od Krzyża 179
Jan Paweł I (właśc. Albino Luciani) 199, 201–203, 206
Jan Paweł II (właśc. Karol Wojtyła) 8, 10, 17, 18, 21, 26, 27, 28, 32, 35, 116, 139–172, 177–206, 227, 283–287, 290, 293, 296–299, 305, 306, 310, 318, 319, 324, 363, 365, 382, 383, 424
„Jan Rem" zob. Urban Jerzy
Jan XXIII (właśc. Angelo Giuseppe Roncalli) 77, 188, 212, 266, 290, 395, 418
„Jan" 186
Janasik Stanisław 109
Jancarz Kazimierz 303, 307, 309

Janczewski Zbigniew 39
Janeczek Zdzisław 360 [w tekście błędnie Joneczek]
„Janek" TW 128, 129
Janiga Waldemar 243
Jankowski Augustyn 168
Janowski Marian 413, 418
Janos Irena (s. Beata) 215
Januszko Zbigniew 257
Jarczewski Andrzej 332
Jarnicki Józef 267, 273–275
„Jarosława" 352
Jarosz Dariusz 67, 122
Jarosz Stefan 74
Jaroszewicz Jan 74, 154, 170
Jaroszewicz Piotr 148, 149
Jaruzelski Wojciech 226, 251, 296, 297, 299, 304, 305, 328, 334
Jasienica Paweł 23
Jasiński Włodzimierz 141
Jastak Hilary 424
Jaworski Feliks 231
Jaworski Marian 157, 163, 165, 167, 168
Jaworski Tadeusz 92
Jechalik Maksencja 17
Jedwabska Seweryna z d. Ostojska 343
Jedwabska Wacława 343
Jedwabska Wiktoria 343
Jedwabski Franciszek 11, 343–350, 351, 352, 355, 356, 380
Jedynak Tadeusz 329, 333
Jedynak Witold 7
Jerkov Antonio („Alessandro", „Dita") 190–193, 201
Jestadt Adam 235
Jestadt Jan Jakub 231, 235, 236, 258
Jestadt Katarzyna z d. Łuszczak 235
Jezusek Wacław 98, 102, 103
Jeż Ignacy 11, 169, 265–279
Jędraszewski Marek 9, 353
Jędruszczuk Stanisław 210
Jędruszuk Władysław 11, 210–228
Jędrzyński Zefiryn 419
Jop Franciszek 27, 143, 151, 169, 198, 360
„Józef Kolicz" zob. Kołodziejczyk Józef
„Józef" 128
Jubany Arnau Narciso 203
Jucewicz Leszek („Lestek Orlik") 254
Jurkin Michaił 55
Juźwik Aleksander Wiktor 67

Kacyr Zdzisław 212, 213, 227
Kaczanowski Longin 68
Kaczmarczyk W. 361, 364, 365, 367
Kaczmarek Czesław 9, 10, 19, 31, 66–81, 99, 101, 120, 128, 134, 169
Kaczmarek Lech 160, 165, 170, 395, 403, 404, 408, 416, 422–424
Kaczyński Lech 79
Kakowski Aleksander 140
„Kaktus" TW 72
Kaleta Marta 288
Kalwat Wojciech 293
Kałwa Andrzej 118
Kałwa Katarzyna z d. Niciarz 118
Kałwa Piotr 10, 48, 118–136, 143, 151, 170
Kamiński Łukasz 68, 299, 330
Kamiński Stanisław 157
Kania Stanisław 285, 287
Kantor Robert 145
Kanty Jan, św. 146
Karbolewska Regina 419
Kardasz Henryk 220
Kardynał Józef 103
Karol, br. 124, 125
„Karol" KO zob. Morawski Zdzisław
Karolewicz G. 118
Kasprzycki Remigiusz 307
Kasprzykowski Artur 333
Kaszubowski Florian 20
„Kazimierz" 22
Kądziela Joachim 328
Kąkol Kazimierz 285
Keller Józef 130
Kielanowski Tadeusz 413
Kielmel Iwona 350
Kierski Krzysztof Andrzej 11, 243
Kierzkowski Ryszard 267, 270
Kiliszek Władysław 95, 101
Kindziuk Milena 18, 291, 296, 297
Kisiel Edward 219
Kisielew Kazimierz 237

Kiszczak Czesław 299
Kiszko Bogusław 221
Klepacz Michał 16, 28, 60, 93, 100, 101, 141, 143, 151, 170, 178, 184, 187, 212, 249
Klimacki Ignacy 401
Kliszko Zenon 246
Kluczewska Alina 215
Kluz Kazimierz 395
Kluzik Marcin 287
Kłaczkow Jarosław 288
Kłoczowskiego Jerzy 87
Kłosowicz Wiktor 412
Kłys Jan 160
Kłys Teresa 160
Kmak-Pamirska Aleksandra 393, 394, 414
Knap Paweł 265, 278
Knox James Robert 155
Knyt Agnieszka 21
Kobiela Łukasz 9
Koch Carl 181
Kocyłowski Hieronim 169
Kofman Jan 304
Kolbe Maksymilian Maria 267, 269
Kołłątaj Hugo
Kołodziejczyk Józef („Józef Kolicz") 419
Kołodziejuk Włodzimierz 226
Kominek Bolesław 9, 16, 25–27, 29, 49, 143, 144, 147, 154, 169, 170, 177, 178, 180–184, 187, 189, 191, 266
Komosa Jan 221
Konarski Stanisław 37
König Franz 201, 204
Konopka Hanna 69, 237
Konopka Witold 382, 385, 392, 396
„Konrado" zob. Penkowski Józef
Kopeć Aleksander 321
Koper Maryla 284
Kopernik Mikołaj 146
Kopiczko Andrzej 235
Kopka Bogusław 296
Koprukowniak Albin 231
Korecki Janusz 361
Korfanty Wojciech 328, 330
Kornobis Jan 70, 78
Korszyński Franciszek 343
Koseski Adam 87
Kosicki Piotr 20
Kosk Anna 211
Kosk Antonina 212
Kosobudzka Elżbieta 121, 125
Kosowski Zygmunt 290
Kotlarow Władimir 179
Kotliński Roman 80
Kouwenhoven Henk 181
Kowal Paweł 304, 305, 309
Kowalczyk Józef 227
„Kowalewicz" TW zob. Majewski Stanisław
Kowalewski, ks. 214
Kowalik Kinga Alicja 287
Kowalska Jadwiga 361, 364–366
Kowalski 417
Kowalski Antoni 73
Kowalski Franciszek 344
Kowalski Kazimierz Józef 10, 26, 108–116, 151, 170, 177
Kozal Michał 16
Kozieł Danuta 72
Kozłowiecki Adam 178
Kozłowski Kazimierz 265, 392, 414
Krasicki Ignacy(„Witold") 180, 181, 185, 191–193
Krasiński Jan 419
Krasiński Zygmunt 26, 91
Kraszewski Zbigniew 193
Krawczak Tadeusz 140, 361
Krawczyk Michał 241
Kreihs Gabriela 11, 361–364, 366
Krętosz Józef 360–362, 367
Krol John Joseph (Król Jan Józef) 155, 156, 189, 204
Kromp Dorota 110
Krone Heinrich 191
Kruczek Adam 124
Kruk Marzena 391
Krupa Ludwik 168
Krupa Piotr 266, 275
Krupas Józef 362
Krupski Mikołaj („Wilga-M"?) 180, 186
Krynicki Stanisław („Bagiński") 120, 121, 124, 126, 129, 133, 134
Krywicki Walter 132
Krzencessa-Trichet Monika 391

Krzysztofek Katarzyna 288
Krzysztofiński Mariusz 9, 31
Krzywicki Michał 209–213, 228
Krzywosz Maciej 121
Kubal Marian 97, 98
Kubat Stanisław („Cezary") 186, 196, 197
Kuberski Jerzy 289, 332
Kubina Teodor 49
Kubiś Adam 165, 167
Kuboś B.J. 361
Kucharski Wojciech 9, 131, 132, 252, 350, 356
Kucharzewski Jan 132
Kuciński Mariusz 380
Kudasiewicz Józef 167
Kuharića Franjo 320
Kukowka Krystian 266
Kulczycki Władysław (TW „Torano", TW „Staniszewski"?) 185, 197
Kulik Jan 362
Kurlenda Piotr 396
Kurowski Stefan 157
Kurpierz Tomasz 330
Kurylczyk Jan Ryszard 275
Kusen Franz 181
Kusiak Jerzy 349, 353
Kustra A. 361
Kuś Ryszard 329
Kutkowski Arkadiusz 73
Kutrzeba Stanisław 55, 56
Kutta Janusz 373
Kużaj Józef 327
Kwaśniewska Krystyna 373
Kwiecień Maciej 391
„Kwieciński" TW 128, 130
König Franz 156, 181, 201, 204

Lagosz Kazimierz 74
Lai Benny 202, 204
„Lakar" zob. Madejczyk Andrzej
Lalewicz Jan („Mewa") 408
Laskowski Leszek 266
Lasota Marek 8, 139, 177, 284, 285, 288, 307
Laurentin René 192, 193
Lebrun Lucien 154
Lec Zdzisław 265
Lech Jan 407
Legomski Zdzisław 322, 329
Lehr-Spławiński Tadeusz 56
Leiber Robert 184
Lejawka Stanisław („Wacław") 303
Leon XIII (właśc. Gioacchino Vincenzo Pecci) 348
„Leon" TW 128, 129
„Leon" TW zob. Polan-Haraschin Julian
Lerch Teodor Michał 353
„Lestek Orlik" zob. Jucewicz Leszek
Leszczyński Franciszek 212
Lewicki Adam 407
Liedtke Joanna Ewa 110
Likowski Edward 88
Lipski Witold 289
Lis Jan 268
Lis Władysław 88
Lisowski Marian 169
Litwińska Monika 307
Lorscheider Aloísio 202
Lossow Aniela 362
Loyola Ignacy, św. 268
Lubac Henri de 183
Lubos Konrad 169
Luciani Albino zob. Jan Paweł I
Luziński Mieczysław 348

Ł.S. 76
Łach Stanisław 168
Łata Antoni 322
Łatka Rafał 7–11, 16, 18, 28, 39, 40, 42, 76, 77, 87, 230, 283, 285–288, 290–294, 297–299, 302, 307, 309, 348, 354, 355
„Łęcki" zob. Młynarski Wojciech
Łęga Władysław 409
Łopatka Adam 297
Łopuska Katarzyna 160
Łubieńscy 295
Łubieński Konstanty 20, 40
Łukasiak Stanisław 274
Łukasiewicz Sławomir 18

Mach Stanisław 273, 274
Macharski Franciszek 9, 11, 17, 42, 160, 283–310
Machcewicz Paweł 304

„Maciek" TW 125, 129
Mackiewicz Józef 133
Madejczyk Andrzej („Lakar") 199, 201
Majchrzak Grzegorz 296, 297
Majda Włodzimierz 187
Majdański Kazimierz 154, 165, 291
Majewski Stanisław (TW „Sylwester Potocki", TW „Kowalewicz") 414, 415
Majka Józef 165, 169
Majka Piotr 344
Makarczyk Janusz 57
Makarczyk Zbigniew 21
Malcher Marian 362
Malec Michał 302, 303
Malicki Stanisław 97, 98
Maliński Mieczysław (KI „Czarny") 181, 185, 186, 196, 197, 181–183, 185, 186, 196, 197
Małachowski Edward 384
Małaczyński Franciszek 171
Małysiak Albin 48
Mandziuk Józef 284
Marchwiński Roman 231
Marczak Irena 350
Marczewski Jarosław Roman 120
Marczuk Wincenty 216
Marecki Józef 8, 15, 28, 30, 53, 71, 73, 87, 91, 139, 177, 194, 230
„Marecki" TW 179, 185
Marek Łucja 76, 303, 304
„Marek" zob. Zajda Wiesław
Mariański Janusz 160
Maritain Jacques 133
„Mariusz" zob. Morawski Kazimierz
Markiewicz Marcin 304
Marks Karol 319
Marlewski Franciszek 169, 346, 352
Massalski Adam 68
Matejko Jan 133
Matusiewicz 123
Matusik Przemysław 345
Mazanowska Izabela 10
Mazowiecki Tadeusz 20–22, 40
Mazur Jan 169, 362
Mazur Józef 406, 407
Mączyński Franciszek 185, 186, 196
McGucken Joseph T. 155
Medeiros Humberto Sousa 155
„Mento" 201
Merker Aleksander 289
Messori Vittorio 183
„Mewa" zob. Lalewicz Jan
Mezglewski Artur 237, 243
Micewski Andrzej 25, 61
Michalski Jan 378, 379, 382, 383, 386
Michalski Krzysztof 287, 289, 296, 297, 299, 304, 305, 307
Michnik Adam 38, 193
Michoń 126
Mickiewicz Adam 26
Mielcarek Władysław 383
Mielcarzewicz Bernard 268, 273
Mielczarek Piotr Tadeusz 266, 267, 269
Miernik Grzegorz 67
Mieroszewski Juliusz 22, 195
Mijal Kazimierz 99
Mikrut Jan 80
Mikulski Krzysztof 392
Mikuła Maciej 288
Milik Karol 169
Miławicki Marek 349
Miłosz Czesław 133
Miłosz Jan 72
Minczykowska Katarzyna 110
Mindszenty József 80
Misiejuk Dariusz 131, 132, 252, 350, 356
„Miś" 124
Miziołek Władysław 169, 362
Młynarski Wojciech („Łęcki") 188, 190, 194
Moczar Mieczysław 211, 212
Modelewski K. 213
Modzelewski Jerzy 26, 169
Möhler Wilhelm 183
Molski Jan 351
Molski Marceli 163, 165
Montalvo Higuera Gabriel 150
Montini Giovanni Battista zob. Paweł VI
Morawiec Edmund 167
Morawski Kazimierz („Mariusz") 181, 182, 186, 196
Morawski Stanisław 189, 353, 414
Morawski Zdzisław (KO „Karol") 191, 198

Moskwa Jacek 8, 139, 144, 177–181, 183, 185, 187, 188, 194–197, 202
Motyka Lucjan 197
Mounier Emmanuel 20
Moysa Stefan 163, 165
Mroczkowski Ireneusz 98
Mroczkowski Michał 349, 362
Mullerowa L. 208
Musiał Filip 7, 8, 15, 30, 53, 73, 79, 91, 139, 177, 194, 284
Musiał M. 319
Mutjanko Bogdan 225
Mylik Mirosław 108, 109
Mysiakowska Jolanta 299
Myszor Jerzy 24, 68, 69, 211, 235, 329, 336, 362, 402
Myślik Tadeusz Michał 40

Nadolny Anastazy 392, 394
Nałęcz Andrzej 102
Napłoszek Leonard 128
Naszkowski Marian 178
Nawarecki Bolesław 412
Nawrocki Eugeniusz 70
Nawrocki Stanisław 169
Nawrot Edward 284
Neja Jarosław 330, 366
Niećko Edward 133
Niemczewski Bogdan 188
Niemira Karol 208
„Nihil" zob. Wyszyński Bolesław
Niklewska Waleria (s. Syksta) 72
Nitecki Piotr 8, 15, 73, 120, 194, 258, 284, 343
Norwid Cyprian Kamil 26
Nossol Alfons 168
Noszczak Bartłomiej 71, 72, 74, 87, 99, 102, 141, 256
Nowak Andrzej 190
Nowak Stefan („Pimlakaj") 96–98
Nowak Zbigniew 236
Nowak Zenon 392
Nowak-Jeziorański Jan 190, 193, 361
Nowicki Edmund 151, 169, 187, 256, 394, 395, 397, 399, 400, 403, 404, 407, 408, 411–414, 416–418, 420–423
Nowowiejski Antoni Julian 87, 89
Nycz Kazimierz 140

O'Rourke Edward 393
Obłąk Jan 165, 231, 233, 258
Oborski Piotr 69, 71
Ochab Edward 73
Ochab Jan 420
Ogrodziński Władysław 257
Okońska Maria 39
Olech Wojciech 124, 125, 129, 133, 134
Olejnik Stanisław 165, 168
Olszewski D. 68
Olszewski Jan 307
Olszewski Jerzy 225, 226
d'Ormensson Jean 61
Orlacz Jerzy 224–227
Orłowski Zygmunt 205, 350
Orszulik Alojzy 169, 285, 289, 299, 365
Osękowski Czesław 232
Osińska Krystyna 160
Osiński Krzysztof 374, 379
Osóbka-Morawski Edward 56
Ostrowski Adam 55
Ostrowský Jan 205
Ottaviani Alfredo 130, 201
Ozdowski Jerzy 328, 331

„P" 188
Pacelli Eugenio Maria zob. Pius XII
Pacuszka Czesław („Ziutek") 101
Paczkowski Andrzej 365
Paczoska-Hauke Alicja 402, 410
„Padre" zob. Darowski Roman
Palazzini Pietro 200
Palmowski Władysław 303
Paluszkiewicz Felicjan 191
Pałka Paweł 168
Pałka Stefan 329
Pałyga Edward Józef 75
Panecki Wiktor 267
Papée Kazimierz 22, 54, 56, 57, 62, 186
Paprocki Czesław 212
„Parys" TW 190
Pasich Dominika 71
Pastuszewski Stefan 11, 373, 374, 376, 380, 386, 387

Pastuszka Józef 157
Pasztor Maria 122
Pater Józef 232, 254
Pater Mieczysław 362
„Paulek" 201
Paweł VI (właśc. Giovanni Battista Montini) 151–153, 181, 185–191, 199–202, 213, 266–269, 271, 279, 346, 395
Pawełek Michał (KI „Brunek") 200
Pawluk Tadeusz 257
Pawłow Witalij 200
Pawłowicz Bruno 362
Pawłowicz Jacek 96
Pawłowicz Zygmunt 395, 411, 413, 416
Pawłowski Adam 361, 362
Pawłowski Antoni 151
Pecci Gioacchino Vincenzo zob. Leon XIII
Penkala Adam 293
Penkowski Józef („Konrado") 180, 184, 185, 193, 198–200, 202
Pest Czesław 140, 402
Peszko Henryk 68–70, 72, 74, 79
Peter Michał 165
Petrani Aleksy 130
Petrowa-Wasilewicz Alina 266
Pękala Karol 362
Piasecki Bolesław 20, 59, 69, 240, 241, 347
Piasecki Janusz 412
Piec Bogdan 381
Piecha Henryk 325, 334
Piechna Zdzisław 98
Pieronek Tadeusz 8, 139, 146, 152, 185, 186, 195, 196, 200
„Pierre Lenert" zob. Winowska Maria
Pietras Edward 399, 400, 402, 404
Pietraszek M. 132, 133
Pietraszko Jan 160
Pietrzak Jerzy 8, 16, 53, 54, 56, 57, 141, 343, 344
Pietrzak Włodzimierz 59
Pietrzuczuk, ks. 216
Pignedolli Sergio 201, 202
Pilawski Tadeusz 414
Pilch Zygmunt 77
Pilipowski Leopold 97, 98
„Pimlakaj" zob. Nowak Stefan
Pińkowski Józef 328
Piotrowski Leon 114, 399, 406, 407, 411, 416, 420
Piotrowski Mirosław 121
Pironio Eduardo 200, 202
Pius XI (właśc. Achille Ratti) 15, 109, 140, 141, 393
Pius XII (właśc. Eugenio Maria Pacelli) 15, 22, 62, 80, 88, 110, 120, 184, 232, 290, 381
Piwowarczyk Jan 133
Plaskacz Mirosława 39
Pluta Wilhelm 169, 266, 268, 275
Pławecki Stanisław 344
Płonka Józef 124
Płuciennik Tadeusz 273
Pocock Philip 155
Poczobut Henryk 236
Podgóreczny M. 410
Poggi Luigi 29–31, 150
„Pokorny" zob. Bogdan Franciszek
Polak Grzegorz 360, 363
Polak Wojciech 74, 111, 284, 288, 293, 376, 382
Polan-Haraschin Julian (TW „Leon") 199
Poletti Ugo 201, 202
Policiewicz Aleksander 97, 102
Polzin Bernard Franciszek 11, 391, 392, 394–424
Polzin Franciszek 394
Polzin Stefania z d. Chrzan 394, 395
Poma Antonio 156
Popiełuszko Jerzy 304
Porowski Jerzy 205
Poturaj Ryszard 274
Powelski Józef 109
Półchłopek Jan 412
Prendowska Aniela 362
„Profesor" 187
Prokop Krzysztof Rafał 209, 210, 212, 213
Przegaliński Jan 122
Przeracki Jerzy 231
Przybylski Bernard 163, 165, 170, 171
Przybysz Milena 22
Przybyszewski Bolesław 10, 53–55
Przytarski Stanisław (TW „Ryba") 409
Ptasiński Jan 256, 410, 411, 416, 421

Pylak Bolesław 41, 48, 136, 160
Pyżewska Anna 251, 304

Rabczuk Helena 121, 122
Radkiewcz Stanisław 71, 73
Radosz Wacław 74, 101
Radziwiłł Janusz 59
Raina Peter 8, 17, 21, 22, 24, 47, 59, 93, 147, 148, 150, 151, 209, 241, 254, 284–288, 293, 294, 297, 299, 305, 349, 350, 361, 366
Rakowski Mieczysław F. 195, 305, 306, 309
„Ran" 191
Rastawicka Anna 39, 361, 363
Ratti Achille zob. Pius XI
Ratzinger Joseph Aloisius 204
Rechowicz Marian 48, 127, 157, 168
Reczek Rafał 9, 16, 39, 77, 348, 354, 355
Reinbern 268
Riccardi Andrea 181
Rodowicz Władysław 361, 364
Rogowska Barbara 73
Rogucka Elżbieta 374
Rokicki Konrad 73
Rokita Jan Maria 307
Rola-Żymierski Michał 55
Romaniuk Kazimierz 17, 163, 165
Romaniuk Marian Piotr 9, 59, 132, 258
Romańczuk Mikołaj 219–221, 223
Romaszewski Zbigniew 307
Romkowski Roman 71
Roncalli Angelo Giuseppe zob. Jan XXIII

Rosochacki Adam 215
Rostkowski Zigniew 210
Rostworowski Tomasz 182
Roy Maurice 155
Rozpłochowski Andrzej 327
Rozwadowski Józef 122, 143, 169, 290
Rozynkowski Waldemar 74, 111, 288, 382, 385, 396
Rożek Michał 10, 53–55
Różański Józef 71
Różycki Ignacy 168, 179, 180
Rubin Władysław 143, 191–193, 199
„Rudi" zob. Stehle Hans-Jakob
Ruman Jan Maria 297
Rumiński Jerzy 416
Rutkowski Piotr 350
„Ryba" zob. Przytarski Stanisław
Ryba Jan (o. Hugolin) 124
Rybczyk Józef 74, 119
Rybicki Adam 360–362

Sado Grzegorz 68
Sadowska Stanisława (s. Barbara) 121
Salwa Tadeusz 307
Samerski Stefan 392, 394
Samoré Antonio 186, 200
Sapieha Adam Stefan 10, 15, 17, 49, 53–62, 71, 77, 94, 141, 361, 362
Sawicki Franciszek 393
Schabieński Jarosław 219
Schelhauz Józef 74
Schirmer Benon 237
Semków Piotr 391
Sękowski Eugeniusz 399, 400, 404, 405, 408, 410–412
Shenan Lawrence 155
Siedlewski Benedykt 248
Siedziako Michał 143
Sienkiewicz Jarosław 321, 323, 329
Sienkiewicz Konrad 330
Sienkiewicza Henryk 26
Sierow Iwan 93
Sikorski Bogdan 104, 196
Siła-Nowicki Władysław 327
Siri Giuseppe 202
Siudek Roman 403, 412
Siwek Krzysztof („Como") 203
Siwek Sławomir 364
Skalski Władysław J. 284
Skarbek Jan 208
Skarżyński Aleksander 189
Skibiński Paweł 10, 17, 20, 31, 77, 231, 284, 305, 356, 396
Skomorucha Wacław 214
Skrobol Anzelm 321
Skrzypczak Robert 8, 139, 151
Skwara Jerzy 328–330
Skwara Michał 290
Skworc Wiktor 318, 322, 327, 329–332, 363, 367

Słomkowski Antoni 129, 157, 168
Słowikowski Jan 195, 200, 204
Smoleń Władysław 157
Smoliński Maciej Grzegorz 8, 19, 141
Sobalkowski Szczepan 74
Sobański Remigiusz 168
Sobczyk L. 213
Sobieraj Maciej 130
Sobolew Arkadij 72
Socha Paweł 265
Sokolak Henryk 188, 191
Solarz Franciszek 412
Sonik Franciszek 77
Soroka Jan 133
Soroka Wacław 133
Spałek Robert 73
Spież Jan Andrzej 349
Splett Carl Maria 393, 394, 399, 401, 411–415
Sprycha Zygmunt 219–221
Stachura Bogusław 321
Stalin Józef 72, 96
Stanaszek Bogdan 74
„Stanisławski" 128
„Staniszewski" TW zob. Kulczycki Władysław (?)
Stanuch Zbigniew 11, 143, 278
Starowieyska Morsztynowa 295
Stasiak Wiesław 274
Stawski Grzegorz 329
„Stefan" 347
Stefaniak Janusz 73, 102
Stefanowicz Władysław 211
Stehle Hans-Jakob („Rudi") 204
Stelmachowski Andrzej 307
Stemler Józef 74
Stępień Jan 274
Stępień Jerzy 73
Stępień Marek 140–142
Stępień Stanisław 53
Stępowski Tadeusz 253
Stolarek Piotr 407, 416, 417, 421
Stomma Stanisław 20, 40, 54, 55
Stopniak Piotr 129
„Str" zob. Stroynowski Juliusz (?)
Straszewski Konrad 131, 353
Strąkowski Henryk 131
Stroba Jerzy 9, 143, 169, 170, 266, 272, 284, 289, 306
Stroynowski Juliusz („Str"?) 177, 187
Struzik Zdzisław 305
Strzelecki Ryszard 252
Strzembosz Teresa 160
Strzeszewski Czesław 330
Sucharska Anna 373
Suchodolska Anna 413
Sulima Leon 294
Swieżawscy 187
Swieżawski Stefan 59, 60, 160, 168, 182, 187
Sychowicz Krzysztof 11, 73, 209, 214, 219, 230, 239, 242, 249, 251, 257
Syksta, s. zob. Niklewska Waleria
„Sylwester Potocki" TW zob. Majewski Stanisław
Szablewski Kazimierz 30, 285
Szabunia Adama 248
Szamota Władysław 132
Szarek Jarosław 87, 284, 302
Szaynok Bożena 68, 75
Szczechura Eugeniusz („Henryk") 178
Szczepaniak Jan 150, 302, 307
Szczepański Adam 403, 412, 417
Szczepański Jerzy 68
Szczepański Wacław 97
Szczęch (Szczypta-Szczęch) Roksana 8, 73, 177, 194
Szczudłowski Piotr 391
Szczygieł Ryszard 231
Szczypiński Henryk 412
Szczypiorski Andrzej 18
Szczypta-Szczęch Roksana zob. Szczęch Roksana
Szelążek Adolf 71
Szepelak Andrzej 124
Szerszeń Tadeusz 223
Szewczyk Jan 423
Sziling Jan 88, 110–112, 343
Szlachta Bogdan 18, 291
Szlachta Daniel 318, 320
Szlagowski Antoni 15
Szłapka Mirosław 345
Szorc Alojzy 232, 252, 254, 258
Szot Adam 258

Sztachelski Jerzy 234, 235, 255, 399
Szulc Franciszek 160
Szulc Paweł 243
Szulist Władysław 111, 392
Szumiło Mirosław 285
Szumski Jakub 299
Szwabe Kazimierz 423
Szyja Andrzej 335
Szymecki Stanisław 80

Śledzianowski Jan 9, 10, 66, 71–73, 80, 99
Ślepowroński Miłosz 288
Śliwiński Leon 412
Śmietanka-Kruszelnicki Ryszard 68
Śmigiel Kazimierz 380, 382, 401, 419
Śrutwa Jan 48
Światło Józef 71
Świątkiewicz Wojciech 284
Świderski Leonard (TW „Iwa") 70, 72, 75–80, 420
Świerczewska Jadwiga 362
Świerczyński Aleksander 400, 402
Święcich Karolina 69
Święcicki Andrzej 167
Świętek Ryszard 140
Świrski Ignacy 79, 170, 177
Świtalska-Starzeńska Barbara 11, 361, 363
Świtoń Kazimierz 327, 335

Tacik Jacek 290
Tararuj Tadeusz 213, 219
Tarasiewicz Nikodem 214
Terlecki Ryszard 302
Tetkowski Michał 236
Tischner Józef 291
Tkocz Stanisław 329, 331, 335
Tokarczuk Ignacy 9, 17, 25, 27–32, 41, 48, 49, 143, 153, 169, 193, 257, 258, 291, 293, 300
Tokarz Grzegorz 73
Tomasik Paweł 31
Tomasz, św. 110
„Tomasz" 128
Tomaszewski Stanisław 256
Topczewski Leopold 236, 240–242, 246, 248, 251, 253, 254
„Torano" TW zob. Kulczycki Władysław
Tracz Bogusław 19
Trębacz Tomasz 412
Trochimiak S. 223
Trochonowicz Franciszek 133
Trochta Štěpán 155
Truman Harry S. 122
Tryniszewski Eugeniusz 257
Tunak Marcin 11
Turkiel Jan 272
Turowicz Jerzy 24, 160, 289
Turowski Konstanty 127
Turowski Tomasz („10682") 193
„Turysta" 128
Twardosz Eugenia 258
Tybulewicz Tuliola 363, 365, 366
Tybulewicz Albin 363, 365, 366
Tyburski Z. 118, 120
Tyc Antoni 91

Ulaczyk Stanisław 210
Uliński Edmund 177
Umiński Józef 88
Urban Jerzy („Jan Rem") 48, 303, 304
Urban Wincenty 157, 168
Urmanowicz Walenty 157
Ursi Corrado 202
Uruszczak Wacław 288
Vetulani Adam 157
Villot Jean-Marie 31, 192, 202
Volk Hermann 156

Waberski Edward 274, 275
„Wacław" zob. Lejawka Stanisław
Wakulińska Maria 212
Waląg Józef 423
Walentynowicz Anny 302
Waligóra Grzegorz 330
Waliszewski Leszek 335
Walkusz Jan 7, 211
Wałach Stanisław 211
Wałęsa Lech 42, 298, 333
Wasilewska Leokadia 244
Wąsowicz Jarosław 155
Wdowiak Józef 409, 410
Wegner Zofia 395

Weigel George 35, 177, 179, 181–185, 188, 192, 196, 197
Wejman Grzegorz 143, 265–267, 279
Wenklar Michał 349
Werblan Andrzej 328
Werno Tadeusz 271, 274–276
Weron Eugeniusz 160
Wesoły Szczepan 24, 327
Wessel Gerhard 191
Wetmański Leon 87, 89
Wicha Władysław 189, 414
Widy-Wirski Feliks 56
Wieczorek Alojzy 234, 235
„Wiedeńczyk" TW 318
Wierusz-Kowalski Jan 235
„Wiesław Górski" zob. Grajewski Andrzej
Wilanowski Cyprian 8, 139, 198, 361
Wilczyńska Bronisława z Dąbrowskich 230
Wilczyński Tomasz 11, 169, 230–258
Wilde Melissa J. 179
„Wilga-M" zob. Krupski Mikołaj (?)
Wilhelm II Hohenzollern 400
Wilk Stanisław 7, 140, 141
Willebrands Johannes 200, 203
Wilniewczyc Michał 213
Winowska Maria („Anna", „André Martin", „Pierre Lenert") 180, 190, 193, 197
Wistuba Halina 160
Witaszewski Kazimierz 189
„Witold" zob. Krasicki Ignacy
Witos Wincenty 133
Wituchowski Edward 128
Wnuk Rafał 124
Wojciechowski Daniel 73, 74, 96
Wojciechowski Grzegorz 96
Wojciechowski Józef 362
Wojcieszyk Elżbieta 9, 15, 16, 39, 77, 284, 348, 354, 355
Wojnicz Jan 248, 250
Wojtaszek Emil 285
Wojtkowski Julian 170, 232, 257
Wojtowicz Michał 92
Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II
Wolińska-Riedi Magdalena 139
Wolny Jerzy 10, 53–57, 61
Wołącewicz Hubert 283
Wołk Józef 399
Wołos Mariusz 396
Wosiński Jan 104, 169
Woś Jan 88
Woźniakowski Jacek 162
Woźnica Benedykt 319, 328, 329, 333, 335
Wójcik Andrzej 8, 139
Wójcik Mirosław 253
Wójcik Paweł 23, 75
Wójcik Walenty 165, 168
Wójtowicz Norbert 104
Wójtowicz Przemysław 391
Wrona Janusz 125, 134, 136
Wrona Zenon 68
Wronka Andrzej 170, 177, 393
Wróbel Tomasz 69
„Wróbel" 126
Wrzeszcz Jan 74
Wuttke Henryk 322, 328, 329, 332
Wuwer Arkadiusz 218, 320
Wysocki Wiesław Jan 74, 288, 361
Wyszyński Bolesław („Nihil") 179, 191
Wyszyński Stefan 8–10, 16–18, 21, 22, 24, 28, 31, 35–43, 45–49, 53, 57–62, 66, 70–80, 93, 94, 98, 99, 101, 102, 104, 116, 118, 120, 121, 128–132, 141, 143–145, 147, 150, 151, 153, 154, 156–158, 164, 165, 171, 177–196, 198, 199, 201, 205, 212, 214, 217, 228, 231, 247, 249, 252, 257, 266, 267, 269, 279, 284–286, 288, 290–292, 321, 322, 324, 347, 353, 356, 360, 361, 363, 375–378, 381, 382, 384, 386, 394–397, 399, 400, 402, 408, 411, 412, 417, 418, 420–422
Wziątek Eugeniusz 411

Zabawa Zdzisław 91
Zabłocki Janusz 20, 21, 25, 29, 40, 197, 328, 330
Zadrożny Henryk 92
Zagrodnik Edmund 398
Zajda Wiesław („Marek") 178, 179, 181, 197
Zakrzewski Tadeusz Paweł 10, 87–99, 101–104, 140, 141
Zamiatała Dominik 8–11
„Zapora" zob. Dekutowski Hieronim
Zarako-Zarakowski Stanisław 73

Zaremba Marcin 284–287
Zarzecki Henryk 216
Zawadzki Michał 67
Zawadzki Roman Maria 8, 10, 53, 139, 146, 152
Zawieyski Jerzy 20, 21, 23, 348
Zawisza Franciszek 133
Zieliński Zygmunt 9, 60, 87, 232, 285, 288, 354, 401
Zimniak Janusz 333, 335
Zink Wojciech 232, 233
Ziółek Jan 208
Ziółkowski 417
Ziółkowski Stanisław 68
„Ziutek" zob. Pacuszka Czesław
Zizola Gianfranco 202, 204
Zmuda Wenancjusz 419
Zuberbier Andrzej 167
Zvěřina Josef 167
Zwoliński Andrzej 302
Zwoźniak Zdzisław 330
„Zygmunt" TW 215
Zygner Leszek 10, 87, 97, 98, 101, 102, 104

Żabiński Andrzej 325, 330, 331
Żabiński Tadeusz 236, 411, 416
Żaryn Jan 7, 9, 10, 15–20, 23, 26, 28, 30, 35, 37, 39, 40, 48, 60, 61, 68, 71, 87, 91, 93, 111, 132, 140, 141, 208, 222, 239, 285, 288, 291, 293, 295, 299, 301, 303, 304, 321, 328, 361–363, 366
Żebrowski Tadeusz 87
Żeleźnik Tadeusz 150
Żmijko Stefan 215, 216
Żuk Danuta 258
Żuk Stanisław 258
Żukowski Marcin 285
Żurek Jacek 68, 72, 73, 98
Żurek Robert 39
Żurowski Adam 419
Żurowski Marian 165
Żyła Władysław 199
Żywczyński Mieczysław 401